38459
P
BIBLIOTHECA UNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

Teol. 3362.

34. VI. 202.
X. c. 24

KAZANIA

W niektorych materyach
Tego politycznieyszego i uczeńszego
wieku wielce potrzebnych.
Wielkich zasług Imieniem

Jaśnie Wielmożnego

SZCZĘSNEGO CZACKIEGO,

Podczaszego Koronnego Starosty Nowogrodzkiego, Rotmistrza Znaku Pancernego, Woysk J. K. MCI i R. P.

ZASZCZYCONE.

BIBLIOTH. UNIW. JAGELLONICAE

Wydane, przez X. KONSTANTEGO AWEDYKA
Societatis JESU, Roku 1757.

W Drukarni J. K. MCi i Coll: Lwow: *Societatis JESU.*

IMPRIMATUR

Leopoli die 12. Februarii Annô 1756.
NICOLAUS IGNATIUS WYZYCKI
Archiepiscopus Metropolitanus
Leopolienſis.

IGNATIUS MOSZYNSKI
Societatis JESU.
Præpoſitus Provincialis per Minorem
Poloniam.

Cùm opus, quod inſcribitur: *Kazania w niektórych materyach tego politycznieyszego i uczeńszego wieku wielce potrzebnych*, aliquot ejuſdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem edi poſſe probaverint, poteſtate mihi facta ab Admodum Reverendo Patre Noſtro ALOYSIO CENTURIONO, Societatis noſtræ Præpoſito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur, ſi iis, ad quos pertinet, ita videbitur. In cujus fidem has literas manu mea firmatas, & ſigillô munitas dedi, Sandomiriæ die 12. Novembris Annô Domini 1756.

Idem qui suprà

mppr.

38459
II.

Jaśnie Wielmożny Panie i Dobrodzieiu.

Mogę się prawdziwie poszczycić Jaśnie Wielmożny Panie i Dobrodzieiu moy, że iestem iednym z tych, ktorzy dobrodzieystwa dla siebie świadczone, i chcą, i umieią oddać Dobroczyńcom swoim. Sposob ieden, łask wzietych nadgrodzenia mam pewny, powinna wdzięczność i publiczne tey przed wszystkiemi oświadczenie. Wszakże wiekszą częstokroć

kroć ſerca cnota [a] głoſić ſie bydź obowiązanym za Dobrodzieyſtwa komu, niżeli ie oddawać, pierwſza pokory i doſkonałości dowodem; wſpaniałości, albo ukrytey ambicii ſkutkiem, druga.

Miedzy łaſkami twoiemi Jaśnie Wielmożny Panie, ktorem doświadczał; dobrodzieyſtwami, ktorem od wielu lat odbierał; iedne teraz nayſzacownieyſze i naywiękſze bydź oſadziłem; pod te, ktore żyiemy wieki, iako nayoſobliwſze, tak naypotrzebnieyſze, to ieſt pobożna hoyność twoia, z ktoraś ſie ſam chętnie oświadczył, i ofiarował, na łożenie druku niegodnych Kazań moich. Jeſt to ſzczegulnieyſza łaſka dla mnie, dobrodzieyſtwo dla wielu innych. Dobrodzieyſtwo dla wielu? ktorzy ſwego czaſu pożytkować z nich moga: bo, czym iedne gardza wieki, to inne ſzacować zwykły. Z czego nic nie

(a) Sen: Epiſt: 83. *Interdum beneficii ſolutio, ipſa confeſſio eſt.* Et Socrates *interroganti, quid ſibi dari vellet pro beneficio, quod ſe Philoſophiam edocuiſſet? reſpondit: Fateare, id te à me accepiſſe.* Bejerlink tit: Grat:

nie profituia drudzy, umieia pożytek ſobie czynić inſi. Ile że nie maſz nic tak z gruntu, i z wſzyſtkich ſwych cześci złego; aby ſie cokolwiek dobrego wyprowadzić z nich nie mogło. Laſka dla mnie? *bo wierzyć mi i pietnaſtoletniemu doświadczeniu moiemu potrzeba, że wielka teraz łaſka (zwłaſzcza pod te zbyt zpolityczniałe i przeuczone czaſy) gdy nas* Kaznodzieiow, *i nauk, ktore podaiemy, prawd, ktore tłumaczemy, kto chce ſłuchać: dopieroż, aby ie mieli ſzacować, i z ſerca u nich podobać ſobie. Predzeyby ſie niektorzy okupili, i łożyli na to, aby pozbyli obligacii dla ſiebie naprzykrzoney ſłuchania* Kazań, *niżeli na ich pomnożenie, wſławienie, i wiekom dalſzym podanie.*

Ty J. W. Panie, *ieżeli nie ieden z Panow ieſteś, tedy nie bardzo wielu w tym ſobie podobnie chwalebnych, i chwalebnie podobnych liczyſz, że iak Duchowieńſtwa, Zakonow, Sług Boſkich prawdziwym* Przyiacielem *i Obrońca ieſteś, tak i przyiacielem ma-*

xym

xym duchownych, prawd Boſkich i Chryſtuſowego ſłowa. O ktorych to przyiaciol? ach! iak trudno pod te czaſy, ktore żdaia ſię, iż to owe przyſzły, o ktorych Apoſtoł przepowiedział: Erit tempus, cum ſanam doctrinam non ſuſtinebunt, à veritate auditum avertent, ad fabulas autem convertentur. (a) *Zagranicznych zakoſztowawſzy nowinek, iedni drugim ie podaia, ſłodza, zalecaia, a do Ewangelicznych nauk guſt wcale utracili, i innym go pſuia, a ledwie nie hydza. Za rzecz, albo nie godna, albo niepotrzebna udaiac, aby tak podła zabawa (iaka oni u ſiebie bydź oſadzili ſłuchanie, lub czytanie* Kazań *) oſoby wielka rozumu doſkonałoścla, i rozmaita nauk wſzyſtkich umieiętnoścla zaſzczycone, zatrudniać ſie miały.*

O! jako zawſtydzaſz takowych i gruntowna cnota, i tym ſercem, ktore maſz do po-

bo-

(a) 2. ad Timoth. 4. Et Actor. 17. *Athenienſes autem omnes, & advenæ, ad nihil aliud vacabant, niſi aut dicere, aut audire aliquid novi.*

bożności, a ſłuchania nie tylko publicznych Kazań, ale proſtych Katechizmowych *Miſſionarſkich nauk (ieżeli ſie tylko proſtemi zwać moga, w ſzczerości tłumaczone Ewangeliczne prawdy, i naytrudnieyſze wiary taiemnice, niektore prawdziwie teologiczne, do poiecia prościeyſzych ułatwione.) Jeſteśmy świadkami, iako ſwym uſiłowaniem na kilka mieyſc Dobr ſwoich, tych Apoſtolſkich Meżow zprowadziwſzy, śliczny a ſkuteczny przykład z ſiebieś dawał, ſam z całym Dworem na Miſſionarſkich naukach bywaiac, a poddanych pod owe dni wſzyſtkie, od powinnych robot uwolniwſzy, w tymże Nabożeńſtwie ſmakować zachęciłeś.* (a) *Pokazuieſz, iako nie dobra i zbyt mylaca ſie młodych, bo tegowiecznych Politykow perſwazia:* (b) *że takowa pobożność ani eſtymacii ubliża, ktora co raz wiekſza a więkſza w Wojewodztwach, i w całey na-*

(a) *Efficaciſſimum docendi genus, exemplis docere,* Plutar: & S. Bern: de Ennodio: *Illum vidiſſe, erudiri fuit.* (b) *Homo politicus eſt animal rationale volens ſervire DEO, & non offendere diabolum.* Máhcav: & P. Gengell. *Magni Statiſtæ, plerumq; ſunt magni Atheiſtæ.*

nabieraſz Oyczyźnie, ani powinnego intereſſow biegu tamuie, ktore przy obſzerney fortunie maſz dosyć liczne, ani uważaniu publicznego dobra, ktoremu z chwała ſłużyſz, nie przeſzkadza. Doświadczywſzy tego, co wielkiey nauki Polak, *i wielu* Kſiąg *Autor, Jan Dymitr* Solikowſki *Arcybiſkup* Lwowſki *mawiał:* Eleemoſynæ non depauperant, jejunia corpus non debilitant, Miſſæ & Conciones negotia non retardant. (a) *Sliczna to pochwała, ktora Dziejopis Polſki zoſtawił Xiążęciu Mikołaiowi Czartoryſkiemu, Woiewodzie Wołyńſkiemu, wielkiemu i doświadczonemu* Wojownikowi: Eſſe pium, & Caſtra ſequi ipſe docuit. *Przykładem pobożnego życia ſwoiego Pan ten nauczył, jako ſie pobożność w Obozach, cnota z Religia złaczona w Rycerſkich Ludziach mieścić może, i powinna. Podobnie i ty J. W. Panie i Dobrodzieiu, iaſnym obyczaiow ſwoich wzorem uczyć nie przeſtaieſz: że bydź może i wiel-*

(a) *Nieſiecki.*

wielkim a prawdziwym Statyſta, dobrym politykiem, w zwyczaiach Oyczyzny doſkonale ćwiczonym, opublicznych intereſſach doſkonale wiedzacym, i wraz w powinney życia i ſtanu pobożności doſkonałym.

Szczęście to moie, że nie mam racii pracować, i myśli zatrudniać nad pochwałami Wyſokiey! bo z naypierwſzemi w Oyczyźnie Domami zkolligowaney Rodowitości Twoiey; cześcio, że nie maſz, aby kto tak grubey był niewiadomości, żeby o godności JJ. WW. CZACKICH *Imienia wiedzieć nie miał, iako:* Genus à Proavis ingens, clarumque Paternæ Nomen habet virtutis; (a) *cześcio, że to krzywda ludzi ſwemi zaſługami wſławionych, od innych na nie, pochwały ściągać, iakoby ſwey nie mieli, albo nie doſyć iey z ſwey oſoby mieli: oſtatnie zalecenie? z cudzego chwalić, i ſamych Antenatow piekne*

(b) [illegible] *wy*

(a) Virgil: & Florus de Catone. *In unam domum contractus, quaſi honorum Magiſtratus, nullusq; fuerat, qui vel non gereret, vel non mereretur Magiſtratum.* Et Martial. *Tempora deficient, magnos numerando Quirites, vixq; mens caperet, nomina nuda, liber.*

wyliczać sprawy i dzieła, (a) *wiedząc, że nie na wysokim urodzeniu gruntowne zależą pochwały, ale na swoiey własney cnocie, i zasługach. Prawdziwe ma uwagi ieden głębszych sentymentow Autor:* Si quem laudas, quia præclarè natus, Parentes laudas; si, quia dives? fortunam; si, quia honoratus? Regem. Si, quia optimîs moribus? illum ipsum, non aliena laudas; [b] *mogę nie podchlebnie użyć tu owego stylu, ktorym Jedrzeia Opalińskiego Biskupa Poznańskiego zaszczycił Historyk:* Etsi Avorum gloriâ caruisset, dignus ipse, qui sua virtute, summa quævis mereretur. (c) *Dlatego ia tu nawet* JW. *Oyca* Twoiego Kasztelana Wołyńskiego, *z wysokich sentymentow zachwalonego, i wzietego na Seymach, na ktorych razy ośmnaście postawał, Mowce, potym doskonałych rad Senatora; choć Zakonu moiego i żwawym był O-*

brońca,

(a) *Perit omnis in illo nobilitas, cujus laus est, in origine sola.* Juvenalis. (b) *Tota licèt, veteres exornent atria ceræ? Nobilitas sola est, atq; unica virtus.* Juven: *Non census, non clarum nomen Avorum, sed probitas magnos ingeniumq; facit.* Ovid. *Virtute decet, non sanguine niti.* Claud: (c) *Niesiecki.*

brońca i dobrotliwym Fundatorem, nie wspominam pochwał. Ani JW *Rodzonego Brata Twoiego* FRANCISZKA CZACKIEGO, *Pułkownika Woysk J. K. MCi i Rzeczypospolitey, Wołyńskiego Kasztelanica, Pana pięknego serca, wielkiey przyiemności i ludzkości, wdzięcznych i kochanych obyczaiow, do dzieł Rycerskich i waleczności urodzonego. Ani* JW. TERESY CZACKIY, *Rodzoney Siostry Twoiey, Kasztelanki Wołyńskiey, wszystkich chwalebnych przymiotow, i wszelkiey doskonałości Damy. Ponieważ Ty sam* JW. *Panie zbyt obszerna, nie tylko dla tey przemowy, ale dla naywiększych Panegirykow materya iesteś.*

A kto dostatecznie, nie mowie wychwalić, ale wypisać potrafi? iaka? godnemi przymiotami Twoiemi, wymuszasz u wszystkich estymacia. Ta Praw Koronnych biegłość! ta wszystkich Oyczyzny interessow wiadomość! o publiczne Dobro usiłowanie! w ugadzaniu stron przeciwnych szczęśliwość! sentymen-

tow głębokość, wymowy wytworność, mowienia gdzie należy, wolność. Iakowe? (a) *a w tym wieku! doſkonałości ſprawiedliwa u wſzyſtkich ſprawuia admiracia. Teodoziuſza ſzczegulnieyſzych cnot Ceſarza, z tego punktu naywiecey wychwala Hiſtoryk, że o wſzyſtkich Państwa intereſſach on, i naylepiey ſadził, on i naylepiey o nich mowił:* Unum mihi in Theodoſio placuit, quòd & optimè de negotiis ſentiret, & optimè de iis loqueretur. (b) *Sa bowiem, ktorzy dobrze ſie maia, na czym dobra publicznego ſzczęśliwość,* Krolestwa *pokoy,* Praw *Oyczyſtych ucalenie, zależy; ſa, ktorzy dobrze o tym wſzyſtkim ſadza: ale mowić gdzie potrzeba, wytłumaczyć iakby należało, mocnemi i otworzyſtemi raciami ztwierdzić, iak rzecz i ſłuſzność każe; albo nie umieia, co nie piekna: albo dla boiaźni narażenia ſie komu, lub podchlebſtwa nie chca, co ſzpetna. O pierwſzych, gdy na*

Sey-

(a) *Ante annos, animumq; gerens, ſenſumq; virilem.* Virgil: & Perſius: *Sunt, quibus ingenium, ac rerum prudentia velox, ante pilos venit.* Et S. Bern: *Virtute compenſabit, quod ætati deeſt.* [b] Pacat.

Seymikach, lub Seymach wotuia, powiedzieć ſie może, w czym iednego z mownych, ale niegruntownych Filozofow notowano, (*a*) *że kiedy mowić poczynał, wołano:* En! incipit flumen orationis, & gutta rationis. *O drugich, co Tyberiuſz wyrzucał ſwym podchlebcom mowiąc:* O! præclara ingenia ad turpem ſervitutem nata. (*b*) *To to! doſkonałych Statyſtow pochwała,* & optimè de negotiis Patriæ ſentire, & optimè loqui. *Dla tey doſkonałości ſądzenia o intereſſach publicznych, wraz i dla umieietności i wolności o nich* in publico *mowienia, takaś ſobie* JW. *Podczaſzy* Kor. *uczynił eſtymacia; że kiedyś z mieyſca ſwoiego, i z funkcii, czyli na Seymikach marſzałkuiąc, czyli na Seymach poſłuiąc, mowić zaczynał, dziwna u wſzyſtkich ſprawowałeś attencia. Będzie rozumiem w dalſzym wieku, iż Cie z tym ſercem, z ta chciwością ſłuchać w Senacie beda, z iaka niegdyś Isokrateſa ſłuchano, gdy w ſę-*

[c] *dzi-*

[a] *Dictum de Demoſthene.* [b] *Tacitus.*

dziwości wieku, miał iaka w Senacie mowę, uciszali się wszyscy, mowiąc: Audite Juvenes Senem, quem Juvenem audiebant Senes: (a)

I też to godne przymioty osoby Twoiey, iednemu z naypierwszych Ministrow Krolestwa naszego; wszelka madrością i doskonałością zachwalonemu Panu, przyczyna były, że Cię sobie za Syna obrał, cząstkę nayszacowniey-szą Krwi swoiey, iedne z nayukochańszych Corek Tobie oddawszy. Możesz się prawdziwie tak w tym punkcie poszczycić, iako Aureliusz, gdy mu Antoniusz Cesarz Corkę swą za żonę, a potym i Państwa rządy oddał, tę racię szczęścia swoiego wyznaczał, pisząc do pewnego z Przyiaciół: [b] Masz wiedzieć, że nie dla szlachetności urodzenia, nie dla obfitości fortuny, nie dla tego affektu, ktory u wszystkich miałem, Antonius Cesarz za Zięcia mię sobie przybrał, i Cesarzem po sobie uczynił, bo w

Rzy-

(a) *Bejerlink tit: eloq.* (b) *Aurel: ad Pollionem. Ex borol Princ:*

Rzymie pod ow czas nie zbywało, ani na rownie ſzlachetnych, ani na maiętnieyſzych nademnie. Sed quia probitas & ſapientia mihi cordi, improbi & illiterati odio eſſent, ale dla cnoty i dla mądrości, że w tych ſerce nad innych miałem. JW. *Kanclerz Wielki Koronny* JAN MALACHOWSKI, *we wſzyſtkich abſolutnie, naychwalebnieyſzych przymiotach Pan doſkonały, w utrzymaniu Praw Oyczyſtych mocny, w wykonaniu ich ſprawiedliwy, w ſłużeniu publicznemu dobru nieſpracowany, Imieniowi ſwoiemu* (*o ktorym Chryſtus dał świadectwo:* Nemo Joanne major) *wielkiemi zaſługami i cnota korreſponduiacy,* (a) *iż iako Probuſowi Cеſarzowi applaudowano, tak temu Panu* ore publico *życzy Oyczyzna:* Vivat ſui Nominis Imperator probus, (b) *bo Imie i wielkiego* IANA, *i wielkiego* Kan-

(a2) clerza

[a] *Juſtiſſimus ille, & ſervantiſſimus æqui.* Virgil: *Virtutis pariter partierq́; & Nominis hæres,* Quidam. De Andrea Zaluſki Cancellar: Reg. Epiſc: Varm: *Delicium Regum, Legum defenſor & Autor, quæ ſcripſit, dixit, fecit, non carminis hæc ſunt. Lx Nieſiec:* [b] *Ibidem.*

clerza nie czcze na ſobie noſi. Gdy tedy ten Pan, ten Miniſter, z wſzyſtkich cnot, i z wſzyſtkiey madrości zachwalony, za Syna ſobie, Ciebie JW. *Podczaſzy* Kor: *przybrał? zapewne doſyć to ſamo na rekommendacia doſkonałości Twoich; bo to z tych naypierwey uczynił przyczyn:* Quia probitas & ſapientia Tibi cordi, improbi & illiterati ſunt odio.

Z tey mowie przyczyny; naydoſkonalſzych i nayukochańſzych przymiotow Corke w związek Ci pożycia oddał, o ktorey Pani *to ſie powinno ſprawiedliwie mowić, co Kryſtynie z Xiążąt Wiſznіowieckich Daniłowiczowy,* Krayczynie Koronney *Hiſtoryk napiſał:* Omnium matronalium virtutum Fœmina. *Ktore tylko cnoty płeć tę w ſtanie wyſokim zdobić moga, te ſię w* JW. KATARZYNIE z MAŁACHOWSKICH CZACKIY, *Podczaſzynie* Koronney, *Staroſcinie Nowogrodzkiey, znayduia wſzyſtkie. Widzieć w niey, iaka ludzkość bez obłudy? przyiemność bez podchlebſtwa, weſołość bez*

lek-

lekkomyślności, powaga bez ambicii, wysokie zdania przy rownym dowcipie; przenikaiacy rozum, kontentowanie sie dyskursami madremi, słowem, Pani ślicznych we wszystkim obyczaiow, a co naywiekszа, przy tych przymiotach, pobożności znakomitey, hoyności na ubogie niewystawioney; nie moge nie wspomnieć, czego sam świadkiem przytomnym byłem, iak cudna w tak delikatney Pani przy chorobie przedłużoney cierpliwość! aktow wybornych i wysokich ustawiczność, rezolucia heroiczna do podziwienia wszystkich. Iaka ci to czastke nayulubieńszey Krwi swoiey JW. *Kanclerz* W. *Koronny oddał, iaka sie niegdyś cieszył Ausonius o swey żonie to wypisawszy:* Læta, pudica, gravis, genus inclyta, & inclyta formâ. [a] *Co, dostatecznym iest dowodem, iakiey u Panow pierwsza w Oyczyźnie godnościa dystyngwowanych iestes estymacii.*

(a) *Mulieris bonæ beatus vir, numerus enim annorum illius duplex.* Eccli. 26.

Dla mnie honor, dla moich niegodnych prac zaszczyt, i wielkie zalecenie, tak godnego i z wszystkich miar chwalebnego Pana zaszczycać sie protekcia.

Ze zaś, niektore tylko i w niektorych materyach Kazania wydaie, łatwo z tytułu każdy dochodzić może przyczyny; że pospolitych Kazań mały wieku tego szacanek, dla tego, te tylko wybrałem materie, ktore zdaia sie bydź osobliwiey temu wiekowi polityznemu i dosyć madremu potrzebne. Do tego, arcy mało takowych, ktorzyby na wiekssze Ksiegi łożyć chcieli. Możemy kilkonaste letni Kaznodzieie, to o sobie i o naszych Kazaniach powiedzieć, co o Ksiegach swoich Poeta ieden napisał:

Magna mihi librorum copia! doctior essem,
si mihi librarum copia tanta foret.

Dosyćby szczęśliwemi, i z nauki, i z wy-

wymowy, i z madrości rozſławionemi, Kaznodzieie, zwłaſzcza tegowieczni byli żeby tyle ſpoſobności i doſtatkow do drukowania mieli, ile godnych druku Kazań maią.

Co ia, ieden z nayniegodnieyſzych Kaznodzieiow, w tym iuż ſzczęśliwy, że bez pracy i zabiegow, takowego mi BOG opatrzył Dobrodzieia, (a) ktory mie ſam z łatwośćia, z chećia, z dobroczynnośćia uprzedzić raczył. Ktore dobrodzieyſtwo względem mnie, Twoie [bo innych, iako od dobroczynnego i aktualnego Fundatora naſzego, Zakonowi świadczonych, i świadczących ſie tu nie wſpominam) Tym Ci oddaie JW. Podczaſzy Koronny Panie i Dobrodzieiu moy; i oddawać zawſze bede, iż ſie obowiazanym bydź łaſkom Twoim, ogłaſzać i oświadczać nie przeſtane. Moge tu JEZUSOWYCH ſłow użyć,

(dz) iż

(a) *Alexander dixit Ariſtoteli, talem me amicum habes, qui tantùm dare & vult, & poteſt.* Ex Bejerlink.

iż gdziekolwiek ta Ewangelia, (a) ktora mieyscami w Kazaniach tych traktuie, głosić sie i rozchodzić bedzie, tam na pierwszym froncie czytać będa, nieskończona wdzieczność, i z wdzięczności pochodzace wyznanie, iż Twoiey to hoyności i dobroczynności dzieło i skutek.

Jaśnie Wielm: WMWM. Pana i Dobr:
niegodny sługa i Autor

Konstanty Awedyk Soc: *JESU*.

REGESTR

(a) *Ubicunque prædicatum fuerit hoc Evangelium, dicetur quod hæc fecit.*

REGESTR KAZAN.

1. O potrzebie Kazań teraz w Chrześciańſtwie.
Propozycia: Naypotrzebnieyſze Kazania tym, ktorzy rozumieią, że im iuż Kazań nie potrzeba. *fol:* 1.

2. O niedoſkonałościach nam Kaznodzieiom powſzechnych.
Propozycia: Kaznodzieie bez defektow ſwoich nie ſą, i ktore tego przyczyny. *fol:* 18.

3. O żarliwości Wiary Swiętey.
Propozycia: Każdy z nas Katolikow, naywięcey pod te czaſy, mieć żarliwość o Wiarę Swiętą powinien. Na czym ta zależy. *fol:* 36.

4. O Rozwodach tego wieku zbyt zagęſzczonych.
Propozycia: Racie Rozwodow teraznieyſzych, i Boſkim i ludzkim ſię raciom ſprzeciwiaią. *fol:* 59.

5. O cięſzkościach ſtanu Małżeńſkiego.
Propozycia: Stan Małżeńſki, w Chrześciańſkim oboſtrzeniu ieſt zbyt cięſzki, i trudny. *fol:* 76.

6. O zaciąganiu niepomiarkowanym długow.
Propozycia: Niepomiarkowane długow zaciąganie, iako ieſt mniey rozumne, tak bardzo nie ſumienne. *fol:* 91.

7. O Niewdzięczności.
Propozycia: Jakim ludziom ieſt zwyczayna bydź niewdzięcznemi. Ludzie hardzi, bydź wdzięcznemi nie chcą: glupi, nie umieią. *fol:* 106.

8. O cudzych Kraiach.
Propozycia: Cudze Kraie, czaſem i naylepſzych pſuią. Złych zaś zawſze gorſzemi czynią. *fol:* 122.

9. O

9. O Regularności życia.

Propozycia: Dobre rozrządzenie czasu, każdemu i koniecznie potrzebne, i zawsze pożyteczne. *fol:* 137.

10. O iedney pewney uwadze, każdemu cierpiącemu potrzebney.

Propozycia: Każdy z cierpiących naypierwey uważać powinien, za co cierpi. *fol:* 151.

11. O poiednaniu się z nieprzyiaciołami swemi.

Propozycia: Choćby z naywiększą trudnością nam przyszło, iednać się z bliźnim: przecież winni iesteśmy te wszystkie trudności zwyciężyć. *fol:* 165.

12. O dogodzeniu innych humorowi.

Propozycia: Więcey tu czegoś potrzeba, niż cierpliwości: umieć przeciwny innych humor znosić. *fol:* 183.

13. O Ludziach z szczęścia swego wynoszących się.

Propozycia: Czym BOG zwyczaynie karze tych, ktorzy do szczęścia przyszedłszy, na stan swoy przeszły nie pamiętaią: *fol:* 200.

14. O Ludziach kłutliwych.

Propozycia: Nie trzeba mieć dyskrecyi i politowania, nad ludźmi kłutliwemi. *fol:* 219.

15. O Ludziach wielkiey umieiętności, i biegłości w prawach.

Propozycia: Wielką do wielu złego pokusą niektorym biegłość prawa, i swoy rozum. *fol:* 235.

16. O Katolikach na Duchowne następuiących.

Propozycia: Żadney racii nie maią Katolicy, na swe Duchowne następować, i stan Duchowny prześladować. *fol:* 248.

17. O wspaniałości, ozdobach, i skarbach Kościołow Katolickich.

Propozycia: Cieszyć się Katolicy powinni z wspaniałości, z ozdób, i z skarbow Kościołow swoich. *fol:* 265.

18. O

18. O ſurowości Poſtu Czterdzieſtodniowego.
Propozycia: Tym większym ſercem Poſt Czterdzieſtodniowy obchodzić powinniśmy Kátolicy, że nas teraz Kościół Swięty, od pierwſzey iego ſurowości znacznie uwolnił. *fol:* 285.
19. O Władzy doczeſney Chryſtuſa Pana, nad wſzyſtkiemi Króleſtwy.
Propozycia: Chryſtus, ile człowiek, miał prawo i władzę nad wſzyſtkiemi Państwy świata. I to iego prawo, nie ieſt żadną krzywdą Panów abſolutnych. *fol:* 304.
20. O dyſkurſach nie proporcyonalnych czyiemu ſtanowi.
Propozycia: Z wielu miar ieſt ſzpetná o tym prowadzić mowy, co naſzemu ſtanowi, albo wiekowi, nie ieſt właſna. *fol:* 326.
21. O powinności Rodzicow, utrzymania fortuny dzieciom ſwoim.
Propozycia: Ciężka Rodziców powinność dotrzymywać fortuny dzieciom ſwoim. Takowa ich obligacia na czym ſię funduie. *fol:* 349.
22. O wczeſnym przyſpoſobieniu ſię, na niedoſtatki, w każdym ſtanie trafiaiące ſię.
Propozycia: Ciężka na człowieka tentacia, rzeczy niedoſtatek. Jak ſię na nię przyſpoſobić. *fol:* 367.
23. O czytaniu Kſiąg zakazanych.
Propozycia: Jak wiele złego ná duſzę ſprowadza czytanie kſiąg zakazanych. Choćby i tych racii nie było, doſyć, że Kościół Swiety zákazuie, iuż tym ſamym wſtrzymać ſię od ich czytania winniśmy. *fol:* 385.
24. Dyſkurſa przy ſtołach publicznych, iakie bydź maią.
Propozycia: Dyſkurſa przy ſtołach, żadnego nie obrażać; wſzyſtkich kontentować powinny. *fol:* 410.

KAZANIE

Na Niedzielę 10. po Swiątkach.

O potrzebie Kazań teraz w Chrześciańſtwie.

Propozycya: Tym naypotrzebnieyſze Kazaniá, ktorzy mniemaią, że im iuż Kazań nie potrzeba.

Dixit JESUS ad quoſdam, qui in ſe confidebant, quaſi eſſent juſti. Luc: 18.
Rzekł JEZUS do niektórych, którzy ufali w ſobie, iakoby ſprawiedliwemi byli. u Lukaſza S. w Roz: 18.

TA Ewangelia, to Chryſtuſowe Kazanie *Słuchacze*, ieſt do ludzi wielkiego o ſobie rozumienia, wyſokiego o ſwych poſtępkach zdania. Do ludzi ambicii pełnych, a ieſzcze ambicii nie iakiekolwiek, ale przywłáſzczaiącey ſobie to, co BOG ſwoiey iedyney wiadomości, i rządzeniu zachował. Uważaliście Ewangelię, a to tu mówi Chryſtus do tych, którzy ſą tey u ſiebie perſwázii, iákoby byli ſprawiedliwemi, a przecie tę wiadomość ſobie tylko ſamemu BOG zatrzymał, iako wyraziście Piſmo S. mówi: *Sprawy ich* (to ieſt nas ludzi wſzyſtkich) *w ręku Bożym ſą, i niewie człowiek, czy miłości, czy nienawiści godzien ieſt; ale wſzyſtkie*

ſtkie na czas przyſzły zachowane ſą w niepewności. [a] A cóż po twoich Kazaniach naypokornieyſzy Nauczycielu do takowych? Zdaią ſię ſobie mieć doſyć światła, toć twoiego nie przyimą? gardzą innemi! iako ta Ewangelia mowi: [b] i Tobą ſamym wzgardzić ſą rezolwowani.

Wſzakże to Twoia Mądrości Odwieczna reflexya: *że Lekarzow zdrowym niepotrzeba* (c) oni zaś maią ſię za doſkonale, i za dobrze zdrowych. Twoie Synu Boſki oświadczenie! *Że nie przyſzedłeś wzywać ſprawiedliwych, ale grzeſznych!* (d) Oni ſą tego o ſobie rozumienia, że ſą uſprawiedliwionemi zupełnie. Słowa Twoie! Słowa Ducha ożywiaiącego pełne, iſtotnym życiem; iako ſam świadczyſz (e) *Słowa, ktore ia mowię wam, Duchem i życiem ſą.* Ci zaś niezbite impreſſie maią, że i Ducha Bożego, i łaſki, i życia wiekuiſtego ſą pewnemi. *Ufali w ſobie, iakoby ſprawiedliwemi byli.* Zatym oſądzili u ſiebie, że ſą niepotrzebnemi tych reflexii, tey nauki, tych Kazań Twoich. I cóż po tak dobrym ziarnie? na tak złą rolę: po tak potrzebnym pokarmie? nic nie głodnym, po lekarſtwie? zdrowym. Przecięć tu, Zbawiciel naſz tym otwiera oczy, ktorzy mowią, że ſą widzącemi, tych oświeca, ktorzy u ſiebie determinowani, iż nadto światła maią, i doſyć z ſiebie ſą oświeconemi.

Uważam iá ten poſtępek Chryſtuſa, i z poſtępku tego tak ſądzę, że takowym, takowym bydź muſzą naypotrzebnieyſze Kazania, ktorzy mniemáią, iż im te nie ſą potrzebne, tych uczyć należy, ktorzy rozumieią, że ſą zbyt mądremi, takowe koniecznie oświecać ieſt powinność, ktorzy te światło, albo przyimować nie chcą, albo ſię za zbyt oświeconych maią. Uzdrawia JEZUS ślepego od narodzenia [f] i z tey okazyi ma do Faruzow Kazanie o ślepocie duſzney; i mowi: *Ja na ſąd na ten świat przyſzedł, aby ktorzy nie widzą, widzieli; ktorzy widzą, zoſtali ślepemi;* aż ieden z Faryzeuſzow oburzywſzy ſię na Pana rzecze:

Alboż

(a) *Eccle.* 9. ℣ 1. [b] *Et aſpernabantur cæteros.* Luc. 18. (c) Luc. 5. (d) Marci 2. (e) *Joan:* 6. (f) *Joan:* 9.

Albożto i my ślepemi ieſtesmy? Chryſtus mu odpowiedział na to: O! *gdybyście ślepemi byli, bylibyscie bez grzechu, ale że mowicie, iż widzicie, grzech waſz zoſtaie przy was.* Jakoby mowił, takowe widzenie wáſze, nad wſzyſtkie ślepoty gorſze, takim wielowidzom, naypotrzebnieyſzá ieſt otwierać oczy, ſtawiáć światło; tak to ieſt *Słuchacze*, nieſzczęśliwi, i nie raz nieſzczęśliwi, ktorzy w potrzebie zoſtaiąc, potrzeby ſwey nie widzą, i do takowych to pierwſze Kazanie moie.

Naypotrzebnieyſze Kazania tym, ktorzy mniemaią, że im iuż Kazań nie potrzeba. *Na większą Boga Chwałę.*

Jednę ia przeciwność uważam *Słuchacze* tych teraznieyſzych wiekow. Zyiemy teraz wieki te, ktore ſię ſprawiedliwie nazwać mogą iednemi z nayuczeńſzych, z naypolitycznieyſzych; bo kiedyż rowne teraznieyſzym, i uſilnieyſze ćwiczenia były? Kiedy proſzę kwitnęła bardziey, takowa w kunſztach i w rzemieſłach wytworność? w naukach wyśmienitość? w nabywaniu ślicznych experiencii uſilność? Kiedy podobny poler rozumy miały? Już to w Rycerſkich, iuż w politycznych, iuż w ſtatyſtycznych ſprawach. Kiedy Synowie waſi, takową biegłością popiſowali ſię? iaką teraz. Właśnie, gdyby umyślnie zmowiły ſię na to Państwa, i Kroleſtwa Europeyſkie, Szkoły, i Akademie; że wſzyſtkie prawie, te naypierwſzą przed ſię zabawę wzięły, iż ſpoſoby naydoſkonalſze do nabycia wſzyſtkich nauk ſwoim podawać uſiłuią. Awoż ia tu uważam rzecz wcale wſzyſtkim raciom przeciwną, że gdy wſzyſtkie przemyſły obracamy do nabycia rożney umieiętności, naymniey dbamy o tę wiadomość, i nauki, na ktorych ſię Religia naſza zaſadza, utrzymuie wiara, czyli to ztąd pochodzi, że pod te mądre i politycznieyſze wieki, mniey ſą potrzebne nauki Boſkie. Czyli? że w ſobie ſą tak łatwe i proſte, że doſkonalſzych experiencii oſoby, niemaią racii czas darmo trawić na ich ſłuchaniu. Czyli? że teraz uſtała obligacya, znieſione Przykazanie Kościelne do ſłuchania Kazań,

a do samego tylko pospolstwa i prostoty obrocone. Ja bym zaś sądził przeciwnie, iakoż i sądze, że ieżeli kiedy, teraz Kazania naypotrzebnieysze w Chrześciaństwie, gdy o nie ledwie dba ktory, wielu gardzi, wszyscy do innych się zabaw i ćwiczenia obrócili. Ah! śliczne i wyborne Chrystusowego słowa ziarno, iakoś teraz naynieszczęśliwsze! na iakie teraz serc ludzkich trafiasz grunta! iedni cię iako opoki iakie odrzucaią, inni depcą Tobą, i pogardzaią; inni, ni ciernisska iakie, tłumią i okrutnie rażą, i szarpią, prawdzi się w ostatku co w tłumaczeniu teyże powieści dodał Chrystus: iż ten iest czartowski przemysł; że serce do słowa Chrystusowego diabel psuie, aby nie byli zbawieni. *Przychodzi diabeł* (mówi tam Chrystus) (a) *i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli zbawieni.*

Wszystkich wiekow, i wszystkim, co prawda w powszechności słuchanie słowa Bożego arcypotrzebne; ale teraz, pod te wieki, kiedy naymniey iest tych, ktorzy mu sprzyiaią, naypotrzebnieysze takowym pogardzicielom, i nic gustu w słowie Bożym niemaiącym, koniecznie starać się należy, aby smakować kiedyżkolwiek w nim sobie poczeli, wiedząc co Chrystus w swey Ewangelii powiedział, iakich to ludzi znakiem? nie mieć serca do słuchania nauk Jego. Jeden z Oycow Katolickich powiada: że o troiakim rodzaiu ludzi, czytamy w Pismie Swiętym, ktorzy do odrzuconych, i przeklętych od Boga, należą (b) *iedni, ktorzy umieią, a nie uczą; drudzy, ktorzy uczą, a nie czynią; trzeci, ktorzy nie umieią, a nauczyć się nie dadzą;* i przywodzi na to rozdzielne Pisma. Tak iest zaiste! biada nam, ieżeli nie nauczamy, ieżeli tey umieiętności, ktorąśmy mieć winni nie udzielamy innym; ale biada i tym, ktorzy tey nauki przyimować nie chcą.

Ludzie i naydoskonalsi w rzemieśle duchownym dobrze ćwiczeni, a przecie maią czego się uczyć, ch. ć od mniey doskonałych, dopieroż tey szkoły niewiadomi. Powiada ieden z Swiętych. *Choćby kto nie wiem iak był wydoskonalonym, nie może*

iednak

(a) *Luce* 8. (b) *Beda.*

iednak nie potrzebował nauki innych (a) I Mędrzec mowi, że człowiek mądry zawſze więcey uczyć ſię pragnie. (b) *Ucho Madrego nauki ſwey ſzuka*; i na innym mieyſcu. *Kto mądry ieſt, ſłucha innych*; (c) tak BOG rzemieſła te wſzyſtkie, i umieiętności zrządził, że iedne bez drugich obeyść ſię nie mogą. Wybaczycie mi, co wam Panowie moi w ſzczerości Kaznodzieyſkiey powiem (iakoż mogę ſię tym poſzczycić, czym ſię Apoſtół Chryſtuſów oświadczał (d) *w Duchu podobieńſtwa nie byłem nigdy*) Ani wy choć naywybornieyſi Słuchacze, nie ieſteście tak przemądrzali, ani wſzyſtkie poiedli rozumy, żebyście nie mieli co godnego głowy waſzey, kiedy od nas uſłyſzeć: ani my, tak oſtatecznie głupi, żebyśmy choć trefunkiem nie mieli z potrzebnych nauk, co wam do waſzego pożytku podać. Ile że wiadomy wam ieden, zwyczayny Bogu naſzemu ſpoſob, iż umyślnie nieumieiętne obiera na zawſtydzenie, mądrych. Wzgardzone, na pohańbienie chlubnych, i chwalebnych u świata, *tak ſię upodobało Bogu* (mowi Uczeń iego) *przez głupſtwo opowiadania, i Kazań zbawić wierzące* (e) albóż nie czytacie w Piſmie? iako od iedney oślicy, a miał ſię czego nauczyć Balaam, i do nikczemney mrówki Bog rozumnego człowieka odſyła, aby od niey uczył ſię roboty, nie maſz tak podley rzeczy, aby ukrytych ſwych doſkonałości nie miała, o ktore gdy mądry bada, nowey co raz nabywá experiencii, ktora mu ſię ſwych czaſow przydać może. I ta to ieſt, iuż druga racia, dla ktorey potrzebnieyſze ſą Kazania tym, ktorzy niemi pogardzać zwykli, przykład ludzi mądrych, ludzi w duchownym rzemieśle biegłych, ludzi z Bogiem złączonych, cnoty i ſamey życia ſwoiego doſkonałości, pilnuiących: ieżeli ci? tak wydoſkonaleni, a znayduią dla ſwey duſzy profit, i nigdy bez pożytku pártykularnego nie odchodzą? coż dopiero tak grubo niedoſkonali, te żołądki naypotrzebnieyſze lekarſtw, ktore lekarſtwa wſtrzymywać nie mogą.

Duſza

(a) *Quantumcunque quis profecerit, nemo eſt, qui doceri non indigeat. S.* Ambroſius *lib: 1. Offic: cap: 1.* (b) *Prov:* 8. (c) *Prov: 44.* (d) *1. ad Theſſal: 2.* (e) *1. ad Corinth: 1.*

Duſza to duſza Religii naſzey, ſłowo Boże. *Słuchaycie, a żyć będzie duſza waſza,* woła Prorok Izaiaſz (a) i Apoſtoł S. Jakub w ſwym liście wzbudzáiąc wſzyſtkie do ſłuchania ſłowa Bożego, mowi: przyimiycie w cichości wſzczepione ſłowo, ktore może zbawić duſzę waſzą. (b) Nayukochańſzy naſz Náuczyciel Chryſtus powiadá, że duſzy naſzey, więcey na nim zależy, niż ciału na zwyczaynym pokarmie. [c] Na to ſię i Swięci Oycowie zgadzaią wſzyſcy, *Że pokarmem duſzy ieſt mowa Boża.* Doktor Národow powiada, że ta Religia, ktorą ſię záſzczycamy; ta Wiara Katolicka, ktorą wyznaiemy; te pomnożenie Chryſtuſowego Kościoła, na ktore patrzemy; wſzyſtek ſkutek ſwoy powinne ſłowu Bożemu naypierwey, i iego opowiadaniu. Tego Apoſtoła ieſt argumentacia. (d) *A iak wierzyć maią? kiedy nie ſłyſzeli? iak ſłuchać będą? kiedy nie maią, ktoryby im opowiadał;* i konkluduie tam: *Przetoż Wiara ieſt z ſłuchania.* Z wſzyſtkich racii wnoſi ſię ta nieomylna konſekwencia, że Wiara naſza Swięta, Wiara Katolicka po całym świecie rozeſzła ſię z ſłowem Chryſtuſowym; gdzie te zaſzło, tam zaſzła i Wiara w Chryſtuſa; gdzie o ſłowie Bożym nie ſłyſzeli, tám nie wiedzą, i o Chryſtuſie, i o Kościele iego. I to to było, dlaczego naydoſkonalſzy Nauczyciel Chryſtus, wyſyłaiąc na cały świat Apoſtołów, te im opiſuie regułę, ten w ſpoſobach porządek. [e] *Idąc opowiadaycie Ewangelią, nauczaycie wſzyſtkie Narody, chrzcząc ie, w Imie Oyca &c.* i indziey uczy ich, przyſzedłſzy do Narodow, co naypierwey czynić maią [f] *We wſzyſtkich Narodach* (ſłowa ſą Chryſtuſa u iednego z Ewangeliſtow wypiſane] *naypierwey trzeba opowiadać Ewangelią,* od Kazań naypierwey zaczynać macie ſwoy urząd Apoſtołowania. Proſzę tu uważać, iakim Chryſtus porządkiem każe, ſerca niewiernych ſpoſobić do ſwey wiary, a to naypierwey

(a) *Iſaiæ cap:* 55. [b] *Jacob:* 2. (c) *Math:* 4. *Non in ſolo panevivit homo, ſed in omni verbo, quod de ore Dei procedit, & S. Greg: Hom:* 15 *in Evang. Cibus mentis eſt ſermo Dei; & S Chryſoſt: hom* 2. *in Iſai: Quemadmodum eſurire, bonam corporis valetudinem declarat, ſic ſermones oppetere ſpirituales, animæ ſanitatem arguit.* (d) *ad Rom:* 10 [e] *Math.* 28 [f] *Marci* 13. *Et in omnes gentes, oportet primùm prædicari Evangelium.*

wey rozkazuie opowiadać, nauczać, kazać, toż potym chrzcić, iako sam Chrześt, tak wszystkie insze obrządki Wiary, i taiemnic Swiętych poprzedzać maią Apostolskie ich Kázania. A! wszakże chrztu Sakrament iest nieiáko naypierwszemi wrotami do innych wszystkich taiemnic, do wszystkiey wiary, do darow Ducha nayświętszego, toć zdałoby się, że od chrztu poczynać byli powinni swe Apostołowanie, Uczniowie Chrystusowi? nie tak przecie Zbawiciel nasz, ale naypierwey od Kazań, od predikacii, i nauki poczynać rozkazuie. *Opowiadaycie Ewangelia, nauczaycie*, toż dopiero uczestnikami ie chrztu Chrystusowego uczynicie; i racią oczywista, bo Kazania naypierwszą przyprawą do wiary, do wszystkich iey taiemnic. Kázania naypierwszym przysposobieniem serc do przyięcia Ducha nayświętszego, iakoby są chrztem Janowym, ktory uprzedza Chrystusa, uprzedza łaski iego.

I iuż ia się domyślam, dlaczego głęboki w swoich reflexiach Tertulian, Kazania nazywa nieiakim Sakramentem naszey Religii. Jego są słowa: *Prædicatio est quoddam fidei nostræ Sacramentum. Opowiadanie słowa Chrystusowego, iest nieiakim wiary naszey Sakramentem.* Dlaczego! uważać dobrze proszę. W Sakramentach wszystkich Kościoła Swiętego, słowa są dopełnieniem tych Swiętych taiemnic, iż przy domowieniu słów, BOG osobne Sakramentalne łaski przywiązuie, i za wymówieniem ich daie. Słowa w Sakramentach wszystkich, maią dzielność osobliwszą; że za wyrzeczeniem ich, dziwne się skutki kładą, tak przy chrzcie człowiek mówi: *Ja ciebie chrzczę.* BOG Ducha nayświętszego zsyła. Duch nayświętszy dary swoie wlewa, duszę poświęca, od grzechu pierworodnego uwolniwszy; toż, przy Sakramencie pokuty dzieie się, Kapłan mówi: *Ja ciebie rozgrzeszam &c.* Bóg grzechy odpuszcza, utraconą łaskę powraca; toż przy Nayświętszych taiemnicach Ołtarza, Kapłan nád prostym chlebem wymawia słowa: *To iest Ciało moie &c.* aż wnet istota chleba ginie, następuie prawdziwego Ciała Chrystusowego obecność; podobnie we wszystkich innych Sakramentach, własna ich łaska od

słów

słów zależy. Awoż wielki wielkich sentymentów Tertulian powiada, że dla podobnych skutków, które maią słowa, choć nayniegodnieyszych Kaznodzieiów, mogą się nazwać nieiakim dla nas Sakramentem, ponieważ często Pan i BOG nasz, osobliwsze łaski przywiązuie do słów Kaznodzieyskich, iako pełne o tym powieści Swietych. Ma pierwsze Kazanie Piotr S Apostół do ludu, BOG serca, choć grubego, i nie przygotowanego pogaństwa oświeca, zapala, iż za iednym Kazaniem tysięcy trzy do Chrystusá się nawraca. (a) Ma drugie; aż Duch Swięty widzialnie zstępuie na wszystkich, ktorzykolwiek iego Kazania słuchali. (b) Takowych skutków były Kazania i Pawła, i innych Apostolskich Mężów. Swiętego Wincentego Ferreriusza, ktokolwiek z Heretyków słuchał, choć z ladaiakiey intencii dlá podchwycenia, i censury, nawracał się natychmiast; ktokolwiek z grzeszników? wnet do pokuty i poprawy życia nabierał serca; toż o S. Antoniego Cudotworcy; toż o S. Xawerego Kazaniach czytamy, iż żaden z nich bez osobliwszego duszy swey ukontentowania i pożytku nie odchodził. I prawdzi się co BOG przez swoiego Proroka mówi: że *Słowa moie nie powracaią do mnie bez pożytku*, [c) i co przez Mędrca powiedział (d) *Każda Boska mowa, ogniśta iest w sobie, i puklerzem iest maiącym nadzieię w sobie.* A kto przebieży tu, te skutki, ktore z pokornego słuchania słowa Bożego pochodzą; te dobra, ktore na duszę smakuiących sobie w tym pokarmie spływaią; te łaski, ktore BOG zwykł przyłączać do ust posłańców swoich. Już tak słuchaiące, o swym Błogosławieństwie upewnia, gdy mówi: *Błogosławieni, którzy słuchaią słowa Bożego, i strzegą go.* (e) Już ie przyrównywa, do człowieka mądrego, który dom swoy na opoce buduie, [f) *Każdy, który słucha słów moich tych, podobny iest człowieko-*

(a) *Actor*: 2. *Appositæ sunt in die illa animæ circiter tria millia* (b) *Adhuc loquente Petro verba hæc, cecidit Spiritus S super omnes, qui audiebant verbum.* Actor: 10. [c] *Isaiæ* 55. (d) *Prov*: 30. (e) *Lucæ* 11. (f) *Math*. 7.

wiekowi madremu, który dóm swóy zbudował na opoce. (a) Już ma za Braci, i Siostry swe, iuż za Matkę. &c.

Wielka iest reflexia Chryzostoma Swiętego, ktory tak mówi: wszystkie te stworzenia, swe iestestwo, i doskonałość słowu Bożemu powinny, ktorym się stały, iako Dawid powiada: *Słowem Pańskim Nieba wzmocnione są, i Duchem ust iego, wszelka dzielność ich*; (b) ta rozmaitość stworzenia, ktora świat napełnia, te pożytki ziemi, ktore potrzebóm naszym służą; te śliczne Niebo z planetami swoiemi, ktore oko nasze kontentuie; wszystko to skutek iednego słowá Bożego. *Rzekł stań się, i stało się.* A toż podobnie i teraz o dzielności słowa Bożego, z ktorym idziemy do wás, mówić się może w Duchownym rozumieniu, że niewidzialnym sposobem cudne, i dziwnieysze, niż przy stworzeniu sprawuie skutki, iako Apostół mówi: (c) *Ewangelia, dzielnością Boską iest na zbawienie każdemu wierzącemu.* Jako smierć, (powiada ieden Swięty) przez zmysł uszu, niby przez wrota na swiat przyszła, tak i życie tąż bramą, to iest przez słuchanie do duszy naszey wstępuie, czart mówił do Ewy, i ięzyka na umorzenie iey użył, BOG mówi przez usta sług swoich, do serc ludzkich, i ożywia. Ah! słowa Boskie, słowa ożywiaiące! słowa mocne! dzielności, i wszechmości pełne, iakie wy na sercu, na duszy, na umyśle odmiany nie czynicie? Niektorzy z ciekawości tylko, lub dla innego mniey duchownego interessu przyszedłszy, a niespodziewane łaski odbierali? iako Zacheusz, żeby tyle dworności oczu zadosyć uczynił, i obaczył Chrystusa, dlátego na drzewo wstąpił, a iak uszczęśliwiony? gdy kilka słów JEZUSA usłyszał. (d) Na Kazanie S. Antoniego dwudziestu dwóch zbóyców trefunkiem przyszło, wszyscy na sercu tknięci, wszyscy surową czynili pokutę. (e) Oyciec Bernarda S. tą intencią do Syna poszedł, aby go i słowy ukarał za to, że Bra-

B ci

(a) *Math.* 12. (b) *Psal:* 32. (c) *ad Rom:* 1. *Evangelium: virtus Dei est: in salutem omni credenti.* (d) *Luc:* 19. *Quærebat videre JESUM, & ascendit in arborem ficomorum, ut videret Eum.* (e) *Ex vitis SS.*

ci swoich wszystkich [sześciu ich było] do Zakonu przyiął, w kapicę oblokł; i nazad ie do siebie do domu odebrał; ale gdy mówiącego Bernarda o szczęśliwości Zakonnego życia usłyszał, sam w Zakonie pozostał. &c. I toć to iest, co Prorok pod allegoryą mówi skutki głosu Bożego wyliczáiąc: (á) *Głos Pańsk i, głos dzielności, i wspaniałości, głos Pański, łamiący cedry Libanu &c.* I nie trzeba rozumieć, aby dla tego głos Boga, i słowa iego, dzielność swoią traciły, że ie w innych ustach kładzie, mamy nie na iednym mieyscu Pisma Swiętego, że Bog większe i częstsze skutki czynił w narodach, i w ludziach, przez inne mówiąc, niż sam przez siebie, większe skutki po Kazaniach Apostołów Swiętych nastąpiły, niżeli po Chrystusowych; iakoż sam Nayukochańszy Zbawiciel, w tym ie assekurował wcześnie: (b) *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, iż kto wierzy we mnie, sprawy, które ia czynię, czynił będzie, i większe nierownie od tych sprawował będzie &c.*

Niechay by tu nieprzyiazni słowu Bożemu, uważać raczyli, iaką sobie czynią krzywdę, iaką swey duszy szkodę, gdy tak pożytecznych, á w Chrześciaństwie iedynie potrzebnych okazii, łask Boskich zaniedbywaią, gdy temi śrzodkami i sposobami, ktore są dlá nawrócenia grzeszących nayzwyczayniey sze, oni gardzą; ia mam racię, i z racyą mam śmiałość tak mówić. Słuchać Kazania w dni Swietne, dla innych zkąd inąd oświeconych, iest rada, ale dlá nieprzyiaciół Kazań, iest Przykazanie, od ktorego ich zbawienie zależy. Inni sprzyiaiący Kazániom, i kontentuiący sie ich słuchaniem, dobrze zbawieni bydź bez nich mogą, o tych zaś sprawiedliwie powątpiewam; nie maią takowey obligacii támci, iako ci; ktorzy gust od nich odrażony maią, i sobie sámym, i innym ie hydzą. Słuchaycie racii: Teologowie Katoliccy, gdzie traktuią materyą o tych trzech cnotach naypryncypalnieyszych, ktore sie Teologicznemu zowią: *Wiary, Nadziei, Miłości*, rozstrząsaiąc tę pytanie i trudność. Czyli każdy

(á) *Psal.* 29. [b] *Joan:* 14.

żdy z Chrześcian iest obligowany? i kiedy? czynić akty tych cnót *Wiary, Nadziei, Miłości*? I zgodnie odpowiadaią pod tą diſtinkcią; że záchodzą niektore okoliczności, w ktorych koniecznie akty tych cnót winni iesteśmy czynić, a takowe okoliczności są okazie przeciwne, to iest, kiedy wiedzie pokusa ktorego do wyſtępków, i niecnót tym cnótóm przeciwnych, ktorych inaczey zwyciężyć nie możemy, chyba przez wyraźne akty cnót (a) w tenczas wznieść się powinien na ákt cnoty owey, przeciw ktorey gwałtowną pokusę cierpi. Tłumaczę się iaśniey, naprzykład, wiodą kogo myśli grube do deſperacyi, rozpaczy, winien iest w tych pokusach uciec się do nadziei, i wzbudzić w ſobie nadzieię iako naydoſkonalſzą. Prowadzi drugiego gwałtowna pokusa do niedowiarſtwa, do niewierzenia wyraźnego, tym, albo tym artykułom Wiary Swiętey, takowy ma obowiązek na ſumnieniu, zdobyć się na akt Wiary, iako nayżywſzey, w zachodzących artykułach, toż o *Miłosci BOGA* sądzą, że gdy kto pokuſy cierpi do bluźnienia, lub nienawiści Stwórcy ſwego BOGA, aktem przeciwnym wyraziſtey miłości Boſkiey, tym się pokuſom ſprzeciwiać powinien. Innych zaś czaſow, inni, takowym pokuſom nie podlegli, iuż takowey obligacii nie maią, iako owi, tentacie te cierpiący. Podobnie ia mówię do tych, ktorzy cięſzką przeciwność maią, a prawie niezwyciężoną do ſłuchania ſłowa Bożego, że oni prawdziwie pokuſy cierpią, ktore ich odwodzą od tak powinney ludziom Katolickim zabawy. Że ieżeli kto, oni naybardziey, oni naypierwey są obowiązani tę pokuſę zwyciężyć aktem przeciwnym, to iest, uczęſzczaniem na Kázania, gdy te bywaią. Te ich racye? ktore oni daią; kolory? ktore przywodzą; wymówki? ktore przemyślaią; wyłamuiąc się z ſłuchania ſłowa Bożego, pokuſy to; pokuſy! trzeba ie koniecznie zwyciężyć, przeciwną akcią. Są to tentacie owego czarta ktorego Arſeniuſz S. widział, iż podczas Kazania z ſłoikiem obchodził ſłuchaiące, iednym oczy namaſzczał, i zaraz zaſypia-

(a) *Lacroix lib: 2. tractat: 3. cap: 1. n. 130.*

li; innym uszy, i tęsknili sobie w słuchaniu; inszym języki, i gadali; nogi, i uchodzili. &c. I nie maiąż takowi obligacii, wydrzeć się, i odiąć czartu temu, i tak gwałtowney pokusie ?

A kto wie, ieżeli osnowa łask wszystkich następuiących, a zatym i łaska ostateczna, od tego twoiego heroicznego zwycięstwa nie zależy. Kto wie, ieżeli nie z liczby owych nieszczęśliwych zostaiesz, do ktorych mówił Chrystus: *Dlatego wy nie słuchacie, bo z Boga nie iesteście.* Zatym, dla takowych powinność, i ciężkie przykazanie, zwyciężyć się w tym, i z tak niebespiecznego duszy swey stanu wybrnąć, a przyłączyć się, i koniecznie należeć do tey trzody, do tych owieczek, ktore głosu Pasterza słuchaią, za nim idą, i potrzebną znayduią paszę. Między innemi własnościami antypatycznemi wilkow, mamy doświadczenie i tego, że ktorą owcę ozionie, za nim bieży, odstępuie trzody, i z wielką ciężkością odprowadzić się da od niego, co to za przeciwność? iaka tego dobrego bydlątka nieszczęśliwość? kto nie widzi? iuż to diabeł ozionął, albo inny duch przeciwny takowych, ktorzy za głosem duszy swey Pasterzow iść nie chcą. &c.

Ale mówmy w osobności, ktorzy to są naszemu rzemiesłu nieprzyiaźni; ktorzy na Kazania następować zwykli. Ja, że minę innych, dwa tylko rodzaie nieprzyiaciol takowych przywiodę, wy dobrzy Słuchacze konkluduycie sami, ieżeli prawdziwie takim Kazania nasze nie naypotrzebnieysze; a tym samym ucieszycie się w duchu, że przecie wy, że wy przecie sami! do tego gatunku ludzi nie należycie. A nayprzod Przyiaciołami Kazań bydź nie mogą znaiący się do grubszych występkow, zwłaszcza ukrytych, mało co komu wiadomych, ktorych się oni sami u siebie wstydzą, i radziby, aby świat o nich nie wiedział. Takowi (wierzę) że słuchać nas nie chcą, aby choć trefunkowo ie nie powołać, aby ich w ten wrzod nie tknąć, w ktory są zbyt niedotkliwi. I o tych to Zbawiciel powie-

dział

dział: (a) *Każdy, który źle czyni, nie nawidzi światła.* Wdzięczne i lube każdemu światło, iako mowi Medrzec: (b) *Słodkie iest światło, i roskoszna iest oczóm, patrzyć na słońce;* iednakże przykrym humorem zarażone źrzenice, znieść go bez swey tortury nie mogą. Jako, sowom i nietoperzom dzień przykry? Od źrzodeł żywych, uciekaią węże, bo w nich swych żądeł pozbywać muszą. Zapach biały lilii, straszny gadzinom, bo od niego giną. Tak bezbożnego życia ludziom, reflexie i nauki zbyt nieznośne. Jako lew piania kogutow, i ognia: pomnieysze źwierza lwiego ryku, tak oni lękaią się Kaznodzieyskiego głosu; iak ráki przed grzmotem (wybaczcie lekszym podobieństwom, dla żartu też to z tamtych, mowię, ktorzy z Kazań naszych żartuią) psy przed wodą, lub kiiem uciekaią. Na brzegu wod błotnistych, w ktorych żab skrzeczących pełno, tylko ogień iaki wzniecić, albo zapáloną świece postawić, zaraz wszystkie żaby skrzeczeć przestaną; i iako mogą głęboko się kryią. Podobnie i te skrzeczydła, ci ludzie na częste Kazania skrzeczący, światła Kazań znieść nie mogą, wolą w swoim zostawać błocie &c. Mogliście bydź Słuchacze przynaymniey niektorzy, przy exorcyzmach publicznych, kiedy z opętanych wyganiaią czarta. Ceremonie wtenczas te się odprawiać zwykły. Kapłan, czy innego charakteru Exorcysta, Ewangelią Jana Swiętego czyta, relikwie Swiętych wynosi, składa, wodą święconą kropi, modlitwy rożne i exorcyzmy czyni, zaklina czarta, na straszliwe Imiona Boskie &c. wszyscy przytomni, boiaźnią wewnętrzną przeięci, z czcią wielką przypatruią się ceremoniom, w cichości uważaią wyklinacza pasuiącego się z czartem, na czytanie Ewangelii powstaią, na kropienie wodą święconą schylaią głowy swoie, máią kompassie nad nędznym stanem opętanego, ubolewaią nad utrapieniem iego, a zaś opętani, a zaś czarty owe w opętanych; moy BOZE! iako się miotaią &c. iak na wyklinacza swego rzucaią, iak go lżą słowy,

[a] *Joan:* 3. [b] *Eccle:* 11.

wy, iak nieſwornie wrzeſzczą, utrzymać niepodobna, tak ſię mocnie wydzieraią. A toż, tak ſobie uważać macie niektorych, ktore nałog iaki opętał, ktorzy maią iakiegoś utaionego diabła, tym Kaznodzieyſkie exorcyzmy naſze nieznośne, tym kropidło ſłowa Bożego ſtraſzliwe, gdy ie choć doſyć lekką ręką ſkropiemy kiedy, ah iako oni niecierpliwi, iako ſię na nas rzucaią! W Arabii dalſzey, gdzie drzewek balſamowych pełno, tam, albo nic mieyſcami, iadowitych żmiy nie ma, albo ieżeli ſię ktore gdzie znáyduią, tedy wſzyſtkie bez wſzelkiego iadu, i bez żądła bywaią, taka to moc balſamu prawdziwego; podobna ſłow Bożych, ktore Piſmo Swiete przyrownywa do drzewek naywonnieyſzych; (a) i więcże dziw? że od nich iadu pełni ſtronią? Drapieżnemu ptaſtwu, ktore ścierwem żyią, chleb trucizną: i domyślacie ſię, co chcę rozumieć? ktorym to? ktorym? ten chleb duſzy nieprzyiemny. Już tedy macie ieden rodzay ſtroniących od ſłuchania ſłowa Bożego, i wcale nie ſmakuiących ſobie w iego prawdach.

Inny rodzay nieprzyiaciol Kazań, ieſt Scioldow, ſobie medrkow, ktorzy ſię zdaią ſobie bydź mądremi, i we wſzyſtkich rodzaiach umieiętnćści zbyt ćwiczonemi, i biegłemi. Zatym maią tę o ſobie perſwazię, że iuż Kaznodzieie nic powiedzieć nie mogą, czegoby oni, albo nie wiedzieli i lepiey, albo w doſkonalſzych Autorach i Kſięgach nie czytáli, albo co by ich uſzu i głowy godnego było, i ci ſą nierownie żwawſzemi proſtoty naſzey Kaznodzieyſkiey nieprzyiaciołami. Ale, niechay takowi ſłuchaią Doktora Narodow Pawła Swiętego, co on też o nich ſądzi? a to mowi: (b) *Mądrość świáta tego, głupſtwem ieſt u Boga, wie Pan myśli tych mędrkow, że ſą próżne, i nikczemne*, i indziey: [c] *Roſtropność ich, śmiercią dla nich ieſt, i mądrość ich, Mądrości ſię BOGA ſprzeciwia, bo ſię Prawóm Jego nie poddaie, i poddać nie może*, i indziey tak mowi; (d) *Napiſano tak ieſt, iż zgu-*

bię

[a] *Odor oris tui, ſicut malorum.* Cant: 7. & Cant: 4. *Mel & lac ſub lingua tua, & ſicut odor thuris.* [b] 1. *ad Corint:* 3. [c] *ad Rom.* 8. (d) 1. *ad Corinth:* 1.

bię mądrość mądrych, i rostropność rostropnych potępię. I na wielu mieyscach listow, i Kazań swoich ten Apostoł; ba i sam Nayświętszy Nauczyciel te ich mądrości bardzo ćwiczy. Jakoż mowiąc co sądzę, i czegom się nadoświadczał: te experiencie zagraniczne tych Sapientow, ktoremi się oni chlubią; te maxymy przewoźney Teologii, z ktoremi się przy posiedzeniach publicznych popisuią; te umieiętnostki, ktorych oni potrosze, iuż z tey, iuż z owey, iuż z inney Sciencii nachwytali; sieczka to drobna, plewy same, ktore, powrociwszy z zagranic, między swemi rozstrząsaią; ale prawdy nasze, prawdy na Ewangelii, i Chrystusowych naukach ugruntowane; ziarnem są, prawdziwie pożytecznym, i prożney roli serc ich koniecznie potrzebnym. Oy, takowym, takowym sensifirtkom, proste zdania Kościoła Bożego, i obrządkow iego, wcale są przyzwoite. Filozof ieden imieniem Afraniusz, chlubnym Grekom, którzy swą wymowę, i Krasomowstwa nad Cycerona, wsławionego u wszystkich wieków mowcę, przekładali, powiedział: *Doctiora sunt errata Ciceronis, quàm vestra dicta*, te niedoskonałości Cycerona, ktore wy błędami nazywacie, rozumnieysze, i medrsze są, niż wasze, choć naywytworniejsze mowy: dopieroż o prostocie nauk Kościelnych mówić się może, i powinno, że ta prostota, nad wszystkie światowe mądrości doskonalsza. Niewiem, czy to z swoiey, czy z innych experiencii ma Filozof Arystoteles, co wypisał: *Nunquam magnas mentes, sine mixtura dementiæ extitisse*, nigdy wysokie o sobie rozumienia nie były, bez mixturki iakiego głupstwa, czy szaleństwa, zawsze się w takowe cerebella, prożnego wiatru pełne, nierozum w mieszał: u Grekow przysłowie urosło, z teyże okazii, *ubi multùm de doctrina, ibi parùm de fortuna*, bogaci w sentymenta, ubogiemi bywaią w fortunie, a ieszcze uboższemi w cnotę, w pobożność, w dobre Chrześciańskie obyczaie; inszey im tedy szkoły, inney nauki, i ćwiczenia potrzeba, ieżeli takowym censurom podpadać nie chcą.

Do

Do tegoż rodzaiu Sapientow świata tego, należą; ktorzy się Kſięgami uczonemi ſkładaią, w ktorych oni iak mole zawſze ſiedzą: i ſą tey perſwazii, iż nic nie uſłyſzą, czegoby w Kſięgach ſwoich nie mieli, nie czytali; czas drogi wolą poświęcić na czytanie kſiążek, zwłaſzcza duchownych, niżeli na ſłuchanie mowiących, z domyſłu ſwego &c. Toć prawda, abſolutnie i w powſzechności ganić ſię nie może, zwłaſzcza, gdy ktory, albo ſpoſobności nie ma bydź w Kościele na Kazaniu; albo ma doświadczenie partykularne, iż więcey pożytkuie z czytania tey, lub owey kſiąſzki, niż ſłuchania tego, lub owego Kazania: albo gdy nie z pogardy umyślney to czyni: inaczey, ieſt to tylko kolor racii, ktory przed okiem Boſkim nie uydzie; ieſt przemyślona pokrywka, ktora nas przed Bogiem nie zaſłoni. Do tego, mowmy tak gruntownie, kſięgi, choć naydoſkonalſze, bywaią (co prawda) inſtrumentem do serc ludzkich, ale nie żywym; ięzyk ludzi? to inſtrument przenikaiący, inſtrument zbyt żywy, w Kſięgach czytaſz co chceſz, obieraſz do czytania materie, ktore chceſz? tu uſłyſzyſz często, czego nie chceſz, i coć ſłuchać arcy nie miło. Wielu z Kſiąg poprawili życie, ſtali ſię lepſzemi? nie przeczę! ale nie ty? ktory co raz i zuchwalſzym, i żwawſzym pogardzicielem ieſteś ſług Boſkich, im więcey maſz Kſiąg biegłości. *Litera* Apoſtół mówi(a) *Zabiia, Duch zaś ożywia*, to ieſt Kſięgi wielu błędów i wzgorſzenia były początkową przyczyną, gdy kto nie w duchu pokory, i pobożności ie czytał.

Dodaymyż tu i Teologiczne rácie, na prawdach wiecznych ufundowane. A kto wie? ieżeli Bog łaſki ſwoiey oſobliwſzey, ktorą tobie dać umyślił, nie przywiązał do ſłuchania raczey nauk duchownych, a nie do czytania, ile, Kościelne Przykazanie ieſt na ſłuchanie Kazáń, nie na ich czytanie (gdy to bydź wygodnie może) kto wie? ieżeli od tych kilku momentow, ktore maſz dobrą intencią ſtrawić na tey zabawie, nie zależy wyſługá całey wieczności. Kto wie? ieżeli, ten Kaznodzieia

[a] 2. *ad Corinth.* 3.

dzieia od ciebie dla swey prostoty tak wzgardzony, nie ma swoich partykularnych, osobistych zasług u Boga, że dla nich Bog dobrotliwy, iego słuchaczom, choć nayniegodnieyszym da potrzebne łaski; albo inni, w prostocie Ducha zgromadzeni, ieżeli ie dla wspoł-słuchaiących nie wysłużą? Ponieważ wiemy zkąd inąd, że ktorych łask sami, albo wyprosić sobie nie umiemy, albo nie możemy, dla inszych zasługi Bog nam ie użycza, iako pełne tych dowodow Pisma SS. mamy. Jeszcze dodaymy i to; że gdy takowi, ktorzy nie tylko nic chęci, i serca do słuchania słowa Bożego nie maią, ale iakowąś przeciwność i passią zawsze czuią; gdy im co o Kazań potrzebie natrącasz; gdy (mowię) takowi zwyciężaią się dla Boga, i na Kazania, choć nie wiele godne, idą: wielu rozdzielnych cnót, w ow czas praktykuią akty; już *Pokory*, a wysoce heroiczney; kiedy rozum tak wydoskonalony; dowcip tak subtelny, i bystry, przynaglaią do uważania nauk prostych, ktoremi zawsze pogardzali; już *Cierpliwości*, innych rozumu niedoskonałość znosząc; już *Dobrego przykładu*, bo ślicznasz to pobudka dla wszystkich, uczęszczania ich na Kazanie, gdy widzą, że osoby znaczne, iak mądrością, tak czcią wszelką w Oyczyźnie wsławione, a Kazaniami nie gardzą. Widzicie tedy, iako iestem przymuszony utrzymywać moie zdanie, że zaiste takowym potrzebnieysze Kazania, ktorzy iak niepotrzebnemi dla siebie, tak gardzą; bo i im samym, i wielu innym dla ich przykładu, nie mało zależy na nich, gdy się przełamią dla Boga, i serca do słuchania Kazań nabędą.

Konkluzia: Twoy to! Twoy dobrotliwy Boże! ieden zwyczayny sposob; Twoy w nawracaniu grzesznikow doświadczony przemysł! że ludzi do ludzi używasz: i do siebie przez nich kieruiesz innych serca; bo czyliż przeto, cnotę swoią ziarno traci, że ie niesposobna ręka na rolę rzuca; czyliż ogień palić,

nie będzie dlatego, iż go proſte chłopiątko nieci; iedneż ſkutki lekarſtwo ſprawuie, czy w złotym, czy w glinianym naczyniu podane. Z naynikczemnieyſzych, i z naywzgardzieńſzych ieden ieſtem, ktory to ziarno ſłowa twoiego wyrzucać zaczynam! te latoroſtki ſzczepić! ale ty Boże ieſteś, ktory pomnażaſz, i wzroſt daieſz.

I któż ia ieſtem! że twoiemi ſługami gardzić będę, twoie inſtrumenta odrzucać i odmiatać? nie patrzę Panie, ni! kto ieſt, ktory do mnie mówi, ale kto ieſt, ktory go za inſtrument ſwey woli obrał. Słuchałem po tyle kroć razy, oczywiſtych nieprzyiacioł Twoich. Słuchałem ciała, czarta, świata, gdy mię od Ciebie iedyne dobro moie odwodziły, a tych ſłuchać nie będę, ktorzy mię do Ciebie prowadzą? &c.

Jako zuchwały ieſtem! ieżeli w Twych poſłańcach, i w ſłowach Twoich brakuię: iak nierozumny! ieżeli ie odrzucam, iak nieſzczęśliwy! ieżeli ſerca do Boſkich nauk nie mam. Ty Słowo Przedwieczne, Ty nieſtworzona Mądrości, ktoryś dlatego na świat przyſzedł, abyś nam wolą Oyca ſwoiego tłumaczył; a przecieś tak pogardzonym zoſtał, że ledwie był, ktoryby ſłowa twoie do ſerca ſwoiego przyiął. Mow teraz; mow teraz Panie, ſłuchać będzie ſługa Twoy. Ja ſłuchać będę co? i iak mowić mám; moi ſłuchacze? co, i iak czynić maią? iak pełnić ſłowa Twoie. Amen.

KAZANIE

Oſtatnie, podczas oktawy *S.* Maryi Magdaleny, miane w Poznaniu, w Kościele Kollegiaty S. Magdaleny.

O niedoſkonałościách nam Kaznodzieiom powſzechnych.

Pro.

Propositio: My Kaznodzieie bez swoich defektow bydź niemożemy. Z ktorych przycyn.

Remittuntur tibi peccata tua, vade in pace. Lucæ 7.
Odpuszczaią ci się grzechy twoie, idź w pokoiu. u Luk: S. roz: 7.

I ten ci to iest ieden naypożądańszy skutek, prawdziwie nawroconych do BOGA: *Słuchacze*; ta! nie ostatnia łaska Sakramentalney pokuty? *pokoy duszy*, a pokóy Swiety, doskonały, pokóy szczęśliwy, wraz uszczęśliwiaiący. Ah! pokoiu sumnienia! iakoś luby i wdzięczny; ty znakiem złączoney z Bogiem duszy; ty przemieszkiwaiącego w nas Ducha nayświętszego dowodem; ty ugruntowaniem nadziei, ponętą miłości, wiary nadgrodą; ty zadatkiem wiekuistego szczęścia, zasmakowaniem Chwały owego Krolestwa, o ktorym Apostół: *Nie iest Krolestwo Boże pokarm i napoy, ale pokoy i radość w Duchu S.* [a) Ah pokoiu duszy! iakoś miły, iako ty wszystkie życia ukontentowania przewyższasz. Ten to pokóy, usprawiedliwione sumnienie daie, ktory wszystkie poięcie zmysłów przechodzi, iáko wyraziście o nim mówi Paweł S. *Pokoy Boży przewyższa zmysł wszystek.* [b) Ten? ktorego różnicę, sam Chrystus taką naznacza: *Pokoy moy daię wam, nie iako świat daie, ia daię wam,* [c] ani ta prożność, i ambicia, ktorey światowa Magdalena była pełna; ani te roskoszy! w ktorych do lat trzydziestu zatopioną zostawała. Ani te lubości, i rozrywki, ktorych swobodnemu pozwalała sercu, dać iey podobnego pokoiu nie mogły nigdy, iakim od Chrystusa swego nadana. Ten to! w ostatku pokoy! nad ktory nic doskonalszego przemyślić się nie może, bo wiecież? iakiey iest w sobie istoty? a to Narodow Doktor powiada, że istotą iego iest sám Chrystus. Słowa są Apostoła tego: *Sam bowiem Chrystus iest pokoiem naszym.* (d)

Niedzieli dopiero przeszłey, mowiłem o nieszczęśliwości stanu, w ktorym przed swoim do Boga nawroceniem zostawała

(a) *ad Rom:* 14. [b] *ad Philipp* 4 (c) *Joan:* 14. (d) *ad Ephes:* 2.

wała Magdalena; teraz uważać proſzę ſzczęśliwość nawroconey. Jakoś ſzcześliwa! i po tyſiąc kroć razy ſzczęśliwa grzeſznico! żeś to ſerce, tak ſkażone, od ludzi obrociła do Boga, tę miłość! tak ladáiaką od ſtworzeniá do Stworcy ſkierowała; ten affekt, tak nieporządny, od świata i dobr iego, do dobr wiekuiſtych i Nieba wzniosła. Moy Boże! kto wyrazi? iakie ſkutki wdzięczności pełne w ſercu Magdaleny ſprawiły, te ſłowa Zbawiciela: *Odpuſzczone tobie ſą grzechy, idź w pokoiu.* Jeden Katolicki Doktor powiada, że te Chryſtuſowe ſłowa w ſkutkach ſwoich nie rownie doſkonalſze były, niż Sakramentalne, i niż inne iego Boſkie: bo na wymowienie ich, czartow ſiedm, ktorzy byli iednemi z nayzłośliwſzych, i z nayuporczywſzych, wyrzuceni ſą z Magdaleny. (a) Za temi ſłowami, nie tylko łaſkę poświącaiącą odebrała, ale i wſzyſtkie dary Ducha S; ale i oſobną łaſkę, utwierdzaiącą ſiebie w pierwſzey, i upewniaiącą; iż ią ſtracić iuż całym życiem nie miała, za temi ſłowy, nie tylko przeſtała bydź grzeſznicą (inſzy S. powiada) ale zoſtała wyſoce Swiętą, i w wyſokiey miłości Boga wydoſkonaloną. Drzewo morwowe, arcypoźno, i po wſzyſtkich prawie drzewach kwitnąć zaczyna, ale nie rownie prędzey, niż inſze poprzedzaiące drzewka, frukt ſwoy wydawać zwykło. [b] Nie prędko (co prawda) w Magdáleny ſercu miłość Chryſtuſa zakwitła! nie prędko, bo po tylu innych nawroconych do Chryſtuſa, dopiero w trzecim roku Kazań Jezuſowych, Magdálena przyſtąpiła, (c) ale doſkonałemi owocami pokuty, i wielością miłości Boga, przeſzła w prędce innych.

Słowa Zbawiciela moiego! iakoście dzielne, iak wſzechmocne! Boſkie ſłowa nigdy bez oſobliwſzych ſkutkow nie ſą (mowi ieden z Swietych) ale, albo natury rzeczy przemieniaią, iako w Kanie Galileyſkiey, gdzie proſty element wody, w wyborne wino zamienione, albo kładą i tworzą nowe iſtoty rze-

(a) Marci 16. *Apparuit primò Mariæ Magdalenæ, de qua ejecerat ſeptem dæmonia.* [b] *Lemma ex Mundo Symb: Sero floret, ſed citò maturat* [c] *ex Chronol: Cornel:*

rzeczy, ktorych przedtym nie było, iako przy stworzeniu świata tego stało się: Atoż! oboi ten skutek w sercu Magdaleny sprawiły te Chrystusowe słowa: *Odpuszczone ci są grzechy, idź w pokoiu*, bo i w inną zamieniona została Magdalena: i ktorych nie miała nigdy, odebrała łaski! Winszuię ci, winszuię, szczęśliwa grzesznico, tak wielkiey i wielorakiey łaski, z ktorą z domu owego odchodzisz.

O! gdyby i mnie, przy tym odeyściu z mieysca tego, podobnie bydź affekurowanym od Boga: *Odpuszczaią ci się grzechy, idź w pokoiu.* Nie zbywa i nam na Kaznodzieyskich grzechach; (że na tym ostatku sam sobie Kazanie powiem) nie zbywa na wielu defektach, za ktore z Magdaleną do nóg się Twoich náyukochańszy Zbawicielu rzucam. Magdalenie? pokuta ten pokóy przyniosła, o ktorego wdzięcznych skutkach namieniłem; należy i nam Kaznodzieiom pokutować, aby się podobnemi skutkami cieszyć, aby usłyszeć, *idź w pokoiu*. O tey tedy pokucie nam Kaznodzieiom powinney, przy konkluzii Kazań moich, z okoliczności konkluzii nabożeństwa Pokutnicy Magdaleny mówić umyśliłem dzisiay. Gdy innych do pokuty wzywamy, sami nie iednego pokutowania dla naszych defektów winnemi zostaiemy. O tych defektach, i o ich przyczynie ostatnie z mieysca tego Kazanie, mam do wás łaskawi Słuchacze, w tych punktach.

Propozicia: *My Kaznodzieje bez defektow naszych bydź nie możemy, i co tego są za racie.* *Ad M. D. G.*

Mirrowy oleiek, iest dwoiakiego rodzaiu, iakoby gatunku; ieden, ktory sam dobrowolnie bez wszelkiego wymuszenia, i wyciśnieniá wypływa z drzewek mirrowych, (ktorych w Arabii iest pełno) i ten, iako iest osobliwszych skutkow, i dzielności, tak arcy szacowny; inny zaś. ktory przemyślnemi sposobami wyciskaią z drzewa, iuż prassami, w ktore drzewka owe biorą, iuż żeláznemi instrumentami, ktoremi skóry ich przebiiaią, i same drzewa nadrzynaią, a takowy,

i tak

i tak wymuſzony oleiek, iuż nie ieſt tych ſkutkow, i tey cnoty, zatym też nierownie mnieyſzego ieſt w ſobie ſzacunku. (a) Pokutowania rodzay *Stuchacze*, (ktorą to pokutę, gorzká z natury ſwey mirra figuruie) podobnie ſię uważać może, że ieſt dwoiáki, iedna ieſt pokuta dobrowolna ſamo chętna, z ſerca wſkruſzonego pochodząca; druga iakoby wymuſzona, gdy, albo dla uniknienia karania, i boiaźni piekła, albo dla umyślonego ſwoiego dobra i nadgrody czynić ſię zwykła, i ta iako intereſſowana, a potrzebą oſtatnią wyciśniona, nie ieſt tak ſzacowná, i tak ſkutkuiąca, iako pierwſza. Atoż ia, ſam ſię wam chętnie ſtawiam, ſam wolnie obwiniam, ſam z dobrym wynurzam, i wylewam ſercem. Sam godne pokutowania wyznaię winy; aby przynaymniey ta dobrowolność moiá była od was ſzacowana, i większe w ſercach mogła ſprawić ſkutki.

Funkcia ta, ktorą mi Bog powierzył; urząd? ktory na tym mieyſcu przez lat pięć nieprzerwanych u was ſprawowałem, powinności! ktore ſą iſtotne prawie Kaznodzieyſkiemu powołaniu; iak w ſobie wyſokie, doſkonałe, nadoſobliwſze? tak, gdy ludziom niedoſkonałości pełnym (iako ia ſprawiedliwie bydź ſię ſądzę) to ſię rzemieſło doſtanie, niepodobna, aby bez defektów ſprawowane bydź mogło. I dlatego to, w ſtarym Zakonie, tylko ſami Prorocy Ducha Boſkiego pełni ten ſprawowali urząd. W nowym? ſam Syn Boſki zſtąpił, aby Kazania do ludu czynił. Po Chryſtuſie naſtąpili Apoſtołowie, i nie pierwey kazać do Narodów poczęli, aż Duchem Boſkim napełnieni zoſtali. Pierwſzych wieków Chrześciaństwa, przez lat prawie ſześć ſet; Męczennicy Chryſtuſowi, Kaznodzieiami iego byli, ich Krew po wſzyſtkich Kraiach wylana, hańbiła pogany, żywym głoſem świadczącym o prawdach Boſkich była, i naymocnieyſzym świadectwem wiary naſzey. Potych, Biſkupóm ſamym, (ktorych ſtan, ieſt ſtanem doſkonałości) opowiadanie ſłowa Bożego Kościół S. polecił, i wyraźnym

(a) *Carior, quæ ſponte venit.* ex Mund: Symb:

rożnym prawem Boskim, każdy z tych udzielnych Pasterzów naszych, iest obowiązany do tego: *Aby był możen napominać przez zdrową naukę; i tych, którzy się sprzeciwiaią przekonać*: mówi Apostół: (a) *Zbiór wszystkich cnot i powinności Biskupów* (S. Hilariusz powiada) *Jest umieiętność, i nauka; umieć, i nauczać urząd Pasterzow iest.* I S. Hieronim. *Bez nauczania obcowanie Biskupów, chuć naylepsze, ile przykładem pomoże swym, tyle milczeniem zepsuie.* Koncilium Trydenckie o tey powinności Biskupów determinuiąc, naucza, że takowa ich obligacia iest pochodząca z przykazania Bożego. (b) Takiey to zawsze i w wszystkich wiekach wziętości była ta funkcia, że chyba doskonałym, i dobrze wypróbowanym słowa Bożego szafowanie, powierzano. A przecie i tákowi Mężowie, i tak doświadczeni, często się i żwawie wyłámywali z tego. Moyżesz, gdy go Bóg z swym słowem do Izraelskiego ludu, i do Faraona wysyła, prostotę swoią, i niewymowę zarzuca. (c) Jeremiasz wiekiem się dziecinnym, i nieumieiętnością wymawia. Ezechiel, gdy nań ten opowiadania ciężar BOG zdawa, boiaźnią przeięty, na nogach się ostać nie może, upada. Jonasz aż za morze do Tarsu ucieka, ażeby Niniwitóm nie kázał. &c: Podobnie inni, przemyślnych używali sposobów do wyłamania się z tey funkcii, przenikaiąc, iakiey nauki, i umieietności, iákiey doskonałości i cnoty, iakiey powagi, i wziętości bydź powinni; iak wierni? ktorzy tym obrokiem szafuią, iakiego serca i męstwa, ktorzy powierzoną sobie trzodę pasą. Któż ia ieden z nayniedoskonalszych iestem? abym mógł sobie podchlebiać, że bez defektów wszystkich to rzemiesło u was sprawowałem, ktore i dla naydoskonalszych, straszliwe było.

Natury rzeczy wszystkich, tak są skażone! że we wszystkich ich rodzaiach, zawsze więcey złego, niż dobrego znáydziesz. Więcey po lasach krzywego, i na nic niezgodnego, chyba

(a) *ad Tit:* 1. (b) *Concil: Trid: Sess:* 24. *C.* 4. (c) *De jure Divino esse, munus praedicandi Evángelium. & Theophilactus munus & character Episcopi est doctrina.*

chyba na ogień, drzewa; niż prostego, i do budynkow sposobnego; więcey nieurodzaynych, niżeli owocowych drzewek &c. prostych kamieni głazow, i gliny wszędzie dosyć; bogatsze kruszce, złota, lub srebra, ledwie ktore ziemie maią; iako ieden z Prorokow mówi. [a] Toż we wszystkich kunsztach i rzemiesłach widziemy, w każdym więcey partaczow, niż Maystrow; Uczniow, niż Nauczycielow; &c. zaś między temi samemi kunsztami, im w sobie są trudnieysze, i delikatnieysze niektore? tym mniey w swym rodzaiu wydoskonalonych liczy. Mniey do oręża sposobnych, niż do motyki, i rydla; mniey w sztucznym zegarmistrzostwie wyćwiczonych, niż w kowalstwie. Więcey Konowałow, niż doświadczonych Doktorow znaydziesz &c. Awoż rzemiesło to, ktorego ia na tym warsztacie, Kaznodzieyskim siedząc, rok piętnasty pilnuię, takowego iest rodzaiu, że się liczyć może iednym z naytrudnieyszych, i bez osobney Ducha S. łaski pożytecznie sprawować się nie może; tu wężowey rostropności (iako Chrystus mowi) potrzeba, aby wiedzieć, gdzie, i kiedy żądłá przyostrego użyć; tu wszystkie, a wszystkie passie mieć na wodzy, i wiedzieć, gdzie z ktorą, i iak wybuchnąć. Naszey powinności iest, pobłażyć czasem ludzkiey ułomności, ale bez podchlebstwa; podchlebić osobom niektorym czásami, ale nie ich występkom. Zwawie na te, i na owe rodzaie grzechow nastąpić, iednak z cierpliwości granic, nić nie wykroczyć; leczyć niedotkliwych rany, a nie obrázić. Do naszey rostropności należy surowość z łaskawością, łaskawość z surowością, &c. i inne naywięcey sobie przeciwiaiące się passie, wraz czasem z sobą pogodzić. Nasza powinność, uważać przywary mieysca, natur odmienność, humorow rozmaitość, i przykładem Chrystusowego Apostoła, trzeba się stać *wszystkim dla wszystkich*, aby pozyskać wszystkich; iako więc czynił namieniony Apostoł Paweł, ktory o takowey

(a) *Exod*: 4. *Jerem*: 1. *Ezech*: 1. *Jonæ* 1. [b] *Esdræ lib*: 4. *cap*. 8. *Sicut terra dat multám materiam, ex qua fiunt fictilia, paucam verò, ex qua fit aurum & argentum*.

wey swey akkommodacii, tak pisze: (a) *Stałem się Żydom, iakobym był Żydem; tym, ktorzy byli pod prawem, iakoby i ia pod tymże zostawałem prawem, tym, ktorzy żyli bez prawa, iakby i ia bez prawa;* i indziey o sobie mówi: *Będąc wolnym we wszystkim, stałem się sługą wszystkich, ażym wielu pozyskał, stałem się dla chorych, chorym &c. wszystko zaś to czynię dla opowiadania Ewangelii.* (b) Dla nas reguła, ktorą ieden z Filozofow wypisał: *Ut temet populo, quemcunque accesseris, aptes;* aby naypierwey tego pospólstwa tych ludzi zważyć humor, i ich się poiętnością miarkować, tak to iest Słuchacze, iako Apostół naucza: *Mądrych, i nie Mądrych dłużnikami iesteśmy.* Winniśmy usiłować geniuszowi tych Kraiów, tych Miast, tych Obywatelów, akkommodować się, do ktorych z Ewangelią przychodziemy. Temistokles Mąż u swych Greków, i zwycięstwy, i wymową, i osobliwszą rostropnością znakomity, wzięty na Krolestwo, na tę się niewolą często żalił, iż musiał do innych żyć zdania. Jego były słowa: *Miseros nos! qui ad alienum arbitrium vivere cogimur:* Mizernyż to stan nasz, że według cudzego upopodobania, i widzimi się, żyć, mówić, postępować musiemy często; i nas Kaznodzieiow nie iest szczęśliwsza kondicia, bo cudzych humorów, a wcale nam przeciwnych niewolnikami bydź musiemy częstokroć; i nie raz przeciw swey naturze, w kierowaniu serc ludzkich postępować. Przymuszeni bywamy używać rożnego w mowieniu stylu, w udatności kształtu, w perswadowániu sposobu, samych czasów odmianę uważać, iako o iednym powiadano Mówcy, (a ten był imieniem Publius Menniusz) *Omnis temporis homo, Wszystkich wiekow, i czasów człowiek,* iż umiał przypodobać się każdego wieku zwyczaiom. (c) Pewnemu z Filozofów dawnieyszych przymáwiano, że często i zdanie swe, i obyczaiów sposób odmieniał, i nigdy się iednego kształtu w mówieniu, i w argumentowaniu nietrzymał. Ow

D

censu

(a) 1. *ad Corinth:* 9. (b) *Ibidem.* (c) *Prov: Græc: Aliena cavere quadrat; & Polypi ingeniosis necesse, cunctorum mores indue: de Aristippo dictum: Omnis Aristippum decuit color & res;* ex Becerl.

cenſuruiącym tę ſwoię odmienność, odpowiadał: *Ego pro tempore, vos autem pro veſtra perverſitate.* Co wy czynić zwykliście dla ſwey przewrotności, i nieſtatku, ia to czynię, według potrzeby czaſu, i intereſſu; nie dla ſzpetnego podchlebſtwa, ale z racii roſtropności, ktora dla pozyſkania bliźnich, tey akkommodacii, i odmiany przyczęſtey pozwala S. Wincenciuſz Ferreriuſz, iako Kaznodzieyſkiego Zakonu ozdoba, tak Kaznodzieiów wſzyſtkich chwała, i przykład, na iednym mieyſcu Kazania ſwego, daie racie, dla czego Piſmo S. na wielu mieyſcach Kaznodzieie do pſów przyrownywa, pſami ie, domu Bożego ſtrzegącemi zowiący, wdzięczną tam ma reflexią, mówiąc: Pſy dobre, i wierne, troiaką maią właſność: *in ore habent latratum, in dentibus, morſum, in lingua medelam.* W pyſku ſwym maią głos i dzielność ſzczekania; w zębach oſtrość, iż gryzą, i ranią; w ięzyku cnotę, i ſkutek, iż rany lizániem ſwym leczą, i goią. Maią te dobre ſtroże waſzych domów, tyle ſwoiey uwagi, iż wiedzą, gdzie czego zażyć, wiedzą, gdzie, i komu zęby pokazać, na kogo ſię, i kiedy wſzyſtkim rzucić impetem, kogo odgłoſem tylko ſamym przeſtraſzyć, gdzie ſię przymilić, i przylizać; podobney rozmaitości [mówi ten S.] używać powinni Kaznodzieie &c. Wielkiegoż oni, wielkiego rozſądku, i od paſſii wolnego potrzebuią, aby wiedzieli, gdzie czego użyć. W tym tłumaczeniu, naukę zoſtawił Ekkleziaſtyk wſzyſtkim ſłowa Bożego opowiadaczóm, mówiąc: (a) *Niechay za tobą idzie Słowo pokoiu i ſprawiedliwości* Jak, to zle, zawſze ſię ſpokoynie z cudzemi defektami obchodzić, tak i to nie dobrze zaraz ſię do oboſiecznego miecza ſłów przerażaiących porywać. Tey roſtropności ſwoiego Tymoteuſza uczył Apoſtoł: *Przepowiaday Słowo, nalegay w czas, w niewczas, proś, zaklinay, w wſzelkiey cierpliwości.* (b) Ach! iakiey tu władzy nad ſwemi paſſiami potrzeba, iak tu należy bydź wſzyſtkich ſwoich impetow wielowładzącą, aby z karbu niepomiarkowanego rozſądku nie wypaść; aby

(a) *Eccle.* 5. [*b*] 2. *ad Timoth:* 4.

by pod pokrywką żarliwości, ogień przeciwney paſſii nie wkradał ſię nigdy. I to to ieſt, dlaczego Pan BOG wyſyłaiąc Kaznodzieie ſwoie, różne, a ſobie przeciwne, im imioná daie, i urzędy, mówi bowiem tak przez Jeremiaſza Proroka: [a] *Ato ia poſłę im Rybołowow wielu, i łowić ie będą, poſłę im wielu Łowców, i myſliwych, a złowią ich;* ta ieſt racia takowey różności, że raz ie Rybitwami zowie, drugi raz Łowcami; bo drugdy poczynać ſobie mamy z tą cichością i powolnością, iak Rybitwy, gdy na ryby zakładaią. Drugdy z tą gwałtownością, hukiem, wrzáſkliwością, iako więc Łowcy czynią, kiedy ſrogiego źwierza w kniei uganiaią, i w ſieć ie napędzaią,

Nas mizernych Káznodziei urząd ieſt, iakoby z wielu rozdzielnych urzędow złożony; tym ieſteśmy względem naſzych Słuchaczów, czym goſpodarze względem ſwey czeladki, Rodzice względem dzieci, Nauczyciele względem uczniów. Naſza obligacia, która ſternikow w okrętach, Wodzów w oddanym ſobie Woyſku, Paſterzy w trzódach. Jedney funkcii adminiſtrowanie? ieſt cięſzkie! iednemu urzędowi zadoſyć uczynić, a doſkonale! iako trudno! cóż dopiero nam, którzy tak wielorakiemi charakterami zaſzczyceni ieſteśmy. Piękne co práwda, i chluby godne imiona daie nam Piſmo Swięte na wielu mieyſcach. Paweł S. zowie nas domownikami Chryſtuſa, i Szafarzami taiemnic Jego; [b] indziey nazywa Poſłami BOGA, i iakoby Namieſtnikami Chryſtuſa, [c] indziey Pomocnikami Zbawiciela naſzego; wſpół do zbawienia przykładaiącemi ſię, gdy mówi: *Nos adjutores Dei ſumus,* [d] a u Proroka Ezechiela BOG nas zowie Widzami, i Przeſtrzegaczami, gdy tak mówi: *Dałem cię za Widza domowi Izraelſkiemu, i gdy uſłyſzyſz z uſt moich ſłowo, opowieſz im ie odemnie.* (e) &c. Sliczne to urzędy, wdzieczne, i chwalebne imiona, ale iakiey umieiętności, nauki, taiemnic wiadomości potrzebuią; i wiecże dziw, że w ich ſprawowaniu nie obeydziemy ſię bez defektów?

[a] *Jerem:* 16. [b] *1 ad Corinth:* 4. [c] 2. *ad Corinth.* 5. (d) 1. *ad Cor:* 3. (e) *Ezech:* 3.

Kiedy ia teraz wszystkie zważám okoliczności, i wiek teraznieyszy, i Słuchaczow, i powinność naszey pod te wieki funkcii, mam śmiałość mowić, że my teraz Kaznodzieie, mamy większy i trudnieyszy urząd, niżeli mieli Apostołowie, i wszyscy inni pierwszych Kościoła Chrystusowego wiekow Apostolscy ludzie. Nam coś więcey powierzono iest od BOGA, niż naypierwszym Posłańcom Chrystusa. Apostołow Swiętych Kazania, za naypierwszy, za naypryncypalnieyszy cel, i koniec miały, Narody do Chrystusowey wiary przywieść; skłonić ie, ich rozumy przynaglić, aby uwierzyli w Chrystusa, iako Paweł Swięty imieniem wspoł Apostołow mowi: (a) *To iest słowo wiary, które my opowiadamy wam.* I indziey [b] *Rozkazał nam Chrystus opowiadać, i świadczyć, że on iest postanowiony, aby był Sędzia żywych, i umarłych*; i do Tymoteusza pisząc powiada mu o sobie, dlaczego z nim BOG uczynił miłosierdzie, a to (prawi) *Dlatego dostąpiłem miłosierdzia, abym nauczał tych, którzy wierzyć weń maią*; [c] ta nieiako Apostolskich Kazań była powinność, ktora i Przesłańca Jezusowego, *aby przez nich uwierzyli wszyscy w Chrystusa.* (d) Tá tedy wszystka, álbo przynaymniey naypryncypalnieysza Kaznodzieiow owych była intencia, i praca; do uznania Chrystusa, do przyięcia Jego wiary, przywodzić słuchacze swe. Zaś, nas Kaznodzieiow tegowiecznych, urząd naywiększy, i powołanie, ćwiczyć w Chrześciańskich obyczaiach, od złych odwodzić, a w dobre wuczać. Coż iest większa i trudnieysza, czy niewierne do wiary, czy złe do dobrego życia prowadzić? czy pogany nawracać do Chrystusa? czy grzesznikow do pokuty? czy od bałwochwalstwa odwieść? czy od grubych grzechow, ktore Apostoł bałwanami nazywa? Dla nawrocenia niewiernych, sposob skuteczny podał Chrystus, dzielność cudow czynienia: mamy pełno w Ewangelii, że tysiącami z rzeszy, i pospolstwa, uwierzyło w Chrystusa, patrząc na cuda, ktore w oczach ich czynił; ale iako

(a) *ad Rom.* 10. (b) *Actor:* 10. [c] 1. *ad Timoth:* 1. [d] *Joan:* 1.

iako mało z nich poprawiło życia. Judasz do wiary w Chrystusa prędko, i łatwie przyszedł, ale złego życia nie porzucił nigdy; na iedno słowo: *podź za mną*, poszedł z drugiemi za Chrystusem, a na tyle tegoż Zbawiciela Nayświętszego pogrożek, przymowek, upomnienia, pociągnąć się nie dał do powinney sobie cnoty. Nawrocenie iednego grzesznika, nad moc cudow OO. SS. przekładaią. Dwie są znakomitsze własności duszy naszey, *Rozum* i *Wola*; *Rozum*, bawi się około poznawania prawdy, *Wola* około zakochania dobrego. Obiedwie te potencie, czy namiętności, przez pierworodny grzech są w ludziach skażone; i *Rozum* nie poznaie rzeczy tak, iako potrzeba, i *Wola* nie obraca chęci swey do tego, do czego powinna. I *Rozum* światła potrzebnego nie ma, albo choć ma, na nim się nie zna, i *Wola* przez złośliwość swoią odrzuca ie, i tłumi. Jednákże porownywaiąc błąd, iedney tey własności Duszy, z błędem drugiey własności: nie rownie częstsze i cięższe są błędy ladaiakiey *Woli*, niż *Rozumu*. Doktor Kościoła Bożego Tomasz S. Anielskim dla osobliwości dowcipu nazwany, Teologicznym sposobem tę traktuiąc materią o skażeniu natury naszey przez grzech pierwszy, konkluduie tak: [a] *Trzeba mówić, i rozumieć, że natura ludzka przez grzech pierwiastkowy, bardziey iest skażona, w pożądaniu dobra, niż rozum w poznawaniu prawdy*. Prędzey rozum prawdę uzna, niż wola uznaną przyimie. *Wielu uznało Boga* [mowi Ap:) *ale mało tych, którzy uznanemu cześć powinną oddali.* (b] Nie masz miedzy oświeceńszemi żadnego, ktoryby nie rozumiał, co BOG w swych 10. Przykazaniach nakazuie, ale iak mało, ktorzyby ie pełnić chcieli, tak iako dyktuie rozum. O! gdyby z tą łatwością chwytały się serca, łaski wzbudzaiącey, z iaką oświecaiącey rozum; tak się to tu w tych okolicznościach dzieie, iako więc w porządku natury widziemy: że więcey zachodow do tego trzeba, aby ogień rzecz iáką zapalił, albo należycie ogrzał, a niżeli, aby ią oświecił; dość zapáloną pochodnię wnieść w mieszkanie, zaraz, choć náyciemnieysze będzie, zostanie oświecone; ale, żeby tenże sam ogień

[a) *S. Thom:* 1. 2dæ *q.* 105. *art:* 2. *ad* 2. (b] *ad Rom.* 1.

ogień oweż mieszkanie zapalił; trzeba i materyi do palenia się sposobney, i zbliżenia ognia, i umknienia innych wielu przeszkód, i czasu więcey; podobnie o nadprzyrodzonych światłach łask Bóskich mówić winnismy: aby był oświecony rozum? dość ieden promyczek łaski, dość moment naymnieyszy, nietrzeba do tego skłonienia woli. Ale żeby, wolą, i iey uporczywość przełamać, mocnych łask Boskich, i naszego zezwolenia, i pewnych dyspozycyi potrzeba na to. Awoż Apostołów Swiętych, i Chrystusa Posłańców między narodami każących, powinność była, w slepocie zostaiące oświecać, nasza do dobrego zapalać: oni około rozumów niewierzącego pogaństwa pracowali, my około woli, tak skażoney, i ladaiakiey; na nas ta część człowieka zdana, która iest i naydelikatnieysza, i w sposobach swoich nie dościgła, i do kierowania naytrudnieysza, to iest serce: z którego wszystkie złośliwości pochodzą, iako rzekł Chrystus: (a) Urząd tedy nasz, urząd trudnieyszy, i nieiako obszernieyszy, niż samych Apostołów. Dodaymyż i to, (b) co iawna, że Apostolscy ludzie, mieli moc cudów czynienia, iakie żywnie chcieli, czynili, ztwierdzaiąc niemi nauki swoie; w czym, że my upośledzieni, trzeba wybaczyć niedoskonałosciom Apostołowania naszego, że nic podobnych nieuczyniliśmy skutków, i pożytków.

Jakoż *Słuchacze*, macie wielką racią was samych tykaiącą się, macie swóy właściwy interess, wybaczyć bezpożytecznym Kazaniom naszym, gdyż tych pożytkowanie po wielkiey części od was samych zawisło, ziarno arcy dobre, bo Słowo Boże; ręka nas sieybarzy iaka taka, ale też na roli serc waszych niepomału zależy. *Chwała nasza* (Paweł S. do swych Słuchaczów mówił:) *wy iesteście*, owoce upragnione prac naszych, poprawa waszych obyczaiów. Używam stylu, i słów Biskupa Nazianzeńskiego Grzegorza Swiętego, który do swoich tak mówi: *Jeżeli się mi rzemieslo między wami powiodło? czyli nie? wy naylepiey*

[a] *Matth. 15. Ex corde exeunt homicidia, adulteria, fornicationes.* [b] *Luc. 7. Prædicaverunt ubiq; Domino cooperante, & sermones confirmante variis signis.*

piey świecie. Wy sami zważycie Bracia! Któż dla mego ięzyka koło was pracuiącego, swóy pohamował? Kto chciwości poprzestał? nieczystość obrzydził? Kto z błocka szpetnych nałogów powstał? &c. (a) Uczonych myśli Autor, Labbata, ma tę reflexią, że iako wszystkie w osobności Kraie, i narody maią osobne swoie narowy i grzechy, tak i Miasta partykularne maią iakoby mieyscowe i gruntowe swoie niedoskonałości, iż iedne tym występkóm bardziey podpadaią, niżeli inne. Doświadczył Narodów Doktor, Paweł S. że w każdym Królestwie, lub Prowincii, lub Miastách, w których bawił, niektóre przewyższaiące upatrywał przywary. Przychodzi z Ewangelią do Krety? i wnet postrzegł, że w grzechach troiakiego rodzaiu Kreteńczykowie naybardziey występnemi byli, w kłamstwach, w obżarstwie, w szpetnych przeciw naturze grzechach. Dlatego uczy Tytusa, aby z niemi iako nayszurowiey postępował: *Kreteńczykowie bowiem* [b] (mówi ten S. Apostół) *zawsze kłamcy, złe bestye, gnuśnego brzucha.* Rzymián censurował, że zbyt chlubni, i próżności pełni. (c) Greków; że w nabywaniu umieiętności zatopieni; szukaią wszędzie okazii popisywać się z mądrością swoią. (d) Ateńczykóm wymawiał, iż nad inne Miasta oni byli zabobonnieyszemi, i nowiniarzami; (e) *bo niczym się Ateńczykowie nie bawili, tylko albo mówieniem, albo słuchaniem czego nowego. &c.* Podobnie o innych Kraiach, w których kazał, Obywatelach, między któremi przebywał, daie swoie zdanie ten Apostół; ktorzy w których występkach przechodzili inne, i od tych naypierwey Kazania swoie poczynał, aby gruntowe grzechy wykorzenił. Dobry Poznaniu, i dobremi mieszkańcami zaszczycony

[a] *S. Gregorius Hom:* 4. [b] *ad Tit:* 1. *Accepit hoc Apostolus ex Epaminonde Poëta dicente: Cres, seu Cretensis mendax, mala bestiá ventrem pascit inertem. Dicit Cornel: & Jucil: de illis: vivite lurcones, comedones, vivite ventres. Illi pueris nobilioribus abutebantur.* [c] *ad Rom:* 1. *Evanuerunt in cogitationibus suis dicentes se esse sapientes.* [d] *Græci sapientiam quærunt* 1. *ad Corinth:* 1. [e] *Actor:* 16.

ny! Województw naywyższych Stolico, i ozdobo, Poznaniu; dawnością swoią i wspaniałością w Kroleſtwie Polſkim zachwalone Miaſto! niechcę ia na tym oſtatku, zbyt ſzczerym zdaniem, dać iaką umartwienia okazią. Mam racią utaić, com o tobie ſądził, i ſądzę; ktore też wyſtępki w ſzczegulności nazwać ſię mogą gruntowemi Miaſta twego, i nad inne zwyczaynieyſzemi, a prawie niezbytemi. Doſyć o iednym powſzechnieyſzym namienić, od ktorego i inne wſzyſtkie nie ſą wolne Miaſta, i Kraie, ale te wáſze naybardziey. Na ktory i wy dobre duſze utyſkowali częſto, i ia naſtępował nayżwawiey, ktory naywiękſzą część Kazań moich zatrudnił, i nowe poddawał do żywſzych, a żywſzych co raz Kazań materie; tak dalece, że dwanaście nieprzerwanie naſtępuiących Kazań o tym iednym miałem wyſtępku, abym przecie, do iakiey takiey reflexii przyprowadził zuchwałość, i poſkromił złośliwość &c. I domyślacie ſię *godni Słuchacze*, bo to w uſzach waſzych było. Co mam mówić, ato tak oſądziłem u ſiebie, że ladaiakich ięzykow złośliwość, ktora do wykorzenienia ſwego, gdy ſię záweźmie, ieſt naytrudnieyſza, ten miły Poznań nie pomału umartwiła i mártwi: ach! iako ięzyka takowego, iuż złością, iuż głupſtwem, iuż zuchwałością zarażonego, niepoſkromiona ieſt wolność. Ach! cośmy mieli za bidę z tym lichem, iakich nieużywaliśmy exorcyzmow na te czarty. Cośmy ſię nie naćwiczyli, i biczem ſłowa Bożego nie naſmagali takowey bezbożności.

Użyliśmy wielce duchownych przemyſłow, aby tak bezſumiennym ſumnienie uczynić, dawaliśmy nauki, i uwagi, a wielorakie, iuż ich ſamych dobra, iuż pokoiu publicznego, &c. aby ie ureflektować, karania duchowne, aby rozumu nauczyć. I nie mogę ſię nie ucieſzyć, przypominaiąc teraz iakążkolwiek (acz niedługo trwaiącą) poprawę ięzycznych Oſob. Jeſteście przymuſzeni wyznác, że to walka była iedna, ieżeli nie z niepodobnych, to zapewne z naytrudnieyſzych, ięzyk zuchwałości pełny i w ſzkalowaniu bliźnich naywolnieyſzy, poſkromić; i

ukro-

ukrocić. Jakuba Swiętego Apostoła, ktorego zowiemy mnieyszym, prawdziwa, i wdzięczney expressii iest reflexia, ktory tak o absolutności ięzyka sądzi: [że miiam inne piękney żwawości pełne, tegoż Apostoła opisania,] (a) *Wszystkie natury bestyi, i ptastwa i wężów, i innych poskromić się mogą, i poskromione są od natury ludzkiey, ięzyk zas, żaden z ludzi uskromić nie potrafi, iest złym niespokoynym; iest pełnym iadu smiertelnego &c.* Jakoż mamy doświadczenie wszystkiego, co tu rozumie Apostół, że przemysł ludzki potrafił, i wynalazł sposoby poskromienia ktoregożkolwiek rodzaiu, i nayfroższe. nayokrutnieysze bestye, gadziny, i węże; ułaskawienia naydzikszego, i naydrapieżnieyszego ptastwa. Lwóm? oczy zasłonić! siłę stracą; niedźwiedziom, i niedźwiedzicóm wypalić ślepie, (iako więc barciukóm swoim niedźwiednicy czynią) wnet się poiętnemi do nauki stają, i tak skaczą, iak im każą. Wygłodzić słonie: póydą iak psiny, pokornie za człowiekiem; wymorzyć niespaniem drapieżne ptaki? dzikości pozbędą. Płynącym z balsamowych drzewek oleykiem ręce natrzeć! nic ie gadziny żadne wężow i iaszczurek razić żądłem swym nie mogą, &c. a na ięzyk złośliwy? niemamy skutecznych sposobow. Sam tedy dobrochętnie wyznawam, że acz żwawo i usilnie pracowałem, około takowego w tym dobrym Mieście złego, iednakże z małą ladaiakości poprawą. Podobno i z moiey winy? ale z iakowey słuchycie upraszam.

W Kwintyliana Kśiegach. wypisána iest taka sprawa, ktora za iego czasów przed sąd się wytoczyła. Między iednym z nayssławnieyszych Mowców, w Senacie sprawy indukuiącym, a pewnym uczniem, zaszedł kontrakt, w tych punktach: Ten w prawach wszystkich biegły Mowca obiecywał tak doskonále owego od siebie dependuiącego wyuczyć, że będzie mogł równie, iak on sam teraz, z tryumfem każdą sprawę utrzymać,

[a] *Jacobi 3, Linguá ignis est, universitas iniquitatis, quæ maculat totum corpus, in ipsa maledicimus homines.*

ktoreyby się podiął. Ten zaś za wyuczeniem się tak doskonałym, znaczną summę miał swemu Nauczycielowi wypłacić. Po kilku leciech tak doskonale profitował w Krasomowstwie, że naytrudnieysze sprawy i ułatwiać przed sądami szczęśliwie, i gruntownie utrzymywać umiał; byli, ktorzy go nád samego iegoż Nauczyciela przekładali; upomina się tedy Nauczyciel obiecaney summy, z tym większą pewnością, że uważał, iż wszyscy i Nauczycielowi tákiego Ucznia, i Uczniowi takiego Nauczyciela winszowali. Ale ów, kontraktowi zadosyć czynić i nie chce, i sam pierwszy do sądu appelluie; przypada sprawa; wyuczony ów i pięknych wybiegów, i subtelności, kilka racii ułożył, ktoremi wywodził, że wolnym od płacenia bydź powinien; tamten zaś, kładzie kontrakt, czyta, w terminach utrzymuie, dodaie nową racią występku? grubą niewdzięczność. Lecz ów uprosiwszy, aby mogł krótko odpowiedzieć na pretensie, w tych terminach konkluduie; albo za mną sentencia sądu waszego P.P. M.M. padnie, albo za stroną przeciwną: Jeżeli za mną? tom płacić nie powinien, bo mię swą sentencią uwalniacie. Jeżeli za stroną przeciwną dekret wydacie, to będę miał racią nie wypłacać summy, ponieważ iest klauzula w kontrakcie wyraźna, i obostrzenie; że miał mię wyuczyć sposobow tak każdą sprawę utrzymać przed waszym sądem, i z tą szczęśliwością, iako on sam, i teraz tryumfuie; że tedy iego racie większą moc maią, niż moie? wina z niego, nie zemnie.

Awoż taka podobnie sprawa moia przed wasz sąd *Słuchacze* przychodzi: iam założył za punkt, i sprawiedliwości a nie iedney, i przysługi dla was, ten występek tak wkorzeniony uprzątnąć koniecznie, przy tym i inne innych, i użyłem sposobów, które na ów czas sądziłem bydź potrzebne; widzę nieszczęśliwość, że mało skutku. Bydź może, że z mey winy? ale z tey ostatecznie, że albo w swym rzemieśle perswazii byłem niedoskonały, iż nie umiałem wyperswadować, álbo nieszcze-

szczęśliwy, że nie mógłem, albo oboygu defektóm podpadaiący, że ani tyle umieiętności, ani tyle siły nie miałem, ile na wykorzenienie uporczywych defektów należy. O! gdyby nasze Kaznodzieyskie ięzyki! miały tyle władzy, i sposobów do ich poskromienia, ile złośliwych i zapamiętałych osób, maią wolności i przemysłow do zaszkodzenia bliźnim, bylibyśmy zawsze skuteczni do wyperswadowania; ich moc, i tryumfowanie w swey złośliwości, przewyższa sposoby nasze wszystkie, i siły.

Cóżkolwiek bądź *Słuchacze łaskawi*, ieżeli nie z sprawiedliwości, przynaymniey z polityki na tym ostatku wybaczyć mi trzeba. Zwłaszcza kiedym tak szczerą spowiedź Kaznodzieyskich grzechów, nie krótkim regestrem odprawił. Wybaczyć mi trzeba! ieżeli kiedy, albo iakowa przymieszała się passia, cichości cnocie przeciwna, albo impet wytrącił słowa mniey dyskretne, albo gdy się w niektórych materiach tknąć mogło kogo przyostrzą reflexią: bo tych i tym podobnych defektów uwarować się drugdy, i nayostrożnieyszemu niepodobna. Do tego nasze rzemieslo, iest to, ktore Krasomowców; kiedy więc na tragedyach uważacie, iako ten gniewliwego udaie, ów mściwego, ten żałuiącego, ów wydzieraiącego życie, zdaie się wam, że w nich prawdziwie te się passie zaiely, a oto oni udaią tylko gniewliwych &c. tak, co wy mogli tłumaczyć u siebie, że to my z impetu samych passii, tey żwawości używali; a to bywało tylko udawanie nam powinne, według potrzeby dyskursu. Niepodobna też, gdzie rąbią, aby wiory nie leciały; aby kogo nie zaleciał okrawek iakowy, i iaká drzaska nie raziła kiedy, gdy się żywiey rąbać prawda poczeła; albo gdy w kupę ptakow biią, żeby którey z osobna ptaszyny śrzócik nie zaleciał, chociaż strzelec i nie widział, i nie myślał, i nigdy na cel nie brał. owe w osobności ptaszki, ale bił na wszystkie, które mu na grunt umyślony padły. Aże ieszcze wam iednę Kaznodzieyską prawdę powiem? wybaczcie defektóm Kaznodzieyskim, bo i wy sami nigdy bez swoich defektów nie steście.

Żądam tedy, a pokornie, z osobnym każdego z Słuchaczow respektem, żeby mi dobrotliwie i z serca, Każdy, ile z swey strony, assekurował słowy Ewangelii, *remittuntur tibi. Odpuszczaią ci się grzechy, idź w pokoiu.*

Konkluzia: Do Ciebie przytomny na Ołtarzu Chryste JEZU, z pokutuiącą Magdaleną idę, u nog się ubostwionych rzucam; tych się nie puszczę, aż mi pobłogosławisz. Uczyniłeś dla Magdaleny, iako swey Gospodyni Zbawicielu, iżeś Lazarzowi powrocił życie, żeś więzy z niego zrzucić, i wolnie iść mu kazałeś; Uczyń dla teyże mieysca tego Gospodyni, w ktorym ia sługą był, i domownikiem dotąd; uwolniy z więzow tych, z ktorych na wolność Synow Twoich tęsknię; day życie, ktorego pragnę. &c. O! gdyby bydź wnętrznie upewnionym, że *Odpuszczaią się grzechy, pokóy otrzymuię &c. Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 18. po Swiątkach.

O żarliwości Wiary Swiętey.

Każdy z nas Katolikow, żarliwość o Wiarę S. mieć powinien pod te czasy.

Na czym takowa żarliwość zależy.

Attulerunt Ei paraliticum, & videns JESUS fidem eorum, dixit paralitico, surge. Math: 9.

Przynieśli mu powietrzem ruszonego, a widząc JEZUS Wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: wstań.

A! Bogże wam płać dobre dusze, że macie tyle miłości, i starania o bliźnich, Bog wam płać i nadgradzay tę uczynność, tę fatygę, że powietrzem, czy paraliżem naruszonego sprowadzacie do JEZUSA, za sprowadzonym prosicie Jego łaski, i iakoby wy pierwszą dziwnie odebranego zdrowia iesteście okazią, i przyczyną zchorzałemu owemu. A nie tylko doczesnego zdrowia iesteście mu przyczyną; że dla

dla was uzdrawia go Zbawiciel, ale i wiecznego i zbawiennego, że naypierwey odpuszczenie swych grzechow otrzymuie od Chrystusa? Waszey wierze ten dwoiaki skutek, zdrowia swoiego, na ciele i na duszy powinien, iako dosyć iaśnie natrąca dzisieysza Ewangelia: *Widząc JEZUS Wiarę ich*, [to iest tych, ktorzy powietrzem ruszonego przynieśli do niego) *rzekł powietrzem ruszonemu, ufay Synu; odpuszczaią ci się grzechy twoie*, i potym *rzekł powietrzem ruszonemu: wstań, weźmiy łoże twoie, a idź do domu twoiego*. Co to wiara! choć cudza może? iednych żarliwość, iednych tak ślicznej gorliwości przykład, iakie nie sprawuie skutki? w wielu innych? Chory odbiera zdrowie, grzeszny życie, Bog chwałę, zuchwałość nieprzyiacioł zawstydzenie; wszyscy inni Swiętą boiaźnią przerażeni, wielbią Pana, iako wyraziście w teyże Ewangelii mamy: *Widząc to rzesze, bały się, i chwaliły Boga, który dał moc takową ludziom*.

Ach wiaro żywa! wiaro gorącości, i żarliwości pełna! iako się ty pewnemi swoiemi granicámi nie kontentuiesz, ale innych wszystkich do poznania, i przyięcia siebie zapalasz. Wiaro Swięta! iako ty cudne sprawuiesz skutki, ty w prawdach swoich, niewzruszona, mocna, i dzielna, oraz wierzące mocnemi, i niewzruszonemi na wszystkie przeciwności czynisz. Ty fundamentem łaski, *bo bez ciebie podobać się nie możemy Bogu*. (a) Ugruntowaniem nadziei, *próżna bowiem tych nadzieia*, mowi Pismo: (b) *którzy za fundament swey ufności kłamstwo zakładaią*; ty prawdziwey miłości ku BOGU zaleceniem. (c) Slicznie mowi ieden z Swiętych, co Syn Boski przez istotną sobie wszechmocność czynił cudow, to sludzy Jego dokazywali przez wiarę; Chrystus uzdrawiał niemocy wszechmocnością? oni wiarą; wskrzeszał umarłe Chrystus wszechmocnością? oni wiarą &c. owszem wieksze czynili cuda, i więcey wierni przez wiarę, niż w życiu swym Syn Boski przez wszechmocność, iako ie sam Zbawiciel affekurował, temi słowy: *Kto wierzy w mię*,

(a) *ad Hebr:* 11. (b) *Sap:* 3. (c) *Joan:* 14.

w mię, uczynki, które ia czynię, czynić będzie, i większe niż ia uczyni. (a) Dzielności wiary naszey Katolickiey! iakoś wszechmocna? *wszystko iest podobna wierzącemu* (b) mowi Chrystus. Twoie to, o twey wierze Synu Boży świadectwo: *Jeżeli będziecie mieli wiary chot tyle, iak ziarno gorczyczne, każecie tey górze, przenieś się z mieysca tego na insze, a przeniesie się, i nic nie będzie niepodobnego wam.* (c) Luterska wiara psa kulawego dotąd nie uzdrowiła (iest to expressia X. naszego Skargi) Kalwińska tyleż, Machometańska ieszcze mniey, naszey zaś wiary Katolickiey cudów, a kto się naliczy? Tą iak puklerzem iakim, i naypotrzebnieyszą bronią uzbroieni Apostolscy Mężowie, woiowali Chrystusa nieprzyiaciół, zpotykali z tyranny, podbiiali całe Króleśtwa i Narody Bogu. *To iest zwycięstwo nasze, którym świat zwyciężamy, wiara nasza;* mówi Apostół Jakub. Doktor Narodów Paweł S. pisząc do Zydów przedziwne skutki Wiary w Chrystusa, w iedenastym rozdziale listu swego, wyraża, nauczaiąc ie, że cokolwiek w Zakonie starym chwalebnego Patryarchowie, cudnego Prorocy, heroicznego Swiete dawne niewiasty czyniły? to wszystko czyniły, wsparte i wzmocnione wiarą, a wiarą nie inną, tylko w Chrystusa, iáko tam wyraźnie w tymże liście Apostół mówi: *Wiarą Moyżesz, do lat przyszedłszy, wypart się bydź Synem Córki Faraona, obieraiąc raczey bydź udręczonym z ludem Bożym, za większe bogactwo poczytuiąc, urąganie Chrystusa* (słowa są Pawła Swiętego) *niż skarby Egypskie;* i zgodne iest na te mieysce listu Pawła Swiętego Oyców Swiętych zdanie, że owi w starym Zakonie Swięci, zwłaszcza, ktorzy wiele ponosili dla swey religii, i prawey wiary, mieli osobne obiáwienie od Boga, że Zbawiciel, czy Messiasz, którego czekali, miał nadzwyczayną mękę cierpieć; i tą żarliwością, tym przykładem, tą wiarą zapaleni, wesoło wszelkie swych czasow przeciwności ponosili. Wyliczywszy tedy tam Apostół w szczegulności, co Starozakonni ludzie wiarą w Chrystusa

(a) *Marci 9.* [b] *Matth. 17.* [c] *Jacobi 5.*

ſtuſa wſparci czynili; mocną a nas Katolikow zbyt pohańbiającą kładzie konkluzią: *Wedle wiary umarli ci wſzyſcy, nie doſtawſzy obietnic, ale zdaleka ie upatruiąc!* iakoby mówił: Móy Boże! co nie ſprawowała wiara w owych, którzy zdaleka tylko patrzyli na obiecanego Chryſtuſa! a w nas, którzy ſię iuż w ſkutku temi obietnicami cieſzemy, tak ſłaba, tak mniey żywa, a w drugich wcale obumarła.

Mam racią, a nie iednę, zwłaſzcza pod te czaſy tryumfuiącego i w tym waſzym godnym Mieście, niegodnego kacerſtwa tylu Heretyków, a nadto oziębłego Prawowiernego naſzego Chrześciańſtwa, okrzepłość niektórych zagrzać, wſzyſtkich wyuczyć, iaka bydź powinna w każdym Katoliku żarliwość o wiarę ſwoią: iaka miłoſc tey Swiętey, i tylu wiekami utrzymywaney wiary, która tak przedziwnych ſkutkow pełna, iakom nieco namienił. O tey tedy powinney nam gorliwości, Kazanie do was dziś w tych punktach.

Propozicia: Każdy z nas Katolików powinien mieć teraz żarliwość o Wiárę Swiętą więcey, niż innych czaſow. I na czym taż żarliwość zależy. *Ad M. D. G.*

Nie mieycie tey perſwazii *Słuchacze*, aby to tylko Apoſtołów, i Apoſtolſkich ludzi powinność była, aby do urzędu ſamych ich naſtępników i Duchownych należało, zaſtawiać ſię o całość wiary, a żarliwie! chwałę iey pomnażać, a uſilnie! od nieprzyiációł bronić, a ſkutecznie! Jeſt to powinność z obligacią niezbytą złączona, każdego z Katolików! mieć tę, i takową żarliwość, o którey i iakowey mówię. Ta obligacia, tak ieſt właściwa, a prawie iſtotna Chrześciańſkiemu człowiekowi, iako kochanie Boga. Bóg, choć ieſt abſolutny, i wſzyſtko mogący [mówi ieden z Katolickich Oyców] nie może cię od tego wnętrznego obowiązku abſolwować i uwolnić, abyś go nie miał powinności kochać, tak, nie może cię i od tego uwolnić, abyś żarliwości o wiarę Jego Swiętą nie miał; ponieważ żarliwość o wiarę, albo ieſt miłością Boga, albo iey nierozdzielnym

nym skutkiem. Nie ma miłości Bogá, kto nie ma miłości wiary Jego. Owszem i wiarą darmo się zaszczycasz, i na niey się zasadzasz nadzieią, ieżeli tey nie kochasz. Nie kochasz iey! ieżeli gorliwości o nię, i o iey powodzenie nie masz. Oycowie Swięci, tak tę żarliwość opisuią, że iest nieiaką chęcią, i pragnieniem rozszerzenia wiary, z miłości ku Bogu pochodzącym. Inni, że żarliwość ta, iest miłość wiary, i dobre iey życzenie; dla iey świątobliwości, i dla godności tego, ktory tey wiary iest istotną częścią, i pryncypalne *objectum*, to iest Bog sam. (a)

Wstyd mię *Słuchacze*, wstyd mię! przyznam się, że tak wyraziste, tak proste, i nic wątpliwości i trudności nie maiącą w sobie, prawdę wam przekładam. Że ia wam Katolikom! o ktorych dobrey wierze nie wątpię, o sercu ku chwale Bożey, i czci Jego, dobrze trzymam? że wam, ktorzy w tey Religii zrodzeni, na łonie tey Matki Kościoła Chrystusowego wychowáni, w tey wdzięczney Oyczyźnie, w tym Polskim Krolestwie, ktore zawsze nayżwawiey i naystatecznicy przy Rzymskim Kościele obstawało, urodzeni; że wam mowię Polakom, miłość wiary zalecam, do tey zagrzewam, i namawiam. Wstyd mię [powiadam nie ráz) że nad Słońce iaśnieysza, nad pierwsze abiecadło prostszą, i łatwieysza prawdę, tłumaczę, *że każdy z was miel miłość wiary Swiętey powinien, i dobrze iey życzyć*. Czyliż trzeba dowodzić tego, że dziecina Matkę swoią, ktora mu i życie dała, i piastować nie przestaie, powinna kochać? Że niewolnik na wolność odkupiony; swoiemu Odkupicielowi mieć winien obligacią? Że zpragniony o napoie, zgłodniały o potrawy, &c. ktore im iedynym ożywieniem, i wszystkiego życia utrzymaniem; starać się i zabiegáć powinni.

Ale musicie mi wybaczyć, że o tey, tak wam i powinney, i wiadomey obligacii mowie. Zyiemy teraz tak nieszczęśliwe czasy, że herezye, coraz bardziey, w naszey nawet Oyczyźnie

(a) *Houdry tit: Fid:*

czyźnie w gorę idą, upada Wiara; tamte rozſzerzaią ſię? ta ściśniona zewſząd, powoli niſzczeie. Oni żwawości i śmiałości im daley większzey nabywaią? Katolickim Obywatelóm przez nie w Miaſtach poniżonym upada ſerce; i nie maſz, ktoby nad tym pomyślił, dopieroż, aby ſkutecznie radził. Mówić muſzę; i Hieronima Swiętego ſłowy oświadczać ſię: *Mori poſſum, tacere non poſſum. Umrzeć mogę, ale milczeć niemogę.* Widząc iako z iedney ſtrony w tym katolickim zawſze Państwie, heretycy nad powinnoſc ſwoią poſtępuią. My zdrugiey! katolicy, do naſzey ſię powinności nieznamy. Oni czynią! czego przez wſzyſtkie prawa, i Oycyſte, i duchowne czynić niepowinni? My? nic w tych okolicznoſciach nieczyniemy, cośmy przez wſzyſtkie racie czynić powinni. Oni wyſtawuią Kryple, gdzie nigdy nie bywały, my na fundufze Kościołow dawno nadanych gadamy, naſtępuiemy. Oni! przeciw rzeczywiſtym Miaſt Koronnych, i tego Poznania prawom, zakładaią ſzkoły, Scholiregow ſtanowią, gromadzą do przewrotnych nauk Młodzież płci oboiey; iako tu dniami temi uczynili. (a) My Katolicy, nie tylko do tak ſzkodliwych umyſłow nie przeſzkadzamy, ale podobno, (ba bez podobno zapewne) pomagamy. Dość złego, nie gaſić zaięty ogień, dopieroż podniecać! iaka bezbożność? wdzieraiące ſię wilki do owczarni, nie płoſzyć? nie przepędzać, wielka niebaczność? dopieroż im wrota do niey otwierać; takowym Bóg przez Proroka wyrzuca: *Widziałeś złodzieia, i biegłeś z nim,* (b) i przez innego. *Xiążęta, czy Panowie twoi niewierni, towarzyſzami ſą złodzieiów;* (c) bo iako takowi mogą ſię wymowić od ſpołeczeńſtwa złodziei, ktorzy widząc iż ſię do mieſzkaniá ſkradaią, dom iuż podkopuią, oni! coby ie mocnie i ſkutecznie przeſtraſzyć, i przepłoſzyć byli powinni, pokazuią im drogę, i ſami drzwi otwieraią.

Dość z ſiebie wſzyſtkie z oſobna herezie, i każde w

F ſzcze-

(a) *In conducta domo, Clandeſtine cæpta eſt ab Hæreticis puerorum inſtitutio* [b] *Pſal.* 49. [c] *Iſaiæ* 1.

ſzczegulności kacerſtwo, maią mocy do ſzkodzenia, i dla złośliwości, ktora w nich wielká, i dla uporczywości? ktora im właściwa; i dla hardości! ktora powſzechna; i dla ponent zmyſły ludzkie łechcących, dla ktorych ieſt powabna; dopieroż, gdy im przeſzkadzać nie będziemy? a dopieroż gdybyśmy mieli im i pomagać; ach! na co ſię nie odważą; tylko pozwolić wolnie rość kąkolowi, wſzyſtkie zaſzpecić role; nie odciąć części, ktore ogień piekielny záraża, póydzie po wſzyſtkim ciele &c. wielka ieſt zawſze moc złego, ale naywiękſza, gdy nie ma, ktoby wolności iego ukrócił. Drzewo Ciſowe, gdyby miało bydź choć iedno w nayobſzernieyſzey winnicy wſadzone, wſzyſtkie winne drzewka moc ſwą tracą, i za czaſem wyſychaią [a] takowey mocy złośliwość heretycka, wſzkodzeniu winnicy Chryſtuſowey. Do tego! ſerca ludzkie tak ſą ſkażoney natury, iż ſię prędko zmyślnością zwieść dadzą: rozumy tak ladaiakie, iż ſię ich łatwiey błąd chwyta, niż prawda. Zaś, tych oboyga ſpoſobow używaią wſzyſtkie herezie, podchlebiaią zmyślnościom, i wolność pozwalaią rozumowi, iako ieden z dawnieyſzych Oycow uważa: *Omnis alia pſeudo-religio carni favet, præter Chriſtianam! Wſzyſtkie inne pſeudo religie, złe wiary, ciału pobłażaią, prócz naſzey Katolickiey.* (b) Machomet wielożeńſtwa i roſkoſzy pozwala. Luter poſty znoſi. Wſzyſtkim, bądź Szwiec, bądź Krawiec, bądź białogłowa, bądź nayglupſzy mężczyzna, o wierze Swiętey dyſputować, nauczać pozwala; dobre uczynki za niepotrzebne do zbawienia bydź ſądzi; na ſamey tylko wierze przeſtać każe &c. Jego bezbożności pełna regula. *Fortiter pecca, firmiter crede*; grzeſz iak chceſz, tylko miey mocną wiarę, a pewnym ieſteś zbawienia, &c. a iak ſię z ſkażoney zkąd inąd natury, tak pochlebne maxymy chwycić prędko nie maią. Trucizna w mleku zadana nie rownie ieſt ſzkodliwſza, i do wyprowadzenia prawie nie podobna, niż w innych likworach, z racyi,

(a) *ex Mundo Symb: L. Omnibus una nocet.* [b] *Tertul.*

racii, iż mleko nie równie prędzey w krew i w ſubſtancią iedzącego zamienia ſię, i przechodzi, niż inne pokarmy i nápoie.

I! nie mamyż obligacii Katolicy? tak ſię wzmagaiącemu złemu zabiegać, od tych trucizn odrażać wſzyſtkie, pokazać przynaymniey, że czułemi ieſteśmy, na te naſze ſzkody, ktore oni nam przynoſić nie przeſtaią. Awoż to ieſt! iedna iuż przyczyna; dla ktorey przypominamy wam powinność, ieżeli kiedy, że teraz naywięcey mieć gorliwość, i zaſtawiać ſię o wiarę Swiętą winniśmy wſzyſcy, bo nigdy tyle ſobie nie pozwalali u nas Palakow heretycy, ile teraz. Jeżeli ſzkodzili Oyczyźnie? ſzkodzili ſami, nie mieli tyle pomocy, ile teraz. Przedtym, ieżeli ſię te wilki wdzierały do naſzey owczarni! mocnie ie bili, i ſromotnie wypędzali, nie tylko Paſterze naſi, ale oſtępem wſzyſcy, wſzelkiego ſtanu, płci oboiey gorliwi Katolicy. Teraz (że oſtrzeyſzych nie użyię terminow) o podobney nie ſłyſzemy Staro-polſkiego ducha żarliwości.

Móy Boże! iako nam lubo czytać, albo ſłyſzeć o ſtarodawnych Rodakach naſzych gorliwości, o Kościół Rzymſki, i o Katolicką wiarę pełnych, ktorzy iey bronili ſzczerze, obſtawali mężnie, doradzali ſkutecznie. Jan Karol Chodkiewicz, Wojewoda Wileński, H. W. L. wſławiony ów naſz wojownik, wybieraiąc ſię przeciw Inflantom, ktorzy heretyckim duchem zburzeni, od Polſki odrywać ſię chcieli, krwią z palca ſerdecznego upuſzczoną ślub zapiſał, za Wiarę, i Kościół woiować do oſtatniego tchu życia. (a) Jan Zamoyſki, Kanclerz, i H. W. Kor. iak wielkiemi w Oyczyźnie zaſługami, tak ufundowaniem Zamoyſkiey Ordynacyi nieśmiertelney Pan ſławy: Dyſſydentom z tym ſie oświadczał. O! gdybyście wſzyſcy Katolikami zoſtáli, połowę bym życia mego dla was uſtąpił, nie dlatego połowę tylko? abym i całego dla waſzego pozyſkania uſtąpić nie miał, ale żebym drugą połową życia pozoſtałego z nawrocenia ſię waſzego cieſzył. Tenże w teſta-

(a) *Nieſiecki ſuis locis.*

mencie Wiarę S. naſtępcom ſwym polecaiąc, mowi: *Lepiey wcale nie żyć, niż w tey wierze S. nie żyć.* Jakob Sobieſki Kaſztelan Krakowſki rady, i wymowy cudney Senator, Oyciec Nayiaśnieyſzego Jana III. w teſtamencie obowiązek ná ſwe dzieci temi ſłowy kładzie: *Wiarę, i Kościół Rzymſki Katolicki; gdzie ſię tylko poda okazia, rada, ręka, ięzykiem, bronić pod Oycowſkim Błogoſławieńſtwem proſzę, i obowiązuię.* Gamrat Biſkup Krakowſki, gdy Rayczyna Miaſta, iedna, z nayprzednieyſzych zoſtała Zydowką; żywo na rynku ſpalić ią kazał, choć mocne od Króla Kazimierza i innych zachodziły odwodzenia. Jan Lipſki, herbu *Łada* Arcybiſkup Gnieźnińſki na Seymie przeciw heretykom mówiąc, aby nie tylko z Senatu, ale i z Oyczyzny wyrzuceni byli, tak mowę ſwoią począł: *Stawa przed tobą Nayiaśnieyſzy Panie, i przed tobą cna, i prawowierna Oyczyzno, Krol nad Krolmi BOG naſz, i Sędzia, a iak ty Sprawę iego oſądziſz, tak on twoia &c.* dla tey żwawości, że wſzędzie przeciw Kacerzom mówił, przez domowego Doktora od heretykow namówionego otruty, &c. A Stefanowi Batoremu Monarſze naſzemu, dla żarliwości, prawie Apoſtolſkiey, z ktorą około pomnożenia wiary w Litwie, w Kurlandii, i w całym Króleſtwie pracował; tytuł Xiędza, i Nunciuſza Apoſtolſkiey Stolicy nadał Papież &c. Wiaro! dawnieyſzych Polakow iakoś wſławiona! iakoś Swięta! znać to i z owego Staro-polſkiego zwyczaiu, że gdy Ewangelia śpiewać ſię podczas mſzy S. miała, wychodzili wſzyſcy z ławek, ſzabel dobywſzy, i wzgorę wznioſłſzy, tak z dobytemi, aż do końca iey ſtali. Znać i z tylu Konſtytucii, i praw Koronnych przeciw Heretykom, i ich fautorom, czy pomágaczom wypiſanych.

Teraz zaś (co nie bez żalu, a wielce ſprawiedliwego widziemy) im ſię bardziey rozſzerzáią nieprzyiaciele wiary, i Kościoła Rzymſkiego, tym mniey ma ſwoich przyiacioł, i obrońcow Kościół Rzymſki, i wiara. O nic mniey teraz pod te politycznieyſze czaſy nie dbamy Polacy, iako o całość Katolickiey

tolickiey Religii; nic w takim zaniedbaniu, i pogardzie, iako ćwiczenie się w tey pobożności, ktorey świątobliwość Katolickiey wiary po każdym wyciąga. Powiada ieden, o wychowaniu Pańskich dzieci pisząc: *Że pierwey oni wiedzą, że są Panami, niż że są ludźmi*; te okazałości, te parády, te poblażania, i podchlebstwa domownikow, całą im głowę nabiiaią *Państwem*; a tey myśli niepozwolą nic mieysca, że są śmiertelnemi iak inni, że są podpadaiącemi tylu przypadkom, i tylu fortuny odmiennościom, iako inni, dopiero, iako mniey dbaią o tę wiadomość, *że są ludźmi Chrześciańskiemi*. Paweł S. Filipensom wymawiał, że wszyscy, a wszyscy interesu partykularnego swoiego patrzyli, nie Chrystusowey chwały. (a) *Wszyscy* (mówił Apostół) *co ich iest, szukaią nieco Chrystusa*. Doktorze Narodow! żywością ducha i Kazań przechodzący, (b) inne współ Apostoły! gdybyś między naszym teraz w Polszcze stanął Chrześciaństwem; musiałbyś przypatrzywszy się ich ćwiczeniom, ich kształtowi obyczaiow; odmienić styl twoy, i nieiako poprawić. Filipensowie w tym od Pawła Swiętego połaiani, *że co swego iest patrzyli, nie co Chrystusowego*; Nasi zaś Polacy, *ani co swego iest, ani co Chrystusa* pilnować usiłuią. Ani tego nie patrzą, co do ich stanu, urodzenia, urzędu należy; ani tego, co po nich Chrystus, i wiary delikatność wyciąga. Zagranicznego zabrawszy ducha, i humoru, ledwie znać, że się urodzili Polákami, dopiero nierownie mniey, że prawowiernemi Katolikami. I nie wiem, czylibyśmy nie większą mieli łatwość nawrocić Heretyki, niż takowe heretyckiemi maxymami zepsute, do prostych prawd Kościoła S. i do Katolickich sentymentow. Prosił czart Chrystusa, (mamy w Ewangelii) aby Apostoły i Ucznic iego, iakoby pszenicę iaką w przetaku, tak ie przesiał, lecz przeszkodził mu do tego Chrystus, [c] gdyby teraz pozwolił przetakiem zagarnąć te pszeniczki nie dobrze omłocone, troche tylko

[a] *ad Philipp.* 2. (b) 1. *ad Corinth:* 15. *Abundantius omnibus his laboravi.* [c] *Luc:* 22.

tylko przetárte, a przesiać; iakby tu mało prawdziwego zostało ziarna w przetaku Kościoła Bożego. Między samemi tych czasów Katolikami, między tym wybornym ziarnem, ach iako trudno znayść, ktoryby prawdziwie trzymał się Katolickiego okryślenia, i w brzegach pewnych zostawał. Zważaiąc tedy potrzebę dwoiaką, teraznieyszych wiekow; i żwawość heretykow, i oziębłość Katolikow; i wielkość ich liczby, i małość was ziarn brakownych. Czyliż nie mamy racii przypomnieć sobie obowiązki nasze? a wzaiemnie się wszystkim wzbudzić do okazania żarliwości o tę Religią, ktorą się zaszczycamy.

Wdzięczny zawsze w swoich reflexiach Tertulian powiada: *In publica clade quivis Civis miles est; W powszechney potrzebie, każdy żołnierz.* Nie tylko ludzie woyskowi, osoby rycerskie, i w rycerskim rzemieśle ćwiczeni, do broni się maią, gdy nieprzyiaciel tryumfować zaczyna, albo iuż w Miasto wpada, ale każdy z Obywatelow, iak ktory może obstaie. W ostatniey potrzebie, Betulii Miasta, Judyta miecz bierze, Holofernesowi ucina głowę. (a) Jachel, iedna z prostych niewiast, na zniesienie Sysary nieprzyiaciela ludu Bożego, używa przemysłu, i uspiwszy [b] go, gwoździem od sznurow namiotowych skronie iego przebiia. Debora woysku hetmanić niewstydzi się, kiedy zbywało na sercu Mężom w Izraelu, Dawid rzuca trzodę, a walczyć z Goliatem idzie &c. gdzie wszystkich potrzeba tyka, wszyscy mieć się do broni powinni.

Za czasow Konstanciusza Obrazoborcy, gdy się szerzeć te Kacerstwo w Greckich Państwach poczęło, i było mało ktorzyby się bezbożnemu Cesarzowi opierali, Arseniusz Mąż od młodości na pustyni wychowany, wyszedłszy z swey pustelniczey komorki, i innych żarliwszych wspołmnichow sobie dobrawszy, obchodził Miasta, Miasteczka, domy, usiłuiąc Państwo utrzymać przy Chrystusowym Kościele, tego przyzwawszy Konstanciusz, strofować począł, naybardziey to mu wymiataiąc, że przeciw

(a) *Judith* 13. (b) *Judic:* 5.

przeciw ſwemu powołaniu poſtępował, że puſtelniczą odludność porzucił &c. Mąż Swięty odpowiedział Ceſárzowi: A gdyby dom twoiego Oyca gorzał, czyliby ś go i ty ſam nie ratował, Majeſtat i tron zoſtawiwſzy? Dom Oyca naſzego Boga, gore ogniem tym obrzoborſtwa, ktoryś ty wzniecił; i iaż będę w ſwoiey chatce ſiedział, mego pilnował pokoiu? nie day Boże! ták głupiey zapamiętałości. Jako w iednym ulu oſadzone pſzczołki, wſzyſtkie a wſzyſtkie na miod zarabiaią, a nawet i trutnie ſame, acz mało co, przecież ſię do wyrobienia plaſtrow przykładaią, wodę pſzczołkom poddaiąc; iako, w dobrze porządnym woyſku, ſwoią powinność czyni każdy, luźny, i nayoſtatnieyſi ciurowie, muſzą poyść do ſzyku, i bronią władnąć, gdy potrzeba; iako, we wſzyſtkich innych zgromadzeniach w wſpołeczeńſtwie żyiących, nikt ſię wymawiać nie może, aby nie należał do przeſtrzegania dobra, ktore ieſt powſzechne wſzyſtkim. Tak w naſzych tu okolicznościach, pod te polityczniey-ſze czaſy: kiedy z iedney ſtrony heretycy tak ſię natarczywie roſpościeraią, iako przedtym nigdy, a z drugiey ſtrony Katolicy o nic mniey nie dbaią, iako o to. Należy każdemu mieć żarliwość o Wiarę ſwoią Swiętą, więcey! niż kiedy indziey.

Ale że walecznym Wodzom nie doſyć ieſt *Słuchacze*, że na plac woyſko wyprowadzą, w ſwych ie porządkach uſzykuią, nieprzyiaciela wytkną, z ktorym walczyć maią, ale w tym naywiękſza urzędu ich powinność, pokazać ſpoſoby, zkąd i od ktorey ſtrony począć maią, iak ſię zpotykać, iaki krok uczynić; &c. toż i w dobywaniu fortecy; iakoby nic nie uczynił dobywaiący, i przywodzący, kiedy tylko wyrazi ſwoim potrzebę ſamą, tey fortecy doſtania; a ſpoſobu nie poda, fortelow, i trybu nie wyuczy, iak ten potrzebny umyſł do ſkutku przywieść. Rozkazał Bog Jozuemu, aby Miaſta Jerycho dobywał; lecz zaraz opiſał mu i ſpoſob, że przez ſześć dni miał z całym woyſkiem, z odgłoſem trąb, i innych inſtrumentow około Miaſta, iakoby proceſſyą obchodzić, w ściſłym milczeniu. &c. Tak

zawſze

zawsze, gdy kto co rozkazuie, a chce, aby to stało się w skutku, nie dosyć iest rozkazać, ale wnet i sposoby, i przemysły dodać należy, iakiemi to, i to działać maią. Uważaliście *Słuchacze*, powinność i potrzebę wszystkim nam, i wam powszechną żarliwości o wiarę pod te czasy żarzących się herezii, a stygnących w Duchu Katolikow. Teraz o sposobach słyszeć chcecie, iak w skutku tę okazać żarliwość, iak szerzącemu się złemu zabiec &c. Na czym? to okazanie tey Katolickiego serca żarliwości zależy.

Nie iestem od tego *Słuchacze*, wyraziłem powinność, i potrzebę, podać i sposoby nie opuszczę, acz nie masz łatwieyszego, iako prawdziwie chcącym? o sposob; prawdziwie kochaiącym, o przemysł. *Dwa są rodzaie naydowcipnieyszych, i naymocnieyszych ludzi* (mowi ieden) *prawdziwie chcących i prawdziwie kochaiących.* Jeżeli prawdziwie chcemy, i prawdziwą miłość wiary Katolickiey Rzymskiey mamy, o sposoby iey utrzymywania przeciw wszystkim nieprzyiaciołom nie trudno nam będzie. Ale proszę do Ewangelii, (ile, że Panowie nasi nieprzyiaciele wiary, Ewangelią się zakładać zwykli) ztamtąd naypierwszy sposob zabierzemy, iak mamy Religią, ktorą się zaszczycamy utrzymywać, nieprzyiacioł, ktoremi obtoczeni iesteśmy moc powściągać skutecznie. Przyprowadzaią do Chrystusa, iednego, ktorego czart okrutny dręczył, a tak uporczywy! że go żaden z Apostołow Chrystusowych wyrzucić, ba i poskromić nie mogł, lecz gdy go Chrystus bez wszelkiey trudności wygnał? pytali Uczniowie: *Panie, a dlaczego my te czartostwo wygnać nie mogli?* Odpowiedział im Pan: *ten rodzay czartostwa wyrzucony bydź nie może, chyba przez post i modlitwę.* [a] Diábeł diablu nie rowien; złośliwszy, silnieyszy, uporczywszy bywa ieden, niż drugi: wszystkie rodzaie czartostwa piekła godne, złe i iadowite! ale są pewne iadowitsze, i zawziętsze nad inne, iuż tu nie dosyć na iednym, i drugim exorcyzmie, ale postu i umartwienia, ale modlitwy

[a] Marci 9.

dlitwy i pomyślnego nabożeństwa trzeba, aby te czarty uspokoić. Niech mi wybaczą Panowie Akatolicy, że ie do tego takim czartem opętanego przyrownywam, mam fundament z podobnych skutków; rzucał czart na ziemię często owego młodzieniaszka, [iako tam w Ewangelii czytamy] czyliż nie tenże duch zły, i tych rzuca na powszechną ziemię naszę Kościół Swięty? *Sechł ów, ślinił się, zębami zgrzytał*, iakie i w tych passie diabeł nie wzbudza? *miotał tamtego często, w ogień diabeł ów!* i tych, ach! iako często; ach! iako bez liczby wielu zarzuca na ogień wiekuisty. Tego ciało opętał diabeł, tych dusze, a nie ieden duch zły! opanował. Ba gdyby (życzę prawdziwie sercem Pawłowym) i wszystkich ich ciało diabeł opętał, byle dusza uwolniona od więzów niedowiarstwa była, i na wolność Synow Bożych wyszłá, lepieyby z niemi było: tak Apostół Paweł uczynił z kazirodzcą, podał go czartu do udręczenia, aby go opętál i trapił; i tym karaniem poprawił bezbożnego. Na ten rodzay czartostwa; tak złego i uporczywego, ktory opanował Panow Dyssydentow, nie mamy skuteczniey szego Katolicy sposobu, nad modlitwę. *Hoc genus dæmoniorum &c. ten rodzay diabelstwa. nie wyrzuca się, tylko przez post, i modlitwę;* iako gdy żabska i bufony osiadły cały Egypt, na samym Dworze i Pałacu Faraona Krola tey brzydkości było bez miary; gdy muchy, i szpetne robactwo roiami nieprzeliczonemi dokuczały ludowi, &c. nakazywał Farao Moyżeszowi i Aaronowi modlitwę, (a) *modlcie się* (prawi) *za mnie, i za lud móy Bogu, niechay oddali te żaby, i te złe od nas:* tak każdy z swoiey partykularney gorliwości do modlitwy uciekać się winien naypierwey, aby Bóg skrzeczące na Kościół Katolicki te żaby, te brzydkości, i iády ich, z granic naszych oddalił: *Orate, ut auferat ranas; &c.* ta iest broń nasza, iak w wszystkich okaziach potrzebna tak tu naypotrzebnieysza; modlitwy gorące do Boga, aby Bóg dobrotliwy ten ogień heretyctwá żarzący się przy-

(a) *Exod: 8.*

tłumił, a ostygłe Synow Katolickiey Oyczyzny serca zapalił: w tym tłumaczeniu powiedział ieden: *ad conversionem animarum, plus conferre Oratoris, quàm Concionatores.* (a) Więcey skutkować w nawroceniu ich mogą Bogomodlcy, niż Mowcy; i modły, niż Kazania. Zwyciężał Jozue Amalecytow, kiedy Moyżesz na modlitwie wznosił ku Bogu ręce. Jakoż i Kościół nasz Katolicki, we wszystkich dyspozycyach swoich doskonały, te modlenia się, iako bydź mogą nayczęstsze, nam zaleca; i przy każdych Odpustach, za kondicią dostąpienia ich kładzie, modlitwy za nawrocenie heretykow, &c.

Niechay widzą Panowie Akatolicy dobroć naszą, i serce, iakiey to my broni używamy na nię; niech bez passii uważaią sposoby postępowania nászego z sobą. Nie postępuiemy sobie tak, iako ich bracia po Anglıach, Szweciach, Daniách; &c: gdzie okrutne mordy i zabóystwa wywierali, i za lada okazią wywierać zwykli, iak żywnie chcą i mogą; pod rożnym wymyślonym pretextem, znęcaią się i znęcać nie przestaią nad trzódą Chrystusową te drapieżne wilki. Czytay Ksiąszkę pod tytułem *dwa miecze*, albo *brón obosieczna* przeciw dyssidentom Roku 1731. wielkich reflexii i sentymentow przez iednego z nayuczeńszych tego wieku Prálatow wydaną (b) Zwłaszcza w części drugiey, artykul osmy. *Opisanie* ciężkich persekucii, i *gravaminum*, ktore Katolicy w Państwach dyssydentskich ponoszą; *pag: 389.* nie podobna abyś całym nie zabolał sercem, na przemyślne ich udręczenia. My nie używamy, ani tak okrutnych sposobow, iak Anglia; ani tak gwałtownych, iakich używali ich Antecessorowie i prawodawcy. Henryk VIII. Król Angielski, ktory się był pierwszy głową Kościoła, i naywyższym namiestnikiem Chrystusa w swym Państwie nazwał, w iednym roku, wszystkie oboiey płci, tak Panieńskie, iako i innych wszystkich Zakonow Klasztory spustoszył, relikwie z Kościołów powyrzucał, ciała niektórych Swiętych w

ów

(a) *Vincentius Caraffa* [b] *Jozef Zatuski Referen: Koronny.*

ów czas cudami wsławiaiące się popalił, Kościoły poruynował, także w iednym roku: 10. tysięcy Kościołow przez niego zniesionych liczą Historycy; [a] z ktorey okazii, dwa wiersze na ureflektowanie okrucieństwa, i bezbożności iego rzucono.

Millia dena unus Templorum sustulit annus!
Quàm meritò in pœnas non satis unus erit.

to iest: *W iednym Roku Kościołow zniosł 10. tysięcy.*
Jak słusznie karan będzie nad rok ieden więcy.

A! nawet, gdy go poufali z heretyków sami prosili, żeby Klasztory niektore, i wspanialsze domy Zakonnych, zwłaszcza biblioteki, i struktury ich pozostawiał, a im do mieszkania oddał, odpowiedział: *Corvorum etiam nidos disturbandos, nè aliquando iterum convolent. Jeżeli krukom gniazda nie rozrzucimy? znowu ieżeli nie te same? to inne do nich powrócą*; i tak z fundamentu wszystkie rozwalać kazał &c. a co o wylaney tylu niewinnych krwi mowić? dosyć to przywieść, co w historyi, Angielskiey herezii, czytamy: że rzeka *Tanais*, nie raz się krwią Katolicką, tak zafarbowała, iż przez kilka godzin widziana, iakoby krew sama, nie woda płynęła, a raz w całym biegu swoim zastanowiła się, podczas męczeństwa niektorych, na niepraktykowane nigdy morderstwa zadumiała. [b] Ale nie potrzebną pracę podeymuię, innych Państw, i odległych Krolestw przywodząc wam obyczaie, iak się oni zwyczaynie z Katolikami obchodzą: idźcie do naszych Miast, nasżey Polskiey władzy, i panowaniu podległych, co oni nie czynili, w Prusiech, Gdańsku, Toruniu; &c. i do innych. Ach! w iakiey u nich niewoli zostaiemy, my Katolicy, my Zakonni, my Duchowni. W Gdańsku? d rąd na swoiey Jurydyce, na gruntach do swey władzy należących Katolickim Rodzicom odbieraią dzieci, i po heretycku edukuią: czasem i przez gwałt biorą, pod pretextem, że ie do publiczney potrzeby Miast, wychowywać maią. W małżeństwach, w ktorych iedna osoba iest heretycka, bądź żona, bądź mąż,

(a) *Sandæus Soc: J. in hist: Angl:* (b) *In vita Garnetti S: J. Mart:*

nakazuią, i sądownym karaniem przymuszaią, aby dzieci wszystkie, tak Syny, iako Corki, szły za tym z Rodzicow, ktory nie iest Katolikiem. Na Kazaniach u nich, ich zuchwali Pastorowie wolnie wiarę S. Rzymską bluźnią, naywyższą naszą Stolicę, i Papieżow bezwstydnie potwarzaią, nie dawno na swym kazaniszku Predykant imieniem *Bertling* [a] dowodził: iż iuż są Antychrystowie, na Wschodzie Car Turecki, na Zachodzie Papież Rzymski, i bardzo grubemi, a zbyt prostackiemi terminami łżył władzę Jego, a czy bydź może większa zuchwałość, iak tego niegodnika, a w tym Państwie! Król nasz Zygmunt August, *Walentyna* Predykanta Elbląskiego, że coś przeciw Katolickiey wierze na swym Kazaniu bluźnił, wypędzić z Miasta, a potym przez swoy edykt wygnać sromotnie z Polski kazał. Zygmunt I. że Gdańszczanie, przez gwałtowny tumult, usiłowali wiarę Luterską do swego Miasta wprowadzić, Jána Szulca iako herszta rozruchu owego, i 13. innych pod miecz katowski wskazał. [b] Mamy po sobie prawo, a dwoiakie! i Boskie, i ludzkie; mamy oczywiste przyczyny? ich takowe niegodziwości; mamy i władzę użycia prawa swego; mamy i przykład ich samych, co oni czynią z nami. Ja do tego przecię sposobu tym czasem nie pociągam, ale do nábożeństwa, do modlitwy pokazuię; *bo ten rodzay czartostwa, wyrzucon bydź nie może, tylko przez modlitwę.* Henryk Król Angielski, o ktorym wyżey, litanie z swego domyślenia ułożywszy między krotkiemi modlitwami wydrukować kazał: *ab Episcopi Romani tyrannide, & detestandis enormitatibus, libera nos Domine. Od Biskupa Rzymskiego okrucieństwa, i przeklętych brzydkości iego, wybaw nas Panie.* To oni bezwstydnie, i kłamliwie, ale my bardzo słusznie i sprawiedliwie modlić się winni iesteśmy, aby nas Bog wybáwił, od ich tyrannii, i od ich brzydkiey przewrotności. A! że ten sposob, iest bardzo powszechny, bardzo obszerny, zciągaiący

się

a] *Gedani* 1754. *in* 8*vo*, *ideoque ex mándato Regio, è Civitate cum uxore & liberis jussus proscribi.* [b] *Zatuski E. Dwa miecze, seu bron oboiesieczna.*

ſię generalnie bez okryślenia do wſzyſtkich, ktoregożkolwiek wieku, i kondicii ludzi, do tych naybárdziey, ktorzy nie maią żadney ſpoſobności inaczey okazać żarliwość ſwoią o Wiarę Swiętą. Dlatego pytać nam należy i o inne; w oſobności niektorym ſłużące. We wſzyſtkich okolicznościach wykierowania iakich tákich intereſſow, zawſze od łagodnieyſzych, i łatwieyſzych poczynaią; toż dopiero iak po ſzczeblach do innych gwałtownieyſzych idą: iako Lekarze więc czynią; gdy lekſze lekarſtwo nie pomaga, do przykrzeyſzych, i natarczywſzych biorą ſię. Sądzę, że nie maſz między nami tu, aby i z politowania nad tylu ginącemi duſzami, i z miłości, tak bliźnich, iakò i Boga, nie miał dotąd używać, tego pierwſzego ſpoſobu modlitwy za nieprzyiacioły Wiary Swiętey na herezii wykorzenienie; &c. i niepodobna nie pochwalić takową żarliwość waſzą. Na tym iednak Urzędy, źwierzchności, Juriſdykcie, ktoregożkolwiek imienia władze przeſtawać nie powinny: ale do należytych ſobie iść ſpoſobow, i oſtrzey naſtąpić, prawa ſwego użyć maią; ktore Oyczyzna opiſała na Heretykow w ſwym Pańſtwie. Jako, ty wyſoce ſzlachetny Poznaniu! nie bez śmiertelney chwały ſwoiey dniami temi uczyniłeś, ſwey władzy i praw używſzy wyraźnych, nad heretyckim ſzkolmiſtrzem, gdyś ochłoſtanego publicznie, z Miaſta wypędził. &c. (a) Indziey ia umyślnie tę traktuię materią, iako wolno heretykow karać, poſkramiać, ſpoſobami pewnemi przywodzić, przynaglać, mówię pewnemi, roſtropnemi ſpoſobami, i owſzem w niektorych okolicznościach przymuſzać, nie żeby przyimowali Wiarę Swiętą, ale żeby iey nie przeſzkádzali; tu doſyć to namienić, co w Kſięgach Auguſtyna Swietego czytamy. Ten Swięty, wydał był pierwey tę naukę i ſentencią, iż na krwi i życiu karać ſię nie godzi Heretykow, ani ie przymuſzeniem od ich zuchwało-

ści

[a] *Annò 1749. Rada Poznańſka Scholiregę, czyli Bakałárża, ktory przeciw wyraźnym przywileiom Miaſta zaczął ſzkołę Luterſką; na ſchodách przed Ratuſzem ochłoſtanego wypędzić kazała.*

ści nie odwodzić: ale potym głębiey zważywszy, ich zwłaszcza bespieczeństwa; że są z rodzaiu tych drzew, ktorych gałęzie, ieżeli dobrze kiiem nie obiią, albo ostro nie okrzeszą zewsząd, nic dobrego z nich nie będzie. W Kśięgach odwołania swoiego poprawuie pierwszy sentyment, i nakazuie Urzędom, aby i pilnuiącemi ich, i karzącemi surowie byli; swoią omyłkę pierwszą, temi wymawia słowy: *Nondum expertus eram, quantùm mali auderet eorum impunitas, & quantùm conferret boni disciplinæ diligentia.* (a) *Wybaczyt mi potrzeba, żem tak pierwey sądził;* bo (prawi) *ieszczem nie doświadczył, na iak wiele złego odważaią się niekarani, i przeciwnie, iako im wiele do dobrego pomaga surowość ukarania, i w karności pilne ich utrzymywanie.* Ach! iákowy Bogu oddadzą rachunek Przełożeństwa, nie usiłuiący zabiegać pomnażaiącym się kacerstwom &c. używam expressii, dawnego dwoch Polskich Królów Kaznodziei Xiędza Piotra Skargi. Kto wilki do owczárni puszcza, złodzieiowi drzwi otwiera, trucizną zaprawione potrawy przed iedzące stawia, czyliż za te szkody odpowiadać nie powinien?

Jeszcze ia wam Słuchacze, minąwszy wszystkie inne, ieden poddam sposob, arcyskuteczny do wyplenienia tego kąkolu, ale u nas Polakow wcale niepodobny, i chyba wierutnym cudem Boskim, przyiśćby do niego mogło, a przecie ten sposob iest i każdemu powinny, a prawem Boskim ztwierdzony, i ieden z nayśilnieyszych, a ostatecznie śmiertelny dla nieprzyiacioł S. Religii. *Zgoda serc, iednost umysłow* Panów naszych prawochrześciańskich. Ten przemysł iest koniecznie powinny, bo prawem wyraźiłym nakazany. *Przykazanie daię wam, kochaycie się wzaiemnie* (b) mówi Chrystus i Apostół iego. *Toż samo rozumieycie, tęż miłość wzaiemną mieycie, iednomyślni, toż samo sądzący.* &c. (c) Jest wraz i niepodobny w wolnym Krolestwie naszym, gdzie za punkt iakoby istotny, wolności swey zakłada wielu i nayzdrowszym przeciwić się obradóm, i w nay potrzebnieyszych pro-

(a) *Aug: lib: Retract: 15.* (b) *Joan: 13.* (c) *2. ad Corinth. 13.*

proiektach niezgodzić ſię. Zgodo ſerc Polſkich! iakoś teraz naypotrzebnieyſza; Jednomyślności Panów naſzych! iakoś dla utrzymania Swiętey Religii pożądana. Zgodo Swięta! iako ty iedna ieſteś, ktora doſkonale i ſkutecznie złemu zabiec możeſz, i ſtraſzliwie na głowę porazić wſzyſtkie kacerſtwa. Tey iedney, iako ſię naywięcey lękaią heretycy, tak o nią naybardziey proſiemy, Katolicy od Boga. *Pax veſtra bellum eſt diabolo.* Tertul: *Pokoy waſz zwoiowaniem czarta.*

Inne ſpoſoby, dowcipna zawſze miłość Boga, i Wiary Jego Swiętey nie przeſtáie podawać każdemu. Kiedy Perſowie pod iedne Greckie Miaſto podſtąpili, w ktorym przebywał ſławny z ſwych Mędrców Diogenes, rzucili ſię na mury wſzyſcy Obywatele, ratuiąc ie, i broniąc, żaden w tey trwodze nie prożnował, niewiaſty nawet i dzieci, dodawały iuż pociſków, iuż broni, iuż ochłodzenia broniącym ſię. Diogenes Filozof, z beczki ſwey, w ktorey ſię zamykał na rozważanie Filozofii, i czytanie; wyſzedł też w ów czas, i toczyć ią ku mieyſkim murom począł, chcąc iaką przyſługę i pomoc uczynić, i zaſłonić, gdyby tego potrzeba. beczką rozwaliny muru: uczyniło to pociechę i śmiech Miaſtu, gdy lekki (iako im ſię zdało) poſtępek uważali Filozofa, lecz ów tę dał ſprawę mówiąc: *nè in publica clade, ego ſolus otiari videar. Co mogę, czynię, wſtyd mię żebym ia ſam tylko miał prożnować, gdy w publicznym niebeſpieczeńſtwie pracuią wſzyſcy;* a ia tu mam myśl iednę takową w moich okolicznościach, wſzyſcy brać ſię do broni Wiary S. powinni, rożnego rożni używać ſpoſobu. Urzędy radą; Teologowie Katoliccy głową i argumentami; Rycerſtwo ręką; Duchowni nabożeńſtwem i przykładami; a inni mogliby Diogeneſa tego naśladować, iednę i drugą beczkę, czy armaty wytoczyć, i odżałować; bo ten ſpoſob teraz woiowania i konwinkowania nayſkuteczniey ſzy, iako wiec Polacy mówicie *czapką i papką*, tym przemyſłem odwodząc ſprzyiaiące heretykom. Jeſt przyſłowie u Grekow: *in vino veritas, w winie prawda:* nie ſłaby i to ſpoſob

do

do przywiedzenia uznania prawdy, przy ktorey ſię Katolicka ſtrona, i Obywatele prawowierni, wſądach powinnych utrzymáć pragną, nie tłumaczę ſię iaſniey, co rozumiem; *bo też to taiemnica*, podobna owey: Zbawiciel naſz przywiodłſzy powieść o iednym z ſzafarzow, o wielkie krzywdy Panu poczynione doniesionym, iakiego ow przemyſłu użył, dla dalſzego dobra ſwoiego, że temu to uſtąpił, innemu to, temu baryl kilkadzieſiąt darował, inſzemu nie mało miár pſzenicy, i nie tylko nie poganił dowcip owego, ale go i pochwálił: *laudavit villicum iniquitatis*; i za przykład ſwym podał; i tak konkluduie ſam: *Prudentiores ſunt filii hujus ſæculi, quàm filii lucis*. Uważaycie (mowi Nayświętſzy Nauczyciel) połtępek ladaiakich ludzi: *iak to roſtropnieyſi ſą ſynowie świata tego, niżeli światłości*; iakich to oni używaią zabiegow, induſtrii? acz oni arcyniegodziwie, i bezbożnie, bo z bezbożney intencii, i w bezbożney ſprawie &c. godzi ſię Słuchacze, godzi wam, (w dobrym tłumaczeniu mowiąc) niektorych przemyſłow użyć, i przeymować ie od tych Synow ciemności, od nieprzyiaciol wiary; i temi, ile roſtropności reguła, i ſumnienie pozwoli, utrzymywać Swiątobliwość wiary, iakiemi oni ſwey pſeudo-religii bezbożność. Aby (reflexia ieſt wielkiego Tertuliana) nie więcey godziło ſię zuchwałości, iak pobożności: *Nè in Regno Divinæ Providentiæ, plùs liceat temeritati, quàm pietati*.

Uważacie tedy *Słuchacze* i ſprawiedliwość, i potrzebę, żarliwości waſzey o wiarę Swiętą, uważacie, iako: *Facti ſunt hoſtes ejus in capite, inimici ejus locupletati ſunt*; nieprzyiaciele Kościoła Rzymſkiego głowy wznoſzą, w waſzych ſię Miaſtach, domach, i Kamienicach rozpościeraią; w waſzey fortunie ſiedzą. &c. Żarliwości Polakow, gdzieżeś teraz! gorliwości Paſterzow, iakoś potrzebná! Pilności Przełożonych! gdzież twoia urzędowna czułość? Dyſſydenci z ſwey ſtrony mocnych ſił, i wſzyſtkich używaią ſpoſobow; aby z ſwych zawias Kardynalne prawa przeciw ſobie poczynione wzruſzyć? i wzruſzaią; nikt nic

prze-

przeszkadza z moenieyszych. Ukradkowo, i zdradliwie podsunięte przywileie, na otwarcie szkół swych tu w Poznaniu, wymódz zamyślili, i wymogli, przeciw wyraźnym prawóm, i nie było, ktoby nayiaśnieyszego Pana, i radę iego informował. Ty sama garstko chwalebnych Obywatelow, według przemożności obstaiesz, Miasta swego praw bróniss &c. Ciebie czci-godna Rado, iako Dawidka małego. BOG osobliwszym Duchem swoim natchnął, że z temi Goliatami wrącz walczyć nie lękasz się, zawstydzaiąc inne do tego dzieła zdolnieysze, i umyślnie na to wystawione. Od wieków kilkunastu wsławiony Poznaniu! iako się ia pełnym ukontentowania sercem cieszę, patrząc na tę twoią gorliwość; pierwszych twoich wiekow byłeś twierdzą Oyczyzny, Królestwa obroną, woyskiem ie swoim w potrzebach publicznych posiłkuiąc, bo cztery tysiące Tarczownikow, tysiąc trzysta Pancerników, swym nakładem, na potrzebę i swoią i Oyczyzny ten Poznań ieden żywił. [a] Teraz stałesz się, Religii Katolickiey podporą, i wiary zasłoną. O gdyby! i wszystkie Miasta inne, ba i wyższe stany przykładem podobnym przeplaszały te wilki, iako ty dniami temi. Wszystkich, wszystkich ta iest obligacia, ktorą na nas miłość Boga i Wiary wkłada, nieprzyiaciół zuchwałość wymusza, wszystkie racie każą, pozwala prawo. *Niechay każdy, nie mówię odrobinę boiaźni Bożey* (b) (expressia iest iednego z naygodnieyszych Autorów) *Zdźbło wiary, kropelkę Krwi i podszwości Katolickiey, ale naymnieyszą iskierkę przyrodzonego rozumu maiący! rozsądzi:* czyli niesłuszna, i nie Swięta rzecz, takowa w te czasy żarliwość?

Konkluzia: Ach wiaro Swięta! tylu Apostolskich ludzi pracą zaszczepiona, Krwią tylu Męczennikow oblana! i nie godnażeś tey od nas obrony, i starania. *Każda herezia iest bluźnieniem Boga, pogardą Kościoła duszy wielu zgubą*, [mówi ieden z Swiętych) *Królestw ruina!* Zelżywosc takowa BOGA, czyliż nás tykać nie powinna? Swiątobliwość Kościoła, czyliż nie

H wymusza

[a] *Acta Civitatis Posnanienfis* (b) *Zatuski Broń obosieczna.*

wymusza od nas pomocy naszey? Dusze Braci waszey współziomkow waszych na potępienie idące, czyliż nie powinny wzruszyć serca; ukochaney Oyczyzny całość i ustalenie, i to nie ostatnią podnietą serc Polskich. Oyczyzno śliczna! Oyczyzno i z dzieł Rycerskich, ale z gorliwości o Kościoł Rzymski naywięcey wsławiona! gdzież twoi Synowie, Duchem pierwszych Oycow tchnący? Nie podobna, aby kochaiący Oyczyznę Synowie nie mieli boleć, gdy patrzą na te Krolestwa i Miasta swych ruiny, na tę obrzydliwość spustoszenia; ale iako nierownie więcey żałować są winni, nad takowym wiary katolickiey Rzymskiey osłabieniem, i wczesnie zabiegać, aby do ostatniey nie przychodziło zguby tey S. Religii, o ktorą Krwią, i wszystką usilnością zastawiali się Oycowie nasi. Niewdzięczny i niegodny iestem tey Oyczyzny, ieżeli nie mam podobney gorliwości, serca i Ducha dawnieyszych Rodakow moich. Niewdzięczny Matce S. Kościołowi, ieżeli Jey nie bronię. Niewdzięczny BOGU i Chrystusowi, ieżeli się o prawdziwą wiarę Jego nie zastawiam. I na coż się zda imieniem Katolickim zaszczycać, ieżeli miłości tego imienia nie mam? Na co tą się Religią i wiarą chlubię, ieżeli nic o nią nie dbam? Potrzeba wydaie człowieka, iakiego iest serca i zdania; nas oczywiste Kościoła Katolickiego Rzymskiego potrzeby nic nie tykaią! Twoie to są Synu Boski słowa: (a) *Kto mię wyzna przed ludźmi, i ia go wyznam przed Oycem moim.* Twoie dobrotliwy BOZE oświadczenie: *Ktokolwiek uczci mię, uwielbię, i chwalebnym uczynię go.* (b) Ja iakobym się wstydził Imienia twoiego, o cześć twoią, o Sakramenta twoie, o chwałę, ktorą od Kościoła swoiego odbierać powinieneś, nie dbam, i czegoż się spodziewać w dzień ostatni będę? Z kim cząstkę tym wyznaczysz BOZE, ktorzy się ták kliią sercem i całą przyiaźnią z nieprzyiacioły twoiemi? Dobroci nieskończona Boże, ktory z iedyney litości, do tak cudnego światła wiary twoiey powołać nas raczyłeś; oświeć niebaczne Katoliki, niech widzą swe obowiązki,

zapal

[a] *Matth.* 10. [b] 1. *Regum* 2.

zapal ich serca, niechay usilować zechcą w skutku te swoie powinności pełnić; pohańb nieprzyiacioły twoie &c. Powstań BOZE, a rozproſz moc i potęgę ich &c. Amen.

KAZANIE na Niedzielę 2. po trzech Królach.

O Rozwodach.

Racie Rozwodów teraznieyszych, iako Boskim tak ludzkim ratiom sprzeciwiaią się.

Nuptiæ factæ sunt in Cana Galileæ, erat autem & JESUS. Joan: 2. *Gody stały się w Kanie Galileyskiey, był zaś tam i JEZUS.* u Jana S. w Rozdziale 2.

CZyie to wesele? czy zaślubiny i gody? nie pytam; gdyż się w tym Oycow Swiętych zdania nie zgadzaią, iedni mowią, że Jana Ewangelisty zrękowiny, tak się solennie w obecności Chrystusa odprawiały; inni, ktorych pewnieysze iest świadectwo, że Szymona S. i że od tey Kany Galileyskiey, zowie się Kananeyskim Szymonem, i że potym Helena Cesarzowa, swego wieku, na pamiątkę tego aktu, wspaniały Kościoł pod Imieniem Swiętego Szymona Apostoła wystawiła &c. (a)

Bądź iakożkolwiek! tey dworności nie tu mieysce: dosyć że akt ten był przykładny, Swięty, doskonały, częścio, że tak S. i Godney kompanii towarzystwem, ktora z czci naygodnieyszym Zbawicielem na te się wesele stawiła, uszczęśliwiony; częścio, że naypierwszym cudem od JEZUSA wsławiony; częścio, co nayosobliwsza, i naywiększey godna uwagi, że (iako mowi ieden) to się z sercami przytomnych tam wszystkich stało na godach, co z elementem wody; że iako, prostą wodę Chrystus w wy-

(a) *Cornel: à Lapide in c. 2. Joan. hic.*

borne zamienił wino, w drogi trunek; tak proſte ich ſerca w inne odmienił, oświeciwſzy na rozumie, zapaliwſzy na woli. *Swięte* to weſele! bo nie mało z przytomnych Swiętemi poczyniło; bo wielu zaraz ztamtąd za JEZUSEM poſzło; światem, wolnością życia, i roſkoſzami pogardziwſzy. *Swięte!* bo tam niektorzy z Uczniów Jana Chrzciciela, przeſzli do JEZUSA; tam ciż ſami nowożeńcy, odſtąpiwſzy pozwoloney wolności ciała, czyſtość poślubili BOGU, i Chryſtuſowemi ſtáli ſię Uczennikami. Na tych godach okazał nayukochańſzy naſz Zbawiciel, i dzielność wſzechmocności ſwoiey, i chwałę Imienia.

Bodayże ſię takowe w Chrześciańſtwie teraznieyſzym świeciły weſelá! Bodayżeście ſię tych naſzych nieſzczęśliwych czaſow, tak pobożne i Swięte zaymowały Małżeńſtwa, takie zſchodziły Maryaże; żeby i z chwałą Boſkiego imienia, i z zbawieniem wzaiemnym wſpoł-żeńcow Katolickich; boday wchodzić z tą intencią w ślubne kontrakty, ktorą ie nayświętſzy naſz Prawodawca uſtanowił, potwierdził, poświęcił.

Ale! ach nieſzczęśliwości wieków teraznieyſzych w Chrześciańſtwie; niegodziwości ſwobodnych ſerc, iakoś nieſworna! ach! rozpuſtna rozwieźleyſzych ſwawolo, iako ty opatrzne dobrotliwości BOGA intencie pſuieſz? wynalazek mądrości Jego dla twey ułomności przemyślony, na ſwę potępienię obracaſz? że ſię w ſkutku prawdzi, co uczony *Lauredanus* powiada: *Ecce Chriſtianorum Matrimonia, quæ implere debebant mundum & Cælum, implent infernum; Oto Chrześciańſkie Małżeńſtwa; ktore napełniać były powinny świat i Niebo ludźmi! teraz piekło napełniaią niemi.* BOG, do iſtoty Sakramentu ten ſtan wyniosł, łaſkę Sakramentalną, iako do innych nayświętſzych; przywiązał; oni tego używaią na utrate wſzyſtkiey łaſki BOGA, i na potępienie ſwey duſzy. Ach! weſela! weſela Chrześciańſkie! iako ciężkim zaſmuceniem ieſteście Boſkiego ſerca! pohańbieniem Chryſtuſowego Kościoła, radością, i weſelem piekła.

Każdy z Katolików (zwłaſzcza zámyślaiących o tym ſtanie

nie] wiedzieć powinien, i wie doſkonale; iak ieſt ściſły tego ſtanu związek; iak tylu prawami Koſcioła Swiętego i Ewangelii wyraźney, utwierdzony! iak ciężką przyſięgą obwarowana dożywotnia wierność i miłość? iakiey natury w ſobie, i w wſzyſtkich ſwoich Klauzulach, te małżeńſkie kontrakty? iak pewnemi granicami określone, obwarowane, te iarzmo dobrowolnie i rozmyślnie przyięte, iako iuż całym życiem dzwigać i znoſić trzeba koniecznie? wy katolicy wiecie i wiedzieć winniście. Aż tu, zlada uroſzczoney okazyi zaymie ſię nieukontentowanie: z nieukontentowania przeciwność ſerca; z tego dyſſensie, nienawiść; potym ohydzenie oſoby; i iuż ci, co BOG, i Kościół Swięty złączył, lada ukryty diabeł rozłączy, i tak ściſły węzeł zerwie; iuż ci BOGU, i Człowiekowi uczyniona przyſięga łamie ſię; iuż, wſzelkich używa ſię przemyſłów, aby tak ſkleione w Chryſtuſie oſoby rozwieść.

Miarkuiecie Słuchacze, do czego idę; a to! tym, ktorzy na ſwoie prawe Małżeńſtwa, rozwody wymuſzaią, o nie koniecznie nalegaiąc; umyśliłem uczynić ſzkrupuł; ba co mówię ſzkrupuł? gniewam ſię w tym punkcie na złą Polſkiego ięzyka expreſſią, iż tych poſpolicie używać zwykliście terminow, choć w oczywiſtych i trabalnych grzechach, *trzeba mu ſzkrupuł uczynić.* ſzkrupuł ieſt prożna perſwazya, iż to ieſt grzechem, co wcale w ſwey iſtocie nie ieſt. Zaś takie wymyślone do rozwodów racie, i uſilności, ſą oczywiſtym grzechem, a nie iednym. Poprawuię ſię tedy w terminie, i nie tak ſkrupuł uczynić umyśliłem takowym, iako raczey ſumnienię; ktorego albo niemaią; albo maią? lecz nim ſię rządzić nie chcą. Poſtanowiłem takie, i tak iaſne przywieść racie, iż każdego rozum będzie przymuſzony ſądzić, o rozwodach w chrześciańſtwie zagęſzczonych, że ſą niegodziwe, i z wielką obrazą BOGA; daią oni co prawda, racie, przywodzą nie iakie przyczyny po ſobie, ale obaczemy, iako te nic przed Bogiem nie uydą; ba i u ludzi bez p. ſſi ſądzących nic nie ważą; dlaczego też, to za fundament dzieſieyſzego dyſkurſu biorę.

Pro-

Propozicia: Racie teraznieyſzych rozwodów w Małżeńſtwach, bardzo ſię i raciom Boſkim, i ludzkim ſprzeciwiaią.

W dwóch ſię wam okolicznościach *Słuchacze*, naypierwey tłumaczę, i oświadczam; *pierwſza*, choway Boże, abym miał wſzyſtkie rozwody ganić; aby to, co Kościół S. przyiął, i w ſkutku pełnić kazał, ia odrzucał. Wiem, że bywaią ſprawiedliwe, rzetelne, i Swięte przyczyny, mniemane Małżeńſtwa rozwodzące. Wiem, że iedne ſą przyczyny z takowych źrzodeł, że, chociażby oſoby z oboiey ſtrony uſilnie chciały, w poiętym trwać Małżeńſtwie, tedy urzędy do ſwych ſądow za to ie pociągać powinny, opieraiące ſię karać, dla takowego złączenia, od ſpołeczeńſtwa Swiętego Kościoła odłączać; takie były okoliczności, na ktore Jan S. Chrzciciel wołał, karząc Heroda: *Nie godzi ſię tobie mieć żonę Brata ſwego*; (a) takie! ktore wyrzucał Chryſtus Samarytánce. [b] *Piąciu mężów miałaś, i ten, którego teraz maſz, nie ieſt twóy*; takie ſą, za ktore Apoſtół Paweł wyklął, od ſpołeczeńſtwa wiernych odłączył, i czartu na opętanie, i udręczenie podał owego kazirodzce, ktory żonę Oyca ſwego, a ſwą Macochę poiął. (c) A! w takich okolicznościach rozwody, nie tylko ſą ſprawiedliwe, ale koniecznie powinne, i ſurowie nakazane. Wiem i o innych przyczynach Chrześciańſkich rozwodów, wielce ſprawiedliwych; kiedy będą tak zdradliwe, iako dla Jakubá, ktoremu ſtaraiącemu ſię o śliczną Rachelę, o młodſzą Córkę, oddano ſtarſzą, [d] i ſzpetną, i chorowitę, oczu ciekących &c. imieniem *Lię*; a po wyraźney umowie i zapiſanych intercyzach. Wiem ieſzcze i o innych raciach, dla których Kościół pozwala, i każe związki, Małżeńſkiemi ślubami ztwierdzone, rozwiązywać, i od obligacyi dalſzego pożycia uwalniać. O tak ſprawiedliwych rozwodach, [o których iednak ſprawiedliwości, álbo dobrze uczeni Spowiednicy, partykularnie, albo urząd Kościelny ſądownie, powinien determinować] nic tu przeciwnego nie mówię.

Powtore

(a) *Marci* 6. (b) *Joan:* 4. (c) 1. *ad Corinth.* 5. [d] *Gen:* 29.

Powtore oświadczam ſię z prawdziwym, a nie intereſſowanym ſercem: że nikogo w ſzczegulności tykać, dopieroż wytykać nie myślę, iako, wolno będzie z terminów umyślnie ułożonych i oſtrożnych miarkować. Dlaczego też reflexie? i uwagi moie? w tey materyi będą generalne, powſzechne do wſzyſtkich okoliczności ściągaiące ſię, nawet do tych, ktore ſię podobno nigdy nie trafiły u nás, ani trafią. Racie? i dowody? na Piſmie otworzyſtym, na Ewangelii, na zdániu Swiętych, ktorych ſentymenta, iako w ſobie ſą nie poſzlakowane, tak ie Kościoł S. przyimuie, i chwali: żebym okazał, iako nic nowego, ani z ſwoiego przemyſłu nie mówię; żadney exageracyi, i oſtrzeyſzego wyrażenia używać nie będę, i owſzem tak proſtym ſtylem przywiodę uwagi, aby iaśnie poznać mogł każdy, iż tego kazania nie inny mam umyſł, tylko Duſz krwią Chryſtuſa odkupionych, ciężko zawodzących ſię w tym punkcie pozyſkanie; i żebym paſſiami przeciwnemi zmieſzanym, i ſtroſkanym przyniosł pociechę; cel oſtateczny tego dyſkurſu Kaznodzieyſkiego, żebym nieuſpokoionym myślom pokóy, rozrożnionym ſercom iedność, zgodę, i powinną miłość wyperſwadował. Przyſtąpmyż iuż do ſamey materyi; zważaymy racie i przyczyny, dla ktorych o te rozwody, tak częſte, nalegaią u Kościoła Swiętego, i miarkuymy, czyli ſię te z raciami Boſkiemi, i ludzkiemi zgadzaią; czyli ſą ſprawiedliwe, i iakokolwiek doſtateczne. W lekarſkim rzemieśle, naywiększa ieſt, doyść początkowych przyczyn choroby, bo tak i gruntownie radzić, i ſkutecznie złemu ſzerzącemu ſię przeſzkodzić, i na potym ſpoſoby pewne opiſać ſię potrafią, aby ſię nie powrocił nigdy paroxyzm.

Ale, czyliż podobna wſzyſtkie te racie roſtrząſnąć? ktore ſtrony takowe przywodzą; wyliczyć przyczyny, ktore oni daią; wyznaczyć źrzodła, i początki, z ktorych te nieſzczęśliwe ſtrumienią wypływać zwykły; ieden tylko związek ieſt, ktorym ſię ciało z duſzą łączy, ale przyczyn nie przeliczy, ktoremi

ſię

ſię ten rozrywa; iedne życie mamy, ale tyſiąc i więcey ſpoſobów bydź może, do iego wydarcia. Jako ieden z Mędrcow mówi: *iednym ſię ſpoſobem rodziemy, tyſiącznie różnym umieramy.*

Mille modis morimur mortales, naſcimur unô;
Sunt hominum morbi mille, ſed una ſalus. [a]

Tak ieden ten śliczny związek, oſób w Małżeńſtwie zoſtaiących z wielorákich przyczyn rwać ſię może, i ſpólne życie pſować. Nie podobna mi tedy wſzyſtkie wyprowadzać racie, z ktorych, i dla ktorych o rozwody nalegać zwykły niezukontentowane ſtrony; ale ták ſobie poczne, iako Dawid walczący z Olbrzymem Filiſtyńſkim: w ſamą umierzył głowę, i całą owę machinę z nóg zwalił. Naypierwſza (iakoby głowa wſzyſtkich racii) ieſt ſtracenie ſerca do Przyiaciela ſwoiego; te to ieſt źrzodło wſzelkich goryczy, ſerce zepſute: o ktorym Chryſtus w Ewangelii (b) *z ſerca pochodzą myſli złe, zabóyſtwa, cudzołoſtwa, fałſzywe świadectwa, bluźnierſtwa.* Z tey to kuźni te wſzyſtkie wychodzą młoty, ktore na ten łańcuch biią, aby go połamać, i rozerwać. Jeden z Filozofów mówi: *Kochaiący, kocha wſzyſtko, nienawidzący, nienawidzi wſzyſtko,* i naygrubſzych defektów w przyiacielu nie widzi, gdy miłość záwiąże oczy! przeciwnie zaś, nie tylko naydrobnieyſzego atomu nie znieſie źrzenica, ieżeli oſtrym humorem zarażona, ale i na naymilſze światło patrzyć nie może. Ieść to własności Apoſtoł S. opiſuie dobrego ſerca, gdy mowi: (c) *Miłość wſzyſtko znieſie, wſzyſtko wytrzyma, mocną ieſt, cierpliwa ieſt; &c.* zaś gdy ſię złość, dopierož nienawiść wkradnie w ſerce, nic ſię mu podobać nie może, wſzyſtko zaraz odmienia, i kazi. Kroplá żołci, cały ſmak delikatney potrawy zepſuie; od naymnieyſzey plamy wyſoki kolor pełznie, albo, że Pawła Swiętego użyię allegoryi: *Odrobina kwaſu w ciaſto ſpuſzczona, całą zakwaſi dzieżę.* (d) Te nieukontentowanie, gdy ſię wnętrznie zaymie, ach! iako nieſzczęśliwe za ſobą prowadzi konſekwencie; ieżeli wyższemi raciami, te zay-

muiące

[a) *Martial:* [b) *Matth:* 15. [c) 1. *ad Corinth:* 13. (d) 1. *ad Corinth:* 5.

mujące ſię iſkierki przytłumione nie będą: Tak ſię to tu w tych okolicznościach dzieie, iako w Piſmie Swiętym o Annonie, Dawida Synu czytamy, [a] ten rodzoną Sioſtrę Tamárę zbyt i niegodziwie ukochał, ukochawſzy przynaglił do ſwych żądzy, żądzę wypełniwſzy, tak ią zaráz ſobie ohydził, i znienawidził, że większą nienawiść zabrał przeciw niey potym, niż przedtym miał ku niey miłość. Odmienności ſerc ludzkich, iakoś nieſzczęśliwa! iako ty w momencie przeciwne w ludziach ſprawuieſz ſkutki; iako wnet inſze poddaieſz, myśli, pobudzaſz paſſie, przemyślaſz ſpoſoby; żeby, co ułożyſz, do ſkutku przywieść. I te to ieſt naypierwſze, a arcypowſzechne źrzodło, z ktorego wſzyſtkie inſze racie wypływaią. Odrażone od oſoby ſerce. Ztąd nieukontentowanie w pożyciu; z nieukontentowaniá uſtawiczny niepokóy; z niepokoiu ohydzenie ſobie ſtanu, i wyraźna oſoby Przyiaciela nienawiść &c. I cóż w tych okolicznościach ma czynić poſtanowione ſerce? ieżeli nie folgi, i uwolnienia ſzukać? któż w ſtuſach ochłody nie pragnie? ktory więzień do wolności nie wzdycha? kto na torturach zoſtaiący zedrzeć ſię z nich nie uſiłuie?

I ieſtem ia przynuſzony wyznać, że ta część człowieká, ſerce, iako ieſt naypryncypalnieyſza, tak iedna z naypieſzczeńſzych, włoſek nayſubtelnieyſzy obrazić ie może, iako ſię Oblubienica u Mędrca ſkarży: *iednym rzuceniem oka twoiego, zraniłeś ſerce moie, i iednym włoſkiem ſzyi twoiey.* (b) Zbyt ieſt tkliwe, i czułe; naymnieyſze tknienie ſerca, śmiertelne. Ale proſzę ſądzić bez paſſii, czyliż ſerce człowiekiem rządzić powino, nie człowiek ſercem? czy rozum iść ma za affektem? czy affekt za rozumem. *Serce Mądrego* [Piſmo S. mówi) *w prawicy ieſt iego,* (c) to ieſt, w mocy, i w zupełney władzy, iak w ręku iakich zoſtaie, i zoſtáwać powinno, iako żywnie chce, tak nim rządzić, i władnąć może. BOG te władze, i po upadku pierwſzych Rodziców człowiekowi zoſtawił, iako tam Kaimowi choć

I bez-

(a) 2. *Reg:* 13. (b) *Cant:* 4. [c] *Eccle:* 10.

bezbożnemu Brátobóycy wymawia: (a) *Pod toba będzie chuć twoia, i ty nad nią panować będziesz*. Oſtátnia, gdy ſługa, a zbyt wolny Panem rządzi, albo ślepy widzącego prowadzić i kierować uſiłuie. *Nie puſzczay ſię za powodem ſerca, i za zmyſłnoścła oczu* (Duch S. przeſtrzega) *bo za wſzyſtkie te drogi Bog cię przed ſąd ſwoy przyzowie,* (b) i cięſzki przed nim rachunek oddaſz. Nie wymówiſz ſię, nie, ſercem twoim, żeś za tym poſzedł. Przypomniey, iakoś umiał też ſame twoie ſerce we wſzyſtkich paſſiach utrzymać, gdyś ſię o tego Przyiaciela ſtaral, ach! co trudności nie zwyciężyleś? *&c* iak łagodną poſtawą umiałeś pokrywać nieſmaki wnętrzne. *&c*. Czyniłeś to dla Oſoby, ktoráś ieſzcze nie miał; czyń teraz dla teyże, ktorą iuż maſz; i ktorey poprzyſiągłeś miłość; licznieyſze i mocnieyſze teraz maſz racie, do zwyciężenia ſerca twego niż przedtym.

Ci, którzy zawrót głowy cięſzki cierpią, często rozumieią, że to ieſt defekt ich głowy, a to tylko pochodzi z pełności żołądka i grubych humorów, które ſprowadziwſzy, wnet pożądaną głowy folgę odbieraią. Czeſto rozumiemy, że mamy racie główne, racie na rozumie i rozſądku ufundowane, tych zawrotow, ktore cierpiemy, a owo pochodzi z humoru niepotrzebnego, z humoru zbytniego. W tym to my ſtanie łaſki zoſtaiemy Katolicy, gdzie i na ſame ſerce naſze BOG prawo wydał, wolność powściągnął, pewnemi granicami okryſlił; gdzie kochać każe, co nienawidziſz; nienawidzieć, co kochaſz. Siebie ſamego w nienawiści, wierutnego nieprzyiaciela w miłości mieć każe. Ta tedy naypierwſza racia odrażonego ſerca, iako raciom i Boſkim, bo wyraźney Ewangelii, i raciom ludzkim! bo na władzy natury rozumney ufundowanym, ieſt przeciwna. Ach! iako ſzczęśliwi, ktorzy umieią ciało podbiiać Duchowi; ſerce kierować rozumem, w paſſiach rządzić ſię rozſądkiem! dopiero iako ſzczęśliwi! ktorzy ſię wyżſzemi raciami rządzą, Bogiem i ſumnieniem.

Głę-

a] *Geneſis* 4. [b] *Eccle:* 11.

Głęboka iest reflexia Augustyná Swiętego, mowi on: Małżeńskiego związku obrazem, iest Chrystusa związek z Kościołem swoim (a) iak z oblubienicą; iako tedy nayukochańszego Oblubieńca dusz wiernych, nic nie odraża, aby nie miał bydź zawsze złączony z Kościołem swoim, ani te występki w Chrześciaństwie, ani te odszczepieństwa w kacerstwach, ani inne, ktorezkolwiek prześladowania; tak w związkach Małżeńskich bydź powinno, konkluduie w ostatku ten Katolicki Doktor: *Chrystus Oyca swego zostawił, gdy na ziemię zstępował, Matkę nayukochańsza porzucił, gdy szedł na mękę, aby się z oblubienicą swoią Kosciołem złaczył* iako nayściśley. Przemyślaycie iakie chcecie racie, żadney nie przemyślicie, dla ktorey by związek raz ważnie uczyniony, miał się rozrywać między tak złączonemi osobami. Prawdy to Przedwieczney wyrok. *Co BOG złączył, człowiek rozłączyć nie może*; (b) to iest, ieżeli prawdziwie według BOGA, według obrządkow i praw iego złączone są Swiętym Małżeństwa tego związkiem osoby, żadna ludzka władza *zupełnie ie rozłączyć* tak nie może, aby wolność zostawić mogła stronom, wnisć w inne Małżeńskie związki. Mowię, *zupełnie ie rozłączyć nie może, i wcale absolwować?* Bo chociaż [co dobrze uważać proszę, ponieważ to Teologia) będzie czasem i bywa często, że w Małżeństwie zostaiące osoby, osobliwym BOGA natchnięte duchem, stan ten wolnieyszy porzuciwszy, za wzaiemnym sobie pozwoleniem, ktora z nich do Zakonu formalnego poydzie, inna w świeckim stanie zostanie, w ow czas nawet, tak iest obowiązana osoba pozostała na świecie do wierności i czystości dalszego życia, iż nie tylko poki w Zakonie żyć będzie iey Przyiaciel, ale nawet gdy umrze, iuż do innych Małżeńskich związkow przyiść nie może. (c) Ile że owa osobá. ktora wolnię poprzysiężonemu swoiemu przyiacielowi do Zakonu wstąpić pozwoliła, sama ślub wieczney czy-

(a) *Aug: Tract: 9. in Joan:* (b) *Math: 19.* [c) *Uxor dans Marito licentiam ingrediendi Religionem, continentiam voveat.* Concil: Later: titul: 3.

ſtości uczynić także winna, a choćby i wyraźnego ślubu nie uczyniła, tedy takowym pozwoleniem Mężowi do Zakonu, i ſama na ſiebie rzeczą ſamą bierze obligacią, zoſtawać zawſze bezmężną. [a] Na inne wſzyſtkie zárzuty odpowiada Apoſtoł terminami generalnemi: (b) *Niewiaſta przywiązana ieſt prawem, poki tylko Mąż iey żyie*, i wyżey: *Tym, którzy Małżeńſtwem związani ſą, rozkazuię, nie ia, ale Pan, aby żona nie rzucała Męża &c.* [c] i Chryſtus; *Każdy, ktory opuſzcza żonę ſwoią, a inną bierze, cudzołoſtwo pełni z nią.* (d]

Dawaycież teraz przyczyny? przemyślaycie racie? wynayduycie wymowki? ktore wam do rozwodow ſą, i bywaią pobudką, farby to tylko, kſztalt czyniące raciom, nie racie iſtotne; ieſtem pewny, że nie przywiedziecie takowey, na ktorąby iuż Chryſtus w Ewangelii, albo Apoſtoł iego w liſtach ſwoich, albo Kościoł Swięty nie odpowiedział. Prawdy. Katolickich Teologow w tey materi, ſą te. Raz ważne Małżeńſtwo zawſze ieſt ważne. Raz na zawſze uczynione śluby godzące ſię, i w godzących okolicznościach, dochowane bydź powinny, na zawſze. Są racie, dla ktorych odſtąpić na iaki czas Przyiacielá poprzyſiężonego możeſz: ale poki żyie, innego obrać ſobie nie możeſz. &c. S. Franciſzek Saleziuſz; Mąż iako wielkiey nauki, tak wyſokiey Swiątobliwości, w liście iednym pewnemu, ktory w obranym ſtanie przykrzył ſobie, tak piſzę: (e] *Trwać każdemu w ſwoim ſtanie należy, choćby go ſobie nie z natchnienia Boſkiego, ale raczey ludzkiego, i z pobudek bardziey ziemſkich, niż Niebieſkich obrał; ba chociażby od Rodzicow, lub innych Krwi należytością bliſkich był przymuſzony; za wolą to BOGA przepuſzczaiąca przyiął, i z potrzeby uczynił cnotę, ieſt winien.* Jakoż wyſokiey to odwagi cnota! przyiaciela narowy, i przywary wſzyſtkie, bądź ktoreżkolwiek, umieć znoſić; uznawać w tym wolą BOGA, i do niey ſię przynaglić i przymuſić.

Z wſzy-

[a] *Bellarm: &c.* [b] 1. *ad Corinth.* 7. [c] *ibidem* [d] *Luc:* 16. [e] *Epiſt:* 13. *Lib:* 3.

Z wſzyſtkich elementow, żywioł ognia, ieſt naymocnieyſzy, nayżwawſzy; i gdzie ſię zaymie, nie uſtanie poty; póki ma ſpoſobną do żarzenia ſię ſwego, materią; dopieroż, gdyby kto podniecał, gdyby więcey, a więcey dodawał do ognia materyi, iakoby wtenczas o ſpoſob trudno? ba i nie podobna ukrocić dzielność iego. Nie mogę nie przyznać i tu, że doſyć oczywiſtego niebeſpieczeńſtwa, gdy ſię ogień iakiey przeciwney paſſyi, gniewu, lub nienawiści zaymie w ſercu przeciw Przyiacielowi ſwoiemu, nie mała trudność przytłumić go, a dopieroż, kiedy inne mocne podniety zaydą; kiedy będą przyczyny, które więcey, a więcey poddaią materyi do nieznośnych ſkutków; iakie bywaią, albo bywać czaſem zwykły; oczywiſte wyſtępki, niepohamowane złośliwości, ladaiakie przywary, i inne ſzpetne narowy w oſobie, którey poprzyſiągleś. Już też, takowe znoſić! a! czy podobna. Tłumaczę ſię iaśniey, i tak poproſtu mowię: Niechay kto z ladaprzyczyny, choć naymnieyſzey, ſtraci ferce do przyiaciela? naprawić i wykierować go potym arcytrudno, dopieroż gdy coraz nowe, inſze a inſze trafią ſię przyczyny, a prawdziwe i prawdziwie raniące: zdaie ſię niepodobna, przewieść ie na ſobie; zdaie ſię, że iuż też w takowych okolicznościach uſtaie obligacia wzaiemnego pożycia, i związku; kiedy Przyiaciel z ſwey ſtrony, iuż grubą niewiernością, iuż niewdzięcznością, iuż innemi wyſtępkami ſwoiemi, te łamie, rwie, i targa. Cóż rozumiecie *Słuchacze*? że nie tak ieſt! iako niektorzy mniemać możecie: W Małżeńſtwach Chrześciańſkich, ważność uczynionych ślubow, żadne naſtępuiące wyſtępki, i kryminały nie znoſzą. Oſobie ślubuieſz, nie iey cnocie i doſkonałości. Kiedy kto kontrakt, i umowę iaką uczyni, o pewną maiętność z drugim, i zaydą wſzyſtkie zachowania prawa, iako więc zowiecie *Solennitates legis*, na niczym nie zchodziło, co do ważności owych zapiſów zależało; pytam wſzyſtkich, gdyby po wypadłych takowych kontraktach, iedna z oſób kontraktuiących, na ladaiakie udała

ſię

ſię życie, i na wſzyſtkie wyſtępki, iuż piiaństwa, iuż wſzeteczeńſtwa, iuż knowania na ciebie zdrady &c. czyliż przeto, ważność kontraktu, ktory był i rozmyślny, i z zachowaniem wſzyſtkich okoliczności prawnych uczyniony, ginie? o niecnoty, albo publiczne, albo ciebie ſię tykaiące, iść możeſz ſądownie, ale z kontraktu raz dobrze, doſkonale, ważnie uczynionego zrzucać ſię nie możeſz. Jeżeli to tak w waſzych politycznych, na świeckim tylko prawie ufundowanych kontráktach, a ta ieſt oſtrość na ich dotrzymanie? cóż dopiero w kontraktach Swiętych, tego Sakramentu, o ktorym mówię; te przypadkowe winy, iſtoty ślubów uczynionych nie znoſzą. Że twóy Przyiaciel z ſwey ſtrony, przyſięgę łamie! wielka bezbożność, takowa między takowemi oſobami niewierność, że życie tak ſzpetne, tak gorſzące prowadzi? boleię nad tym, a więcey nad zgubą iey duſzy; że fortunę, i ſwoią, i twoią traci? z wielkim dyshonorem i nieſławą Familii żyie? ſprawiedliwe mam politowánie; że nawet na twóy honor, na twoie życie naſtępuie? nie mogę nie wyznać, żebyś nie miał prawa, ſkutecznie życia ſwego bronić, powinnym ſpoſobem upomnieć ſię krzywdy, ściągaiącey ſię na wielką twą, i twych powinowatych nieſławę; ale iſtota ślubów raz ważnych w ſwey zoſtaie całości, i póki oſoba, ktorey przyſiągleś, lub przyſięgłaś, żyie? póty innemu przyſięgać, z innym w kontrakty wchodzić nie możeſz.

Mówmy toż ſamo iaśniey na fundamentách przykładnych Piſma Swiętego. Niechay dobry Mężu, tak będzie pogardzaiącą tobą żona twoia, iak owa Waſtchi Aſwerem ſwym wzgardziła, iż na iego prożbę przyiść nie chciała. Niech będzie tak zdradliwa, i na życie twe godząca, iak Dalila na Samſona; tak okrutna, iak Attalia; tak wſzeteczna, czarowſtwa i niewſtydu pilnuiąca, iak Jezábel. (a) Niechay iednym wſzyſtkich niecnót zebraniem będzie, i iedną z naygorſzych. Te przyczyny uchodziły

(a) 4. *Reg: 9. Fornicationes Jezabel, & veneficia ejus multa vigent.*

chodziły w Zakonie ſtarym, według práwa Moyżeſzowego; i to nie zawſze, i nie wſzyſtkim: ale w nowym Zakonie, ale w prawie Chryſtuſa, wcale nie idą. Ktory i nieprzyiaciołom naywierutnieyſzym czynić dobrze radzi, i kochać ie każe. Ktory wyſtępki nie nawidzieć pozwala, ale nie oſoby wyſtępne. Ktory iaśnie odpowiedział Faryzeuſzom i Mędrcom Zydowſkim, kiedy zarzucili Panu, o ściſłości związku Małżeńſkiego nauczaiącego [a] *Nauczycielu, a za coż Moyżeſz z pewnych przyczyn dał odprawę żonie, i kartę uwalniaiącą ią od pierwſzych obowiązkow pozwolił?* Nayświętſzy Nauczyciel odpowiadaiąc im, tak rzekł: *Bo Moyżeſz dla zatwardziałoſci ſerca waſzego, pozwolił wam porzucić żony ſwoie; ale z początku ſtworzonych ludzi nie było tak.* I zaraz tam utwierdza prawo ſwoie, że dla wyſtępku i niecnot Przyiaciela, rozwodzić ſię z nim nie godzi: acz godzi ſię z niektorych racii, odſtąpić i porzucić, dla iey poprawy, lub dla ſwoiego beſpieczeńſtwa, na czas iakowy.

A nawet i z ſtarego Zakonu, przywiodę wam ieden przykład, ściſłego obowiązku Małżeńſkiego z oſobą, ktora była iedna z naywſzetecznieyſzych, i naypublicznieyſzych. (b) Ozeaſzowi Prorokowi (iako w iegoż Kſięgach czytamy) BOG z dziwnego rządzenia ſwoiego, każe publiczną nierządnicę, także z nierządu ſpłodzoną imieniem *Gomer* wziąć za żonę. A co przeciwnieyſza? zaraz mu BOG obiawił, i opowiedział, iako ſię w ſwoiey bezbożności nic poprawić nie miała, choć za tak Swiętego Proroka póydzie: Pozwolcie wolności, imaginacii wáſzey! Co ſię tam w ſercu tego chwalebnego i czci godnego Mężá działo, gdy mu BOG z táką oſobą złączyć ſię nakazał, i iey bezwſtydy znoſić. Ach Panie! (pomyślić muſiał) i iaż tę, tak obrzydliwą, i nieſławną mam brać za Przyiaciela, ktora ieſt nieprzyiaciółką i twoią, i praw twoich, i cnot wſzyſtkich &c. Byłbym iakokolwiek ſzczęśliwy, gdybym, miał iaką taką nadzieię, iż życia poprawi, drogi bezbożności rzuci &c.

(a) *Math:* 19. (b) *Oſea* 1.

&c. ale sam przepowiadasz: *że cudzołożąc cudzołożyć będzie*, i nie przestanie ścieszek swoich, i coż za ukontentowanie z pożycia takowego? przecież Pan BOG przynagla go mowiąc: poymiy żonę wszetecznicę, *bo cudzołożąc, cudzołożyć będzie.* I tak było w samym skutku (iako zgodnie Oycowie Swięci na te mieysce piszą) Ozeasz Mąż Swięty i Prorok, wziął ową nierządnicę Gomer, z nią życie prowadził, iak umartwione, miarkować łatwo możecie. Do tego tom przywiodł, abyśmy widzieli, że i przedtym, choć takowego oboistrzenia nie było, chociaż stan ten tylko ceremonią był nie Sakramentem, chociaż Ewangelii, i tak wyraźnych praw o tym nie mieli, chociaż wielkie były racie, i na fundamencie prawa Moyżeszowego rozwodu istnego? przecież? przecież! znosł to wszystko, i z cierpiał Ozeasz. W rozwodach teráz zagęszczonych, wcale nie sądzę, aby zachodziły podobne okoliczności.

A choćby i zachodziły! są inne sposoby, nie rozwody. Konował to nie lekarz, ktory mogąc ránę lekszym sposobem zagoić, całą zaraz odcina rękę, albo nogę, chcąc uwolnić choruiącego od bolu. A kto wie! ieżeli ty swoią cnotą, i cierpliwością nie poprawisz narowy Przyiaciela; ieżeli zbawienie duszy iego od twego wytrzymania nie zależy; wszakże to Pawła S. nauka: *że do poświęcenia ladaiakiego Męża, wiele pomaga świątobliwość żony, i wzaiemnie świątobliwość Męża, żonę Swięta uczynić może.* (a) A potym! zkąd ci to? że z tym się Przyiacielem rozwiodłszy, trafisz na lepszego? czyli tylko nie padniesz ieszcze nieszczęśliwiey? a sprawiedliwie. Wdzięczna to, co wypisuie wielkiey w Historyach biegłości Autor Beierlink, w Messynie w Sycylii, ieden z znacznieyszych Obywatelow doniesiony do sądu, że iuż pięć żon miał, iednę po drugiey, z racyi nieukontentowania oddalaiąc, szostą za żonę bierze; przypozwany, stawa przed Sędzią, wyznaie prawdę występku swoiego; a chcąc żartownym sposobem uniknąć surowszego karania; powiada: że

z pier-

(a) 1. *ad Corinth:* 7.

z pierwszą nie podobna było dla wielu złośliwości iey mieszkać; chciałem poprawić szczęścia, wziołem drugą, trafiłem na gorszą; więc poymuię trzecią, lecz ta ieszcze gorszczeyszá; dla samey dworności, chcąc doyść, czyli też choć ná iednę Niewiáśtę dobrą i zgodną trafię, wziąłem czwartą, piątą i tę szostą; ále zawsze się zawiodłem nieszczęśliwie. Sędzia na tákie rácie, tak też iakoby żartownie odpowiada mówiąc: Już widzę, że ná tym świecie nie znaydziesz dobrey według swey myśli niewiasty; przeto na inszym świecie iey szukáy; i pod miecz go katowski, ale bez żartu iuż skazał. Nie czynię przyrownania do tych, ktorzy sobie tak w żonach, iák Włosi w melonach brakuią; (a) to tylko mówię, że zwyczaynie tak rozwiednie strony, nigdy ukontentowánego mieć życia nie mogą. Z sprawiedliwych Sądow Boga, záwsze padáią gorzey. I dosyćby szczęśliwemi byli, żeby przynaymniey z tym życiem ich się nieszczęśliwość zakończyłá.

O! gdyby ci raczyli uważyć z gruntu wszystkie okoliczności grzechu tego; ktory popełniaią, kiedy przez wymyślone racie, o rozwody koniecznie usiłuią; co to oni za grzech, i iakowych skutków, iakowych konsekwencii popełniać zwykli. Slub formalny, przysięgę siłną! łamią; stáią się prawdziwemi krzywoprzysiężcami: a w okoliczności ciężkich. Ktory to grzech krzywoprzysięstwa, iako iest iednym z náycięższych przeciw BOGU, tak nigdy bez ukárania nie bywa; według wyraźnego Pisma. (b) *Człowiek przysięgaiący, napełniony będzie nieprawością, i nie uydzie dom iego karania;* i niżey. *Jeżeli nadaremnie przysiągł, nie usprawiedliwi się; albowiem napełni się dom iego oddaniem karania. &c.* Takowi krzywdę, a wieloraką i w wielkich rzeczách czynią. Już Przyiacielowi? ktorego sromotnie rzucaią, na tłumaczenia przeciwne, i na złe ięzyki podaiąc o-

K sobę;

[a] *Adagium Italis: Quinquaginta pepones probandi sunt, totidem & amici, ut inveniatur unus.* [b] *Eccle: 23. & Ezech: 16. Factum tibi sicut despexisti juramentum, ut irritum faceres pactum.*

ſobę; Powinowatym i Pokrewnym? ktorzy nie bez cięſzkości ſerca to przyimuią; iuż tylu koſztow i nakładow (bez ktorych ſię rozwody nie dzieią) zatym uſzkodzenia znacznego fortuny ſą przyczyną. Już ſobie i ſwoim, dla podobnychże przyczyn. Krzywdę ieſzcze czynią duſzy ſwoiey; bo, daymy, niechay ſtanie rozwod dla przemyślonych racii, i dla udatnego przyczyn falſzywych wywodu, Sąd wymówić ſię iakokolwiek może, że mniemał bydź prawdziwe racie: ale tak rzecz ſwą udaiący? iak ſię wymowią BOGU? zwłaſzcza gdy do innego Małżeńſtwa przeydą. Stan ich takowy będzie rzeczywiſtym cudzołoſtwem, á uſtawicznym. Zatym takowi zawſze w ſtanie śmiertelnego, a nie iednego grzechu zoſtawáć będą; ieſt to ſamego Chryſtuſa nauka, gdzie tak mowi: *Każdy, ktory rzuca żonę ſwoią, a bierze inna, cudzołoſtwo popełnia* (a) Ludzi zwieść mogą, ale nie BOGA, ktory przenika ſkrytości ſerca, i zámyśleniá wſzyſtkie.

Tu by ſię powinni przeſtrzedz, naypierwey Rodzice, i inni wſzyſcy zwierzchność maiący nad temi, ktorzy o tym ſtanie zamyślaią, aby im przełozyli obligacią, iako ieſt ściſła, i iako będą obowiązani na całe życie w tym zoſtawać iarzmie: a potym zupełną zoſtawić wolność, ieżeli tey koniecznie pretenduią oſoby, pod ich władzą zoſtaiące; boż to! dobra ieſt nauka pewnego: *Uxor prius ducenda auribûs, quam oculis; pierwey uſzu dobrze przyłożyć należy, toż dopiero upatrować Przyiaciela: &c.* Potym, poſtrzedz ſię powinni ci, ktorzy zmiarkowaſzy małe iſkierki zaymuiącey ſię w ſtadłach rożnośei, nie tylko zaraz nie gaſzą; ale bardziey podniecaią, i do tak oſtatnich ſpoſobow im pokazuią, iakiemi ſpoſobami, ſą rozwody. Same zaś oſoby w tey goryczy pożycia nieprzyiemnego zoſtaiące, mogą użyć rady Przyiaciół, ale nie intereſſowanych, Duchownych, ale i według BOGA ſądzących, i dobrze w naukach Teologicznych ćwiczonych. Nayſzczęśliwſze w tak nieſzczęśliwych okoliczno-

(a) *Luc.* 16.

cznościach dusze pokorne, cierpliwe, w pobożności i cnocie ugruntowane: za pierwszemi impetami passii nie idące: ale swoim honorem, następuiących przyszłości uwagą. Bogiem i sumnieniem rządzące się. Przenikam ia dobre dusze, i prawdziwie wierzę; co za gwałt swobodnego serca! iako piekłu rowna się pożycie, z tak przeciwnemi w iednym zostawać łańcuchu, ktorzy zawsze indziey targną, choć ty naylepiey idziesz, i postępuiesz. Wiem co o takowych pożyciach powiadá Bazyliusz Swięty: *Carcer Martyrum diu morientium. Więzienie Męczennikow, nie tak żyiących, iako długo umieraiących. &c.* Jednakże te wszystkie ciężkości nie są tak niepodobne, abyście ie znieść przy pomocy, i łasce BOGA nie mieli: albo przynaymniey godziwszych i chwalebnieyszych przemyślić sposobow, do uczynienia sobie sprawiedliwey folgi.

Konkluzia: Dobrotliwy BOZE! dusz naszych Oblubieńcze! Jedynaku Boski! Któryś zaraz na początku Ewangelii uczcił Małżeńskie gody, obecnością swoią poświęcił, i Nowożeńce owe ná całe ublogosławił życie, dáy tę łaskę i dáry wszystkim do tego stanu powołanym, które im są koniecznie potrzebne; Rostropności i Mądrości, aby umieli zabiegać złemu. Cierpliwości i męstwa, aby trafiáiące się znosić mogli. Miłości i zgody, áby taką wzaiemnością, przykrość wszeláką słodzili sobie. Alboż ia nie wiem, o! Jedyná dusz naszych Miłości BOZE, iako Ty zawsze Miłość bliźnich nakazuiesz, i na niey prawo wszystkie Twoie zasadzasz, dopiero, kiedy tę, i przysięgą ztwierdzą, dlá Ciebie i w Tobie! Alboż nie wiem? iakie masz upodobanie w tey cnocie? ponieważ Twoie to są słowa, ktoreś przez Mędrca wypisál: *W trzech podoba się Duchowi moiemu, ktore się podobaią BOGU i ludziom, zgoda Braci, miłość bliźnich, Maż i Niewiasta z sobą zgadzaiący się.* (*Eccl.* 25.) Tá ich spólna iedność, iest pewnym znakiem Twoiey z ich Duszami iedności, i wiekuistego spółkowania w Niebie, nieuchybnym zadatkiem. Duchu Náyświętszy, Duchu iedności i miłości, natchniy serca

w Chrześciańskich Małżeństwach żyiących. aby się Twym Duchem rządzili odtąd, i do iedności BOGA w trzech Osobach Nierozdzielnego przyszli. Amen.

KAZANIE na Niedzielę 2. po trzech Krolach.

O cięszkościach Stanu Małżeńskiego.

Propozicia: Stan Małżeński w Chrześciańskim oboztrzeniu, iest zbyt cięszki.

Nuptiæ factæ sunt, vocatus est autem & JESUS. Joan: 2.
Były gody Małżeńskie, wezwany też był i JEZUS.

ALbo rozumiecie *Słuchacze*, że bez racyi te gody Małżeńskie swoią obecnością zaszczycił Chrystus? i naypierwey to wesele takowym cudem wsławił? rozumiecie, że to nie była wielka w tym taiemnica, że od aktu weselnego, począł Chrystus obiawiać i Chwałę swoią, i Ewangelią, tu nayprzód Wszechmocności swey dzielność okazał, wodę przeistaczaiąc w wino. A ieszcze tak wszystkie okoliczności zrządził, że na ten sam dzień złożone były te gody, ktory osobliwemi innemi poprzedzaiącemi cudami, był iuż wsławiony. [a) Bo tegoż dniá rokiem przedtym, Chrzest Jana przyimował Chrystus, i Przedwieczny Oyciec dał głośne świadectwo, iż był Jedynakiem iego; tego też dnia przed lat trzydziestu, trzey Królowie na powitanie Ubóstwioney Dzieciny przyszli; tego, wodę przemienia w wino. Tak to Pan nasz raczył uczcić wesele te wieloraką, a chwalebną okolicznością. Bernárd S. głębiey zważaiąc, i iedne okoliczności z drugiemi porównywaiąc, tego iest zdaniá, że w Kanie Gálileyskiey przy Małżeńskich godach

[a) *Ex Officio Div: in Epiph: & ex Cornel: à lapide hàc,*

godách, nayokazalszą taiemnicę obiawił Chryſtus, bo trzem Królóm przy pierwſzym wyiáwieniu ſię ſwoim, pokazał ſię bydź człowiekiem, nędzom podległym. Przy Chrzcie Janowym ogłoſił ſię bydź Synem Bożym; tu zaś przy godach, okazał ſię bydź prawdziwym Bogiem. Oycu Wſzechmocnemu rownym, wody iſtotę niſzcząc, á ſtwarzaiąc wytworne wino. Wielkiego tedy ſzczęścia, i większego, niżeli inni uczeſtnikámi ſtali ſię owi godownicy.

Wiecież o racii? tę naznaczaią Oycowie SS. aby pokazał Chryſtus, że i ten ſtan Máłżeńſki, ieſt ſtanem od BOGA zrządzonym, od niego approbowanym; ieſt takowym, że rownie i w tym, iako w innych wſzyſtkich, na oſobliwe i nie ná iedne łáſki Boſkie zaſłużyć ſobie każdy może; że, iako nie na to przyſzedł Syn Boſki, aby znoſił prawa Moyżeſza, ale aby ie dopełniał, udoſkonáłał, tak i ten ſtan Małżeńſki, ktory u narodów tylko politycznym ieſt kontraktem, w ſtárym Zakonie, tylko ceremonią pewną zakonną, teraz Chryſtus do wyſokich darów i taiemnic Kościoła ſwoiego wynioſł, i pewną łáſką opatrzył. Chociaż ſam nayczyſtſze Panieńſkie prowadził życie, i z nayczyſtſzey Panny nieznaiącey Męża zrodzony? przecież i tego ſtopnia nie ganił, iako ſwych czaſów czynili heretycy; (a) ani go zakazował niektórym; dlatego akt ten ſwą obecnością zaſzczycić naypierwey raczył; iakoż ten to ſtan ieſt, ktory iako ludźmi świát napełnia, tak Niebo Swiętemi dopełniać powinien, póki te, do pewney Swiętych ſwoich liczby nie przyidzie. Ten to ſtan; ktorego wyobrażenie oznaczał Syn Boſki, gdy ſię z naturą ludzką złączył. Ten to ſtán ieſt! przez ktory nabywa nieiákiey nieśmiertelności rodzay ludzki. (b) Waſze domy, Famile, imiona wiekuią w Oczyźnie, ktory wſzyſtkim rzemieſłóm, godnościóm, urzędóm dodaie ludzi. Ach!

iaka

(a) *Encratitarum hæreſis (seu abſtinentium) Mulierem dicebat eſſe opus diáboli, ex Becerl tit; hær: Matrimonia improbabant iidem* (b) *Providit ille Maximus rerum Parens, cùm tam rapaces cerneret fati minas, ut damna ſemper ſobole repararet nova. Sen: tract:*

iáka to, was Małżeńskiego ſtanu ludzi! pociecha: honor iakowy: iaka pewnych łaſk Boſkich, i w tym poſtanowieniu waſzym nadzieia. (a)

Przyznam ſię wam Słuchacze, że iuż to rok dwanaſty Kaznodzieyſtwa poczynam, a nigdym ſię nie odważył tę traktować materyą; bo choć ten Sakrament Małżeńſtwa i Swięty ieſt, i wielki, według Apoſtoła, a nie z iedney racii tak wielce Swiętym ieſt; *częścio*, że ieſt wyobrażeniem dwoiakiego złączenia, i oſobiſtego natury Boſkiey z ludzką, i Duchownego z Kościołem ſwym i z duſzámi wybranych, iako Oblubienicami; *częścio*, że náypierwſzego Autora, i Wynalezcę ma ſamego BOGA; *częścio*, dla przywiązaney ſobie od Chryſtuſa Sakramentalney łaſki. Chociaż mowię Sákrament ten, co do pryncypalnego ſkutku ſwoiego równie, iak inne, Swięty ieſt? przecież obawiamy ſię Kaznodzieie mówić o nim, dla przeciwnego lekkich ludzi tłumáczenia: że więcey rozumieć zwykli, niżeli my mówić myślemy. Jako czyſtym wſzyſtko czyſto ieſt, w pięknym tłumaczeniu zawſze náuki naſze biorą; ták ſwawolnieyſi, wſzyſtko do ſwey ſproſności naciągaią; ſame upatrują plewy, ziarnem pogardziwſzy; dlaczego lękamy ſię częſtokroć Kaznodzieie, aby ich roſpuſtney płochości nie dać iakowey okazii

Przecież ia dziś, o tym ſtanie mówić umyśliłem; z tą na wſzyſtkie okoliczności uwagą, z tym przygotowaniem, że nie tylko ładaiacy nie będą mieli do wzgorſzenia ſwego racii ale wſzyſcy wiele do ſwoiey nauki i przeſtrogi uſłyſzą. Albowiem o iedney tylko okoliczności traktować będę, ktora, iako tym, ktorzy iuż w te iarzmo wprzężeni, potrzebná; tak tym, ktorzyby kiedy o tym ſtanie myśleli pożyteczna; i tym, ktorzy od takowego życia poſtanowili u ſiebie bydź dálekiemi, na uſtalenie ich myśli, arcyzbawienna, i ſkuteczna; to ieſt, umyśliłem mówić tylko o ſamey ciężkości, a wielorakiey żyiących w Małżeńſtwie; i ten będzie punkt dzieyſzego do was Kazania; iako:

Stan

(a) *Melius est humile Conjugium, quàm ſuperba Virginitas. Aug:*

Stan Małżeński w Chrześciańskim oboſtrzeniu ieſt zbyt ciężki. *Ad M. D. G.*

BOG, którego wſzyſtkie około nás ludzi dyſpozycie, iak doſkonále, tak Swięte, tak pełne mądrości i taiemnic. BOG ten, ktory, choć wſzyſtkich nas do iednego końca ſtworzył, ale do tego iednego terminu, nie iedną nas drogą chce prowadzić, i prowadzi. BOG, ktory lubo ma naywyżſzą nayabſolutnieyſzą władze nad nami, i od ſtworzeniá ſwoiego w niczym dependować nie powinien, przecież tak ſwoie dyſpozycie zwykł miarkować, iż ſię w rządzeniu ſwym do naſzych ſkłonności ſtoſuie, ſpoſobność i ſiły zważa: dzieląc między nas kondycie życia, według oſobney każdego przemożności i cnoty. BOG mówię naſz, tak w dobieraniu ſtanów opatrzny, iż iednemu ten, drugiemu wyznaczá inny, w wſzyſtkich iednak w oſobności ſwoiey wziętych ſtanach, pewne opiſuie powinności, ſpoſoby każdemu okryśla, wymierza granice y terminy, ktore przeſtępować nie powinni, pewne zakłada karby, i koleie, z ktorych ſię uchylić nie godzi. Że nie doſyć ieſt, w tym żyć ſtanie, w ktorym BOG chce, te funkcie i urzędy ſprawować, ktore on każe, ale trzebá koniecznie i tak żyć, i tak ſprawować, iako on nakazuie; nie doſyć póyść za inſtynktem i powołaniem BOGA, ale poſzedłſzy, należy tego kſztałtu i prawidła pilnować, ktore ſą temu powołaniu powinne, i na tym ci to cała trudność zależy; od tego wſzyſtka oſnowa zbawienia każdego zawieſzona: to ieſt, nie tak na tym, aby w tym, albo w owym zoſtawać ſtanie? iako, aby regul i opiſow tego ſtánu nie przeſtępować. W kazdym ſtanie zbawionym bydź możeſz: ale w żadnym nie będzieſz: ieżeli ſię według okryśleniá ſtánu takowego nie zachowaſz.

Cała tedy trudność w ſpoſobie, w kſztałcie zachowania ſię tak, iako ſtan czyi komu każe. W tym iednak naywiękſza różnica iednego powołania od innych; że im ſpoſoby i obligacie ſą liczniey ſze, większe, ciężſze, tym też i ſtan ciężſzy, trudnieyſzy, niebeſpiecznieyſzy &c. Pro-

Proszęż ia was! proszę! ktory też stan ma większe, ma trudnieysze, ma licznieysze opisania; ieżeli nie stan Małżeński? ten nieiako wszystkich, á wszystkich ciężáry stanow, &c. i powinności záwiera w sobie. Dobrze ieden z Filozofów powiedział: *Familia est Respublica parva, parvum Regnum. Respublica & Regnum. est magna Familia. Dom, Familia domowa, ktorychżekolwiek gospodarzów, iest iak Rzeczpospolita. iak Krolestwo iakie małe;* to iest, iednym pewnym zgromádzeniem, z wielu stanow złożonym, zamykaiącym rozliczney kondycii ludzi, różne urzędy i rzemiesła, co Król w swym Królestwie; co Hetmani i Wodzowie w Woysku: co Urzędy i Magistraty po Miastach: to w swym domie Gospodarz i Gospodyni; oni domem rządzić, i wszystko opatrywać winni, iak Królowie; oni pokoiu i całości pilnować, nieprzyiaciołóm się zastawiać, iak Wodzowie; oni sprawiedliwości przestrzegać, występki domowe karać, iak Magistraty i Sędziowie. Ich powinność ktora nas Kaznodzieiów na ambonach. ktora Nauczycielow w Szkołach, Pásterzów w swoich trzódach. Ktora steruiących na okrętach. Weźcie stany ściśleysze za Klauzurami żyiących Zakonnikow, na pustyniách Anachoretow, weźcie nayostrzeysze sposoby życia dusz BOGU oddanych; ia mam racią mowić, że w stanie Małżeńskim, ieżeli ten według BOGA i obostrzeniá Katolickiego, granic swoich nie przestępuie, częstsze i cięższe znaydą się w nich okazie wszystkich tych ostrości życia. Ubostwo i niedostátki wszystkiego, ach! iako przykrzeysze; Posłuszeństwo okrutnieysze, czystość okryślona przy wolności do zachowania trudnieysza.

Augustyn S. iest tego zdania, że łatwiey iest wcale bydź bezżennym, niż dobrze i zbawiennie używać tego stanu, wolności: *Multò facilius est* (tego Swiętego iest sentyment) *non uti nuptiis, quàm bene uti.* I to to było, że gdy nayukochańszy Zbawiciel, tego stanu obligacie tłumaczył; obostrzał; i Moyżesza o tym prawo wydoskonalał: pytaiącym czyli się godzi z iakich wielkich racii rozwod uczynić z żoną, ostatecznie odpowiedział

wiedział, że nie, trzy tam racie dawszy takowey niegodziwości, *pierwsza*? człowiek nie ma władzy psuć prawo Boskie. Silnieyszy obowiązek Boski, niż ludzkie wąsze racie; *drugą*? prędzey Matki i Oyca zaprzeć się i wyrzec może człowiek, niżeli żony, ponieważ tak BOG nakazał: porzuci człowiek Oyca i Matkę swoią, a przyłączy się do żony swoiey. *Trzecią?* bo iuż nie są dway, ale iedne ciało; iako gdy ta ręka z tym ramieniem, ta głowa z tą szyią czynią iedne ciało, rozrywać ie nie możesz, tylko gwałtownie, tylko okrutnie, z oczywistą człowieka zgubą; tak też to iest, gdyby się kto ważył, związkiem poprzysiężonym spoioną iedność rozerwać. Te tak żwawe i żywe Nauczyciela Nayświętszego reflexie zważywszy słuchaiący, konkludowali zgodnie: ach Panie! ieżeli to ták iest, iako mowisz? ieżeli to tak ciężkie obowiązki, taka obligacia pożycia Małżeńskiego, że nigdy i z żadnych racii i przyczyn, raz poiętą żonę rzucać nie powinien żaden: toć lepiey nie żenić się. Tak oni konkludowali, i prawdziwie dobrze, bo sam Chrystus approbował, to dodaiąc: *qui potest capere capiat*. Kto może poiąć, niech poymuie; szczęśliwy, kto wcześnie poymuie, i przenika te i inne ciężkości postanowienia Małżeńskiego, że z większym nierównie kłopotem i utrapieniem takowe prowadzić życie, niż bezżenne. Hieronim S. podobieństwa wdzięcznego w tey materyi używa i powiada: *Stan ten iak starość, wielu iey dożyć pragną, a iak dożyią, nie masz ktoby na nią utyskować nie miał.*

Alboż nie tak? *Słuchacze*! iáko wielu tu teraz między wami, ktorzy mię słuchać raczycie, ciężkim westchnieniem potwierdzacie te prawdy, zwłaszcza, gdy się przeciwne humory zniydą; gdy iak w Korabiu Noego wilk z barankiem; z lwem srogim cicha owieczka przemieszkiwać musi; ach! iaka to przeciwność mądrey żonie, głupstwo Męża znosić; trzeźwey, z piianicą przestawać; szalone impety Męża cierpieć, hypokondrce, niewieście umieć miarkować; gdy się tak niezgodne natury,

przeciwnieyſze, niż ogień z wodą zniydą i powiążą; iaka tam wiolencia i gwałt ſwobodnego i wolnego ſerca. Tak ſądzi, maiący pożycia takowego praktykę Salomon. (a) *Lepiey ieſt, mieſzkać w ziemi puſtey, a niżeli z żoną ſwarliwą i gniewliwą.* Miley w okropnych Kartuziach z Brunonem, Romualdem: w dzikich puſtyniach z Antonim, Pawłem; w ſkaliſtych iaſkiniach z Pelagią, Taidą; a niżeli z tak przeciwnych przymiotów Przyiacielem. Zycie takowe, nad ſamą śmierć gorſze, iako tenże Mędrzec mówi: (b) *Doznałem, iż niewiaſta gorſzczeyſza ieſt, niż śmierć. Inveni amariorem morte Mulierem.* Zwłaſzczá gdy trafiſz na takową, iak *Lucillus*, ktory o ſwey żonie doſyć wdzięczney powiadał: *Uxor mea pilula deaurata, formoſa ad videndum, amara ad guſtandum*; albo na taką, iak *Priſcillianus*, ktory z znacznym poſagiem poiąwſzy Katona córkę, zazdroſzczącym ſzczęścia mówił: *złota beczka, ale octu pełna.* Albo gdy ci ſię doſtanie tych przymiotów, ktore ieden z Francuzkich Krytyków w powſzechności tey płci przypiſuie. (c) *Mulier paradiſus oculorum, purgatorium crumenarum, infernus animarum*; niewiaſta dla oczu i na pozór ślicznym Raiem; dla ſzkatuł czyſcem, bo ie na niepotrzebne wydatki, precz wyczyści; dla duſzy piekłem &c. (d)

Był to ieden z nayprzemyślnieyſzych i nayokrutnieyſzych, ſpoſob ná Chrześcian wymyślony: kiedy Męczennika lub Męczennicę w ieden wór wraz z nayiadowitſzemi żmiiami zaſzywali; albo i ów, kiedy żywe do trupów przegniłych przykowywano;

[a] *Prov:* 21. [b] *Eccle:* 7. (c) *Quàm malè inæquales veniunt ad aratra juvenci, tam premitur magno Conjuge nupta minor.* Ovid: & Juven: Satyr: 6. *Semper habet lites alternaque odia lectus.* & Innocen: III. lib: 1. cap: 6. de contem: mundi: *Tria ſunt, quæ hominem domo expellunt: fumus, ſtillicidium, & mala uxor.*

[d) *S. Chryſoſt: Hom:* 21. *Quid mulier? niſi amicitiæ inimica, neceſſarium mălum, naturalis tentatio, deſiderabilis calamitas, domeſticum periculum.* Rupertus inquit: *Soporem Deus in Adam immiſit, & ex dormientis latere uxorem eduxit; forſitan Adam uxorem non admitteret, ſi daretur vigilanti. &c.*

kowywano; albo kiedy do lwow i smoków w ieden dół spuszczano. I ten nie pospolity był tyarańskiego sposób, gdy do iednego palu, człowieka z ziadłym brytanem przykowawszy, ogień wkoło wznieciłi, ktory gdy brytanowi dopiekał, ziadłością wielką, nędzną owę osobę od słusow zapalonych dosyć udręczoną, szarpał i katował. &c. Czyliż takowemu męczeństwu, niepodobne prowadzą życie, Ci, ktorzy z nieludzkiemi, a często i okrutnemi osobami, iak w iednym worze, lub w iednym dole, w iednym domie przebywać muszą. Mędrzec tak sądzi: *Mieszkał ze lwem i z smokiem raczey się podobał będzie, a niżeli z złą niewiastą.* (a)

Ale daymy to, że BOG ubłogosławi kogo, tak osobliwszym darem, tak pożądanym dobrem, iako iest żona dobra, Mąż dobry; iakoż samego BOGA łaska i szczegulna, przyiaciel życia dobry, iáko wyraziście Ekkleziastyk: *Jest dar BOZY żona rostropną, a milcząca. Łaska nad łaskę niewiasta Swięta, i sromotliwa*; (b) i Salomon samego BOGA bydź zrządzeniem rozumi, dobrego Przyiaciela osiągnienie, gdy mowi: *Dom i bogactwa daią Rodzice, od Pana zaś właściwie żona rostropna.* (c) Bądź ták tedy szczęśliwy w swoim postanowieniu, że cię BOG tą błogosławionego życia cząstką opatrzył: Miey Mężu żonę taką, iakiey ieden z dáwnieyszych Filozofow Demosthenes życzy pewnemu; *bogatą*, aby cię uszczęśliwiła; *szlachetną*, abyś z niey miał honor; *młodą*, abyć powolną była; *piękną*, abyć się podobała; *wstydliwą*, by cię nie zdradziła; niech ma te wszystkie cnoty, ktore mieć powinny naypowabnieysze Mężyce. Niech będzie śliczna i wdzięku pełna iako Rachel; maiętna, posażna, iako Sara Tobiászowa; (d) wstydliwa, i pobożna, iak Zuzanna. &c. Miey i ty żono Męża wszelką doskonałością zachwalonego, cierpliwego iako Joba, ze wszystkim ci się kredytuiącego, iak Dalila Samsona; mądrego z piękney we wszystkim experiencii, iak Salomona. &c. Niech się takowa do-

 bierze

(a) *Eccle: 25.* (b) *Eccle: 26.* (c) *Prover: 19.* (d) *Tobiæ 9. & 10.*

bierze para, i tych przymiotów, ktorych dla dobrego pożycia ſtadłóm radzi Filozof Seneka: *Maritus ſit cæcus, uxor ſurda;* żeby i mąż był tak dyſkretny, iakoby nic a nic nie widział do żony: i żona tak roſtropna, iakby nie ſłyſzała przymowek Męża. Przecieć, przecie! nie będzie zbywało nigdy, na ciężkościach i troſkach inſzych, ktorych ſtan ten ieſt pełny, tyſiącznym zkąd inąd troſkliwościom, i kłopotom, poſtanowienie te podpada zawſze.

Ta adminiſtracia domu i Familii, ktora do was, iak goſpodarzów należy, ach! iáko niepokoiu pełna; ten dozór ſłużeńſtwa i ſobie poddanych, za ktory BOGU odpowiadać macie, iak ſumnienie ucięża. Wychowanie dzieciom należyte, do ktorego z iſtoty powołania ſwoiego obowiązani ieſteście, iak troſkliwe; dodaycie inne owoce gorzkiego drzewa tego, iako fortuny utrzymanie trudne, przymnożenie trudnieyſze, wſzyſtkich intereſſow uſpokoienie niepodobne; iednak waſzey to obligacyi te powinności; dodaymy ieſzcze trefunki, ktore BOG, czy przez ſiebie, czy przez nieprzyiacioł waſzych ſpuści na was, wáſze głowy o wſzyſtkim obmyśláć muſzą. Prawdziweż to przyſłowie ieſt Hiſzpanow. Wſzyſcy poſtanowienia Małżeńſkiego ludzie, dwoiaki ból cierpieć koniecznie zwykli: *ból głowy, ból ſerca; głowy*, gdy wſzyſtkie obmyślać potrzeby domu muſzą. *Serca*, gdy ſię ich zamyſły i induſtrie nie udadzą. Czyliż możecie pragnąć pożądańſzego pożycia, iako miał Izaak z Rebeką, Zacharyaſz z Elżbietą; Abraham z ſwoią Sarą? Czy mogą bydź świętſze, iako Joachima z Anną, Juliana Swiętego z Bazyliſsą, Henryka S. z Kunegundą; Konrada z Metyldą; Adryana z Natalią? Czy możeſz wſtrzemieźliwſze prowadzić życie; iako Pulcheria Ceſarzowa z Marcyanem; Cecylia z Waleryanem; Boleſław wſtydliwy, naſz Król, z Swiętą Kunegundą, ktorzy wzaiemnie ſobie obiecawſzy czyſtość, nienaruſzenie ią dochowali? przecieć ci wſzyſcy nie byli tak ſzczęśliwi, aby wielu przeciwnościom podpadać nie miało ich ſpólne pożycie. Po-

dobno

dobno byliby szczęśliwszemi, gdyby sami osobnie cierpieli; bo prawdziwie kochaiących, bardziey rana Przyiaciela boli, niż własna, to samo ciężkim Krzyżem Mężowi, gdy żona, żonie, gdy Mąż co cierpieć, i iakowe umartwienie znosić musi. Nie mamy między wszystkiemi Swiętemi, i doskonałemi stadłami, Małżeństwa Swiętszego i doskonalszego, nad Małżeństwo Naychwalebnieyszey MARYI z Nayczystszym Oblubieńcem JOZEFEM; a przecie i ta Nayświętsza para, co nie cierpiała w edukowániu i w opatrowaniu Dzieciny Ubóstwioney JEZUSA, iuż uprowadzaiąc przed mieczem Heroda, iuż z boleścią straconego i pozostałego w Jerozolimie szukaiąc, iuż z przeyrzenia okruney męki w swey obszerności wziętey &c. Jeżeli, tedy te, tak Swięte? tak wydoskonalone postánowienia? a nie były wolne od tylu przeciwnych skutków, i nieszczęśliwych przypadków? któż wy iesteście, że co pomyślnieyszego obiecować sobie możecie. Każda praktykować musisz, co Paweł S. przepowiedział: *Si nupserit Virgo, non peccavit, tribulationem tamen carnis habebit hujusmodi.* (a) Stan wasz, stan wolny od grzechu; ale nie iest uwolniony od rozmaitego utrapienia. Wy, nayczęściey doznaiecie, co BOG Adamowi przyrzekł: *w pocie czoła twoiego pożywał chleb twóy będziesz;* krwawyż to chleb, chleb stanu waszego; łátwiey się iednemu pożywić, niż kilku; łatwiey swoią tylko ognać gębę, bo i wybaczysz sobie sam prędzey, niżeli innego gustowi dogadzać i wymysłóm.

Choćby, nic więcey stan ten przeciwnego w sobie nie miał! tylko sam obowiązek przysięgi tey, w sobie tak ściśley, samę tę subiekcią poprzysiężoną, tę domową niewolę, i iarzmo; ach! iak to dosyć rzecz przeciwna wolności serca. Jeden powiada, że nie ma mizernieyszego stanu, iak stan niewolniczy; iak imie wolności wdzięczne! tak same wspomnienie niewoli straszne. Samym kanarem i naydelikatnieyszym żyrem karm w klatce osadzone ptaszyny, przemyślay wygody, przecież wolności szu-

ka

(a) *1. ad Corinth. 7.*

ka, i do niey tęskni &c. *Tamerlanes* wsławiony tylu woynami zwycięzca, Bajazeta Cesarza Tureckiego poimanego w złotey chował i woził klatce. Jan Zamoyski, Kanclerz i wielki Hetman Koronny Maxymiliana Xiążęcia Austryi, Pretendenta o Koronę Polską poraziwszy i dostawszy, ludzko według iego godności traktował, i gdy go częstował, łańcuchem złotym Zamek Zamoyski opasywać kazał. Inni z innemi poymańcami i łaskawie, i hoynie postępowali sobie; iednakże iesteście przymuszeni przyznać, że nic ie, te okazałości kontentować nie mogły. Niech i diamentowe będą pokoie z kanakow naydroższych ułożone ogniwa; czyliż te więźniow, w wolności swey kochaiących się uspokoić mogą? Cóż to iest przysięgą ztwierdzone, wzaiemne z sobą pożycie? ieżeli nie niewola! złoć iako chcesz, zdób, ubogacay, dosyć się mizernym sądzi serce ludzkie, że wolności swey nie ma i swobody. Chrystusowe iarzmo słodkie, ciężar lekki, ale Adama iarzmo? i przykrości, i ciężkości ma dosyć. Polityczna to niewola Małżeństwa wasze; alboż bydź może niewola ściśleysza? iako nie mowić! co mówić sądzisz; nie żyć, iak żyć pragniesz; nieukontentowanie wesołością pokrywać; Kochać osobę, choć obyczaie wstręt czynią; co się ráz losem Nieba dostało, trzymać zawsze; tak właśnie, iako o tyrannii Cesarzow swych pisząc Historyk mówi: (a) *Miseri vetabamur agere miseros; imò cogebamur mentiri beatos; procedebamus in publicum non nostræ fortunæ vultu.* Jak to ciężka i oczu i języka i serca niewola, nic przed innemi nie pokazywać, co was boli; przymusić te zmysły, aby tak się prezentowały zawsze, iákoby istotney sobie czułości nie miały. Miiam inne ciężkości powołania tákowego, o ktorych iedni wiecie, praktykuiecie drudzy. Inni cudzą nieszczęśliwością przestrzeżeni, zdrowsze przed siebie bierzecie myśli; i bespiecznieyszą obieracie drogę.

Ale ten naywięcey punkt, tę racią naybárdziey do uwagi podaię, ktora wszystkich attencii potrzebuie; ktorą też natrąca

[a] *Tacitus.*

natrąca w swoich naukach Hieronim S. a ta iest. Zycie prowadzić prawdziwie Chrześciańskie, w każdym stanie trudno, ale w postanowieniu Małżeńskim naytrudniey; cnoty Chrześcianinowi powinne są przykre i przeciwne skażoney naturze ludzkiey, nayprzykrzeysze iednak i nay przeciwnieysze w stanie tym, zostaiącym; maią swoią ciężkość Przykazania BOZE, dopierożż Chrystusowa Ewangelia, dopierożż rady Jego; ale Małżonkom naycięższey przychodzi zachować ie doskonale. Bo w tym stanie, trzeba pogodzić rzeczy wcale sobie przeciwne; tu trzeba koniecznie podobać się BOGU, wraz trzeba podobać się i człowiekowi, ktoregoś serce kontentować powinien, albo powinna; tu iedne serce dzielić nieiako są winni, według reflexii Pawła Swiętego: (a) *Ktory zaś z żoną iest, troszcze się o to, co iest świata, iak się ma podobać żonie; i tak podzielonym iest;* tu starać się masz o duszę; i dobra iey przyzwoite: wraz obligowany iesteś starać się o ciało i dobra iego, bez ktorych żyć te nie może. Tu koniecznie należy, dwie Siostrzyczki Magdalenę i Martę, z sobą wzaiemnie ziednoczyć, to iest bogomyślność Magdaleny, z troskliwością Marty. Zabiegi domowe i usilności, z zabiegami i z usilnością o BOGA; tu połączyć trzebá nienawiść świata, próżności, ambicii, z okazałością, i akkommodowaniem się gustowi świata; tu pokorę z honorem sobie przyzwoitym; surowość z łagodnością; przyiemność z powagą; ach! iako to przeciwna, ba prawie niepodona nie dbać o tę substancyą, a starać się utrzymywać ią usilnie dla Sukcessorow. Nabywać fortuny, a bez troskliwości; &c. pobłażać upadaiącym, a bez podchlebstwa: Karać winne, a bez passii; *&c.* wolności temu stanowi pozwoloney wiedzieć kiedy i iak żażywać; dopierożż w czystości Małżeńskiey; iak myśl, tak serce, tak zmysły swoie umieć tak zachować, iako Bog każe, i Kościoł Jego swięty okryślił i opisał; tego człowiek ćiału służący, ledwie rozumie i poymuie, dopierożż wykonywać iak potrafi. S.

(a) 1. *ad Corinth:* 7.

S. Egidiusz w tych okolicznościach ma naukę, czyni ſzkrupuły oſobom ſtanu takowego, że i oni do czyſtości i wſtrzemięźliwości ſobie okryśloney ſą obligowani koniecznie. Jeden z beſpieczniey ſzych rzecze, ſtan moy mię od tey abſolwuie, wolności pozwala. Odpowie mu Swiety pod tym podobieńſtwem, aby innych nie wzgorſzył: *Unum ebrietatis peccatum eſt, ſive ex proprio, ſive ex alieno dolio inebrieris.* Czy z własnego antalika, czy z cudzego, upiieſz ſię, równy grzech ieſt piiańſtwa: równie wſtrzemięźliwości cnotę gwałciſz; i ſwey własney fortuny na zbytki używać nie maſz. I od twoich potraw, pewnych dni wſtrzymać ſię powinieneś, ani zbyt obżerać; i po ſwoiey Kapeli nie zawſze tańcować ſię godzi; &c. i ten to pewny pomiar wſzyſtkim ſprawom wyznacza Mędrzec: *Omnia tempus habent.* Ktore oboſtrzenie cięſzko zachować ciału ſłużącym. Dobrze powiada ieden, że ieżeli do ktorey wokacyi łaſki Boſkiey potrzeba, tedy do tey; dopieroż, aby w nim kto tak żył, iako BOG przykazał, i Ewangelia uczy; ieżeli do ktorego ſtanu trzeba rozmyſłu! a przezornego; rady, a! doſkonaley; poprzedzaiącey Modlitwy, a gorącey; wyrozumienia woli BOGA, a pewney; tedy do tego. Oycowie Katoliccy, ktorych Aſcetami zowią, o doſkonałości życia traktuiący, zgadzaią ſię na to, że choćby diabeł do Zakonu, lub do innego doſkonalſzego życia námawiał kogo, tedy go ſłuchać powinien, raciá? bo ſtan ten z ſiebie ieſt dobrym; zaś tu przeciwnie mówić, mam fundament; choćby Aniół kogo namawiał do Małżeńſtwa, tedy mu zaraz wierzyć nie powinien, póki obligacii wſzyſtkich nie zważyſz, i dokładnieyſzey woli BOGA nie dóydzieſz.

Różnych wiekow, różny był koniec poſtanowienia tego; inny w ſtanie *natury;* inny w ſtanie *prawa;* inny w ſtanie teraz *łaſki;* intencia i cel tego Małżeńſkiego związku, nierownie wyżſzy teraz, gdy go wyniosł Chryſtus do godności Sakramentu, niżeli przedtym gdy proſtym kontraktem i ceremonialnym związaniem, było Małżeńſtwo. Naypierwſzych wiekow BOG

ſpołe-

społeczności takowey pozwolił, dla pomnożenia rodzaiu ludzkiego, áby tak chwalebne i nayokazalsze stworzenie BOGA, napełniło ziemię, według owego pozwolenia błogosławieństwa Boskiego: *crescite & multiplicamini, & implete terram*; w owey tedy potrzebie i niedostatku ludzi wolne były Małżeństwa, i w pokrewieństwie naybliższym; pozwolone były i wielożeństwa. Potym zá czasów Abrahámá, gdy mu BOG obiawił, iż z iego krwi miał się Zbawiciel narodzić, płodność w stanie tym miał ów lud Boski za osobliwsze błogosławieństwo; nadzieia takowego potomka naypierwszą intencią w ich postánowieniách była: z tey racii przekładali oni Małżeństwo nad stán Panieński. Tak Aniół Rafał, prowadząc Tobiásza do Sary, tę rácię mu natrąca, aby Synowie Synów iego mogli bydź kiedykolwiek uszczęśliwieni obietnicą Abrahamowi daną, dlatego w ten stan wstępuie. (a) *Weź miecz* [mówił Rafał S, *z boiaźnią Boża, abyś w Pokolenia Abrahama, błogosławieństwo Synów otrzymał*; ale gdy obietnice Abrahámowi i Domowi iego dáne, iuż się wypełniły w skutku, za narodzeniem Chrystusa. Inny iuż i doskonalszy, a taiemnic Boskich pełny iest wyznaczony koniec zabieraiącym się do stanu tego: ktory Chrystus między naypryncypálnieysze Kościołá swego Swiętego taiemnice policzył. Koniec záś iest ten, wyrażenie troiakiego złączenia. 1. Nátury Boskiey z ludzką. 2. Chrystusa z Kościołem swym, iak z Oblubienicą. 3. Dusz nászych przez łáskę poświęcaiącą z Bogiem, ktora intencia, iák iest wysoka, nadprzyrodzoná, Duchowna, tak *animalis homo, non percipit ea, quæ sunt Spiritûs; bydlęcych mysli człowiek nie póymuie to, co Ducha iest*. (b) Co Tobiasz ów młody? póymował to dobrze, kiedy od Anioła swego oświecony i wyuczony tę pierwsze upomnienie uczynił do Panienki w Małżeństwo sobie oddaney: [c] *rzekł do niey, modlmy się BOGU dziś, i iutro; i przez drugie iutro, bo się z Bogiem złączamy, potrzeciey zaś nocy w naszym zostaniemy Małżeństwie, Synami*

M *bowiem*

(a) *Tobiæ* 6. (b) 1. *ad Corinth:* 2. [c] *Tobiæ* 8.

bowiem Swiętych iesteśmy. Inne intencie, czyli dla potomstwa, czyli dla spólney pomocy, czyli dla uniknienia upadku, do ktorego sklonny, z ciała złożony człowiek, nie są nagánne, ta iednak naypryncypalnieysza, naypierwszá, *quia DEO jungimur*, że *się z Bogiem złączamy*. Pytaycie Spowiednikow, radźcie się Teologow, więcey oni wam ieszcze obowiązkow wynurzą sumnienia wasze uciężaiących, iaką wstrzemięźliwością ukracać i poskramiać waszą wolność macie. Przywiedliby wam owe straszliwe ukaranie siedmiu Oblubieńców Sary, ktorzy chociaż według prawa starozakonnego, według wszystkich obrządkow od Moyżesza opisanych byli zrękowani z tą niewinną i Swiętą Panienką, i za Męża Jey oddani; przecież każdego zosobna czart, zaraz pierwszey nocy Małżeństwa, zabił, bo mieli iednę intencię swą tylko lubieżność wypełnić, tylko szpetney ciała passii dogodzić; nauczyliby was, iako, tą tylko myślą, postanowienia swego szukać, i w tym wolnym stanie nie wolno, i nie godziwa. [a) Powiedzieliby wam zdania Oycow Swiętych, co oni o pozwolonych waszych uciechach sądzą. Jako Hieronim S. ma za istnych cudzołożnikow Mężow niektorych? i dláczego? *adulter in suam uxorem est ardentior amator*; i niżey. *Nil fœdius est, quàm uxorem suam amare, ùt adulteram*; podaliby wam reflexią, ktorą wypisáł Syxtus Papież, gdzie tak mówi: *Jako cudzych żon każda pożądliwość iest szpetna, i niegodząca się, tak swoiey zbytnia. Maż rozsądny* (mówi tenże] *rozumem miłość Przyiaciela, miarkować powinien, nie chucią i affektem. &c.* (b)

Konkluzia: Móy BOZE, w iak niebespiecznym stanie dusży swoiey zostaią wszyscy w tym pozwolonym stanie, samey tylko szpetney cielesności szukaiący, iako zawsze nieszczęśliwi, gdy swoiego tylko lub swey fámilii interessu upátruią. Jak i ci zawsze

(a) *Sententia ab Innoc: XI. damnata sequens: Opus Conjugii ob solam concupiscentiam exercitum, omnì culpâ caret.* [b) *S. Hieronymus lib: 1. contra Jovinianum: Origo amoris honesta, sed magnitudo deformis: nil autem interest, án ex honesta causa, quis insaniat?*

wſze błądzą, ktorzy za ſercem ſamym idą, nie za wyżſzemi raciami i ſumnieniem. Wielki to ieſt i Swięty Sakrament! ale (iako Apoſtół S. dodaie) w Chryſtuſie; ale! w Kościele Chryſtuſowym; to ieſt, gdy według intencii i okryślenia Kościoła JEZUSOWEGO, w nim kto żyie. Upewnia was Apoſtół o zbawieniu waſzym dobre duſze, dla ſamych troſkliwości i boleści, ktore około dzieci własnych mácie: *Mulier ſalvabitur per filiorum generationem;* gdybyście tylko umieli te cięſzkości dla BOGA znoſić, trudności zwyciężać. &c. Wielkie przykrości ſtánu wáſzego! ale i zaſługa nie mnieyſza, ale trwaiącym! pewną Koronę BOG obiecuie. O! iakbyście ſzczęśliwemi byli w tych poſtanowieniach waſzych, żebyście naypierwey woli upatrowali BOGA, nie ſwoiey; Serca Bożego ukontentowania, nie waſzego. Jego ſię wolą rządzili, nie ſwą żądzą; i w tey iedności waſzey do iego wieczney wzdychali iedności. Byłibyście pewnemi wſzyſcy, że iako naypierwey w Raiu począł ſię ſtan waſz, tak zawſze kończył by ſię, ſámym Niebem. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 21. po Swiątkach.

O zaciąganiu długów niepomiarkowanych.

Propozicia: Niepomiarkowane długów zaciąganie, iako ieſt mniey rozumne; tak bardzo nieſumienne.

Oblatus eſt ei unus, qui debebat decem millia talenta. Math: 18.
Przywiedziono mu iednego, który był winien dzieſięć tyſięcy talentów.

JUż też nad kondycią, nad ſtan iednego Służbiſty! tak wielkie zaciągać ſummy; w tak cięſzkie západáć długi, z których wyniść wcále nie podobna. Summa ta dzieſięciu

talentow złota, według rachunku Greckiego czyni, sześć millionów czerwonych złotych; według Hebrayskiego, (do ktorych tu mówił Zbawiciel) nierownie więcey, bo sto dwadzieścia millionow. (a) A! czy podobnaż to, aby tak zadłużony miał iaką sposobność do wypłacenia się z takowego długu. BOG że was broń ktoreyżekolwiek rangi iesteście Panowie takowego służeństwa, ktorzy więcey wam uczynią szkody, niż posługi, iako Hiszpańskie przysłowie niesie: *Uncya pracy, siedm funtow chleba.* Alfons Król Aragonii, wdzięczny zawsze w swoich przymówkach, gdy raz chciał suknie zwłóczyć, rzucili się dworscy, przysługę każdy Panu chcąc uczynić, on, żart ten do nich rzecze: *Stroił mię ieden, a zdzierat chcą wszyscy.* Ten, o ktorym dzisieysza Ewangelia, nie wiem, ieżeli i za iednego usłużył interessom Pańskim, a widzę, że więcey, niż za tysiącznych uszkodził. BOG że was broń mówię takich szafarzów, czyli szarpaczów fortuny waszey; takiey czeladki; tak szafuiącey dobrami waszemi. BOG i was broń, dobrzy Kredytorowie, tak złych dłużnikow, ktorzy tylko przemysły wysilaią na to, iak pożyczyć, nie iak, i kiedy oddać; (b) w niektorych narodach! gdy ktorzy przeświadczeni byli o skrzywdzenie innych, szubienice, czyli inny znak na czele iego wypiętnywano, dla wszystkich przestrogi, aby wiedzieli i widzieli, ktorych się ludzi warować mieli; iako ieden z Poetow upomina: *ne contemne caput, nihil est furatiùs illo;* (c) głowa to przemyślna, na swą stronę przekrętna, warować się iey trzeba. Pytaią Teologowie, ktorego uszkodzenia grzech większy? czy domowych, czy obcych; czy służących? gdy swe Pany krzywdzą! czy innych; i zapewne domownikow większy; częścio, że iest przeciw tey wierności, ktorą swoiemu Panu każdy sługa winien; ostatnia, gdy się ieszcze i domowych strzedz Panowie będą; gdy was i swoi krzywdną; częścio, że ich obligacia, ich urzędu istotna powinność,

(a) *Cornel. à lapide hic.* (b) *Solicitum te cura tenet non quomodo solvas; quomodo non solvás maxima cura tibi.* (c) *Martial.*

ność, dobra Pańskiego przestrzegać, w swey całości utrzymywać. Zatym, tego szafarza niesprawiedliwości grzech cięższy, niżeli gdyby był od postronnych popełniony; a nie ieden, bo wielu występkow ladaiakość zawiera w sobie, niewierności, krzywdy, z fałszowania Pańskich regestrow, zbytkow, dla ktorych w takie zabrnął długi; źrzodło zaś tego wszystkiego, niepamiętanie, ani na urząd swoy, że sługa; ani na stan i kondycie? że nie Pan; ale w wielkim niedostatku znayduiący się mizerak, a przecie takie pozaciągał summy.

Jaka to bieda, kiedy się kto swoim stanem nie miarkuie; dochodami nie mierzy; więcey a więcey coraz przybiera długow, choć z pierwszych nierównie mnieyszych nie wyszedł, ba i sposobu do wyiścia nie má. Mam kompássią nad mizerniczą kondycią, tak zbytecznie zadłużonego człowieka: ale też nie mogę gniewu sprawiedliwego nie mieć, i na tak gruby iego nierozsądek, że nic się na to nie obeyźrzał, zkąd wypłacić; i na wielką niesumienność, iż widząc niesposobność wszelką, i nie potemu fortunkę swoią, przecież odważył się tyle gromadzić długow. *Debebat 10. millia. &c.*

Tę iednę okoliczność na Kazanie dzisieysze wziąć umyśliłem *Słuchacze*; tak wielkie zadłużenie się nad stan i kondycią człowieka tego, o ktorym Ewangelia, i o zaciąganiu niepomiarkowánych długow w powszechności pomówić z wami. I zaraz w ten sposób mówię:

Niepomiarkowane długow zaciąganie, iako iest mniey rozumne, tak bardzo nie sumienne. *Ad M. D. G.*

PRawdziwież to i dobrze Persowie mowią: *Duo peſſima ſunt vitia mentiri & debere. Dwa nayszpetnieysze są występki, kłamać i zadłużać się*; iak to ludzi nikczemnych, nic wiary u nikogo nie maiących iest właściwa, *kłamać*; tak ieszcze szpetnieysza i cięższych konsekwencii nota, *bydź dłużnym*; kłamliwi ludzie, maią to w zysku, że chociażby czasem i prawdę mowili,

li, nikt im nie uwierzy. I *zadłużeni* podobnie, choć w nayprawdziwszey potrzebie, i z nayprawdziwszym umysłem oddania, pożyczyć co zechcą? żaden im nie pożyczy. W częstym kłamstwie notowani nic czci, nic powagi nie maią, wszystkie ich mowy i ztwierdzenia podeyrzane; podobnie i *dłużni*, bez honoru i wziętości u ludzi, bez wszelkiego kredytu zostaią. Ta iednak iest rożnicá między temi dwoma przywarami, że kłamcy bydź mogą nie dłużni, ale, zbyt zadłużeni, nigdy bez kłamstwa wielokrotnego bydź nie mogą. Jest to uwága Anielskiego Doktora Tomasza Swiętego, ktory ták o kondycii dłużnych sądzi: że oni nigdy bez kłamstwa, a wielorodzaynego nie stąpią: *ubivis secum circumferunt mendacium.* Mowi ten Swięty Doktor; *że gdzie żywnie się obrócą, wszędzie z sobą prowadzą kłamstwo.* Zawsze się ich nie prawda trzyma. Bo co są? Ich assistencie? okazałości? parady? kłamstwa. Co ten grosz, ktorym ieszcze gonią, ta fortuná, ktora się świeci; te argenterie? kłamstwa. Ten chleb, ktorego pożywaią; suknie, w ktorych chodzą? fortunką, w ktorey do czasu siedzą? wszystko to iest pewnym kłamstwa rodzaiem. Nie ich to prawdziwa substancia; wszystko cudze; wszystko pożyczalnikow. Za tym nic prawdy we wszystkich ich rzeczach nie ma; nie tak są w rzeczy samey, iak się prezentuią; właściwie o zadłużonych mowić się może, co Paweł S. o Kreteńczykach: *Cretenses semper mendaces &c.* Szpetnieysza tedy iest kondycia, tak się udáiących dłużnikow, niż ostatnich mataczow, i wierutnych kłamcow.

Tak niepomiarkowane długow zaciągania, są szpetną notą, i pięknego rozsądku, i sumnienia; iak są mniey rozumne, tak wielce nie sumienne. Sprzeciwiáią się raciom samego rozumu? dopieroż raciom Boskiego prawa.

Proszę ia was *Słuchacze*, czyli możecie wy sądzić, bydź rozumnym tego, ktory chcąc uniknąć małego bolu od lekkiey rany pochodzącego; tę samę ranę, bardziey a bardziey w głę-

bo-

bokości i w szerokości swoiey rozdzieraią; chcąc zaiętą iskierkę przytłumić, zewsząd dom zapalaią. &c. Mąż ow pustelniczym życiem wsławiony Arseniusz, ma raz pocieszne widzenie. Widzi on, iako ieden z ludzi, wielkie drzewo uiąwszy, chciał go na barki swoie zabrać, i morduiąc się długo, a sił potemu nie maiąc, aby takowy ciężar wznieść mogł, idzie w las głębiey, większe nierownie drzewa ścina, znosi na iedną kupę, i tak nagromadziwszy drzewa więcey, usiłował razem ie wziąć na siebie i nieść, rozumieiąc, że mu łatwiey będzie ow pierwszy ciężar podzwignąć, gdy innego więcey nagromadzi; i zrozumiał ten S. że widzenie owe znaczyło głupstwo tych ludzi, ktorzy doświadczywszy, iaką maią biedę z iednym grzechu ciężarem, więcey ich na sumnienie nabieraią; iesteście przymuszeni wyznać oczywistego nierozumu skutek, kiedy kto tych śrzodkow i sposobow do utrzymania zamysłu, używa, ktore nie tylko nie służą, ale się wcale sprzeciwiaią, i silnie przeszkadzaią do niego.

Awoż! z takowego rodzaiu ludzi, są w długi niezmierne zachodzący, co raz więcey a więcey przybieráiąc ciężaru na siebie, i fortuny swoie, gdy mnieysze znieść nie mogą. Oni iskierkę całym zapalonym stusem ugasić usiłuią, kiedy dla uniknienia iuż niedostátku, iuż inney potrzeby, ktora im do żywego piecze, w większe nierownie wpadaią troskliwości, i kłopoty, ktore z zaciągnionych takowych długow pochodzą. Cięszkie [przyznaię ia) ubostwo; nie lekka! cierpieć niedostatek rzeczy; niemieć co urząd i stan nasz wyciąga; nieznośna! bydź w złym o sobie u wszystkich mniemaniu. Ale czyliż to ten sposob wspomagania się i ratowania, w większą brnąć głębokość: z ktorey wyniść nie podobna; i podać zábawę z siebie ludzkim ięzykom. Sliczny dyskurs S. Ambrożego w tey materii: *albo iestes dostatnim? albo nie? ieżeliś dostatni? nie zapożyczay się, abyś nie miał potrzeby, proszenia się innym: ludziom godnym? zbyt przykre te słowo iest*: Proszę. *Jeżeliś niedostatni? nie zapożyczay się! bo widzisz niepodobność wypłacenia; &c.* potym tę reflexią kończy

tak,

tak, ten S. Doktor: *Opulentia conceſſis minuitur, paupertas conceſſis non levatur: nunquam malum pejori malô corrigitur;* (a) *iak doſtatek umnieyſza ſię pożyczaniem; tak ubó ſtwo nie panoſzy ſię pożyczaniem. Nigdy złe gorſzym nie ratuią.* Jeſt to defekt rozumu tak przeciwnych używać ſpoſobow, aby z iednego wybrnąć złego, zapadać w większe; aby maley uyść nieſzczęśliwości, odważyć ſię bydź iednym z naynieſzczęśliwſzych; iako czynią ci, ktorzy w niepomiarkowane wpadaią długi.

Stan bowiem ich, ieſt ſtanem iednym z naynędznieyſzych. Ach! iako oni nędzne! i udręczone zawſze prowadzą życie. *Spokoyność myśli?* pokoy ieſt pewną cząſtką błogoſławionego na ziemi życia! oni nie maią nigdy. *Myśl dobra i weſoła? humor piękny?* ieſt oznaką ſzczęśliwych i ukontentowanych ludzi! na tym zbywa takowym zawſze *z ludźmi towarzyſzenie, przeſławanie z godnemi?* ieſt iedną zabawą naygodnieyſzych. Ci wſzelkiey kompanii unikaią, i unikać muſzą, kryiąc ſię przed Kredytorami ſwoiemi. *Sen ſmaczny? pokóy i cichość nocna,* naymilſzą prac i trudow wſzyſtkich nadgrodą; tych nocy, ach! iako bezſenne, iak ſtroſkanych myśli pełne. [b] *Po wſzyſtkie dni życia ſwego* [Medrzec mowi] *iadał w ciemności, i w fraſunku wielkim, i w kłopocie, i w ſmutku.* Jako na iaſtrzębie, na kaniuki, i na ſowy, gdy ſię pokażą, ptaki wſzyſtkie biią; tak pożyczalnicy na ſwych dłużnikow. wolnego nie dopuſzczaiąc im momentu.

Uważał ia iednę expreſſią w Kſięgach Ekkleziaſtyka, w tych okolicznościach piſzącego, gdzie taką naukę daie Kredytorom wſzyſtkim, maiącym ſwe pieniądzę na długach. [c] *Przy bieſiadzie wina, ſłów ſromotliwych nie mów mu, nie nalegay nań, aby ci oddał.* Gdzie Mędrzec ten, zowie zaſromoceniem bliźniego, dopominanie ſię u niego o ſwoie, iakobyś zawſtydzał i pohańbiał go, gdy mu o ſwoy dług mowiſz. I tak że to! iedno będzie upominać ſię o ſwoie, co lżyć i ſromocić bliźniego; tak ieſt! nie trzeba większego zaſromocenia, iako wyrzucenie drugiemu

[a) *S. Ambroſius lib: de Tobia cap.* 21. [b] *Eccle:* 5. [c) *Eccle* 31.

giemu, że iest dłużny; tu się wydaie iaśnie, nierzetelność, zawod, niefzczerość, co iest fzpetną notą poczciwych ludzi; tu się wyiawiaią domowe niedoftatki, intereffa, zawiedziona fortuna, co nie małą dobrey u ludzi opinii uymą; &c. i z tych to przyczyn Ekkleziaftyk za iedno mieć każe, naleganie o fwoie, co i ofromocenie. *Verba improperii non dicas illi, & non premas illum in repetendo.*

Wfpaniałego umyfłu ludzie, w wolności fwey kochaiący fię, i znaiący na fzacunku ślicznej życia fwobody, nawet darowizn żadnych, żadnych *pofułow* nieprzyimowali nigdy, aby wolnicyfzemi byli od wfzelkiey obligacii ciężaru; tak Diogenes od Alexandra, ofiarowane złoto przyiąć nie chciał, mówiąc: *Ne me tibi debitorem habeas; abyś mię fwoim dłużnikiem nie miał*; tak inny teyże profeffii Filozof, za honory wfzyftkie, z ktorym go Król Frygii Dioniziufz fpotykał, podziękował, dawfzy tę racię: *Wolę bydź uczniem Filozofów, niż niewolnikiem Panów*; podobnie inni, dla uniknienia fubjekcii, iakichkolwiek obowiązkow, i politycznej niewoli, wzdrygali fię łafk, choć chętnie fobie od innych ofiarowanych; zaś dłużnicy nie maią tyle pięknego umyfłu, gdy fię fami w tę niewolą podaią, te iarzmo, i ciężar długow zabieraią; wfzakże to wyraziłe Pifmo: *ktory pożycza, ftugą fię ftaie pożyczaiącego*, (a) *qui accipit mutuum, fervus eft fenerantis*; i dawne we wfzyftkich narodach prawo było, że gdy nie mieli wypłacić fię czym pożyczalnikom fwoim, ich fię niewolnikami ftawali z całą Familią, i z dziećmi fwoiemi, iako fię żaliła przed Elizeufzem Prorokiem zadłużona wdowka; mówiąc: *a to Pożyczalnik idzie, i chce zabrać Syny moie w niewolą fwoią*; w Ewangelii dzifieyfzey czytamy, że zadłużonego Szafarzá tego, Pan każe i żonę, i dzieci zaprzedać. Perfowie, zmarłych nawet dłużnikow trupy, oddawali Kredytorom, aby iakie chcieli, zelżywości im czynili, mfzcząc fię zawodu fwego; a Grecy, gdy kto wielom dłużen był, na tyle części żywego

(a) Prov: 22. (b) 4. Reg: 4.

ćwiertować nakazywali ilu zawiedzionych przez niego było, każdemu z pożyczalnikow część ćwiertowanego zasyłaiąc. &c. [a] I mogęż ia o rozsądku takowych dobrze trzymać? mogęż ie mieć za dobrze rozumnych, gdy się oni samochcąc w tak okrutną niewolę wdaią; daiąc innym nad sobą zupełne prawo. &c.

Cobyście wy o takowym sądzili człeku, ktory będąc statury zbyt poziomey, maley, a sążnistego Hayduka delię brał na siebie, i w nią się koniecznie przybierał. W Anglii na wyspie Wetta nazwaney, roku 1249. urodzony Karlik tak drobnego wzrostu, iż w ośmnastu leciech tylko na trzy mierne stopy był wysoki; proszęż? gdyby ten Karzełek, ktorego BOG tak upośledził w wzroście, chciał koniecznie w oczach ludzkich prezentować się Olbrzymem, umyślnie nayrosleyszych ludzi dobierał sobie sukien? iakbyście o iego rozsądku sądzili; a to ieżeli statura nikczemna i mała, dopierożby w nim mniey mu-zgu i rozumu było, gdyby w tey był pretensii. Podobnie o takowych sądzić musiemy, ktorzy się swoią piędzią nie mierzą: ale z innych miarę wziąwszy, ich humorem, ich wspaniałością rządzić się usiłuią, nadstawiaią się iak mogą, chociaż się rwie; ciągną sie przez wszystkie sposoby, choć zbyt cienko; percepty właściwey groszy kilká, expensy tysiącami; substancyi na piędź, fantazyi na sążni kilkanaście; i ztąd prawdziwie wpada się w długi, bo nigdy do końca wypłacenia się nie przyidzie. Są oni podobni do owey Ezopowey kawki, ktora się w cudze upstrzyła piorka, ale gdy każdy ptak swe piorko odebrał, ogołocona, pośmiewiska *objectum* została, *movit cornicula risum*. Są iako ów baran, u tegoż, w sobolach, albo niedźwiedź z lisim ogonem: takie tam monstra pocieszne, i śmiechu godne, ci ludzie, ktorzy cudzą nadstawiaią się fortuną. Ewangelia mowi, że żaden do swey statury iednego łokcia przydać nie może; kiedy BOG tak uformuie, i w tey postawi mierze, że się łokciem

[a] *Ex Bejerlink tit: debitor.*

kciem mierzyć trzeba, bydź tak koniecznie musi! przecież oni te dyspozycie BOGA poprawić usiłuią: ciągną się, przez wszystkie sposoby, i koniecznie równać się chcą z temi, których w obszernieyszey i wyższey sytuacii, iak fortuny, tak dochodow, tak honoru, Pan BOG uformował; iestże to rozsądek doskonałym ludziom własny?

Jeden z Francuzkich Krytykow napisał, że są rodzaie niektorych ludzi, ktorym na pewney iedney umieiętności zbywa; tego iest sentyment, *Grammatyki?* nie umieią klamcy, ponieważ Professia grammatyczney szkoły iest, umieć słowa z rzeczą zgadzać, słów i nazwisk do rzeczy dobierać, klamcy tego nie umieią; bo nigdy ich słowa nie zgadzaią się z rzeczą, zatym nie są dobremi Grammatykami. *Łakomi, Geometryi;* bo chciwość ich granic żadnych nie umie. *Retoryki, obmowcy;* bo Krásomowstwa sztuka iest na tym? dobrze umieć mówić, wdzięcznym ozdobnym stylem rzecz okrasić, obmowcy zaś i o naylepszych ludziach naygorzey gadać zwykli, o żadnym dobrze mówić nie umieią. *Astrologii*, nie umieią lubieżnicy; bo ta umieiętność bawi się uważaniem Nieba, planet: i zawsze Niebem miarkuią przyszłości różne, zaś bezwstydni w sprosnym blocku zatopieni, na Niebo i BOGA nie maią oka i względu. Złodzieie i tym podobni nie umieią *Dialektyki*, bo konsekwencii nie wnoszą, co za tak szpetnym ukrzywdzeniem poydzie, szpiegowanie ich, iako pilne; karanie iako szpetne, wstyd i hańba iako wielka. Ja gdy wszystkie okoliczności niepomiarkowanych dłużnikow zważam, powiadam, że ieżeli wyliczone w osobności gatunki tych ladaiakich ludzi, iedney pewney nie maią umieiętności, tym brakuie na wszystkich; *brak Grammatyki*, bo ich assekuracie, ich obietnice, ich poprzysiężone słowa, nigdy się z rzeczą nie zgadzaią; *brak Geometryi*, to iest miernickiey nauki, bo się sobą nie miarkuią, i z długu w dług, z tego w inny, i inny bez końca, bez terminu wpadáią; *brak Retoryki?* bo kredyt tak u wszystkich tracą, iż potym żadnemi raciami, i assekuracia-

mi nie wyperſwaduią żadnemu. aby im potym kredytowáno, dopieroż nie umieią *Aſtrologii, Filozofii, Dialektyki; &c.* bo na Nie- bo nie uważaią, ktore dla płaczu tylu zawiedzionych, tracą; konſekwencyi nie wnoſzą, iż to konieczny ciężar zoſtanie od- dawania, a ſpoſobu nie maſz, i tak zbywa, zbywa na wſzelkiey umieiętności takowym.

Sokrates powiadał, że iako ten nie może ſię zwać rozumnym, ktory dobrowolnie ſam w iaką ſię naprzykrzoną chorobę wdaie, tak ten, ktory w dług ſobie do wypłacenia nie podobny, i kon- kludował: *Omnium enim moleſtiſſimorum morborum, moleſtiſſimum eſt debere*; ponieważ *nayprzykrzeńſza i nayboleśnieyſza ieſt choroba bydź dłużnym*: bo w takowym ſtanie człowiek na wſzyſtkie zapada zmyſły? zapada *na oczy*, gdy ie śmiało wznieść nie może, i Kredytorom ſię pokazać; boleie *na uſzy*, gdy tyle przymówek i grubſzych wymówek ſłuchać muſi. Nic mu *po rękach*, bo nie ma co liczyć, brać znikąd iuż nie może, bo mu nie dadzą; *głowa boli*, gdy muſi obmyślać, zkąd na potym co zaciągnąć; &c. iakoż, macie praktyki, że zwyczaynie takowi choremi ſię czynią, gdy Kredytor przychodzi; *omnium moleſtiſſimorum mor- borũ, eſt moleſtiſſimũ debere?* przecieć, przecieć! oni w ten paroxyzm, tylu złego pełny, ſamo chcąc ſię wdawaią; gdzież tu rozum. Wdzięcznego podobieńſtwa w tych okolicznościach używa *Plu- tarchus* Filozof, mówi on: iako rozſądny każdy rezolwuie ſię nogę, lub rękę odciąć, ieżeli ta zarażona, na całego człowieka zarazę puſzcza, i oczywiſtą zgubę ſprowadza; tak należy rozumnym nie potrzebne expenſa odciąć, aby z długow tych wyniść, kto- re wſzyſtkie złe ſprowadzaią na oſoby zadłużonych.

Ale to mnieyſza! że takowi ſą niniey rozumnemi! to nie równie gorſza! że ſą zbyt nie ſumiennemi; większyż to de- fekt! defekt ſumnienia, niż rozumu; iuż zważyliśmy, iaka to ludzi nie rozſądnych przywara, zbyteczne nad ſwóy ſtan zacią- gać długi? obaczmy, iak oraz ieſt ſkutkiem ladaiakiego ſumnie- nia; nieſzczęśliwi oni względem bliźnich i ſiebie? dopieroż nie-

ſzczę-

ſzczęśliwſi, co do ſumnienia, i względem BOGA. (a) *Weyźrzyi w takowych ſumnienie* (Chryzoſtom S. mówi) *obaczyſz wielki tumult gwałtownie paſſuiących ſię z ſoba myſli, obaczyſz, iako tam, ſamo ſumnienie ieſt Sędzią*; iak ſądzi! iak dekretuie! iak potępia; iako konieczną reſtytucię nakazuie. Mizerny! mizerny ſtan zadłużonych, ale ach! iako mizerneyſzy ſtan ich duſzy. Ta krzywda bliźnich! ktorą ſwoim zawodem uczynili; ta rzetelność długu! ktorego ſię zaprzeć nie mogą: te ſzkody! ktore ponoſzą Pożyczalnicy. Zawód innych, innych wielu ach! iako o pomſtę wołaią do BOGA. Piſmo S. przyrównywa ie do zabóycow; iako ktorzy gwałtownie życie bliźniemu wydzieráią; tak ſą ci, ktorzy ich chleb biorą; (b) *qui aufert in ſudore panem, quaſi qui occidit proximum ſuum*, i wyżey: *Kto podchodzi i oſzukiwa bliźniego, człowiek krwi pragnący ieſt*. [c) Co ci krwawo pracowicie nábyli, to oni pod kſztaltem oddania, do ktorego nigdy nie przyidzie, zabieraią; nieſprawiedliwości! iakoś tu wielka! i oczywiſta. A przez co, Domy i Familie przedtym dobrze ſię maiących, ubożeią? Miaſta i Miaſteczka w ſwoich upadaią handlach! Maiętni bankretuią Kupcy; &c. ieżeli nie przez takowe zawody; iako ſępy na trupy; gryffy, na ukryte w ziemiach kruſzce; na żyr ſwóy drapieżne ptaſtwo; łowcy na źwierza; tak oni na cudzą fortunę zaſadzaią ſię, i zachodzą: *Rapinas meditatur mens eorum, & fraudes labia eorum loquuntur*. (d) Inne wyſtępki choć naygorſze, ſpowiedzią iedną zgładzić możeſz, ale tego ciężaru i tyſiącznemi nie zbędzieſz, koniecznie nadgrody trzeba, ktora, że ci nie podobna, a nie podobieńſtwo było przeyrzane i przewidziane od ciebie? dlatego też i grzechu odpuſzczenie, nie podobne.

Trefnie ale i gruntownie, ieden z Kredytorow ſwemu dłużnikowi odpiſał: bo kiedy ſię iednym i drugim liſtem o oddanie znacznego długu naprzykrza; ów do długu ſię znaiący, tak mu piſze: Spowiadam ſię *Confiteor*, żem winien; Moia wina *Mea culpa*

[a] *S. Chryſoſt: Hom: 1. de Lazaro.* [b] *Eccle:* 4. (c) *Eccle:* 34. [d,) *Prov:* 24.

culpa, że nie mam czym oddać, dlatego proszę, *Ideo precor*, abyś mi to dárował. Kredytor liſt takiego ſtylu odebrawſzy, podobny reſpons z Kapłáńſkiey abſolucii dáie tym kſztałtem: *Miſereatur tui Deus, ſi vult*; niech ſię zmiłuie nad tobą BOG, ieżeli chce; *& dimiſsis peccatis tuî., quod non ſpero*; i odpuściwſzy ci grzechy twoie, o czym wątpię bardzo; bo twoia wina, że nie maſz mi czym oddać. *Perducat te in vitam æternam, quod eſt impoſſibile*, niech cię doprowadzi do żywota wiecznego, co ieſt nie podobna.

W niektorych okolicznościach takowi, zdaią ſię bydź gorſi nad czarta; czart nie śmiał Jobowi wydrzeć fortuny, aż wyraźne wziął od BOGA pozwolenie? ci przeciw Boſkiemu przykazaniu biorą pod kolorem oddania i ſowitey prowizyi, groſz oſtatni; a biorąc, oddawać nie myślą; czart, ieżeli ſzkodzi, nayczęściey ſzkodzi ludziom złym ladaiakim, ci im lepſzego człowieka widzą, im miłoſiernieyſzego, tym ſilnieyſzych fortelow używaią, aby ich użyć mogli; czart, kiedy w kontrakty iakie z kim wchodził, kiedy dodać pieniędzy i ſkárbow obiecywał, dotrzymał zawſze, iako doſyć na to przykładow mámy, ci nigdy umówieniu ſwemu zadoſyć nie czynią. Odważam ſię ia daley tak mówić: że cokolwiek w ſobie nieſzczerości? maią hipokryzie, i obłudy; przymilenia zdradliwego? podchlebſtwa; nierzetelności i matactwa? klamſtwa, dla ktorych racyi, obrzydliwi ludziom niewdzięcznicy? BOGU Krzywoprzyſięzcy; wſzyſtkim publiczni zdraycy, dlaczego ſzpetne ſą złodzieyſtwa; okrutne i gwałtow pełne łotrowſtwa; też, albo tym podobne ſą ſkutki i własności zdradliwie zapożyczaiących ſię; ieden ten wyſtępek, tylu rozdzielnych grzechow zamyka w ſobie złośliwości, takowych reflektuie z uczonych ieden: *zaciągaiąc dług, zaciągaſz grzech na ſumnienie; bierzeſz złoto, traciſz wiarę, pożyczaſz pieniądze, gubiſz ſprawiedliwość*. Mówi tu o pożyczáiących, bez intencyi oddania. (a) Są oni podobni do iaſkółek, ktore z cudzych piórek gniazdo ſobie ścielą. (b) Ach

(a) *Laurea:* (b) *Ex Mundo Symb: lib: aliena egeſtate molleſcit.*

Ach iako! wielorakim ſpoſobem ſą nieſprawiedliwemi takowi! iuż względem BOGA, ktorego imienia na utwierdzenie ſwych aſſekuracii zwyczaynie wzywaią; iuż względem Wierzycielow ſwoich, ktorym umowy nie dotrzymuią; iuż względem ſiebie, wdaiąc duſze ſwoią w tak ſtan nieſzczęśliwy; iuż względem Sukceſſorow prawych, ktorzy po nich na te długi naſtąpiwſzy narzekać nie przeſtaną, że te iarzmo tak nieznośne na nich zwalili. Naſtępcy fortun takowych wſzedłſzy w obciążone długami dobra, albo *ſumienni* będą? i naypierwey co cudzego oddadzą; i tak tułać ſię będą muſieli ſami; iak ieden mówi: Anteceſſorowie *cum turbis* z wielką aſſyſtencii zgraią, a oni *cum torbis* chodzić muſzą, albo? ſumnienia rezolutnieyſzego i wolnieyſzego; a tak wſzyſtkich użyią przemyſłow, aby Pożyczalnikow, albo w nieſkończone wprowadzić prawo, i tak uwikłać, iż ſię z niego wyplątać nie potrafią nigdy; albo potęgą i uporem narobią? i Kredytorow do oſtatniego wyniſzczą; albo i ten oſtatek zawiedzioney fortunki, wolą na prawo ſtracić, (a) niż nią Pożyczalniki uſpokoić. Ktoż takowych na takowe dłużnikow dobra naſtępcow, kto innych i innych po ſobie wiekuiście naſtępuiących nieſprawiedliwych Dzierżawcow *malæ fidei poſſeſſorum*; potępienia okazią? i pierwiaſtkową przyczyną, ieżeli nie pierwſi tych długow záciągacze i Autorowie. Nie bez racii Hugo Kardynał, Mąż wielki w Kościele Bożym, trzem oſobliwościom wydziwić ſię doſtatecznie nie może, mowi on: te mi trzy okoliczności zawſze w wielkim podziwieniu. *Davidis inter divitias ſalvatio; Magdalenæ inter convivia comploratio; Zachæi tot debitorum tam prompta reſtitutio. Davida w tylu bogactwach zbawienie; Magdaleny w śrzod bankietuiących ſię pokutowanie; Zacheuſza tak ochocze wſzyſtkich długow wypłac nie.* Wierzcież mi, że prawdziwa tego wielkiego człowieka uwaga; nic trudnieyſzego, iako zabrnąwſzy w wielkie długi, a chcieć ie oddać: dopieroż w ſamym ſkutku wſzyſtko oddać. Po-

(a) *Quæ tua nequitia eſt, quod debes non mihi ſolvis? ſolvis (auſidico; quæ tuá ſtultitia* Oven:

Powiada ieden, że modlitwy takich dłużnikow BOG nie wyſłuchiwa, mówi záś to na fundamencie Ekkleziaſtyka pytaiącego: (a) *Unus orans & unus maledicens! cujus vocem exaudiet Dominus? ieden modlący ſię, a drugi przeklinaiący! ktoregoż głoſu wyſłucha Pan BOG?* dopieroż, gdy na iednę iego iednego modlitwę, ſtanie kilku, albo z kilkudzieſiąt, także do BOGA, przeciw niemu wołaiących; ba krwawemi łzami płaczących, (b) na podeyście ſiebie pięknemi obietnicami? Kogoż, kogoz? tu prędzey i ſkuteczniey BOG wyſłucha. Jeſt wyraźna Ewangelia, że gdzie dway, albo trzey ſkupią ſię, BOG z niemi ieſt, z niemi trzyma; zapewne tak ſię dzieie, gdy ſię ci polityczni ukrzywdziciele (dłużnikow rozumiem) udawać chcą na modlitwę, orſzakiem przeciw nim ſtawaią ſkrzywdzeni, iako Mędrzec mówi: (c) *Stabunt Juſti in omni conſtantia adverſus eos, qui ſe anguſtiaverunt, & qui abſtulerunt labores eorum.* Staną! *ſtaną* z ſprawiedliwą pretenſią, *ſprawiedliwi* (boż nayczęściey ſprawiedliwych i bogoboynych uwodzić zwykli zapożyczaiący ſię) przeciw tym, *ktorzy ich uciſnęli,* to ieſt pożyczonych ſum nie oddaiąc, do oſtatniego uciſku przyprowadzili: i ktorzy prace ich (to ieſt zapracowaną iuż przez ſiebie, iuż przez Antenatow ſwoich fortunę) zabrali. Zapewne będą mocną przeſzkodą, aby modlitwy i ofiary ich żadne przed Bogiem nieuſkutkowały. Piſmo mówi: *tak to miła BOGU ofiara z ſubſtancyi ubogich, iako gdy kto Syna rzeże na ofiarę w oczach Oyca.* (d) Jeżeli BOG taką ma przeciwność ſerca; w ſamych ſobie oddanych ofiarach, gdy mu ie z cudzego czyniſz? cóż dopiero, gdy cudzey ſubſtancyi używaſz na ſamą okazałość i prożność; gdy na ofiarę ſwym zbytkom, ſwey ambicii używaſz. Toć to! to! wyrzuca BOG przez Proroka: *In alis tuis inventus eſt ſangvis pauperum;* (e) *na ſkrzydłach twoich znaleziona krew ubogich;* ty wylatuieſz, wynoſiſz ſię wſzelką uſilnością; iak ſkrzydłami iakiemi w górę, ty w dobrym (iako więc

(a) *Eccle:* 34 (b) *Qui congregat theſauros lingua mendacii, vanus & excors eſt, & impingetur ad laqueos mortis. Prov:* 21. (c) *Sap:* 5. (d) *Eccle:* 34. (e) *Jeremiæ.* 2.

więc mówi, znayduieſz ſię w pierzu; ale na tych ſkrzelach i ſkrzydłach, krew ieſt zubożonych przez ciebie: ſą takowi iak piiawki iakie, ktore do prędkowiernych Kredytorow, iak ſię przypną, nie odeydą, aż do oſtatniego groſza wyſſą; ſą iak zabiegli łowcy, i rybołowowie, do ſwey ſieci i matni, iak mogą napędzaiąc, ſą oni ieſzcze podobni do trutniow borowych, ktore ſłodkie roboczych pſzczółek práce podbieraią.

Dodaycież tu powſzechną wſzyſtkich, a wſzyſtkich potrzebuiących krzywdę; że dla takowey zawodzących dłużnikow nierzetelności, inni choć nayrzetelnieyſi, kredytu nie maią; że im, chociaż prawdziwie chcą, i łatwie za czaſem mogą zaciągnione wypłacić długi, przecież nikt wygodzić w naygwałtowniey ſzey potrzebie nie chce; bo ſię ſparzyli na tamtych. Czyliż te ich tak z różnych mieyſc zaciągnione ſummy zwáć ſię nie powinny ſprawiedliwie według Ewangelii: *nieſprawiedliwości mammona*, kiedy takie i tak wielorakie za ſobą pociągaią krzywdy, za ktore trzeba będzie kiedyś odpowiedzieć BOGU. *Konkluzia*: Ach! iako prawdziwe mám politowanie nad mizernym życiem takowych pożyczalcow! ále iak więcey nierównie boleię nad ſtanem ich duſzy iednym z nayniebeſpiecznieyſzych. *Biada tym* (Prorok ieden woła) [a] *ktorzy co raz więcey przymnażaią ſobie cudzego*. W Ewangelii? wypiſany od Chryſtuſa dekret; iż nie wynidą z katuſzy, poki ſię do oſtatniego nie wypłacą kwartnika. (b) Ci wypłacić ſię nie zmogą nigdy? toć z więzienia wiekuiſtego nie wynidą nigdy; te ięczenia ſierót! te łzy zubożałych! te narzekania upadłych! te przeklęctwa záwiedzionych! iak uſilnie na ich potępienie przed Bogiem naſtępuią. &c. Nie rozſądny ieſtem! ieżeli takowy ciężar zabieram na duſzę, ktory znieść niepodobna; zapamiętały! że nic o to niedbam, nic ſumnienia nie mam, ieżeli dla ſwego intereſſu, takie krzywdy! tákie zawiedzenia bliźnich, mam ſobie za nic *Oddawaycie wſzyſtkim, cosćie im winni*, Apoſtół nakazuie; (c) też Ek-

O kleziaſtyk

(*a*) *Habacuc* 2. (*b*) *Matth.* 5. (*c*) *ad Rom.* 13.

kleziaſtyk: *oddaway dług twoy; nie odwłaczay datku uciśnionemu,* (a) *bo tego, ktory cię w gorzkości duſzy przeklina, wyſłucha ten, ktory go ſtworzył. &c. Uſtuycieſz tedy* (mówię ſłowy Pawła Swiętego) *abyście nic nikomu nie byli winni; tylko wzaiemną miłość;* (b) woliſz niedoſtatek doczeſny znoſić cierpliwie, niż całą wiecznością bydź naynędznieyſzym; i cóż mi potym, że tu iákokolwiek potrzeby moie ogarnę, kiedy na wieczną nieſzczęśliwość trafię. &c. Obieram raczey BOZE móy, wſzyſtkie życia tego ubóſtwa, niedoſtatki, niżeli żebym ſię miał twoiey ſprawiedliwości zadłużyć. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 13. po Swiątkach.

O niewdzięczności.

Jakim ludziom ieſt właſna bydź niewdzięcznemi.

Non eſt, qui rediret, & daret glorium DEO. Lucæ 17.
Nie maſz ktoryby ſię wrócił, a dał BOGU chwałę.

A co potym *Słuchacze*, że ci trędowacze tak ſzpetnego pozbyli trądu? że z tey obmierzley ludziom ſzpetności wyſzli? kiedy gorzey, i ſromotnieyſzey nabyli ſkazy, ktora obrzydliwemi i przed ludźmi, i przed Bogiem czyni, to ieſt, ſzkaradney niewdzięczności. Odebrawſzy tak cudowną łaſkę uzdrowienia ſwoiego, nie maſz, ktoryby dobrodzieyſtwo uznał, uznawſzy powrócił, powróciwſzy, dał chwałę Panu. Nie ieſt że to defekt, w ſwych okolicznościach wzięty, brzydſzy nad wſzyſtkie trądy. Trąd

(a) *Eccle:* 4. (b) *ad Rom:* 13.

Trąd ów (prawda] którym BOG w ſtarym Zakonie Zydoſtwo karał; iako był innego nierównie rodzaiu, od tych, ktore ſię teraz trafiać zwykły? tak daleko więkſzey był w ſobie obrzydliwości nad te; *brzydkością raczey, niż chorobą zwać ſię powinien*, mówi Tertulian. Ná ukaranie cięſzkich tylko grzechow przepuſzczany, z pohańbieniem, z upokorzeniem, i nie małym udręczeniem tych, ktorzy nim bywali zarażeni. Prawa zbyt oſtre przez Moyżeſza na nie BOG wypiſał, a ſą te: *Przez wſzyſtek czas, póki trędowatym ieſt, ſam tylko za obozem zoſtawać będzie. Szaty mieć będzie poſzarpane; odkrytą zawſze głowę; uſta kraiem ſukni zaſłonione; będzie wołał na miiaiące, że ieſt ſplugawionym i ſmrodliwym.* (a) I nie było w Zakonie ſtarym ſromotliwſzego ukarania nad te. A tu z takowego trądu ci dzieſięciu za łaſką Chryſtuſa wyſzli; przecieć nie znaią wielkości łaſki, chociaż doznáwáli cięſzkości kary. *Nie ieſt naleziony* (prócz iednego) *ktoryby ſię wrócił, a dał BOGU chwałę.* I nie ieſtże to gorſza! i nad wſzyſtkie trądy brzydſza, tak ſzpetna niewdzięczność. Jeden z dawnieyſzych Mędrcow wdzięcznym to wierſzem wywodzi, że nic gorſzego, nic zaraźliwſzego, żadney ták dziwno ſtraſzney poczwary ziemia nie ma, iako iednę niewdzięczność. (b) Między pierwſzemi praw publicznych Stánowicielami byłá rzucona trudność: czyli ná niewdzięczność poſtanowić iakie práwo? czyli nie? i iakiemi karami przeświadczonych o ten wyſtępek karać? Czytay ktoś dwornieyſzy uczoną o tym rozmowę w Kſięgach Filozofa Seneki, ucieſzyſz ſię ślicznych ſentymentow rozlicznością. Opiſuie tam Mędrzec ten, iako ci, ktorzy byli tego zdania, aby niewdzięczność karana była; ſilili ſię na przemyſły, aby godną tak ſzkaradnemu wyſtępkowi wyznaczyli karę. Jedni ſą-

[a] *Levitici* 13. [b) *Petrus Crinitus l b: 2. pòëmatum: Tellus ipſa fœdiùs nil creat, portentum id omnium eſt habendum maximum; ingratus, aut malè facit, aut malè cogitat; hoc unum benè facit, cùm perit. Ingratus vitandus eſt, ut durum ſcelus.* Idem Ibid:

dzili, żeby ich mieć za nieprzyiacioły całey Oyczyzny, i iako na takowych nastąpić; daiąc racie. *Ingratus Civi; ingratus Patriæ, Niewdzięczny Oyczyźnie! kto iey Obywatelowi niewdzięczny!* iako kto niewdzięczen Synowi? niewdzięczen i Matce: Inni chcieli mieć prawo, aby swym dobroczyńcom za niewolniki przysądzeni bywali. Konkludowali insi, żeby wysmagane wyganiać za granice, bo iaką ci przysługę, publicznemu dobru uczynić maią, ktorzy, tak łatwiey rzeczy, iaka iest *bydź wdzięcznym*, czynić niechcą; zaś przeciwna strona, upierała się przy tym: *Ingrati nulla sit actio;* aby o niewdzięczność nie grać w sądach, i trzy przyczyny tego przywodzą. Bo równe takowemu występkowi karanie przemyślić niepodobna. Bo łaski i szczere dobrodzieystwa, nie byłyby łaską, gdyby z powinności prawem opisaney, miały tak miłą nadgrodę, iaka iest wdzięczność; trzecią racię przywodzą tę, czyliż nie dosyć dla nich kary, że są w nienawiści wszystkich; tak zrządziła natura [mówili oni] że się niewdzięcznemi brzydzą wszyscy, i nigdy bez karania Bogów nie byli, nie są i nie będą. Dodaymyż my gruntownieysze, bo na Pismie Swiętym ufundowane dowody; iako dosyć z siebie samych są nieszczęśliwi niewdzięcznicy? iako wielorakiemu podpadali, i podpadaią złemu. [a] *Ktory oddaie złym za dobre* (słowa są Mędrca z Ducha Bożego mowiącego) *nie wynidzie złe z domu iego; niewdzięcznego nadzieia* [tenże w Kśięgach mądrości pisze) *iako lód z zimy rostopi się i zginie, iako spływaiąca woda.* [b]

Przecięć! chociaż tak iest, iakom dotąd mówił; i nie masz, ktoryby się tym występkiem nie brzydził? przecież naywięcey tego gatunku ludzi we wszystkich stanach. Umyślnem tedy o tym dziś występku mówić, i nie wchodząc w głębsze uwagi; wytchnę wam tylko tych ludzi, ktorzy zwyczaynie niewdzięcznemi bywaią. Pokażę, ktore to są osoby, ktorym iest właściwa niewdzięczność. Sądzę, że gdy to uczynię; i sa-

mi

[a) *Prover:* 17. [b] *Sap:* 16

mi strzedz się, tak szpetney noty będziecie, i odtąd mniey tkliwemi zostániecie, ieżeli kiedy ná niewdzięcznych swym łaskom traficie. O tym tedy móy dyskurs do wás.

Co to są za ludzie, ktorym zwyczayna iest bydź niewdzięcznemi.

JUż też mi teraz będziecie mieli obligacią *Słuchacze*, a rozumiem, że będziecie mieli wszyscy, a wszyscy bez braku: że tych niewdzięczników, za *objectum* sobie Kazania wziąłem. I podobno nie podchlebiam sobie, gdy taką mam opinią o dzisieyszym moim Kázaniu. Bo iako nie masz tu żadnego, ktoryby cokolwiek dobrego nie uczynił, kiedy komu, czy w pomocy, czy w wierności, czy w chęci i w dobrym sercu? tak nie ma, ktoryby się na niewdzięczność czyią nie żalił, nie mówił, nie skarżył. Idźcie przez wszystkie stany? a którego u nich żalenia się nayczęściey, ieżeli nie takowego! iak morze żadne bez fali, ogień bez dymu, ták żaden bez doświádczenia niewdzięczności nie iest. Skarżą się i często Rodzice na właśne dzieci, że, albo powinnego od nich uszanowania nie odbieraią, albo w interesach pomocy, albo że na pogardę u nich przyszli, utyskuią Proroká słowy: *Synow dochowałem się, i wywyższyłem ie, a oni pogardzili mną.* (a) Narzekáią, iako Dawid na Absálona. (b) *A to Syn móy, ktory przezemnie wziął życie, na moie teraz następuie, i szuka zguby mey;* Ale też i dzieci, iako częstokroć sprawiedliwego utyskowania na swe Rodzice maią przyczyny! gdy álbo ich ku sobie serca nie uważaią albo uważać nie chcą; albo co te z iedyney ochoty czynią, oni za powinność poczytuią; albo gdy im do honoru i ślicznego okazania się w Oyczyźnie są ná przeszkodzie. Máią oni czasem do swych Rodzicow żal podobny; iako ów, ktorego w powieści marnotrawnego Syná przywodzi Chrystus. gdy Rodzice więcey czasem affektu i dobroczynności, świadczą iednemu, choć mniey go-

(a) *Isaiæ* 1. (b) 2. *Reg:* 16.

godnemu dziecięciu, niż innym, boleią na to i mówią: *A to ia lat tyle ſłużę tobie, i nigdym przykazań twoich nie przeſtąpił, a nigdyś mi nie dał i koźlęcia abym przyiacioły me uczęſtował. Ale gdy teraz Syn twoy ten powrócił, ktory zmarnował ſubſtancią ſwoię wſzyſtkę, a z nierządnicami! wołu tucznego zabiłeś dla niego &c.* (a) Pánowie i maiętnieyſi, miewacie żal i ſprawiedliwy, do ſwych kreatur, ktorych *ex nihilo ſui & ſubiecti*, z nikczemnikow oſtatnich, uczyniliście wielkiemi ludźmi: i prawie *de ſtercore erexiſtis pauperem*; że nie pamiętaią, komu tę ſwoią ſzczęśliwość winni; do źrzodła, z ktorego czerpali tyle, powrócić nie chcą; tak ſię żalicie godni Pánowie, iako ów *Artaxerxes*, o ktorym w Kſięgach Eſtery czytamy, ktory dał liſt do ſwych poddanych w te ſłowa piſany: (b) *Wiele ludzi dobroci Panow, i czci, ktorą ich obdarzyli, źle na ſwą pychę używali, a mało na tym maią, że nie dziękuią za dobrodzieyſtwa, i gwałcą prawa łaſki? ale też mniemaią, że dekretu BOGA, ktory wſzyſtko widzi uyść mogą. &c.* Ale też i ſłużący Panom, czyli ich intereſsom: iaką cięſzkość maią, gdy ich wierność, ich krwawe uſiłowania, ſwey nadgrody, i powinnego reſpektu nie maią? z owym Jakubem w Familii Labana zaſłużonym, wyrzucáią ſwym pryncypałom niewdzięczność. (c) *Przez lat dwadzieścia ſłużyłem w domu twoim. Ja wſzyſtkę nadgradzałem ſzkodę; cokolwiek kradzieżą ginęło, na mnię ścigałeś tego, we dnie i w nocy cierpiałem upały i zimno; nie poſłał ſen na oczu moich, á oto odmieniłeś po dzieſięć krot zapłatę moią. &c.* Dopiero nie ieſt ſzczęśliwſzy ſtan i Nauczycielow, ktorym dzieci waſze na ćwiczenie ſzkolne powierzacie i oddaiecie. Urząd ich tak chwálebny, tak publicznemu dobru potrzebny, tak po zwierzchności Rodzicow naypierwſzy; a przecie co oni? a oni nayczęściey i nayzwyczayniey, niewdzięczności doznawaią od ſwych uczennikow? wypisana ieſt w Prorockich Kſięgach, ta naſza nieszczęśliwość od naſzych uczniow: *wyuczyłeś ie* [ieden z Proroków wymawia nam] *wyuczyłeś ie przeciw ſobie ſa-*

memu

(a) *Luce* 15. (b) *Eſther* 16. [c] *Geneſis* 31.

memu! i wyćwiczyłeś ie na głowę twoią! czyliż nie ogarną boleści? iak niewiaſtę rodzącą. &c. (a) Tak wſzyſcy inni, ktoreyżekolwiek kondycii ludzie; tak każdy w oſobności nie ieſt tak zupełnie ſzczęśliwym, do tych, ktorym dobrodzieyſtwa iakie świadczył, aby mu ſię laſki iego niewdzięcznością iakąż taką, nadgrodzić kiedy nie miały; ieſt to pocisk powſzechny na wſzyſtkie biiący. Awoż ia, z tey ſamey racii ſpodziewam ſię od wſzyſtkich, a wſzyſtkich waś wdzięczności, kiedy na ten tak poſpolity wyſtępek, na ktory wy ubolewacie wſzyſcy, ia naſtąpię żwawo; wyćwiczę nie pomału, ukarzę, iak ſię godzi i należy. Sądzę, że odnieſiecie iedni folgę, drudzy ucieſzycie ſię w duchu, inni będziecie mieli przeſtrogę, ktorych ſię oſób warować macie, kiedy wam opiſzę, co to ſą za ludzie, ktorym właſna i zwyczayna ieſt bydź niewdzięcznemi. (b)

Dwa ſą (*Słuchacze czci godni*) garnitury, czy Rodzaie ludzi, ktorzy nie ſą wdzięcznemi dobroczyńcom ſwoim, i zwyczaynie wdzięczności im powinney nie miewaią nigdy. *Ludzie głupi, ludzie pyſzni; ludzie głupſtwem zarażeni? bydź wdzięcznemi nie mogą.* A ludzie hardzi, wielkim o ſobie rozumieniem nadęci? napełnieni wyſokim o ſwych talentach mniemaniem? bydź wdzięcznemi nie chcą. Pierwſzym zbywa na rozumie i dobrym rozſądku? drugim na woli i na dobrey chęci. Pierwſzych rozumu nauczyć trzeba! drugim dać reflexie, a przygęſtſze nie zawadzi; nad obiema będę miał cokolwiek dyſkrecii i politowania duchownego, żeby widzieli i ureflektowali ſię, że to oni tak niewdziecznemi poſtępkami nie dobrodzieiom ſwoim, ale ſobie krzywdę czynią, i ciężką, nie iednę i ſromotną. Was proſzę *Słuchacze*, pilnie uważaycie ten dwoiaki rodzay niewdzięcznych ludzi, od ktorych nie ſpodziewaycie ſię pociechy, nie

mieycie

[a] *Jeremiæ. 13. & Oſeæ 7. Erudivi eos, at in me cogitaverunt málitiam, reverſi ſunt, ut eſſent abſque jugo, facti ſunt, quaſi arcus doloris.* (b) *Malis beneficium projicimus, bonis damus. Seu Euripides ingrato dixit: Malè pereas, qui gratiás meretrices effeciſti.*

mieycie nadziei odebrania wdzięczności, ieżeli im iakie wyświad. czyliście łaski: ale też! bynaymniey się nie obrażaycie ich takowym postępkiem; pierwszych głupstwu, drugich złośliwości wybaczyć trzeba; ia tym czasem pomówię z niemi, i podam niektóre uwagi, które, ieżeli cokolwiek się myśli ich chwycą, niepodobna, aby się w tak szpetnym i niesławnym defekcie nie poprawili.

A naypierwey ludzie nie dobrego rozumu, małego rozsądku, nie są sposobni do tak ślicznej cnoty, ktora i z tey racii zowie się wdzięcznością, że ludzi wdzięcznemi wszystkim czyni, tak wdzięczney cnoty głupcy mieć nie mogą nieszczęście! ieżeli na te nieczułe opoki ziarno łask twych pada. Słuchaycie fundamentu. Trzy stopnie, czyli rodzaie, albo podziały wdzięczności wyznaczają Medrcy; *pierwszy?* Uznać dobrodzieystwo; drugi osądzić u siebie, że winien iesteś bydz obowiązanym za nie; *trzeci;* obmyślić sposób, iakby w samym skutku okazać tę wdzięczność, oddać wzaiemność. Proszez ia tu, zastanowcie mysli wasze! tu stańmy. Te dzielnice wdzięcznych, czyli tá powinność troiáką wdzięczności na czym zależy? a to na samych aktach rozumu. Na pracowaniu dobrego rozsądku bo na *uznaniu dobrodzieystw*. Na *doskonałym osądzeniu siebie samego*. Na *obmyśleniu sposobów oddania wzaiemności*. O! iak dobrego rozumu potrzeba i od passii wolnego, ábyś cudze łaski względem siebie uznał; iak wyśmienitego i niepodchlebnego rozsądku, ábyś się sam osądził, coś winien dobroczyńcom; iakiey usilności i pilności, abyś kiedyż tedyż odwdzięczył, a w skutku; czyliż zarażony głupstwem, albo nierozeznaniem rozum, zdobyć się i wznieść na te máxymy może, Powiadaią, że dwoiakiego wieku ludziom, pożal się BOZE co świadczyć. *Dzieciom, i starym*. Pierwsi rozsądku, drudzy pamięci nie maią. Za tym na woli odwdzięczania oboygu zbywa. *Dzieci* dla nie doskonałości wieku szacować rzeczy tak nie umieią; iak godzie: *Starzy?* dla wypracowaney pamięci prędko zapominaią

co

co biorą. Ale iako bardziey żałować trzeba, niewdzięcznikom co dobrego uczynić. Oni nad głupie dziecka nie rozsądnieysi, bo tamte dla niedoskonałości lat, ci dla swey złośliwości, nie znaią Dobrodzieiow swoich. (a) Arystoteles powiada, że dzieci, gdy do lat czterech, a naywięcey do piąciu przychodzą, sny miewac zaczynaią, chyba żeby ostatecznie tępe i głupie, tedy i w dalszym wieku ledwie im się śnic co pocznie. Ludzie zaś wcale zatrętwiałego rozumu, i zagłupieli (ten Filozof mówi) nigdy snow nie miewaią, racię daie prawdziwie gruntowną, i wymuszaiącą od nas po sobie zdanie. Że ponieważ sny, pochodzą z uważania rzeczy i objektow, uważanie czyni iakowąś impressią, to iest zostawuie ślady i obrazy nieiakie w myśli rzeczy owych: więc, że ostatniey tępości ludzie takowych uwag nie miewaią! nie maią też i snow z powinnego uważania pochodzących; to o zgłupiałych, i nayostateczney tępości dzieciach sądzi Mędrzec ów Arystoteles. Niewdzięcznikow, ia sobie reprezentuię, że nie równie poślednieyszego są charakteru, niż naygłupsze dziecka, bo im się nigdy, ani przyśni o tym, że, i iak, maią bydź wdzięcznemi świadczycielom łask sobie. Niewdzięcznikom (powiada ieden) ná tych wszystkich potencyach duszy rozumney zbywa; na rozumie, na pamięci, na woli. *Na rozumie?* bo nie uznaią dobrodzieystwa; *na pamięci?* bo prędko o nich zapominaią; *na woli?* bo znać się obowiązanemi nie chcą.

Jako, gorączką zpalony ięzyk o smaku w potrawach: oko przykrym humorem zarażone, o kolorach: ucho głuchotą zarzucone, o wdzięku głosow; sądzić nie umie, ba! i nie może: tak ci grubo niewdzięczni ludzie, zdaią się bydź zmieszanego rozsądku, że ani o dobrodzieystwach sobie świadczonych sądzić nie umieią, ani o swey obligácii, co powinni za nie.

Tak głupia niewdzięczność przymuliła Chrystusa [chociaż

(a) *Si beneféceris, scito cui féceris, & erit gratia in bonis tuis multa* Eccl: 12. *& non omnem hominem inducas in domum tuam.* Eccl. 11.

ciaż to był Pán, iak pokory, i cichości, tak dobroci nieprzebraney ku wszystkim pełen) że pozwolił Uczniom, aby nic dobrego nie czynili tym, ktorzy na ich się dobrodzieystwach nie znali; gdzie Nayłaskawszy Zbawiciel tey używa expressii: (a) *Nie dawaycie psom Swiątości, ani rzucaycie pereł waszych przed wieprzami: aby snać nie zdeptały ie nogami swoiemi, i obrociwszy się, was samych nie poszarpały.* Indziey rzucać domy, miiać Miasta, uciekać z mieysc takowych każe, gdzie dobrodzieystw sobie świadczonych szacować nie umieią. Indziey do szkap i mułow przyrównywa takowe, ktorzy się na swe dobrodzieie bezrozumnie rzucaią. Mędrzec, w Rzymie z swoiey Filozofii wsławiony Seneka, z powszechnego doświadczenia powiada: *beneficium & feræ sentiunt.* Na dobrodzieystwach i bestye znaią się. Nic nie masz sroższego nad lwy? okrutnieyszego nad tygrysy? iadowitszego nad żmiie; a przecie mamy, dosyć powieści, iako te w rodzaiu swym wspomnionym wzięte, okazywały, ile tylko mogły, wdzięczność Wybawcom swoim. Lew Gofredowi, iak szczenie iakie, wiernie i pokornie służy, że go od węża wielkości nadzwyczayney, ktory go był sobą opasał, wybawił, zręcznie kłąb ów na nim mieczem przeciąwszy. [b] Tygrys Arnolfowi (c) że go z iamy przygłębszey wpadłego wydobył. Węże od iednego Rzymianina wykarmione, domu pilnuią, i na iednego z nieprzyiacioł swego Karmiciela, rzucaią się, i zabiiaią go. (d) Łani Odylionowi pewnego Klasztoru Opatowi, corocznie iedne ieleniątko do Klasztoru przyprowadza, i oddaie, za to, iż ią ten Mąż Swięty od myśliwcow obronił. &c. (e)

Wielką ma reflexią Hugo *Victorinus*, ktory tak powiada, że każde dobrodzieystwo, ktore się bliźnim świadczy, ma trzy charaktery, na sobie, i iakoby ten troiaki głos wydaie z siebie: *Accipe, redde, cave. Bierz, oddaway, strzeż się.* Bierz łaskę; oddaway

(a) *Matth: 7.* (b) *Mariemburg in Hist: Cruc:* (c) *Bejerlink tit: Gratit:* (d) *Ibidem, idem.* [e] *Nowe Zywoty Swiętych.*

way wdzięczność; ſtrzeż ſię niewdzięczności. Ktory charakter ieſt tak łatwy, i głos tak doſkonały, że i ſame naynierozumnieyſze beſtye czytać, i rozumieć ſię go zdawaią; i w ſkutku pełnią, że gdy uczynność iáką odbieraią, oddaią wdzięczność. Sami tylko i iedyni niewdzięcznicy rozumieć tych charakterow czyli niechcą, czyli nie umieią; bądź cokolwiek, oboia to, wielkiego nierozumu dowodem i znakiem. Z defektu rozumu pochodzi ten defekt wdzięczności. Czyli dlatego, że oni dla ciemnoty ſwoiey nie widzą i nie przenikaią z iakiego pochodzą ſerca te przyſługi waſze, ktore im czynicie. Czyli, że ſą tak zádrętwiałego muzgu, iż to u nich wſzyſtko iedno, czyli ty mu co czyniſz, czyli czynić przeſtanieſz; ſą oni iak owe trutnie, ktore czyli naydelikatnieyſzą roſę zbieraią, czyli ſamą przewyborną ſłodycz od pſzczołek biorą; przecięć czerw tylko brzydką w ulach czynią, nic miodu. Są iako iadowite paiąki, czy z naywdzięcznieyſzych kwiatow, czy też z pokrzyw, równie truciznę wydaią; należą do owych gatunku, o ktorych zwykliście mowić: ſmaruy go balſamem, on dziekciem śmierdzieć będzie; tak i u tych iedne ſkutki dobrodzieyſtwa waſze ſprawuią, iako gdyby ie nie odbierali nigdy. Tak to oni czynią, iako o iednym z dawnieyſzych Filozofow Polippie nápiſano: *Vivit juxta præſens, ſentit juxta futurum, præteritorum oblitus. Zyie iak mu teraz potrzeba, ſądzi iak mu ſię przyda na potym, zapomniawſzy o przeſzłych rzeczach.* To ták niewdzięcznicy, żyią, cieſząc ſię z tey fortuny, z tego ſzczęściá, z tego honoru, w ktorym teraz zoſtaią. Myślą o dalſzych przyſzłościach czaſu, iak wyżey, a wyżey poſtąpić: a na przeſzłe lata, na ſtan, w ktorym przedtym byli, na początkowego ſwego ſzczęścia przyczyny, kto im do tego pomogł, kto podał rękę? nie patrzą. A przecie! a przecie! ludzi rozumnych, ludzi rozſądnych, ten ieſt dowod, gdy ſię na wſzyſtkie obzieraią czaſy; iako ſwego ucznia *Lucilluſa* upominał Filozof Seneka: *Fac Lucilli, omne tempus complectere.* To czyń Lucyllu, abyś wſzyſtek czas miał

wraz w iedney pamięci. Jeſt to tedy tey ſzpetney Matki, nie uwagi i głupſtwa, równie nie piękną Córką, ta grubiańſka niewdzięczność; z tego źrzodła ten ſtrumień płynie. Móy BOZE! iakoby przynaymniey dla tey iedney racii, waſi niewdzięcznicy poprawić ſię powinni, aby im nierozum nieprzypiſowano: aby pokazali ſię bydź rozumnemi, i dobrze znaiącemi ſię na rzeczach.

Drugi gatunek niewdzięcznych? ſą ludzie hardzi, i pyſzni; dla tey pychy, ktorey ſą pełni, dla wynioſłego ducha, ktorym ſą nadęci, dla wielkiego o ſobie rozumienia, ktorym ſą uprzedzeni; wſtydzą ſię wyznać bydź obowiązanemi innych łaſkom; zrzucaią te ſłodkie wdzięczności iarzmo; z tych ſię chwalebnych łańcuchow wyłamuią, ktoremi łaſki waſze mocnie ie pociągaią do niezbytey powinności, ktorą z dobrodzieyſtwy waſzemi zabrali na ſiebie. Proſzę ia was do naypierwſzych początkow; gdzie ſię to, i z ktorey Matki naypierwey urodziła niewdzięczność! Auguſtyn S. powiada: [a] *Qui primi ſuperbi, primi etiam fuerunt ingrati. Ktorzy byli naypierwſi pyſznemi, ci też naypierwſi byli niewdzięcznemi*; w ten ſam moment, kiedy wpadli w pychę, wpadli i w niewdzięczność. Pycha owa czartowſka naypierwſzą niewdzięczności Matką. Możemy ſię rezolwować i tak ſądzić, że iedenże to początek wſzyſtkiey zguby; Aniołow w Niebie, Rodzicow pierwſzych w raiu, iak pycha, tak niewdzięczność; pycha uczyniła ie niewdzięcznemi, niewdzięczność pyſznemi; ieden wyſłępek z drugiego poſzedł. O! gdyby uznali Duchowie owi Niebieſcy, od kogo tę piękność, te talenta, tę wyſokość godności wzieli? czyliżby ſię nad ſwego Stworce wynoſić odważyli? I przeciwnie! gdyby ie ta ambicii paſſya nie zaſlepiła! nie podobna, aby nie widzieli byli komu ſwe dobro powinni! Ta to, ta wynioſłość przyczyną, iż ſię uniżyć Naywyżſzemu za naypierwſze łaſki, mieli za przeciwność ſwey godności. Takowych nie bez żwawo-

ści

[a] *Aug: in Pſal: 47.*

ści reflektuie Apoſtół. *A co maſz, czegobyś nie wziął? a ieżeliżeś wziął, za coż ſię chlubiſz, iakobyś nie wziął?* (a) Chciey tylko dać mieyſce reflexii, chciey dać wolność pokornieyſzym myślom, a obaczyſz, iako to wſzyſtko z czego ty chwałę ſobie czyniſz, nie twoie, aleś to od innych zabrał; ta umieiętność, ten w naukach poſtępek, ten oſtrego rozumu poler, zkąd? ieżeli nie od twych nauczycielow; ta fortuna, ktorą ſię cieſzyſz, honor, ktorym ſię dyſtyngwuieſz? zkąd? ieżeli nie z owych promocyi, ktorym winieneś to wſzyſtko czym ieſteś? &c. tak prędko zapomniałeś o źrzodle, z ktorego tyle, i przez lat tyle czerpałeś dobrodźieyſtwa.

Wdzięcznego podobieńſtwa na pohańbienie chluby takowych cudze łaſki ſobie przywłaſzczaiących, używa ieden z Prorokow: (b) *Czyliż ſię chlubił ſiekiera będzie, przeciw temu, ktory nią rąbie? albo piła wynoſił ſię przeciw owemu, ktory nią władnie?* tak to ieſt rzecz wyśmiania godna, i pocieſznego zadziwienia, (mówi daley tenże Prorok) *iako, gdyby rózga, albo laſka, wynoſiła ſię przeciw temu, ktory ie wynoſi: a przecie kiiem proſtym ieſt;* gdzie ten Mąż Swięty zdaie ſię natrącać to, że nayniecżulſze rzeczy, żadney ſpoſobności do przenikania ſwych doſkonałości nie maiące, pokazuią ſię bydź rozeznańſze nad rodzay ludzi niewdzięcznych, bo ſwych ſpraw, dzieł, doſkonałości, ſwoim ſprawcom i rządzcom nie zapieraią; iakie to zawſtydzenie? niewdzięcznikow: ktorych wy z proſtych drągow, z nieociosanych kołow, [polſkim mówiąc terminem) z oſtatnich czopow, iakokolwiek wyſtrugaliście, i wykſztáłtowali; oni przecie, wſtydzą ſię wyznać, od kogo ten kſztałt ſwóy wzieli; tak to oni czynią, iako gdyby grube płutnianki, owe zgrzebne płutniſka, ktore Malarz do Obrazow delikatnych wyrobienia używa, i grunt należyty dawſzy, wyſokiemi kolorami przyozdobi, ſobie ten wdzięk wſzyſtek przywłaſzczały.

Nie wiem ia, coby to miało ſzpecić ludzi, aby ſię wy-

znali

(a) 1. *ad Corinth:* 4. (b) *Iſaiæ* 10.

znali ſámi bydź wdzięcznemi dobroczyńcom ſwoim; coby co bydź miało przeciwnego ich ſzczęściu, ich honorowi, ich godności, do ktorey ſię wznieśli, nie zapierać tych, ktorzy im do tego ſtopnia pomogli. Jeden z dawnieyſzych Mędrcow, wyuczył gwiazdarſkiey umieiętności pewnego z Uczniow, ktory i przeiętey nauki oſobliwość zważaiąc, i pożytki właſne, upraſzał Nauczyciela, żeby mu w ſzczerości powiedział, iakiey chce nadgrody, za udzielenie tak oſobliwſzey umieiętności, ten odpowie: żadney niechcę, tylko żebyś nie zapierał, od kogoś ią wziął; pamiętay wyznawać, żeś tę naukę odemnie zabrał: *Naypierwſze to ieſt wypłacenie ſię ſwym Dobrodzieiom* (Seneka powiada) *pamiętać, że oni ci uczynili dobrze. A czaſem* (tenże Filozof mówi:) *Wyznanie wolne, ſtanie za naylepſzą zapłatę wziętego Dobrodzieyſtwa.* (a) Przecięć niektorym tak łatwy ſpoſób wypłacenia ſię, zdaie ſię bydź cięſzki, ba nieznośny; maią za iakowąś konfuzyą, tak chwalebne wyznanie. Czyliż? nie ſzpetnieyſza to bydź w charakterze niewdzięcznikow, ktorzy ſą ździercami i krzywdzicielami cudzego, bo biorą, bo kradną, bo ſobie przywłaſzczaią, co pryncypalnie i naypewniey powinni innym.

Ludzie pierwſzemi godnościami zaſzczyceni, u wſzyſtkich wiekow maiący ſławę, ieſzcze na większą tym ſpoſobem zaſługiwali ſobie chwałę, gdy w ſzczerości wyznawać nie zaniechali nigdy, kto im do ſzczęśliwości ich pokazał drogę. (b) Staniſław Karnkowſki, Arcybiſkup Gnieźnińſki, naſz na kilku mieyſcach Fundator, Mąż w Oyczyźnie wielki i przewyborny, ufundowawſzy Kollegium, i Szkoły w Kaliſzu, nawiedzaiąc też ſame Szkoły (co po kila kroć razy w rok czynił) miewał przemowy do Studentow, i nayczęściey to mawiał do nich: A to! te ręce, ktore kiedyś tu w piecu palały, teraz Królów maſzczą, i koronuią; te nogi! chodziły przedtym boſo,

(a) *Sen: Epiſt: 63. De Euripide dictum, Euripides dignus erat, qui etiam non petens acciperet.* (b) *Nieſiecki Lit: K:*

ſo, a teraz na tę Prymacyalną wſtąpiły godność; &c. garnuſzek, z ktorym do forty z innemi ubożſzemi Studentami chodził dla zabrania iedzenia, w ſrebro oprawiony; nie wſtydził ſię pokazywać publicznie, świadcząc, kto mu pierwſze początki dał do ſzczęścia, i ktoremi drogami, ktorzy przewodnicy, do niego go doprowadzili; tym poſtępkiem, nie tylko nic ſobie nie umnieyſzył z tey wzięłości, ktorą miał u wſzyſtkich, lecz większą ugruntował Oſoby ſwoiey eſtymacyą. Mikołáy Kreza (a) Herbu Oſtoia, w niewolą pod Sokalem od Tatarow zabrany, Turczynowi iednemu doſtał ſię, gdy żadnego nie miał, ktoryby za nim ręczył; upraſzał Turczyná, aby go wolnie puścił, przyrzekaiąc, że ieżeli umowionego okupu nie zbierze, tedy nazad powróci; uwolniony, nie tylko obiecaną ſummę, ale nierównie większą przywiozł; Turczyn taką wdzięcznością ſwoiego niewolniká zadumiały, i pieniędzy nie przyiął, i konia mu ieſzcze dzielnego darował. A ów Woiownik naſz, i Mąż cale Rycerſki Jędrzey Czarnecki, Burgrabiá Krakowſki, nad ſwym nadgrobkiem w Krakowie u Swiętego Piotra, gdzie leży, Obraz ſiebie klęczącego przed Krucyfixem wymalować kazał, i tuż bliſko, konia i pſa: *pſá*? że Moſkwicina iednego ſzczekaniem wydał, ktory go zabić umyślił, i zaſadził ſię na to: *konia*? że go w tylu potyczkach ſzczęśliwie wyniosł: Winni ieſteście wyznać, co prawda, że nic nie uwłacza ten poſtępek, Wielkiemu człowiekowi temu, że ſwą wdzięczność beſtyom nawet ſamym oświadczył, i chciał, aby te oświadczenie w oczach wſzyſtkich wiekowało. Ze wilczyca pierwſzych Fundatorow Rzymu, Romula i Rema wykarmiła, poſąg delikatny w iednym z naypierwſzych Kościołow wdzięczni Rzymianie, wyſtawili iey karmiącey dwoie te dzieci; że dzikie gęſi ſwoim wrzaſkiem oznaczyły Rzymianom, i znak dały o utaionych woyſkach Annibala bliſko Rzymu zaſadzonych? Senat po chorągwiach i zwycięzkich znakach, od owego

(a) *Idem ibidem.*

owego czasu gęli wyrażać nakazał. Ze wydry w Egipcie krokodylowe iaia, ktore naywięcey na brzegach Nilu znaydować się zwykły, powypiiały iedne, porłukły wszystkie, dlatego wydrom Egypcianie wystawili wspaniały Kolos. Persowie od owego czasu Słońce czcić osobliwiey poczeli, kiedy ztoczywszy z nieprzyiaciołami bitwę, wschodzącego Słońca promienie, tak Rycerstwa Perskiego złote tarcze, przyłbice, kopiie, obiaśniły, iż światłość wypadaiąca z rynsztunkow Perskich, nieprzyiacioł oczy przeraziwszy, całe ich woyska zmieszała. Samnitowie, za to, że nieprzyiaciołom ich, iuż do woyny z niemi przygotowanym, myszy cięciwy u łukow pogryzły, raz w rok, dzień podziękowania myszom, postanowili. &c. Umyślnie dlatego te powieści przywiodłem, żebyśmy widzieli, iako niektorzy, nie tylko nie mieli sobie za wstyd, ale rozumieli bydź sprawiedliwości powinność, oświadczyć wdzięczne serce i tym, ktorzy się na tey wdzięczności znać nigdy nie mogą. [a)

Jeżeli wyższych, i doskonalszych dowodow chcecie, macie na wielu mieyscach Pisma Swiętego, gdzie BOG, samym nieprzyiaciołom imienia swego, bo bałwochwalcom, osobom nierządnego życia, iako była nierządnica Rachab, kazał łaskę wyświadczyć, przy życiu i fortunie Familią iey całą zachować, iż Posłow Jozuego ukryła, przed szukaiącemi zguby ich. Nierozumnym rzeczom, przez ktore dobrodzieystwa osobliwsze Izraelitowie odbierali, część i honor wiekuisty chciał, aby im był świadczony: tak rózgę, ktorą naywięcey dziwności dokazował Moyżesz, Mannę? ktora była dla nich osobliwszym pokarmem; złożyć w Arce kazał. &c. Nayświetszy nasz Zbawiciel Chrystus S. Tomaszowi z Akwinu Doktorowi, dla subtelności nauki Anielskim nazwanemu, Głowę z Krucyfixa schyla, na oświadczenie podziękowania, mówiąc: *Dobrześ o mnie napisał Tomaszu.* Konradowi podobnie, że swemu bratobóycy dla miłości Zbawiciela, na ktorą on go był zaklął, i życie i urazę wszelką darował,

[a) *Ex Bejerlink tit: gratitud:*

darował, Chryſtus dziękuie; podobnych o Matce Naychwalebnieyſzey Bożey, o Swiętych iuż z Bogiem króluiących, mamy przykładow nie mało; iáko za uczynności niekrore na ſwóy honor świadczone, wdzięcznemi ſię bydź im w wielu okolicznościach okazowali. Nie widzę tedy rácii, dla ktoreyby, miáł to bydź iakowy uſzczerbek honoru, umnieyſzenie powagi i chwalebney wziętości, wdzięczność powinną świadczyć Dobrodzieiom ſwoim, nie zapierać im tak ſprawiedliwey daniny ſerca.

Czyliż nie ſzpetnieyſza nie równie nota, należeć do rodzaiu ludzi tych; o ktorych mówiłem dotąd, ktorym własna ieſt bywać niewdzięcznemi. Niechby oni raczyli, nie podchlebuiąc ſobie, przeczytać w ſzczerości, co to o niewdzięcznikach ſądzili zawſze ludzie i ſądzą? iakiego to ſą takowe oſoby charakteru? Jeden z Greckich Mędrcow, tych podobieńſtw na nie używa. Jeſt to (mówi ten) iedno niewdzięcznym co czynić: iako, *na wodzie piſać; na wiatr mowić; błoto orać; w gnóy ſmrodliwy wdzięcznego zapachu balſamy nalewać; w beczki dna nie maiące lać likwory. &c.* Czynią oni! czynią krzywdę, i wieloraką, i wielu, niewdzięcznemi poſtępkami ſwoiemi, ale ſobie náywiekſzą; bo czynią krzywdę ſwey czci i poważeniu; iż ic albo zá nierozumne máią, iż nie umieią dobrodzieyſtwá ſobie świadczone ſzacować i ważyć; albo za harde i zbyt pyſzne, że powinney czci ſwym dobrodzieiom oświadczyć wſtydzą ſię; a naywięcey, że odwracaią tak grubym wyſtępkiem nie tylko ſerca bliźnich od ſiebie, ále i ſamego BOGA, ſamey Jego Opatrzności, ktorey w dobrodzieiach ſwoich nie uznaią.

Konkluzia: Tak ieſt! tak zaiſte *Słuchacze*; BOGA to ſamego nad nami opatrzna Prowidencya, że w potrzebach naſzych, wzbudza niektorych ſerca, poddaie litościwe myśli, natrąca im uczynność, ażeby nam pomoc ſwą świadczyli; Twoiego to Dobrotliwy BOŻE zrządzenia ſpoſób, i częſty przemyſł, że iako na obronę Zuzanny natchnąłeś Daniela; na zaſilenie głodnego

dnego tegoż Proroka, sprowadziłeś Habakuka; na opatrzenie Egyptu i Kráiow przyległych, przesłałeś Jozefa; na cieszenie Joba w náyostatecznieyszey nędzy, i na opatrzenię Jego niedostatkow wzbudziłeś siedmiu Przyiacioł i innych serca, iż mu do pierwszego dobrego mienia i odzyskania fortuny dopomogli; tak i na ratowanie nas, i potrzeb naszych wzbudzasz Dobrodzieiow niektorych serca, iż interessom naszym służą, podaią rękę, i do dalszego szczęścia pokazuią drogę. Jeżeli tedy tym niewdzięczny iestem! Tobie opatrzna koło mnie Dobroci BOGA, niewdzięcznym staie się; ieżeli tych łaski szacować, i poważać sobie nie umiem, Twoich łask pogardzicielem iestem; ieżeli wstydzę się mych dobroczyńcow? wstydzę Ciebie Pana, ktory ich serca do tey dobroczynności skierowałeś. Czegoż się mám spodziewać, tylko coś w Ewangelii wypisał, iż talenta, ktorych użyć nie umiem, odbierzesz, i do innych przeniesiesz: ktorych przewidziałeś, iż nierównie wdzięcznieyszemi będą tym łaskom. Chrystusowa to iest Ewangelia, że złych zle wygubi, i winnice swoie, to iest dobra te odda innym; i to Ewangelia! Ktory mię wyzna przed ludźmi, i Ja go wyznam przed Oycem moim, i przeciwnie: kto się mię zaprze, i Ja się go wyprę przed Oycem Niebieskim. I za cóż ia nie mam wyznać, że co mam, mam z Twoiey łáski, mam od tych, ktorych ty mi opatrzył i podał. &c. Dziękuię Ci Dobrotliwy BOZE, za tę nad sobą Opatrzność. Nadgrodź dobrodzieiom naszym te ich láski, swoiemi łaskami; te dobre serce i uczynności, swemi dobrodzieystwy, i wiekuistą chwałą. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 20. po Swiątkach.

O Cudzych Kraiach.

Propozicia: Cudze Kraie czásem i naylepszych psuią. Złych zaś zawsze gorszemi czynią.

Cum

Cum JESUS veniret à Judæa in Galilæam, venit ad Eum Regulus.
Joan: 4.
Gdy JEZUS przyszedł z Judzkiey ziemi do Galilei, przyszedł do Niego nieiaki Królik.

OSobliwą ia dziś *Słuchacze* umyśliłem do was traktować materyę, z okoliczności swoich dosyć wdzięczną, Młodzi teraznieyszego wieku wielce potrzebną, Domom, Familiom waszym, ba i Oyczyźnie samey, i powszechnemu dobru arcy-pożyteczną. Rzecz ta! z początku zdać się może komu, że nie do nas Káznodzieiow, nie do ambony należy, ale raczey do was, i do waszych politycznych, i statystycznych rad, do zgodnego Oyczyzny zdania; lecz z konsekwencii uznacie, że nam! nam Duchownym iest własna i powinna, nam Kaznodzieiom należyta! o tym mówić, na to następować, w tym reflektować; gdy wy, albo mniey o to dbacie, albo przez szpary na to pátrzyć się zdaiecie.

Ato! uważam z tey Ewangelii, że Pan nasz na swoiey Oyczyznie nieprzestaiąc, przechodzi cudze kraie, pograniczne Krolestwa, Prowincie zwiedza, i na morzu, i za morzem bywał nieraz; i tą swoią peregrynacią niemało profitował; z chwałą swoią bawił wszędzie. Więcey czasem odnosił honoru w obcych, cudzych kraiach, niż w swey Oyczystey ziemi. (a) Jako i wtey Ewangelii mamy, że gdy Judzką ziemię przeszedł, gdy do Galilei przybył, odbiera honor od iednego z dystyngwowanych Panow, od udzielnego Xiążęcia, od Królika. *Gdy JEZUS przyszedł z Judzkiey ziemi do Galilei, przyszedł do Niego nieiaki Królik.* Awoż iá z tey okoliczności i reflexii, postanowiłem dziś umyślnie o tych cudzych Kraiach mówić, co też za honor wynoszą Panięta nasze, z iakim pożytkiem, z iaką chwałą

Q po-

(a) *Marci 6. Non est Prophetæ sine honore, nisi in Patria sua, & in domo sua, & in cognatione sua.*

powracaią; czy też cokolwiek podobnie w nich bawią, iako Chryſtus.

A! niewdzięcznaż to w ſobie? niepotrzebna wielu? niepożyteczna publicznemu dobru? ta materia? nie ieſtże powinność, i nam Kaznodzieiom z temi Foryſtyerami pomówić. Wiem ia prawda co mówi ieden: *Suæ artis unusquisque & Auctor & diſputator optimus;* o ſwym rzemieśle i warſztacie, naylepiey każdy mowić umie, Zołnierz o boiu, goſpodarz o roli, &c. i dlatego ſię oświadczam, że nic ia o zagranicznych dwornościach, Kraiow pozycyi, zwyczaiach, oſobliwościach dyſzkurować z niemi nie myślę; tylko co ſię ſamych przewoźnych obyczaiow tycze, co cnocie przeciwi, co wiarę Oyczyſtą narusza: *Sapientibus, & inſipientibus debitores ſumus;* nie tylko tym, ktorzy w proſtocie ſwey i nieumieiętności ſwego pilnuią konta i domu, ale i tym przebiegłym mędrkom winni ieſteśmy tłumaczyć zbawienne prawdy. Czy to z ſwoiego konta, czy zkąd inąd zanieſiona paięczyna! zmieść ią trzeba. Czy z ſwoiey kniei wilcy, czy z zagranic przychodzą, płoſzyć ie ſwą maczugą czuły paſterz powinien. Zagraniczne zarazy i powietrza gorſze zawſze, niż ktore ſię w ſwoiey ziemi zaymuią.

Zwiedzenie cudzych Kraiow, ile z ſiebie ieſt rzecz oboiętna, áni zła, ani dobra. Ile do oſob ztamtąd powracaiących; iuż ieſt rzeczą dobrą, iuż złą; iuż chwalebną, iuż naganną, takowey naſzey Oyczyſtey Młodzi experiencie, poleru nabywania, bywaią czáſem im potrzebne, Domowi chwalebne, Oyczyznie i dobru poſpolitemu pożyteczne; bywaią też? iako woiażuiącym ſzkodliwe, tak ſwey Familii, tak Króleſtwu hańbą i wſtydem. Praktykuią ten poler ludzie godni, praktykuią lada wendrowniċy, i nayoſtatnieyſzego charakteru biegaſi. Powracaią z zagranic, iak z iarmarku iakiego, iedni z śliczną i ſzacowną kupią, inni towar ſtary i przegniły wywożą, i drugich nim zarażaią. Jako więc z Węgier, gdy iedni wyśmienite ſprowadzaią wina, inni przegniłą lurę; iako, gdy z głupiemi

na

na ryby wyídziesz, on tam żaby łowi, gdzie inni piękny połow mieć zwykli. Nie cudzemi tedy Kraiami dzieie się, lecz osobami, do dobrego, lub złego sklonnemi. Obchodził cudze Kráie Chrystus, obchodził, a wraz z JEZUSEM i Judasz. &c. Zkąd záś takowa różność? wziąłem za punkt dzisieyszego Kazania wyrazić: i tak u siebie osądziłem.

Propozicia: Cudze Kraie czasem i naylepszych psuią, złych zawsze gorszemi czynią.

Winni iesteśmy wyznać Słuchacze co prawda, że takowa Młodzi wászey edukaciá, te Rodzicow, ktorych na to stanie (inaczey przeciw regułom, rozsądku, i rostropności wykraczaią, gdy się kto piędzią, lub piętą swoią nie mierzy) te mówię Rodzicow dyspozycie, że dla przeyrzenia Kraiow, nabycia ięzykow, zabrania pięknych experiencii swe dzieci za granice wysyłaią, i chwalebne, i niektorym powinne. BOG swoim wybranym Mężom te polityczne peregrynacie sam nakazywał, iako wyraziście Abrachamowi (a) *wynidź zdomu twego i z powinowáctwa twoiego, a idź do źiemi, ktorą ia pokażę tobie*; wysyłał go w ziemie pogańskie, do narodow nieznaiących BOGA, bałwochwalskich; przez Eliasza Sunanimicie też radę podał: [b] *Idź ty, i domowi twoi z toba, i pielgrzymuy gdzie rożumiet będziesz.* Praktykowali takie drogi ludzie Swięci Jakub, Tobiasz, Ruth, Jozef, *&c.* i po Chrystusowey Ewangelii, Osoby Duchowne, doskonałości swey pilnuiące: iako Hieronim S. szedł do Alexandryi, aby się Greckiego ięzyka nauczył, do Judzkiey ziemi Palestyny, do Włoch, Francyi, Niemiec, przeszedł Syryą i wszystkich tych kraiow ięzyki przeiął. Grzegorz S. i Bazyli iachali do Aten, áby wnaukach wyższych wydoskonaleni zostali. BOG sam nietylko approbuie, ale i kocha się w takowych, ktorzy chwalebną cudzych kraiow maią dworność, (c) *BOG kocha pielgrzymuiącego*,

(a) *Gen:* 12. (b) 4. *Reg:* 8. (c) *Deut:* 10.

i daie mu żywność i odzienie. [Piſmo mowi] Ludziom mądrym i godnym ieſt zwyczayna, iako ſądzi Eklezyaſtyk: (a) *O mądrości wſzyſtkich ſtarodawnych wybadywał ſię mądry będzie, do ziemi narodow cudoziemſkich przeydzie, dobrego i złego po między ludźmi zażyie.* [b] Pożytki zwiedzaiących cudze kraie ſą i wielorakie! i wdzięczne. Properciuſz Poeta, Mąż życia czyſtością, i nauką wſławiony, dla uniknieniá pewnego cnoty niebeſpieczeńſtwa, z natarczywey oſoby iedney konfidencyi, pracowitą drogę do cudzych Kraiow podiął, iako o ſobie ſam piſze: *Magnum iter ad doctas proficiſci cogor Athenas, ut me longa, gravi ſolvat amore via.* Do nabycia rozmaitey umieiętności (gdyż każdy Naród ma ſwoie oſobne nauki, w ktorych ſię oſobliwiey ćwiczy) śrzodkiem nayſkutecznieyſzym Króleſtw obcych przeyrzenie; piękne w tym punkcie podobieńſtwo daie *Hugo Victorinus*: gdyby ktory choć nayuboższy od wielu maiętnieyſzych, wziął po troche doſtatku, więceyby miał, niż z nich każdy, tak mądry, mądrości od tych i owych zabieraiący: *Qui ab omnibus accipiunt, omnibus ditiores ſunt; ſic omnibus ſapientior eris, ſi ab omnibus diſcere volueris.* Na Joba po iedney tylko owieczce, i po iedney zauſznicy zrzucili ſię pokrewni, ſkoligowani, przyiaciele, i wſzyſtkich, wkrótce bogactwy i dobytkiem ſwym przeſzedł. Trzy ſpoſoby nayprędſze i nayſkutecznieyſze pomieniony Hugo wyznacza do nabycia wſzelkiey mądrości. Myśl pokorną, ubóſtwo, odległe Kraie, iego ieſt zdanie: *Mens humilis, paupertas, terra remota, hæc referare ſolent multis obſcura legendo.* Dodaymyż, iako takowym obcowaniem Młodzież waſza, zapomina o domowych pieſzczotach, miękkim pielęgnowaniu, (c) a na wſzyſtkie ſię przeciwności hartuie, wucza do niewczaſow, niewygod, niedoſtatku; przywyka, humory przeciwne, natury różne, bá i grubſze niektorych Narodow obyczaie znoſić, tyle dobra Młodzieży waſzey, przynoſzą oddalenie ſię od właſney Oyczyzny.

Jednakże

(a) *Eccle: 39.* (b) *Fumus Patriæ, alieno igne ſplendidior.* Adag: Græc: (c) *Hoc commoditatis adfert peregrinatio, ut dulcior poſtbas ſit illis domus.* Rhoterod: &c.

Jednakże nie dla wszystkich pożyteczne takowe woiażowania, nie wszyscy są sposobnemi nabierania dla siebie tych experiencii, ktore dlá nich są potrzebne. Trzeba to! trzeba, i dobrego rozsądku, i wiary dobrey, a mocno ustaloney do obcych Kraiów zabieraiącym się. Trzeba ugruntowaney wiáry? bo się Młodzież wasza dostaie tam, gdzie wolno każdemu wierzyć, iako żywnie chce, dysputować, o taiemnicach wiary tłumaczyć, decydować, iak kto chce. Trzeba osadzonego w pewnych kárbach rostropności, rozumu; aby mogli dystyngwować: *inter lepram & lepram*, między dobrym, a złym, żeby wiedzieli, co ich stanowi, i latom przyzwoita, co się z Oyczystemi zgadza obyczaiami. Żeby nic miary pięknego rozsądku nie chybili. Między wszystkiemi trunkámi, naylepsze i nayzdrowsze wino, iako Ekklezyastyk mówi: *Ludziom stoi za życie wino w trzeźwości; wino dla uweselenia stworzone iest*; i niżey: *Radość duszy i serca, wino, zdrowiem iest duszy i ciała mierne używanie iego;* [a] ale dzieciom, *quibus lacte opus est*, zbyt niezdrowe, choćby w nim smakowali sobie: ba i doyźrzalszego wieku ludziom szkodzi, gdy go nadto użyią. Wiele z obcych Kraiow profituią Synowie wasi, ieżeli miarą rozsądku i cnoty regulować się będą? wiele złego wywiozą, ieżeli tym się prawidłem rządzić nie chcą.

Wszystkie w swey osobności wzięte Kraie, każdy Naród, ktorychżekolwiek obyczaiow, choć naygrubszych, i náydzikszych, ani tak złym, i zkażonym nie będzie, aby się w nim cokolwiek dobrego nie znaydowało; ani też tak dobrym i chwalebnym nie iest, żeby co nagannego i złego u siebie nie miały. (b) Znaydziesz w każdym Narodzie, choć naypokrowniey-szym swe skazy? Znaydziesz w każdym, choć nayrozwieźley-szym swe osobne cnoty. Rzymiánie w woynach szczęśliwi, w pokoiu dobrzy, iak w bitwach żwawie surowi, tak po zakończonych łaskawi, ale pełni ambicii, z natury pyszni, chlubni, i chwa

(a) *Eccle:* 31. (b) *Nulla est Regio, qua suis vermibus non scateat Martiali*

i chwały chciwi. Grecy z mądrości wielką maią ſławę, iako i Apoſtół S. im przyznaie: *Græci ſapientiam quærunt;* ale nieſzczerości pełni, zdradliwi, i w kłamſtwie uſtawiczni. Gotowie i Wandalowie okrutni i nieſprawiedliwi! ale czyſtego życia. Turcy nieczyści i ſproſności pełni! lecz ſprawiedliwi. Taka to ieſt różnica obyczáiow w Narodach wſzyſtkich, iaka ziemi w ſwey rodzayności, iedna doſyć chleba i wyżywienia rodzi, ale metallu i ſkarbow nie ma: Ta zbyt złota i drogich minerałow ma w ſobie, lecz pożywienie zkąd inąd zabierać muſi. Nie możemy, chyba nieſprawiedliwie mówić, aby inne od nas dalekie Kraie ſwey oſobliwości nie miały; ieſt w nich co widzieć dla ukontentowania oka, ieſt ſię czego uczyć dla poleru, ieſt co uważać dla przykładu, ieſt co przeymować dla naśladowania. Ale też i to wyznać przymuſzeni ieſteśmy, że maią doſyć ſzpetności, ktoremi śliczną Młodzież naſzą zarażaią, maią doſyć brzydkiey tluſtości, i tluſtey brzydkości, ktorą te Młodych muſzczkow ſkorupki napawać zwykły.

I ta to ieſt naypierwſza racia! tey różności, ktorą w powracaiących uważamy. Chwalebna Młódź waſza ma ſię zaraz do tego, co chwalebnego w obcych widzi. Ladaiakiey naturki dzieci wnet ſię tego chwytaią, do czego ie zła ſkłonność prowadzi. (a) *Słuchaiąc mądry, mędrſzy zoſtaie.* Złota do złota dodaiąc; &c. ci zaś większey zuchwałości nabędą, co ich głupſtwu przyzwoitſzego, co ſzkodliwſzego obyczaiom, to przeymuią, iako Mędrzec mówi: (b) *Stulti, ea, quæ ſibi ſunt noxia, cupient. Głupcy, to, co im ieſt ſzkodliwego pragnąć będą.* Bo iak ten na ſwóy pożytek co obrócić potrafi? u ktorego rozſądku paſz, roſtropności nic, iudicyuſzu mało. Cudze Kraie tak ſobie imaginuycie, iako iakie obſzerne pola, rozłożyſte łąki; ieſt doſyć proſtey trawy, ale między tą znayduią ſię zioła do lekarſtw zgodne, oſobliwſze ſkutki i dzielności maiące zdrowiu pożyteczne. Owoż dzieciuki waſze, ieżeli rozſądnemi ſą? poſtępuią

(a) *Prover:* 1. (b) Ibidem.

ſtępuią ſobie, iako biegli w lekárſkiey ſztuce, to tylko zbieraią, co dalſzym pożytkom ich ſłużyć może; ale nie pełnego rozumu Młodzież, at trawę tylko, ſiano tylko do kopicy głowy ſwey gromadzą, i z drobney ſieczki wántuchem powracaią. Z iednego pola pſzczółki na miód, trutnie na czerw, zarabiaią. [a] *Na iedney łące* (mówi ieden z Filozofow) *wół trawy patrzy, pſy myśliwe żwierza tropią, bocian żaby zbiera.* Cudze Kraie, ſą ieſzcze tak, iako Apteki wſzyſtkiego rodzaiu, lekarſtwami, i materyálami napełnione, ſą w nich drogie oleyki, wonieiące balſamy, ale też ieſt, *Aſſa fœtida, album græcum*, ſą kordyały, gdyby umieraiących! utrzymaią przy życiu; ſą też trucizny; &c. dzieci waſze do tych Aptek wchodzący, iedni bálſamu cnót wonieiących w drogie ſerc ſwoich naczynia nabieráią; inni pudło próżney mozgownicy ſzpetnościami natkaią, że potym aż pfe ſłuchać, gdy co mówić zaczną.

Są podobne cudze Kraie! do Pałacu, w ktorym Pan możny z całym dworem ſwoim i z Przyiaciołami rezyduie, do ktorego gdy kto z Panow znacznieyſzych z ſwym oſobnym dworem przyiedzie, ſam zaráz do Pokoiu Pańſkiego idzie, dworſcy z dworſkiemi w innych izbach bawią, woźnice do ſtaiennych, kuchtowie do kuchni, ciurowie do ciurow, káżdy według ſwoiey rangi i upodobania obiera kompanią. Czyliż nie tak naſi Panicze Polſcy poſtępuią ſobie, gdy ſię na pałace owe do obcych Państw doſtaną, iedni znaiący ſie na godności ſwey, na urodzeniu i talentach, záraz ſię maią do ſamych Panom własnych zabaw, z godnemi tylko konwerſuią oſobámi, &c. a lekkomyślni z lekkiemi ſię oſobami wiążą, od komedyantow i trefniſiow przeymuią lekkie akcie, i pocieſzne obyczaie. Króleſtwa zagraniczne, pałace to! pałace przepyſzne, wſpaniałe i officyn i mieſzkańcow doſyć różnych w ſobie maią: rozliczney rangi i charakteru ludzi w nich znaydzieſz; nayprędzey iednak tych, ktorzy wſzyſtkie ziemie napełniaią. *Stultorum*

(a) *Sen: Epiſt. 108.*

torum infinitus eſt numerus; i poznaiż wnet z powracaiących, iákie i z iakiemi oſobami ich zabawy były; poznaſz z konwerſacii. &c.

4. Reg: 6to. Głud ciężki w Samarii powſtał, ták, że iednę oślą głowę po 80. ſrebrnikow płacono, a kwartę gołębiego gnoiu, po 5. ſrebrnikow przedawano. Ach! iako nierównie drożey nam te niektorych ośle głowy, te garce gnoiu przewożnego pełne z granic cudzych przychodzą, ten 30. ten 60. &c. tyſięcy ſtrácił, a oſtem iak był, powrócił; nie Kraiami ſię to dzieie, nie odmiennością powietrza, nie różną ziemi pozycią, że te południowe: te północne; te wſchodnie, te zachódnie Kraie; bo iako w nayzimnieyſzych ſtronach, znaydzieſz doſyć z ogorzałey głowy kotow; tak w naygoretſzych? okrzeplego muzgu, nic pięknego ognia nie maiących. Są w głębſzych Indiach iedne takowey pozycii ziemie, że w nich noc zawſze, inne, że Słońce zawſze dzień czyni; ale iak w tamtych ſtronach znaydzieſz doſyć oświeconych ludzi; tak w tych zbyt ciemnych. Polityczna Francia! poważna Hiſzpania! przemyślna Anglia, pracowite Niemcy, ale iak pierwſza doſyć proſtych gburow, tak druga lekkich ludzi, tak trzecia ma ſwoich pultronow; i w Niemczech doſyć próżniakow; nie Kraiami tedy idzie, że iedni z honorem i pożytkiem, inni z hańbą i ruiną ſubſtancyi powracaią do Oyczyzny, ale ſkłonnością ich do złego, lub dobrego; ieżeli złe naturki, tam ſię nie polepſzą; ieżeli tu źli, tam wierutne nic dobrego zoſtáną według reflexii Ekkleziaſtyka: *vita nequam hoſpitandi de domo in domum. Żywot nic dobrego, przenoſzących ſię od domu do domu.* (a)

Dobrych? a czaſem obce Kraie pſuią? cudzoziemſkich nabywaią często narowow, choć obyczayne doſyć Panięta; częścio dlá młodości ſwey że wiek ten miękki, prędko ſię uwieść ładaczym może; częścio dla tey mocy i dzielności, ktorą maią złe przykłady, i między ładaiakiemi przebywanie; częścio dla

(a) *Eccle:* 19.

dla niedoſtatku doſkonalſzego rozſądku, ktory dopiero z latami przychodzi, ſądzić o rzeczách tak nie mogą, iák potrzeba. Jeżeli tedy z tych natrąconych racii i chwalebne i przykładne Dzieciuki, a często z nadwerężoną niewinnością powracáią: cóż dopiero, cóż dopiero; źli i rozwieźleyſi. Doſyć cudney mądrości Salomon, a w iakie wpadł błędy? gdy *adamavit mulieres alienigenas:* gdy ſię do tych Narodow udał, ktorych miał unikać. Dyna poczciwych Rodzicow, bo Jakuba i Lii, zacná Córka, a gdy ſię obyczaiom obcey ziemi Obywatelow przypatruie? z ohydą i utratą cnoty powraca. Na podobną nieſzczęśliwość i hańbę przyſzłá, Lewina godna Rzymianka, gdy ſię do wód zagranicznych przeieżdżała często. *Caſta, nec antiquis cedens Lævina Sabinis;* Pani, cnoty i czyſtości znakomitey Lewina; *Sed dum Bajanis ſæpe fovetur aquis, incidit in flammas;* (a) ale gdy w Baiáńſkich wodach ſię kąpie, wpadła w niegodziwe ognie. *Juvenem ſecuta, relicto Conjuge; Penelope redit, ivit Helena.* Czyſtą z Oyczyzny wyiachała Heleną, a powróciła wſzeteczną Penelopą; to w Rzymſkiey ziemi Bajańſkie wody, co dla was teraz Kaliżbrackie, Egerſkie; ale co za przeciwność? przy wodach ſzpetnym ogniem ſpalona. &c. Cóż dopiero? cóż dopiero, kiedy podobney cnoty nie maiących za granice puścicie, gdy ſie z pod oka waſzego uchylą, ktorych i w domu upilnować nie mogliście; iakiego ſię po takowych ſpodziewać potłępku, chyba podobnego, iák gdy wilka w trzódę owiec puścisz, paſterza nie maiących. Boday takowych dzieci Rodzice pod ſwoim dachem chować raczyli, ſluchaiąc uwagi Mędrcá: *Melior eſt victus pauperum ſub tegmine aſſerum, quàm epulæ ſplendidæ in peregrè: Lepſze ieſt życie ubogiego pod dachem z deſzczek, niż koſztowne potrawy w gościnie;* i niżey w tymże Rozdziale: *Mało za wiele niech ci ſię podoba, a nie uſłyſzyſz uragania, tułania ſię twoiego.* (b)

Dobrzeż to dawny Łacinnikow aforyzm nieſie: *qui bic eſt aſi-*

[a) *Martial:* (b) *Eccle:* 29.

asinus &c. [a] wszędzież to! wszędzie płre sroki, ani osieł uszu, ani wilk ogona, ani dudek czubu swego nie pozbędzie, gdzie się żywnie obróci: ani swey niezgrabności niedźwiedzie; iako o iednym do Polski powracaiącym z cudzych Kraiow napisano: *Misistis nobis ursum, mittimus eum vobis rursum.* Przed Sokrátesem wsławionym Filozofem, żalił się Rodzic pewny, że koszt darmo iedynakowi swoiemu na cudze Kraie łożył, nic w nich nie profitował i owszem gorszych tam narowów nabrał: Medrzec ów odpowie: *quia cum pessimo hominum peregrinatus*: bo z *iednym z naygorszych ludzi woiażował.* Oyciec rzecze, i owszem samego tylko wyprawiłem, dlá uniknienia większey expensy: aż Sokrates rzecze: *hoc utiq; dixi, cum pessimo hominum ibat, quia secum semper;* toć ia też rozumiem, to, czyliż trzeba gorszego, iak ten twóy bystry, krnąbrny, do wszystkiego złego skłonny dzieciuch, tego się zawsze powinieneś był po nim spodziewać; kiedyś go samego puścił, bez doskonałego Dozorcy. Do was godni Rodzice należy, dzieci swych naturę zważyć, inklinacie; &c. lepiey złego poprawić w domu, niżeli na cel niebespieczeństwa ohydy nárażać; albo przynaymniey, taką go opatrzyć zwierzchnością, ktoryby mogł bystrość powściągnąć, wolność ukrocić, ciemne obiaśnić, nieuważne reflektować; szkapę swego pilnemu Masztálerzowi polecasz, psy, aby do pola sposobione były, oddaiesz znaiącym się myśliwcom, niemowlęciu chowasz mamki, piástunki, *&c.* a w doyźrzalszym wieku, gdzie doskonalszey pilności potrzebá? Zá cóż godnych nie szukasz dozorcow, i pobożnych. [b]

Z tey to racii idzie, że Młodzież wasza za granicą skażonych nabywa obyczaiow; iak tu był glapą, tak gawronem powraca; dokładnego używa podobieństwa w tym punkcie Salomon: [c] *Jako ptak przelatuiący z gniazda swego, tak ktory zostawuie*

(*a*) *Cœlum, non animum mutant, qui trans mare navigant.* (*b*) *Adolescenti in ætatis lubrico, non præceptor modò, sed Custos quærendus est, & Rector. Plin:* [*c*] *Prov:* 17.

zoſtawuie mieyſce ſwoie; at! iako ptak obleci wſzędzie, ale w ſwym ſię zawſze powraca pierzu; iak wróbel z pod ſwey ſtrzechy wyleciawſzy, i tu i owdzie, ziarno uchwyci, powróciwſzy iednak, cierp, cierp wola; *cierp*, potym niedoſtatek, *cierp* ubóſtwo, *cierp* przymówki. Jeden z Polſkich Pániąt młody Prałat, dla dalſzey promocii do Rzymu poiachał, gdzie i promocii nie miał żadney, i w ubóſtwie w Szpitalu, Pielgrzymom wydzielonym umarł; Włoſi takowy mu nadgrobek napiſáli: (a) *Magiſter in artibus doctus, in Romana Curia cocus Ex gratia ſpecialı, mortuus eſt in hoſpitali*: Awoż pożytek, awoż honor! w ſwoiey Oyczyźnie iákąkolwiek cześć miał, a za granicami kąty pocierać muſi, wielka łaſka, że mu w Szpitalu dano mieyſce do umierania. [b]

Ach! iako mi was żal śliczna Młodzi Polſka! iako mi was żal maiętnieyſi Panicze, że zagranicznych błędow tak drogo nabywacie; do niektorych mówię; bo mamy honor znać wielu godney naſzey Młodzi z śliczną ſwoią i Oyczyzny ſławą powracaiących; do tych tylko mówię! ktorym owa ſtatyſty Rzymſkiego przymówka ſłuży: *Quis iſtorum ſatis vir eſt, effæminati omnes, inviti manent, quod ita nati ſunt.* (c) A kto z tych Kawalerow naſzych, z tych Muſierow, godnym mężem zwać ſię może, niewieściuchy ſame, krzywdę tylko miękſzey płći czynią, niewieście od nich przeieli obyczaie, iawne nieukontentowanie pokázuią, że ſię Polakami rodzili ledwie i tego nie żaluią, że ich męſzczyznami uformowała natura: *inviti manent, quod ita nati ſunt.* Żarty ich zniewieściałe miękkie; dyſkurſa herezią trącą; przypatrz ſię obyczaiom? lekkie; uważay

(a) *Exilium patitur, qui ſe Patriæ negat.* Sen: *Per Urbes errat ignotas, exul, pavens, inviſus, incerti laris.* Idem & Ovid: *Exul inops erres, alienaque hoſtia luſtres.* [b]. *Maledictio Cain*, Gen: 4 *Exul & profugus eris ſuper terram.* (c) Tacit: & Sen: *Cantándi ſaltandique ſtudia effœminatos tenent; capillos frangere, ad muliebres blanditias voces extenuare, munditie corporis certare cum fœminis, noſtrorum adoleſcentum ſpecimen eſt. Et inter ſpeculum & pectinem occupati.* Idem.

żay humor! przymuszony, albo wykwintny; ach! iako na takowe dzieci wasze żalić się musicie często Rodzice; z Tobiásza Matką: *Fili mi! ùt quid te misimus peregrinari?* Synu móy! Synu móy! i na cożeśmy cię wysłali na te peregrynacye. Rozumieliście, że powrócą z honorem, a tu infamia, zakala domu; że z iakim profitem &c. takowi podobni są Matnotrawnemu Synowi, o ktorym Chrystus w Ewangelii, ktory i całą substancią i cnotę, i poczciwość utracił; na takowe! piorunuie Zbawiciel mówiąc: *Biada wam, ktorzy obchodzicie morza i ziemię*; (a) na takowe przegraża się BOG u Proroka: *Visitabo super eos, qui induti sunt veste peregrina.* (b) *Karać będę te, ktorzy są odziani suknią cudzoziemską. &c.*

Tak ladaiakie sprawowanie się w zagranicznych Królestwach młodzi waszey, wstręt innym i naylepszym czynią, że inni choć ie dobrze stać na to, wolą w domu dawać edukacią, niż na tę censurę przychodzić; niektore narody i prawo w tym punkcie opisały; tak Lacedemończykowie, nigdy za gránice swe dzieci nie dawali, i owszem ieżeli kto cudzoziemskich zwyczaiow w domu się uczył, od praw go Oyczystych odsądzali, tym samym indygenat tracił. Miła Oyczyzno, wdzięczna Polsko, sławny i wzięty u wszystkich Narodzie, iako teraz przez iednych lekkich Synow swoich na obydę przychodzisz, iż z iednego i drugiego, miárkuią i wnoszą Cudzoziemcy, że bydź maią takowi wszyscy, rozumieiąc. Twoi dawnieysi Synowie ciebie nád swe życie przekładali; iako Jan Zamoyski, Kanclerz i Hetman W. Koronny Zamość na Ordynacią oddawszy, na bramie wyrysować kazał Geniusz Polski, pod ktorey nogami klucze z inskrypcią. *Salve Mater Polonia, tu non solùm mœnibus, sed profusione vitæ nobis defendenda es, o Sydus libertatis & nobilitatis, Polonia salve.* (c) *Ukochana Matko! Polsko moia, ciebie, nie tylko wystawionemi Fortecami, ale krwi naszey wylaniem bronić winni iesteśmy; O! światło wolności i Szlachetności naszey*

[a] *Math:* 23. (b] *Soph:* 1. [c) *Niesiecki Lit:* Z.

szy Polsko. Jánusz Xiąże Zbárázkie Woiewoda Bracławski; z dzieł Rycerskich u Stefana Króla wzięty, tak, iż mawiał o nim Król: Gdyby Polacy z między siebie Króla obierać chcieli, nie innego obrać powinni, tylko Janusza Zbarázkiego Xiążęcia. Te Xiąże tak przywiązanym sposobem swoią Oyczyznę kochał, iż we wszystkich dyskursach nad wszystkie inne Królestwa przekładał; dlaczego też Cichocki tę mu pochwałę przypisał: *Civis probus, & Patriæ amantissimus. Syn Oyczyzny, i zbyt ią nad innych kochaiący;* śliczna w tym punkcie i Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, Marszałka W. K. pochwała, ktorą mu ieden z náyuczeńszych Autorow daie. [a] *Eò perduxit animum Stanislaus, ut malus esse Civis, non tantùm noluerit, sed nec potuerit. Na tak wysoką cnotę wznioss się Mąż ten wielki, że nie tylko bydź złym tey Oyczyzny Synem nie chciał, ale i ucale nie mogł.* Ci zaś ducha zagránicznego zabrawszy, w niey żyć przykrzą sobie. Ciebie rozsądnieysi, nad wszystkie Europeyskie Królestwa więcey szacowali sobie; iako Katarzyna z Sobieskich *imo voto* Xiężna Ostrogska i Zasławska, *2do.* Xiężna Radziwiłowa Woiewodzina Wileńska, Pani i cnoty i experiencii wielkiey, mawiała: *dobra Francia, chwalebna Hiszpania, bogate Niemcy, wesołe Włochy, ale naylepsza Polska;* tym zaś wędrownikom, nic się w tobie nie podoba. Obcy nawet, daią wielkie pochwały Oyczyznie naszey, tey obfitości, tey swobody zazdrosczą, chwalą nátury do wszelkiego dobrego nayspособnieysze. S. Borgiasz rodem Hiszpan, naywięcey sobie w naszey Oyczyźnie podobał, nazywaiąc ią naymilszą sobie. *Mea amantissima Polonia.* Ci Foryslyerkowie, wszystko w niey ganią; należą do szpetnego ptastwa, ktore swe gniazdo szpecą; i ten to wynoszą pożytek z cudzych granic ladaiacy Synowie wasi.

A! co naygorsza. ci zli, tak dobrey Oyczyzny Synowie, wiarę naszą Oyczystą szczypią, Kościelney Zwierzchności przymawiaią, Duchowieństwo prześladuią, z postow i z karności Ko-

[a] *Załuski tom: 3. fol: 169.*

Kościelney ſzydzą, ich czeſte dyſkurſa oczywiſtą trącą herezią; tey Swiętey Religii, o ktorą Oycowie naſi obſtawáli żwawo; wſzyſtkie iey obrządki ſzkrupulacko utrzymuiąc, oni uwłóczyć śmieią; iawnie okazuią, iakiego tam nabrali Ducha; z ktorey to ſzkoły, tak ſzkodliwych wyuczyli ſie maxym. W obcych bawiąc Kraiach, ich ſię obyczaiowi akkommodować możeſz, ich ięzykiem mowić, ich żyć humorem możeſz; i owſzem, tak roſtropności reguły każą, żeś ſię do ich zwyczaiow ſtoſować powinien: ale! ale! gdzie o nienaruſzoną w ſwych prawdach wiarę idzie, tę w ſwey całości i nie odmienności utrzymywać, maſz ná duſzy obligacią; podobnie, gdzie cnota, ſumnienie zachodzi, tego ſię regułą i prawidłem maſz rządzić zawſze.

Konkluzia: Każde kroleſtwo, wſzyſtkie w oſobności ziemie maią ſwoie oſobne prawa, czeſto rożne od Oyczyſtych, ale prawa Boſkie wſzędzie iedne! wiara? tylko iedna, *unus Dominus & una fides, unum baptiſma.* (a) iako Apoſtoł mowi, iuż też tey, bez oczywiſtey bezbożności naruſzać niemożeſz. Idź gdzie chceſz, nabyway experiencii iákiey chceſz, mow ięzykami, ktoremi żywnie chceſz; aleć przecie wſzędzie iednoſtaynym Duchem Swiętey Kátolickiey Religii, ktoraś z domu wynioſł, tchnąć i żyć; wſzędzie przykazania iego Boſkie pełnić powinieneś, żebyś, gdy za granice wyiedzieſz, granic cnoty i poczciwości nie przeſtępował; gdy ſię od Oyczyzny ſwey oddalaſz, abyś przynaymniey owey wiekuiſtey nie chybił. Moy BOZE! a co mi po wſzyſtkim, choćbym wſzelkiey, naypięknieyſzey, naydwornieyſzey, nabył experiencyi? wſzyſtkich Kroleſtw zwyczaiom przypatrzył? poiął umieiętności, ktoremi ſię bawią, ieżeli tego iednego nie wiem, iako ſię mám przy tobie utrzymáć, i przy zbáwieniu? będę nieſzczęśliwy. Choćbym ięzykami nie tylko wſzyſtkich Narodow, ale Anielſkiemi mowił, (Pawła S. ieſt reflexia) ieżeli twey miłości BOZE i łaſki nie mam, prożna to pára, wdzięk to prożny. Dlaczego Piotra Apo-

[a] *ad Epheſ:* 4.

Apostoła słowy: boday iego Ducha dzielnością, do takowych wszystkich mówię: (a) *Zaklinam was, iako przychodnie i pielgrzymuiące, abyście się wstrzymywali od wszelkiey żądzy ciała.* Smakuie wolność, natrącaią się objekta, rwie serce roskosz? *wstrzymywaycie się od wszelkich żądzy*; wabią lekkie kompanie, gorszą dyskursa, naglą przymówki! *wstrzymywaycie się &c.* iako bym ia rad, w każdego do cudzych Kraiow zaieżdżaiącego serce wlał, i wpoił tę Twoią Nayświętszy Zbawicielu uwagę! *a co po wszystkim człowiekowi, chociby świat ten cały otrzymał, i Króleſtwa osiągnął, ieżeli duszę zgubi.* (b) Tak tedy cudze Kraie zwiedzać maią wszyscy, ażeby owey ubłogosławioney Oyczyzny, ziemi owey obiecaney, nie chybić. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę Starozapustną.

O regularności życia.

Propozicia: Dobre rozrządzenie czásu, każdemu iáko iest potrzebne, tak pożyteczne.

Exiit primò manè conducere operarios, & circa horam tertiam, & Sextam, & nonam, & circa undecimam exiit. Vespere autem facto, dixit: voca operarios, redde mercedem. Math. 20.

Wyszedł bardzo rano naymować robotniki, i o trzeciey godzinie, i o szostey, i dziewiatey, i o iedenastey także uczynił, a gdy wieczor przyszedł, rzekł: zawołay robotnikow, i odday im zapłatę. u Math. S. w Rozdziale 20.

Pleknież to czasow rozłożenie u tego Pana. Wie który czas, ktorey sprawie naznaczać. Zadney godzinie

S na

(a) 1. Petri 2. (b) Luce 9.

na próżnowaniu zniyść nie da. Rano dyſpozycie goſpodarſkie czyni? koło godziny trzeciey naymuie robotniki, koło ſzoſtey, dziewiątey więcey ich przybiera. A uważaiąc potrzebę dalſzą naiemników, około iedenaſtey ſprowadza ieſzcze więcey. *Gdy zaś wieczor przyſzedł*, z dozorcami dobra ſwoiego pomówiwſzy, każe zwołać naiemniki, i płatę zapracowaną, bez odwłoki im oddaie. A co chwalebnieyſzego *Słuchacze*? co powinnieyſzego w każdym ſtanie? w urzędach wſzyſtkich, iako dobre czaſu i godzin rozrządzenie? co tey godziny máſz czynić, na inną nie odkładać; ktora zabawa w inſzy czas czynić ſię zwykła i czynić powinna, teraz iey nie ſprawuy. Co dziś, na iutro nie odkłáday; to i w tenczas czynić; co i kiedy czynić ſię należy.

Jeſt to Ducha Świętego, powſzechna dla wſzyſtkich ſtanow nauka i uwaga: *Wſzyſtkie rzeczy czas maią; a ſwoim zamierzonym biegiem przemina, wſzyſtko pod Słońcem. Czas do ſzczepienia czas wyrywania tego, co ſzczepiſz; czas rozwalania, czas budowania, czas płakania, czas pociechy* &c (a) Do wſzyſtkich ſpraw, godzin i czaſow oſobnych i ſpoſobnych upatrować trzeba. A! co to za goſpodarz? w ten czas uprawia rolę, gdy ią iuż zaſiewać trzeba, zaſiewa, gdy uprawiać należy. Co za ſternik? ieżeli pory żeglowania nie uważa. &c. Tak w wſzyſtkich rodzaiach rzemieſła, tak w wſzyſtkich kunſztach zachować ſię zwykły niektore pomiary czaſu; nie w tenczas, kiedy fantazia i ochota przypáda, ale gdy czas po temu.

Mówi ieden z Oycow Katolickich, żadna w ſwym rodzaiu cnota imienia cnoty nie ieſt godna, ieżeli ſię tylko trefunkowo czyni, i dla dogodzenia ſwoiey woli, ſwoiey fantazyi i humoru. Oſoby do pewnych ſwoich wyſtępkow włożone i naygorſze, nie podobna, aby też nie powściągnęły ſię kiedy od ladaiakości ſobie zwyczayney. Tak ſkąpſtwa nieużytego ludzie, czáſem ſię na datność zdobędą, gdy im na humor

(a) *Eccle:* 3.

humor trafiſz; w piiaństwie wyćwiczeni, czaſem nic nie ſkoſztuią trunkow; kiedy, albo po temu fantazyi, albo kompanii nie maią, albo z niey kontenci nie ſą. Oſoby próżnuiące nie podobna, aby kiedy chętka do robót iakich nie wzieła. Obmówcy wzwyczaieni zle záwſze o ludziach gadać, nie można, aby kiedy nie pochwalili kogo, gdy od paſſii ſą wolnieyſi; &c. przecieć te ich w ſwoiey oſobności wzięte uczynki, choć iako tako z ſiebie dobre, cnotą zwáć ſię nie mogą, bo nie pochodzą z wyżſzych rácii, z doſkonałości iakowey, ale z dogodzenia ſwoiemu przypadkowemu *widzi mi ſię, podoba mi ſię.* Że nie w tenczas, gdy potrzebá, i zkąd inąd zachodzi na to obligacia? ale że im ſię tak i w tenczas upodobało. I ieſt to ludzi, albo fantaſtykow, kiedy fantazia i humor przypadnie; albo hypokondrykow, podpadaiących pewnym śmiechu godnym porywczościom, ktorzy to, i w tenczas czynią, i czynić ſą gotowi, do czego i kiedy zbierze ſię iakowaś ich paſſia, iuż ſię do tey zabawy, iuż do inney obracaią, iuż w te wpádaią paſſie, iuż w inſze, z iedney do drugiey przenoſzą ſię ſprawy; co na pamięć myśl przyniesie, albo co ſercu podda iaka okoliczność, to czynią. Widzieć ie, iuż ſię cieſzących, śmieiących, iuż zaſmuconych i goryczy pełnych; &c. iedno nie ſkończą, do drugiego idą. A toż podobny ieſt obyczay tych, ktorzy ſprawom ſwym ſtatecznie wymierzonych godzin nie maią, ale w tenczas ie odprawuią, gdy ochota przyidzie. Spią, gdy czuwać trzeba; czuwaią, gdy czas ſpoczynku; intereſſa ułatwiaią, czynią dyſpozycye, kiedy przyiacioły kontentować należy. &c. O tákowey ich przewrotności Piſmo: *dzień w noc obrócili, noc w dzień.* [á]

I gdyby mi przyſzło podobieńſtwa dawać, do czego to tákowi ſą podobnemi, ktorzy nic regularności ſobie powinney nie zachowuią? przyrównałbym ich, albo do klepadła, czy zegarow zepſutych, w ktorych ſię kołka pomieſzały, zatym zle i

Sz nie

[a] *Job* 17.

nie swych czasow godziny wybiiaią, dwunastą, gdy pierwsza, pierwszą, gdy dziewiąta, albo do szkap znarowionych, owych Tatarskich kandyb, ktore w naygorszym razie stanąć; ruszą się zaś wtenczas i biegą, gdy stanąć trzeba; dałbym ieszcze iedne podobieństwo, tylko mi pozwolcie: a to, są oni podobni, do bab brzemiennych, ktorym, gdy czego i kiedy zachcą, odmówić niebespieczna. &c.

Tego ia tedy Gospodarza ztąd naywięcey chwalę, i to umyślnie za przykład przywodzę, że tak dobrze wszystkie godziny umiarkował, iż każdey swą zabawę wyznaczył; że dzień, iako zaczął chwalebnie, tak ieszcze chwalebniey kończy; bo na sprawiedliwości, na wypłaceniu, co ktoremu był powinien, o gdyby podobną regularność życia widzieć w wszystkich, obaczyłby każdy, iako to iest iedna rzecz z naychwalebnieyszych i z naypożyteczniejszych i prawdziwie potrzebnych. Dlaczego, to za punkt Kazania na dziś biorę.

Dobre rosporządzenie czasu, iak w sobie chwalebne, tak wszystkim pożyteczne i potrzebne. *Ad M. D. G.*

NIe bądźcie tey perswázyi *Słuchacze*, aby to tylko do nas Zakonnikow pod pewnemi regułami żyiących ta regularność należała; aby tylko ci, ktorzy pod dzwonkiem żyią, do tych się zabaw, lub innych przenosili, do ktorych ie dzwonek wzywa. Nie rozumieycie (mówię) aby ten porządek życia, i rozporządzenie godzin; te czasow i spraw pewne pomiarkowanie, naszemu tylko stanowi były własne, nakazane, potrzebne. Jest to każdego dobrego Chrześcianina, (co mówię Chrześcianina dobrego) każdego człowieka rozumnego należytość, ba i z pewnych racii powinność, tak porządne prowadzić życie, aby postanowił u siebie, co tych godzin, co innych; co w dni od interessow wolnieysze? co w insze ma czynić, czym się rozerwać, czym zabawić. Każdy Zakon, wszystkie

zgro-

zgromádzenia pod pewnemi regułami żyiących, zowią ſię *Ordo*, to ieſt, porządkiem, albo porządnym życiem, ale terminem generalnym, to ieſt do innych nawet, innego rodzaiu ſtanow ściągaiącym ſię, bo wſzyſcy o doſkonałość ſwoiemu ſtanowi powinną uſiłuiący, porządne życie prowadzić ſą winni, iako mówiemy *ordinatam vitam*. Każdy zaś ſtan w ſwey oſobności wzięty, o takową, i tak ſobie proporcionalną doſkonáłość ſtaráć ſię powinien; (o ktorey obligacii i powinności w innym Kázaniu umyślnie i obſzernie mówić ſię będzie) w Zakonach reguła? dla was ſtan waſz ieſt regułą, i prawidłem; tam Zakon opiſuie zabawy i czas wymierza: wy ſobie ſami tę przepiſać regularność, i w zwyczay ią ſobie wziąć ieſteście winni. Miarkuię ia po was, że chcecie mieć wiadomość fundamentu, zkąd ta obligacia? zkąd powinność, ta w świeckich ludziach, intereſſom publicznym ſłużących; przeciwnym humorom dogadzaiących (iako więc intereſs każe) zkąd mówię takowa powinność? daię fundament a nie ieden, że Katolickim ludziom nakazano ieſt, porządne prowadzić życie, bądź ktoregożkolwiek ſtanu. Narodow Doktor Paweł S. (ktorego nauki i nayżwawſi z heretykow i przyimuią i poważaią) Koryntyanom od ſiebie nawróconym, ludziom wcale świeckim i grubo nie doſkonałym, piſząc, tak nakazuie: *Omnia honeſtè & ſecundùm ordinem fiant.* (a) *Wſzyſtko niech ſię dzieie uczciwie, i wedle porządku.* Gdzie dwie okoliczności rozkazuie Apoſtół, a rozkazuie równie obiedwie,, aby ſprawy waſze wſzyſtkie uczciwe były! *Omnia honeſtè*; i żeby według powinnego porządku; proſzę tu o głębszą uwagę: że to tu Apoſtół wraz połączył, te dwie powinności; iakoby mówił, że iak ta ieſt powinność dobrego Katolika, aby iego ſprawy były uczciwe w ſobie, tak ta, aby porządnym ſpoſobem ſprawowane, ieżeli ten nie ieſt wolny od grzechu, ktory źle czyni, tak i ten od defektu wymowiony bydź nie może, ktory ie nie tak porządkowo czyni iak, i kiedy należy.

Roz-

(a) 1. *ad Corinth:* 14.

Rozrządzenie takowe, ieden Doktor Katolicki mowi, ieſt duſzą wſzyſtkich ſlicznych i chwalebnych akcii; bo iako duſza, gdy w ciele dobrze w zmyſły wſzyſtkie rozporządzonym, zoſtaie? każdemu powierzchownemu zmyſłowi, ſwoie, iemu właściwe poddaie ſprawy, i danego od natury porządku nie odmienia; ale uſzom daie, że ſłyſzą, oczom, że widzą, nogom że chodzą; &c. wſzyſtkim częściom ciała; że ſwe urzędy czynią: iedne w drugich nie wdaiąc ſię powinności; głowa obmyśla, nie ręce, ręce działaią i wyrabiaią rzemieſło, nie głowa; &c. wſzyſtko to mowię duſzy w człowieku zoſtaiącey dzielność: tak regularność ſpraw rozmaitych, rozdzielnych, każdych ſwoiego powinnego czaſu, ieſt nieiaką duſzą ożywiaiącą, i tak śliczny porządek w ſprawach naſzych utrzymuiącą. Ta to ieſt iedna rożnica ſpraw BOGU ſię podobaiących, od innych Jemu niewdzięcznych, że ktore ſą akcie z BOGA, i wedle BOGA, zawſze bydź muſzą porządnie odprawiane: *Quæ à DEO ſunt, ordinata ſunt*; ieſt wyraźne zdánie Páwła Swiętego: *Ktore ſą od BOGA, ſą rozporządzone, czy uſtanowione.* [a]

A kto nie przenika, iako ieſt chwalebny takowy ſpráw porządek, iako oraz i potrzebny. *Potrzebę?* mogłśćie uważać, choć z ſamey natrąconey dopiero obligacii, a dopieroż idących ztąd pożytkow, o ktorych mowić ſię będzie. *Chwalebność życia* obaczycie ztąd; że ſię przez takowe rozrządzenie ſpraw, wiele unika złego, i nie mało czyni dobrego.

I naypierwey, przez takie włożenie ſię w ſprawy; wielu i arcy wielu zabiega ſie złemu, ktore ſię po domach, familiach trafiać często zwykły; zabiega ſię naypierwey prożnowaniu, ktore ieſt nayplodnieyſzą wſzelkiego złego matką; nauczycielką wielolicznej lalalakości, iako ią nazywa Ekkleziaſtyk, gdy mowi: *Wielorakiey złoſliwości nauczyło prożnowanie*; (b) tę przyczynę pierwiaſtkową bydź ſądzi ieden z Prorokow zguby ſtraſzliwey Miaſta Sodomy, i Obywatelow, gdy tak mowi imieniem Bo-

[a) *ad Rom* 13. [b] Eccl: 33.

Boskim. [a] *A to ta była nieprawość Sodomy próżnowanie iey, i Córek iey, ztąd naczyniły obrzydliwości przedemną;* godziny na próżnowaniu, czas tak szacowny na prożności trawiły Cory Sodomskie, o niczym nie myślały, tylko aby im dzień przeszedł; więc ta była początkowa Sodomy nieprawość; zaś tym porządku ustanowieniem i zachowaniem, zabiegasz tak szkodliwemu wyśiępkowi; i samemu sobie, i osobom do twey zwierzchności należącym; gdy im wydzielasz pewne zabawy, bądź to uczciwe, iakie są rozrywki i ukontentowania Przyiacioł, bądź roboty i iakowe pracowania, bądź ustawionych godzin nabożeństwa. Wzięty od wszytkich dla swey nauki i pięknych reflexii Seneka, ciężko utyskuie na to, że Młodzież owa Rzymska, bá wszyscy oboiey płci Obywatele, arcy ladaiakie mieli rozporządzenie czasu, przeciw rozumowi i cnocie; tego Filozofa iest uwagá: *Maxima pars vitæ labitur malè agentibus, magna nihil, tota aliud quid agentibus; naywiększa część życia trawi się na źle czynieniu. Wielka część na niczym; całe życie traci się, że co innego czynią, nie co powinni.* Jeden czas na złości, drugi na prożnowaniu, wszystek na czym innym przepędzają, nie na tym, do czego są obligowani. Czyliż nie iście tak się i teraz między stanami zwłaszcza wyższemi dzieie, albo między Młodzieżą naszą. Jeżeli czym się bawią, to nayczęściey tym, czym się bawić nie powinni, tu czas nabrania umieiętności, nauki? on kompanii, on przyiaźni szuka; on czas mądrości nabycia, na głupstwie, na głupich swawolach trawi; czyta kśiąszki, ktore nie powinien, rzuca, ktorych pilnować powinien; &c. tu czas rzemiesła, zarobku, opatrzenia potrzeb domu i domowych; u niego Swięto, albo na przedłużonych nabożeństwach, albo na prożnowaniu dzień przepędzá, albo po Odpustach chodzi, domu staranie porzuciwszy; &c. *tota pars vitæ labitur aliud quid agentibus.* Wielką też część czasu na prożności i nie nieczynieniu tracą; nie mało na obrazie BOGA. Co wszy-

[a) *Ezech:* 16.

wszystko z grubey zaniedbałości pochodzi, że nie damy sobie czasu, abyśmy obmyślili sposoby, przemyślili iakowe uczciwe, albo przynaymniey oboiętne zabawy, aby tak dzień po Chrześciańsku i rozumnie, to iest z przeyźrzeniem wczesnym spraw wszystkich nam wyszedł. Z tey niebaczności pochodzą często domowe niepokoie, kłutnie, gryzienie domowych, że gdy móy Jegomość, álbo dobra Jeymość, zabawić się, czym nie ma, przeto siedząc, albo gdyra, dawnieysze, co się działo, wspomina i wyrzuca, albo od kąta do kąta chodzi, każdego pracy przygania, na wszystko mruczy, nic się mu, albo iey nie podoba. Albo poprawiać sposoby i rządy usiłuie, a głowy i rozsądku po temu nie ma, czegoby nie było nigdy, gdyby się czym zatrudnić i zabawić mieli, i umieli według stanu swego.

Przezorne Grekow prawa, troiakiego rodzaiu rzemiesła uczyć się swey Oyczyzny Obywatelom nakazywały; náypierwey szkolnych nauk; potym sztuk Rycerskich; potym ręcznego iakowego rzemiesła; dlaczego zaś tak? daie przyczynę Historyk: *Aby ani Młodzi, ani Mężowie, ani starzy nie próżnowali! każdemu wiekowi przyzwoita opatrzyli pracę.* W młodym wieku naukami, i rozliczney umieietności nabywaniem, w męskim? rycerskiemi ćwiczeniami; w starym? ręczną iáką robotą, acz przylekszą bawili się; tak oni rozsądnie, ná wszystkie lata opatrzne uczynili rozrządzenie: aby ieżeli nie tym? to tym zatrudnili się. Jeżeli się naprzykrzy iedna zabawa, przenosili się do inney; ieżeli do kśiąszki ochota nie bierze, wzieli insą iaką robotę; ieżeli i ta ucięża? nabożeństwem, albo rozrywką iaką zabawić się; ach! iako pilnie tak drogich momentow przestrzegać mámy, wiedząc zkąd inąd, że ścisły z nich rachunek będziem musieli oddać. *Przywoła BÓG przeciwko nam czas* (a) Jeremiasz mówi. Dla tey to przyczyny upomina Ekklezialtyk: (b) *Nie utracay dnia dobrego, a cząstka dobrego staru nie-*

chay

[a) *Thren. Jer:* 1. [b] *Eccle:* 14.

chay cię nie miia. I Apoſtół reflektuie: (a) *Patrzcież tedy Bracia, iakobyscie oſtrożnie chodzili, nie iako nie mądrzy, ale iako mądrzy czas odkupuiąc, ponieważ dni złe ſą; a przetoż nie bądźcie nieroſtropnemi, ale rozumieiącemi, ktora ieſt wola Boża.*

A iáko ten? ſtanowi ſwemu, powołaniu, urzędowi zadoſyć ma uczynić? ktory wymierzonych czaſów ſwym zabawóm nie pilnuie? taka nieregularność wſzyſtkich nieporządkow i zmieſzania źrzodłem, gdy albo nie to czynią, co powinni, albo nie wtenczas, kiedy należy. Coć ſię taka czeladka podoba? tu uprzątać dom, albo inną robotę czynić trzeba, ten na modlitwę klęka, lub też do Kościoła idzie; tu pora obiadowa, on od roboty odeyść niechce; &c. wſzakże nic złego nie czyni! wſzakże dobrą i pobożną zabawę wziął przed ſię, inſza, gdyby czas na pijáńſtwie, zwadách, ladaiakości trawił! ale! doſyć i zbyt doſyć złego, że ieſt przyczyną nieporządku domowego; doſyć złego! że to wtenczas czyni, kiedy obligowany ieſt co innego czynić; doſyć złego, ta ich hipokondrya, że ſą okazią tobie paſſii przeciwnych, gniewu, przekleństwa. Toż mówić o wſzyſtkich innych, choć wyżſzych ſtanach ſwobodnieyſzych i wolnieyſzych, że gdy regularności nie zachowuią, wielu nierządów domowych bywaią przyczyną; śliczne podobieńſtwo Grzegorz S. takowym przywodzi: *Tak to oni czynią,* (ten S mówi) *iako którzy do gory nogami na rękach wſparci chodzą;* wſzyſtko wſpak wywracaią, nic pewnego porządku nie upatruiąc w ſwych ſprawach.

Nauczyciele doſkonałości Chrześciańſkiey, ktorych my *Aſcetami* zowiemy, powſzechną regułę doſkonałego życia te wyznaczaią: *Czynić to, co BOG chce; tak, iako on chce, i wtenczas, kiedy tego chce;* i ieżeli ſprawy ktoreżkolwiek, choć iednego z tych karbów chybią, nie będą doſkonałe, owſzem nagánne, bo z oczywiſtym defektem, bo z nadruſzeniem woli BOGA. To było, kiedy Nayświętſzego Syna ſwego czci Naygodnieyſza

[a] *ad Ephes:* 5.

Matka MARYA, przywodziła, aby niedoſtatek w Kanie Galileyſkiey opatrzył? że Chryſtus odpowiedział: *Jeſzcze nie przyſzła godzina moia.* Takowy porządek BOG ſam zachował w dziełach ſtworzenia, nie pierwey ſtworzył ziemię lecz Niebo; nie wyprowadził póty żwierząt, beſtyi, ptaſtwa aż ugruntował tę ziemię, i wody od wód rozłączył; toż dopiero dniá aż ſzoſtego, człowieka ſtworzył. Chociaż ten godnością natury te wſzyſtkie nierozumne ſtworzenia, ktorego w ſwey bytności uprzedziły; przechodził; i takowe rozrządzenie ſtworzenia, mądrości BOGA oczywiſtą ſą rekomendacią; iż nie pierwey mieſzkańca, goſpodarzá, Paná tego wſzyſtkiego wprowadził, to ieſt człowieka, aż mieſzkanie dla niego ze wſzyſtkiemi wygodami i dobrami wydoſkonalił; i nie pierwey dał czas ſpoczynkowi, aż wſzyſtkie umyślone dzieła pokończył. Wdzięczna ieſt, co o naſzych dawnieyſzych Polakach, wymiar pewny dziełom ſwoim ściśle zachowuiących u dzieiopiſow Oyczyſtych mamy. Jan Károl Chodkiewicz, Wojewoda Wileńſki Hetman Wielki Litewſki, wielki ów Wojownik we wſzyſtkich bitwach ſzczęśliwy i zawſze tryumfuiący, gdy na Chocimſką wyprawę przeciw Oſmánowi, od Zygmunta trzeciego odebrał liſt, w ktorym mu nad oboim woyſkiem Koronnym i Litewſkim dawał Kommendę generalną, i aby poſpieſzył do Obozu, obligował; w ſam dzień ślubu wſzyſtkie Goście, i nienaruſzoną Oblubienicę zoſtáwiwſzy, ruſzył ſię pod Chocim, odwodzącym od tey porywczości odpowiadaiąc: Oyczyzna i publiczne dobro náypierwey u mnie w ſercu. (a) Stefan Czarniecki, ieden z naywalecznieyſzych Rycerzow, mawiał częſto, wiele od uchybienia iednego momentu zależy. Ten, gdy Aſſen wyſpę Duńczykom wydartą, Szwed opanował; wezwany był od Danii i na pewny dzień obiecał ſię z ſwemi ſtanąć, ſtanął ci wczas co prawda nad odnogą morſką, na kilkanaście ſtay ſzeroką, ale nie maiąc czym przebyć, tak wylaney

[a] *Nieſiecki ſuis tit:*

ney wody, aby w obiecanym czasie koniecznie stanął, rzucił się sam pierwszy w odnogę, po nim woysko, i szczęśliwie przepłynął i wyspę odebrał. Tenże pod Frankwortem Odrę, choć most był na niey, sam iednak z większą częścią woyská rzekę przepłynął, inney części na most iść kazawszy, aby przyobiecaney godziny nie uchybił, a prędzey wodę ową przebył. Gaspar Karlicki, Mąż Rycerski, dognawszy iednego z Moskwicinow możnieyszych, iuż go wiązał, gdy trąby głos usłyszał, na odwod znak daiącey, porzucił poymańca, a w punkcie do obozu stawił się. Możemy miarkować, iako ci ludzie chwalebni, ieżeli z heroicznych dzieł swoich dosyć sławy mieli, ale i z tak ściśłego zachowánia porządkow i trybu woiennego nie mniey szacownemi byli.

Ach! iako błogo urzędom, zwierzchności ktoreyżekolwiek z takowemi, ktorzy pilnie porządku i rozrządzonych spraw pilnuią; iak błogo Domom, Familiom, gdy wszystko swego się czasu dzieie, iák z płatka wywinoł, tak ślicznie rzeczy idą. Temuć się to naywięcey porządkowi na dworze Salomona dziwowała Królowa Saba; ztąd naywięcey poznawała cudną mądrość iego, że wszystkie powinności mądrze, wszystkie posługi doskonale, swych pewnych godzin i czasów działy się; ktore on każdego urzędowi na swym dworze wyznaczył, tak bowiem o tym czytamy w Pismie S. [a) *Widząc Królowa Saba, wszystkę mądrość Salomona, i dom, ktory był zbudował, i potrawy stołu iego, i mieszkania sług, i porządki służących i szaty ich, i Podczaszych, i całopalenia, ktore BOGU ofiarował, nie stawało iey więcey ducha, i rzekła: Większa iest mądrość twoia, i sprawy twoie, niżeli sława, ktoram słyszała. Szczęśliwi słudzy twoi, ktorzy stoią przed tobą zawsze.* Jako bowiem nic się tam doskonale dziać nie może, gdzie się porządek nie zachowuie; i z nieporządku domowego znać niedoskonałość rządców; tak przeciwnie wszystko chwalebnie sprawuie się, gdy się

T2 prze-

(a) 3. *Reg:* 10.

przeſtrzega ſpraw porządek, i z tego porządku dochodziemy mądrości rządzących.

Jeden z Oycow Katolickich powiádá, że ci nie maią podobności do zgrzeſzenia, i ſtaią ſię bezgrzeſznemi, ktorzy chwalebnie rozrządzone maią godziny wſzyſtkie. Pytál ieden Zydowin nauczyciela ſwoiego Filoná [był ten Filo Zyd, wielkiey biegłości i umieiętności w Hebrayſkich Kſięgach) czyli też mu pozwala czytać Kſięgi Greckie i Łacinników? odpowiedział mu Filo, wolno ci będzie Kſięgi Katolików czytać każdego czaſu, byleś tylko w dwudzieſtu czterech godzinach tego nie czynił; to w ſamey rzeczy mówił, że nigdy ie czytać nie możeſz, bo dzień naturalny z nocą wzięty, z dwudzieſtu czterech godzin ſkłada ſię, zatym te godziny na inne ſprawy podzieliwſzy, żadna nie zoſtanie do czytania tych Kſiąg, o ktore ſię on domágál. Podobnie ia mówię: tylko dwadzieścia cztery godzin wydziel, rozmiarkuy na zabawy twoiemu ſtanowi powinne: iuż na chwalenie BOGA modlitwy; iuż na godziwe rozrywki; iuż ná rozrządzenie domowe; iuż na czytanie kſiążek pożyteczynych; iuż na wieczorne nabożeńſtwo, na ſpoczynek; &c. a nie zoſtanie nic czaſu na obrazę BOGA; zabieżyſz wſzyſtkim okaziom, zábierzeſz czas wſzyſtek okolicznościom grzechowym.

Jeſt ieden pewny rodzay grzechu (reflexia ta ieſt Bernarda Swiętego) na ktory naymniey uwagi ludzie Chrześciańſcy maią, a przecie za ten naywiecey odpowiádać będą muſieli BOGU, i zá ten naywięcey ucierpią na tamtym świecie, zwláſzcza w mękach czyſcowych. Wiecież ktory? ato, opuſzczenie dobrych okazyi do dobrego. Zaniedbanie okoliczności ſpoſobnych do cnoty i zaſługi; pogarda pewnych wolnych od zabawy wſzelkiey czaſow; że mogąc wiele w nie wyſłużyć, tey ſpoſobności i łatwości zaniedbywamy wcale. O! iak wielu za to ſurowości BOGA ſprawować ſię będą przymuſzeni; że tyle profitować mogąc, nie profitowali. Ze tak ślicznecy

czney pory, albo na swóy postępek, álbo na pomoc bliźnich, albo na ćwiczeniu się powinnym, nie użyli. Wiemy zkąd inąd, iak czas káżdy drogi, iak nieoszácowane momenta, i dlaczego? bo w każdy, Niebo wysłużyć sobie możemy i BOGA: i w tym to tłumaczeniu ieden Swięty powiedział: *Czas tyle waży, ile Pan BOG;* i nie iestże to racia? iedna z naymocnieyszych, i pobudka iedna z nayśilnieyszych: abyśmy tak chwalebne godzin rozrządzenia mieli, na wszystkie zachodzące sprawy. Owę Piotra Swiętego regułę, od Oycow Katolickich wziętą: [a] *Kto chce osiągnąć żywot, i widzieć dni dobre, niechay umika złego, a czyni dobrze;* naypewniey tym sposobem wypełniemy, bo tákową życia regularnością, wszelkiego złego uwarujemy się, i wielu dobrego mieć będziemy okazie. Dwoiakiey BOGA łaski są pewnemi porządne życie prowadzący, *pierwszey*, że ciężkości i troskliwości, bez ktorych żaden stan nie iest, nie będą im tak przykre, gdy ie zabawami rozłożonemi zasładzać umieią; *drugiey*, że maią wnętrzne upewnienie, iż do przeznaczonych na zbawienie należą, gdy się w porządku życiá kochaią: Augustyna Swiętego to zdanie: *Ordo est, quem si tenuerimus, perveniemus ad DEUM, sin secus? errabimus ab eo.* *Rządzenie iest, ktorego ieżeli się trzymamy, przyidziemy do BOGA; ieżeli nie? odbłąkamy się i oddalemy od tak wysokiego terminu.* Jako każda rzecz wtenczas tylko doskonáłą iest, gdy iest regularną, gdy według swych powinności zrządzoną iest, i tak wdzięczniejszy obraz, cudnieysza pędzla sztuka, kiedy i naymnieyszego nie chybi punkciku; tym doskonalszy zegarek, im regularnieyszy; tym chwalebnieysze budowania, ślicznieysze pałace, wygodnieysze pokoie, kiedy na żadnym porządku im nie zbywa, i wszystko według mierniczego stanelo sznuru; toż o ogrodach pięknym porządkiem wykształtowanych mówić. Tak w okolicznościach doskonałości Chrześciańskiey mówiemy: tym doskonalsze prowadzisz życie, im te w sobie i w wszystkich akciách

[a] 1. *Petri* 3.

akciach iest regularnieyſze; tym zaś regularnieyſze będzie, kiedy czas, każdey zabawie powinny zachowaſz. Co BOGU i nabożeńſtwu poświęcać ſię powinno, to BOGU i nabożeńſtwu oddaſz; co Przyiaciołóm? Przyiaciołóm? co rozrywkóm? rozrywkóm: &c. *Wſzyſtkiey zabawie czas ieſt i ſpoſobność*, mówi Ekkleziaſtyk. (*cap: 8.*)

Konkluzia: Każdy iuż przenikać może, iako takowe czaſu rozrządzenie i chwalebne ieſt dla unikania tylu złego, i potrzebne każdemu dlá wielorakiego dobra i pożytków. O! iako uſilować winniśmy, aby naymnieyſzy czaſu moment darmo nie przeſzedł. A kto wie? ieżeli ta godzina nie ieſt tą, od ktorey cała ſzczęśliwa wieczność zależy: ieżeli nie ten to moment, *à quo pendet æternitas*, ktory będzie dla ciebie wyſługą wieczności. Kto wie? ieżeli BOG do tey iedney okoliczności; to ieſt do tey zabawy w tym czaſie, a nie w inſzym, ſpráwowaney; łaſki iakiey nadoſobliwſzey nie przywiązał. Prawdziwie ia tu mogę owe Swiętego Apoſtoła ſłowá ſtoſować: *Ktokolwiek tey reguły trzymać ſię będzie, pokóy nad nim i miłoſierdzie.* (a) O! iako ſpokoyne, iak ſłodkie prowadzi życie, iak wiele miłoſierdzia Bożego naſkarbić ſobie może, kto tak chwalebnego rozporządzenia ſpraw ſwoich pilnuie; tym ſpoſobem przyzwyczaiamy ſię czynić dobrze, i nabywamy nieiakiey łatwości do cnót pełnienia. Z tego ſpoſobu możemy iakokolwiek wnoſić, że te, i te naſze dobre uczynki ſą nadprzyrodzone; to ieſt z łaſką BOGA, albo ſię łączą, albo z pobudki tey pochodzą, kiedy nie z ſwoiey naturalney ſkłonności, nie z páſſii i chętki własney ie ſprawuiemy; ale aby ſię porządek dla BOGA i dobra ſwey duſzy raz uczyniony zachował. Daiemy dowód ſtatecznego ku BOGU ſerca, ſtateczney woli, gdy ſię ſtatecznie w tych karbach regularności zachowuiemy. Opatrzna Wſzechmocności BOGA moiego, Ty iako wſzyſtko w doſkonałym ſwym porządku ſtworzyłaś, tak w tymże utrzymo-

(a) *ad Galat: 6.*

trzymować nie przestaiesz; że ta ziemia w powinnym czasie nam pożytki przynosi, te Słońce wymierzonych godzin nam przyświeca; te drzewa owoce swego czasu wydaią; iá ieden tak słusznemu mądrości Twey rozrządzeniu sprzeciwiać się będę? Ty z dobrotliwości Twoiey oddałeś mi i powierzył ten skarb drogiego czasu do szafowania nim, według mey woli; i będęż? go ia przeciw Twoiey woli zażywał. Godzieneś BOZE, ábyś po wszystkie dni i momenta, był chwalony, abyś nieprzestánną cześć miał od swoiego stworzenia? Tobie tedy i Twoiey chwale iak całe życie, tak wszystkie godziny, tak wszystkie ich trawieniá oddaię i poświęcam. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 4. po trzech Królach.

O iedney pewney uwadze, każdemu cierpiącemu potrzebney.

Propozicia: Każdy z cierpiących, naypierwey uważać powinien, dlaczego cierpi.

Motus magnus factus est in mari. Math. 8.
Wzburzenie wielkie stało się na morzu.

TEy tak gwałtowney burzy, tak nadzwyczayney nawałności, wiecież *Słuchacze?* co za przyczynę naznaczaią Oycowie Swięci? mówią pewni z większą częścią innych, iż okázią wszystkiey nieszczęśliwości Judasz, na tego Swiętokradzcę

kradzce ukrytego całą zwalaią winę; że przy nim i ni: winni, i SS. Uczniowie, i sam Nayświętszy Nauczyciel [a] tyle niepokoiu i zmieszania ponieść musieli. Byli co prawda w tey że z Chrystusem łódce, Piotr, Jędrzey, naypierwsi Powołańcy, bo oni pierwsi przed wszystkiemi powołani za JEZUSEM poszli; był Jan niewinny wraz osobliwszy miłośnik JEZUSA: był Jakub, Filip, nadzwyczayney żarliwości Apostołowie, byli insi, wszyscy w prawdziwym i w prostym sercu idący zá JEZUSEM: ale: że też tam w ich towarzystwie znaydował się Judasz? dla iednego ladaiakiego człowieka, wszystkim się dostáie co cierpieć. *Jednego nieprawością* (Ambroży S. powiada:) *wszystkich zasługi wzruszone i zkołatane.* Jakoż, mamy zbyt dowodów tego w Pismie: że dla iednego złego, wielu dobrych? dla iednego winnego, wielu niewinnych BOG martwił; że musieli na swoich doczesnych dobrach za przewinionych odpowiadać (mówię na doczesnych, bo w rzeczach wiekuistych i zbawiennych za innych grzechy BOG nas na duszy nie karze, ani potępia, według iasnego oświadczenia swoiego, gdzie u iednego z Proroków BOG mówi: *Dusza, która zgrzeszy, ta umrze. Syn nie poniesie nieprawości Oycowey, i Oyciec nie poniesie nieprawości Syna: sprawiedliwość sprawiedliwego na nim będzie, a niezbożność niezbożnego na nim będzie*) [b] ale co w doczesnościach, o! iak wielu z nayniewinnieyszych cierpieć, i znosić ukarania BOZE musieli, za winnych. Dla Dawida chluby i lekkomyślney dworności, siedmdziesiąt tysięcy woyska nagłym powietrzem zniesione. Dla niepostuszeństwa iednego Jonasza, ktory za roskazem Bożym iść nie chciał, cały okręt, i wszyscy na nim w ostatnim zostali niebespieczeństwie, i nie mało ponieśli szkody, kiedy dla ulżenia szwankuiącego okrętu, sprzęty i bogactwa w morze rzucać byli przymuszeni. Dla ladaiakich Królów i Monarchów, całe Państwa, i Królestwa BOG karał, trapil

[a] *Cornel: hic citt: Ambr: V. Beda.* [b] *Ezech: 16.*

pił i niszczczył. Dla złych Rodzicow, Synowie ich, i Synow ich Synowie, wiele kroć wszelkim nieszczęśliwościom podpadali (iako sam BOG o tak mściwey surowości swey przestrzega przez Moyżesza mówiąc: *Ja iestem Pan BOG twoy, mocny, mściwy, nawiedzaiący nieprawość. Oycow nad Synami do trzeciego i czwartego Pokolenia, tych, ktorzy mię nie nawidzą.* (a)

Co to było? pyta ieden z Oycow Swiętych, że Chrystus maiąc wskrzesić córeczkę pewnego Xiążęcia, wygnał wszystkie z domu, sam tylko przy umarłey zostawszy; i w Zakonie starym Elizeusz, gdy miał iedynaka Wdowie iedney wskrzesżać, zamknął drzwi przed wszystkiemi, sam pozostawszy. Tenże Prorok oley chcąc cudownie pomnożyć ubogiey zadłużoney, nakazał iey, aby obwarowała drzwi, i żadnego z obcych nie puściła. Czemu tak? czyliżby nie z większą było chwałą BOGA, gdyby tak osobliwsze cuda w oczach zgromadzonego pospólstwa czyniono? i odpowiada ten Swięty: *aby niegodność czyia, i grzech cudzy, skutkom cudu nie był na przeszkodzie.* (b) W życiu Swiętego Chryzostoma czytamy rzecz taką: S. ten Biskup, ile razy Nayświętszą Ofiarę Mszy Swiętey sprawował, miał zawsze widzialnych dwoch Aniołow przy sobie, ktorzy mu teyże służby Swietey pomagali: trafiło się raz, iż podczas Offertorium obay Aniołowie znikneli, zmieszany tym Biskup. Sumnienie troskliwie rostrząsa, ieżeli swoią winą nie odraził Swięte owe Duchy, nic nie bacząc, żałosny i niespokoyny Mszę S. kończy: po zakończoney, raczył go BOG uwiadomić, iż to iednego z Kapelanow assystuiących mu do Mszy stało się winą, ktory dwornie pod ów czas Nayświętszey Ofiary, na pobliższą osobę oczy obróciwszy, patrzaniem się kontentował, i tak niewinny Biskup w zwyczaynych sobie pociechach zmartwionym został, dla innego winy.

Ale o! i kaby to była pociecha, dla tak bez swey winy cierpiących, żeby oni to iaśnie doszli, iż za innych stoią się

U ofiarą

[a] *Exod: 20.* (b) *S. Ambr:*

ofiarą mściwego BOGA. I ty Pietrze, i ty Jędrzeiu! i ty Janie, nie mielibyście racii takowego zatrwożenia swoiego, z zaiętey burzy; i sami spokoynie trwalibyście na te wszystkie nawalności, i zasypiaiącego Pana nie klucili? gdybyście wiedzieli, że na iednego Judasza morze bie, że nie wy przyczyną tey fali. Wieleż to wiele cierpiącym dla ich folgi, i uspokoienia należy wiedzieć dla kogo, i dlaczego cierpią. Szczęśliwemi byśmy byli, albo przynaymniey nie tak nieszczęśliwemi w tych uciskach! krzyżach &c. gdybyśmy doszli co początkiem, co źrzodłem pierwszym, tey, lub owey nieszczęśliwości naszey. Jedna pewna uwaga w okolicznościach cierpienia iest koniecznie nam potrzebna. Nayświętszego Zbawiciela słów użyć tu sprawiedliwie mogę, ktoremi on reflektował zbyt troskliwą Martę? tym ia troski wasze: *Troszczesz się i frasuiesz o wiele, alet iednego potrzeba*; wszystkim! wszystkim troszczącym się i frasuiącym w swoich ktorychżekolwiek utrapieniach, iedna uwaga iest naypotrzebnieysza.

Ktorą, gdy ia wam iak należy przełożę, a wy ią iako potrzeba w rzeczy pełnić będziecie, uznacie z pożytkow i z wdzięcznych skutkow takowey uwagi potrzebe.

Propozycia. Cierpiący, naypierwey uważać powinni dlaczego cierpią, *Ad. M. D. G.*

Tych Doktorow, ktorzy choroby ciała leczą, naycelnieysza professia, naypierwsza ich doskonałości chwała, i urzędu powinność, przyczyny choroby wyrozumieć, co tey, co inney affekcii okazyą, co początkiem; gdy przyczyn takowych doydą, gdy przenikną zkąd ta ostrość humoru? zkąd te gorączki? alteracye? ktora przyczyna tey niestrawności? &c. iuż takowi rozszerzaiącemu złemu, i łatwiey zabiec, i gruntowniey radzić, i skuteczniey pomoc mogą. Łatwiey w swych brze-

brzegach utrzymać wodę, w całości zachować groble, gdy widzę, gdzie rwie naymocniey; prędzey ſie od złego razu zaſłoniſz, gdy poſtrzeżeſz, zkąd na cię nieprzyiaciel bije. *Szczęśliwy* (ieden z mędrcow powiedział) *ktory mógł dóyść przyczyn rzeczy.* (a) Te obroty Nieba, ten bieg Słońca, te odmiany Xiężyca, każdy uważać i widzieć może; ale iak ſię te dzieią, zkąd ta uſtawiczność tak porządnych biegow, zkąd odmienność w Xiężycu? o tym tylko dobrze biegli w gwiazdarſkiey umieiętności mówić potrafią; o dziwney mocy, o cudnych a rozliczonych ſkutkach piorunow, nie maſz ktoryby nie wiedział, ale o początkowych, o przyczynach tak dziwnych własności wiedzieć: to wyſoka Filozofia; boleiącą głowę obwiązać, i plaſtrem iakowym boleniu iey na czas ulżyć, nayoſtatnieyſzy balwierz może, ale wyprowadzić te humory, z ktorych bolenia głowy pochodzą, to biegleyſzch lekarzów doſkonałość; lekarſtwa te nayſkutecznieyſze! ktore zaraz do początków choroby idą, i te humory wzruſzaią, ktore ſzkodzą. O! iak ſzczęśliwy pacient, ieżeli na tak doſkonałych Medykow trafi, ktorzy fundamentalnie zdrowie iego ratuią.

A woż *Słuchacze*, co choroby ciału w Fizycznym ſenſie, to ktorezkolwiek naſze przeciwności, krzyże, utrapienia w moralnym w obyczaynym ſpoſobie; wielkie podobieńſtwo maią te dolegliwości, ktore ſię nam cierpieć trafia z affekciami choruiącego człowieka. Stękaią ci, i ciężko w boleściach choroby twey ięczą, ach! iako ty ciężey wzdychaſz i boleieſz w ſwoich nieſzczęśliwych okolicznościach. Oni! gorączką ſpaleni ochłody żądaią, ty w ſwoich upałach, gdy ci do żywego dopiekaią, iako prágnieſz folgi. Oni! na ciele cierpią, ty na honorze, na ſławie, na części naydelikatnieyſzey, naypieſzczeńſzey, bo na ſercu. O! iakoby ſię wielu mieniało na kondycią choruiących ludzi, niżeli te na ſercu rany, iuż od niewdzięcznych, iuż od prześladuiących nieprzyiaciół ponoſić.

a) *Felix, qui potuit rerum cognoſcere cauſas.*

Przetoż tak ſobie w okolicznościach tych poſtąpić mamy, iako więc doſkonáli lekarze około chorych, naypierwey i naywięcey pomyślić nad tym, o to naytroſkliwiey badać, co pierwiaſtkową przyczyną i początkiem tego złego. Z iakiego to źrzodła, tak przykry wypłynął ſtrumień; z ktorey ſtrony ten wicher, ta fala! ta nawałność. Ci ktorzy płyneli wraz w iednymże okręcie z Jonaſzem, obaczywſzy nadzwyczayną burzę; używaią ſił wſzyſtkich w wykierowaniu okrętu, lecz praca ich za nic; modlą ſię, i ſwych każdy wzywa Bogów, fala nie przeſtaie; wyrzucaią towary i kupie? okręt przecie na dno idzie. Więc do Jonaſza Proroka przyſtąpiwſzy rzeką: *Powiedz nam, z iakiey przyczyny to złe przyſzło na nas?* (a) i gdy tego ſamego Swiętego Męża, ktory chętnie winę ſwoią wyznał, i w morze ſię rzucić kazał, z okrętu wyrzuconą, uſtała nawałność: z niebeſpieczeńſtwa wybrneli záraz. Dawne to od Mędrca dane podobieńſtwo życia naſzego do łodzi, czy okrętu wyrzuconego na morze; *iako okręt, ktory przechodzi przez burzącą ſię wodę;* (b) i Job mówił: *Minęły dni moie, iako łodzie iakie.* [c) O! iak wielu nawałnościom te życia naſzego łódki podpadaią; wybrnieſz z iedney toni? trafiſz na gorſzą; iedna burza przeciwności minie? naſtąpi więkſza: iako flukt ieden na drugie, fala na inne fale naſtępuie, tak zewſząd na nas przeciwności; pytayże o przyczyny; day mieyſce wolnieyſzey myśli: *Cujus cauſa malum iſtud ſit nobis? Z iakiey racii, to złe przyſzło na cię?* Od tegoć to byli zawſze w Izraelu Prorocy zwani *Videntes, widzącemi;* aby ukrytych przyczyn dochodzili, dla ktorych BOG Naród ich karał, i opowiadali ludowi. Od tego ſtróże i widze na wyſokich wieżach oſadzali podczas nieprzyiacielſkich naiazdow, aby na wſzyſtkie patrzyli ſtrony, i przeſtrzegali zkąd nadchodzi nieprzyiaciel. Jako przezorni Wodzowie i Hetmani, pilnie zważaią, gdzie, i ktore ſzwankuie ſkrzydło, na ktore część woyſka nayſilniey ná-

ciera

[a) *Jonæ 1.* (b) *Eccle: 33.* [c) *Job 9.*

ciera nieprzyiaciel, i wnet mocnemi posiłkami wspieraią stronę swę. Jako, kiedy się okaże ogień, nayprzod gdzie się zaiął, lub zaymuie; gdy zegar myli? gdy się zepsuie, zważacie, ktorą sztuczkę poprawić; tak w okolicznościach cierpienia swoiego, naypierwey się obeyrzyi na tę stronę, z ktorey te złe pochodzi. Toć to iest powszechna regula potrzebney rostropności, *principiis obsta; początkom zabiegay.* A iak im zabiec potrafisz, gdy ie nie widzisz? iak masz widzieć, gdy uważać nie chcesz? iak masz uważać, kiedy passią niecierpliwości zaślepionym iesteś; i miotasz się czasem na niewinne instrumenta, nie patrząc, która cię ręka bije.

Jest to oznaką ludzi prawdziwie rozsądnych, gdy takową baczność na pierwsze początki maią; wsławiony ów cudną mądrością Salomon, powiada o sobie, że ta iego mądrości zabawa była, dochodzić wszystkiego przyczyn, i mówi: *Ja Królem Izraelskim byłem, i umysliłem w sercu moim szukać i dowiadować się mądrze o wszystkim, co się dzieie pod Słońcem*; (a) toć to Filozofia, ta to iest, rzemiesło wszystkich Mędrców z umieiętności zachwalonych u świata, wiedzieć o skutkach, o własnościach rzeczy, o ich początkowych przyczynach. Jeden z nich mawiał: (b) *O wiadomość dwoiaka masz się starać, ieżeli Filozofem iesteś? co iuż się stało, i co się stać ma; przeszłych i przyszłych rzeczy umieiętność potrzebna mądremu.* A inszy nauczał, iż każdy sędzią siebie samego i spraw swoich być powinien, i na szalę rozsądku od páffii wolnego brać uczynki, a sprawiedliwie ie rozważać, i na ieden naymnieyszy paznogieć, nie chybiwszy prawdziwego ich przeniknienia. Wielki w Rzymie Mowca, prawie wszystkich chwalebnych Mowców Nauczyciel Cicero, daie naukę w pewnych swoich Księgach. *Codziennie umyst powinien bydź przypozwany, aby się przed sadem wolnego rozumu sprawił; czynił tak Sexciusz Mąż w Senacie zasłużony; &c. ustanie gniewu passia, albo pomiarkowansza w impetach swoich będzie, wiedząc, że tak co-*

(a) *Eccles.* 1. (b) *Plutar. in Apophth.*

codziennie na ſądzie ſtawić ney ſię należy. (a) O! gdyby tyle powagi rozumowi ſwoiemu pozwolić, ten honor ślicznemu rozſądkowi uczynić, żeby on ſądził, on naypierwſze wydał zdanie, kto tych Krzyżów, tych martwiących przypadkow autor, i pierwſzy przywodzca? choćbyś nic więcey ztąd nie odniosł dobra? doſyć pożytku, doſyć odnieſieſz folgi, ucieſzyſz ſię, gdy naypierwſzego autora wſzyſtkiey twoiey nieſzczęśliwości znaydzieſz. W każdych rozruchach, w każdych niepokoiach, buntach; &c. naypierwey upatrują herſzta; i ieſt to, większa połowa iuż dobrego powodzenia ſię rzeczy (poſpolicie mówią) ieżeli ukrytych zamyſłow pryncypała doydą, i pierwſzą wyſzlakują głowę.

Filiſtyńczykowie, kiedy w ich zboża 300. liſzek *ogony ich do ogonow wraz* powiązawſzy, i pochodnie po między dwoma przywiązawſzy puścił Samſon, ktore rozbieglſzy ſię, nie tylko wſzyſtkie zboża, ale i winnice z winami, i oliwnemi drzewami popaliły; naypierwſzą uczynili pilność, aby doſzli, kto im tę złość uczynił; nie ścigali za liſzkami, nie mścili ſię ſzkody nad beſtyikami temi, ale badali, kto tego wynalazku autorem. (b) Tak Jozue chwalebny Moyżeſzow naſtępca, gdy dla Achana łakomſtwa, BOG woyſku całemu Izraelſkiemu nie ſzczęścił, (c) iż kilka potyczek z nieprzyiacielem ſromotnie przegrali, pilnie dochodził, kto ten gniew Boży na lud ściągnął, i doſzedłſzy, wnet ſurowość Pańſką ubłagał; tak wſzyſcy inni, ſwoie i inſzych dobro obmyślaiący, czynili, i czynić nie inaczey powinni, tylko od początkowych zaczynać przyczyn, bo tak ſię i naygruntowniey zabiega złemu; i tak zabiegaiący daią dowód; że nayſkuteczniey uſiluią temu przeſzkodzić.

Mówmy w ſzczegulności! iaśniey będzie. Ciebie dobra duſzo, ciebie zdręczony człowiecze, na ieżyki złośliwość nieprzyiaciół wzięła, padłeś na ich nie poczciwą gębę! mam prawdzi-

(a) Cic: (b) Judic: 15. (c) Joſue 7.

prawdziwe politowanie nad honorem twoim! bo iak nic milszego nad sławę, tak nic cięższego nad tey utratę; proszę cię dayże czas myśli, reflektuy się, ieżeliś sam materią do takowego ich gadania nie podał: ieżeli nie z ciebie okazia ognia, ktory się żarzy, i co raz bardziey rozchodzić poczyna. Ty w swoim pożyciu nieszczęśliwy, na stan tak strapiony narzekasz, dni, momenta przeklinać nie przestaiesz, że piekło ustawiczne w domu, z takowym i z tak przeciwnych humorow przyiacielem: idź do początkow, uważay pilnie, rozsądź nie podchlebnie, kto przyczyną: ktoremi to drzwiami te złe weszło. Ty utyskuiesz ná ubóstwo, na niedostatek ustawiczny, na stalistą biedę, którą klepać musisz: szukay, kto cię w to wprawił? z ktorey to kuźni tak ciężkie młoty? ktore w cię biią. &c. A w skutku doznasz, iaką odbierzesz folgę? będziesz przymuszony wyznać, iak wiele do wnętrznego uspokoienia twoiego pomaga ta wiadomość. Racia? bo, albo doydziesz, że to samego BOGA przepuszczenie: ręki Jego Oycowskiey te zaciecie! a tak upokorzysz się pod wszechmocną ręką, że czyni co się mu podoba: ba i ucałuiesz ią, że nie tak ieszcze karze, iakąś ty zasłużył: podziękuiesz, iż się pełni wolá Boża nad tobą: ucieszysz się w duchu, żeś się stał godnym nawiedzenia Jego; i tey łáski, z ktorey cie doświadcza. Albo postrzeżesz, że to złośliwych i zawziętych na twe dobro nieprzyiaciół sprawa! nieprzyiazny człowiek uczynił to, i ten kąkol podsiał; i tak nábędziesz nowey wiadomości, będziesz wiedział; ktorych się ludzi masz warować, strzec ołób; pomyślisz o sposobach, iakiemi ie masz sobie uczynić Przyiaciołmi; lub też ladaiakością ich pogardzisz; wiedząc, że złe drzewo dobrych owocow nie przynieśie, źli ludzie dobrze myśleć, dopiero dobrze o tobie mówić, a ieszcze dopiero dobrze czynić nie umieią. Albo w ostatku, zmiarkuiesz, żeś sam przyczyną swych nieszczęśliwości; ile nayczęściey tak bywa, iż sami swego li ha bywamy pierwiastkową okázią: a wtenczas obszerne znaydziemy pole wielorakich.

lorakich pożytkow naſzych; czyli to z Dawidem pokornego wyznania: *Jam Panie zgrzeſzył, iam źle uczynił. Sprawiedliwe ſądy twoie Panie. &c.* Czyli z Jobem, chętnie ukaranie przyimiemy, iego mówiąc ſłowy: *Sam ſiebię winuię, i pokutę czynię.* &c. (a) A tym ſamym nic łátwieyſzego, iako te przyczyny oddalić, ktore ſię poznać daią. Tak potrzebnych myśli uczy Auguſtyn S. gdzie napiſał: *Więcey myſląc pożytkuiemy, niżeli czyniąc.* I o Demoſtenesie powiadał Cycero: *Demoſtenes wſzyſtkich ſwoich narowów rozważaniem pozbył.* (b) Kiedy, iak w źwierciedle iakim przypatrzywſzy ſię niedoſkonałościom, ktorym podpadał, i dla ktorych był nieſzczęśliwym do ludzi, te wſzyſtkie ſkazy znieść poſtárał ſię.

Wielu! wielu defektow unikamy, przez tak potrzebną uwagę; na ktorą bierzemy wſzyſtkich przeciwności naſzych przyczyny. Práwdziwie ieden z Filozofow powiedział: (c) *Wielu niewinnemi bydź oſądziemy, ieżeli pierwey rozſądek, niż gniew do ſiebie dopuſciemy*; pierwey uwadze dać mieyſce trzeba, toż potym paſſii gniewu; i to nie więcey iey pozwolić, tylko iak rozſądek każe; nierozumnych to beſtyi obyczay, gdy na nie kamieniem kto rzuci, kamień gryzą, nie patrząc zkąd ten wypadł. Jeżeli w ktorey paſſii odmentach człowiek doſkonale ſądzić o rzeczach nie może: tedy nayprędzey w udręczeniu i w krzyżach ſwoich; wſzyſtko mu ſię przeciwnie zdaie, co przedtym kochał? co w ów czas nie nawidzi. Życie mu przykre, Przyiaciel nieznośny. Nayżyczliwſzych má w podeyźrzeniu; ich przyſługi przeciwnie tłumaczy; iuż w gniew wpada, iuż w poſądzenia, iuż w rozpacz, iuż w bluźnienia ſamego BOGA, na Jego ſię zrządzenia miotaiąc. Jeden z Katolickich Oycow powiada: Ludzi z Bogiem złączonych, przypadki złe, bardziey, a bárdziey zſtwierdzaią przy BOGU; ale

(a) *Job* 42. (b) *Demoſthenes meditatione vitia ſuſtulit.* Laured: (c) *Multos abſolvemus, ſi caperimus antè judicare, quàm iraſci* Sen: lib; 3. de ira. *Da ſpatium, tenuemque moram, benè cuncta parantur.* &c.

ale ludzi niedoſkonałych, nie ugruntowanych w cnocie, od BOGA oddalaią, i o nie ieden upadek przyprawuią. Atoż, iabym tak ſądził, że ta uwaga, gdyby ktorzyżkolwiek cierpiący naypierwey raczyli zważać, za co? prze co? cierpią, nayſkuteczniey ſzym śrzodkiem do uwiarowania ſię tych wſzyſtkich grzechow; tych paſſii, tych impetow, zwłaſzcza gdy pozna, iż ſam dał do tego przyczynę. Jako więc pies iaki żwawy, pokoiu Pańſkiego pilnuiący, gdy zaſłyſzy ſzeleſt, lub ſtukanie, idących i zbliżaiących ſię do owego pokoiu, póki nie widzi kto idzie, rzuca ſię z mieyſca, ſzczekać nie przeſtaie, nieſpokoynie czeka i upatruie, kto drzwiami ruſzy, iakże obaczy, że kto domowy, kto z ſwoich, a dopieroż że Pan, że iego żywiciel, natychmiaſt ſię uſpokoi, i coby ſię miał rzucać na wchodzącego, przymila ſię, i ukontentowanie okazuie. Coś ſię podobnego dzieie z owemi, ktorzy w ſwych przypadkach i w cięſzkich cierpienia okaziach, rzucaią ſię, i narzekaią, miotaią: niechże poſtrzegą, że to ieden z naymilſzych domownikow, ſam goſpodarz, to ieſt oni ſami tego przyczyną, albo woli Boſkiey dotknięcie, nie podobna, aby ſobie, dopieroż BOGU wybaczyć nie mieli. Wdzięczne ieſt w tym punkcie podobieńſtwo iednego z Włoſkich Kaznodzieiow. Modny Foryſtier do upodobania wſzyſtkich wyſtroiony, przechodzi ulicą: Dama poufalſza i dobrze znaioma, bryłką z śniegu ulepioną z okna nań rzuca, tráfia, fryzury trochę nadturbuie: z pierwſzego impetu ów Kawaler wpada w paſſią, oczy furyą zapalone wznieſie w górę, z umyſłem dóyścia, nad kim ſię ma mścić uczynioney krzywdy, ale gdy obaczy, że to iedna z konfidentek, że to z rąk ſprzyiáiących, w momencie z páſſii opłonie, i nie tylko za zle nie ma, ale ma ſię ieſzcze za ſzczęśliwego, że go żartem ſwoim i poufałości dowodem zaſzczyciła. Takbym ia radził w okolicznościach cierpienia, w tych pociſkach, ktorym na celu ſtoiſz. Kiedy cię doleci ta wiadomość tryumfuiących nieprzyiacioł, ta fama, ktora dniami temi wypadła; gdy

W [illegible] na

na cię rzuci ten ſzpetną kalumnię, ów inną cięższą nieſławę. Wznieś wzgórę oczy, obeyrzyi ſię na wſzyſtkie ſtrony. Obaczyſz, że iedna z naymilſzych, z naywdzięczniey ſzych rąk, te na ciebie pociſki rzuciła; to ieſt naydobrotliwſzego BOGA; i będzieſz powinien doſtatecznie ſię uſpokoić, a mówić z Prorokiem: (a) *Co powiem? albo co odpowiem mu, ponieważ on ſam to uczynił* byłbym, albo zbyt zuchwałym, gdybym dopominał ſię przyczyny, za co BOG ze mną, tak czyni: albo tak niewinności ſwey dufaiącym, i przenikaiącym umyſły Boże, iako Job: ktorego gdy BOG utrapił, umawiał ſię z Bogiem mówiąc: *Pokaż mi, przeco mię tak ſadziſz; Jeżeli będę ſądzon? wiem że ſprawiedliwym mię znaydzie; nie zgrzeſzyłem, a przeco, w gorzkosciach mieſzka oko moie.* (b) &c. Ale, że tey niewinności żaden z nas nie ieſt; *przeto mówił nie może, za co tak czyniſz BOZE?* [c] lecz przeſtać na woli Wſzechmogącego, muſi.

Tym ci ſię to Dawid w owym ſtrapieniu ſwoim reflektował, gdy przed Synem, Abſalonem bezbożnym uciekał, a ieden z naynikczemnieyſzych ludzi, imieniem Semei, kamieńmi nań rzucał, i łżył ſłowy naygorſzemi. Dawid w nim uważał rękę ſamego BOGA; i mówił: (d) *Pan BOG nakazał mu, aby mi złorzeczył*; niechay czyni co mu BOG dopuścił; i indziey: *zamilkłem, i nie otworzyłem uſt moich, ponieważ on uczynił.* (e) Tym Job ſwoie przypadki cieſzył: [f] *Pan dał, Pan wziął, niech Imię iego ubłogoſławione będzie.* Ci nieprzyiaciele, ktorzy mi wielbłądow trzy tyſiące, wołow iarzm pięćſet, oślic pięćkroć ſto zabrali; ten ogień z Nieba, ktory ſiedm tyſięcy owiec i z ludźmi ſpalił; ta burza, ktora wzruſzywſzy cztery węgły domu, obaliła go i Syny, i Córki moie pozabiiała; ten zły diabeł, ktory mię ſzpetnemi wrzodami obſypał, całe zdrowie odiął, i żonę na mię pobudził, iż ſię ze mnie natrząſa, urąga, złorzeczy; inſtrumenta to tylko, ktorych BOG użył na wyniſzczenie moie; inną ia przyczynę widzę, inną rękę, ktora tego ſtworzenia

(a) *Iſaia* 38. [b] *Job* 10. (c] *Job* 13. (d) 2. *Reg:* 16. (e) *Pſal:* 38. (f) *Job* 1.

rzenia zażyła na mnie; przestaię na woli BOGA, i błogosławię imię iego. Podobnie Patryarcha Jozef (a) od własney Braci zaprzedany, nie ma za źle ladaiakim Braci, i dlatego, nie tylko o pomście nie pomyślił, lecz ieszcze udarował i uszczęśliwił, bo doszedł początkowey przyczyny, iż to dziwney Opatrzności BOGA dzieło nad nim było. &c. Ten to iest pożytek, tey w cierpieniu uwagi, o ktorey mówię, że za pomocą iey, na wysokie się Cnoty, na wspaniałe przewagi, na wytworne myśli, i heroiczne rezolucie zdobywamy. Ze przez nie uczemy się sposobow i środkow, iak złego unikać; albo łatwie, i dlaczego cierpliwie, i w cichości znosić.

Tego rzemiesła naypierwey uczą Nauczyciele doskonałości. *Kto, co, gdzie, dlaczego, iako, kiedy;* i wszystkie okoliczności zważać każą, dla skutecznieyszego zabieżenia złemu. S. moy Oyciec Ignacy, tym końcem codzienne rozmyślanie, i dwukrotny rachunek sumnienia opisał, żeby się sam każdy w sobie i po sobie miarkował, co czynić, czego się wystrzegać, iakich sposobow na te przypadki, iakich na inne użyć winien. O sobie zaś ten Swięty mawiał; nie masz trefunku, ktoryby mię mogł kiedy tak zmieszać, abym dzielnością krotkiey uwagi, do pierwszego pokoiu przyiść nie miał: i dodawał. (b) Jedna rzecz iest (co prawda) ktoraby mię nie pomału utrapiła, gdyby ten moy Zakon odemnie postanowiony, na ktorego prace Kościołowi Swiętemu pożyteczne, iuż z pełnym Ducha ukontentowaniem patrzę, miał się z iakiey racii rozeyść, i bydź zniesiony: iednakże, i tak straszliwy przypadek, ktoryby dla mnie był iednym z naycięższych, do puł kwadransa by mię tylko uczynił niespokoynym, pokibym krotkiey uwadze nie dał mieysca, że i to bez zrządzenia Bożego nie iest, i to, Jego naywyższey woli skutkiem.

Ta to tedy uwaga wszystkim, a wszystkim cierpiącym iest koniecznie potrzebna, iuż dla dobra i pożytkow, ktore z

W2 niey

[a] *Gen.* 37. [b] *Tanner in vita.*

niey pochodzą; iuż dla uniknienia tylu paſſi i defektow, w ktore z niecierpliwości zwykliśmy wpadać; ieſt potrzebna! albo dla zabieżenia ſkutecznego złemu, ktoremu podpadamy; albo przynaymniey dla mężnego znieſienia tey przeciwności, ktorą odwrocić nie możemy; ieſt ieſzcze potrzebna! dla dalſzey naſzey przeſtrogi, że przyſzłe przypadki gotowſzych i przezornieyſzych nas iuż zaſtaną: kiedy z pilnością uważało ſię nie raz i doſzło ſię w ſkutku zawſze, za cośmy w ów czas, za co przedtym, na tym zoſtawali Krzyżu.

Konkluzia: Ale cóż mam za racie dobrotliwy Boże! tak ſię troſkliwie wybadywać o przyczyny, tak nieuſpokoienie dochodzić okazii, dla ktorych ucierpiałem tyle, i cierpieć nie przeſtaię. Czyliż nie doſyć racii? grzechy moie; i cóż to ieſt? co ia cierpię? względem tego, com zaſłużył; na iſkierkę utyſkuię! a ia piekielne ſtuſy ponoſić winien. O! iako zupełnie uſpokoiony ieſtem, widząc dobroć oczywiſtą BOGA, że mię tak lekką ręką karze. Jakom ſzczęśliwy! że ſię tak krótkim momentem, Jego ſurowości wypłacam. O! iakom o miłości Twoiey ku mnie ſerc naſzych naygodnieyſzy. Panie upewniony! że mi podaieſz tak łatwy, i tak ſkuteczny ſpoſób kliienia ſię i ziednoczenia z Tobą; że mię tą prowadziſz drogą, ktora ieſt iedna z naykrótſzych i naypewnieyſzych do Nieba; to ieſt krzyżową. I trzebaż cierpiącym więcey racii, dla ich uſpokoienia i folgi, iako grzechow własnych uwaga, i karania tego, na ktore niemi zaſłużyliśmy. Lecz! daymy to, żeś tak ſzczęśliwy, żeś tak niewinny, iż nie ma co w tobie BOG karać? ach! iako nierównie większe i ſilnieyſze maſz racie, przyimować te przeciwności chętnie, znoſić cierpliwie, i w takowym ſię kochać cierpieniu, i weſelić, że prawdziwym wyrazicielem ieſteś cierpiącego Nayniewinnieyſzego Zbawiciela. Wſzyſcy przeznaczeni bydź powinni podobni Chryſtuſowi, a w czymże naywiększe podobieńſtwo? ieżeli nie w tak bezwinnym cierpieniu. Nigdy bardziey nie pokazuiemy miłości

ku

ku BOGU, iako przyimuiąc od niego utrapienia: i wzaiemnie nigdy BOG bardziey nam swey miłości nie świadczy, iako kiedy nas iakowym utrapieniem obsyła. Wszelka inna proba miłości, albo wątpliwa, albo zbyt słaba; tu okazuiesz prawdziwe serce ku BOGU, gdy się kontentuiesz woli iego zrządzeniem. Nie mam tedy racii Dobrotliwy BOZE, tak się troskliwie wypytywać, kto tych? kto innych moich dolegliwości przyczyną? Kto ten, lub ów krzyż na mię zwalił? Wiem, że bez Ciebie nic się stać nie może. Całuię te ręce, ktore tych instrumentow na doświadczenie moie używaią; to uspokoienia moiego, to wnętrzney pociechy naywiększą we wszystkich utrapieniach przyczyną; że Ty BOZE tak chcesz, abym cierpiał? Ty widzisz iaką takowego cierpienia potrzebę mamy, abyśmy się społeczną z Tobą cieszyli chwałą. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 5. po Swiątkach.

O poiednaniu się z nieprzyiaciołami swoiemi.

Propozicia: Choćby z naywiększą trudnością nam przyszło, iednać się z bliźnim; przecięż winni iesteśmy te wszystkie trudności zwyciężyć.

Vade reconciliare Fratri tuo. Math: 5.
Idź, poiednay się z Bratem twoim.

CHryżostom S. ktory iako Duchem Pawła Swiętego tchnął, tak i kazał; ktoremu też każącemu, widziany był Paweł S. słowá do uchá podawać, i nieiáko wraz z nim ka-

kazywać: o poiednaniu się z bliźniemi, od Chrystusa nakazanym pisząc, wdzięczną i arcyprawdziwą ma uwagę; gdzie tak mówi. *Gdyby nam BOG nasz mścić się krzywd naszych nakazał, ciężkaby rzecz i wielce niebespieczna nam rozkazał.* (a) Alboż nie tak iest, *Słuchacze?* iako ten Swięty mówi? swoie odzyskać, swego powetować! nie iestże to rzecz trudna, a często i niebespieczna! ieżeli na ostrożnych, mocnych, i możnych nieprzyiacioł trafisz. Gdyby naprzykład Chrystus utwierdził owe Moyżeszá práwo. (b) *Ząb za ząb, oko za oko, duszę za duszę, rękę za rękę, nogę za nogę, wyciągat będziesz: nie zmiłuiesz się nad nim;* gdyby (mówię) nam Nayświętszy Nauczyciel toż samo, albo co podobnego nakazał: aż byś ty i drugiego oka postradał, i wszystkich zębow pozbył, dochodząc utraty iednego; gdybyś ty mu naprzykład rękę, albo nogę odiąć umyślił? on by cię uprzedziwszy, i iedney cząstki zdrowey nie zostawił, wszystkie by w tobie pogruchotał kości. (c) Wieleż to wiele, nieprzyiacioł twoich złośliwość może; odważył się na iedno? odważy i na drugie; owszem tym samym on odważnieyszym i śmielszym na szkodzenie tobie zostanie, im ty słabszym z złośliwości iego został; bo u ciebie iuż ręka iedna, iedna noga, oko tylko iedne, iemu na obydwoch nie zbywa. Wielka to tedy reflexia Chryzostoma Swiętego, że gdyby nam Zbawiciel nasz wet za wet, to za to oddawać nakazał, w wielkie by nas niebespieczeństwo, i w większe trudności i ciężkości wprawił. Ten fortunę ci wydarł? i mocnie ią trzyma! ten od ciebie zaciągnął summę i oddać iey nie myśli? i owszem umyślił i postanowił wcale nie oddáć? ten wziął honor, sławę, i usławicznym szkalowaniem uczynił sobie kredyt w okolicy, iż mu iuż uwierzyli. Gdybyś ty tedy miał temiż iść drogami? tychże używać przemysłow?

trzeba

[a] *S. Chrysost: Hom. 2. in Epist: ad Rom:* [b] *Deuter:* 19. (c] *Cur licet irritare virum, miserande, ferocem.* Homer: *Arabis proverbium: Ignem gladio ne fodito* Eccl: 8. *Ne litiges cum homine linguato, & non strues in ignem illius ligna.*

trzebá tyleż, albo więcey mocy, ile ów twoy krzywdziciel; tyleż, albo więcey fortuny? tyleż, albo więcey wziętości u wszystkich, ilé tamten; a tobie iuż zkąd inąd osłabionemu, i przez złośliwość silnego nieprzyiaciela niemożnemu, na tym zbywa; ná próżnym bez mocy gniewie, przestaćbyś musiał: albo ostatka postradać. Dlatego to przestrzega Ekkleziastyk: *Nie wadź się z człowiekiem mocnym, byś snat nie wpadł w ręce iego, nie spieray się z człowiekiem bogatym, by snat przeciw tobie prawem nie czynił, wielu straciło złoto, i srebro.* (a) Medrzec: *Nie sprzeciwiay się oblicza możnego, i nie usiłuy przeciw bystrości rzeki.* [b] Ztąd przysłowie u Grekow poszło [c] *Nie mocuy się iagnie ze lwem;* i u Syryiczykow: *Nie wypuszczay z łuku strzały na Saliste bałwany* (d) z większą gwałtownością powraca nazad kamień lub strzała, im w większą górę wyrzucone bywaią. Rozsądny sternik, przed náwałnością i wielką burzą zawiia do lądu; każdy, nieszczęścia pewnego unika, iak może.

Wdzięczną powieść przywodzi Cyryll S. Lew, osieł, liszka, wraz się umowiwszy, na łowy wyszły, i dosyć nabiły zwierza. Lew osłowi każe czynić podział, ten na trzy części równe, zwierzynę dzieli. Wziął to lew za urazę swey godności, że i iemu równą wydzielił cząstkę: wpadł na osła, zabił, na części poszarpał; i obróciwszy się do liszki, rozkazuie tey aby ona dzieliła; ta wszystkę zwierzynę, na iednę kupę na gromadziwszy, z kupy owey tylko maluchną cząstkę sobie odłożyła, ustępuiąc z respektem, iak swoiemu Panu, i naywyższemu w godności, wszystkiego. Lew ucieszony pomyślnym podziałem, wychwalać pocznie doskonałość liszki, i spyta, zkąd iey tak śliczny, i tak wielki dowcip, że umiała podział takowy uczynić? liszka odpowie: *Mocny i możny Panie, tego mię rozumu*

[a] *Eccl.* 8. (b) Prov: 18. [c] *Bejerlink tit: Doctr:* (d) *& Cato in Distich: Cede locum læsus fortunæ; cede potenti, lædere qui potuit? poterit quandoque juvare.* Et *Pollio Augusto Cæsari nil ad illius ludicra rescripsit; inquiens; non facile est in eum scribere, qui potest proscribere.*

zumu nauczył, towarzyſza naſzego oſta trefunek. (a) Czyliż i nas podobne, a częſte trefunki nie uczą, abyśmy podobnych używali przemyſłow, na uniknienie oſtatniey nieſzczęśliwości od potęgi innych idącey; trudnoż to trudno oprzeć ſię mocnieyſzemu ſłabſzym; lepſza ſzkodka, niż ſzkoda; biedka, niż cała bieda.

Trzy ſą drogi dochodzenia ſwoiego, i do pomſzczenia ſię krzywd ſwoich: prawo gwałtowne, oddanie wzaiemności, ugoda przyiacielſka. Droga *pierwſza* i przykra i długa, labirynt práwie, z ktorego ledwie wyniść potrafiſz; *druga* arcytrudna i wcale niegodziwa; a częſto, oſtatniey nieſzczęśliwości okazią; *trzecia*? iuż przyiemnieyſza i łatwieyſza, a ludziom Chrześciańſkim przyzwoitſza; tak łatwego ſpoſobu Chryſtus uczy, na tę nas drogę naprowadza, te śrzodki nie tylko radzi, ale nakazuie. *Idź, a poiednay ſię z Bratem twoim.* Gdybyśmy tylko wolnieyſzym od paſſii rozumem, ſądzić, w tych okolicznościach chcieli? bylibyśmy przymuſzeni tę prawdę wyznać koniecznie; że nigdy bez uciążenia duſzy, i wnętrznego pokoiu ſwoiego, inne ktoreżkolwiek ſpoſoby dochodzenia krzywd ſwoich nie ſą, prócz tego iednego i iedynego, ktory przepiſuie w tey Ewangelii Chryſtus; ſzczere poiednánie ſię, z nieprzyiacioły ſwoiemi. Bo, albo dla ſwey ſłabości, nierówności, niepotęgi, nie pomścisz ſię tak, iako ſobie zakładaſz? i zgryzieſz ſię, nowego udręczenia materyą mieć będzieſz; álbo dokażeſz ſwego, i coś umyślił wypełniſz? i tym ſamym wnętrznego niepokoiu nabędzieſz, lękliwości, boiáźni, aby ci to nie oddáno, a zawſze ſumnienie uciążyſz; te ma właśnie uwagę ieden z Katolickich Oycow, gdy mówi: (b) *Si vindicare non poteris! inſanies? ſi vindicaveris? oneraberis.* Jeżeli mściwe myśli nie będzieſz mógł wypełnić? wścieczeſz ſię, oſzaleieſz [prawi] ieżeli wypełniſz? ciężár nieznośny na ſumnienie zaciągnieſz; ba! i ogień dalſzych różnicy wznieciſz; lepiey! uczynić, iak Ewangelia każe, a iść i poiednać ſię.

Nie-

(a) S. *Cyrylł. in apol.* (b) S. *Chryſoſt.*

Nieſkończone Tobie Nayukochańſzy naſz Zbawicielu i Nauczycielu dzięki: żeś nam tak łatwy podał ſpoſób; tak wdzięczną zoſtawił radę; tak ſkuteczną opiſał regułę; bo, czyliż bydź może dzielnieyſzy i ſkutecznieyſzy do pozyſkania nieprzyiaciół ſpoſób? iako naſza powolność, łatwość, i ſklonne do ſzczerego poiednania ſerce; iako w ſwych przypowieściach mówi Salomon: (a) *Odpowiedź łagodna uśmierza gniew, ale mowa przykra pobudza*; i indziey (b) *Cierpliwością będzie ubłagane Xiąże, a ięzyk miękki, łamie zatwardziałość*; i Paweł S. tenże pomiły rodzay radzi mówiąc: (c) *zwyciężaj dobrym złego*; dobroć na złość, cichość, na gniewliwość, milczenie na wrzawy, nayſilnieyſzemi ſą ſpoſobami, i dalſzych impetów mocnemi hamulcami; że iako burzącego ſię morza flukty i wały, o miękkie brzegowe piaſki rozbiiaią ſię; iak ſtaliſte kule, impet, o wodę obite, tracą. Z tą ia tedy Ewangelią do was idę dziſiay, *Słuchacze*. Ale cóż, ſerc naſzych naygodnieyſzy Nauczycielu, ieżeli ktora Ewangelia, do ſerc ludzkich (że tym rzekę terminem) nieſzczęśliwa? tedy ta: w którey poiednanie nakazuieſz. Jeżeli w których przykazaniach, naywiękſą ſobie zakładaią ludzie trudność, tedy w tym: *Idź poiednay ſię z Bratem ſwoim*. Trudne i arcytrudne ſłowo, *proſzę*; dopieroż iako trudnieyſze, *przepraſzam*; &c. Umyśliłem ia dziś do wypełnienia tey Ewangelii zachęcić, i ułatwić wſzyſtkie trudności, albo przynaymniey pokazać, że nie ſą takowe, iakiemi bydź niektórzy rozumieią. Spoſobu zaś do wyperſwadowania tey prawdy, użyię tego, którego więc ci używać zwykli, którzy umyślnie pozwalaią mniey, aby otrzymali więcey; poblażaią cokolwiek impetowi innych, aby ſkuteczniey go przełamać mogli; podchlebiaią na czas, żeby potym iakie zechcą wymówili prawdy. Podchlebiam tedy paſſiom urażonych ludzi, i tak mówię.

Choćby z naywiękſzą trudnością nam przyſzło iednać ſię z bliźnim, przecież ieſteśmy winni te wſzyſtkie trudności zwyciężyć. *Ad M. D. G.* X

(a) *Prov: 15.* (b) *Prov: 25.* (c) *ad Rom: 12.*

Ustępuię Słuchacze, pierwszey moiey perswazii; odstępuię na czas uwagi, ktorąm z początku natrącił; zostawuię tę prawdę, ktorey Chryzostom S. dowodzi; iż nierównie rzecz iest łatwieysza, darować urazę: niżeli iey nościwie dochodzić; łatwieysza poiednać się z nieprzyiacielem, niżeli z nim walczyć; ustąpić swego, niż się gwałtownie dopominać. Teraz się do was łączę, i do waszego zdania stosuię; trzymam z pospolitą waszą perswazią; że nic trudnieyszego, iako szczere poiednanie się z nieprzyiaciołami; nic przeciwnieyszego sercu, iako te skłonić do ich zamiłowania, i przynaglić się i przymusić do ustąpienia wszystkich krzywd swoich; ach! iako to wszystkim natury delikatney raciom iest przeciwna, kochać, co nie nawidzę; przyiąć, czego się wzdrygam i lękam; przywieść do skutku, czego i wspomnieć sobie nie dam. Tych nieprzyiaciół, ktorzy na twe dobro! na życie! na sławę następuią? nie odrzucać od serca? tych! ktorym nic milszego, iako twoy dyshonor; ktorych nic bardziey nie kontentuie, iako widzieć ciebie w utrapieniach; i w iako naywiększey obaczyć nieszczęśliwości. &c. Jeżeli każda cnota Chrześciańska, ma swe trudności, (a) ma osobną swoią ciężkość, i w wypełnieniu przykrość, dopierozż ta! ktora powiedzieć się może, że iest iedna z nayheroicznieyszych, nayprzeważnieyszych; i ktora zależy na doskonałym zwyciężeniu siebie samego. Na zwyciężeniu tey części człowieka, ktora iest naypieszczeńsza, naydelikatnieysza, to iest serca; zależy na złamaniu tych passii, ktore są nayuporczywsze, naysilnieysze, to iest gniewu; nienawiści; na utrzymaniu impetow, ktore są iedne z naygwałtownieyszych.

Są tak wydoskonaleni iezdzcy, w naywiększym biegu z konia na koń przesieść się potrafią; w mgnieniu oka, iednym naymnieyszym skierowaniem, w impecie wszystkim zatrzymać ie umieią. Są sposoby naywiększe ciężary z szybkością

(a) *Omnis in arduo virtus* Horatii

ścią na dół lecące, zatamować. Są przemyſły, i przemyślone inſtrumenta, ktoremi zaięty i naywiękſzy ogień, ugaſić ſię łatwie może. Maią Zeglarze ſztuki ſwoie, woynę na wodach i okrętach prowadzący, że w całym impecie biegący okręt, nie tylko zatrzymać mogą, ale i w inną obrócić ſtronę. Ale te paſſie przeciwności ku nieprzyiaciołom, w ſwoich impetach zatrzymać; ogień, który ſię dawno zaiął, ugaſić, kto potrafi? tu okoliczności zachodzą zbyt dotkliwe, bo honoru! nad ktory nic ci milſzego, ludzkich ięzykow, przymówek, przeciwnego ich u ſiebie tłumaczenia; nad które co nieznośnieyſzego; tu poddaie rozum mocne racie: że gdybyśmy tak łatwemi do poiednania, tak prędkiemi do zápomnienia krzywd, tak pokornemi względem złośliwych nieprzyiaciół byli: cóżby o nas powiedzieli ludzie? Czyliż ia mam obligacią, ſzalone impety nieprzyiacioł znoſić, ambicii ich podlegać, uſtępować zamachóm, gdy ie łatwie odbić mogę. Jeden wypełniwſzy pomſtę umyśloną nad ſwym przeciwnikiem, gdy go inſi o tę zapalczywość ſtrofowali, odpowiedział: *Alboż on miał większą władzę mnię niewinnego obrażać; niżeli ia obrażony za ſwoie mu oddał.* Jeżeli idzie o polityczne prawa? te bardziey ſą za obrażonemi, niżeli za obrażaiącemi, ktorzy tych wiolencii pierwſzą przyczynę dali; ieżeli o Ewangelią? równie obowiązani ieſteśmy iey ſłuchać; pod iednym zoſtaiemy prawem z nieprzyiacioły naſzemi; owſzem my obrażeni moglibyśmy mieć i tłumaczyć po ſobie niektore mieyſca Ewangelii, iako to, gdzie Chryſtus mówi: *iaką miarą mierzyć będziecie, taką ſamą wam odmierzono będzie.* (a) *Jeżeli was gdzie prześladować będą, uciekaycie z mieyſc tych.* (b) Moglibyśmy pociągnąć po ſobie owe Chryſtuſa powieści: gdzie rozgniewany Pan na ſługę, iż drugiego wſpół towarzyſza duſił, oddał go katom; i indziey; Inſzy, gdy ſług nieprzyieli, ktorych on do nich poſłał, a drugich zelżyli, i z ſromotą odprawili, zeſłał na nie ludzi, i złych źle potracić

 kazał

[a] *Luca 6.* [b] *Math: 18.*

kazał &c. (a) Zaś obrażaiący nas, naymnieyſzego cienia nie znaydą w Ewangelii, ktorymby ſię podobnie zaſłonić mogli. Do tego: doſyć zawſze ſą zuchwali nieprzyiaciele, byliby zuchwalſzemi, śmielſzemi, i mocnieyſzemi w ſzkodzeniu nam, gdybyśmy ſię żwawie nie mieli im kiedy oprzeć, naſzą dobrowolność tłumaczyliby ſobie, boiaźnią, nikczemnością, lękliwością ſerca. Cięſzkież to ſzturmy! cięſzkie! te uwagi i prawdy, i ták ie łatwie odbić niepodobna, gdy na myśli naſze przyidą. Jednego złośliwego zaboyce w Francii, gdy przemyślonym okrucieńſtwa ſpoſobem, z rozkazu ſądownego katowano, nie zmieſzaną twarzą wſzyſtkie przedłużone męki znoſił, mówiąc: *magna pæna, ſed pulchrior vindicta. Wielka co prawda ta kara! ale ślicznieyſza moia pomſta.* A nie dawno, z cudzoziemſkiey poczty (Roku 1752.) mieliśmy. W Ameryce, w Marynique, Murzynka iedna mſzcząc ſię na ſwym Panie iakieyſi krzywdy, dóm iego zapaliła, od ktorego 700. domow innych zaiętych w perzynę poſzło, złapaná, wymyślnie męczona, weſoło w nich trwaiąc mowiła: Te męki nie ſą nigdy równe tym pociechom, ktore ia miałam, i mam z odnieſioney pomſty nad moim Panem. Podobnych przykładow naczytaliśmy ſię doſyć: iako prędzey życia pozbyć gotowi drudzy, niż odſtąpić ſwego. Miłſzy nad wſzyſtko, honor. &c. Te ſą waſze racie, dla ktorych ſądzicie bydź rzecz iednę z naytrudnieyſzych poiednanie ſię z wicrutnemi nieprzyiáciełami waſzemi.

Já dodam ieſzcze więcey przyczyn, takowych trudności; i wynurzę wam głębſze tey cięſzkości racie; dlaczego, ieżeli ktory punkt Ewangelii, tedy ten, ieſt ſercom waſzym náyprzeciwnieyſzy. Bo ta iedna cnota, inſzych cnot przewybornych, wyſokich, ba naywyżſzych i nayodważnieyſzych zamyka w ſobie akty; iuż *pokory*, a pokory oſobliwſzey, ktora ieſt iednym z naypierwſzych fundamentow wſzyſtkiey doſkonałości Chrześciańſkiey, a ludziom znaiącym ſię na ſobie, honorow ſzukaią-

cym

(a) *Math*: 21.

cym, i na śliczne imie zasługuiącym; do praktykowania nie podobna; iuż *zaprzenia się siebie samego*, zárzeczeniá, zapomnieniá czym iesteś, i nieiakiego umorzenia siebie, i umrzenia światu, ludziom; że iakobyś nieczułym był, znieść tak, iakoby cię to nić nie dotykało, iakobyś był nierozumnym, i rozsądku przenikaiącego nie maiącym, pokázuiąc po sobie, iakbyś się nie rozumiał na złośliwych zamysłach nieprzyiacioł; ktora to cnota, iako iest wysoce chwalebna, tak mężom Apostolskim i prawie tylko naydoskonálszym ludziom własna. Już doskonaley *cierpliwości, męstwa, odwagi duchowney*; ktore cnoty z osobná wzięte, Duszom naypobożnieyszym, w wszelkiey doskonałości wyćwiczonym, są do wykonania trudne, dopieroż świeckim osobom niezrozumiane. Jeszcze, poiednania się łatwego cnota, zamyka w sobie, *miłość prawdziwą* nieprzyiacioł, *Zwycięstwo* siebie samego, *Przekonanie woli, rozumu, pamięci*, aby niechcieć pomsty, nie rozumieć, coć uczyniono, nie pamiętać krzywdy; słowem, zamyka wszystkę doskonałość Ewangeliczną, doskonałość? ktorey Chrystus po przebránych Uczniach swoich wyciągá; ktorey ledwie kto z zakonnych osób, ba z osob prawdziwie Swiętych, bez osobliwszey trudności doszedł.

Już rozumiem *Słuchacze*, że ieżeli nie wszystkie przywiodłem racie, dla ktorych z ciężką wam trudnością przychodzi, poiednanie z bliźniemi; tedy przynáymniey sądziłbym, żem pryncypálnieysze i większe przyczyny wyliczył, tey dla wás ciężkości. Prócz tego, chętnie pozwalam, stawcie każdy w swey myśli, swoie osobne i osobiłte racie, dlá ktorych iednać się nie chcecie, albo iako więc mówicie, nie możecie, z nieprzyiacioły waszemi. Mieycie te wszystkie argumenta na pogotowiu u siebie, mieycie na temblaku (że polskiego użyię terminu) tuż zaraz w ręku wszelkie wasze dowody, wszystkie przyimuię, żadney, ktorą tylko przywieść umyślicie, racii waszey nie odrzucam, przyznaię, i bardzo przyznaię, że z trudnością, prawie niezwyciężoną przychodzi, iednać się, zwłaszcza

nam

nam pierwszym, z przeciwnikami; i ia człowiek, i ia wiem co boli; i ia nie z massła ulepiony, ani z syrowey gomułki ustrugany, lub utworzony: nie iestem tak zbyt miękkiego, albo nieczułego serca, żebym nie wiedział, co żwawszy ogień passii może; iaká moc urażonego serca; iakiey przewagi i odważności, umysły, tak obrażonych bywać zwykły.

Pawda tedy iest! iak sądzicie; ale też i to prawda, a prawda większa, bo na Ewangelii ufundowana, że BOG, któremu te wasze wszystkie wymówki wiadome, iednać się przecięż nakazuie. Czyliż mię, te i te trudności, ktore przywodzę, te ciężkości, ktore na obronę moią biorę; te racie, ktoremi się zasławiam; uwalniaią! od obowiązku, ktory na mnie BOG kładzie? Tertulian záwsze w myślach swoich wysoki, w reflexiach cudny, w raciach dowcipny, w tey máteryi uwagę taką podaie: *An bonum tibi est pati, an non? quid revolvis? prior est authoritas imperantis, quàm utilitas servientis.* *Czyli to iest dla ciebie dobre? czyli nie? cierpieć! na co rozważasz? pierwsza iest powaga rozkazuiącego, niż dobro i pożytek słuchaiącego.* Ktoryż uczciwy sługa, rozkazem Pana gardzi? że ten do wypełnieniá trudny; ktory żołdat, ba nayostatecznieyszy giemeyn, dop erożczci godny żołnierz, ordynansów Hetmana nie usłucha, że go na okazie niebespieczne naraża. Owszem maią sobie za punkt honoru, że tak o nich Rządzcy ich trzymaią dobrze, iż ie na trudnieysze, i na cięższe natrącaią okazie, w ktorych pokazać się z honorem i piękną sławą mogą. Pierwey uważać winni władzę i godność rozkázuiącego, niż swoy właśny pożytek. Takowe trudnostki, przywodzący; zdaią się zadawać *Mądrości* Przedwieczney Chrystusowi, że naydoskonalszy nasz Náuczyciel JEZUS, kiedy tę Ewangelią podawał, kiedy to prawo w niey wypisywał, nie wiedział, i nic nie przeyrzał, co za ciężkości w wypełnieniu tego nakazaniá zachodzą, i zachodzić będą. Ze się Syn Boski na wszystkie okoliczności nie obeyrzał, gdy to stanowił; że sam człowiekiem stawszy się, i nim

będąc?

będąc? sam naturę naszą tylu dotkliwościom i passiom podległą przyiąwszy, nie raczył uważyć, albo uważyć nie chciał, co to iest? nieprzyiaciol zawziętość i złośliwość znosić. Zdaią się uwłaczać *Sprawiedliwości* BOGA, iż to rozkazuię, co raciom rozumu iest przeciwná, i cośmy pełnić nie powinni. Uwłacza innym wszystkim *doskonałosciom* Boskim, iż się zdaie, że więcey złym ladaiakim osobom, i krzywdzącym sprzyia, niż niewinnym, niż ukrzywdzonym. Dobrzeż to tak Słuchacze? przewiedziecież na sobie? choć pierwszą myśl, takowych sentymentow o BOGU? o Mądrości? Sprawiedliwości! o Dobroci i o inszych doskonałościach Jego. Pozwólcież mieć te wnętrzne o nim, i iego naydoskonalszych rządach, Nayświętszych prawach, zdanie. Trudna iest! i do wypełnienia ciężka ta Ewangelia, ale nie iest nie podobna. Gwałtowna i przeciwna sercu! ale dla tych też tylko nagotowane Króleſtwo Boże, którzy gwałt naturze i sercu czynią. Przywiedź, które przemyślisz racie? ia na te wszystkie stawię BOGA; stawię wyraźną wolą Jego; rozkaz, i Ewangelią; pierwsza iest *powaga rozkazuiącego, niżeli pożytek wykonywaiącego*; mówię z Ekkleziastykiem. [a] *Pamiętay na boiaźń Boga, a nie gnieway się na bliźniego twoiego*; to iest, lękay się, aby ci podobnie BOG nie oddał, ieżeli masz swoie racie przeciw bliźnim? BOG ma do ciebie większe, sprawiedliwsze. Kładziesz na iedney szali i wadze rozsądku twoiego własną uraze? honor, krzywdy? &c. Ale też połóż, na drugiey, urazy BOGA, ktoremi obrażony od ciebie, Jego naywyższą godność, honor, ktore pogardziłeś, krzywdy, które mu uczyniłeś. Teodozius Cesarz Wschodni, na pewnego, który był obwiniony o zelżenie Majestatu swego Cesarskiego, takowy wydał, i ręką swą podpisał dekret. *Reum læsæ Cæsareæ Majestatis, absolvit reus læsæ Divinæ Majestatis. Winowaycę zelżonego Cesarskiego Majestatu, uwalnia winowayca zelżonego Majestatu Boskiego.*

W Kronikach Zakonu Swiętego Franciszka, rzecz taką czytám

[a] *Eccl:* 4.

czytam, Jan Baptista Nowiciusz Kapucyn, wielkiego urodzenia, pieszczenie i delikatnie wychowany w domu, gdy postanowił dla BOGA wszystkie zwyciężać trudności, a w Zakonie, tak ostrym! trwać statecznie; wiele cierpiał przeciwności, zwłaszcza na początkach życia Zakonnego, ale wszystkie heroicznie poniósł; trafiło się, iż go nad zwyczay, ieden z ostatnich Zakonnych Braci, wzgardzonych na świecie Rodzicow, i prześladować począł, i raz ostrze przymówił; zwyciężył to młody ów Nowiciusz, ale dla gwałtowney passii, ktorą dla BOGA nagle umartwił, krew mu się nosem i gębą rzuciła, zebrał tę krew w rękę; i padłszy przed Krucyfixem, ktory miał w swey celi: umawiać się począł pokornie i serdecznie z Chrystusem. *Patrz Panie, co ia dla Ciebie cierpię;* (a) ależ, rzecz nadosobliwsza! JEZUS od Krzyża rękę oderwawszy, do Boku swego ściągnie, Krwi z Serca rozdartego nabierze, obróciwszy się ku Nowiciuszowi, rzecze iego słowy: *Patrz i ty Janie, com ia dla ciebie ucierpiał;* to widzenie, ta w widzeniu dana reflexia, tak Młodzieniaszka owego zawstydziła, a na potym utwierdziła, że nic mu milszego nie było, iako zawziętości nieprzyiaciół znosić.

Wielka była reflexia Swiętey Pauli Rzymianki, iak wysokością urodzenia, tak świątobliwością znakomitey, podwodzili ią raz przyiaciele, ażeby pewney potwarzy, a krzywdy znaczney swoiego honoru, ścigała na osobach dosyć sobie nierównych, ona ich śliczną, a godną serca Katolickiego uwagą zbyła, mówiąc: *Więcey ia mam i mocy, i racii, znosić to wszystko cierpliwie, niż oni zadawać.* Jeżeli wielkie są przyczyny odrazy naszey od nieprzyiacioł, większe i silnieysze i liczniejsze mamy, do iednania się z niemi; bo na prawie Bożym, bo na Chrystusowey Ewangelii ufundowáne. Pierwsze w uwadze naszey mieysce mieć powinien Pan i BOG rozkazuiący, niżeli impet nasz i przemysł, swe przyczyny przywodzący. Jakubowi BOG nakazał, áby zawziętości Ezawa złośliwego Brata, unikaiąc, dom

i Oy-

(a) *Sandeus S. J. in Historia Crucifixorum.*

i Oyczyznę porzucił, a w obce narody poszedł, uczynił to chętnie; choć mogł mieć równe siły, iego się zapalczywości odiąć. Laban ciężko obrażony, iż Jakub w domu iego służąc lat dwadzieścia, bez wszelkiey opowiedzi z Corkami iego i z dobytkiem uszedł. *Wziąwszy Bracią swoie* [Pismo S. mówi) *gonił go przez dni siedm, i doścignął, na gorze Galaad.* Umyśliwszy żwawie się pomścić krzywdy swey, i Famili swoiey. [a) Ale gdy we śnie usłyszał BOGA mówiącego do siebie: *Strzeż, abyś nic przykrego nie mówił Jakubowi,* z prześladownika, stał się przyiacielem, i poprzysiągł Jakubowi nieodmienną przyiaźń. Podobnie Ezawa odmienił BOG serce, ktory przeciw temuż Jakubowi zawziął się ciężko, iż go w pierworodnych Synow prawie podszedł; że nie tylko nic nie szkodził Jakubowi, ale z wdzięczną ludzkością przyiął powracaiącego z cudzych Kraiów. [b) Król Moabitański Balak umyślnie na to sprowádził Balaama Wieszczka, aby złorzeczył Ludowi Izraelskiemu i przeklął woysko ich, ktore iuż wciągnęły w ziemię Moabitow, aż ów zły wieszczek, do tego Poganin Bálaam, zrozumiawszy wolą BOGA inszą; żadnemi podarkami, i obietnicami honorow, przywieść się Królowi nie dał, żeby miał złorzeczyć Izráelitom, owszem im pokilakroć błogosławił mówiąc: *A iako mogę przeklinać tego, ktorego BOG nie przeklina? iako mam złorzeczyć, ktoremu nie złorzeczy BOG? Azaż mogę co innego mówić, tylko co Pan każe. &c.* Móy BOZE! to ten, to inni, choć i sprawiedliwe mieli urazy, i nie mieli oświecenia tyle, i mieli po sobie Moyżesza prawo nieprzyiacioły prześladować, karać, znosić, przecięż zrozumiawszy inną w tym wolą BOGA dla siebie, umieli powściągnąć passie, i zwyciężyć przeciwność serca! *Oni* (słowa są Wielkiego Tertuliana) *nie wiedząc o Ewangelii, Ewangelia wypełnili, i przed nauka Chrystusowa, tyle umieiętności praw iego mieli.* My tych oświeceńszych wiekow, maiąc i tyle mocnych przykładow, i tyle praw surowie przykazuiących, i wy-

Y razistą

[a] *Gen: 32.* [b) *Numer: 22.*

raziłą Ewangelię; cieſzkości i trudności niezwyciężone w wykonaniu iey, przywodziemy.

Prawdziwież to uważał ieden z Mędrcow Pogańſkich, pewną do rozſądku naſzego przyware; gdzie tak mówi: (a) *Według niedoſkonałości ſwoiey o cnotach ſądzą: mowią, że to czynić niepodobna, co czynić niechcą;* niedbałość niepodobieńſtwem nazywamy; chciey tylko, a uznaſz, że chcącemu nic trudnego i nie zwyciężonego nie ieſt. Wielki, doſkonałości wſzelkiey Nauczyciel Lancycy powiada: że pięciorakiego rodzaiu ludziom, ieſt łatwa unoſić nieprzyiacioł ſwoich, i wylicza te ich rodzaie. Naypierwey ludzie *mężnego ſerca*, znoſzą nieprzyiacioły ſwe cierpliwie. Drudzy ſą *wſpaniałego umyſłu*, i ci iak niemi, tak ich złośliwością gardzą. Trzeci ſą, Oſoby *natury cichey*, bo milczeniem zbywaią wſzyſtkiego. Czwarci *ſzczodrzy i hoyni*, bo datnością ſwoią łatwie uiąć potrafią nieprzyiaznych ſerca. Pięci *umorzone maiący paſſie*, bez wſzelkiey trudności takowi umieią paſſiami ſwemi rządzić i kierować. Nabądź tylko ktorę z tych cnoty, a obaczyſz, iako nieſprawiedliwie ſądziłeś dotąd o tey z przeciwnikami twoiemi iedności. Temi przemyślonemi trudnoſtkami, ſami na ſiebie podaiemy przyczynę, potępienia piſzemy dekret, daiemy argument ſilny, że nań odpowiedzieć BOGU podobna nie będzie, gdy nas, uſt naſzych świadectwem potępi i o kłamſtwo oczywiſte pokona. Trudnością ſię wymówić uſiluieſz w tym punkcie? azaż, małoś ty trudności zwyciężył w wykierowaniu owych i owych intereſſow; azaż nieupokorzyłeś ſię ſwym nieprzyiaciołom, i nie ſzukałeś iako nayprędſzego z niemi poiednania, gdy ci ſzło o utrzymanie ſię przy tym prawie, przy tey funkcii, przy tych ſwobodach, gdyś ſię lękał, abyć do zamyſłow nieprzeſzkodzono; ach! iakiey użyłeś ſubjekcii, iakiey na tyle przymowek cierpliwości! Na obradach, na ſeymikach i Seymach! Małożeś ſtrawić muſiał twardych kąſkow, iak ſtruś żelazo, gdyś ſię o te urzędy ſtarał, o tego

(a) *Seneca lib: de ira.*

o tego przyiaciela zabiegał. &c. I więcże to czynić dla BOGA będzie nie podobna, co dla dogodzenia; swey ambicii, dla swych umysłow dokazania, było zbyt łatwo. I tey ci się to przewrotności ladaiakiey woli swoiey spowiada Augustyn: *Kiedym* (mowi ten Swięty) *Krasomowstwa uczył, i tryumfuiacey owey Retorycznej wymowy? wielu złych i krnąbrnych cierpiałem dla siebie i honoru swoiego, ktorych dla Ciebie BOZE cierpieć nie mogłem.* (a)

Ludzie wspaniałego umysłu, i chwalebnego humoru, maią sobie za honor takowe okazie, w ktorych się popisać mogą z cnotą, z umieiętnością, z rzemieslem swoim. Choćby dobrze z niebespieczeństwem życia, i ciężką natury gwałtownością im to przyszło. Sternicy naywięcey się wysilaią w okazaniu swey sztuki, gdy naywiększa burza. Lekarze wszystkich sposobow przykładaią, im niebespiecznieyszy stan swych pacientow widzą. Rycerscy ludzie, im chwalebnieyszemi, i biegleyszemi w żołnierskim rzemieśle chcą się pokazać, tym na naymocnieyszą nieprzyiacioł stronę biią. Niechay iście, ciężka i trudna będzie Chrześciańskiemu człowiekowi ta walka, ktorą z passiami swemi i z wnętrznemi porywczościami ma, gdy o poiednaniu się z bliźniemi, namyśla! ale też ta to okazia iest, ktorąć BOG umyślnie poddał, abyś się z dzielnością cnoty swey, i miłością ku niemu popisał; trudne siebie samego zwycięstwo! ale iaka po takowym zwycięstwie chwała cię czeka. Dla prożney sławy, owi dawnieysi Mędrcy, aby ie za Filozofow miano? aby ich mądrość wychwalały wieki, zdobywali się na wielce przeważne dzieła, i na osobliwsze zwycięstwa siebie samych, iako dosyć o tym chwalebnych powieści u nich samych czytać. Jeden z nich chlubnie mawiał, na wszelkie prześladowania: (b) *Mnie Filozofia moia, nieczułym na te razy i młoty uczyniła.* Inny, gdy go ieden z zuchwalszych zelżywemi słowy sromocił, a na ostatku mu w twarz plunął;

[a) *lib: 4. cap: 5. Confess:* (b] *Bejerlink tit: patient:*

zbył żartem mowiąc: *Już też teraz dobrze mówić zacznie, kiedy flegmę odrzucił.* Inny, łżącemu rzekł: *Chciałbym, żebym tak prędko zapomniał Filozofii, ktorey pracowicie przez lat wiele nabywałem.* A inſzy, gdy go pewny ſłowy ſzczypał, łagodnie mu powiedział: *Doświadczaſz mię, ieżelim prawdziwy Filozof; ieżelim krwawo nabytey nauki nie zapomniał:* &c. Miłyż BOZE! toci dla chluby, dla lekkiey ſławy, umieli unoſić ſwoich nieprzyiacioł, i cnotą ſwoią przymuſić ie, że potym z nieprzyiacioł, ſławali ſię ich przyiaciołami. Chrześciańſkiemu człowiekowi, w Szkole Chryſtuſowey ćwiczonemu, ná podobnych ſpoſobach i cnocie zbywać będzie. Podczas Kruciaty, Soliman Turecki naywyżſzy Soltan, Wielki i ſzczęśliwy woiownik, wraz Pan oſobliwſzey ludzkości, znioſłſzy woyſka Chrześciańſkie, Filippa Hiſzpańſkiego Krola w niewolą zabrał, i arcyludzko traktował, z tą wſzyſtką wygodą i wſpaniałością, iako Monarchę, nie iak więźnia; po kilą dniach u ſtołu wraz ſiedząc zpyta Soliman: gdyby też tobie Krolu poſzczęściła fortuna, iakbyś ſię ze mną obchodził, gdybym ſię w niewolą tobie doſtał? Filip Hiſzpańſki odpowiedział: takbym z tobą poſtąpił, iak z tyrannem, iak z krwie niewinney wylewcą, iak z zdziercą niesprawiedliwym tylu Kroleſtw Chrześciańſkich; przyiął tę żwawość Soliman nieurażonym ſercem, i rzecze: Ja zaś czytałem, że waſz chwalebny Prorok Chryſtus, ſwe nieprzyiacioły kochać i dobrze im czynić kazał: dla czego tobie Krolu, chociaż nieprzyiacielowi Narodu moiego, nie tylko życie, ale i wolność daię, i z honorem cię z wſzyſtkiemi twoiemi, ktorych mam w niewoli puſzczam. [a] Umyślnie ia przywiodłem takowe powieści, na zawſtydzenie nas Katolikow: ktorzy na wyżſze winniśmy zdobywać ſię rezolucie, niż owi. Tertulian, ktorego nigdy bez czci wſpomnieć nie mogę dla ślicznych ſentymentow iego, powiada: *Chriſtianus nullius eſt hoſtis. Chrześcianin, żadnemu nieprzyiacielem bydź nie może;* i indziey: *Chrześcianinowi każdy bliźnim, kazdy przyiacielem eſt;*

[a] *P. Hartung in Philipp.*

iest; i indziey: *Zawziętość z ludzi rozumnych, czyni beſtie, a z Chrześcian czyni czarty.*

Chociażby BOG. i naywyższy Prawodawca naſz Chryſtus, co przeciwnego rozumowi i rozſądkowi naſzemu rozkazywał, powinniśmy go usłuchać, wiedząc, że co u nas zdaie się bydź głupſtwem? nierozumem? to u BOGA iest przewyborną Mądrością. Dopierożż, kiedy nakazuie to, co rozumnym iest właściwa, co ludzi prawdziwie roſtropnych, i mądrych znakiem; co ludzi wielkich bywa u wſzyſtkich zaleceniem; iaką iest ta cnota, o ktorey ſię mówiło dotąd. Aryſtoteles powiada, iż te źwierza, ktore ſą krwi grubey i niezdrowey, dłużey w zapalczywości trwaią; znak grubego, niezdrowego rozumu, przykrych humorow, urazę przeciw bliźnim przydłużeymu w ſercu trzymać; te iest zdanie i Ekkleziaſtyka, gdzie mówi: *gniew w zanadrzu głupiego odpoczywa*; (a) to iest długo bawi. Grzegorz S. wylicza trzy ladaiakie ſkutki, ſtrón wzaiemnie ſobie przeciwnych, ludzi ſpołecznie zawziętych, i powiada, że oſoby takie, trzy śliczne własności tracą: *gubią piękny rozſadek; ſprawiedliwość; i miły towarzyſkiego życia pokóy*; bo tak zawzięci, częſto przeciw rozumowi wykraczać zwykli, częściey przeciw prawom i ſprawiedliwości, a nayczęściey niepokoyne prowadzą życie. Ale pókiż ia ſię rozwodzić z temi raciami, i z tą perſwazią będę? do nakazanego poiednania prowadząc wſzyſtkie. Cypryana Swiętego expreſſii używam: *Non eris in numero Electorum, ſi odiſti perſonas inimicorum; nie ieſteś z liczby Przeznaczonych, ieżeli oſoby nieprzyiacioł nienawidziſz.* [b] I Jana Swiętego Apoſtoła używam argumentacii: *kto powiada, że BOGA kocha, a przecie Brata ſwego nienawidzi, kłamca iest, i prawdy w nim nie ma.* (c)

Konkluzia: Już też tu racie waſze uſtaią wſzyſtkie, gdzie tak oczywiſtą prawdę, całą Ewangelią dowodzi Chryſtus. Uſtaią wymówki ludzkie, kiedy ſam BOG przenikaiący ſerca, takie

(a) *Eccl.* 7. (b) *S. Greg. lib. moral.* 1. (c) 1. *Joan.* 4.

takie zayścia potępia, i za niegodnych ſwey miłości oſądza, ktorzy miłości bliźniego nie maią. Ofiary żadney i naychwalebnieyſzey przyiąć z rąk twoich nie chce, poki ſię nie poiednaſz. I ieſzczeż ia opierać ſię będę, kiedy mię BOG ſam do poiednania prowadzi? Chryſtuſow przykład przynagla, Ewangelia rozkazuie, rozum radzi. Przykry mi nieprzyiaciel! iego mi obecność nieznośna! ſame wſpomnienie rani ſerce! ale czyliż nieprzykrzeyſze piekło? nie nieznośnieyſze wiekuiſte męki: czyliż nie powinna przerazić ſerca wieczność nie przeżyta, i towarzyſtwo owe z czartoſtwem. Zadatek to pewny piekła, gdzie ſię gryść wzaiemnie potępieńcy będą, według Proroka Izaiaſza: *Brat Bratu ſwemu nie zfolguie: każdy mięſo ramienia ſwoiego żrzeć będzie*; (a) iuż tu poczynaią piekło nieiakie, i ſtan nieſzczęśliwy potępieńcow takowemi rożnicami, tą niezgodą, tákim naſtępywaniem na ſiebie wzaiemnym. Gdzież ta wzaiemna miłość, ktorą BOG nakazuie? gdzie iedne w Chryſtuſie ſerce? iako o pierwiaſtkowych Katolikach czytamy. Jedney głowy członkami ieſteśmy? za cóż nie iedney myśli? przeco takowa rożność? Jednego Goſpodarza czeladką, iednego Oyca Synami, iednego Króleſtwa ieſteśmy dziedzice! ach w iakiey iedności żyćbyśmy z ſobą powinni! ktorzy wiekuiſtey z Bogiem iedności życzemy ſobie. Miłości Naydoſkonalſzá duſz naſzych Synu Boſki! ktory dwie tak przeciwne natury Boſką, i ludzką, cudnym związkiem pogodziłeś z ſobą: te tak dalekie ſtrony połączyłeś wzaiemnie; iako Apoſtół mówi: *Dwie ſtworzył, w ſamym ſobie iednego człowieka, czyniąc pokóy: i poiednał obudwu w iednym ciele z Bogiem przez krzyż, umorzywſzy nieprzyiaźń w ſamym ſobie*. (b) Ty Nayukochańſzy Zbawicielu, Ktoryś BOGA ludziom, ludzi BOGU przeiednał, iż przez łaſkę Twą, iedno z nim ieſteśmy. Zkieruy przeciwne ſerca, rozdzielone połącz, wley miłość Twoią, aby i tu i po wſzyſtkie wieki w doſkonaley zoſtawały iedności. *Amen.*

KAZA-

[a] *Iſaiæ 9.* (b) *ad Ephes. 2.*

KAZANIE na Niedzielę pierwszą po Wielkieynocy.

O dogodzeniu, przeciwnemu innych humorowi.

Propozicia: Więcey tu czegoś potrzeba, niż cierpliwości, umieć przeciwny innych humor znosić.

Pax vobis, & dixit illis iterum: Pax vobis: Joan: 20.
Pokóy wam, i rzekł zaśię: Pokóy wam. u Jana S. w Roz: 20.

Podobnoście nie mieli nigdy uwagi na to *Słuchacze*, że Nayukochańszy Zbawiciel Chryſtus, kiedy naywięcey powiadał Uczniom ſwoim o prześladowaniu ich, o uciſkach, niepokoiu; wtenczas oni naybeſpiecznieyſze prowadzili życie, naygruntownieyſzego używali pokoiu: zaś, kiedy ogłaſzał pokóy, i dawał go im, oni wtenczas naywięcey użyli trwogi, naycięższego prześladowania doznali, w ów czas dopiero wſzyſtkie ſię przeciwności zwaliły na nie. Zaczął Ewangelią Chryſtus, począł do ſiebie gromadzić Ucznie, i zaraz im na pierwſzym wſtępie o krzyżach, o Kielichu nieuchybnym męki, o prześladowaniach ciężkich, oznaymiał mówiąc: (a) *Kto chce iść za mną, niech ſię ſam ſiebie zaprze, i weźmie Krzyż ſwoy, na każdy dzień; i kto nie bierze Krzyża, nie ieſt mię godzien;* i ieſzcze: (b) *O śmierć przyprawiać was będą, i będziecie w nienawiści u wſzyſtkich;* i ieſzcze: (c) *będą was wydawać do rad, i w bożnicach ſwoich was biczować będą, i do Starośc, i do Królów będziecie wodze-*

(a) *Luce 9.* (b) *Matth. 10.* (c) *Ibidem.*

ni dla mnie. Przyimuie na Apoſtoły Jakuba i Jana, i zaraz ie na początkach częſtuie okrutnym krwi kielichem. Wzywa innych, i wnet im przepowiada po co? *Nie przyſzedłem pokóy dawać, ale miecz. Nie mniemaycie, żebym przyſzedł puſzczać pokóy na ziemię;* (a) a przecie! a przecie; Oni za życia Chryſtuſa, wtenczas, kiedy im to mówił, nic tak gwałtownego, i przeciwnego nie ucierpieli; *włoſek naymnieyſzy* (iak mowi Ewangelia) *nie zpadł z głowy ich.* Mieli zupełny i doſkonały przy Chryſtuſie pokóy, groził im Chryſtus oſtatnim życia ubóſtwem, a oni obfitowali we wſzyſtko. Kazał w ſkutku doświadczać potrzeby; i kawałka chleba z ſobą w naydalſze drogi nie brać, oni w ów czas naywiękſzey doznawali BOGA Opatrzności. Mówił im iż niemi gardzić, od nich iako od wyklętych, i przeklęctwa iakowego, unikać mieli wſzyſcy: wſzyſtko ſię przeciwnie działo: bo dla tey ſławy; ktorą miał ich czci naygodnieyſzy Náuczyciel; dla cudow, ktore wſzędzie czynił; dla wyſokich nauk, z ktorych miał u ludu wziętość: i Uczniowie iego mieli ſwoią u ludzi powagę: uczęſzczali z Panem na gody, na uczty: od Xiążąt i Faruzow zapraſzani do ſtołow bywali. Słowem, gdy nayczęściey o troſkách miał Kazanie do nich, oni wtenczas nic z tego nie ponieśli.

Przeciwnie zaś, po naychwalebnieyſzym Zmartwychwſtaniu ſwoim, ile tylko razy okazywał ſię ſwym Zwolennikom Chryſtus (okazywał ſię zaś codziennie przez dni czterdzieści, według zdania niektorych Oycow Katolickich) zawſze od pokoiu zaczął, naypierwey dał im pokóy: iako w dzisieyſzey uważamy Ewangelii. *Pokóy wam; i rzekł zaſie, pokóy wam*, i znowu, gdy iuż był Tomaſz z innemi Apoſtoły, *Stanąwſzy JEZUS w pośrzodku ich rzekł: Pokóy wam.* Przecięż Uczniowie w ów czas naywięcey dni nieſpokoynych i troſkliwości pełnych użyli; wtenczas, na tę małą trzódkę, na przebrane Chryſtuſowe owieczki, bez ſwoiego zoſtaiące Paſterza, z wſzelką gwałtownością rzucili

(a) *Ibidem apud Matb:*

rzuciły się zaiadłe wilki, rwać i szarpać, nayokrutniey poczęły, i nie przestały, aż wygubiły wszystkie.

Ach! Naywdzięcznieyszy naywdzięcznieyszego pokoiu Panie! i takiż to ogłaszasz, daiesz, i zostawuiesz naymilszym Uczniom swoim pokóy? iż ie na celu wszystkiey zapalczywości i zawziętości stawiász! bez swey obrony, toż to pokóy Apostolskiego ich życia? te tułania się po obcych, a dzikich Kraiach? te uciekania od Miasta do Miasta, od Narodow do Narodow? te mordy! te okrucieństwa! te rózgi, krzyże, miecze! ktore dla imienia Twoiego ponosić przymuszeni byli; iakiż to pokóy? że tę garstkę owieczek, w śrzodku niezliczonych zostawiasz wilkow. Czyliż oni nie mogli sprawiedliwie z Jeremiaszem mówić sobie? *Pokóy? pokóy? ano nie było pokoiu.* [a] *Napoił nas Pan wodą żółci: czekalismy pokoiu, a nie było dobra, i czasu uleczenia, alić owo trwoga.* Czyliż nie mieli racii Izaiasza słowy użalić się nayukochańszemu Panu: [b] *Oto w pokoiu! gorzkość nasza, naygorszczeyszа.* (c) *Tworzący iesteś światłość, i tworzący ciemności, czyniący pokóy, a stwarzaiący złe*; albo użyć owey reflexii Mędrca: *czas pokoiu takowego! czas woyny;* gdy nas z pokoiem Twoim spotykasz Panie, gdy dni spokoyne opowiadasz My wtenczás naycięższe, nayniebespiecznieysze utarczki, i woyny, z okrutnikami ponosić musiemy. Nieposzlakowaná we wszystkich swoich prawdach Mądrości Wcielona, Synu Boski; i też to będą skutki Kazań Twoich? kiedyś upewniał Apostoły Twoie, o troskliwościach, boiaźniach? oni wtenczas naybespiecznieysi pod cieniem opieki Twoiey spoczywali; gdy ie teraz pewnemi swoiego pokoiu czynisz, oni go nie maią, i teraz nayniespokoynieysze na nich nastąpiły czasy. Atoż tę ia przeciwność w Chrysłusowych obietnicach uważałem dawno, ktorą wam dziś natrącam, abyście wiedzieć raczyli, albo, że bydź musi iakiś nadosobliwszy, innego nierównie rodzaiu ten pokoy, ktory Nayukochańszy Zbawiciel swoim zostawuie. Bydź on

(a) *Jer: 8.* (b] *Isaiæ 38.* [c) *Isaiæ 45.*

muſi takowy! że, ani okrutnicy wydrzeć, ani prześladowania zmieſzać, ani żadná przeciwność odiąć iey nie potrafi. BOG mowi? więc na ſłowie Jego zawieść ſię nie mogą. Chryſtus upewnia? ktoż wątpić będzie. Syn Boſki ten dar pokoiu zoſtawuie? ktoż go im wydrzeć potrafi. Albo, że bydź muſzą iakoweś ſpoſoby i przemyſły, we wſzyſtkich przeciwnościach, umieć ſię zachować w pokoiu.

Tak to tedy ieſt *Słuchacze*, oboia prawda: i to! iż Uczniowie Chryſtuſowi mieli bydź prześladowani, uciśnieni, znienawidzeni, mordowani; i to! że mieli, i umieli mieć pokoy ſwoy, i ſpokoyność życia w tym wſzyſtkim; to rozumiał Zbawiciel, gdy im temi ſłowy ow pokoy obiecywał: *Pokoy moy daię wam, nie iako świat daie, ia daię wam*: (a). I Apoſtoł: *Pokoy Boży, przewyższa wſzelki zmyſł*. (b) iakoby mowił. Będzie to, że co tylko złośliwość przemyślić, okrucieńſtwo zadać, zapalczywość nieprzyiacioł dokazać może, wſzyſtko to ucierpieć Wybrani Chryſtuſowi muſicie: ale pokoiu moiego wydrzeć wam żaden, i żadnym przemyſłem nie potrafi; te wſzyſtkie burze przewyższa pokoy moy, iako ſkała w śrzod morza wyniesioná; ach! pokoiu Chryſtuſow, iakoś cudny, i iako dzielny, że ſię o cię wſzyſtkie, a wſzyſtkie impety przeciwności rozbiiaią, kruſzą i niſzczeią. Jabym rozumiał, że nie bez taiemnicy, po zmartwychwſtaniu ſwym dopiero Nayświętſzy Nauczyciel o tym pokoiu nayczęściey do Uczniow mowił: bo iako Ciało uwielbione Jego po zmartwychwſtaniu nic ucierpieć nie mogło, żadnym nie podpadało zmieſzaniom, tak Chryſtuſowi wybrani za oſobliwſzym darem i łaſką tego JEZUSOWEGO pokoiu, niczym ſię udręczyć nie mogli, iakoby żadney cierpiętliwości ich życie nie podpadało.

Jeſt to iedna oſobliwſza doſkonałość, Chrześciańſkim ludziom potrzebna wiedzieć, iak ſwoy utrzymać pokoy: ieſt pewna umieiętność doſkonalſzym własna, umieć ſię w pokoiu zawſze

(a) *Joan.* 14. (b) *ad Philipp.* 4.

wſze zachować, choć między ludźmi nam nayprzeciwnieyſzemi, nayniespokoynieyſzemi, będą owo humory czaſem dziwne, niezgodne, będą nátury wcale kłótliwe, nieunoſzone, wam pokoiu nie daiące, takowe unoſić, znieść, bez ſwego zmieſzania zcierpieć, umieć im dogodzić! ieſt to ſzczegulnieyſzy dar Boga; wyſokiey, a uſtaloney i dobrze ugruntowaney cnoty ſkutek, i tylko ludziom roſtropności i pobożności pełnym własna cnota. Jak zaś do niey przyiść, iak pokoiu tak gruntownego nabyć? aby ſię ſpokoynie z nayniespokoynieyſzemi obchodzić? o tym dziś pomówić umyśliłem. Prawda, że nie mało do tego potrzeba: ale gdy zważemy, iak to ieſt rzecz chwalebna? i potrzebna! nie podobna, abyśmy nie uznali, bydź ſprawiedliwą przyczynę takowey cnoty nabycia, choć nam ta z nie małą trudnością przyidzie. O tym tedy tak wyſoce doſkonałym pokoiu, mówię w tych ſłowach.

Propozicia: Więcey tu czegoś potrzeba, niż cierpliwości, umieć przeciwny innych humor znoſić. *Ad M. D. G.*

A kto doſtatecznie wyrazi, iako to ieſt rzecz ciężkości i trudności pełna, inſzych paſſie, humory przedziwne i przeciwne, wierutne czaſem hipokondrie znoſić; z ludźmi obyczaiow i natury wcale od nas różney, obcować i towarzyſzyć, bez naruſzenia pokoiu ſwoiego. Z paſſionatami bez paſſii; z burzliwemi bez ſwego zmieſzania, z niecierpliwemi w wſzelkiey żyć i przeſtawać cierpliwości. (a) *Ciężki ieſt kamień i ważny piaſek, ale gniew głupiego nad oboie ciężſzy* (mówi Mędrzec] i niżey: *popędliwoſt wzruſzonego ducha, kto będzie mógł wſtrzymać?* Kiedy Pan naſz i Zbawiciel Chryſtus, rozkazał raz wiatrom, i morzu, aby ſię uciſzyło, i gdy na iego rozkaz ſtało ſię uciſzenie nadzwyczayne, powiada Ewangelia, iż wielkie zadumienie wzięło wſzyſtkich; *i dziwowali ſię mowiąc, iakiż to ieſt ten,*

(a) Prover: 27.

ktoremu i wiatry i morze są posłuszne? (a)] Kiedy także, czartostwo złośliwe wyrzucał z opętánych, ich srogość ukracał, zwłaszcza kiedy pewnego lunatyka, iednego zbyt uporczywego, a okrutnego czarta, ktorego żaden z Apostołow poskromić nie mogł, dzielnością swoią uspokoił Chrystus? wydziwić się nie mogli tey mocy, wielbili wszyscy i chwalili BOGA, iż moc taką zostawił ludziom, że się odiąć czartom mogą, i od nich uwolnić. Wierzcież mi *Słuchacze*: że i to rzecz niemniey dziwna; owszem większego podziwienia godnieysza, porownawszy słabość naszą, i niedoskonałość, z mocą i z doskonałością JEZUSA; kiedy się kto zdobędzie na dzielność i moc takową, że wichrom i burzom, to iest ludziom wichrowátey, burzliwey fantazyi, potrafi rozkazać, że się uspokoią; ieżeli ma tyle cnoty i władzy, iż złe diabły, i diablice powściągnie; i srogość ich poskromi. Wszakże to Chryzostoma Swiętego iest expressia, gdzie gniewliwych zowie nieiakiemi czartami: *quid ira? nisi voluntarius dæmon. Co to iest gniew?* (mówi ten Swięty) *ieżeli nie diabeł samochętny*. Więc, kiedy wzniesie się kto na tę doskonałość, że takowe diabły kłótliwe, wrzeszczące, dręczące innych, umie uspokoić, rzeczy iedney z nayosobliwszych naycudnieyszych dokazuie. Jest to sprawa, podobna owym dziwnym dziełom BOGA; gdy Daniel między okrutnemi lwami, bez wszelkiego obrażenia został, i paszcze ich srogie zawarł, iz mu nie szkodziły; gdy pachołęta owi trzey w piec ognisty wrzuceni, w ogniu kila czasow zostawali, a nic szwanku nie odnieśli; gdy Judyta przeszła bespiecznie woyska nieprzyiacielskie, i w obozie nieprzyiacioł w całości doskonałey bawiła; podobna mowię sprawa BOGA naszego, i koło tych wszystkich, ktorzy z ludźmi srogiemi, iakoby między lwami obcuiąc? swoy od nich pokoy maią, w ogniu dopiekaiących sobie cudzych passii przebywaią, a sami się nie zapalą gniewem nigdy; nieprzyiacioł náyżwawszych, przyiacielami sobie uczynić

(a) *Matth.* 8.

uczynić mogą. Nie lada tu cnoty potrzeba! ale cnoty wyprobowaney, uſtaloney mocnie na wſzelkie treſunki. Więcey tu czegoś potrzeba, niż cierpliwości, umieć ugłaſkać te dźikie innych paſſie, i unoſić. *Ducha do gniewu łacnego i ſkłonnego, a kto będzie mogł znoſić?* (a) Mędrzec z podziwieniem pyta.

W lekarſkim rzemieśle u Chimikow, ktorzy ſię paleniem, naygorętſzych wodek, czy ſpirytuſow bawią, preparacie i extrakty czynią, wyciągaiąc z nich nayoſtatnieyſzą, naywyżſzą eſſencię, na tym naywiękſza umieiętnoſć i ſztuka, wiedzieć iak wiele, i iakiego ognia? i iakowym ſpoſobem dodawać! ile, że oni te wſzyſtkie ſwoie doświadczenia i roboty, w ſzklannych naczyniach czynią. Wielkiey tedy i pilności, i przemyſłu, i wiadomości potrzeba, żeby nic nie chybić powinnego umiarkowania, ani mniey, ani więcey poddaiąc, lub uymuiąc ognia, tylko, iak należy; inaczey, całąby robotę tak drogich extraktow zepſuli. Dlatego też ieden ich profeſſii wſławiony Doktor *Galenus* powiadał: *Nobis etiam ignis ſcrupulosè ponderandus eſt. My ſam ogień na nieiaką wagę brać powinni, i iako nayściſley do naymnieyſzego ſzkrupułu zważać*; naymnieyſze zmylenie, i iakiekolwiek przebranie, wſzyſtkim zamyślonym i pożądanym ſkutkom przeſzkodzi. Podobnego, a wielce ściſłego umiarkowania, rowney przezorności i oſtrożności trzeba, kto chce innych paſſii ogień miarkować, i do umyślonych pożytkow wykierować; *Nobis ignis ſcrupulosè ponderandus eſt.* Wiele zależy, wiedzieć, gdzie, kiedy, iak długo, pozwolić ich ogniowi: iakich przyłożyć ſpoſobow, aby, gdy gaſić, lub tłumić myśliſz, bardziey nie wybuchnął. Nie doſyć tu, nie, na wytrzymałości, na cierpliwym impetow cudzych wytrzymaniu. Na powściągnieniu ſwoich własnych paſſii.

Trzeba do tego, abyś przeciwnemu innych humorowi mogł dogodzić, rozſądku, a wielkiego; przezorności, a wczeſney, i na wſzyſtkie okoliczności. Roſtropności, a doſkonaley.

Przy-

(a) *Prover:* 18.

Przytomności ſobie, a nie zmieſzaney; potrzeba ieſzcze i wielorakiey experiencii, doświadczenia nie iednego. *Rozſądku*? i przebiegu rozumnego? abyś zrozumiał naturę, pomiarkował humor, wymyślił ſpoſoby. *Przezorności*? abyś wcześnie obeyrzał ſię na wſzyſtkie trefunki, zważył i przeyrzał okoliczności, zkąd, i kiedy naywięcey wybucha ten ogień. *Roſtropności*? abyś umiał kiedy czego użyć. Gdy dziecie przez ſwawolą upadnie? pierwey ie Matka nie bez użalenia podzwignie, toż potym ochloſta dobrze i oćwiczy; i ieździec żaden, wtenczas koniowi muſztuka nie kładzie, gdy z impetem bieży, ale upatrzy ſpoſobność ochłznania, dopieroż go używa, iako ſam chce. Roſtropność! naydoſkonalſza miſtrzyni czaſów i ſpoſobów ſzafowania; ta poddaie i natrąca, kiedy zmilczeć, kiedy wdzięcznym, kiedy dowcipnym zbyć żartem, kiedy zniyść z oczu, kiedy też żwawością i ſerdecznością nadrobić. *Przytomności ſobie*? Zeby gdy innych chceſz, i uſiłuieſz poprawić, ſam nie zbłądził, gdy na drogę zdrowſzych reflexii naprowadzaſz bliźniego, ſam ciężey nie zmylił, i z kolei pewnego umiarkowania ſwoich paſſii, nie wypadł: żebyś ſam w gorſze nie wpadł impety, miarkuiąc innych. Długie a *rożne doświadczenia* nie pomału do tego wſzyſtkiego pomagaią: przywodząc ſobie na pamięć, ktore ſpoſoby i przemyſły ſkuteczniey ſze w tych razach były: iako nie powiódł ci ſię w ów czas ten i ów ſpoſób, choć twym zdaniem był doſyć rozumny i mocny; powiódł ſię zaś inny, choć był z ſiebie i lekki, ſłaby, i nic tak doſkonałego w ſobie nie maiący. Często owo bywa, że proſte, i poſpolite lekarſtwa ſzczęśliwſze, i bárdziey ſkutkuiące będą: niż wybornieyſze i od naydoſkonaſzych Doktorow przemyślone. Powolnieyſzemi ſpoſobami, (a) wiecey czaſem, niż natarczywſzemi dokażeſz. (b) Oliwne drzewka, wnet ſchną i niſzczeią,

[a] *Manſueti hæreditabunt terram, delectabuntur in multitudine pacis.* Pſal: 36. *Et Pacatus de Theodoſio: Vide Imperator, quid hac clementia conſecutus ſis? feciſti, ut nemo ſibi victus, te victore videatur.* [b] *Ex Mund: Sym.*

ią, ieżeli ie ręką, albo drewkiem lekszym ochędażasz, a nie żelazem. Zaś mirrowe i balsamowe przeciwnie, żadnego żelaza nie cierpią, tylko iako z naydelikatnieyszemi drewnianemi instrumentami koło nich robić należy. Palmowe drzewa, dobrze osoloną wodą podlewać trzeba, aby rosły: inne wszystkie soli nie cierpią. Wielkiey to experiencii umieiętność, wiedzieć czyia natura co zniesie. Dobrze powiedział ieden: *plus de prudentia, quàm de patientia.* Więcey w niektorych okolicznościach mieć trzeba ślicznej rostropności, niżeli cierpliwości. Więcey dowcipu, przemysłu, niż ugruntowaney cnoty; iako u Grekow przysłowie niesie: *gdzie lew nie może, tam liszki użyć nie zawadzi.* Nie tak męstwa do zniesienia tego potrzebá, iako częściey żartownych sposobow, godziwie frantowskich; tak właśnie iak Paweł Swięty przyznaie się Koryntyanom, ktorym sposobem zaszedł na nich, i mówi: *Będąc ia chytrym? chytrością was podszedł.* (a)

Nie masz tu żadnego, tak sądzę; aby nie wiedział, co to iest za przeciwność i serca, i rozumu, z ludźmi innego humoru nam przeciwnego, owszem zawsze się nam sprzeciwiaiącemi, przestawać? dopieroż bawić, przemieszkiwać. Kiedy albo służeństwo na Pana, lub Panią trafią takową, iż ich hipokondryi, fantazyi, dziwactwu, dogodzić nie podobna; albo Przyiacielem BOG skarze, takoweż przywary, do znoszenia przykre maiącym; albo sąsiectwem kłótliwym, niespokoynym nawidzi, przenika mówię każdy, co iest towarzyszyć z takowemi.

Podczas owey woyny, kiedy Władysław Łokietek Krol nasz, czterdzieści tysięcy Krzyżakow zniąst szczęśliwie, tylko czterdziestu swych w owey potrzebie utraciwszy; Floryan Saryusz Mąż Rycerski, ktory też w tey potyczce wielkie pokazał dowody waleczności swoiey, trzema włoczniami przebity, na placu iszcze żyiący pozostał; po zakończoney batalii, gdy Krol plac obieżdżá, widzi tego Saryusza, on wnętrzności, ktore

(a) 2. *ad Corinth.* 12.

rę z ran owych wyciekały wtłacza; zastanowiwszy się Krol, prawdziwe politowanie swoie oświadczaiąc, rzecze do zranionego: *ach! iaką ty mękę waleczny Mężu ponosisz?* (a) Ow zaś Krolowi w poły z śmiechem odpowiedział: *Nie tak mię to dolega Krolu, iako zły sąsiad w iedney wsi zemną mieszkaiący*; dany lekarzom, z ran wyprowadzony, w nadgrodę Rycerskich, dzieł od złego Sąsiada owego uwolnionym został. A w Rzymskich Państwach, kiedy, albo Kamienice, albo dobra iakowe w sąsiectwie z innemi zostaiące przedawać miano; zawiesiwszy tablicę znaczącą, iż są do zprzedania: dodawali: *Et vicinos habet bonos. I sąsiectwo ma dobre*, do pożycia, do wspoł mieszkaniá wielce chwalebne, prawdziwie sąsieckie. Bo dla kłotni ladaiakich Sąsiadow, i naylepszych dzierżaw wyrzekali się wszyscy. Woleli na małe przestawać, a w pokoiu, niżeli obfitować w dobra, a z niespokoynością. *Lepszy iest kęs suchego chleba z weselem, niżeli dom pełen ofiar i danin z swarem.* Mędrzec mowi; (b) i niżey w tymże samym Rozdziale: *Lepiey iest zpotkać się z niedźwiedzicą, kiedy iey dzieci wezmą: niżeli mieszkać z głupim dufaiącym w głupstwie swoim*; i znowu: *zły człowiek zawsze swaru szuka* &c. Gdy tedy z takowemi koniecznie przebywać ci potrzeba, ktorzy, albo z natury, albo z osobney złośliwości, albo dla dziwnego humoru, albo dla innych niedoskonałości, i wielorakich passii swoich, są wszystkim nieznośni; o! iako tu procz cierpliwości, procz doskonałego impetow własnych umiarkowania, wyśmienitego rozsądku i rostropności potrzeba. Abyś te pierzchliwe i drapieżne ptaki unosił; te znarowione szkapy użyć dobrze umiał, i ugłaskał; niesfornie beczące dziecka utulił, ukołysał; żebyś te dzikie źwierza ułaskawił.

Kiedy *Marcus Antonius*, Mąż między Rzymskiemi Wodzami nie ostatni, z Afryki z zwycięstwem powrociwszy, pierwszy lwy srogie ułaskawione, w tryumfalny woz wprzągłszy, do Rzymu wiachał, powiada Historyk, dla tey iedney racii,

rządy

[a] *Niesiecki hic.* (b] *Prover.* 17.

rządy mu całego Rzymskiego Państwa oddano, iż dokazał sztuki on naypierwszy, że lwy okrutne tak poskromił. *Quid non persuasurus erat Vir tam artificis ingenii?* (a) Wnosili sobie: *A co nie potrafi wyperswadować zuchwałemu, i zbukanemu pospolstwu? Mąż tak sztucznego rozumu?* i konkluduie ten Dzieiopis: *Optimè cessit libertas ei, cui ipsa cessit feritas. Właśnie* (mówi) *dobrze, wolność tak zbyteczna Oyczyzny, oddana do ukrócenia temu, który umiał dzikość tak okrutnych bestyi skrócić.* Jest to dowód pewny ludzi, iák dobrze rozumnych, i przebiegłych, tak do naywyższych urzędow, do spraw naychwalebnieyszych, sposobnych, i zgodnych, kiedy umieią ták nieunoszone unosić; tak nieukołysane ukołysać; tak srogie ulaskawić. (b) Takową się cnotą, chlubił niegdyś Dawid: (c) *z temi, którzy nienawidzili pokóy, byłem spokoyny,* i ich spokoyność uspokaiaiący. Było to, że lekkomyślna żona natrząsała się z pobożności Dawida, iż przed Arką skakał, przecięż iey płochość Król mądry zbył rozumną, a pełną wielkiey reflexii odpowiedzią, mowiąc: *Przed Panem, który mię obrał raczey, niż Oyca twego, będę podleyszym, niżelim się stał, i będę poniżonym w oczach moich.* Było, iż niewdzięczny Saul, nieráz o życiu iego zamyślał, i od czarta często podwiedziony bywał, aby włocznią niewinnego i dobrze wiernego przeszył, umiał te impety pięknym i pokornym sposobem Dawid odwrocić; *brał arfę* (Pismo S. mowi) *Dawid, i grał ręką swą, kiedykolwiek duch zły porywał Saula, i lżey mu bywało, bo duch zły odchodził od niego.* (d) Było to, że samiż domownicy i przyiaciele bili nań, iako się wyraziście na to żali: *Przyiaciele moi, i bliscy moi przeciw mię stanęli, i gwałt czynili, gdy szukali duszy moiey, a zdrady cały dzień wymyślali;* (e) wszystko to ślicznie i szczęśliwie uspokaiał Dawid, iuż milczeniem, iuż przetrzymaną odpowiedzią, iuż hoynością i datnością, dobrem za złe oddaiąc.

(a) *Tacitus.* (b) *Animum vincere, iracundiam cohibere, victoriam temperare; hæc qui faciat, ego non cum viris summis comparo, sed simillimum DEO iudico.* Cic: pro Marcel: (c) *Psal:* 119. (d) 1. *Reg:* 16. (e) *Psal.* 37.

iąc: *Stałem się* (mówi ten Swięty o sobie:) *iako człowiek nie słyszący, i nie maiący odpowiedzi w usciech moich,* [a] *iakoby głuchy nie słyszałem, a iako niemy nie otwierałem ust moich; &c.* tych to sposobów i tak różnych! tych przemysłów, a co raz inszych, według osób potrzeby używał Mąż Boży, aby tych, ktorzy byli nieprzyiaciołami pokoiu, uiął sobie, i tak niespokoyne uspokoił. *Cum his, qui oderant pacem, eram pacificus.*

Jest to osobliwsza, co nam o ptaszynach morskich, [ktore więc zimorodkami zowią] zgodnie i statecznie piszą Historycy: że te, w naycięższe mrozy, wśrzod samey zimy, gniazdka, na ledzie zamarzłych brzegów morskich wyrobiwszy, wysiadują; i choć lody puszczą, one się gniazd swych nie puszczaią, zatym ie z gniazdami swemi morze zabiera, na głębokość niesie, iak fali i wichrów impet rwie, tak niemi rzuca; lecz ptaszyny owe, do nieiakiego czasu trwáią státecznie w swym gniazdeczku zasklepione, nic na wszelkie burze nie dbaiąc: a gdy się pisklęta wykluią, wszystka fala i nawałność natychmiast na morzu ustaie, i póty trwa spokoyność morza, poki owe ptaszyny z swemi piskląkami w owych gniazdeczkach bawią; dwie tych ptaszyn własności osobliwsze, że nic na mrozy, i przeciwne chwile, nie na morskie nawałności fale niedbaią; i że, za ich wytrzymaniem i dosiadywaniem, wszystkie niespokoynego morza burze ustawać zwykły. Oboia ta okoliczność podziwienia sprawiedliwego godna; że nawałnościami morza gardzą! i że, też nawałności dziwną iakąś natury swey cnotą i wytrzymaniem poskramiaią. (b)

Jabym tak sądził, że ieżeli to wielka nie dbać na przeciwnych fantazyi burze! większa nierównie te powściągnąć, uspokoić. Nie małey doskonałości cnota, umieć swoie passi na wodzy trzymać, większa cudzemi władnąć, i kierować. Nie możemy nie przyznać pierwszym, że iednego z naytrudnieyszych zwycięstwá dokazuią, gdy tak swe namiętności, i ich impety

[a] *Ibidem.* [b] Mund: Symb: *tunc alta quies, tunc est spes certa salutis.*

impety rozumowi podbić umieią, i kiedy żywnie chcą, tryumfuią nad niemi. *Lepszy iest cierpliwy, niżeli mąż mocny* (zdanie iest Mędrca:) [a) *i ktory panuie sercu swemu, niżeli ten, co Miasł dobywa.* Wszystka Filozofia dawnieyszych Mędrców na też się prawdę zgadza, że chwalebnieyszego dzieła dokazuie, kto siebie, sobie podbiia, niżeli ktory mocne Zamki, i dobrze opatrzone fortece woiuie. *Walczył i tryumfował wy Rzymianie umiecie* (Swięty Cypryan Męczennik do nich pisze:) *ale cierpieć, i z swey się cierpliwości cieszyć, tylko my Chrześcianie możemy.* Rzemieslo te, nie każdemu wiadome: Osobliwszych to ludzi dzielność, że oni w ręku swych (iako więc Dawid o sobie twierdzi) ducha swego maią: *Serce mądrego na prawicy iego* [Pismo S. mówi] (b) *serce zaś głupiego na lewicy.* Mądrych to własność nie ostatnia, tak zręcznie passiami serca swego władnąć; to Chrystusowey Ewangelii dopełnieniem; to ludzi o doskonałość usiłuiących naypierwsze ćwiczenie, i ćwiczenia wszystkiego chwały; to zowiemy śmiercią duchowną, zupełnym siebie samego umorzeniem; i ukrzyżowaniem swych namiętności; to Chrystusowych rad zbiorem; to nas Aniołom równa i uwielbionego życia, uczestnikami czyni; iesteśmy tedy winni, pochwały przyznać tym, ktorzy swe passie poskromić umieią. Ale owym nierównie wieksze, ktorzy innych nieznośne fantazie, maią sztuki unosić, maią przemysły ich wykwintnymi humorom dogodzić, i za czasem od hipokondrycznych podłępkow odwieść; w inne przekształtować, i odmienić, swoiemi roistropnemi obyczaiami, w passiach, i w porywczościach ich reflektować. Więcey tu iuż potrzeba: bo i pomiarkowania swoich naypierwey passii, o którym mowiłem dopiero: i zmiarkowania cudzych, a po ich zmiarkowaniu, wielu sztucznych, mądrych, i roistropnych sposobów do ich ukrocenia. Na doskonałego

[a) Prov: 16. *Fortior est, qui se, quàm qui fortissima vincit mœnia, nec virtus altius ire potest* Et Claud: *Tunc potens Rex esse tui, tunc omnia jure tenebis.* Et Boëtius: *Qui se vult esse potentem? animos domet ill feroces, &c.* [b] Eccli 10.

ſkonałego Żołnierza, doſyć ieſt umieć broni ſobie powinney zażyć, doſyć umieć ſzermierſkie i rycerſkie rzemieſło, ale Wodzowie hetmaniący innym, i tę biegłość mieć powinni, i umieiętność rządzenia, co nierównie większa. Więcey nauki i doświadczenia mieć muſzą rządcy okrętów, niż prości Maytkowie. Nauczyciele, niż uczniowie. Ci ktorzy innych dobru ſłużą, niż ktorzy ſiebie tylko ſamych pilnuią. Jako więc, Kaſſyanus, Opat wielu Mnichów mawiał: *Cnota i doſkonałość życia nam ſamym pomaga do zbawienia: ale umieiętność dróg Boſkich, i w nich biegłość, i nam i wiele innym* Więcey potrzebuie, kto powinien i ſobie i inſzym ſzafować, niżeli ktory tylko ſobie. Albo, ktory i koło ſwego, i koło innych zdrowia chodzi, niż gdy tylko ſwego pilnuie &c.

Nauczyciele doſkonałości, gdzie tę materyą traktuią, pytaiąc: ktorzy do rządzenia duſzami bliźnich, ſą ſpołobnieyſi; ktorymby beſpieczniey powierzyć mógł, kto ſwey duſzy zupełne rządzenie? założywſzy dwie reguły, w każdych elekcyach, w ktorychżekolwiek brakowaniach i dobieraniach koniecznie potrzebne: *pierwſza:* co ieſt z miar wſzyſtkich lepſzego, to ma bydź obrano; *druga* z dwóch rzeczy złych, albo nie tak dobrych, gdy tego będzie konieczność i potrzeba, ktora mniey ieſt zła, te obrać należy; co do rzuconego pytania? tak w ſzczegułności konkluduią; ktory innych, w duchownym poſtępku, w ſzkole doſkonałości ma bydź nauczycielem, acz wſzyſtką doſkonałością i wyśmienitą świętobliwością bydź ma znakomity; iednakże, miedzy dwoma obieraiąc; więcey oświeci i wyuczy, kto ieſt biegleyſzy w duchowieńſtwa ſpoſobach, choć ſam nie tak pobożny, iako pobożny, a nie tak biegły. Wſławiony gruntownego duchowieńſtwa Nauczyciel *Lanctius.* (a) tez ſame zdanie ztwierdzaiąc tak mowi: Jeżeli między trzema temi wybieraćby przyſzło; z ktorychby *pierwſzy* miał wiadomość rzeczy i roztropność, miał oraz dołyć gruntowney cnoty;

drugi

(a) *Lanctic. tom. 2. op. lib. 1. p. 1 totum.*

drugi miał, co prawda dosyć wiadomości i rostropności, ale mało cnoty i pobożności; *trzeci* znakomicie pobożny i cnotliwy, ale mu na rostropności i wiadomości powinney zbywa; tedy *Naypierwszy* nayzgodnieyszy i naysposobnieyszy do rządzenia bliźnich dusami. *Drugi* nierównie sposobnieyszy, niżeli trzeci; ale *trzeci* nie tylkoby nie potrafił urząd ten sprawować, leczby ciężko zawiodł tych, ktorzyby swe sumnienie iego rządom powierzyli.

Podobnieby mi ia konkludował, w moiey prawdy okolicznościach, ktorą wám dotąd tłumaczyłem, do znoszenia przeciwnego innych humoru, i do znieśienia go, czyli urefektowánia; mało pomoże sama tylko wasza cnota, pobożność, sama cichość, cierpliwość. Więcey skutkuie rostropność, biegłość, rozumna ostrożność. Náywięcey, gdy się te cnoty i doskonałości wielkim ludziom własne wraz złączą: pobożność z rozsądkiem, rozsądek z pobożnością, cierpliwość z rostropnością, rostropność z cierpliwością. Wtenczas co nie wskórasz cichością, nádgrodzisz ślicznym dowcipem. Czego nieotrzymasz cnotą, powetuiesz wczesnym zgromieniem i ukaraniem. Ręce te nasze ani z samych, z iedynych kości są złożone; bo do brania rzeczy, i niemi władnienia nie byłyby sposobne; ani też z samych żył i z samego ciała ukształtowane, bo nie miałyby mocy do utrzymania rzeczy i ciężarów, ale opatrzna natura wraz połączyła twardość i śiałość kości, z miękkością żył i ciała, aby swoy urząd doskonale sprawować mogły. Miękkość cichey i cierpliwey natury ma bydź spoiona i złączona z mocnym rozsądkiem i z gruntowną rostropnością: kto chce utrzymać innych cnoty. O! Rostropności rozsądkow! iakoś tu naypierwszy potrzebna.

Iako przy prawdziwym diamencie, magnesy moc tracą, iż nie zachwycić żelaza nie mogą wtenczás; iako naydelikatsze bawoły do oliwnego kwitnącego drzewa przywiązane łakawstwá i frogości pozbywaią; iako przy kamieniu zwanym *A-*

chates

chates, naygorsze trucizny, dzielność iadu gubią: iako wszystkę gorycz z piołunu, ocet winny wyciąga; &c. (a) tak przy ludziach rostropności należytey pełnych, iacyżkolwiek himerycy, i przykrey natury osoby, swych przywar, aby kiedy nie pozbyły? nie podobna. W każdym rodzaiu stworzenia, rzecz iedna znayduie się, ktorey piorun żaden nie szkodzi, i w nią nie bije: z ptastwa, orły! z drzew? laury! z zwierząt? morskie iakoweś woły! z ludzi? ci, ktorzy pod górami, i na górach Libanu mieszkaią, są wolni i bespieczni od piorunowych pocisków; (b) pisze to Filozof ten, ktory dosyć ma u mądrych kredytu, Pliniusz; to iednak ma większe podobieństwo pewności; że rostropność, z cnotą cierpliwości złączona, nie podobna iako moc ma na uniknienie, albo odwrócenie piorunów, ktorychżekolwiek, od nieuspokoioney innych, a zachmurzoney fantazyi pochodzących.

Konkluzia: Tak mnię rozumienie moie upewnia *Słuchacze*, żem sposoby nie tylko dostateczne, ale skuteczne, a nie omylnie skuteczne wam podał, iák przeciwnym innych humorom dogodzić, bez obrazy swoiey; iak ie w swoich przywárách reflektować: iak zgodnie żyć z niezgodnemi? spokoynie, z niespokoynemi? zostaie tylko w skutku to pełnić, co sie mówiło; zostaie? o te usilować cnoty, ktore do tego koń á są koniecznie potrzebne. Usilować zaś o nie, sądzę, że każdy zechce, kto dobra wszystkie i skutki z takowego niestwornych bliźnich ureflektowania pochodzące, uważy. O! iako wielu zabiegamy złemu! O iak wiela dobrego iesteśmy przyczyną! gdy innych niedoskonałości, acz grubsze znosić umiemy. Ustałyby owe w stádłach ustawiczności niepokoiu domowego, i kłutni; w służeńskwach żalenia się, utyskiwania na swe Pany, i stanu swego przeklinania; ustałyby zwady, niezgody, żwawsze dyssenie, sprzeciwienia się umyślne, i ktore ztąd pochodzą zapalczywości, nienawiści; gdybyśmy raczyli tym niedotkliwym dogadzać

wrzo-

(a) Mund: Symb: de Adam: *Vim virtutę repellit.* De Achate: *mors pretiosa venena, &c.* (b) *Plin. lib: 2. cap. 23.*

wrzodom, tym krzywym drewnom znaleść swe mieysce. Nastąpiłaby pożądana w współmieszkańcach zgoda, upragniony życia towarzyskiego pokóy; interessa wszystkie poszłyby szczęśliwiey; gdybyśmy się porozumieli z gruntu z temi bliźniemi, i ich fantazyą, czy humor, czy naturę, zmiarkowali. Wypełniłbyśmy owe prawo Chrystusa o miłości bliźniego, które natrąca Apostół mówiąc: *Jeden drugiego ciężary znoście, a tak wypełnicie zakon Chrystusow.* [a) Insze dowody miłości bliźniego, wielu defektom podpadaią, albo są interessowane, i swego upatruiące zysku, albo ladaiakim affektem zarażone; ten zaś, gdzie iego niedoskonałości znoszę, bym go poprawił: podchlebuię, abym go z grubych przywar wyprowadził: pobłażam, i do czasu wybaczam, abym go na zawsze uczynił lepszym: iest naypewnieyszy, naydowodnieyszy. Albo takowym złemu dogadzaniem, poprawuię go! i iestem pewny nadgrody od BOGA tey, ktorą Chrystus assekurował zyskuiącym duszę bliźniego, mowiąc: *Jeżeliby zgrzeszył przeciwko tobie Brat twóy! karz go między tobą i onym samym: ieżeli cię usłucha, pozyszczesz Brata twego.* (b] Albo będę tak nieszczęśliwy, iako który na opokę wyborne ziarno rzuca? i tu mię moiá nadgroda nie chybi, za tę usilność, która dosyć była zabiegła; za tę chęć, która była prawdziwa; za znieśienie tylu przeciwności, ktore w okolicznościach tych zaszły, i poniosłem ie. Błądzące na drogę naprowadzić? w ciemnocie zostaiących oświecić? nieumieiętne, nauczyć? potrzebuiące opatrzyć? Są uczynki miłosierne każdemu z Katolików powinne, a osobliwsze od BOGA łaski dla nas wymuszaiące! wszystkie te czynisz i pełnisz, a doskonalszym sposobem, ieżeli tylu passiami uwiklanego bliźniego, pracuiesz z nich wyprowadzić, albo tę niewolą i sam cierpisz, ábyś go kiedy z niey wywiódł. BOG dobrotliwy nayminieyszą przysługę bliźniemu dla siebie świadczoną, o iak sowicie płaci! cóż dopiero takową? ktora iest iedna z naygwałtowniey-

szych

(a) *ad Galat: 6.* (b] *Math.* 18.

szych naturze naszey; bo co przeciwnieyszego swobodnemu sercu, iako bydź niewolnikiem humoru cudzego. BOG! mię i występki moie tak szkaradne znosi dotąd! ia bliźniego leksze przywary znosić nie będę? BOG! mi pobłaża! BOG! chętkom moim, i ich odmienności dogadza, iuż te, iuż inne poddaiąc łaski; iuż tę pomoc, iuż inszą ofiaruiąc! mnie przykro? mnie nieznośna będzie? na tyle odmian przyiaciela, nie odmienić serca? Wstydzę się tedy delikatności moiey BOZE! wstydzę się nieuwagi, że na Twóy przykład nie patrzę! Czyliż nie przeciwnieysza Tobie Synu Boski było? z grzesznikami przestawać, obcować z nieprzyiacioły, z ludźmi prostemi, albo zbyt wyniosłemi towarzyszyć? tamtych prostotę, tych ambicią znosić? przecieś to wszystko dla mego dobra poniosł. Wyznaię, że mi na cierpliwości, i na innych tu potrzebnych cnotach zbywa: ale mi na przykładzie Twoim, na wiadomości Ewangelii i nauk Twoich nie zbywa: temi się przynaymniey odtąd rządzić, i wzbudzać będę. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 21. po Swiątkach.

O wynoszących się z szczęścia swoiego.

Propozicia: Czym BOG karze tych, którzy do szczęścia przyszedłszy; nie pamiętaią na swóy stan przeszły.

Nonne & te oportuit misereri conservi tui? Math: 18.
Izaliż i ty nie miałeś się zmiłować nad współ towarzyszem swoim? u Math: S. w Roz: 18.

Gdyby to *Słuchacze!* ci nad cudzą nędzą miłosiernemi nie byli! którzy nic iey sami nie doznali; gdyby ci przywo-

przewodzili nad bliźniemi? ktorzy nie wiedzą co bieda! i nigdy w podobnych potrzeby i nieſzczęśliwości nie bywali trefunkach; iakożkolwiek by to znośnieyſza było; miałbym iaką taką racię im wybaczyć, bo takowi o rzeczach ſądzić tak dobrze nie umieią, iako ci, ktorzy na ſobie ſamych podobne doświadczenia mieli. *Kto nie ieſt kuſzon* (ieſt żdanie Mędrca) *cóż wie? Maż wielu rzeczy świadomy, wiele myślić będzie.* (a) I niżey: *Kto nie ieſt świadomy, mało wie;* i ieſzcze: *kto nie ieſt doświadczon, cóż umie?* Ztąd przyſłowie u Łacinnikow poſzło: *Doświadczenie? nauczyciel rzeczy.* Wielkiemu Woiownikowi Emiliuſzowi, raz woyſkom Rzymſkim hetmaniącemu, gdy z zwycięſtwem powrócił, przyganiał Senat, że za małą garſtką uciekaiących Macedończykow nie pognał, i reſzty owey niedobitkow nie znioſł: Ale on odpowiedział: *uczyniłbym to, gdybym nie doświadczył, co deſperacia Macedończykow umie: doświadczenie dobrego rozſadku zawſze Matką, a czaſem i naylepſzego odmienicielką.* (b) Naylepiey wie, kto na ſobie czego doznał. Ktoremu głód prawdziwy nigdy nie dokuczył, nie poymuie, iak to ieſt iedna z naycięższych, ludzi zgłodniałych potrzeba; dziwować ſię może niecierpliwości boleiących na zęby, kto podobnie nie bolał. Z teybym tedy racii mogł wybaczyć komu, gdy go cudza nędza i potrzeba nie tyka, że w podobnym nie był razie nigdy, ani w podobnych obrotach.

Ale kiedy to! ci bliźnim ciężſzcy? ktorzy równą ponoſili ciężkość? ci przewodzić śmieią, ktorzy ſami ladaiakiey fortuny igrzyſkiem byli. Kiedy to diabeł diábła kuźni, czart czarta dręczy! Sam, też ſame piekło i meki, ba podobno gorſze cierpiał, a teraz drugiemu biedę pieczę? a! to nieznośna; to rzecz wſzyſtkim raciom przeciwna, czy bydź może złośliwość glupſza? i glupſtwo złośliwſze? czy bydź może zaślepieńſza paſſia nad takową? dopiero z toni ſam wybrnął, iuż drugiego w nią pogrąża; zaledwie ognia uſzedł, innego w też

(a) *Eccl:* 34. (b) *Plutarchus.*

ſłuſy miota &c. Atoż! takowey złośliwości ieſt ten nieſzczęśnik, o ktorym mamy dziś Ewángelią. Niedawno ſam niewoli uſzedł, innego do katuſzy ciągnie! wtrąca. Sam z Katowſkich rąk wybawiony wſpółtowarzyſzowi katem ſię ſtaie. Sprawiedliwą miał racią Pan do tak niebácznego człowieka, że choć raz darował winę, teraz nieprzebłaganie karze i wyrzuca; *Izaliż nie miałeś ſię i ty zmiłować nad wſpołtowarzyſzem ſwoim*, gdyś ſam tyle łaſki i miłoſierdzia doznał.

Náygorſzaż to, z takowemi biedakami bieda; naygorſza z temi, ktorzy nagle z nieſzczęśliwego ſtanu, do ſzczęścia przyidą: z ubóſtwa do doſtatkow: z wzgardzoney kondycii, do czci iakowey wznioſą ſię: oni zaraz zapominaią czym byli: nic nie patrzą na przeſzłość ſtanu, nie chcą pamiętać, iak to im błogo było, gdy z niemi czyniono miłoſierdzie. Są oni z rodzaiu tych, ktorych ſzczęście złemi czyni, albo okazuie światu złość ich; i długo utaione głupſtwo, na iawie wyſtawia; iako mówi Mędrzec: *Jeſt, ktory ſię głupim pokazał ſkoro wzgorę ieſt wynieſiony*; (a) tak o Sylli dzieiopis mówi: *Sylla ſervus optimus, Princeps peſſimus*; w niewolniczym ſtanie, gdy oſtatnie posługi ſprawować muſiał, nie było lepſzego nad Syllę, ale gdy został Panem? nie maſz nad niego gorſzego; podobne o Maryuſzu tenżeHiſtoryk dał zdanie: *Nec ante victoriam laudari ſatis, nec poſt vituperari abundè potuit; iako przed zwycięſtwem nachwalić ſię go: tak po zwycięſtwie naganić doſtatecznie nie podobna.* (b) Są oni z liczby owych? ktorym potrzebnieyſza noc, niż dzień, pożyteczniejſze ciemności, niż światło; lepiey im bydź zawſze zárzuconemi, niż na iakiżkolwiek honoru ſtopień wynieſionemi. Szczęścia ſwoiego, albo nie umieią zażyć: albo nie chcą: albo na złe, i wypełnienie ladaiakich paſſii ſwoich używaią. I cóż takowym po czci, po dobrach, ſzczęśliwſzemi by podobno byli, gdyby od wſzyſtkich zapomnieni; iako ſię kontentował Dawid

(a) *Prov:* 20. (b) *Plutar: & de Nerone, dignus Imperio, antequam imperaret.*

wid ſwym nieſzczęśliwym ſtanem mówiąc: (a) *Dobrze mi tak, żes mię upokorzył Panie*; i Salomon doświadczywſzy, co ſzczęście umie, proſił BOGA: *Bogactwa nie daway mi Panie, bym ſnat naſycony, nie był przywiedziony do zaprzenia Cię, mówiąc: ktoż ieſt Pan?* Wieloraką takowych nieſzczęśliwość, chociaż wśrzód ſzczęścia, kto doſtatecznie wyrazi, ktorzy unioſłſzy ſię dumnością, nie pamiętaią, czym byli, czym znowu bydź mogą. Umyśliłem, przełożyć niektore ich umartwienia w doczeſnym tym życiu, ktore na nie ſprawiedliwie BOG dopuſzcza. Nie wchodząc w głębſze ſądy Jego, co z niemi w wieczności uczyni. Przeto, dziſieyſzy dyſkurs móy Kaznodzieyſki, o tym ieſt.

Propozycia: Czym BOG karze tych, ktorzy przyſzedłſzy do ſzczęścia, nie pamiętaią na ſtan ſwóy przeſzły.

Ad M. D. G.

Już to zkąd inąd wiemy, i tyſiącami doświadczenia mamy; że Pan i BOG naſz często tychże ſamych ſpoſobow, tegoż kſztaltu używa w ukaraniu, ktorych my ludzie używamy w grzeſzeniu; idźcie przez wieki, i wieki: narody, i narody; obaczycie, że ſię przed ogłoſzeniem ieſzcze Ewangeli, pełniła ta Ewangelia, gdzie mówi Chryſtus: *Ktorą miarą mierzyć będziecie, taż i wam odmierzono będzie.* (b) Kaim pierwſzy podnioſł rękę na Abla, i gwałtownie mu życie wydarł; ale podobnym okrucieńſtwem i ſam zginął z rąk Lamecha, (c) ſwego w piątym ſtopniu praprawnuka. Wyſtawić kazał Dawid niewinnego Uryaſza na celu mocnych nieprzyiácioł, (d) BOG też przepuścił nieprzyiacioły na Dawida, iż przez całe życie odiąć ſię ich mieczowi nie mogł, iako mu Pan BOG przepowiedział przez Proroka Natana: *Uryaſza zamordowałeś mieczem Synow Ammon; przetoż nie odeydzie miecz z domu twego*

(a) *Pſal:* 118. (b) *Matth:* 7. (c) *Gen:* 4. (d) 2. *Reg:* 12.

swego aż na wieki. I drugi grzech cudzołostwa, że żonę Uryaszową sobie przywłaszczył, ukarał BOG podobnąż sromotą, że iego też żony Syn własny zabrał, z tym cięższym pohańbieniem i udręczeniem Dawida, *że on uczynił to potaiemnie*; BOG zaś wypełnił karę tę, *przed oczyma wszystkiego Izraela, i przed oczyma Słońca.* (a) Absalon? w swych kędziorach i włosach, ukontentowanie założył; i chwalibę, bo kiedy strzygł włosy [Pismo S. mówi) *ważył ie dwieście syklow wagi pospolitey*, co wynosi znaczną summę; (b) przeto też, na nich zawieszony nędznie zginął. Wiecież co była za racia, że Faraona ostatecznie BOG zatopieniem ukarał? bo też okrutnik ten Izraelskie Syny wszystkie topić nakazał, aby tak cały ich naród wygubił, Moyżesza trzy miesięczne niemowle, także na wodę wyrzucono: Moyżesz wzaiemnie swych czasow wszystkie wody Egypskie w krew obrócił: potym żaby z nich wyprowadził, i napełniły mieszkania i mieysca Egipcyanow, w ostatku, na głębokość wod morskich ie zawiodł, i tam zatracił; i tak ktorego w wodzie pogrążyć chcieli, sami od wód pogrążeni zostali. Tak to sprawiedliwość Boża oddaie miarą podobną wszystkim; to wyznáie Dawid, proporcionalnemi plagami iuż uchłostany, gdy mówi. (c) *Będziesz nas karał chlebem łez, i napoisz nas łzami według miary*; &c. to fundament całego następuiącego dyskursu.

Teraz wam powiem, w czym ludzie ladaiacy, do szczęścia przyszedłszy wykraczać naypierwey zwykli? a w czym potym? Pan BOG wzaiemnie, czym ie karze, i iákowemi plagami ćwiczy? ij ćwiczyć nie przestaie, aż ie w karb zdrowszych reflexii wprawi; iest to ieden Stworcy Naywyższego postępek, i sprawiedliwości i wdzięczności pełny, proszę go uważać pilnie.

Na to ia naypierwey mam uwagę *Słuchacze*, że kiedy nikcze-

(a) 2. *Reg:* 14. (b) *Psal:* 79. (c) *Ducenti sicli faciunt* 400. *florenos brabanticos. Cornel: à lapide hic.*

nikczemnym ludziom trafi ſię zoſtać w ſzczęściu: gdy z mizerniczego ſtanu ładaiący do czci iakiey i powagi przychodzą; tedy, wſzyſtkie trzy potencie duſzy, części iey i własności iſtotne, zdaią ſię tracić; to ieſt: *pamięć, wolą, rozum.* Gubią *pamięć*, bo, aczkolwiek złe pamięta ſię długo; naygruntowniey w głowę wbiiać ſię zwykła bieda, przecież takowi wnet zapominaią wſzyſtkiey nędzy ſwoiey, nie raczą pamiętać czym byli, ale czym ſą; tak poſtradał pamięć; ów Podczaſzy nadworny Faraona, ktorego wraz z ſobą w więzieniu pocieſzył Jozef, gdy mu o przywroceniu do pierwſzego honoru przepowiedział; *a przedſie* (Piſmo S. mówi) *za ſzczęśliwym powodzeniem Przełożony piwnicznych zapomniał o wykładaczu ſwoim.* (a) W takową niepamięć arcy-często lud Izraelſki wpadał, kiedykolwiek w przydłużſzym pokoiu powodziło ſię im według myśli. *Nie byli pamiętni wielości miłoſierdzia twoiego.* (b) Dawid świadczy; i znowu: *zapamiętali dobrodzieyſtw Jego,* (c) *i cudow iego, które im ukazał*; i znowu: [d] *Prędko uſtali, i zapomnieli uczynkow iego, a nie czekali rady iego. &c.* To ieſt, na co ſię BOG u Proroka Izaiaſza żali: [e] *zapomnieliście góry Swiętey moiey, którzy ſtawiacie ſtół fortunie, i ofiaruiecie na nim.* Gdy kto z góry ſpadnie, i mózg otrzęſie, zapomina wſzyſtkiego tak, że i pacierza i abecadła uczyć go na nowe trzeba, iako mamy na wielu tego doświadczenie: ci zaś przeciwnie, gdy w górę wynidą, gdy w dobry byt wpadną, zapominaią o wſzyſtkiey biedzie ſwoiey, o Dobroczyńcach i dobrodzieyſtwach, ktore odbierali od innych. Spytał Filozof Filozofa: *co ieſt naydłużſzego? a co ieſt naykrotſzego?* i wdzięczną odebrał odpowiedź: (f) *Czas ieſt naydłużſzy. Dobrodzieyſtwa naykrótſze*, prędko z pamięci wypadać zwykły. Dobrze ieden z Mędrcow, dóbr obfitość i powodzenie przyrownał do gorących trunkow; [g] bo ſię tak niektorzy ſwym ſzczęściem ſupiiaią, że ie, pamięć przeſzłych rzeczy odbie-

(a) *Gen: 40.* (b) *Pſal: 105.* (c) *177.* (d) *Pſal: 105.* (e) *Iſaie 65.* (f) *Perander* (g) *Fugite delicias, quibus animi, veluti perpetua ebrietate ſopiti*

odbiega, przepominaią, co ſię z niemi nie dawno w nikczemnieyſzym ſtanie działo. Dlaczego, dzieci, i ſtarzy, pamięci mocney nie maią? i odpowiada Aryſtotcles dla oſłabionego mózgu i głowy; ſtarzy dla wielości doświadczenia; dzieci dla lekkości ſwey i miękkości. Nie śmiem ia o takowych mówić, ktorzy w ſzczęściu pamięci powinney pozbywaią, że u nich źle w głowie, źle w mózgu; ale mogę powiedzieć, że nie ze wſzyſtkim dobrze. Kiedy tak śliczney własności i wielce potrzebney nie konſerwuią; którą ieden z Filozofow zowie: (a) *Matka umieiętności, doświadczenia corka, ſzafarnią nauk.* Piotr *Aldobrandynus* Kardynał, Mąż wielkiey nauki i oſtrego dowcipu, gdy przy nim wſzczął ſię dyſkurs, o dziwney niektorych pamięci: a iedni Mitrydata wyſławiali, iż dwadzieścia dwa różne od ſiebie ięzyki doſkonale umiał. (b) Inni Cyruſa? że on wſzyſtkich żołnierzy woyſk ſwoich, każdego w oſobności przezwiſka pamiętał, chociaż na trzykroć ſto tyſięcy woyſka liczył. Drudzy Temiſtokleſa przywodzili, ktory nic nigdy zapomnieć nie mogł, co zechciał pamiętać. *Aldobrandynus* odpowie: *Ja zaś tę pamięt naybardziey chwalę, ktorą miet winien każdy na ſiebie, i o niey nie zapomina.* O! iako takowa pamięć, tym ktorzy z nikczemnego ſtanu do ſzcześcia przychodzą, ieſt koniecznie potrzebna, aby nie zapominali o ſobie? przecięż oni naypierwey ten charakter gluzuią, i wygubić wſzelką pamięć i w ſobie, i o ſobie w innych uſiłuią.

Gubią oni, i drugą człowieka własność *Wolą;* bo iuż potym tey woli, tey chęci nie zwykli miewać, iaką miewali przedtym; to, co przedtym ie kontentowało, iuż ſię nie podobá; co kochali nie nawidzą; czym ſię chętnie bawili? odrzucaią; w czym ſobie ſmakowali przedtym, znieść tego nie mogą potym: iako S. Hieronim napiſał o ſwoich niektorych Mnichach, ktorzy z podłego ſtanu do Zakonu przyſzli; przedtym mieli ſię za ſzczęśliwych, kiedy ryczący od głodu żołądek lada czym, choć zgrubá

[a] *Plutar: lib: de educ. puer.* (b) *Bojerlink tit: memoria.*

zgruba przerwaną kapuſtą zapchali, a teraz delikatnieyſze potrawy, teraz i biſzkokty przez dziąſła i przez zęby przepuſzczaią; tak ſię to guſt z odmianą ſtanu zwykł odmieniać w niektorych: iak appetyt w chorobie; to to piękna, co o dobrym Ceſarzu Trajanie, iego życia chwalca, wypiſał: [a] *Nil illum fortuna mutavit: Zadney w nim odmiany nie uczyniła fortuna*, i mówi dáley: woienne trudy, krwawe za Oyczyſte dobro prace, naymilſze mu bywały, ſą i teraz naywdzięczniey ſzą dla niego zabawą; tytuł maſz Ceſarza, ale w rzeczy ieſteś Wodzem, Senatorem, Zołnierzem. Zawodziſz woyſka, iako Wódz; radziſz mądrze, iako Senator; znoſiſz niewczaſy, iako Zołnierz: iako w niſkim przedtym ſtanie wyſokiemi czynami wznioſłeś ſię nad inne, tak teraz w naywyżſzey zoſtaiąc godności, wſzyſtkim ſię uniżaſz; podobno przyznamy, że teraz i w Chrześciańſkich Panach o rowną, tey, cnotę trudno. Nie maſz ſądzę, ktoryby ſię doſtatkiem nie naczytał, iaką moc maią, honory odmienienia ludzi w innych, z hoynych w ſkąpe, z miloſiernych w okrutne; z cichych, w gniewliwe, z pokornych, w harde. Jako o ſwoich Rzymianach napiſał z Poetow ieden: iż z dobrym bytem wſzyſtko złe do Rzymu przyſzło: *Nullum crimen abeſt facinusque libidinis, ex quo paupertas Romana periit*; [b] ztąd iedni *ſzczęśliwość nieſzczęściem* ludzi ladaiakich zowią; zaślepieniem nieiakim inni, inſi zarazą; inni wſzelkiego złego miſtrzynią; z tych racii rozumieli niektorzy, że bogactwa ſą od czarta ſtworzone, i że maiący ie, Chrześcianinem bydź nie może. &c. Mówićby ſię mogło, że iak grzech pierworodny, tak godności w niektorych podobny ſprawuią ſkutek, że wolą ludzką pſuią, iż, iako przez pierworodny grzech, tak przez wynieſienie do czci iakiey, wola w nas bywa wcale ſkażona, iż chcemy, czegośmy chcieć nie powinni, nie chcemy, czego żądać trzeba.

Gubią naypryncypalnieyſzą i nayśliczniey ſzą część człowieka, to ieſt *rozum*, według owego Piſma Swiętego: *Człowiek kiedy*

[a] *Plin. in paneg.* (b) *Lucanus.*

kiedy zostawał w honorze, nie rozumiał; i porównany iest bydlętom nierozumnym, i stał się im podobnym; (a) tę szpetną censurę Decyuszowi, acz w wszystkich sprawach wielkiemu swych czasów człowiekowi, dał Dzieiopis: *Decio nil ad summam fortunam defuit, præter sanam mentem. Decyuszowi prawie do naywiększego iego szczęścia nie zbywało na niczym, tylko na zdrowym rozumie.* (b) Miał honor naypierwszy! bo był Cesarzem Państwa naychwalebnieyszego. Miał szczęście i powodzenie, bo po kilakroć odniosł znaczne zwycięstwo. Miał dla wielkich czynow wielką sławę u wszystkich; ale cóż, kiedy przy tym wszystkim mieniu, nie miał rozsądku dobrego; *nil illi defuit, præter sanam mentem*. Tak się to z niektoremi dzieie, iako gdy kto niezwyczayny na iaką górę lub na wysokie zbyt mieysce wynidzie, wnet zawrót głowy cierpi, zaraz mu się coś w głowie pomąci, i w mózgu pomiesza. Swiadomsi człowieka konstytucyi lekarze, między ktoremi ów ieden z naydawnieyszych i z naydoskonalszych Hipokrates (o ktorym to S. Augustyn powiedział: *Lekarską sztukę wynalazł Apollo, rozszerzył Eskulapiusz, ale Hipokrates wydoskonalił: iego BOG taką wiadomością w lekarskim rzemiesle nadał, iż nigdy w nim nie zbładził; on ieden z Lekarzow, i innych i siebie samego nie zawiodł nigdy*) (c) dwie te rzeczy, z innemi swey professii powiada o mozgu ludzkim, *pierwsza*, iż mózg człowieka iest nierównie większy nad wszystkie nayogromnieysze źwierza; tak że się go dwa razy więcey w czaszce iednego człowieka znayduie, niż w głowiznach, dwóch naywiększych wołów; *druga*, że kiedy Xiężyc ma się do pełni, wtenczas i mózg człowieka podrasta, i tym go więcey przybywa, im też więcey przybywa na niebie Xiężyca: a gdy w pełni Xiężyc stawa, mózg też w tenczas w człowieku, całą czaszkę napełnia, słowem ubywa mózg z ubywaiącym Xiężycem, przybywa z przybywaiącym.

Zaś

(a) *Psal:* 48. Juven: *Servabat castas humilis fortuna latinas, quondam: nec vitiis contingi parva sinebat tectalábor, nunc patimur longæ mala pacis.* (b) *Svetonius.* (c) *Lux hominum Hypocrates, qui cunctis arte medetur; quidam.*

Zaś z temi (o ktorych Kazanie dziś moie) przeciwnie ſię dzieie: o tych mozgownicach, ſamą ambicią nadętych, napełnionych, przeciwne doświadczenie mamy; gdy do pełni honorow i doſtoieńſtwa przyidą, gdy im świetności i iaſności tytułow przybywa, (ktore dla ſwey nieſtateczności do Xiężyca ſą przyrownane) rozumu i mozgu ubywa. O! iák oni przy niedoſtatku fortuny obfitowali w rozumne zdania, w uczone i mądre ſentymenta; iściło ſię na nich, co Xenofon Filozof powiedział: (a) *Wſzelkiey Filozofii nauczycielka ubóſtwo*, nieoſzacowanemi ludźmi przy uboższey fortunie byli; mieli ſwoią u wſzyſtkich eſtymacyą, iuż dla pokory, iuż dla ludzkości i przyiemności; iakże przybywać znacznie dochodow, ſubſtancyi, fortuny, poczęło, tak tego wſzyſtkiego ubywać, i niſzczeć zaczęło. Swiatłem fortunnym, światło rozumnieyſzych poſtępkow przyćmione, w niektorych i wygaſzone. Nie może bydź dowod pewnieyſzy nie rozumu *Stuchacze*, iako kiedy kto ſpoſobow powinnych do wykierowania mysli ſwoich nie używa, i owſzem przeciwnych i przeſzkadzaiących przykłada, ktore ſię iego umyſłom wcále zprzeciwiaią; gdyby naprzykład chcąc z ſwey roli zbierać pożytek, piaſkiem ią, lub ſamym kąkolem zaſiał; chcąc ſię ogrzać, lub mieć światło, wygaſił umyślnie wſzyſtek ogień; gdyby do iazdy po ziemi, łodzi; do płynienia po rzekach użyć chciał wozu. &c. Awoż tak grubemu nierozſądkowi podpadaią ci wſzyſcy, ktorzy do ſzczęścia przyſzedłſzy, ſwey tylko ambici ſłużą, nic pokornych myśli nie maiąc, innemi pomiataią, gardzą, nie pomniąc na ſtan przeſzły także pogárdzony, zbyt ſobie w ſwey wynioſłości podobaią; a to oni śrzodkow wcale przeciwnych, niepodobnych do wykonania ſwoiego umyſłu używaią: Myśl ich wſzyſtka, aby ie czczono, aby im czynił każdy honor, a tym czaſem innemi pogardzaią, i wynioſłym okiem przenoſzą! ieſtże to śrzodek do otrzymania umyślonego ich końca zgodny? Piſmo Swięte prawdzić ſię muſi;

(a) *Paupertas impulit audax, ut verſus faceret.* Hor.

(a) *Gdzie będzie pycha, tam będzie i hańba*; (b) *Biada, ktory gardziſz, aza i ſam pogardzonym nie będzieſz? gdy zmordowawſzy ſię przeſtanieſz gardzić? wzgardzonym zoſtanieſz.* Ich myśl coraz iść wyżey a wyżey, [gdyż ci naychciwſi honoru, którzy go w ſwych domach nie miewali] ale ſama ich nieznośna pycha, mocną i ſkuteczną zawſze przeſzkodą do takowego urośnienia, gdyż i to wyraźne Piſmo, i ſłowa Boże: (c) *za pyſznym chodzi uniżenie.* (d) *Jeżeli wſtąpi, aż do Nieba pycha iego, a głowa iego tykać ſię będzie obłoków? iako gnóy na koncu zgnije; iako ſen odlatuiący? znaleziony nie będzie, przeminie, iako widzenie nocne. Synowie iego będą ſtarci ubóſtwem, a ręce iego oddadzą mu iego boleść. Bogactwa, ktore pożarł, zwróci, a z brzucha, iego BOG ie wyciągnie.* &c. Ich cała ułożonych zamyſłów oſnowa, pociągnąć wſzyſtkich ſerca ku ſobie, uczynić iakowąś impreſſią, że godni byli, i są wſzelkich reſpektów, obſerwy; ſentymenta i zdania ich, że zdrowe, że mądre, że przyięte bydź muſzą od wſzyſtkich: tym czaſem, gdy to przeyźrzą ludzie, że tym ambicii dymem, są zarażone ich ſprawy, choć naylepſze, iakoż w nich podobać ſobie mogą? i naydelikatnieyſze potrawy przydymione, ſmakować nie będą. Wſzakże i to są ſłowa Boże w ſwoich prawdach nie poſzlakowane: [e] *Obmierzła ieſt pycha przed Bogiem, i przed ludźmi.* Są to ludzie nieznośni światu i wſzyſtkim [iako inne Piſmo mowi: (f) *Pod trzema rzeczami drży ziemia, a czwartey znieść nie może: pod ſługą, kiedy kroluie; pod głupim, kiedy ſię naie chleba; pod nienawiſną niewiaſtą, kiedy za mąż póydzie; i pod ſłużebnicą, kiedy ſię ſtanie dziedziczką po Pani ſwoiey*; i podobnaż to, aby takowi, ktorzy dla ſwoiey wyniośłości tak są przykremi wſzyſtkim, mieli ich ſerca ſobie uiąć, i ku ſwym umyśleniom przeciągnąć? Choćbyśmy tedy *Słuchacze*, innych dowodow nie mieli przewiedzenia na takowych głupſtwa ich, doſyć na tym iednym i iedynym; że chcą końca, a śrzodkow powinnych do iego oſiągnienia nie biorą; chcą ſtanąć na terminie?

(a) Prover: 11. (b) Iſaiæ 33. (c) Prover: 29. (d) Job. 20. (e) Eccli: 10. (f) Prov: 3.

minie? a drogą wcale opaczną idą. Tak to, samochcąc iest nieszczęśliwy stan ludzi ladaiakich, gdy się przedrą do iakowego, sobie przedtym niezwyczaynego honoru; że i naydelikatnieyszą doskonałość człowieka tracą: *zdrowy rozum. Homo cum in honore esset, non intellexit*; i inne ludziom rozumnym właściwe doskonałości, to iest *pamięć i wola*. I ten to iest ludzi niegodnych do godności wyniesionych występek, takowa strata, tak szacownych przymiotów.

Cóż tedy z swey strony Pan BOG, we wszystkich dyspozycyach arcysprawiedliwy czyni? a to, oni przez ladaiakość swoią, utracaią tak piękne duszy skarby; *Pamięć, wolą, rozum*; *pamięć*? że zapominaią z iakowego stanu do szczęścia przyszli. *Wolą*? że nie maią dobrych chęci. *Rozum*, że mniey rozumnie w szczęśliwych powodzeniach postępuią? BOG proporcyonalnie ie karze i ćwiczy; przepuszcza iednych, którzy im stan przeszły przywodzą na pamięć: *quod genus, unde domo*; przepuszcza drugich, którzy ie poprawuią, i zle obyczaie karać, sromotnie, nie przestaią; trzecich, którzy ich rozumu uczą. Alboż nie ták bywa: mówmy w szczegulności, i naypierwey, co do poprawienia ich *pamięci* należy. O! iako często, tak w szczęściu swym zapamiętałym, wyrzucać zwykli stan ich przeszły; i to przypominać, czego oni nie chcą, aby kto pamietał; i im oni zagrzebać to usilniey w głębokości niepamięci usiluią, tym żwawiey wszyscy wyrzucaią im i wymiataią; tak, Pan BOG Izraelskiemu Narodowi uczynił, gdy uwiedzeni szczęśliwością, wynosić się nad inne poczęli; bo zesłał Ezechiela Proroka, aby im przypomniał nikczemność ich Narodu, mówiąc do niego: (a) *Oznaymiy Jerozolimie obrzydliwości iey: i rzeczesz, początek twóy i rodzay twóy z ziemie Chananeyskiey. Oyciec twoy Amorreyczyk: Matka twoia Ceteyka: porzucono cię na ziemię w dzień, ktorego się urodziłas; &c.* gdzie pychę żydow pohańbia Prorok, przypomnieniem, iż oni od owego niesławnego i przeklętego Chama idą:

Cc2 kto-

(a) *Ezech: 16.*

ktorego Noe przeklął mówiąc: (a) *Przeklęty Cham! sługa sług będzie;* iż są pokoleniem Chamskim, niewolniczym, ac chamy proste; kazał im i od Oyca i od Matki powiedzieć: Oyciec *Amoreyczyk,* ktore to imie iedno znaczy, co przykry, buntownik *Amorrhæus amarus, seu rebellis;* mówi Hieronim Swięty. Matka Ceteyka, *Cethæa* te imie z Hebrayskiego tłumaczy się: *insaniens, insanifaciens* szalona, i szalonemi czyniąca. Awoż Prorok żydowskiemu Narodowi wytknął, iako oni i z Oyca, i z Matki, i z Antenatow pierwszych, ostatnie nikczemnemi byli. Oyciec buntownik, Matka szalona, wyższy Antenat Cham. Podobnie Pan BOG z innemi czynił, gdy zapomniawszy stanu pierwszego, nie byli wdzięcznemi BOGU, za swoie, do czci i honoru wyniesienie; tak Saulowi wymawiał Samuel, i wymiatał, iż z oślarza prostego wzięty na Krolestwo: (b) *Gdyś był maluczkim w oczach twoich, BOG cię głową Izraela uczynił;* tak Natán Dawidowi przeszłą pastuszą kondycią wyrzucał. (c) *Jam ciebie wziął z pola chodzącego za trzódami, abyś był wodzem nad ludem moim.* Tak gdy Estera, wstawiać się za ludem swym wzbraniała, Wuy iey Mardocheusz wskazał do niey, mówiąc: *Pamiętay na dni uniżenia twoiego, iakoś wychowana na rękach moich.* (d) Proszę, co to była za racia? że kiedy Jozef cudnym zrządzeniem BOGA, do naywyższey godności w Egypcie przyszedł, i kiedy do Oyca i do Braci swoich w biedzie i niedostatku i w głodzie zostaiących zkazywał, aby do Egyptu na mieszkanie, i na odziedziczenie, co naylepszey ziemi, i dostatkow Egypskich przybyli: ten im dał rozkaz: (e) *Nie zostawuycie nic z sprzętu waszego, bo wszystkie bogactwa Egyptu wasze będą.* Proszę (mówię) uważać przeciwność terminow i mowy Patryarchy tego, co tu za konsekwencia? *Wszystkie bogactwa Egypskie wasze będą! więc wy zabierzcie wszystkie sprzęty wasze;* a cóż im iuż po ubogim sprzęciku, po mizernych rzeczkach swoich, kiedy wszystkie skarby Egyptu dziedziczyć mieli. Familia Jozefa zostawała

[a] *Gen:* 9. [b] 1. *Reg:* 16. (c) 2. *Reg:* 7. [d] *Esther* 15. (e) *Gen:* 45.

wała w oſtatnim ubóſtwie, od głodu ledwie nie umierali [iako w Piſmie czytamy] ſprzęt cały ich; kiie i maczugi paſtuſze, tayſtry i torby, gunie proſte rolnikom właſne; i cóż tu zabierać? Co po ciemnym kopcącym kagańcu, kiedy na iaśnieiącey pochodni nie zbywa: co po gwiazdach, gdy Słońce świeci? Kto do laſu drwa wiezie? i wody dawnieyſzey łyżkę chowa przy źrzodle ſiedząc? co im po kiiach ich, gdy wozy, konie, broń wſzyſtkę, z Egyptu im podſyłaią. Przecięż nalega koniecznie Jozef: aby nic, a nic z ſwego ſprzęciku nie zoſtawiali: *Nie zoſtawuycie nic z ſprzętu waſzego.* Co za racia? *Bo* (prawi) *wſzyſtkie bogactwa z Egyptu waſze będą.* Owſzem z tey racii, *że wſzyſtkie bogactwa z Egyptu ich bydź miały?* ſzła ta konſekwencia; Więc nic ſwoiego nie bierzcie; zoſtawcie to na gruncie; zoſtawcie potrzebnieyſzym. Jako u Monarchow zwyczay, gdy oni z innego Kroleſtwa za żonę biorą, choć równych ſobie Krolow Corki, tedy wſzyſtkie ſzaty, i niewieście ochędoſtwo całe [iako zowiecie) Garderobę, na gránicy zoſtawuią: Wſzyſtek ſprzet i okazałość z ſkarbu tego Monarchy biorąc, za ktorego idą. Tu, Jozef nie tak dyſponuie; ale wſzyſtko a wſzyſtko z chudobki nikczemney brać nakazuie, daiąc tę przyczyne, że im na niczym nie miało zbywać; i nie była to reflexia bez taiemnicy: Jozef ten, był to Mąż iak przezorny i mądry, tak Ducha Bożego pełny, tak przyſzłości czaſow miarkuiący, i przenikaiący, nie bez racii tedy, każe im wziąć ſwe ubożuchne ſprzęta, a to dlatego (iako ſię ieden z Katolickich Oycow domyśla) aby potym, gdy do ſzczęścia przyiść mieli, pamiętali na ſtan ſwoy przeſzły; żeby w oczach ſwych maiąc dawny niedoſtatek, nie unoſili ſię zbyt, nagłym wyniesieniem ſwym w Egypcie; iak roy pſzczoł, gdy mąką poſypią, wnet ucichnie i oſiadą; iako pawie, gdy na ſzpetność nog zpoyźrzą, zaraz z wynioſłości ſwey zpuſzczać zwykły, tak Familia Jozefa, patrząc na dobytek ſwoy mizerny, żeby ſię w pokorze utrzymywała, i nie traciła pamięci na nikczemność ſwą przeſzłą.

Ze

Ze záś, drugą własność duszy tracić się zdaią, to iest *Wola dobra*, iako się rzekło; więc BOG opatruie sposoby, że poprawia ich ladaiaką wolę, iż za czasem, chęć wszystka do tego dostoieństwa, do tego honoru w nich ustaie; iuż im życie tak publiczne i zaintereſſowane nie mile; że woleliby do pierwszego powrocić stanu, a wdzięcznego w nim używać pokoiu; niż tyle troski i zgryzienia przy obfitszey fortunie. Stefan Wyżga Arcybiskup Gnieźnieński, Królowi żałącemu się na kłopoty, i turbacie, odpowiedział: Nayiaśnieyszy Panie, *tak się w honorach dzieie, iak w łaźni; im kto wyżey siedzi, bardziey się poci*; (a) bardziey mu gorąco dopieka. O! iakoby wielu, gdyby to, bez tryumfu nieprzyiacioł bydź mogło, obraliby raczey na niższy nierównie spuścić się stopień, niż w tylu obrotach ciężko się pocić; iako! wielu! z owym Antyochem, który nie mało Państw podbił, niezmierną moc nagromadził skarbów; (b) utyskuią serdecznie mówiąc: *Straciłem serce przed frasunkiem! ku iakiemużem teraz kłopotowi przyszedł? i w iakie nawałności smutku: ktory byłem wesoły i wdzięczny*; iako z Salomonem, woleliby obrać ubóstwo a z pokoiem, niż dostatki, a z troskliwością: i mówią z nim tęskniąc sobie w bogactwach: (c) *Lepszy iest kęs chleba suchego z pokoiem, niżeli dom pełen ofiar z swarem.* (d) *Szczęśliwszy iest ubogi, a zdrów i mocny, niż bogacz zestrabiony i uchłostany swą złośliwością. &c.* Ma BOG! ma niezliczone, a skuteczne sposoby poprawienia i karania zley woli, i wolności. Już pychę ich upokarza, ambicią zawstydza, ułożonych zamysłów sztuki psuie; iuż nieprzyiacioły przepuszcza! którzy ie dręczą, trefunki, które niszczą, nieszczęśliwości, które pokoiu nie daią. Wielka iest reflexia Grzegorza Swiętego, mówi on, że Pan BOG wziął za punkt swego honoru, zawsze z wyniosłemi walczyć, i zawsze ie pohańbiać; innym występkom zwykł dyssymulować; i litościwym się stawić, hardym nigdy; iako Pismo Swięte mówi: (e) *Od początku zaraz pyszni nie podobali*

[a] *Niesiecki lit: W.* (b) 1. *Machab:* 6. (c) *Prov:* 17. (d) *Eccl:* 30. (e) *Judith.* 9.

bali się Tobie; na pohańbienie ich, używa sposobów naywzgardzeńszych i naywięcey ie fromocących; tak na Faraona zuchwałość? przepuścił, żabska, robactwo, pluskwy. Na olbrzyma owego wyniosłość i potęgę, przesłał pogardzone w owczas chłopiątko, a prostego pastuszka Dawida. Na Holofernesa, Judytę; na Sysarę, Jachel, na Chananeńczyków waleczność? Deborę; na Abimelecha, prostą iednę białogłowę, BOG zrządził: i zawstydził moc ich; przez niewiasty, takie Wodze! Hetmany! i mocarze! woiuiąc; tak dalece, że ostatni z nich, to iest Abimelech Mąż dzielny i w rycerskim rzemieśle wyćwiczony, gdy nań z gory niewiasta ułomek kamienia żarnowego rzuciwszy, śmiertelnie ranila w głowę, nie mogąc znieść tey fromoty, rzekł do iednego z sług swoich: (a) *Dobądź miecza, zabij mię; aby snat nie mowiono, żem od niewiasty zabity; co ten i uczynił.* Heród, gdy się tym cieszy, iż go lud Bogiem nazwał, od szpetnego robactwa zaraz rostoczony &c. tak BOG zawsze pohańbiał i pohańbia! czci swey, na ambicyą używaiących tak karze! i ćwiczy tych, którzy się przy dobrym powodzeniu psuią: iako ieden z Medrcow napisał: [b] BOG każdą pychę łamie: wysokie upadać, nadęte pękać, wyniosłe poniżać się muszą. Nayniesnośniey sza ludziom, i BOGU ta hardość nędznikow, gdy do szczęścia przyidą. Głupich wywyższenie? zelżywością dla nich, Pismo mówi: (c) *Stultorum exaltatio ignominia*; (d) i indziey, *Quomodo nix in æstate, & pluviæ in messe sic indecens est stulto gloria.* Tak to im honor potrzebny, i pożyteczny, iako śnieg w lato, albo deszcz w żniwo.

Że w ostatku ladaiacy ludzie nayślicznieyszą część człowieka, do szczęścia przyszedłszy tracą? to iest *Rozum*; iako się

[a] *Judic.* 10. (b) *Frangit Deus omne superbum, alta cadunt, inflata crepant, tumefacta præmuntur.* Et: *Vidi ego vesicam, modico turgescere flatu, quæ pisis sonuit quatuor impositis; hanc puer unus acu pupugit: dissipata repente, vilis & absque sono flaccida detumuit.* Ausonius (c) *Prover.* 3. (d) *Prov.* 26.

ſię wyżey dowiodło, że takowych poſtępki bywaią przeciwne dobremu rozſądkowi: przeto i tu BOG przepuſzcza na nie. Nie mało takich ćwiczycielow, iż ie rozumu uczą; błędy ich publicznie karzą, przymowkami, i uſzczypliwſzemi ſłowy ćwiczą; głupſtwo na oczy wymiatają: z ambicyi ich ſzydzą. I wierzcie mi, że czaſem i ſzkrupułu w tym mieć niepowinniście, iż ſię z hardości ich naśmieiecie. Bo proſzę ia was, *godni Panowie*; gdybyście byli wtenczas przytomni, i temi waſzemi oczyma patrzyli na to, kiedy naprzykład, Domician ow nikczemnik, z złotym puginałem, za muchami po pokoiach uganiał, kłuł, zabiiał, i potym Pany ſwe zwoławſzy tryumf z tego ſobie czynił: kiedy drugdy w lwią ſię ſkorę oblokłſzy, drąg brał w rękę, za Herkuleſa ſię udawał, i mieć kazał, gdybyście patrzyli, na owego Heliogabala niewieściucha, ktory; ſzaty niewieście przybrawſzy, i upiękrzywſzy ſię, Boginią ſię Dyaną czynił, i cześć ſobie świadczyć nakazywał taką, iaką owey czyniono; kiedy? Julian Apoſtata, obwołać kazał, aby go Alexandrem wielkim zwano, iż on to ieſt nim nowo odrodzonym. Kiedy Kozdroaſz przymuſzał Kroleſtwo ſwoie, aby wyperſwadowali ſobie koniecznie, że on był prawdziwym Jowiſzem, Nieba, Słońca, i planet wſzyſtkich rządzcą. Gdybyście mowię, na te ich tak grube głupſtwa patrzyli, czy podobna, abyście ſię od śmiechu wſtrzymać mogli, ia ſam bez wſzelkiego ſzkrupułu pomogłbym wam tey uciechy. Czyliż nie podobnie śmieſzne ſą akcie, i poſtępki z ladaiakiego ſtánu do honoru wynieſionych, ktorzy koniecznie pracuią wyperſwadować nam, że oni coś ſą oſobliwſzego, coś nad ludzi, wyprowadzaią genealogią odwieczną, ledwie nie od ſamych Bogow: (a) *Auſi latios ſe fingere fratres ſanguine de Iliaco creti*; iako ow pocieſzny Kaligula, lubo wſzyſcy wiedzieli, że był iednego rzeźnika, Agryppy wnukiem, przecięż on i publicznie mowił, i mocnie dowodzić nie przeſtawał

wał

(a) Lucanus. & alibi idem. *Ede tuum nomen, Patriam, genus, atque Parentes.*

wał wszystkim, że wielkiego Augusta Cesarza, był wnukiem, nie Agryppowym: (a) *Prædicabat Matrem suam ex incestu, quem Augustus cum filia commisit, procreatam*; iako to bezwstydną, a śmiechu wszystkich godna, wysokiey Kolligacyi ambicia.

I ta to iest nieszczęśliwość wyniesionych swym szczęściem, iż w grube błędy rozumu wpadaiąc, wymuszaią, że sprawiedliwie ie zewsząd ćwiczą, i pokorzą. Gibellinow Familia z prostych Kupcow wzmocniła się była w Florencii, tak! że całym owym Państwem mieszali, i połuszeństwo Stolicy Apostolskiey, pod ktorey władzą zostawali, wyrzekłszy; rebellią wznieśli: Urban VIII. Papież, na pomoc Króla Sycyliyskiego wezwawszy, znosł buntownicze kupy, herszтow hardość ukrócił, i przymusił, że publicznie upokorzyli sie, i na dzień popielcowy stanąwszy, przeproszenie czynili Stolicy Swiętey; z ktorych naypierwszemu Papież popiołem według zwyczaiu Kościoła Swiętego głowę posypuiąc, zamiast słow owych zwyczaynych: *Pamiętay żeś proch, i w proch się obrócisz*, użył tych: (b) *Memento quia Gibellinus es, & in Gibellinum reverteris. Pamiętay, że Gibellinem iesteś, i w Gibellina się obrócisz*; iakoż tą woyną wyniszczeni Gibellinowie, do handlu, do mizerniczego stanu, do warsztatów, i rzemiesła pracowitego musieli powrocić: ktorzy szczęścia swego użyć nie umieli; w nędzniey szych potym znaydowali się okolicznościach, niż byli przedtym. Prawdziważ to iest Ambrożego Swiętego reflexia, na owe Ewangelii słowa: *Błogosławieni cisi, ponieważ oni odziedzicza ziemię* pisząc: gdzie taką ma uwagę: *Mitibus datur terra, humilibus Cælum, superbis quid? nisi infernus. Cichym daie się ziemia, Pokornym Niebo, dla pysznych co zostaie? tylko same piekło*; bo ci, ani na ziemi, ani na Niebie cząstki swey mieć nie mogą z ich obywatelami, więc, *zciągniona iest do piekłow pycha* (c) mowi Izaiasz Prorok. Wielki Kardynał Hugo, podobnie argumentuie mowiąc: *Pycha naypierwey urodziła się w Niebie, potym zstąpiła na ziemię i przebywała w Kaiu, z obudwoch mieysc wy-*

 rzu-

(a) *Tacitus.* (b) *Ex Annal. P. Kwiatkiewicz.* (c) *Isaiæ.* 14.

rzucona, więc nigdzie się mieścić nie może, tylko w samym piekle. O! nieszczęśliwości tak szczęśliwych, iakoś ty nad wszystkie nędze gorsza! O! wyniosłości! iakim ty Krzyżem iesteś dla wynoszących się; że nie masz, ktoby się tobą nie brzydził. [a) Wdzięczną ma uwagę ieden z Oycow Katolickich, na ow punkt Ewangelii, gdzie czytamy, że gdy Chrystus pułk cały, to iest znaczną liczbę czartow wyganiał z opętanego, oni prosili nayświętszego Pana, áby im pozwolił wstąpić w trzodę wieprzow, ktore się tam blisko pasły, pozwolił im Chrystus, lecz gdy w wieprze wstąpiło czartostwo, wnet wszystkie stado wieprzow onych, z wielkim pędem z wysoka wpadło w morze, i pozdychało w wodach owych: dziwna to; (ow Swięty mowi) ambicia czartostwa tego, że gdy im nad ludźmi panować nie dopuścił Zbawiciel, aby choć nad świniami panować mogli, wymogli sobie; ale i tak ostatnie bez rogow bydło, wolało śmierć swoię, niż ich pychę znosić; tak to wszystkim obrzydliwa iest, chciwość przewodzenia nad innemi. O! iakoby się postrzedz powinni, z tych, i z takowych sposobow ukarania swego, wszyscy nagle do szczęścia i honorow wynieseni; iakoby powinni pokornieysze brać przed siebie myśli, żeby tylu złego uszli, ktore na nich w tym życiu samym, BOG dopuszcza: *Uniżay bardzo ducha swego* (Pismo mowi) *bo pomsta złośliwego ogień i robak.* (b)

Konkluzia: Czyliż nie mamy tyle niepoślakowanych dowodow na to? że BOG się pysznym zprzeciwia zawsze, że mu nie zbywa na sposobach ich poniżenia, pohańbienia, i zasromocenia: Że, gdy oni tey iego łaski, i dobrodzieystwa, iż ie tak ślicznie wyniosł, żażywać chcą na swoiey ambicii i chlubę okazanie, BOG ie na pośmiewisko wszystkich wystawuie, i na celu wyszydzenia. Lecz to samo, ieszcze Dobrotliwości Boga naszego dowodem wielkim, gdy tu w życiu, raczy naszą wy-

niosłość

[a) *Ambitio subtile malum, virus secretum, pestis occulta, doli artifex, mater hypocrisis, vitiorum fames, virtutum aerugo.* Ber: lib 3. de Conside

(b) *Eccl. 7.*

niosłość karać: to straszliwsza! co na całą zachowuie wieczność; i co wyznaczył na ukaranie wyniosłych. Jeżeli nas przykład Naypokornieyszego Nauczyciela nie reflektuie? ieżeli tyle nieszczęśliwych trefunkow, nie poprawią? ieżeli nas innych przypadki mędrszemi nie czynią? Wzdyć przynaymniey to nas w pokorze, i w pokornych o sobie myślach utrzymywać powinno, że pod władzą zostaiemy tego, ktory nas łatwo i tu w życiu poniżyć, a pod nogi innych rzucić może; i po śmierci tak ztrącić? że po karkach naszych nayostatnieysze czartostwo deptać, całe piekło urągać będzie. Jako nierozsądny iestem! że tey łaski Twoiey BOZE, tego doczesnego szczęścia, użyć nie umiem z chwałą Twoią! i z chwałą duszy moiey; iako nierozumny, ba wcale bezbożny! że co bydź powinno podnietą do wysławienia Ciebie, i do wdzięczności; to ia obracam na obrazę Twoią, i pogardę. Szczęśliwy, a nie raz szczęśliwy, kto szczęścia swego użyć umie, bez obrazy sumnienia, bo i tu używa dobr świata z zasługą, przed Bogiem; i wiekuiście używać będzie z chwałą Jego i swoią. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę trzecią Postu,

Podczas Trybunału Piotrkowskiego miane.

O Ludziach kłutliwych.

Propozycia: Nie trzeba mieć dyskrecyi i politowania nad kłutliwemi ludźmi.

Si Satanas in se ipsum divisus est? quomodo stabit Regnum ejus. Luc: 11.
Jeżeli Szatan rozdzielony iest przeciw sobie? iakoż się ostoi Krolestwo iego.

Uważacież? *Panowie moi*, co to w tey swoiey reflexii wyrażał Chrystus? co przez tę uwagę rozumiał? czego uczył; ato! że i sam diabeł kocha się w pokoiu; iest i między nay-

żwawszym czartostwem nieiaka zgoda; maią też i oni w piekle, dobre wzaiemnego towarzyſtwa i ſpolności zachowanie; iedni drugim ſą podlegli, niżſi ſłuchaią wyżſzych, młodſi reſpektuią ſtarſzych; wyżſi i ſtarſi nie pogardzaią niżſzemi, równie ſpólną między ſobą zachowuią zgodę. Zwłaſzcza gdy o nich ſamych, i o wykierowanie ich własnego intereſſu idzie? w tenczas uſtaią między niemi kłutnie, emulacie, zazdrości, nienawiści &c. wyżſzey rangi, i ſtopnia diabelſtwo radzi, rozkazuie, poſyłá ſobie podległych; ci, iako podleyſzey kondycyi i panowaniu tamtych poddani, pełnią rady, do ſkutkow przyprowadzaią rozkazy.

Wdzięczną rzecz, na tę Ewangelią przywodzi naſz Korneliuſz *à lapide*: (a) za iego czaſow w Rzymie, do Kościoła Swiętego Mateuſza, przyprowadzono dwóch opętanych, ieden od wyżſzego czarta, drugi od niżſzego był opanowany: wielce ſię lżyć z początku, i wzaiemnie, na ſiebie miotać poczęli; ſzydził i natrząſał ſię z podleyſzego czarta mocnieyſzy ów, i w ſwym ſtopniu godnieyſzy diabeł; lecz ten naśmiawſzy ſię wzaiemnie z głupiey hardości współtowarzyſza ſwoiego, wyrzucał mu większą nieſzczęśliwość teraznieyſzego ſtanu iego mówiąc: ty w Niebie byłeś ſzczęśliwſzy i wyżſzy nademnie, lecz teraz w piekle, nie tak ia ieſtem nieſzczęśliwy, i nie tak głęboko poniżony, iako ty. Ale gdy nadſzedł Exorcyſtá, i zábierał ſię do zaklinania, natychmiaſt owi wzaiemnie ſię przepraſzać, wzaiemnie ściſkać poczęli, i całować, prędko ſię pogodzili z ſobą, żeby tak mocniey mogli ſię oprzeć wyklinaczowi. Zważaycież proſzę, iako ſami czarci maią wielkie ſwoie racie, nie kłucenia ſię z ſobą wzaiemnego. Maią (iako więc mowicie *rationem ſtatûs*) żeby ſwoie Państwo, ſwe Króleſtwo ocalić, ubeſpieczyć, ugruntować: bo! *Jeżeli ſzatan rozdzielony będzie przeciw ſobie? iak ſię oſtoi Króleſtwo iego.* Jeſt między niemi i teraz porządek, zachowuią też ſame między ſobą ſtopnie,

(a) *Cornel. à lapide. in cap. 11. Lucæ.*

stopnie, urzędy i starszeństwa, które w Niebie mieli; do spraw trudnieyszych, cięższych; używaią posługi mędrszych, silnieyszych; do podleyszey posługi, do latwieyszego interessu, słabszych, i nie tak przebiegłych wysyłaią.

Chryzostom Swięty nazywa czartostwo, *simias DEI*; małpami, Boskie dzieła wyrażaiącemi. Ze iako więc małpy, co w ludziach rozumnych widzą, toż zaraz czynią, i koniecznie usiłuią wyrażać ich sprawy, tak diabeł, co w cudnych rządach i sprawach Bożych widzi, naśladować tychże sposobow nie przestaie. BOG dobre i Swięte Anioły, na pewne hufce i półki podzielił? w ślicznym porządku ustanowił, wszystkich głową i naywyższym Wodzem, Michała Swiętego uczynił: czartostwo wzaiemnie maią swoie dzielnice, maią swoie porządki, wszystkich głową Lucyper. BOG każdemu od narodzenia, swoiego pewnego Anioła do straży wyznacza, i czart dla każdego wydziela swoich, i gdy się tylko ktory na świat urodzi, wnet nań pilnować swoim każe. BOG. (według zdania Swiętych Oycow) niektorym osobom, albo dla wyższey świątobliwości i zasługi, i cnoty ich? albo dla sprawowania dzieł trudnieyszych, publicznieyszych, które z urzędu swoiego pilnować winni, iako są Xiążęta, Krolowie, Monarchowie; z wyższego choru Aniołow na straż naznacza; iako w Kśięgach Daniela czytamy: gdzie Archanioł Gabryel mowi o sobie Prorokowi temu: *Ego remansi juxta Regem Persarum*; (a) ia zostałem przy Krolu Perskim. Tak czart przez złośliwą zazdrość, podobne czyni dyspozycie; dla słabszych w cnocie, na ladaiakich ludzi, lada czarta przesyła; na mocnieyszych i doskonalszych, mocnieysze i dowcipnieysze wyznacza; tak ow diabeł, ktory [b] Nayświętszego Zbawiciela naszego kusił, i potrzykroć nań natarł: był sam lucyper, sam naypotężnieysze wszystkich czartow Xiąże. Te to oni porządki, te harmonie między sobą maią; lubo nám ludziom wszelką przemyślnością szkodzą, sprzeciwiaą

(a) *Daniel.* 10. (b) *Cornel. à lapide in cap. 4. Matth.*

ciwiaią ſię, przeſzkadzaią do świętych zamyſłow? ale między ſobą, gdzie o nich ſamych idzie, ściſłą przyiaźnią i zgodą trzymaią ſie ſpołecznie; czart na czarta nie naſtępuie, (iako tu Chryſtus mowi) z iego dzierżawy i pierwſzey poſſeſſyi nie wygania, nie wypędza, do ſpokoynego mieſzkania nie przeſzkadza.

I to to! Naydoſkonalſzy Nauczyciel, do uwagi złośliwym Farużom, kłutliwemu Żydoſtwu, nieſpokoynym owym głowom podawał, hańbiąc ie, i zawſtydzaiąc, aby widzieli iako większa zgoda, miłość, iednomyślność, między ſamym czartoſtwem znayduie ſię, niż między ludźmi; iako wiele do ucalenia dobr, fortuny; do utrzymania praw ſwoich, dobre zachowanie ſtron przeciwnych, pomaga.

Ach! śliczna ſerc ludzkich iedności, ſpołeczności wzaiemna! zgodo Swieta! iakoś pożądana i potrzebna! iako mowię potrzebną ieſteś, choć z iedney tey racii; dla partykularnego, oſobiſtego i oſobnego intereſſu naſzego; ty uſzczęśliwieniem Domow, Familii; ty ukontentowaniem życia; Państw, Kroleſtw, i partykularnych fortun ubeſpieczeniem; iedności ſerc wzaiemnych! iakoś wdzięczna wſzyſtkim, tak nieprzyiaciołom ſtraſzliwa. Filozofa iednego było przyſłowie: (a) *Ciału choroba, rozumowi niewiadomość, Domom ſzkodzi niezgoda.* Do zaniechania wzaiemnych kłutni, Sąſiedzkich niepokoiow, prowadzi nas *rozum, polityka, Ewangelia. Rozum?* bo ten widzi przyczyny, wnoſi konſekwencie; co zwyczaynie z takowych przeciwności za pożytek ſtrony klucące ſię maią? *Polityka?* bo to proſtſzym ludziom zwyczayna, zwady, upierania ſię, zprzeciwiania. *Ewangelia?* bo, ta napełniona naukami i radami Zbawiciela, żeby i ſwoiego własnego uſtąpić dla pokoiu: *i drugiey nadſtawił ſtrony, gdy w iedne policzkuią; uſtąpił i płaſzcza, gdy gwałtownie ſuknią bioro.* (b) O! iako by ſię tu reflektować powinni, wſzyſcy nieſpokoyni ludzie! wſzyſcy kłutliwi! innym, chociaż z duſzy pragnącym, pokoiu nie

(a) *Plutarchus in Apoph.* (b) *Matth.* 5.

nie daiący. Że oni zdaią się bydź gorszemi nad te diably, o ktorych w dzisieyszey Ewangelii Chrystus &c.

Dałem ia tu nie dawno w kolędzie J. O. Trybunałowi moc cudow czynienia, z okoliczności Ewangelii, gdzie Pan i Zbawiciel nasz, uczynił początek cudow; i dałem w osobności JJ. WW. J. M. *Collegii Sæcularis Panom*, cudną dzielność wyrzucania czartow, ich mocy i złośliwości poskromienia, ukrocenia; i prawdziwie; potrzebnie i opatrznie uczyniłem to. Winni iesteście Panowie moi, użyć swoich Exorcyzmow, swoiey władzy; nad temi złego ducha ludźmi; w swym się pokoiu nie kochaiącemi, aby ie przycisnąć i przytłumić; a dobrze swym sposobem skropić; żeby innym pokoy dali, gdy swoiemu nie radzi. O tych kłutliwych ludziach, dziś do was mowię; proszę, żebyście się z żwawości moiey nie gorszyli; ponieważ takie natury, dobrocią, i łagodnieyszemi sposobami poprawić się nie umieią. Mowię tedy i sądzę tak, że:

Propozycia: Nie trzeba mieć dyskrecyi i politowania nad ludźmi kłutliwemi, niespokoynemi. *Ad M. D. G.*

Byłem zawsze tey perswazyi: *że każdemu swoy pokoy miły*; że nie masz między rozumnemi ludźmi, aby kto nie był rad pokoiowi swemu; iuż dla tych dóbr i pożytkow, ktore spokoyne życie przynosi Już dla tego bespieczeństwa, ktore nam czyni. (a) Już dla tey szczęśliwości, ktorey używaią, od wszelkiey kłutni dalecy. Bo, czyli naturę naszą zważamy, tedy my ludzie, chociaż z wielce przeciwnych humorow złożeni iesteśmy? z cholery, z flegmy, z krwi, z malencholii; cho-

(a) *Pax una triumphis innumeris potior; pax custodire salutem, & Cives æquare potest* Sylvius. Et *Pax plenum virtutis opus, pax summa laborum, pax belli exacti pretium, pretiumque periclı.* Bapt: Mantya. Et Arist: *Pax est tranquilla potestas* Et Prudentius: *Sydera pace vigent, consistunt terrea pace, nil placitum, sine pace DEO.* &c.

chociaż z części tak daleko od siebie różnych zpojeni, z ciała skazitelnego i z duszy nieśmiertelney, przecięć te tak się sobie sprzeciwiaiące części, dziwnym związkiem BOG ziednoczył, i póty człowiek cieszy się zdrowiem? póki z sobą te humory nie walczą; póty pokoiem? póki ciało podległe duchowi. Czyli zważamy naypierwszego stworzenia sposob? tedy iednych Rodzicow, wszyscy dziećmi iesteśmy. Czyli wyznaczony od BOGA dla wszystkich nas koniec? widziemy, że ten nie inny, tylko wzaiemne pożycie, i wiekuistego pokoiu współuczestnictwo. *Nic nie masz* (Grzegorz S. mowi) *tak podobnego Niebieskiemu życiu, ktorego czekamy, iako wzaiemny pokoy i zgoda.* I toć to iest, że nawet żołnierscy ludzie, ktorych professia woiować i walczyć, o! iak sobie w pokoiu smakowali zawsze i smakuią. Sławny z tylu woien z Rzymianami ztoczonych, a zawsze szczęśliwie, Annibal; gdy się dowiedział, że nową wyprawę przeciw niemu gotował, ieden z naywaleczniieyszych Wodzow Scipio, w te mu słowa list napisał: (choć po kilka kroć zwycięzca) *Szczęściu tak szczegulnemu, ktore ci służy wierzyć nie masz; lepszy pewny pokoy, niż nie pewne zwycięstwo; te od ukrytey Bogow woli, tamten od twoiey zależy. Patrz, abyś tylu lat szczęśliwość, w iedney nie utracił godzinie. Tobie* (prawda) *pokoy nie potrzebny, ale chwalebny; dla mnie zaś nie tak chwalebny, iak potrzebny; lecz pozwolić mi go trzeba, bo Annibal oń prosze.* (a) Tak to, ludziom nawet wuczonym, przykrzą się te zatargi, te walczenia, i klutnie: *pax optima rerum, quas homini noviſſe datum;* iakoż, nic wdzięczniieyszego i milszego nad spokoyność takową nie ma. Pytał ieden z Filozofow swoiego współ mędrca: czym się ostatecznie pokoy od niepokoiow i od woyny rożni? odpowiedział ten: *w pokoiu? Synowie Rodzicow, dzieci starych grzebią; w woiennych klutniach Rodzice Synow; starzy młodym pogrzeb sprawuią.* Czesto ci, ktorzy mniey potrzebni Oyczyźnie, naypotrzebnieyszych pospolitemu dobru, do grobu zanoszą; skraca nie pokoy życie tym, ktorzy

(a) *Goavera in horol. Princ.*

którzy żyć powinni. Inny zaś, teyże Filozowskiey professii, imieniem Antystenes, gdy mu drugi czynił relacią, iako kłutnie, niepokoie, zawsze ludziom ubogim i mizernym są śmiertelne; *naywięcey ubogich i nędznych przez niepokoy ginie*; ów odpowie: Owszem niepokoie pomnażaią mizeraków, *naywięcey ich rodzą domowe kłutnie.* Alboż nie prawda *Słuchacze*, że te rożnice, te pieniactwa, te wzaiemne, a żwawe spraw swych popierania, do ostatniey nędzy i ubostwa przywiodły wielu; iako o iednym prawniku, imieniem Egistus, wypisał Poeta:

Quæritis Ægistus, quare sit factus egenus?
In promptu causa est! litigiosus erat.

Dlaczego wszystkich praw i fortuny postradał mizerny Egistus? bo się ustawicznie kłócił, prawował. Ztąd inny z Mędrców powiedział, że dwie są drogi naykrótsze przyiścia do ostatniego ubóstwá: *Prawo częste, i budowania. Litiget, ædificet, si quis vult pauper haberi.* Dlatego rozsądnieysi, i doświadczenia większego ludzie, wolą i z szkodą ustępować swego, niżeli z tylu zawodami i nakładem dochodzić. Słuchaiąc reflexyi wielkiego Rzymskiego Adwokata Cycerona: *Pax etiam injusta, utilior bellô justissimô*; lepszy pokóy, choć z krzywdą, niż walczenia ktorężkolwiek, choć naysprawiedliwsze. Rozumiałem ia tedy, że dla tych natrąconych racii, i dla innych, które łatwie każdemu w tey okoliczności przychodzą, nie masz, ktoby sobie pokoiu nie życzył: ktoby nie chciał bydź dalekim od tego ognia i pożaru, ktore kłutniarskie życie zapála i wznieca.

Aleć widzę, że są, i nie małym regestrem znayduią się, którzy wcale pokoiowi swoiemu nie radzi, i innym go nie daią; iak ryba bez wody, ptak bez powietrza, ogień bez dymu, tak oni bydź i żyć nie mogą bez kłutni, w ktore się wuczyli, i wprawili. Są oni podobni do wielbłądów którym inna woda nie smakuie, tylko zmęcona, *turbida placent*: albo do owych rybołowów, którzy wprzód wodę beltami zkłócą, zmącą, zmieszaią, toż dopiero zapuszczaią sieci, doświadczywszy

iak wiele w odmencie takowym profituią. Tak oni, iak z niewinnemi pszczołkami czynią, gdy im miód ich pracą własną wyrobiony podbieraią, przykrym dymem wprzód ul okurzą, że pszczółki owego fetoru znieść nie mogąc, uciekaią, zostawuiąc swe prace, na wolę podbieraiących. I godniż takowi kompassii, tak niewinnemi mieszaiący i klucący, aby ie z własnych dzierżaw wypędzić, wykurzyć. Ducha Swiętego iest przeciw takowym zdanie w powieściach Salomona wyrażone: *Zły człowiek, zawsze swarów szuka, ale Anioł okrutny będzie wysłan przeciw niemu.* [a] To iest, iako Oycowie Swięci, te mieysce tłumaczą: Kochaiącym się w swarach, w klutniach, zawsze się BOG, bez wszelkiey litości sprzeciwia. Bo, albo przewiodą prawo, ktore umyślili? a tak będą mieli okrutnego Anioła, ktory ich sumnienie dręczyć nieprzestanie, wyrzucaiąc niesprawiedliwą złośliwość; albo nie przywiodą, i nic nie dokażą, co sobie założyli? a tak sami się w sobie gryść będą, i w tym to tłumaczeniu Duch S. tu mówi: *że Anioł okrutny będzie wysłan przeciw niemu.* Tak właśnie, iako mamy przykład na owym bezbożnym Antyochu, ktory pod pretextem poboru na woysko swoie? złupił Jerozolimski Kościoł: potym zapadłszy ciężko, i boleściami nadzwyczaynemi ściśniony wołał: *Ach! ku iakiemu-żem kłopotowi przyszedł! i w iakie nawałności smutku? stracitem serce przed frasunkiem! ktorym był wesoły, i wdzięczny w mocy moiey: wspominam sobie teraz na złości, ktorem zbroił.* &c. [b] Pełni się, pełni! na takowych Pismo: *utrapienie i ucisk, na wszelka duszę człowieka, ktorzy złośliwość popełniaią;* [c] i inne: *ktorzy są sprzeczni, i nie przestawaią na prawdzie; gniew i zapalczywość im.* [d] Podobną miarą BOG im odmierza, a odmierza ieszcze w tym życiu; gdy oni sąsiadom i bliźnim nie daią pokoiu, BOG na nie troskliwości i gryzoty przepuszcza, iż i oni go w życiu nie maią nigdy; gdy drugie klucą, sami iak w zamącie zostawać prawie zawsze muszą. Biedne! biedne zawsze takowych klutnikow

[a] *Prover. 17.* [b] *1. Machab. 6.* [c] *ad Rom: 2.* [d] *Ibidem.*

tnikow życie, a ztąd naynędznieyſze, że gdy oni, czyli w prawie, w ſądach, i w trybunałach; czyli w fortunie i w honorze upadać zaczną, żaden nad niemi politowania nie ma, cieſzą ſię owſzem, i dziękuią BOGU, że ie uwolnił od napaści tak klutliwych.

Gdy w Atenach ieden z dobrze prawnych, ktory całe życie na tym rzemieśle ſtrawił, i wſzyſtkim, ſwym pieniactwem dał ſię w znaki, imieniem Pizyſtratus, umarł, Lidus Filozof maiąc mowę żałobną na pogrzebie iego, między innemi poważnemi reflexyami, powiedział i to publicznie: *Nieśmiertelnym Bogom dzięki! że od pracowitey, a codzienney zabawy ięzyki ludzkie uwolnili; ponieważ póki ten naſz Kolega i wſpołtowarzyſz, Pizyſtratus żył: nędzni? przeklinania! Mocnieyſi, i maiętnieyſi? ſzydzenia! przyiaciele? ubolewania! nieprzyiaciele tryumfowania mieli zawſze ſprawiedliwe przyczyny i okazye.* (a) Podobnego ſpodziewać ſię powinni użalenia nad ſwoią niedolą, ci wſzyſcy, ktorzy klutniarſtwem, wſzyſtkim ſię naprzykrzyli. Takowych nieſzczęśliwości i niepomyślne powodzenia, ſzczęściem dla innych i upragnionym powodem; iako kiedy Druzuſa zabitego znaleziono, tryumfowali wſzyſcy, mówiąc: *Meritò perit, quem perire etiam pereuntis intereſt*; właśnie ſprawiedliwie i opatrznie ten ginie, ktory aby zginął, iemuż ſamemu wiele na tym zależy: lepiey dla niegoż, że tak klutliwe i naprzykrzone zakończy życie. Aryſtydes, iedynaka wielce nieſpokoynego ſtraciwſzy, nic ſię nie ſmucił, przymawiaiącym odpowiadaiąc: *Cur plorem cum jam deſiit eſſe malus.* Nie mam rácii płakania, owſzem ſię cieſzę, że iuż bydź złym poprzeſtał.

I wierzcież mi *Panowie moi*, że iak wy mieć ſzkrupułu w tym nie powinni, gdy z wſzyſtką ſurowością i rygorem poſtąpicie z temi, ktorych iuż zkąd inąd notowanych macie, i nie raz doświadczyliście, iż pieniacze i klutnicy; tak my na ich ſurowſze ukarania patrząc, gdy ſię w duchu ucieſzemy? bez wſzyſtkiego defektu tę pociechę mieć możem. Ee2 I na-

(a) *Ex horol. Princ.*

I naypryzód, wy świętobliwie czynicie, że ostro, i bez wszelkiey dyskrecyi traktuiecie takowych, bo czynicie to na fundamencie nie tylko praw waszych politycznych, ale na fundamencie nauk, i rozkazu Pawła S. Apostoła; który tak wyraźnie nakazuie: (a) *Prosiemy was, karzcie niespokoyne, przyimuycie niemocne;* i indziey: *Boday odcięci byli, ktorzy was wzruszaią;* (b) a co sprawiedliwszego, iako pokoiu domowego burzycielow, ostro i ciężko karać. Prorok Jonasz sam się osądził, że godzien był, aby był wyrzucony na głębokość morską na pożarcie wielorybowi, bo dla niego owe burze i nawalności na spokoynym powstały morzu. Jozue Achana, że był okazią zturbowania wóysk Izraelskich, ukamienować okrutnie kazał mówiąc: *Iżeś nas pomieszał, niechże cię wytraci Pan, dnia tego.* (c) Wszędzie i w wszystkich narodach i Państwach, naylurowsze są prawa, na gwałtowników wdzięcznego w Królestwách pokoiu: z których liczby i rodzaiu, że są klutnicy? według zdania Augustyna Swiętego: *Vicinorum dissensio, totius urbis & Regni perturbatio:* Sąsiedzkie niezgody całych Miast, a czasem i Królestwa wszystkiego bywaią zmieszaniem; dla tego rzecz Swięta i słuszna wszystką ostrością nastąpić na nie. Między innemi prawami swoiemi, BOG Moyżeszowi wypisać kazał prawo, ná same nawet bydlęta, gdyby miały te razić przechodzących, gdzie tak nakazuie: *Jeżeliby wół czyi, był rogobodziec, i rogiem bodał ludzi, ukamienuią go, i nie będą iedz mięsa iego.* (d) Jeżeli? ná nierozumne nawet stworzenia, a tak surowe prawo postanowił Pan BOG; cóż dopiero, iako karani bydź powinni rozumem obdarzeni, a rozumu tego używaiący na innych fortuny zgubę, i do żywego im, iako rogami, prawem doymuiący. Nie pobłażaycie! nie! takowym. Ale tak z niemi poczynać należy, iako dobry ieździeć z swym koniem, póty go ćwiczy, póty mocnym musztukiem wstrzymuie, póty nic nie pozwala wolności w biegu, póki go nie ieździ, i wszystkich narowów

nie

(a) 1. *ad Thessal:* 5. (b) *ad Galat:* 5. (c) *Josuæ* 7. (d) *Exodi* 21.

nie oduczy. Albo iak rozsądni gospodarze czynią, którzy postrzegłszy, że psy są ziadleysze, i nikomu z przechodzących pokoiu nie daią, albo im kaganiec dádzą, iż razić nie zmogą, albo w zamknięciu mocnym trzymaią. Są wielkie racie, surowości nad takowemi; częścio dla ich zuchwałości, którey pełni; częścio dla pokazania władzy i powagi sądu, którym oni zwykli gardzić; częścio dla windykowania stron niewinnych przez nie wyniszczonych i uciążonych. Nie zkąd inąd duch ten niespokoyny pochodzi, tylko, albo z hardości, i wielkiego o sobie rozumienia, iż iak u siebie ułożą, osądzą, przy tym koniecznie zostać usiłuią; albo z szpetney chciwości cudzego, iako Chrystusow Apostół Jakub napisał: *zkądże walki i zwady między wami? izali nie ztąd? nie z pożądliwosci waszych? pożądacie, a nie macie; wadzicie się i walczycie, a nie możecie dostać.* (a) Albo w ostatku, pochodzi ten duch kłutniarski, z natury ladaiakiey niektorych; iż tak iuż niespokoyną naturę maią, iż się bez kłucenia z innemi obeyść nie mogą. Co wszystko nie lekkich sposobow wyciąga, aby skutecznie takowe poskromić; ale silnych, żwawych, náterczywych, nic ich passii nie pobłażaiących: (b) *Człowiek gniewliwy*, (Pismo S. mówi) *zapala zwadę, i mieszа między przyiacioły, a między te, ktorzy pokoy maią rzuca nieprzyiaźń*, i nie będzież to sprawiedliwa, ten ogień ich zapalczywości, wszystką mocą i poręgą przytłumić, i przygasić?

My zaś na te surowsze ich ukarania, i nie powodzenia patrząc, że bez wszelkiego defektu, i naruszenia miłości Chrześciańskiey, miłości bliźniego, nacieszemy się często i naśmieiemy; mamy wielkie po sobie rácie, bo iak się nie rozśmiać? kiedy iest oczywista przyczyna śmiechu. Kiedy owo dwa zaiędyczone guły; dwa iędyki za nosy się wzaiemnie wodzą? kiedy się dwa kokoty czubią, i czubić do umordowania nie przestaią? iest dla patrzących uciecha, i bez szkrupułu rekreacia. Sáma ta stron zprzecznych czubiących się, passuiących i łamiących z sobą żwawość

(a) *Jacobi* 2.

żwawość, iest pocieszna: dopiero kiedy ta często bywa z lekkiey i śmieszney okazyi, i z początkow pocieszných. Perski Monarcha i wielki woiownik Xerxes, gdy mu do stołu dano figi osobliwszey wielkości i smaku, zpytał zkądby były? powiedziano z Azyi, zaraz przysiągł woiować Azyą, dla otrzymania Kraiu, ktory takie figi rodzi; przysiągł, i okrutną woynę wnet przeciw niey podniosł. Francuzi dawnieysi, zakosztowawszy pierwszy raz win Włoskich, dla wina krew wylać postanowili, i woynę dlatego z Włochami poczęli. Longobardowie dla melonow, i iabłek osobliwszych, w też Włoskie Kraie wpadli i mieczem ie woiowali; to tak często dla dziecinney bagateli, dla rzeczy ktora ledwie figi warta będzie, oni te nakłady, te koszta, te woyny prawne podeymuią, iakoż się tu nie naśmiać?

Máią ieszcze i ztąd swoią pociechę inni, że iednych klutnie profitem dla drugich; z tey racii podobno, u nas Polakow w przysłowie poszło: *cudza bieda, ludzki śmiech;* bo z ich biedy, odnoszą pożytek insi, i cieszą się w duchu; iako o Priamie napisano: *Priamus natales ampliat agros, quando Troja ruit*; z ruiny i upadku Troi Pryamus powstał; do wielkiey dzierżawy i obszerney fortuny przyszedł, kiedy oni ostatecznie ściśnieni i zniszczeni zostali. [a] Dway rodzeni Bracia Sokołowie herbu Sokola, z Kazimierzem pierwszym, Krolem naszym, dla assystencyi Pana, na łowy wyiachawszy, napadli, że niedźwiedź srogi z dzikiem dziwnie dużym, z sobą bitwę prowadzili, tak zaiuszonym sposobem, iż nic na ludzi przytomnych nie dbaiąc, łamać się z sobą nieprzestawały, więc Sokołowie przypadłszy, ieden dzikowi, drugi niedźwiedziowi, iby pouci-nali, ztąd Król nadał im herb pół niedźwiedzia pół dzika; to tak się podobnie częstokroć dzieie, gdy dwie strony mocnie się z sobą łamią, passuią, prawem spieraią, trzeci i czwarty przypadłszy zyskuie i tryumfuie; iako więc, gdy się dwa wróble

gryzą

[a] *Niesiecki lit: S.*

gryzą i na ziemie zpadaią, kot frantowny wypada, i dobrze oſkubawſzy pożera; albo gdy ſię dwa pſy o iednę kość wadzą, trzeci obydwom ie zabiera. Jako z cudzey choroby i ran dobrze ſię lekarze maią; tak z kłutni i walczenia wzaiemnego iednych, pożytkuią inni, i cieſzą ſię; wdzięcznym to wierſzem wyraził ieden z Poetow: (a)

Ulceribus Galene vales tantummodo noſtris.
Stultitiâ noſtrâ Juſtiniane ſapis.

Dawnieyſzych czaſow, iednego z Familii Spytkow, (byli to wielkiey fortuny i wziętości w Oyczyźnie Panowie) na Seymiku w Kościele, przy wznieconym tumulcie ſrodze zrąbano, ſprawa na Trybunał poſzła, wypadł dekret, iż ſowite grzywny herſztowie porąbania dać ſtronie muſieli: ſtrona ſummę ową znaczną na Kościoł oddała, za ktore pieniądze Kościoł ów podupadły reparowano, dawſzy na nim tę inſkrypcią:

Domini Spytkonis vulnera, fecerunt Templo munera.
Contingat hoc ipſis ſæpiùs; & erit Eccleſiæ meliùs.

Co po Polſku tak ſię tłumaczyć może:

Za Pana Spytka rany, Kościoł zbudowany.
O! gdyby częściey to mu ſię trafiało!
To by ſię lepiey i Kościołóm działo.

Cieſzy ſię na ſwym warſztacie ſiedzący rzemieślnik, gdy mu ſię przyczeſtſza robota trafia; kontenci i felcerowie z poiedynkow, i kiedy ieden drugiego ſzábliną muśnie, owi ſzmuklerze raduią ſię z takich petlic: jak młynarze, gdy co mleć maią. Tak nie maią racii ſmucić ſię urzędy, juryſdykcye, gdy ſię do nich kłutniarſkie wytoczą ſprawy. Te to ſą racie cieſzenia ſię z biedy takowych.

O! iakoby ſię w tym poſtrzec, a ſkutecznie poprawić takowi powinni! choć dla tey iedney, dla tey tylko ſámey racii; aby z ſiebie śmiechu nie czynili; aby nieprzyiaciołom ſwoim tryumfowania i ukontentowania okazyi nie dawali. Aby

(a) *Ouenus.*

by się inni z ich fortuny nie panoszyli. Nic trzeba więcey, żeby nieprzyiaciel tryumfował; tylko niech w woysku zgody nie będzie; niech sámi z sobą walczyć poczną, iuż po nich; dla tego reflektuie Apostół: *Jeżeli ieden drugiego kąsacie, iecie? patrzcie, aby ieden drugiego nie zaiadł.* [a] Lepszy podobno choć z krzywdą pokóy, niż wygrana i zwycięstwo z tym kosztem i szkodą, iako Historyk o zwycięstwie Rzymian nad Kartagińczykami napisał: (b) *Similior victo, populus, qui vicit*; taką woyną wyniszczeni zwycięzcy; że podobnieysi do zwyciężonych, niż do zwycięzców: i daley mówi o zwoiowanych Kartagińczykach: *victi sunt, sed nil inde commodi tulit victor*, zwyciężeni są, ale nic ztąd nie profitowali zwycięzcy; bodayby takowe zginęły tryumfy, ktore z taką fortun i domów przychodzą ruiną.

Jako tedy dla niektorych okoliczności, mamy pociechę, gdy takowych surowie sąd ukarze; wyćwiczy, winami obłoży. Tak z innych racii mamy Chrześciańską nad niemi kompassią, i prawdziwie nad ich niedolą politowanie, zważaiąc niesławę, ktorey podpadaią, że ie maią wszyscy za głowy niespokoyne, za kłutniki, za pieniacze. Jako o iedney Rzymskiey Wdowie imieniem Afranii, (ktora Sądów, Trybunałów żadnych nie opuściła, sama attentowała sprawy, sama indukowała, dokumenta przywodziła) ośmielił się Historyk napisać: (c) *Afrania frequens in curia, non quia advocatis careret, sed quia imprudentiâ abundaret. Afrania bardzo często na Ratuszu, nie żeby zbywało iey na Patronach, ale że zbywało na wstydzie płci iey powinnym*; uważaiąc tedy te infamie, te i tym podobne censury! czyliż nie winni iesteśmy mieć nad bliźniemi politowania? Zważaiąc także! życia ich niespokoyność! trosk! kłopoty; widząc nadwerężoną znacznie fortunę, że się do ostatniego iey wyniszczenia zanosi. A naybardziey mamy politowanie nad nieszczęśliwym stanem ich duszy; bo iako Pismo S. mówi, ludzie kłutliwi bez wielorakiego grzechu nie są nigdy; Duch Swięty przez Mędr-

ca

(a) *ad Galat: 5.* (b) *Sveton:* (c) *Dejerlink tit: Lites.*

ca radzi: *Pohamuy się od zwady, a umnieyszyysz grzechow.* [a] Jednego z znacznych Swiętych iest takowa argumentacia, i taki na fundamencie prawdy Chrystusowey dyskurs, gdzie nayświętszy Zbawiciel mówi: *Błogosławieni pokóy czyniacy, ponieważ oni Synami Bożemi zwani będą*; na tym (mówię) Ewangelii fundamencie, tak wnosi ten Swięty: (b] *Jeżeli ludzie spokoyni, i pokoiu szukaiący, Błogosławieni są? i Synami Bożemi? tot przez przeciwność racii: Przeklęci niespokoyni! i pokoiu nieszukaiacy, Synami czartowskiemi zwać się powinni.* I Apostół woła: *Quam partem habebunt ejusmodi cum Christo? A iaką cząstkę mieć mogą takowi z Chrystusem?* ktory cichość, pokóy, zgodę, miłość wzaiemną wszędzie w Ewangelii nakazuie. Dlaczego też, wdzięcznych Sentymentow Tertulian; Miłość wzaiemną naywyższą Religii naszey Katolickiey taiemnicą, i naywiększym Sakramentem zowie: *hæc dilectio, est summum fidei nostræ Sacramentum.* Monstrum to było natury, co ieden z godnych wiary Autorow pisze Roku 1322. [c] w Normanii, bliźniąt dwoieramionami i plecami do siebie zrosłych urodziło się; ale tak sobie przeciwnych, i wzaiem sprzeciwiaiących się, że gdy iedne płakało, śmiało się i cieszyło drugie; gdy to pić, to tamte ieść wołało; gdy spało iedne? czuwało drugie; owszem czuwaiący do spania przeszkadzał drugiemu bliźnięciu; i często się wzaiemnie biły, tłukły, kaliczyły. Atoż podobne to są monstra przed światem i Niebem; przed ludźmi i BOGIEM; ktorzy iednegoż ciała, Chrystusa członkami będąc, pod iedną zostaiąc głową; iedney Matki, czy Kościoła Swiętego, czy Oyczyzny Synowie, a tak sprzeczni, tak sobie przeciwni, i przeciwiaiący się. Dlategoć to rozsądnieysi, i większe doświadczenia maiący, woleli ustąpić swego, niżeli windykować: Chwałca Monarchow Pliniusz, Traiana Cesarza ztąd nie pomału chwali, że umiał i zwyciężać, i bydź od innych zwyciężonym, a z równym zawsze honorem swoim, i kończąc tę pochwałę, tak o nim mówi: *Id unicum à me de illius virtute accipite, scit vinci.* To iedno o Pana tego cnocie odemnie

[a) *Prover:* 16. [b] *S. Wolfgangus Episc: ex illius vita.* [c) *Lyranus.*

mieycie: *że umie dać się innym zwyciężyć: umie ustąpić swego, dla drugich pożytku.*

Konkluzia: Kończę iuż ten cały dyskurs Apostoła Swiętego słowy, gdzie on tak wszystkie Chrystusowe wierne zaklina: *Prosiemy was Bracia, abyście się starali, żebyście spokoynemi byli.* (a) Ale czyliż trzeba zaklinać, i zapraszać do tey spokoyności? Czyliż my nie wiemy, iako nam wiele na niey zależy; nie tylko tego życia szczęśliwość, ale i przyszłego nadzieia, na tey się funduie. Między innemi znakami przeznaczonych do Nieba, iest miłość pokoiu, i zakochanie się w spokoynym życiu; iakoż Niebo nic innego nie iest, tylko mieyscem upragnionego, a wiekuistego, i nigdy niczym nie zmieszanego pokoiu. I mogęż ia sobie obiecywać i spodziewać się tego? gdy się w pokoiu żadnym nie kocham. Bog zawsze przebywa z ludźmi spokoynego serca, iako Doktor Narodów mówi: *Mieycie pokoy, a BOG pokoiu będzie z wami;* (b) toć przeciwnie unika od kłutliwych. W iednym dziedzictwie, w dzierżawie iedney, Oyczyzny owey błogosławioney i ubłogosławiaiącey po wszystkie wieki mieszkać nam z sobą trzeba! toć wcześnie zgadzać się z sobą winniśmy. Czyliż godzien ten kawałek ziemi, ten partykularny interess, tych kłopotow, tych kłotni, tyle troskliwości. O! iaki mię sąd przed Bogiem czeka? iako surowy! i okrutny; kiedy tu na bliźnie moie tak ostrze i nie ubłaganie w sądach ludzkich następuię! Sprawiedliwie obawiać się mamy, aby nam Chrystus sędzia miłosierdzia swoiego nie odmówił owemi z Ewangelii słowy: *Sługo złośliwy wszystek dług odpuściłem ci; iżeś mię prosił: izaliż i tobie nie należało zlitować się nad współtowarzyszem twoim?* Tryumfuy! tryumfuy! do czasu zawziętości; przewodź prawa, iakie żywnie chcesz nad stroną! wynoś pomyślne dla siebie dekreta! ale zważać nie zapominay, kto w tamtych u naywyższego Pana sądach, przy wiekuistym utrzymá się prawie. Nayukochańszy Zbawicielu Chryste JEZU, ktoryś się stał Pośrzednikiem i poiednaczem nas ludzi.

(a) 2. *ad Corinth:* 13. (b) *ad Thesal:* 4.

ludzi z Bogiem, day tegoż Ducha i łaſke iedności i poiednania wſzyſtkim, aby i tu w pokoiu, i w wiekuiſtym, zoſtawali zawſze. *Amen*

KAZANIE na Niedzielę 12. po Swiątkach,

Podczas Trybunału miane w Piotrkowie.

O wielkiey umieiętności i biegłości w prawach.

Propozycia: Wielką do wielu złego pokuſą niektorym biegłość i umieiętność prawa: i ſwoy rozum.

Surrexit Legis Doctor tentans eum. Lucæ 10.
Powſtał niektory zakonny Doktor, kuſząc go.

Zawſzem ia to uważał *Panowie moi*, że Nayukochańſzy naſz Zbawiciel JEZUS, nayczęściey od tych mądrych ludzi, w prawach Moyżeſzowych przebiegłych, od tych prawnych, od Legis-Doktorow, pokoiu nie miał. Ci? nayżwawiey naſtępowali na honor, i na życie Chryſtuſa. Ci? naymocniey ſkarżyli u ſądow na niewinność Jego. Ci? nayzłośliwiey pſuli affekt, i ſerce u wſzyſtkiego poſpólſtwa. Ci? nauki iego, z ktoremi przyſzedł; prawdy, ktore tłumaczył; prawo, ktore fundował: nie tylko ſami u ſiebie przeciwnie tłumaczyli, ale i u innych wſzyſtkich źle udawali; iako pełno tego mamy w Ewangeli. A kto proſzę naywiękſze kryminały Swiątobliwości iego zadawał? iuż go bluźniercą nazywaiąc; iuż, że czartem belzebubem narabia, iuż, że lud buntuie, że Kroleſtwem i Oy-

czyzną mieſza? że Monarchów rozkazy i dyſpozycie w wyznaczonych poborach i czynſzach, ſłuchać nie każe? kto mówię tak grube i wielkie wyſtępki zadawał nayczęściey, i nayzłośliwiey popierał? ieżeli nie Faruże? ktorzy byli nayściśleyſi praw Starozakonnych przeſtrzegacze? ieżeli nie Skrybowie, ktorzy też prawa wypiſywali, i innym podawali; ieżeli nie Doktorowie? ktorzy rozſądzali; co prawnie, co przeciw prawu ſię dzieie. Oni! we wſzyſtkich poſiedzeniach podſtrzegali Chryſtuſa, podchwytywali w mowie, cenſurowali w Kazaniach, notowali w ſprawach; ſpoſobom, ſamych cudow przyganiali; iako czytamy w Ewangelii: (a) *Podſtrzegali Doktorowie i Faryzeuſzowie Chryſtuſa, ieżliby w Szabat uzdrawiał! aby mieli o coby nań ſkarżyli*; i indziey: (b) *gdy wſzedł JEZUS do iednego przedniey-ſzego Faryzeuſza ieść chleb w Szabat, oni go podſtrzegali*; i indziey: (c) *Odſzedłſzy Faryzeuſzowie radzili ſię, iakoby go mogli podchwycić w mowie &c.* Oni! konferencie, ſchadzki, rady prywatne i publiczne czynili, aby JEZUSA z życia zgładzić, a zgładzić iako nayſromotniey, i pod tytułem praw, i ſprawiedliwości; i mówili: [d] *My prawo mamy, i według prawa umierać powinien.* Było! iż [e] *zebrali ſię przednieyſi Kapłani i ſtarſi z ludu do dworu naywyżſzego Kapłana Kaifaſza; i naradzili ſię aby JEZUSA zdradą poimali i zabili.* Było! że u Heroda nalegać nie przeſtawali, aby i on przyłożył ſię do nayprędſzego dekretu, na umęczenie Jego, iako wypiſał ieden z Ewangeliſtow: [f] *Odeſłał JEZUSA Piłat do Heroda, gdzie przednieyſi Kapłani, i Doktorowie ſtali, uſilnie nań ſkarżąc.* Oni! gwałtownemi i naprzykrzonemi namowami przymuſili poſpólſtwo, że przełożywſzy Barabbaſza Łotra, nad Chryſtuſa: (g) *nalegali głoſy wielkiemi, żądaiąc, aby był ukrzyżowan, i zmacniały ſię głoſy ich*, mówi Łukaſz S. &c. I to to było! że Zbawiciel naſz wſtępuiąc oſtatecznie do Jerozolimy, opowiedział Uczniom, że całey Jego męki Autorami byli Doktorowie, Skrybowie, Kapłani, w prawach biegli, gdzie tak

(a) *Luc.* 6. (b) *Luc.* 14. [c] *Matth.* 22. (d) *Joan.* 19. (e) *Matth.* 26. [f] *Luc.* 23. (g) *Luc.* 2.

tak czytamy w Ewangelii Łukasza Swiętego. *Odtąd począł JEZUS okazować Uczniom swoim, iż potrzeba iest, aby wiele ucierpiał od starszych, od Doktorow, od przednieyszych Kapłanow, i był zabit. &c.* [a]

Tak to iest zaiste, że naywięcey krzywdy na honorze, na zdrowiu, na życiu, i na wszystkich swoich dobrach ponosił i poniosł Nayniewinnieyszy Zbawiciel, od ludzi przemądrych, przebiegłych, i ćwiczonych w prawie. A to! i w dzisieyszey Ewangelii mamy! zaczyna Chrystus Kazanie, wywodzi tę prawdę: *Jako wielka szczęśliwość tych, ktorzy Jego nauk słuchaią, na życiącego, i na cuda czyniącego patrzą. Błogosławione* (mówił do wszystkich) *oczy, ktore widzą, co wy widzicie; i uszy, ktore słyszą, co wy słyszycie;* Aż tu ieden prawa Doktor powstaie, mowę Chrystusową przerywa, pytaniem zdradliwym kusić, tentować Nayświętszego Nauczyciela zaczyna: *Powstał niektory Doktor Zakonny kuszac go:* Pożal się Boże! pożal się Boże mówię! tey iego biegłości prawa, tey nauki, tey umieiętności i mądrości, ktorą iako wysoki nauczyciel i Doktor praw wszystkich, był zaszczycony, pożal się Boże tego ich charakteru, urzędu, funkcyi, ktorą w swey Oyczyźnie, w swym Narodzie, i między swoiemi sprawowali! kiedy iey na swoią i bliźniego zgubę, na niewinności uciemiężenie, na niesprawiedliwość używali; takowych ostry dowcip, iako miecz w ręku nierozumnego, albo (iak więc mówicie) w ręku szalonego, ktory go inaczey użyć nie umie, tylko na zranienie, i swe, i innych. U takowych wymowny i wypolerowany ięzyk, iak brzytwa w rękach dziecięcia. (b) *Ięzyk twoy, iako brzytwa ostra, czyniłeś zdradę, umiłowałeś nieprawość, więcey niż mówić sprawiedliwość; umiłowałeś wszystkie słowa zatracenia, ięzyku zdradliwy;* wymawia z Prorokow ieden; pocieszne przywodzi podobieństwo przeciw takowym Izaiasz Prorok, ktorzy nie używaią danych sobie od BOGA talentow na honor swoy, i na przysługę innym, i mówi: (c) *Jako*

[a] *Luc. 9.* (b) *Psalm 51.* (c) *Isaiæ 30.*

na garbie wielbłądow skarby, tak ten, ktory nie będzie mogł bydź im pomocny; i wyżey zwawsze porównanie czyni, mówiąc: (a) *Nie byli im ku pomocy; ani ku iakiemu pożytkowi, ale ku zawstydzeniu, i ku zelżywości, lwica i lew z nich, żmiia i bazyliszek latаiący*; póty o nich Prorok.

Wdzięczną ma reflexię na dzisieyszą Ewangelią pisząc Ambroży S. gdzie o tym praw doktorze kuszącym Chrystusa, tak mówi: *Surrexit legis doctor tentans JESUM, cui suâ doctrinâ pejor tentatio erat. Powstał kusząc JEZUSA ten Prawo-mędrca, któremu własna iegoż umieiętność i nauka, gorszą i szkodliwszą pokusą była.* I prawdziwie! wielkaż to wielka na ladaiakich ludzi tentacia! pokusa! ich rozum, ich biegłość, ich wielka rzeczy wszystkich i praw wiadomość. Uważacie *Panowie moi*; iako ia tu ostrożnie, i z powinnym dla was respektem mówię, ktorzy iak doskonale wiadomemi praw iesteście, tak ieszcze doskonaley całości ich przestrzegacie; i tey umieiętności, ktorą obdarzeni iesteście? chwalebnie i z ukontentowaniem publicznego dobra używacie. Bo moia dziś Kaznodzieyska reflexia, iest do inszego charakteru ludzi, do ludzi ladaiakich, przewrotnych, nie umieiących, albo niechcących tak ślicznego i potrzebnego talentu na dobre zażyć; do tych tylko, ktorzy rozumu i biegłości w prawach na złe zażywaią. Mówię tedy o tym w tych terminach:

Propozycia: Wielką, do wielu złego tentacią, czy pokusą niektorym, własny swoy rozum, i biegłość, lub umieiętność prawa. *Ad M. D. G.*

Przez wszystkie praktyki doświadczoną tę prawdę mamy *Słuchacze*, ktora też i za przysłowie wzięta od Filozofow: *Pessima optimi corruptio. Naygorsza naylepszych rzeczy zkaza, i zepsucie*; im rzecz w sobie będzie wybornieysza! i szacowniey-

cownieyſza! tym iey ſkażenie i zepſowanie, ieſt gorſze i większe; im wſpanialſze wino? tym gorżſzczeyſzy z niego ocet. Na bogatſzych i wyśmienitſzych materyach? wydatnieyſze plamy, i znacznieyſze zblakowania, im delikatnieyſzym pędzlem, i wyżſzemi miniaturami malowane obrazy, tym bardziey i naymnieyſze, na nich makuły? całą ſztukę i kſztalt ſzpecą. Że człowiek ſwoią ſymetryą, i ciała ułożeniem, i pięknością inne wſzyſtkie źwierzęta przechodzi? i wybornieyſzym rodzaiem pokarmow ſię tuczy, niż one: dlatego też trup człowieka fetorem, zarazą, i nieznośnym odrażeniem, wſzyſtkie inne nayobrzydliwſze ścierwa przechodzi. Rzeczy ſzacownieyſze, w ktorymżekolwiek rodzaiu wzięte, gdy ſię pſuią? większe zawſze ſzkody za ſwoią zgubą i zepſowaniem pociągaią. Każda ſzkoda, uſzkodzonemu człowiekowi przykra; ale w większych rzeczach uſzkodzenie, większey przykrości przyczyną. *Peſſima eſt optimi corruptio.*

Cóż proſzę w nas ludziach, naywiękſzy ma ſzacunek, czym ſię od wſzyſtkiego innego na ziemi ſtworzenia dyſtyngwuiemy? ktora część duſzy nayſzacownieyſza i naychwalebnieyſza: ieżeli! nie ten rozum? ktorym od BOGA obdarzeni ieſteśmy? tym równamy ſię Aniołom: dochodziemy niepoiętego w doſkonałościach BOGA; tym rządziemy ſię w naytrudnieyſzych ſprawach; tym przemyślamy ſpoſoby uniknienia złego a oſiągnienia dobrego; ſłowem, ten ieſt dar nayſzlachetnieyſzy naychwalebnieyſzy człowieka, iako ieden z Medrcow powiedział: *nîl habet homo, quô! vel in quo! nobiliùs glorietur.* (a) *Nic nie ma człowiek, czym! i w czymby ſię naychwalebniey mogł zoſzczycać,* nad ſliczny rozum. Ten w naglych potrzebach dáie rady; w niebeſpieczeńſtwach ſkuteczne obmyśla ſpoſoby; naſtępuiące trefunki uprzedza, i wcześnie ſię na nie opatruie; ten! do ſzczęścia i honorow pokazuie drogi, odrzuca przeſzkody, zwycięża trudności; ten! naychwalebnieyſze ſprawuie urzędy? Co naywyż-

ſi.

(a) *Sen: Phil.*

ſi Sędziowie w zachodzących ſprawach: Co Hetmani w woyſku i w ich rządach: Goſpodarze, w Familii i w domu: to rozum w rozſądnych ludziach czyni! on ſądzi i ſądzić powinien co złego, co dobrego; on! walczyć, i ſpoſoby do walczenia z paſſiami i namiętnościami naſzemi podawáć powinien. On! całym człowiekiem, i tą ſwoią Familią, to ieſt wolą i pamięcią rządzić ma, i rządzi.

Jeżeli tedy ten! i tylu pięknych własności rozum, ieżeli ten rozſądek śliczny! temi doſkonałościami opatrzony w człowieku ſkażony będzie? i przeciwnemi paſſiami zmieſzany, iakich to błędow? iakich nieſzczęśliwości, i wyſtępkow będzie okazią. A ktore złe nie przyidzie? gdy te wrota otwarte będą, iaka ciemność nie ogarnie? gdy tak potrzebne światło przytłumione i przygaſzone zoſtanie? Mądrości to Przedwieczney, Chryſtuſa reflexia? (a) *Jeżeliż światło, ktore w tobie ieſt, ciemnością ieſt? iakoż wielka będzie ſama ciemność?* i znowu: (b) *Jeżeli oko twoie złe ieſt? wſzyſtko ciało ciemne będzie;* i indziey: (c) *Jeżeli ślepy ślepego prowadzić będzie, obydway w dół wpadną?* Jeżeli tedy te wdzięczne rozumu światło zciemnieie? Jeżeli te oko oślepnie, i patrzyć dróg proſtych nie będzie? Jeżeli ten przewodnik błądzi? ach! w iakie nie wpadniemy ſidła, na iaką nas nie przywiedzie zgubę; i w tym to tłumaczeniu, ieſt przyſłowie u Łacinnikow: *Mądry, gdy błądzi? ciężko błądzi.* Mówić ſię może, o rozumie, o ślicznej biegłości i wiadomości rzeczy, co o ięzyku napiſał Poeta: *Nil eſt in corpore, linguâ, mobiliùsve bonâ, mobiliùsve malâ. Jako w ciele ludzkim, nic nie ma lepſzego nad ięzyk dobry, i nic gorſzego nad zły.* Tak między trzema potenciami, własnościami i częściami duſzy? Nic nie ma lepſzego nad rozum dobry, cnotą i Bogiem rządzący ſię; i nic nie ma gorſzego, nad zły, to ieſt na BOGA i na ſumnienie nie uważaiący. Błąd rozumu, zawſze ieſt i ciężſzy i ſzpetnieyſzy, niżeli innych namiętności duſzy. Jeſt ſzpetnieyſzy, gdyż to ciężſzka

(a) *Matth. 6.* (b) *Matth. 15.* (c) *Ibidem.*

ſzka rozumnego człowieka potwarz, gdy mu powiedzą, że rozumem błądzi; że nie ma ździowego rozſądku; pomylić ſię w pamięci, to lekſza i mnieyſza omyłka, nie maſz tey hańby, tey konfuzyi, gdy zbłądzi pamięć. Owſzem małey pamięci ludzie często bywaią dowcipni, oſadzoney i ugruntowaney roſtropności, iako widziemy w ſtárych, ktorzy będąc wielkiey experiencii, wielkie miewaią ſentymenta, doſkonałe daią rady, choć oſłabioney ſą pámięci. (á) Biegły w właſnościach natur ludzkich i humorow, Galenus powiada, flegmatycy i grubey melancholi ludzie, bywaią zwyczaynie mocney pamięci, ale tępſzego rozumu, i nie tak dowcipni; iako nię wielka pochwała, pochwała z pamięci, tak nie wielka nota tey zmieſzanie i zmylenie. I wola, (ktora ieſt drugą częścią duſzy) choć błądzi, i źle co czyni; łatwo poprawiona bydź może, gdy doſkonały rozum ſwey powinności przeſtrzega, i władzy używa. Ale błąd rozumu, i zmieſzanie, iak ſromotne zawſze, tak ciężkie, tak cięſzkich wyſtępkow okazią: a w moich mowiąc terminach, wielu złego bywa pokuſą.

Aryſtyppus Filozof, maiąc ſobie na edukacią oddanego Themiſtokleſa, na ow czas w drobnych leciech Młodzieniaſzka, a uważaiąc w nim wielką poiętność, rzeczy trudnych przenikanie, oſtry dowcip, rozum nad łáta; mawiał do niego: *Nil mediocre tu puer! ſed aut ſummum Reipublicæ bonum? aut ſummum malum.* (b) *Nic miernego ty chłopiątko bydź nie możeſz; ale albo naywiękſze dla Rzeczypoſpolitey dobro? albo naywiękſze dla niey złe z ciebie będzie;* i pierwſze przepowiedzenie o nim tego Mędrca, ſwych czaſow zprawdziło ſię. Bo on Grecyą od nieprzyiacioł dowcipnemi ſpoſobami oſwobodził: on! ſwemi perſwaziami, i ſztuką na Xerxeſa zaſzedł, że z licznym i bitnym woyſkiem odciągnął; on! powtore mądrym iednym przemyſłem, Xerxeſa flotte z kilkuſet okrętow złożoną zabrał ſzczęśliwie; i iako był ſtraſzliwy nieprzyiaciołom tak miłym i łaſkawym dla ſwoich, dla

[*a*] *Ingenium manet ſenibus. Galen.* (*b*] *Bejerlink tit: Themiſt.*

czegoteż maiąc pamięć dziwną, bo wszystkich poddanych i żołnierzy imienia, czy przezwiska pamiętał, mawiał iednak: *Wolałbym zapomnienia dar miet, niż takiey pamięci,* to iest oświadczał, że nie chciał uráz żadnych pamiętać; tak to! chwalebnych spraw, ślicznych dzieł instrumentem i przyczyną dobre i chwalebne używanie rozumu, i biegłości. Kiedy się rozum? wielkich ludzi poczciwością i sumnieniem rządzi? O! iaka ztąd Oyczyzny i publicznego dobra szczęśliwość. Jaka? familiom, domom podpora; iáka swym przyiaciołom i bliźnim pomoc. Jaká Kroleſtwom chwała i ozdoba, z tak mądrych i rozsądnych Oyczyzny Synow. I przeciwnie! gdy ci tak ślicznego talentu użyią na złe, dowcipu na przewrotności, rozumu na podeyścia, biegłości i wiadomości na szkodzenie bliźnim! *nic szkodliwszego i gorszego, nad takowe.* Wszakże im świadomsi kniei Łowcy, i w swym urzędzie biegleysi myśliwcy! tym więcey nabiią zwierza, i żaden zwierz przed niemi nie ubiega. Im większego doświadczenia Rybołowie i doskonalszych przemysłow, tym się bardziey i lepiey obławiać zwykli, więcey prostych rybek do swey matni napędzą. Im mocnieyszy i dowcipnieyszy nieprzyiaciel, tym straszmieyszy; i sprawiedliwie! bo trudniey, ba i niepodobna dla słabszych, oprzeć się takowym.

Podczas owych rewolucyi Dawida Krola, kiedy Syn własny Absalon podniosł nań woynę, zbuntował poddane, Pany wszystkie uiął i na swą stronę pociągnął; był niejaki Mąż Achitofel imieniem, pierwszy z Ministrow i rady, na dworze Dawida, i był to człowiek głębokich sentymentow, wysokiego zdania, naywsławieńszy w owe wieki między wszystkiemi konsyliarzami i statystami, iako mu Pismo S. przyznaie. (a) *Rada Achitofela, ktora dawał w owe dni* (są słowa Pisma Swiętego] *iako gdyby się kto radził BOGA, tak była wszystka rada Achitofela, i gdy był z Dawidem, i gdy był z Absalonem.* Ten i takowey

(a) 2. Reg: 16.

wey doſkonałości Achitofel, przeſzedł także od Dawida na ſtronę Abſalona, donoſzą o tym Dawidowi; Dawid nad wſzyſtkie inne czaſy zmieſzany, i nie rownie bardziey tym był przerażony, że ieden z naymędrſzych Achitofel, utrzymywał Abſalona; niżeli, że wſzyſtek lud i inni z przednieyſzych poſzli za nim; więc na modlitwę padłſzy, w te ſłowa BOGA proſi Dawid: *Proſzę Panie, obrót w głupſtwo radę Achitofela*; i wyſłuchał łzy BOG opuſzczonego od wſzyſtkich Dawida; i to było przyczyną wſzyſtkiego powodu, i ſzczęścia Dawidowego, że Achitofel zgłupiał. O! iakobyście i wy (mowię do ſtron niektorych ſkrzywdzonych i ściśnionych, od potężnieyſzey i przebiegleyſzey) O! iakobyście i wy! ſzczęśliwſzemi w ſwych intereſſach, w ſwych ſprawach byli, gdybyście nie na tak mądrych, nie na tak dowcipnych i ſubtelnych trafili nieprzyiaciół. O! gdyby zgłupiały tak przewrotne, tak przebiegłe głowy; gdyby? zmieſzały i przewróciły ſię im mozgi! złośliwości, i zdradliwych myśli pełne: nie tak by wam ſzkodziły mocno, nie takby wam od wſzyſtkiey zaſtępowały wycieczki, nie tak by im łatwo, *noviter reperta* przyſzły &c. Nieprzyiaciele waſi, im mędrſi, i dowcipnieyſi, tym zuchwalſi; im świadomſi, tym uporczywſi i ſilnieyſi; im przebiegleyſi? tym ſzkodliwſi: Bo im, własny ich rozum poddaie racie, dowcip ſpoſoby, biegłość przemyſłv, mądrość rady; nic łatwieyſzego, iako tak wyćwiczonym o ſilne przeciw wam wynalazki; iako Piſmo S. mowi: (a) *Mądrzy oni ſą, ale aby źle czynili; lecz dobrze czynić nie umieli*; i Mędrzec: *Jeſt niektorych mądrość, ktora obfituie w złośliwość*. (b)

Tak to ieſt *Słuchacze*, tak! okazią wielu złego wielkie wielkich ludzi dowcipy, rozumy, i biegłości. Są dla nich do wielorakiey niegodziwości pokuſą. Są mocną tentacią prowadzącą ich iuż do przełamania praw, iuż do ambicji, iuż do pogardy bliźnich, nie tylko rownych, ale i wyżſzych od ſiebie. Wielki wielkiey doſkonałości i cnot wſzyſtkich Nauczyciel

(a) *Jer:* 4. (b) *Eccl:* 11.

Tomaſz à Kępis mowi: *Nie trzeba, aby czart niektore kuſił, ſtanie im za czarta kuſzącego, ſama rozumu byſtrość.* Weźcie, tak liczney herezyi wynaleźcow, wſzakże tym wielkie o ſwey umieiętności rozumienie naypierwſzą było tentacią, że ſię zdaniom Kościoła Swiętego zprzeciwili i zprzeciwiaią. Jako ludowi ſwoiemu, gdy wpadł w bałwochwalſtwo wyrzucał Prorok Izaiaſz: *Mądrość i umieiętność twoia, ta zdradziła cię, i mowiłeś w ſercu twoim, iam ieſt, oprócz mię nie maſz nikogo; przyidzie na cię złe, ani zwieſz zkąd ſię weźmie; i uciſk i nagła nędza; o ktorey nie wieſz* &c. [a] BOG na takowych mędrkow przepuſzcza grube i ſromotne błędy, iako u Joba czytamy: (b) *Uczyni Pan, że błądzić będą, iako piiani;* i w Kſięgach Mądrości Salomona, *Nie doſyć na tym było, że pobłądzili koło znaiomości Bożey, ale żyiąc w wielkim boiu nieumieiętności, tak rozliczne i tak wielkie złości pokoiem nazywaią.* (c) Dla nich! dla nich! ponętą i powodem do wielkich wyſtępkow byſtrość rozumu, że dobrze możemy owe Salomona reflexie im ſtoſować; gdzie mowi: [d] *Stworzenie BOZE ku pokuſie duſzom ludzkim, i ku ſamołowce nogom ich;* tak śliczny dar BOGA, (iakoż między darami Ducha Nayświętſzego liczy ſię rozum, rada) dla ładaiakich ludzi, ieſt pokuſą i ſamołowką duſz ich. Bo ieżeli? (mowmy tak w ſzczegulności) ieżeli! przebiegli i tak przemądrzali, pokory w ſobie Chrześciańſkiey nie maią? to wielkość rozumu wiedzie ie do ambicii, pychy, wynioſłości: iak Lucypera i mądre owe Duchy. Jeżeli? zbywa im na Duchu cichości i miłości bliźnich? to wyſokość dowcipu prowadzi ie do wſzczynania niepokoiow, kłutni. Jeżeli? chciwości i łakomſtwu ſłużą; tedy biegłość ich umieiętności dodaie ſpoſoby, przemyſły; iakiemi przyiść do fortuny obſzerney, i doſtatkow. Jeżeli ſą złego ſumnienia i przewrotni? aż ten ich dowcip do wſzyſtkich zdrad, machinacyi, podeyścia &c. powodem będzie. *Creaturæ DEI factæ ſunt in tentationem animabus hominum, tak śliczne i doſkonałe ſtwo-*

rzenie

(a) *Iſaiæ* 47. [b] *Job.* 12. [c] *Sap.* 14. (d) *Ibidem* v. 11.

rzenie (iakowym ieſt ludzki rozum) *ſtaie ſię tentacia duſzom ich.* Prawdzi ſię o nich Piſmo inne: (a) *Jeſt człowiek roſtropny, a duſzy ſwoiey, ieſt niepożyteczny.* Cięſzki oni rachunek z tego ſkarbu i talentu, oddać BOGU będą muſieli; iak iednemu napiſano, w innym co prawda tłumaczeniu; że miał dowcip wielki, ale mały rozſądek, iako byſtre konie bez woźnicy; temu, gdy umarł? takowy nadgrobek dano: *Hic jacet ingenium, expectat judicium; tu leży dowcip, judyciuſzu, czy rozſądku czeka;* tak ſię w rzetelnym i literalnym ſenſie prawdzi o wielkich, a ladaiakich ludzi dowcipach: *ingenium expectat judicium;* ich rozſądek? ich rozſądny rozum? czeka, czeká! ſtraſzliwego ſądu.

Prawdziwa ieſt Krytyka iednego z politycznieyſzych Autorow, ktory powiada, że cztery *raritates* ſą naywiękſze teraz między ludźmi; i tak mowi: *raritas in politico ſinceritas, in Cauſidico ſimplicitas, in innocente patientia, in ſapiente obedientia. Pierwſza,* rzadkość i nowalia, w politykach ſzczerość; *druga* w prawnych ludziach proſtota Chrześciańſka; *trzecia* w niewinnych cierpliwość; *czwarta* poſłuſzeńſtwo w mądrych. Wielkaż to! wielka prawdziwie *raritas;* aby mądrzy byli poſłuſzni prawom, przebiegli, i wiadomi ſtatutow, Konſtytucyi, a te doſkonale zachowali. Wielka *raritas,* aby ludzie dobrze prawni w proſtocie Ducha Chryſtuſowego; gdzie Pan mowi: *mowa waſza niech będzie proſta, ieſt? ieſt; nie? nie;* poſtępowali, bez wybiegow, bez wykrętnego tłumaczenia. Wielka *raritas,* w politycyźmie ćwiczonych, ſzczerość. To! to! śliczna pochwała dawnych naſzych Polakow, i Staropolſkich ludzi, ktorych z ſzczerości, z proſtoty, z poczciwości, zalecaią Dzieiopiſowie Oyczyści. Jako o Antenatach herbu trąby, napiſał Długoſz: *Genus polonicum, ut ſapientiſſimum, ſic ſimulationis ignarum.* Familia ta Polſka iako była ſwego wieku iedna z naymędrſzych, tak iedna z nayſzczerſzych i nic chytrości nie umieiących. Albo, iak o Krzyſztofie Warſzawickim Sekretarzu J. K. M. Kanoniku Krakowſkim, wielkiey

(a) *Eccl 27.*

wielkiey umieiętności Mężu, napisał inny: *In tanta scientiarum copia, unum nescivit nocere.* [a] *W takowey wszystkich nauk umieiętności, iedney rzeczy nie umiał szkodzić bliźnim.* Piękna i to i nadosobliwsza, co wielki w Oyczyźnie naszey człowiek Stanisław Lubomirski Marszałek Wielki Kor: Franciszkowi Wesselowi Wojewodzie Mazowieckiemu, dał za nadgrobek: *Vir præcellens in omnibus; Mąż wysoce wyśmienity we wszystkim. Cnotą między ludźmi? co wielka! Pokorą w honorach? co piękna; szczerością dla Przyiaciół? co miła. Pobożnością na Dworach? co rzadka. Sinceritate in amicitia, quod carum; probitate in aula, quod rarum.* (b) Nie tak, iako o iednym napisał Historyk. *Multum de scientia, parùm de conscientia. Bardzo wiele z umieiętności, ale bardzo mało z sumienności.*

I możecie, z tych skutkow miarkować z iakiey to szkoły taka mądrość wychodzi? kto to? takiey umieiętności Nauczycielem, pod iakim Mistrzem ten swoy dowcip tak wyćwiczyli. Mniebyście *Panowie moi* mogli nie wierzyć, ale wam Chrystusowego i Apostoła i Brata, Jakuba Swiętego przywodzę w tym punkcie zdanie, tak on w liście swoim, w Rozdziale trzecim sądzi i mówi: *Nie iest ta mądrość z góry zstępuiąca, ale ziemska, cielesna, diabelska.* (c) Jest to owego przebiegłego w Pismie i w prawach Boskich, Kusiciela, ktory Nayświętszego Pana kusząc, przywodził mu Pismo, przywodził Boskie słowa, *scriptum, scriptum est*: tak napisano, tak w Księgach Boskich stoi; i tak on Swięte, bo Boskie prawdy, a zdradliwie i przewrotnie tłumaczył. Takowym rozum zgubą ich, i pohańbieniem, iako dla ludzi w cnocie ugruntowanych, wielkich zasług i chwały przyczyną; tym tak szacownym talentem, iedni sobie skarbią i zgromadzaią gniew Boży (iako Apostół mówi:) *Skarbisz sobie gniew, w dzień gniewu i obiawienia sprawiedliwego sądu Bożego.* (d) Inni skarbią dla siebie i przybieraią

wiel

(a) Niesiecki lit: W. (b) Niesiecki błc. [c] *Non est enim ista sapientia desursum descendens, sed terrena, animalis, diabolica. Jac. 3. v. 15.* (d) *ad Rom. 2.*

wielkie i rzadkie łaſki BOSKIE za te przyſługi i uczynki miłoſierne, ktore bliźnim świadczą; gdy nieumieiętne uczą, błądzącym pokazuią drogę; gdy iako Job o ſobie mówi: *dla ślepych okiem, dla nachramuiacych noga, dla nieumieiacych ſię bronić? ręką.* (a) O! iaka takowych nadgroda czeka; wyraził Salomon, gdy mówi: (b) *Broni mądrość, lecz i to ma nadzwyż umieiętność i mądrość, że daią żywot temu ktory ie ma.* Anielſki Doktor Tomaſz Swięty, ieſt tego zdania; że doſkonalſzego i dowcipnieyſzego rozumu ludzie, gdy ſię do chwały wiekuiſtey doſtaną? doſkonaley BOGA poznawać, i tym ſię więcey nim kontentować będą, niżeli inni tey umieiętności i przeniknienia nie maiący. Na tym fundamencie przez przeciwność równych racii ſądzić i mówić możemy: że wyżſzego dowcipu, wielkiey mądrości ludzie, większe i głębſze piekło czeka, gdy ſię tam (czego ich broń BOZE) doſtaną.

Konkluzia: Dawco darów wſzyſtkich BOZE! ktory iako wſzyſtko w ſwey dobroci i doſkonałości ſtworzyłeś, tak wſzyſtko dla dobrego i zbawiennego końca nam użyczaſz, i nas obdarzaſz: day tyle nadprzyrodzonego światła, przyrodzonemu światłu rozumu naſzego; żebyśmy nim ſie rządzić we wſzyſtkich ſprawach mogli, i wiekuiſtey świątłości nie chybili. Alboż ia nie wiem; iako Ty Przedwieczna Mądrości, mądrość świata tego, w Ewangelii ſwoiey pohańbiaſz i potępiaſz! iako ta ſzczerym u Ciebie głupſtwem; iako! wſzyſtkiey ślepoty i błędow matką i miſtrzynią. O! iako nieſzczęśliwy ieſtem! ieżeli za tym ślepym i zaślepionym wodzem idę; iako nierozumny! ieżeli daię złym paſſiom, impetom, i chuciom wolność; że te rozumem moim rządzą! nie rozum niemi. Boday odtąd tak używać rozumu, umieiętności, i mądrości, iako Ty BOZE chceſz i każeſz. *Amen.*

KAZA-

(a) *Job. 29.* (b) *Eccli 1.*

KAZANIE na Niedzielę 13. po Swiątkach.

O Katolikach na Duchowne naſtępuiących.

Propozycia: Zadney racii nie maią Katolicy, na ſwe Duchowne naſtępować, i Duchowny ſłan prześladować.

Ite, oſtendite vos Sacerdotibus. Lucæ 17.
Idźcie, pokażcie ſię Kapłanom.

Proſzę uważać, *Słuchacze*, iak tu Naywyżſzy Pan naſz, i Nauczyciel Chryſtus, oſobliwſzą cześć świadczy Kapłanom Starozakonnym, choć złośliwym! iaki czyni honor Duchowieńſtwu owemu? choć zbyt ſkażonemu; iak władzę, ich Kościoła, zwierzchność urzędu, ſzanuie i poważa? choć dla złości i wyſtępkow odpadli byli od praw i ſwobód ſwoich, utracili jurysdykcyą i powagę. Kiedy do nich, tych trędowaczow od ſiebie uzdrowionych odſyła, i pewną daninę oddać rozkazuie. I także! czci Náygodnieyſzy Zbawicielu? te Duchowne! te Kapłany! taką czcią raczyſz, od ktorych znieważony, zelżony, żadney ſam czci nie odbieraſz; tych z honorem zpotykaſz? ktorzy na twóy honor nayzelżywiey naſtawali. Tych utrzymuieſz powagę? uznaieſz ich zwierzchność, od ktorych we wſzyſtkich naukach przeciwność! w Kazaniach cenſury! w życiu prześladowania, w Męce naywięcey udręczenia i przykrości ucierpiałeś; i godniż [mówię] tak ladaiakiego życia Duchowni tego od Ciebie poważenia, tego honoru? przecięć, przecie Náyświętſzy Zbawiciel, nic ſię ich życiem, nic złością, nic grubemi wyſtępkami nie odraża, do nich choć takich

kich, ſkazuiecie; im ſię kłaniać każe. *Idźcie okażcie ſię Kapłanom.*

I na wielu mieyſcach Ewangelii S. mamy, że tak zawſze Naygodnieyſzy naſz Zbawiciel, urząd ów Duchowny, Zakon dawny, Kapłany czcić i poważać nakazywał. Twoia to była nauka, Twóy rozkaz Synu Boży, gdyś do rzeſzy i do Uczniow ſwoich mówił: *Na Stolicy Moyżeſzowey uſiedli Doktorowie, i Faryzeuſzowie, wſzyſtko tedy cokolwiek wam rozkażą zachowaycie i czyńcie.* (a) Twóy był przykład, ktoryś zoſtáwił, gdy dwunáſtoletnim dziecięciem będąc, uczciłeś zgromadzenie owych Kapłanow, w śrzodku między niemi zaſiadłſzy, nauki ich ſłuchałeś, o trudności pytałeś. Twoie to prawo, i z Twoiego Ducha wypiſane u Ekklezyaſtyka, i na innych Piſma Swiętego mieyſcach: gdzie tak czytamy: (b) *Boy ſię Pana, a Kapłany iego miey za Swięte*; i niżey: (c) *Czciy BOGA ze wſzyſtkiey duſzy twoiey, i czciy Kapłany. Daway im część, iakoć rozkazano.* Podobno iuż miarkuiecie, do czego zmierzam: co to mi za materye na dziſieyſze Kazanie Ewangelia poddaie. Jáko iuż zawczáſu zabiegám wſzyſtkim raciom; ktore więc zwykli naybardziey przywodzić biiący na Duchowieńſtwo, i prześladuiący ſtan ich. Ato, oni niektore niektorych defekta, nie wielu ladaiakie ſprawy i obyczaie, maią za zaſłonę ſwey przeciw nim zapalczywości, i zawziętych umyſłow. Dla złego życia, ktore może ſię czaſem w niektorych znaleść, i ſami odrażone ſerce maią, i inne odrażać zwykli. Ale niechże raczą wziąć ná uwagę, ten Chryſtuſa przykład i poſtępek, iako on wierutnie złych, a złych! w naywyżſzym złośliwości ſtopniu, ſobie we wſzyſtkim nayprzeciwnieyſzych i zprzyſiężonych nieprzyiacioł, czci, do ſzanowania ich inne prowádzi; chociaż miał i naywyżſzą nad niemi władzę, i mogł iey arcy ſprawiedliwie użyć, i odwieść wſzyſtkie, zakazuiąc im oddáwać wſzelkich dzieſięcin, ofiar, danin.

(a) *Matth.* 23 [b] *Eccl.* 7. [c] *Ibidem* v. 34.

I trzeba wiedzieć, iż pod owe czasy, w ktore Syn Boski ná ziemię zstąpił, naukę i Ewangelią swą począł, ponosił śmierć i mękę: tak całe Duchowieństwo, i Starozakonni Kapłani zepsuci byli, iż nigdy przedtym, począwszy od lat naypierwszego Kapłana Aarona, nie było w żadnym wieku gorszych, i na wszystkie wyłępki wyuzdańszych. Może się o nich to mówić, co Swięty Ireneusz o złośliwości Antychrysta napisał: *tota peccati universitas, & quoddam sceleris organum, erit Antichristus. Cała wszystkiego grzechu powszechnost, i nieiakiemi niecnoty organami, będzie Antychryst;* to iest, iako organy zamykaią wszystkie głosy i naywyższe ich wyniesieniá? iáko Akademie, *universitates* wszystkich nauk są zbiorem, tak oni wszelką złośliwość i niecnotę zawierali. Tu iuż stek sam był nayzłośliwszych, iak Oycowie Swięci sądzą; iakoż maią wielkie, ba oczywiste fundamenta takowego zdania swoiego, na Pismie Swiętym zasadzone. Częścio, że oni byli dopełnicielami wszelkiey złośliwości Oycow swoich, iako im wymiatał Chrystus: (a) *Dopełniaycie! dopełniaycie miary Oycow waszych.* Częścio, że Pan nasz, przywiodłszy tę powieść, iż ieden czart wypędzony z domu od siebie opanowanego, przybiera innych siedmiu, nierównie gorszych od siebie, i powraca do owegoż domu, bierze w swą dzierżawę, i mieszka w nim, *i staią się* (Chrystusowe są słowa) *ostateczne rzeczy, gorsze od pierwszych*; i konkluduiąc tę reflexią Zbawiciel, czyni stosowanie do owych Kapłanow i Faruzow: *Tak będzie temu rodzaiowi naygorszemu*, gdzie Zbawiciel nazywa ie, i naygorszym ze wszystkich rodzaiem; i to rozumie: iż przeszłych wiekow, ieden czart serca ladaiakich Duchownych opanował, ale te; pod iego życie, Duchowieństwo ośmiu czartow, a złośliwszych, niż ów był ogarnęło. Częścio, że tych wyłępek i grzech, przechodził inne wszystkie wyłępki przeszłych Duchownych; bo tamci mordowali sługi Boże, ci samego Pana i BOGA; tamci wylewali krew Prorokow

(a) *Matth.* 23.

kow, Posłańcow, ci samego Pana Prorokow, ktory ie do nich posyłał. Tamci na dworzan Królewskich rzucili się (iako im w swey przypowieści wymawiał JEZUS) i zranili; ci zesłanego Jedynaka, naywyższego z Królow ubili, i zatracili. Jeszcze i ztąd dochodziemy, że owi Kapłani, za ktorych urzędu Chrystus cierpiał, byli iedni z naybezbożnieyszych, bo iako Syn Boski obrał sobie sposob męki, ktory był naygorszy, naycięższy, tak też chciał cierpieć od naygorszych, i od nayzłośliwszych; do tego, znać to i z ukarania, że na nich ostatecznie ustały ofiary wszystkie, ustała ich władza, ustało Kapłaństwo. Gdy tedy takowemu i tak w naywyższą złość wysilonemu Duchowieństwu a honor czyni Zbawiciel, iako tu iuż upadaią wszystkie racie, kolory, pretexta, ktore przywodzić zwykli, przeciwnego ku swym Duchownym serca Katolicy.

Na tym ia fundamencie Ewangelii, umyśliłem potrzebną pod te wieki uczynić reflexią, iako nic nas Katolikow nie wymawiá i nie uwalniá, od czci powinney Duchowieństwu. A chociaż wiem; że iuż wielu innych przedemną to uczynili, iak gruntownemi, tak silnemi raciami do poszanowania Duchownych, wszystkie stany wzbudzaiąc, i prowadząc; [á) ta mię iednak przyczyna, nie tylko od teyże przysługi nie uwalnia, ale owszem sprawiedliwie do niey wzbudza. Bo czyliż przeto, prosty żołnierz, i niższey rangi giemeyn bronić swego obozu, swey roty nie powinien? że inni doskonalsi, bitnieysi, i godnieysi bronią? i za nie się zastawiaią? Wszystkim powszechne dobro, wszystkich obrony wyciąga i potrzebuie. Do tego, im więcey nieprzyiacioł, tym więcey przeciw nim obrońcow potrzeba. Każdy na iaką siłę i broń zdobyć się może, tak obstawać winien. Ani mię przeciwne tłumaczenia z umyśloney zbiiaią intencii, że Duchowny za Duchownemi mówię? bo też teraz, tak są dla nas nieszczęśliwe wieki, że ieżeli sami za so-

(a) *P. Segneri Conc. causá Religiosorum in foro Laicorum. Et P. Alber. Zabielski Conc: Annô 1753. edito.*

bą mówić, swoią niewinność tłumaczyć, i bronić nie będziemy? trudno, (a ledwie nie podobna) z innych stanow obrońce znaleść. Uważać iednak, *Panowie moi* będziecie, że nic się do strony, i do osób nie przywięzuię, ale do samey tylko sprawiedliwości i słuszności; dlatego tę prostą prawdę, dziś na Kaznodzieyski dyskurs biorę.

Propozycia: Żadney racii nie maią Katolicy, aby kiedy na stan Duchowny, następować mogli. *Ad M. D. G.*

Wybaczam ia *Słuchacze*, wszystkim Wiary nászey Katolickiey Rzymskiey nieprzyiaciołom, wszystkim heretykom, kacerzom, odszczepieńcom; że są potężnemi nieprzyiaciołami Duchowieństwu naszemu. A nie tylko wybaczam, ale owszem przed wami ie wymawiam, i ochraniam. I mówię, że ieżeli są prawdziwemi heretykami i nieprzyiaciołami Kościoła Rzymskiego? bydź też powinni nieprzyiaciołami i wszystkich Zakonow i Zakonnikow, Duchowieństwa i Duchownych, i Kapłanow. Bo oni dobrze wiedzą, oni nie raz doświadczyli i doświadczaią, że ci! utrzymuią w swey czerstwości wiarę, a mocnie! ktorey oni odstąpili. Ci! ich błędy i glupstwa światu pokazuią, a oczywiście! ktorych się oni wstydzą. Ci! ich zuchwałości, ich okrucieństwu, i potędze opierali się zawsze, i opieraią, a statecznie! co nie podobna, aby ie nie bolało. I więcże dziw, że oni złe serce, i niezwyciężoną zawziętość przeciw takowym nieprzyiaciołom swoim maią? Przestaliby wprędce bydź nieprzyiáciołami Wiary Swiętey, żeby przestali bydź nieprzyiaciołami naszemi. Te ich iest pragnienie, tego oni nam, z swey duszy życzą, czego wszystkich herezyi naypierwszy wynaleźca, i naypierwszy od BOGA Apostata diabeł życzył. W iednym Mieście Niemieckim, pewnego Zakonu Kapłan (a) wyrzuca czarta z opętanego, i gdy exorcyzmami co raz

(a) *Imago Soc: 1. seculi.*

ráz uſilniey naſtępuie, aby diabeł ów wyſtąpił, czart z opętanego rzecze: tylko iedney rzeczy ia chcę i pragnę, a zaraz wynidę; i nie tylko człowieka tego, ale i całe te Państwo, i wſzyſtkie iego Miaſta porzucę, i nigdy w nich odtąd nie poſtanę: wzięła dworność wyklinacza, i zpyta: czego by tak chciał i pragnął? aż diabeł odpowie: *Deſidero, deſidero omnes vos ab uno patibulo pendere.* *Pragnieniem nieuſpokoionym pragnę wſzyſtkich was na iedney ſzubienicy zawieſzonych widzieć.* Jako wielki ſwoiey Oyczyzny i ſwoich wſpół obywatelow nienawiśnik Kaligula, z okrucieńſtwa w hiſtoryach wſławiony, iednym zamachem, życzył ſobie wſzyſtkie wygubić; bo iego były pragnienia: *Utinam populus Romanus unam cervicem haberet. O! gdyby lud cały Rzymſki, i wſzyſtkie ich głowy, ieden tylko kark miały!* [a] Też ſą wſzyſtkich heretykow upragnienia! Chcieliby oni, i chcą prawdziwie, Kościołowi Rzymſkiemu wierne i poprzyſiężone Duchowne, ćwiertować na ſztuki, iako czynili w Anglii. Żywym ogniem dręczyć, iako w Czechach paſtwili ſię Hugonoci; wywieſzać wſzyſtkie, iak w Japoniach, w Indyach czynili okrutnicy. Radziby za wſzyſtkie granice wygnać, wygubić do oſtatniego, iako w Szwecyi, Szkocyi, Hibernii, i na wielu innych mieyſcach poczynili. Lecz tym wſzyſtkim mordom i zaiuſzonemu ich okrucieńſtwu ia ſię nic nie dziwuię, wybaczam, i was *dobrzy Słuchacze* do wybaczenia im prowadzę; raczey politowanie, niż iaką mſzczenia ſię nad niemi, mieć powinniśmy racię.

Boli ie ta liczba Duchownych; ta rozmaitość Swiętych Zakonow im podeyrzana, nieznośna. Na te ich dobra, fundu ze, ktoremi nadani; na te ozdoby Kościołow, i wſpaniałości. ktorych pilnuią; patrzyć nie mogą. i że ſami nierządne, wolne, bezbożne, prowadzą życie, oſtrości Zakonnych, inſtytucyi i umartwionego ich życia nie nawidzą; tak właśnie, iak o Egypcyánach w Pilnie Swiętym czytamy, co o nich Jozef Patryarcha po-

(*a*). *Tacitus.*

powiedział: *Brzydzą się Egypcyanie wszyscy pasterzami owiec*; (a) tak ci naiemnicy, te wilki, pasterzy tych nie nawidzą; a ktory złodziey dobry? na psy dobre i czułe, strzegące Pańskiego podworza, a nie raczey radby ie wszystkię wytruć, wygubić; ktory nieprzyiaciel, na czaty, na porządne Rycerstwo przeciwney strony, złego serca nie ma, ktore wilki kły i zęby nie pokażą? gdy ie czuli pasterze maczugą swą od trzody odpędzaią, wyszczuwać nie przestaiąc. Alboż to bez racii naypierwsza Duchowieństwa wszystkiego głowa Chrystus? pierwsze swoie Duchowne i ich następce zowie solą? *Wy iesteście sola ziemie, i światłem świata*; [b] bo oni, iak sól oku, tak mili są nieprzyiaciołom wiary Swiętey; iak światłość dla źrzenic przykrym humorem zarażonych: Maią oni wielkie racie prześladować i nie náwidzić nas, a racie swey całey pseudo-religii, tykaiące się: maią racie takowe! iakie przywodzili Faruże, i Xiążętá Zydowskie, gdy o zgubie Chrystusowey radzili mówiąc: *Potrzeba, aby ten umarł, żeby cały rodzay nasz nie zginął. Co czynić będziemy, ato, świat cały za nim idzie. Przyidą Rzymianie i odbiorą nam mieysca nasze*; (c) idzie tedy o nich, i o ich kacerstwa tak się teraz rozszerzaiącego, całość: wielki w tym wszystkich interess heretykow, iak owych, o ktorych w Kśięgach Mądrości Salomon, że tak się wzaiemnie naradzaią: *Moc nasza niech nam będzie za prawo nasze, zasadźmy się tedy na sprawiedliwego, gdy nam iest niepożyteczny, i przeciwny sprawom naszym; wymiata nam grzechy przeciw zakonowi; stał się nam ku strofowaniu myśli naszych; ciężko nam, nań i patrzyć &c.* (d)

Widzicie tedy iaśnie, *Słuchacze*, iako heretycy maią wielkie swoie racie, mocne przyczyny, prześladować i wszędzie następować na stan nasz Duchowny i Zakonny. Ale! ale! Katolicy? A katolicy dobrzy i prawdziwi, iak o wszystkich dobrze trzymam. Katolicy? kochaiący wiarę nieskażoną, i swą Matkę Kościół! iako nie wątpię. Katolicy? i rozumem, i wiadomością

(a) Gen. 46. [b] Matth. 5. (c) Joan. 11. (d) Sap. 2.

domością rzeczy i wielkim doświadczeniem zaſzczyceni, za tym doſkonale wiedzący, iako wiele wierze i Swiętey Religii, na iey Duchownych zależy; czyliż maią racie, czyliż mogą przemyśleć iakowe przyczyny? dla ktorychby ſprawiedliwie nienawidzieć, albo ſzczypać wſzędzie, ſwe Duchowne mieli; a! nie, owſzem ie bronić, i za nie ſię zaſtawiać. Jabym tak ſądził! że choćby inney żadney a żadney racii nie mieli Katolicy nam ſprzyiać, nam ſwe ſerce świadczyć? doſyć na tey iedney i iedyney, ktorą tu dopiero przywiodłem; że nas prześladuią heretycy; że maią racie wielkie, ale ſwoie! heretycy? nam bydź przeciwnemi? toć Katolicy maią racie i większe i Swiętſze, tym bardziey bydź nam przychylnieyſzemi. Heretycy gdzie żywnie mogą, ſzpocą, ſzkáluią, złośliwie nas ſwoim udaią? toć nas oczyſzczać, za honor ſwego Duchowieńſtwa obſtawać, powinni Katolicy. Heretycy? powydzierali nam dobra! fundusze, Kościoły, a ieſzcze w ſamym tym Katolickim Kroleſtwie, iako widziemy w naſzych Pruſiech, Gdańſku, Toruniu, Elblągu, powyganiali nas z Państw ſwoich, powydzierali życie? toćby Katolikom dobrym należało utrzymywać nas przy ſwobodach i prawach naſzych, w domy ſwe i w dzierżawy przyimować, albo raczey przyięte, iuż od ſwych pobożnych Anteceſſorow, zachować i tym łaſkawſzemi bydź dla nas, im okrutnieyſzych nieprzyiacioł z owych mamy. Wielkie ieſt prawo, prawo miłości bliźnich; ale, gdzież ſię i kiedy zbawienniey i świętobliwiey wypełniać może i powinno? ieżeli nie w tych naſzych nieſzczęśliwych dla wſzyſtkiego Duchowieńſtwa okolicznościach.

Zgodnie konkluduią wſzyſcy Kátoliccy Teologowie, że prawo miłości bliźnich, wtenczas każdego obowiązuie pod grzechem śmiertelnym, kiedy kto widzi bliźniego w cięſzkich iakich okolicznościách, czy fortuny i dóbr, czy życia i ſławy, a pomocy mu ſwoiey nie daie, choćby mógł łatwie rękę tonącemu nie podać? gdy to uczynić bez ſwego niebeſpieczeńſtwa możeſz:

zło-

złodz. . zkradaiących się, i dóm sąsiada dobrego podkopuiących? nie okrzyknąć: od zdrádliwego cięcia? niewinnego nie zasłonić; zasadzony postrzegłszy ogień? nie usiłować ugásić: wszystko to są grzechy arcyśmiertelne przeciw prawu miłości bliźniego, ktorym prawem był obowiązany te wszystkie szkody, rany, złośliwości innych, odwracać; i łatwo się domyślacie, do czego ia to mówię: czyliż wy Katolicy nie widzicie, iak zewsząd ściśnione Duchowieństwo, z iaką żwawością na nie biią wszyscy, Duchowne ich sprawy do świeckich pociągaią sądow! dziesięcin Kościołóm ich bronią! iakie ztąd heretykow wzgorszenia, iakie tryumfy, wy Katolicy widzicie to wszystko. W waszych to było oczach, iako dniami temi, ieden z hereziarchow, w Saxonii imieniem Augustus Tytellius, list do naszych Polskich Panów z tey okazyi napisał (acz ów list iego głupstwa pełny, a nawet i retoryki nic nie maiący] gdzie się cieszy i sobie winszuie, iż i Polskie Króleſtwo, ktore nayżwawiey dotąd za Kościołem Rzymskim obstawało, Duchowne Rzymskiego Papieża utrzymuiąc; teraz zaczyna ie odstępować. (a) W tak cięszkich i srogich okolicznościach, gdy widzicie Katolicy swe Duchowieństwo, czyliż z powszechnego przynaymniey prawa miłości, iako swych bliźnich, swych wspól Braci, i wspól-obywatelow, iuż nieiako Duchownych; brónić, i zastawiać nie winniście? Z Jobem ostatecznie zniszczonym i zewsząd uciśnionym, wściąga do was Braci i Przyiaciół swoich dawnych ręce, stan Duchowny, wołaiąc słowy iego: *Zmiłuycie się, zmiłuycie się nademną, przynaymniey wy Przyiaciele moi, ręka Pańska* [oy Pańska naybardziey! a nie iedna] *dotkneła mię.* (b)

Ciż Teologowie, i Katoliccy Oycowie, o tymże prawie miłości bliźnich pisząc, gdzie uczą nieiakiego porządku iey, roz-

[a] *Epist: Aug: Titellii ad Proceres Poloniæ, Varsaviam missa, annô 1753. in 8bris cui rescripsit P. Bohomolec S. J.* Et *P. Joannes Bielski S. J. oratione publica proscripsit.* [b) *Job 19.*

roztrząſaią tę trudność, komu bardziey i pierwey świadczyć powinniśmy ſwe ſerce i przyſługę, niż innym? i odpowiadaią iednoſtaynie, nayprzód powſzechnemi terminami mówiąc: komu bardziey obowiązani ieſteśmy i wyżſze racie, względem ich oſób mamy, temu więcey i naypierwey świadczyć powinniśmy; potym w ſzczegulności ta ich ieſt nauka: Jeżeli w równych potrzeby okolicznościach zoſtaią, Katolik i heretyk i poganin? tedy pierwey wſpomóc winien każdy Katolika, niż dwóch owych, a potym heretyka raczey niż poganina; gdy Oyciec i Matka tonie, a wraz i inny, ktory z naywiernieyſzych przyiaciół twoich? W ów czás Syn pierwey ratować winien Oyca, niż Matkę [acz o obligacii corki niektorzy z Teologow piſząc twierdzą, że ta pierwey Matce, niż Oycu ſwą pomoc i przyſługę w potrzebie oſtatniey powinna;] [a) a Matkę, niż przyiaciela. Dwoch ubogich wſpomożenia twoiego potrzebuią, ieden człowiek pobożny i Duchowny? drugi ladaiakiego życia! porządek miłości każe; tamtego raczey, niż drugiego opatrzyć. Toż mowić o bliźnich innych, ktorzy ci co dobrego i łaſkę iaką wyświadczyli w porownaniu drugich, od ktorych nic podobnego nie doznałeś. I funduie ſię ta nauka na Ewangelii i na prawdach Chryſtuſowych, gdzie Chryſtus powiada: (b) *Komu więcey dano, więcey od niego wyciągano będzie*; i indziey: [c] *Ktoryż tu ieſt bliźnim? ten, ktory uczynił miłoſierdzie*; i indziey: (d) *Ktoryż z dłużnikow bardziey kocha, i kochać powinien Kredytora ſwoiego? ten, ktoremu on więcey darował i uczynił.* Co że tak ieſt? iakoście uważali: Wnoścież i porownywaycie potrzebę tych bliźnich waſzych, Duchownych mowię, z bliźniemi innemi! Ci! ſą Oycami Duſz waſzych, ktorzy was przez Chrzeſt urodzili Niebu i Chryſtuſowemu Kościołowi, ktorzy was Sakramentami Swiętemi, darami, tak oſobliwſzemi opatruią, zaſiłaią. Ci, nauczycielami, i tłumaczami woli i nauk Chryſtuſowych dla was. Ci, Sługami Bożemi, i wyſoki charakter ie-

[a] *Lacroix.* [b] *Luca* 11. (c) *Luca* 10. (d] *Luca* 7.

go na ſobie noſzą; te dobra duſzy! ktorym oni ſłużą, przewyższaią wſzyſtkie dobra waſze. Moglibyśmy tu użyć żwawſzego ſtylu Apoſtoła Pawła, i iego ſłowy z wami ſię umawiać: *Jeżeli my wam ſialiśmy duchowne rzeczy? wielka rzecz! ieżelibyśmy waſze doczeſne żeli? ieżeli inni dzierżaw waſzych ſą uczeſtnikami, a za cóż nie raczey my?* (a) Zaraz to z początkow Chryſtuſowego Kościoła, chleb Duchownych kłoł w oczy niektore, dochody mizerne ſzczupłego duchowieńſtwa owego, miały żwawe nieprzyiacioły; iako z tego umawiania ſię z niemi Pawła Swiętego, widziemy; gdzie też proſzę dobrze adnotować i mocno pamiętać, te Apoſtoła Chryſtuſowego klauzulę, ten termin, i expreſſią: *za cóż nie raczey my? ieſteśmy uczeſtnikami dobra waſzego?* gdzie wyraźnie ſiebie i innych z ſobą wſpółduchownych, przekłada nad inſze wſzyſtkie bliźnie waſze, ich ſtan, ktorym ſię zaſzczycaią, urzędy, ktore u was ſprawuią, poſługi, ktore duſzom waſzym świadczą, Ofiary Nayświętſze, ktore za was oni czynią; czyliż nie przechodzą wſzyſtkich inſzych przyiaciół waſzych przyſługi? awoż, dlatego konkludował Doktor Narodow; w tym ſwoim argumencie; Jeżeli inni ſą uczeſtnikami władzy waſzey, to ieſt dobr pod waſzą władzą zoſtaiących? toć dopiero bardziey, toć raczey my.

Moy BOZE! iako mi lubo wſpominać ową Staropolſką pobożność, ową ſtarych Polakow uprzeymość ku ſwoiemu Duchowieńſtwu? cześć, ktorą oni im świadczyli, obronę, ktorą niektorzy i poprzyſięgiwali dawać ſwym Duchownym. Jakub Sobieſki Kaſztelan Krakowſki, Oyciec Nayiaśnieyſzego Jana III. Krola: cudney wymowy i rady Senator, tak czcił Duchowne, że zawſze naypierwſze mieyſce przed wſzyſtkiemi choć naygodnieyſzemi gościami dawał Kapłanom, nawet proſtſzym i przyubożſzym; co gdy raz iednego z znacznieyſzych Wojewodow uraziło, tak, że z okazaniem iawnego nieukontentowania od obiadu odiechał, nic przecie ſwego zwyczaiu nie odmienił

(a) 1. *ad Corinth.* 9.

nił Pan ow, dlaczego Kapłan na ow czas przytomny, Sobieſkiemu Kaſztelanowi Krakowſkiemu, dziękuiąc za cześć onę ſobie wyświadczoną [a] z Ducha Boſkiego powiedział: *Quia ſic honorâſti unctum Chriſti, habebis de domo tua unctum Domini. Żeś tak uczcił Pomaſzczeńca Chryſtuſowego,* [to ieſt mię Kapłana] *będzieſz miał z domu Twego Pomaſzczenca Pańſkiego* (to ieſt Krola, ktorych zwykli pomaſzczać na Kroleſtwo, zwyczaiem od Pana BOGA podanym] Tenże Pan w teſtamencie obowiązał ſwych Sukceſſorow, procz obrony Kościoła Swiętego i wiary Katolickiey; aby ſwobody i nadania Duchownych, wſzyſtkim bronili uſiłowaniem, mowiąc: *nec non Cleri prærogativas & honorem, conſiliô, manû, linguâ, propugnent. Także Duchownych doſtoieńſtwa, wolności, przywileie, cześć, rada, ręką, ięzykiem, niechay bronią.* Marcin Stadnicki Kaſztelan Sanocki, tę cnotę ma w nadgrobku ſwym wypiſano: (b) *Mąż Kościołowi Katolickiemu wcale poświęcony.* Klemens Wątrobka Strzelecki, Kaſztelan Sandomirſki, odwiodł Krola od pewnych umyſłow, gdy chciał dobra od ſwoich Anteceſſorow Monarchow, iednym Duchownym odeymować, o nim naſz Polſki Dzieiopis mowi: *Miſſus à Rege bona Sacerdotum invadere, noluit; maluitque Regem offendere, quàm DEUM.* (c) Wawrzyniec Zaręba, Woiewoda Kaliſki, tę ma pochwałę: *Pan obyczaiow Staropolſkich, iedne miał zawſze pragnienie, aby za rzecz Kościoła Chryſtuſowego mógł kiedy umrzeć. Vir moris ant qui, unicum in votis ſemper habuit, ut aliquando pro re Eccleſiaſtica moreretur.* [d] Gaſpar Działyńſki, Biſkup Chełmińſki, Bidgoſkiego Collegium naſzego prawie fundator, Duchownych wſzyſtkich wielki czcieiel, gdy go na pewny Zakon ſobie naymiłſzy rozlicznie pobudzano, i naſadzano, odpowiadał im, owemi Pſalmiſty ſłowy: *Powiadali mi złośnicy baśnie, ale nie iak twóy Zakon Panie.* Jan III. Krol naſz Polſki po całey Europie z rycerſkich dzieł zachwalony, gdy ieſzcze będąc Kaſztelanicem Krakowſkim, do Akademii w Krakowie chodził, na Retoryce pod iednym, charakteru Kapłań-

[a] *Nieſiecki lit: S. błe.* [b] *Nieſiecki lit. S.* [c] *Idem lit. Z.* [d] *Idem lit. D.*

ſkiego Profeſſorem będąc, nieiakim Wyſockim, gdy Profeſſorowi czapka, czyli biret, z Katedry zpadł? ów, tey godności Panicz, wſzyſtkie uprzedziwſzy, czapkę z ziemi podiął, z czcią głęboką Profeſſorowi oddał; aliż mu Nauczyciel, iako był Mąż pobożności wielkiey, rzecze: *Ty mnie czapkę? BOG tobie iednę pewną Koronę odda;* dlaczego też potym zoſtawſzy Królem, ieſzcze na ów czas Profeſſorowi żyiącemu wizytę oddał, za wypełnione proroctwo podziękował. (a) Jaka to, wielkich owych w Oyczyznie naſzey ludzi z tey pobożności, i z takowego ſerca w Oyczyznie ſława, w Niebie chwała, dla wſzyſtkich przykład.

Ale przenikam ia myśl waſzą, (ba nie waſzą! laſkawi i pobożności pełni Słuchacze,) lecz inſzych wſzyſtkich, Zakonnym i Duchownym przeciwnych, że oni to wſzyſtko approbuią, chwalą, ztwierdzaią, i ſądzą rzeczą bydź i ſprawiedliwą, i Swiętą, a Katolickim ludziom koniecznie powinną; taką, albo tey podobną mieć cześć ſwoich Duchownych, iednakże z dyſtynkcią, z pewnym oboſtrzeniem i kondycią. Żeby to! (myśl ich, i tłumaczenie ſię, ieſt takowe) żeby to! Duchowni naſi, takowemi byli, iako BOG wyraźnie nakazuie przez Moyżeſza: *Mów do Kapłanów, niech Swiętemi będą, bo i ia Swięty ieſtem Pan, ktory ie poświęcam.* [b] Żeby to oni, takie prowadzili życie, iako Paweł S. naucza, i rozkazuie: (c) *Aby byli wſzyſtkim przykładem dobrych uczynkow, w nauce, w ſzczerości, w powadze, żeby ſię ten, ktory ieſt nam przeciwny, zawſtydził; nie maiąc nic, coby o nas miał mówić złego.* Gdyby to oni, zachowali reguły i przepiſy Swiętych dawnieyſzych Oycow, i upominania, ktore im w Kſięgach ſwoich chwały godnych zoſtawili: naprzykład, Swiętego Chryzoſtoma, ktory do nich mówi: *Sacerdotes vivant, ùt numina, loquantur, ùt oracula. Kapłani niech żyią iakoby Bogowie, niech mówią iak gdyby odpowiedzi od ſamego dawali BOGA;* [d] albo, niechby pełnili, co Hieronim Swięty powiada: (e) *Pozwalaia ci, żebyś z*

Otta-

[a] *Rubinkowſki lib. ſcutum.* (b] *Lev.* 21. [c] *ad Tit.* 2. [d] *S. Chryſoſt. ſerm. Math.* (e) *Hier.*

Ołtarza żył, (i to, ieżeli dobrze mu ſłużyſz) ale nie żebyś z Ołtarza wynoſił ſię i hardział. Nie żal było przedtym (mowy ſą niektorych Katolikow, iakoby rozumnie i z racią mówiących) nie żal było dawnieyſzych wiekow, udzielać Duchownym fortuny, nadawać Kościoły, przyczyniać dochody, bo wielka była różnica tamtych od teraznieyſzych, iako Grzegorz S. chociaż ſam Duchowny napiſał: *Przedtym Kapłani, będąc ſami iak złoto, w ołowianych kielichach Mſzy Swiętey ofiarę czynili: teraz Xięża ołowiani, [to ieſt mało co warci) w złotych kielichach ofiaruia.* &c. [a] Gdybyż to nam! tak Swięte Swiętych Kapłanow powrócily wieki? [nieprzyiaciele Duchownych, tym ſię puklerzem zaſłaniaią, nas woiuiąc, i cięſzko na nas biiąc.) Takowe prześladować, na takowe naſtępować, byłaby oczywiſta bezbożność. Takowych byśmy całowali ślady, iako Seneńſka Katarzyna czyniła. Uklękálibyśmy przed przychodzącemi, i głowy pokornie pod błogoſławieńſtwo ich zchylali, iako Konſtantyn W. Wſchodni Ceſarz. (b) Tę byśmy im cześć świadczyli, z ktorą ſię oświadczał Ludwik S. Król Francuzki, iż gdybym Anioła wraz z Kapłanem przechodzącego, czy przychodzącego widział? pierweybym Kapłanowi głowę ſkłonił i powitał go, niż Anioła. Mielibyśmy racie poſzanowania ich takowego, iakie oświadczał Boleſław zwany wſtydliwym, Król naſz, z Swiętą ſwoią Królową Kunegundą, iż przychodzącym na pałac ſwoy Kapłanom z wielką pokorą zachodzili drogę, i przymuſiwſzy ie iść pierwey przed ſobą, z wielką czcią bawili z niemi; ale kiedy to: *Sicut populus, ſic Sacerdos* &c. Mała Duchowieńſtwa i ich obyczaiow, i ich życia różnica od świeckich? toć ſami ſą przyczyną tey ſwoiey nieczci; że i w nas uſtaie obligacia ſzanowania ich, kiedy i oni ſwey obligacii zadoſyć nie czynią, i ta to ieſt oſtatnia broń ich, ktorą wſzyſtkie ſwe racie dobiiaią.

Lecz iak nic łatwieyſzego, iako na te ich racie odpowiedzieć; tak i ia nie mam racii, takowy pretext, takowe wymówki,

(a) *S. Greg.* (b) *Ex Bejerlink tit. Sacerdos.*

ki, czy zarzuty ſilnieyſzemi ſpoſobami zbiiać, tylko ſię do ſwoiey racii iedney znowu powracam; to ieſt do prawa miłości bliźniego; czyliż ia przeſtać powinien miłości bliźniego, że on przeſtaie bydź dobrym? ach! iako bylibyśmy oſtatecznie nieſzczęśliwemi, iako o naſzym zbawieniu wcaleby zdeſperować należało, gdyby i BOG naſz z nami podobnie miał ſię obchodzić, i przeſtał dobrze czynić, poprzeſtał świadczyć łaſki, dobrodzieyſtwa? że my poprzeſtali powinney cnoty? &c. Jako bliźni bliźnim, bydź nie przeſtaie, choćby na naygorſze udał ſię życie, tak w nas zawſze i na zawſze trwa obligacia kochać ie, życzyć im dobrze, ſprzyiać ſzczerym ſercem; prawo Boże ieſt, a wyraźne, powſzechne, żadnym terminem obſzerność iego ściśniona nie ieſt: *Kochay bliźniego, iako ſiebie;* i indziey oſobnieyſze: *Kochaycie nieprzyiacioły waſze, dobrze czyńcie tym, ktorzy was nie nawidzą.* A przecie, a przecie, nie może żaden z Katolikow, choćby nayſprawiedliwſze miał do niektorych z Duchowieńſtwa pretenſye; (zatym wſzyſtkiemi wſzyſtkich przeciwności paſſiami uprzedzony) mieć nas za prawdziwych nieprzyiacioł (o iakich tu mowi Chryſtus) nie mogłby ſupponować o żadnym, że iſtną nienawiścią nie nawidzi go. A choćby i tak było [czego dowieść sądzę, żeby ſię żaden z nich przeciw nam nie podiął;) tedy ma iuż od Nayświętſzego Prawodawcy Chryſtuſa odpowiedź, ma ſentencią, ktorey ſłuchać winien: *Kochać nieprzyiacioły, dobrze czynić tym, ktorzy go nie nawidzą.*

Nie wiem, ieżeli wſzyſcy uważacie dyſkrecie moie, iako ia nie tylko nic z oſtrzeyſzych odpowiedzi nie przywodzę: ale owſzem wſzyſtkie ich racie przyimuię, zarzutom ſię nie zprzeciwiam; żeby też i oni moie, w oboiętnym ſercu i w cierpliwości, raczyli zważyć i przyiąć; wſzakże powinni miarkować, iako i bez wſzelkiey paſſii mowię, i nie uwodzę ſię; nic reſpektem partykularnego intereſſu, ktory ſię wſzyſtkich nas tyka. Do rego, dawniey iuż wielki ſwych wiekow Kaznodzieia iedeń Włoſki, i z Apoſtolſkiey żarliwości, ktorą na wielu Miſ-

ſyach

ſyach okazał, i z wyſokiey pobożności, ktorey w nim dziwowali ſię wſzyſcy, wſławiony, X. Paweł Segneri (a) z gruntu te pretendowane racie pohańbił, i całemu pokazał światu, iako ſą lekkie, i iakie ſię z nich przez wſzelką rowność racii, wnieść mogą konſekwencie. Na takowy ich ſąd, żadenby ſię z nayświętſzych Aniołow na Niebie otrzymać nie powinien. Z naywyżſzych chorow pościągaćby trzeba Serafiny. Z ſwoich ſtolic i Majeſtatow poſtrącać Apoſtoły; &c. dla wſzelką rownością podobney racii, że między onemi znaydowali ſię źli, i przeſtępcy praw ſwoich.

Nic ia tu wyżſzych racii w tey naſzey ſprawie nie przywodzę: iako na wielu mieyſcach Piſma ſwoiego Pan BOG zaleca ſwe Duchowne wſzyſtkim, gdzie mowi: (b) *Nie tykaycie pomazańcow moich, a na Proroki moie nie bądźcie złośliwemi;* i indziey: *Kapłanowi poniżay duſzę twoią, a Przełożonemu nakłoń głowę twoią.* I indziey: (c) *Kto was tyka, tyka źrzenicę oka moiego.* Miam i to, iako zwykł błogoſławić Domom, Familiom &c. Ktorzy ſą ſługom iego przychylnieyſzemi, iako w Kſięgach Sędziackich w Piſmie Świętym czytamy: (d) *Dobrze czynić będzie Pan BOG maiącemu w domu ſwym Kapłana z rodzaiu Lewityckiego.* I Chryſtus w Ewangelii wielkie nadgrody obiecuie, za naymnieyſze uczynienia ſwoim. Nie zaſzczycamy ſię tym czaſem, i tym, że wſpoł Braci, i iedneyże Oyczyzny wſpoł Synow ſwoich, w Duchowieńſtwie maią. A wielu z nich uſtąpili dobr, zoſtawili fortuny, inni do honoru i promocyi pomogli, i pomagaią, wzbogacili i wzbogacaią, i ſzczęśliwemi czynią krwią ſobie intereſſowanych. Nie wſpominam o tylu funduſzach na publiczne dobro poczynionych, iuż ſzkoł, iuż Konwiktow, od Duchowieńſtwa poczynionych. Wſzyſtkieby przyſługi te, dawnieyſzych wielkich w Oyczyźnie ludzi z Duchowieńſtwa naſzego: powinny iednać reſpekt, dla ich naſtępcow, i wſpoł towarzyſzow.

Kon.

(a) *Segneri Conc. cauſá Religioſorum, in foro Laicorum* (b) *Pſal.* 104. (c) *Eccl.* 4. (d) *Judicum*, 17.

Konkluzia: Jednę iuż tylko uwagę podaię, krorą Tertulian mąż wielkich ſentymentów czynił dawnym Chryſtuſowego Kościoła prześladowcom, przywiodłſzy pierwey cichość, i cierpliwość ſług Chryſtuſowych tak konkluduie: (a) *Doſyć by naſzey nad wami pomſty było, żebyśmy ſię wſzyſcy od was odłączyli. Woyſka waſze nie miałyby tey karności. Młodzież poleru. Miaſta ozdoby i pomocy* &c. Mówi ieden, choćby Duchowni żadney a żadney przyſługi inſzey nie czynili, tylko że przy śmierci do ſzczęśliwego zeyścia pomagaią, ta iedna ich uſługa, mieć oſobliwſzy ſzácunek u każdego z Katolikow powinna. Smierć dopiero pokaże potrzebę Chryſtuſowych Kapłanow; ta nauczy inney o nich opinii. W ów czás dopiero obaczemy, iak ſobie ſług i przyiacioł Boſkich poważać, i ich ſerce ſkarbić winniśmy. Gdy iuż wſzyſcy odſtąpią, i owſzem ſami życzyć będziemy uwolnić ſię od wſzelkiey innych importunii, wtenczas iedni tylko Duchowni będą naypotrzebnieyſi. Jako Apoſtół Chryſtuſow Jakub nakazuie: *Jeżeli kto z was choruie? niech wprowadzi Kapłany, i niechay ſię modlą za nim: a modlitwa wiary wybawi choruiącego.* (b) Momencie oſtateczney choroby! iakoś ſtraſzliwy! Ktoż w tych mię boiaźniach utwierdzać, ubeſpieczać, i naypierwey aſſekurować o łaſce Bożey może? ieżeli nie ci, ktorym ſzafowanie ſkarbow łaſki Boſkiey oddane. Momencie oſtateczny! iákoś przykry, i goryczy pełny; ktoż te gorzkości oſłodzić? kto biiące zewſząd nawałności uśmierzyć? kto pochodzące od ſumnienia gryzoty, aż do rozpaczy prowadzące, oddalić potrafi? ieżeli nie ci, ktorym Chryſtus tę przywiązał dzielność, iż do ktorych wniydą: *Pokóy im i pokóy Chryſtuſa odpocznie na nich.* (c) Im powierzone do Nieba klucze, aby albo ie otworzyli, albo przed nami zamkneli; iak o nas w Bogu ſądzą; ta władza Kapłanow choć dla naywiękſzych ich wyſtępkow nie ginie, maią ią zawſze, i naygorſi z Kapłanow rowną rozgrzeſzenia, z nayświętſzemi moc maią; toć z teyby iedney

(a) *Tertull: in apolog: cap: ult.* [b] *Jac. 5.* (c) *Luc. 10:*

iedney racii, i naygorszych obserwować należało. Nie na osobę ich, ani na obyczaie, ale na osobę tego, ktorego urząd przy Ołtarzu i ofiarach sprawuią, patrzyć trzeba; a tak od tego odbierzemy nadgrodę, ktory iest ich głową, ich Wodzem, i naywyższym Kapłanem, ktory utwierdził nas w Ewangelii, że naymnieyszemu z tych świadczoną uczynność, sam płacić całą wiecznością będzie. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę Poświącania Kościoła.

O wspaniałości, ozdobach, i skarbach Kościołow Katolickich.

Propozycia: Cieszyć się Katolicy powinni, z wspaniałości, z ozdob, i z skarbow Kościołow swoich.

Salus huic domui facta est. Lucæ 19.
Zbawienie temu domowi stało się.

Jeden z możnieyszych Panow w Rzymie [a] *Emilius Varro*, pałac z wszystkiemi wygodami, iak kosztowny, tak wspaniały, tak ozdobny, z approbacią i pochwałą wszystkich wystawiwszy, owego Filozofa z wielkich sentymentow wsławionego, Senekę zaprosił, aby też i on dał swoie zdanie; i gdy go po wszystkich pokoiach, appartymentach, oficynach, oprowadza, pokazuiąc, ktore Sale dla rozrywek, dla komedyi, ktore dla przyięcia

[a] *Ex horol. Princ.*

ięcia gości, gdzie stołowe izby, ktore pokoie dla spoczynku; &c. gdzie myśliwstwa, gdzie poiazdy, gdzie konie swe stanowiska miały. &c. Chwalił wszystkie dyspozycie Filozof. chwalił kształt struktur, ozdoby, okazałość; ale obszedłszy wszystko, zpyta Emiliusza z pokazaniem po sobie niewiadomości. A czyiże to pałac tak wyborny? tak doskonały? Emiliusz takowym Mędrca pytaniem nieco obrażony, nie bez passii odpowie: Albożeś zapomniał kto cię do niego zaprosił, kto oprowadzał, kto cię i przyiął, i z przyiętym dotąd bawi? czyiże bydź ma? móy tylko. Na co mu Filozof: *Ubi ergo tuum negotium agis, te tibi reddis, ubi tuus esse incipis*? powinieneś mi wybaczyć Panie, bo mam wielką pytania przyczynę; widziałem (prawi) dla uciech, rozrywek, iedzenia, spania, wydzielone mieysca; widziałem dla szkap, psow, bestyi, osobne mieszkania, te wszystkie! twoim właściwie domem zwać się nie mogą, bo się w nich innym udzielasz, nie samemu sobie: Twóy pokóy, twoim się prawdziwie zwać może tylko ten: *W ktorym od zabaw innych oddaliwszy się, sam się z sobą bawisz: siebie sobie powracasz: swoim bydź zaczynasz, i sprawy tobie samemu pożyteczne sprawuiesz.*

Słuchacze godni! tę strukturę całą świata, tę ziemię z swoiemi ozdobami i wygodami wziętą, tak ia uważam; iako pałac iaki wspaniały, i mieszkanie z wszystkim wydoskonaleniem dla nas ludzi od BOGA wystawione: dzieło te rąk iego? dzieło wyborne, doskonałe: *bo wszystkie sprawy BOGA są dobre*; (a) iako Mędrzec mówi: *wszystkie do podziwienia chwalebne*, według Proroka nauki, *dziwne sprawy Naywyższego i chwalebne.* (b) Nie masz co w rozrządzeniu, w doskonałości, w kształcie, poprawiać, iako Ekkleziastyk świadczy: (c) *Uważay dzieła Pańskie, że nie masz w nich, coby mogł kto poprawić.* Już tu wymawiać nie możemy z Mędrcem owym (o krorym wyżey) abyśmy nie mieli do wszystkich spraw i zabaw naszych, mieysc sposobnych umyślnie od BOGA opatrzonych. Mamy wszystko, co tylko do pra-

(a) *Eccl: 9.* (b) *Psal: 138.* (c) *Eccl: 16.*

prawdziwego uszczęśliwienia naszego należy; nie tylko nam dla potrzeb ciała opatrzył wszystkie dobra zbyt obficie, iako ieden z Mędrcow pogańskich powiada: (a) *Non solùm necessitati nostræ provisum est, sed usú; ad delicias amamur à Superis.* *Nie tylko co do potrzeby należy, opatrzyli nas Bogowie* (mówi to iako ten, ktory iednego BOGA wiadomości nie miał) *ale aż do zbytkow i roskoszy nas ukochali*; lecz prócz tych doczesności; dla zabaw duszy, dla sprawowania zbawienia naszego, dla opatrywania potrzeb duchownych, dobrotliwa mądrość BOGA w tym obszernym i wygod pełnym pałácu, wyznaczyła mieszkanie na to umyślnie poświecone, żebyśmy w nich od innych oddaliwszy się zabaw, zbawienie swoie sprawowali. Tak właśnie, iako w Pismie Swietym czytamy; że Wodz ludu Bożego Jozue, dzieląc ziemie między Pokolenia Izraelskie; Miast kilka wydzielił na ucieczke zbrodniow niektorych, i nazwał *Miastami ucieczki.* (b) Kościoły nasze Katolickie, prawdziwie zwać się powinny mieyscem ucieczki, dokąd się w wszystkich potrzebach oboiego rodzaiu tak doczesnych, iako wiecznych, uciekamy, i uciekać powinni. *Jak port na morzu, tak w Miastach Kościoły BOG założył.* Damascen S. mówi: Tu BOG dla nas zbawienie zostáwił według dzisieyszey Ewangelii. *Zbawienie stało się domowi temu*; o ktorego osiągnienie usiłować w nim mamy.

Już ztąd widziemy, iakiey od nas czci tak Swiete, i naszemu zbawieniu oddane przybytki wyciągaią. *O! iako to mieysce strasżne iest* (z Jakubem Patryarchą przyznać winniśmy) *nie iest tu nic inszego, tylko Dom Boży, i Niebieska Brama*; (c) dlaczegoteż na wielu mieyscach Pisma swoiego Pan BOG nakazuie, iako naywiększe swey Swiątyni uszanowanie: gdzie mówi: (d) *Strachaycie się na Swiątynie moie*; i indziey: (e) *Boycie się Swiątnicy moiey, bo ia BOG*; i u Proroka: (f) *Swięty iest Kościół twóy, dziwny w sprawiedliwości*; gdzie nie bez racii Mąż ten Ducha Bo-

(a) *Cic. de nat. Deo.* (b) *Josue* 21. (c) *Gen:* 28. (d) *Levit.* 26. (e) *Psal.* 83. (f) 1. *ad Corinth.* 3.

żego pełny; *o dziwney sprawiedliwosci* tuż zaraz w Kościele Bożym natrąca; iakoby mowił: że sprawiedliwość Boska dziwnie karze nie uważaiące na świątobliwość Kościoła. Wyraźnie Paweł S. powiada: *Jeżeli kto Kosciół Boży nie uczci, zatraci go Pan;* [a] i z dawnieyszych Prorokow ieden: [b] *za to, żeś Swiatynię moią zgwałcił, ia też złamę cię, i nie przepuści ci oko moie, ani się zlituię nad toba. &c.* Lecz nie dosyć te poszanowanie sercem oświadczać Kościołom, ktora ich świątości iest powinna. Nie przestaiemy na tym iednym Katolicy, że cześć Swiątyniom BOGA czyniemy, w iako naywiększey skromności i nabożeństwie w nich się zachowuiąc, wystrzegamy się i przestrzegamy tego, aby na nas nie padła censura; ktorą zachwalony z terminow przewybornych Tertulián napisał o dawnieyszych: *Templum ingredimur, propter videri, & videre, ut vel luxuria negotiaretur, vel gloria insolescat. Idziemy* (prawi) *do Kościoła dla widzieć, i dla bydź widzianemi: żeby, albo lubieżność co zyskać, albo prożność chwały zbytkować mogła.* Dalekiemi iesteśmy od tak grubego nieuszanowania Kościołow; ale procz tey czci, przybytkom Pańskim powinney, staramy się, (iako nas staie) o ich ozdoby! ochędostwa, wykształtowania! wspaniałość, i z pobożnych hoyności iuż ie w srebro, iuż w złoto, iuż w bogatsze Kościelne sprzęty opatruiemy. Niech mowią co chcą nieprzyiaciele Religii naszey; niechay i z samych Katolikow niektorzy niebacznieysi, na te Kościelne skarby biią: niech przeciwnie u siebie tłumaczą, i innym udaią. Doskonalsi iednak, rozumnieyszych myśli i przezornieyszych uwag Katolicy, wielce się tą powierzchowną chwałą Domow Bożych kontentuią, a inni chętnie sami się do niey przykładaią.

Sądzę bydź rzecz tych wiekow potrzebną! o ozdobach Kościołow Swiętych, o wspaniałościach, bogactwach, i skarbach mowić z wami *Słuchacze*; bo podobno nie wiecie wszystkich racii, dla ktorych o te się okazałości, [iako czyia przemożność pozwala

(a] *Ezech. 5.*

pozwala) ſtaramy; i rozumiałbym, że nayprzeciwnieyſi tym naſzym pobożnym nakładom, gdyby ſłuſzność przyczyn (ktore tu przywiodę) zważyć raczyli bez paſſii? byliby rozumem własnym przymuſzeni, do odmienienia, albo przynaymniey poprawienia, przeciwnego dotąd zdania ſwoiego. Mowię tedy o tym w ten ſpoſob:

Cieſzyć ſię powinni Katolicy, z wſpaniałości, z ſkarbow, i ozdob Kościołow ſwoich. *Ad M. D. G.*

O cudney owey ſwey ſtrukturze Kościoła Bożego zamyśláiąc Sálomon, wielkie ſkarby i koſzta łożył, procz tych doſtatkow i odłożoney ſummy, ktorą Oyciec iego Dawid umyślnie na te zoſtawił budowanie: zoſtawił zaś Dawid: ſto oſmdzieſiąt tyſięcy talentow złota, ſześć kroć ſto ſiedmnaście tyſięcy talentow ſrebrá; co czyni ſummę niezmierną, to ieſt dwa tyſiące ſiedmſet czterdzieści pięć millionow, pięćdzieſiąt pięć tyſięcy, ſześćſet ſześćdzieſiąt i ſześć czerwonych złotych Francuzkich (*2745055666.*) ktorey to ſummie o rowną w całey a całey Europie ledwie podobna [a) procz [mowię) tey ſummy, Salomon z ſwoiego ſkarbu ieſzcze więcey wyłożył; na robotę kolo tego Kościoła, z ſamego Kroleſtwa ſwoiego Izraelſkiego: ſto pięćdzieſiąt i trzy tyſiące ſześćſet Mężow wybrał; procz ludzi z Kroleſtwa Tyryiſkiego, na ktorych ſtrawę i żywność Krolowi ich Hiramowi, co rok (b) *przeſyłał dwadzieścia tyſięcy korcy pſzenice, korcy ięczmienia tyleż, dwadzieścia też tyſięcy miar oliwy nayczyſtſzey*; gdy mowię o tak wſpaniałym i dziwnie koſztownym przybytku Pana BOGA, zamyśláł, i iuż u ſiebie ułożenie całey ſtruktury i ozdob iego uczynił; w te ſłowa liſt napiſał do Krola Tyryiſkiego Hirama, upraſzaiąc go o pozwolenie ſwych ludzi do teyże roboty, (c) *Jakos czynił z Dawidem Oycem moim, i poſyłałeś mu drzewo cedrowe, aby ſobie zbudował dom &c.*

[a) *Lochner tit.* Templum *ex Cornel. à lapide* (b) 2. *Paralip.* 2. (c) *Ibidem*

&c. tak też uczyń zemną &c. Bo dom, ktory ia chcę budować wielki iest, albowiem wielki iest BOG nasz nad wszystkie Bogi! Gdzie wszystkich kosztow, nakładow, i odłożonych skarbow na Kościoł Jerozolimski, tę iednę wyznacza rację Salomon? *Albowiem wielki iest BOG nasz nad wszystkie Bogi.* Jeżeli Poganie ludziom? mianym od siebie za Bogi, niemym bałwanom, a kosztowne wystawiali bałwochwalnice? z szczerego złota wylewali posągi. (a) Jeżeli cała Azya, to iest z wszystkiey owey części świata umowiwszy się Obywatele, od Panow począwszy do nayostatnieyszych z gminu ludzi, składali się na Kościoł Bogini swey Dyany, i przez lat dwieście dwadzieścia, koło niego robili? (b) A w Upsalii pogaństwo, tak swą bałwochwalnicę ubogaciło; że nie tylko ściany i wszystkie kolumny (ktorych dwadzieścia było) ale nawet pawiment i pokrycie owey bałwochwalnicy złotem prawdziwym okryli: w takich zbytkach i nakładach, swoią chwałę, a honor Bogow zakładaiąc: iako wielkich sentymentow Tertulian do Pogan Rzymskich pisze, ich przykład na Katolickiey pobożności obronę przywodząc, i tak mówi: *Vos ipsi & Deos victimis, & templa donis, & gentes fœderibus honorâstis.* (c) *Wy sami, i Bogow ofiarami, i Kościoły darami, i narody obce przymierzami, uczciliście.* Dopiero, na godności prawdziwego BOGA znaiący się, iakoby się powinni wysilać i przesadzać, na chwałę, czyli na mieszkanie chwały Jego: *Pan w Kościele Swiętym* [d] *swoim* (Pismo mówi) i insze [e] *napełnita chwała Boża Dom Pański.* Jedna ta racia, ktorą dał naymędrszy z Panow Salomon, powinna uspokoić wszystkich i kontentować: *że Bog nasz, iest nad wszystkie Bogi! dlatego dom, ktory mu buduię, wielki iest.* Aby każdy z pałacu, i z samego mieszkania znał Pana.

Ile, że tak passia ambicii w nas ludziach wszystkich panuie, i od pierwszych wiekow opanowała, iż o rzeczach, o ludziach

(a) *Dan: 5. Laudabant Deos suos aureos & argenteos. &c.* (b) *Lochner tit. Templum.* [c] *Ex horol. Princ.* (d) *Psal. 10.* [e] *3. Reg. 8.*

dziach, o wszystkim, według niey zwykliśmy sądzić, i tak ie u siebie poważać i szacować, iak z powierzchności miarkuiemy, i iak oko w okazałościach i wyniosłości kochaiące się każe; dláczego też, i przysłowie owo poszło: *iak cię widzą, tak cię piszą.* Tey ambicii zwyczayny humor, ubóstwem pogardzać; Pismo S. mówi (a) *Jako pysznemu obrzydła iest pokora, tak i ubogi obrzydłością iest bogatemu;* i niżey (b) *nędznik i od znaiomych bywa wypędzony; iako osieł leśny iest łupem lwowi na puszczy, tak państwiskiem bogaczow iest ubogi. Co za spotkowanie? i co za część ubogiemu z bogatym;* póty Ekkleziastyk; i Mędrzec powiada: [c] *Ubogi? i bliźniemu swemu obmierzły będzie. Bracia, człowieka ubogiego nienawidzą go: a kiemu i przyiaciele daleko odstąpili od niego &c.* Tak to! ták! ambicia nasza, pycha, miłość dostatkow, kochanie się w bogactwach, w okazaniu się, i w skarbach; nie nawidzi pogardzone ubostwo, i patrzyć na nędzne nie może, chyba z ciężkością, i z gwałtem hardości swoiey. Z tey racii (powiada ieden z Oycow Katolickich) nieszczęśliwe do ludzi są i Swiątynie Boskie! i Swiętych Obrazy! Męczennikow Chrystusowych Relikwie, dla Nayświętszych Ofiar wystawione Ołtarze, ieżeli na nich i przy nich, nie świeci się złoto, nie iaśnieie srebro; bogatsze kámienie nie daią lustru; te okazałości powierzchowne wabią ich oczy; te przepysznieysze malowania; trzymaią ich podziwienie; te ochędostwa i dostatki, czynią im iakowąś impressią i apprehensią, że i o sługach Bożych, w ktorych dzierżawie takowe są Kościoły, iakokolwiek sądzić lepiey u siebie zwykli; niż o innych, ktorych na podobne Kościołow ozdoby nie stać; te racie dawno, bo trzeciego po Chrystusie wieku żyiący Tertulian dawał, tak mówiąc: (d) *Ponieważ my Duchowni, mądrym i głupim dłużnemi iesteśmy,* (iako Paweł S. nas uczy) *więc głupstwu niektorych dogadzać musiemy, aże pospólstwa, według ciała sądzącego do pobożności wzbudzić duchownemi powabami nie możemy? zwierzchnimi i zmysłnemi pobudzamy; & quia carnalis*

(a) *Eccle.* 13. (b) *Ibidem v.* 22. [c] *Prov.* 14. (d) *Tertul: in apolog. cap. ult.*

lis populi devotionem ſpiritualibus non poſſumus? carnalibûs excitamus ornamentîs. Uważacież *Panowie moi*, te racie, dlaczego to my ſtaramy ſię o wykſztalcenia Ołtarzow, o wſpaniałość Kościołow, o wytworność Kościelnych ſprzętow; nie z nas wina, nie! bo nie czyniemy to dla prożney chwały, dla okazania naſzych zabiegow &c. ale dla dogodzenia guſtowi wrodzonemu niektorych. Wiedząc, co Mędrzec Pańſki ſądzi, gdy mowi: *pożyteczniejſza ieſt mądrość z bogactwy złączona, i więcey pomoga tym, co widzą Słońce*; (a) dobre ſą, uczonych Kaznodzieiow mądre reflexie, mocne pobudki, wytworne Kazania; dobre ſą żarliwſzych duchownych przemyſły, i dowcipne ſpoſoby, ktorych używaią na pociągnienie ſerc ludzkich do pobożności i do BOGA; *ale taka ich mądrość, pożyteczniejſza z bogactwy złączona, i więcey pomága* do wykierowania zamyſłu, i zbawienia ludzi. To wzbudziło hoynieyſzych Katolikow, to dobrodzieiom i fundatorom Kościołow było i bywa pobudką; że nadawaią Swiątynie, poczynili na ozdobę nieuſtaiącą Kościołow funduſze, że złotem cyborya, ſrebrem Ołtarze, kleynotami monſtrancie obſypali; zakryſtye i ſkarbce napełnili przewybornemi apparatami. *Cum ſpiritualibus non poſſumus? carnalibûs ad devotionem excitamus ornamentîs.* Nie ieſtże tu racia cieſzyć ſię, z tego ſług Bożych przemyſłu? że i ſobie od gęby uiąwſzy, wſzyſtko na przyozdobienie i na te zwierzchne powaby łożą; aby tym ſpoſobem, więcey do chwały BOGA, do nabożeńſtwa, do Kościołow ſprowadzili ludzi.

A do tego, ſama godność mieyſca, i w nim przemieſzkiwaiącego w ciele ludzkim, oſobiście Syna Boſkiego; bo tu (Pawła Swiętego mowię ſłowy) *inhabitat plenitudo Divinitatis corporaliter. Przemieſzkiwa pełność Bóſtwa według ciała.* (b) Sama oſobliwość taiemnic, ktore ſię w Katolickich ſprawuią Kościołach; Swietych Chryſtuſowych Relikwie, bez ktorych żaden Kościoł nie ieſt; godne ſą tey czci, ktorą świadczemy, zdobiąc i bo-

(a) *Eccl:* 7. (b) *ad Coloſſ.* 2.

i bogacąc, domy i mieszkania ich honorowi poświęcone. A pięknieżby to dla nas Katolikow było, gdyby nam miano tak wymawiać teraz, iako swego wieku swoim wyrzucał Chryzostom Swięty: *Przedtym za Apostolskich czasow domy Katolikow Kościołami były! teraz Kościoły ledwie domami dla szpetnych pustek zwać się mogą.* Nie byłażby to dla nas hańba? gdyby nam wymiatać miał Pan BOG tak, iako Izraelitom przez Jeremiasza: *Nie kłamaycie mówiąc: Kościół Boży! Kościół Boży! iaskinią złóycow stał się dom ten.* (a) Albo, gdyby o naszych Kościołach powiedziano to, co Matatyasz o Izraelskich: *Kościół iego, iako maż nie szlachetny,* (b) to iest, iak chłop prosty w swey guni, tak ta oblubienica Boża, Kościoł iego. Wielkiego w Kościele Bożym Doktora Augustyna iest reflexia tłumaczącego nam, dlaczego Kościoły Chrześciańskie, czworako się zwać zwykły; i naypierwey *zowią się Kościołami, albo Swiątnicami* dla Nayświętszych ofiar, ktore się w nich dzieią; potym *Modlitewniami, albo Błagalnicami,* to iest *Oratoria,* dla nabożeństwa i modlitw, ktoremi błagamy w nich Majestat Boży. Zowią się potrzecie *Bazylikami,* to iest wspaniałemi Pańskiemi pałacami dla Swiętych Męczennikow Relikwii i ciał, ktore w Kościołach, iak w swych mieszkaniach spoczywaią; poczwarte zowią się *Ecclesiæ,* to iest zgromadzeniem, że się do Kościołow wraz gromadziemy na nauki, na modlitwy, na używanie nayświetszych taiemnic; a S. Paulinus Biskup nazywa Kościoły *Szafarnią łask Boskich czci naygodnieysza.* Jeżeli skrzynię owę, w ktorey tablice przykazaniem Bożym zapisane, manny troche, i laska Aarona, ktora zakwitła, złożone były; BOG nakazał złotem całą wewnątrz i zwierzchu okryć procz innych przepysznych kilkorakich zasłon i opon. Czyliż wyższych racii nie mamy ubogacać ten przybytek, w ktorym nie prawa Moyżeszowe, ale sam Naywyższy Prawodawca Chrystus; nie manna! ale chleb cudny, *ktory zstąpił z Nieba;* nie Aaronowa laska! ale iuż Chrystusowego drzewa prawdzi-

(a) *Jerem.* 7. (b) 2. *Macbab.* 2.

wie cząstki w Kościołach niektorych, we wszystkich wyobrażenia drzewa owego, są złożone! Mieysca te, na ktorych taiemnicę iaką życia swoiego odprawiał Chrystus, w wielkim dotąd poszanowaniu u Pogan nawet, iakiemi są Turcy; i do bogacenia ich Katolikom nie przeszkadzaią. I tak Wieczernik ow, w ktorym Ofiarę Nayświętszą postanowił Zbawiciel, konserwuią z czcią dotąd: i Grób Pański wielkiemi skarbami od Katolickich Monarchow nadany; widzieć tam od każdego Chrześciańskiego Państwa kosztowne lampy; i na światło w nich opatrzone na zawsze dochody; na gorze oliwney mieysce te, z ktorego wstępował w Niebo Zbawiciel, Kościołem i wspaniałym i bogatym uczczone, a przecie sami pohańcy, owym ozdobom i skarbom coraz więcey przybywaiącym nie są przeciwni. Domek Loretański, w ktorym wychowany JEZUS dwa razy od Aniołow przeniesiony, także nieporownane z pobożności Panow ma skarby. To wszystko dzieie się dla uczczenia taiemnic na mieyscach owych sprawowanych. Kościoły zaś nasze (ieden z Oycow Katolickich daie reflexią) są wszystkich taiemnic Chrystusowych zbiorem; tu się po Oltarzach, iakoby odradza; tu Ciała i Krwie swey ofiare czyni; w nich i zstępuie z Nieba na ziemię, i z ziemi do Nieba wstępuię; tu śmierci krzyżowey, tu Męki, tu wyniszczenia Boskiego Syna odprawuiemy pamiątki; i więcże dziw? że pełne tak wdzięcznych taiemnic przybytki z wszelką usilnością zdobiemy? i kochamy się [iak Dawid o sobie mowił) w ozdobieniu Domu Twoiego Panie: *dilexi decorem Domûs Tuæ, & locum habitationis gloriæ Tuæ. Umiłowałem ochędostwo Domu Twoiego, i mieysce mieszkania chwały Twoiey.* [a)

Chwalę ia Panow Akatolikow w tym punkcie, że oni żadnych ozdób w swych Kryplach nie maią, Kalwinistowie wymiataią z nich obrázy, nie wystawuią oltarzow; Manicheyczykowie i Messyani, żadnych Kościołow nie maią, domy swe, do-

(a) *Psal 25.*

domem modlitwy zowiąc. Lutrzy i inni, nic się w sprzęta, ani w srebra i złota nie funduią, dobrze oni to czynią, i tu się mądremi bydź pokazuią, bo konsekwencie swych nauk záchowywaią; bo też u nich chleb prosty, wino proste pożywaią; zatym karczmą, czy austeryą, nie domem Bożym ich są Krypliska, iako ieden Kluniaceński Opat nauką i świątobliwością znakomity imieniem Piotr napisał o nich: *Nullo differt templum à taberna, ara, ab hara; nic się u nich nie różni Kościół od karczmy i szynkownego domu, Ołtarz od świnnika i karmnika, ara, ab hara.* Ale Katolicy my, widząc, że to dom ofiary Nayświętszey; mieszkanie przebywaiącego z nami Chrystusa z ubostwionym swym Ciałem i Duszą, że w nich się nam BOG i szczegulnieyszym sposobem udziela, i modlitwom skutek daie; iako Salomon pełnym ufności sercem mowił: *Ocokolwiek prosił będą na tym mieyscu, wysłuchasz na mieyscu mieszkania twoiego na Niebie, i wysłuchawszy będziesz miłościw.* [á] My tedy te wiadomości maiąc, oświadczamy, iaką możemy wdzięczność, i z dochodow naszych dzielemy się z dawcą wszystkich darów, darami Jegoż; bo tak Duch Swięty przez Mędrca nakazuie: *Odday cześć Panu z twoiey substancyi.* [b]

Wiemy co prawda, że ani istotna chwała Pana i BOGA naszego, ani ważność ofiar i modlitw naszych, ani skutek Sakramentow Swiętych, nie záleży na osobliwościach Kościelnego ochędostwa. Wiemy, co Nauczyciel Nayświętszy powiedział Samarytance z tey okoliczności; że Samarytanie na iednę pewną gorę zchodzili się ofiarować BOGU. Zaś Izraelitowie, gromadzili się do Jerozolimy, i w Kościele Salomona swoie oddawali ofiary: z tey tedy okoliczności, naukę dał Samarytance Zbawiciel: [c] *Niewiasto wierz mi, ani na gorze tey, ani w Jeruzalem chwalić będziecie Oyca; ale przychodzi godzina, i teraz iest, gdy prawdziwi chwalcy, będą chwalić Boga w duchu i w prawdzie.* Wiemy, że na szczerym i wskruszonym duchu zasadza się szacunek

[a] 3 Reg. 8. [b] Prov. 3 [c] Joan: 4.

cunek modlitw i ofiar naſzych. Swięty Januaryuſz Biſkup, i Męczennik, z wielu innemi Katolikami oſadzony w więzieniu i ciaſnym i ſmrodliwym, a będąc ſam do pawimentu łańcuchami przykuty, a wznak obrócony; w wigilią męczeńſtwa; ofiarę Nayświętſzą Mſzy Swiętey tak przykutym wznak będąc, czynił; pierſi ſwoich za Oltarz używſzy, na nich Ciało i Krew Pańſką konſekrował, i innym wſpół-męczennikom rozdawał. (a) W Apoſtolſkich dzieiach czytamy: iako w domach ſwoich pierwſi wierni Nayświętſzych taiemnic używali. (b) Wiemy i to, że i w naywzgardzieńſzym, w naypuſtſzym mieyſcu, ważnieyſze u BOGA wſkruſzonego ſerca modlitwy, niżeli w nayokazalſzey Swiątyni oziębłych, albo ladaiakiego ſumnienia ludzi uczęſzczania, i w nich przebywania. Ztąd iednak nic ſię nie wnoſi, aby ſię Panu i BOGU naſzemu nie miały podobać uſilności naſze i nakłady, ktore ile z nas bydź może, łożemy na honor Jego, na wzbudzenie w wiernych nabożeńſtwa, na zawſtydzenie tych, ktorzy na zbytki, i na próżność wolą fortunę tracić, niż na chwálebne uczynki; iako X. naſz Skarga w ſwym Kazaniu wymawia: *Wola na błazny ſwe, i na ſzkapy, złoto łożyć, niż na cyborya i Oltarze.*

Obrotnieyſi z niektorych Katolikow, że ſię wſtydzą tak iaśnie naſtępować na ozdoby i ſkarby Kościelne, aby ſię nie zdali iednego bydź ducha z bezbożnemi heretykami, wynayduią kolory, przemyślaią pretexta, zaſłonę ſwym paſſiom czynią; pod innemi raciami ſwe chciwość, albo złośliwość kryiąc, *pietatem pro fuco habent.* Tertulian wydaie myśl ich; *pobożność za piękrzydło ſzpetnych umyſłow maią;* iuż iedni przywodzą ubogich potrzeby, ktorzy żyiącemi Kościołami ſą, a godnieyſzemi od materyalnych rzemieślniczą ręką uczynionych: mówią oni, i nie lepieyże? nie zbawienniey? obrócić zbyteczne doſtatki Kościołow, na ich żywność, ktorey głodni? lecz lękać ſię potrzeba, żeby takowi, iako ſłowo w ſłowo iſtnym Judaſza ſtylem, ſzemrzą-

(a) *Annal. Eccl. P. Skarga.* (b) *Erant frangentes panem, circa domos.* Act. 2.

rzącego na wylany drogi oleiek od Magdaleny na JEZUSOWE nogi, mowią: *lepieyby to zprzedał, a dał ubogim.* Zeby też nie mowili iegoż umyslem: iako wynurza myśli iego Ewangelia *nie żeby należało co do niego miel staranie o ubogie,* ale że był ukrytym Krzywdzicielem skarbow i składek pobożnieyszych, z prosta mowiąc, iako są słowa Ewangelii, *Złodzieiem był i miał swe kryiowki.* (a) Za co ták miłosierni obroniciele ubogich? raczey sobie i swoim zbytkom tak Swiętey reflexii nie czynią, wszak cnota miłosierdzia obliguie wszystkich, a tych naywięcey, ktorzy dobr doczesnych na prożność i ambicii okazanie obracaią. Mogą doświadczyć tego, i muszą dobrze o tym sami wiedzieć, że na tych Duchownych, ktorzy o ochędostwo i ozdoby swych Kościołow staranie maią, ubodzy żalić się nie mogą nigdy; bo zwyczaynie takowi zwykli się codziennie z ubogiemi chlebem swoim dzielić: iako po zakonnych fortach widzieć: i przeciwnie, ktorzy się tak i w ten sposob domawiaią za ubogiemi, zwyczaynie takiemiż są iałmużnikami na ubostwa, iakiemi na Kościoły. Inni, chwalebną owę rezolucią, i odpowiedź wziętego od wszystkich Doktora Augustyna przywodzą, gdzie ten Swięty mowi: *Kto chce Kościoły bogacił, a swe powinowate ubożył, niech się nie radzi o tym Augustyna, bo ia takowe hoyności gamę, i potępiam zawsze;* lecz o tym sprawiedliwości abecadle wiemy, na pamięć go umiemy wszyscy, że żadne ofiary BOGU z krzywdą rzetelną bliźnich podobać się mu nie mogą: pierwsza sprawiedliwość, niż ofiara: *Sacrificate Sacrificium justitiæ,* przez Proroka rozkazuie Pan BOG: *Ofiaruycie ofiarę sprawiedliwości.* (b) Ale gdyby oni mię poprosili, żebym im wynalazł zdania Oycow Swiętych Katolickich następuiących na ubogacenia Kościołow; to bym ia pokazał iaśnieysze, ktore się zdaią wyraźnie za niemi mowić; lecz i te, ani po ich głowie, ani po ich duchu. A to bym im przywiodł wielkich reflexii dyskurs Bernarda Swiętego, tak mowiącego w tey materyi

(a) *Joan.* 12. (b) *Psal.* 4.

tyi. *Swiecą się przepyſznym obiciem pokryte Kościelne ściany, a w ubogich żywe Kościoły gołe; kamienie okrywamy złotem? Chryſtuſowych Synow zo nagości zoſtawuiemy; z dochodow ubogim powinnych, dogadzamy oczom bogatych? maią dworznieyſi ciekawość ſwą czym napaſt, nie maią potrzebni czym głód oſtatni zaſilić. Wſzedłſzy do Swiątyń naypierwey dziwuie ſię lud ich upiękrzeniu, niżeli cześć da BOGU utaionemu. I pożytek z tego mamy ten: dworznieyſzych podziwienie? nie proſtſzych nawrocenie; ukontentowanie patrzących? nie ſkruchę pokutuiących. O! próżność próżności! tym próżnieyſza! im teſtéś nie rozſądnieyſza.* (a) Te tak żwawe uwagi Swiętego Opata, przytoczyć i tryumfować niemi mogą nieprzyiaciele ozdób i ſkarbow Kościelnych: Ale tłumaczy ſię tam Swięty Doktor z początku tego dyſkurſu, do kogo, i w ktorych okolicznościach to mówi, gdy tak piſze: *dico Monachus Monachis in Templo quid facit aurum? Mowię to Mnich do Mnichow, w Kościołach co czyni złoto?* ktorzy iak z powołania ſwego oſobne, odludne, prowadzić powinni życie, tak Kościoły tylko partykularne dla ſwoiego pryncypalnie nabożeńſtwa maią; nie mówi o Kościołach publicznieyſzych umyślnie dla zgromadzenia ludu, i ich powabu wyſtawionych. Mówi do tych, ktorzy z wokacii i z ſwey profeſſii, wſzyſtkie przychodnie i ubogie, i podróżne przyimować i ich potrzeby opatrować powinni; mówi w oſtatku ſwóy do ſwoich, ktory miał zupełną władzę dawać im prawa, opiſywać reguły, okryślać pewne granice; iako też ſą niektóre Zakony, ktorzy z reguły oſobney maią, iak wymierzenie Kościołow, tak zakaz ſwego Patryarchy, żeby nic złota, nic ſrebra, nic z iedwabnych i bogatſzych apparamentow ich Kościoły nie miały: inni tym prawom nie podpadaią, zwłaſzcza ci, ktorzy wſzelkim ſpoſobem uſiłuią o zbawienie i o doſkonałość bliźnich, i o pociągnienie ich ſerc do nabożeńſtwa, i do BOGA.

A do tego, nie tákże wſzyſtkie, ktorychkolwiek Kościołow ſkarby, ſą przykute do ſamych Kościołow i ich ſłużby, aby

(a) *S. Bern. apolog. de vita & moribus Religioſorum.*

by nie miały służyć i na ratowanie bliźnich: żebyśmy ich nie mieli utłąpić na publiczną Oyczyzny, czy na partykularną zasłużenszych Kościołowi Osób potrzebę; iako to podczas rewolucyi Szwedzkiey, podczas tyla razy powszechnego w Królestwie nászym głodu; kielichy służbie Bożey poświęcone, i inne argenterie zprzedawszy, żywiliśmy zgłodniałe, opatrywali ubogie, do wyniszczonego miley Oyczyzny skarbu nie małe wnieśliśmy z Kościelnych bogactw summy; opłacaliśmy iey potrzeby, i możemy nie podchlebnie zaszczycić się, że pełniemy ową od Nayświętszego Prawodawcy naszego Chrystusa opisaną regułę: *& hoc oportebat facere, & illud non omittere; i to działać potrzeba, i tamtego nie opuszczać.* (a) Gdy to słyszycie odemnie Katolicy, możecie przeciwnych w tym uwiadomić, nie tylko dla poprawienia złey o nas opinii, ale aby mieli ztąd pociechę i ukontentowanie, gdy usłyszą na co Kościoły te skarby chowaią, że i na ich samych potrzebę; nie życzę iednak, aby się oni w takim znaydowali stanie, w ktorym, z poświęconych Kościołowi rzeczy ratować godzi się, i winniśmy.

Sądzę ia, że gdyby oni raczyli bez przymieszania przeciwney passii te, ktorem przywiódł, i insze zważyć racie, nie zazdrościliby domom Bożym, ani tey okazałości? która do chwały Religii naszey wiele pomaga: ani tym skarbom? które i ku ozdobie i ostatniey ichże samych potrzebie służą; ani tym dochodom? bez ktorych się służba w Kościołach obeyść nie może. Cieszyliby się, że tym usiłowaniem zawstydzamy heretykow, ktorzy tyle tysięcy Kościołow, z ozdob wszystkich złupiwszy, zruynowali, zpustoszyli. Moy BOZE! *quanta malignatus est inimicus in Sancto! Jako wiele nabroił złego nieprzyiaciel w Świątnicy.* (b) I toby ie kontentowało, że kiedy ich samych, nie stáie na to, aby Swiątynie Boskie opatrowali, albo nie maią do tego łaski Bożey, że ie za instrument swey chwały nie obrał; iż przynaymniey prowiduie sobie Pan BOG innych, ktorzy ich niemożność,

(a) *Matth.* 23. (b) *Psal.* 73.

niemożność, albo skompstwo zástępuią; iako gdy Dawida umartwił Pan BOG w tym, że chociaż szczerym sercem postanowił Kościoł BOGU wystawić, i dostatkiem ná to przysposobił skarbow? (iakom wyżey namienił) przecięć mu Pan BOG powiedział: (á) *nie będziesz ty mi budował Kościół, ale Syn twóy, ktory po tobie na tron nastąpi, ten mi dom moy wystawi*; przestał na tym Dawid; ciesząc się, że choć nie on; dosyć szczęścia, że przynaymniey potomek iego, krew iego: Salomon, tą przysługą dla BOGA uszczęśliwiony; podobne ukontentowanie mieć powinni, ktorzy słyszą, lub widzą, iako pokrewni ich. dawnieysi z Antenatow, Braciá, albo inni krwi relacią interessowani, ten honor czynią BOGU; dopieroż gdy ie to nic nie tyka; i nie kosztuie, gdy sami Duchowni, sami Zakonnicy tych ozdob pilnuią; i te nakłady czynią, kiedy *curat sua templa Sacerdos*, swoie Kościoły swoy Kapłan, i Pleban opatruie.

Nie rozumiem, żeby to dobrych Katolikow prawdziwą radością napełniać nie miało, gdy oni czytaią, albo słyszą, iako w Indyach, tak w wschodnich, iak zachodnich, w Japoniach, i w innych podziemnych Państwach, naybardziey się tym Poganie do przyięcia Wiary zachęcili, że widzieli z iaką okazałością i świętnością swoie nabożeństwa odprawowali Katolicy. (b) Nie mogę przypuścić tey myśli, żeby mogł, ktory z Katolikow, choć miernev uwagi, nie approbować tego, co na wystawienie licznych Kościołow w podbitych Indyiskich ziemiach łożyli Europeyscy Monarchowie. Krolestwo Mexykańskie iedne z nayobszernieyszych, gdy Wiarę przyięło; w przeciągu lat tylko siedmiudziesiąt, Krolowie Kastelli, [ktorym BOG w zawoiowaniu Państwa tego pomogł) siedmdziesiąt tysięcy wspaniałych Kościołow wszystkim zprzętem nadanych tam wystawili; Biskupstw z Diecezyami czterdzieści, Klasztorow Zakonnych rożnych ośmdziesiąt ufundowali, i obfitym dochodem nadali. [c) Jakub Krol Luzytanii, w częściach Indyi od siebie zawoiowanych

(a) 2. Reg. 7. (b) Cordarus S. J. p. 6 de rebus Indicis.

nych, za swoiego ieszcze życia, dwa tysiące Kościołow, wszystkie pod tytułem taiemnic Nayświętszey Panny, z wieczystym, a dostatecznym opatrzeniem wymurował. A Krolowie Hiszpańscy w zachodniey Indyi, siedmdziesiąt tysiecy Swiątnic wystawili. Justynianus [a] Cesarz Wschodni, Pan znaczney pobożności, z tak zbytkuiącym nakładem, z taką wspaniałością, i z tak osobliwszemi ozdobami wystawił Kościoł S. Zofii w Carogrodzie, i niezmiernemi bogactwy nadał; że ieden z Arcybiskupow mieysca, kazał na ścianie owegoż Kościoła wymalować Salomona, *zadumiałego i zasmuconego*: na wyrażenie, że gdyby żył tego wieku Salomon, *smuciłby się?* że go nasze wieki w hoyności ku BOGU przewyższyły: *dziwowałby się?* że go przewyższyć mogły. Te i tym podobne, gdy zważamy, hoyności ku BOGU Katolickich Panow przykłady, wierzyć nie mogę, żeby prawdziwey wnętrzney pociechy nie odbierali współkatolicy; że Stwórca od stworzenia, Pan od sług swoich i od poddanych te dániny czci swoiey należyte odbiera, i przynaymniey od niektorych z nas ma chwała Jego tę uwagę, Majestat uszanowanie, przytomność mieszkaiącego z nami, takie przybytki.

Nie przywodzę ia tu, iako poganie ku swym bałwanom i na swe bálwochwalnice przesadzali się w hoyności; (b) dosyć powiedzieć zdanie wielkiego Hieronima, a to iest, gdzie o czci pogan ku swym Bogom pisze: *Poganie i niezliczonych Bogow mieli, i każdy z nich, czyli raczey czart przez nich wymyslne ofiary dla siebie wyciągał; a przecie z ochotą ustępowali im wszystkiego; my iednego tylko Boga mamy, i ten na nas samych zdaie, co czyia wola, aby to świadczył, przecięt tak skąpemi ku niemu iesteśmy.* Raz w potrzebie publiczney Rzymskiego Państwa, ieden z Wodzow wielu zwycięstwy doświadczony, nieiaki Kamillus od Senatu obrany, aby

Mm na

(a) *Roczne dzieie Kościel: Xiędza Skargi* (b) *Non erat fas Principem Romanum, domum sibi ædificare, nisi ædem prius Diis Civitatis posuisset.* Ex horol: Princ lib. 1. cap. 19.

na nieprzyiacioł Oyczyzny wyprawę uczynił: ktora aby mu się poszczęściła, cały Senat obowiązał się Bogom swoim, iż gdy z zwycięstwem Kamillus powróci, mieli Kosztowne dary do pewney bałwochwalnicy oddać; ciągnie z woyskiem Kamillus, nieprzyiaciela zwycięża, z tryumfem do Rzymu powraca, pamiętni obowiązkow swoich Obywatele, nie maią czym wypłacić się Bogom, dla skarbu Rzeczy-pospolitey na tę woynę wyniszczonego, gdy się o tym naradzaią. Rzymskie Panie zasłyszawszy o tey Oyczyzny potrzebie, umowiwszy się, co mogły mieć złota i kleynotow wraz zniosły, do Senatu odesłały, ofiaruiąc to chętnie na wypełnienie ślubu Bogom uczynionego; iedna z nich mownieysza, oddaiąc tak znaczny prezent: tym słow ułożeniem, chęć i pobożność Pań Rzymskich wyraziła: (a) *Mało to iest przebrani Panowie co datemy; szacowat bardziey winniscie, żeśmy Mężow i Synow, i Braci naszych, na tę Oyczyzny potrzebę ustąpiły: wiedziet ieszcze macie o sercu naszym, że każda z nas gotowa i krew i życie łożyt, na odwdzięczenie tak łaskawym, dla Oyczyzny naszey Bogom.* Co nie bez zadumienia swoiego pochwaliwszy Senat, odwdzięczaiąc im tę ku Bogom hoyność, kilka przywileiow zprzyiaiących Rzymskim Paniom nadali. 1. Aby pogrzeby ich publiczną mową, czy Kazaniem uczczone były: bo przedtym nietylko chwalić zmarłe niewiasty, ale i wyniesieniu ich ciała ássystować żadnemu z męszczyzny nie godziło się; 2. Aby w Kościołach wolno im było siedzieć, co tylko samym sędziwym starcom godziło się; 3. Aby w słabościach wino pić mogły: co przedtym prawie większym dla niewiast Rzymskich kryminałem było, niż cudzołostwo dla Greckich; 4. Aby odtąd i bogatszych szkien używać, i na publicznych igrzyskach bywać mogły. Taka to w Paniach owych ku swym Bogom hoyność, w Panach approbacia i pochwalenie takowey hoyności była. Mogłbym tu podobnych powieści tysiącami przywieść, iako, i gdzie Poganie swe bałwochwalnice niezmiernemi bogactwy

(a) *Ex horol. Princ.*

ctwy nadawali; ale zawstydzać Katolikow ich postępkiem niechcę, że tamci hoynieysi na czartowskie bałwany, niż ci na Swiątynie i na obrazy prawdziwego BOGA. Boć przecie dobrzy nasi Katolicy powinniby mieć przynaymniey drugą cnotę, gdy im na pierwszey zbywa; to iest nie gadać na daiące, kiedy sami nie daią. Aby nie byli z regestru tych, o ktorych Hieronim Swięty mówi, i tey na nie używa expressii: (a) *Nuper sub Magistro Cerebro, pullulârunt hæretici, basilicis Martyrum detrahentes. Onegday za powodem Mozgu, iako swoiego nauczyciela, wynikli heretycy, wspaniałym Męczennikow budowaniem uwłaczaiący.* Religia nasza Katolicka nie po małey części na powierzchownych obrządkach zależy; nie tylko z duszy (ktora iest pryncypalnieyszą człowieka częścią) lecz i z ciała złożeni iesteśmy; inaczey oświadczyć serca, okazać żarliwość ducha, wdzięczność powinną oznaczyć BOGU, nie możemy? tylko przez te powierzchowności; im większa w kim gorliwość, tym się więcey i powierzchownie wydaie; im więcey ozdobności, bogactw, nadania, widziemy po Kościołach; tym większe Katolikow pobożnieyszych serce, uprzeymość, żarliwość o chwałę Pana i Stworcy swoiego, z tych okazałości miárkuiemy.

Konkluzia: My Katolicy wiemy naylepiey, o nieograniczoności chwały Twoiey BOZE; wyznaiemy pełnym upokorzonego ducha sercem, co wyznawał Salomon; i iego słowy oświadczamy: (b) *Jeżeli Cię Panie i BOZE nasz, Niebo i niebiosa nad niebiosy ogarnąć nie mogą, cóż my iesteśmy, żebyśmy Ci mogli dom Twey chwały godny budować, ale tylko na to, aby było przed Tobą palone kadzidło.* Choćbyśmy z całego świata zgromadzili skarby, zgromadzone wysypali; choćbyśmy z wszystkich ozdob iedne uczynili ozdobność, i wysilili się na przypiękrzenie domu Twego? nic godnego przemyślić nie potrafiemy: przewyższasz Majestatem Twoim wszystko, &c ale to tylko czyniemy, abyśmy ile z nas iest, ile przemożność naszą staie, okazali serce, okazali

(a) *S. Hier. in cap. 65. Isaiæ.* (b) *2. Paral. 2.*

wdzięczność, że co mamy, od Ciebie mamy, z Tobą się cząsteczką dzielemy: o! iaka to szczęśliwość, i honor nasz! że tą; odrobiną daniny naszey nie pogardzasz. Justynianus Cesasz, wielki on Kościoł w Carogrodzie, ktory Zofią zowią, zakończywszy, nad pryncypalnieyszym Ołtarzem, takowy napis pololył: (a) *Twoie z Twego, Tobie ofiaruiemy sługy Twoi Chryste, Justynianus i Teodora.* Te bogactwa i skarby! z ktorych zbytkuie rozpusta; te okazałości! ktoremi się próżność świata chlubi; te dobrá i dostatki! ktorych na ambicii swey okazanie wyniosłość ludzka używa; Twoie to wszystko, Twoie Dawco dobr wszystkich Panie, i iaż z tego wszystkiego Tobie cząsteczkę udzielić nie mam? &c. Ty! przybytki i mieszkania dla nas w Krolestwie swoim od wieku przygotowałeś, i niepoiętym sposobem przystroiłeś (iako to obiawiono [b] Janowi Swiętemu] ia te trochę śmieci i gnoiu [wszakże tak sądzi Twóy Apostół Paweł (c) Swięty, o tych świata naszego okazałościach) załować będę? ktore dopiero nabieraią szacunku, gdy się w dom Twoy dostaną. Niewdzięczny iestem! ieżeli zbytkuiącey hoyności Twoiey BOZE, małą iaką przysługą nie oddaię. Nierozsądny! ieżeli z tey mammony, serca Twego sobie nie iednam. Zbyt nierozumny! ieżeli się smucę i gniewam, na ubogacone pałace Twoie pátrząc. Ostatecznie bezbożnym iestem, ieżeli się z tego gorszę, i pobożnieyszych od tey uczynności odwodzę. Ten ci to iest dom, nie tylko Twóy BOZE, ale i nasz; w ktorym zgłodniałe dusze posiłek; spracowane spoczynek, uciążone folgę, w goryczy zostaiące słodycz, zstrasowane pociechę odbieraią. Ten to iest dom, do ktorego mogą się stosować Dawida słowa: *Sepulchra eorum, domus eorum in æternum;* tu dom i dla żyiących nas, i dla umarłych; za cóż nam przyganiać, że iako i swoie mieszkania zdobiemy? Wiedząc iako się hoynością naszą, hoyność Boska zwyciężyć nigdy nie da. Nie przebranemi skarbami łask swoich, naydrobnieyszą daninę nadgradza; i gdy my,

[a] *Ex Annal. P. Skarga Annô 557.* [b] *Apoc.* 21. [c] *ad Philipp.* 3.

my tu o Jego Domach ſtaranie mamy? BOG Dobrotliwy do ſwoich wiekuiſtych przybytkow nas przyimie, (a) *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę pierwſzą Poſtu.

O ſurowości Poſtu czterdzieſtodniowego.

Propozycia: Tym większym ſercem Poſt czterdzieſtodniowy obchodzić powinniśmy Katolicy, że nas teraz Kościół Swięty, od pierwſzey iego ſurowości znacznie uwolnił.

Cum jejunâſſet quadraginta diebûs, & quadraginta noctibûs, poſtea eſuriit. Math. 4.
Gdy pościł czterdzieści dni, i czterdzieści nocy potym łaknął.

Poſt Swięty! poſt czterdzieſtodniowy zaczeliśmy *Katolicy*; zaczeliśmy ten Poſt! ktory ieſt zaczęciem ſtanu łaſki; początkiem Ewangelii; fundamentem Chryſtuſowey nauki; ten! ktory ieſt naypierwſzym Jezuſowych dla nas przykładow zadatkiem, chwałą wiary, taiemnicą wſzczynaiącego ſię Kościoła. Ten Poſt zaczynamy! ktory ſtraſzny ieſt piekłu; wdzięczny Niebu; potrzebny grzeſznikom; chwalebny niewinnym, pożyteczny wſzyſtkim. Ten! ktory poświęcił Syn Boſki; zachowali Apoſtołowie; przyieli ich naſtępcy; pochwalił i nakazał Kościoł. Ach! czaſie zbawienny! czaſie Swięty! ieſteś zbawienny i Swięty? iuż dla ſwoiego Nayświętſzego wynalezcy, ktory ieſt Pan i Zbawi-

(a) *Virginiæ Epitaphium Roma dedit, quod ſuis Diis Templum extruxerit, Tecta Dis, quæ viva dedit, nunc mortua, Divûm tecta colit, vultus aſpice Virginiæ.* Ex horol. Princ.

Zbawiciel nasz, a Jedynak Boski; iuż dla swego końca i celu, ktory iest usprawiedliwienie się, i poświęcenie nasze; iuż dla skutkow, ktore wyraża Kościół Boży w Mszach teraznieyszych, iż post ciała: *grzechy powściąga, mysl ku BOGU wznosi, cnoty i nadgrody pomnaża.* (a) Ty! pohańbieniem czarta, ty zwycięzeniem kilkakrotnych pokus; i naypierwszym Chrystusa tryumfem, ktory odniosł z kusiciela swoiego na puszczy. Ty! ieden pewny rodzay nayzłośliwszego diabelstwa, nayskuteczniey wypędzasz: według nauki Nayświętszego Zbawiciela mówiącego: (b) *Ten rodzay czartostwa, nie bywa wyrzucony, tylko w poście, i w modlitwie.* Wzieliśmy ten skarb Katolicy w sukcessyi po Oycach naszych; iako wielki Bazyliusz powiada: *Nie iest to nowy wynalazek* (słowa są Bazylego Swiętego) *ale ten tak drogi skarb, od dawnieyszych Oycow naszych zachowany był zawsze, i nam podany.* (c) I Uczeń Pawła Swiętego, Ignacy Męczennik nakazuie, abyśmy umieli sobie szacować te dni, tak dla nas drogie i nieprzeplacone, gdzie tak mówi: (d) *Czterdziestodziesiątnicę* [to iest post czterdziestodniowy) *za nic sobie nie ważcie, zamyka albowiem w sobie naśladowanie Syna Bożego, z nami konwersował zaczynaiącego.*

A przecie! nic mniey sobie poważać nie zwykli Katolicy, iako tego postu, tak chwalebnego, i nakazanego; tak po wszystkie od Państw wszystkich Katolickich wziętego, i zaleconego; zachowanie. Nie masz nieszczęśliwszego teraz (że tak rzekę) do nas Przykazania Kościoła Bożego, iako przykazanie o zachowaniu surowości Postow Swietych; wszystkie wieki, i stany ludzi, tę iarzmo zrzucaią, i zrzucić usiłuią. *Dzieci?* wymawiaią się niesposobnością. *Młodzi?* pracą. *Starzy?* słabością. *Panie?* delikatnością. Wyższego urodzenia ludzie? pieszczeńszym z lat pierwszych wychowaniem. *Panowie?* zdrowia niebespieczeństwem. *Ubodzy?* niedostatkiem; i tak wszyscy z tey się Katolickiey obligacii wyłamuią: iż się mówić z Dawidem może:

(a) *In praef: Miss Quadrag.* (b) *Math* 17. (c) S. *Basil. Hom: 1. de Jejunio.* (d) *S. Ign: M. epist. ad Philipp.*

może: (a) *Wszyscy Synowie ziemie, i Synowie człowieczy, pospołu w iedno bogaty i ubogi*; i znowu: *Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożytecznemi, nie masz ktoryby dobrze czynił, nie masz aż do iednego.* [b]. Ci słabość i chorowitość swoią przywodzą; ci sił i zdrowia potrzebę. Ci wynoszą dyspensę; wymuszają uwolnienie? że chorzy? a ci! o tęż nalegają, aby nie chorowali. I na to żeś to! Synu Boski? zostawił nam przykład? żeby tak był od nás pogardzony? na to żeś poświęcił dni te, abyśmy ie obracali na dogodzenie ciału, i delikatnościom naszym. Bazyliusz S. i dla nauki, i dla Swiątobliwości wielkim nazwany, wdzięcznym stylem, przestępce postow Swiętych od Kościoła Bożego nádanych, reflektuie, tak do każdego z nich mówiąc: *Reverere jejunii canitiem! tam vetus est, ut simul cum homine in paradiso caperit, præscriptumq; fuerit. Wstydź się przynayminiey sędziwości Postów: tak Stary iest! że wraz z pierwszym człowiekiem począł się w raiu, i w nim nakazany.* (c)

Wielka iest reflexia iednego z Oycow Katolickich; że iako wszystkie wieki ludzi, od początku swego stworzenia, na trzy się stany dzielą; *Natury, Prawa, Łaski.* Tak żaden się stan z tych nie poczynał, tylko od Postu, tylko od umartwienia, od pewnych potraw. *Stanu natury*, głową Adam i Ewa i tym naypierwey Pan BOG w samym raiu, w samym mieyscu wszelkiey roskoszy; nakazał umartwienie, od iednego owocu. *W stanie Prawa*, naypierwszy Prawodawca Moyżesz; lecz i ten czterdzieści dni, i nocy na górze Synai z Bogiem bawiąc, od wszelkiego się iedzeniá i napoiu martwił. *Stan Łaski?* Syn Boży Chrystus JEZUS zaczął, i nam go przyniosł: i naypierwey czterdziestodniowy post odprawił, niż gromadzić do siebie i do swey Ewangelii począł ludzi. Tak to iest we wszystkich i po wszystkich wiekach postu Swiętego wzięrość; naypierwsi nasi Rodzice utrzymaliby się przy stanie niewinności i ubłogosławienia; gdyby się od zakazanego wstrzymali pokarmu. A iako,

czci-

(a) *Psal.* 48 (b) *Psal.* 13. (c) *S. Basil. Hom: de jejun.*

czci godni Sędziacy [a] zawsze swoie poszanowanie maią, tak sama ta starość chwalebnego umartwienia, od wiekow praktykowana, powinnaby większą mieć od nas obserwę. *Reverere jejunii canitiem:* wzdyć się przynaymniey wstydźmy, odwieczney Postow starożytności.

Ma wielkie i arcyliczne, Post Swięty Katolicki, zwłaszcza ten czterdziestodniowy, od Oycow Swiętych zalecenia: ma żwawych, i poważnych obrońcow swoich; ma dosyć i szkrupulacko ściśłych zachowywacielow. Bo nie masz z Oycow Swiętych, aby ktory o nim nie pisał, nie zachwalał. Nie masz z Teologow, aby zachowania iego i sposobow nie nauczał. Nie masz prawie żadnego z Swiętych, aby się w przemyślnych umartwieniach appetytu nie ćwiczył, i surowie nie zachował nakazanych od Kościoła S. Postów. Atoli ia iedne tylko racie przywieść wam umyślilem *Słuchacze*, dla ktorey według opisu i nakazow Kościoła Chrystusowego, z ochotą zachować ten Post Swięty mamy, tym zaś skutecznieysza bydzby powinna reflexiá? ktorą podam, że do surowości, i do ostrości w zachowaniu Postu tego, nikogo nie obliguię i owszem pobłażam delikatności i słabości natury waszey; i pryncypalnie, o tym pobłażeniu, i posolgowaniu wam w ostrości dawney Postow mowię dzisiay; a mówię w ten sposob:

Propozycia: Tym z większym sercem, post czterdziestodniowy powinniśmy obchodzić Katolicy: że nas teraz Kościol Swięty, od pierwszey iego surowości znacznie uwolnił. *Ad M. D. G.*

Trzech

(a) *Semper veranda senectus, Romæ deorum instar honorati, Græcis templorum loco illorum ædes habitæ.* Et: *Sanctum Græcis fuerat, ut si quis ad mortem damnatus, effugiens pœnam, canos senis prendisset, liber fieret.* Ex hoc. Plinc. lib: 3. cap: 19. *Magna fuit quondam capitis reverentia cani, inq. suo pretio ruga senilis erat.* Ovid: *Credebant hoc grande nefas & morte piandum, si juvenis vetulo non assurrexerat.* Juven.

Trzech nieprzyiacioł maią Posty nasze Swięte, Posty Katolickie. *Czarta, Heretykow, i ladaiakich Katolikow.* *Czart?* zaraz z początku stworzenia człowieka, pokazał swą przeciwność i złośliwość ku postom; kiedy Ewę i Adama przywiodł do zgwałcenia tak małego umartwienia, ktore im P. BOG nakazał; i na poszczącego Chrystusa, iak gwałtownie i kilkakrotnie nastąpił? słyszeliśmy z dzisieyszey Ewangelii. *Heretycy?* i ci podobnegoż z czartem ducha, zawsze, wszędzie, i wszyscy (zwłaszczá wiekow naszych) na Posty Katolickie biią, z nich szydzą, zachowuiące potwarzaią: Kalwin? zowie superstycyą, zabobonem. Luter wymysłem Papiezkim, krzywdą Chrystusowey Męki i zasług Jego. Inni? przewrotnym i błędliwym naśladowaniem JEZUSA. Henryk VIII. Krol i głowa odszczepieństwa w Anglii, zowie Post okrucieństwem, tyrannią, morderstwem człowieka, od Papieżow przemyślonym. W tym iednák, zdaią się czarci mnieyszemi bydź nieprzyiaciołami postow, niżeli Heretycy; bo diabeł, kiedy Chrystusa kusił, nie kusił go powabem i ponętą do potraw mięsnych, do mięsiwa; ale pobudzał, aby z kamienia chleb prosty, na ubogie zasilenie głodu swoiego uczynił; potym, że czart, lubo drugich do przełamania postu podwodzi, ale sam ścisły i okrutny post zachowuie: iako Swiętemu Makáryuszowi, pustynią i postami wsławionemu, raz diabeł wymawiał; natrząsaiąc się z iego umartwienia: (a) *Makary! Makary! ia ciebie w twoich udręczeniach ciała, nierównie przeszedł! ty pościszem, ty głodem się dręczysz? móy post nieporownanie okrutnieyszy, i głod daleko sroższy; ty dni i nocy na czuyności trawisz? snu i spoczynku ciału twemu nie dayesz? ale cóż to iest względem moich niewczasow?* Heretycy iuż w tym punkcie złośliwszemi są postow nieprzyiaciołami, iako iasna. Trzeci nieprzyiaciele postow Swiętych, są *Katolicy*, a ci są dwoiákiego rodzaiu; pierwsi delikatni i wygod wszelkich ciała szukaiący; drudzy zuchwáli, przewrotnemi maxymami, i duchem

(a) *Specul: exemp:*

zagranicznych, albo pogranicznych herezyi napoieni, i ci nierównie gorſi, niż pierwſi, co ieſt oczywiſta. Pierwſzemu nieprzyiacioł poſtu, rodzaiowi, to ieſt czartu wybaczyć trzeba, bo ten wie, iako mu wiele ſzkody umartwienia takowe przynoſzą: *Przez iedzenie* [ieden z Swiętych powiada) *wypadliśmy z raiu, przez poſt do niego ſię powracamy.* (a) Jedzenie moc czartu nad nami dało? nieiedzenie z mocy nas iego wyrywa. Drugich nieprzyiacioł poſtow naſzych Katolickich, to ieſt heretykow, także przed wami wymawiam; bo oni to, nie czynią dlatego, żeby nie mieli wiedzieć, iako ſą pożyteczne i potrzebne poſty dla wſzyſtkich Chrześcian, ale tylko dla umyślnego ſprzeciwiania ſię poſtanowieniom Kościoła powſzechnego Rzymſkiego: i gdyby dziś (Xiądz naſz Skarga, (b) dobrze wiadomy ich przewrotności, mowi] Kościoł Katolicki Rzymſki poſtanowił, i nakazał, mięſne potrawy ieść w poſt, á od ryb i od oleiu umartwić ſię; tedyby oni na złość (ktora im ieſt iſtotna) mięſa ieść przeſtali, a rzuciliby ſię do oleiu, do ryb, bá dobrze i do żab ſamych, gdyby i te, Kościoł S. zakazał. Do tego, nikogoby przy ſwey wierze utrzymać nie mogli, gdyby ich zmyślnościom, i ciału, wolności niepozwolili. Nie znam heretyka (Auguſtyn S. powiada] aby w czyſtości zachował ſię, ale każdy ciału i cieleſności ſłuży. Jeſzcze ią za niemi mowię, i tę do nich przyczynę wam daię: woły i wieprze ná rzeź wyznaczone, zawſze tuczą i do ſytości karmią: oni od ſprawiedliwości Bożey, iuż ſą naznaczeni; na rzeź i ná paſtwę wiekuiſtą czártoſtwu, maią tedy racią tuczyć ſię w życiu; doſyć ſię oni namrą, po całą wieczność głodu; *iak pſy głod cierpieć będą;* (c] (Piſmo S. mówi) niechayże przynaymniey teraz ſobie pofolguią. Zoſtáwmyż tedy i tych nieprzyiacioł poſtu Katolickiego, ile że zawſze heretycy maią uporczywość rozumu i nayiaśnieyſzemi raciami, nayoczywiſtſzemi dowodami przeprzeć ſię nie dadzą. Moy cały dziſieyſzy dyſkurs, do ſamych tylko Katolikow

[a) *S. Greg: cap: 20. moral.* (b] *P. Skarga Dom. 2. Quadrag:* [c) *Pſal. 58.*

likow; i to do pierwszych, ktorzy delikatnością pieszczoney natury, słabością zdrowia, wymawiaią się od postu. Nie do owych, ktorzy z Berlińskiey, Królewieckiey, &c. lub tym podobnych Teologii, otrzymawszy rezolucią, bezwstydnie i zuchwale posty gwałcą, o dyspensy mniey dbaią, zachowuiące szczypią, prostotę i nikczemność zadaiąc, że Kościołowi są posłuszni: do tych nie mam racii słow darmo psować, i na takie opoki i cierniste grunta ziarno zbáwienne rzucáć; iednego oni są garnituru i ducha z drugim rodzaiem nieprzyiacioł postow Katolickich; tylko im podaię do reflexii Leoná Swiętego uwagę, mowiącego: *Ktory niechce pościć z Chrystusem, będzie pościł z diabłem.* I Bernarda Swiętego adnotacią, uważaiąc ten Swięty Doktor, co to było, że na górze Tabor, przy Przemienieniu Pánskim, wraz w chwale z Chrystusem pokazali się Moyżesz i Eliasz, nie inni? i odpowiada; Moyżesz dni 40. pościł przy odebraniu Przykazań Boskich, Eliasz tyleż, za prześladowania okrutnicy Jezabel: Tych Chrystus do uczestnictwa swoiey chwały przypuszcza: *Bo nie mogą bydź uczestnikami chwały JEZUSOWEY, ktorzy nie chcą bydź uczestnikami iego Postu.*

Zostawiwszy tedy, tak uporczywych, złośliwych, i zuchwałych, nieprzyiacioł postów Katolickich? w ich głupstwie i uporze? z osobami lepszego sumnienia rzecz mam. Do tych mówię, ktorzy wyznaią potrzebę, wiedzą o obligacii, nie zapieraią prawa, znaią się do powinności; tylko że są, albo boiaźliwi, albo zbyt pieszczeni; boią się i wzdrygaią przykrość iaką uczynić ciału: i nie mogą, dla pieszczeńszey i delikatnieyszey konstytucii, przewieść na sobie, áby się przymusili do potraw postnych; że iednak się wstydzą, lub też się obawiaią, iaśnie przełamywać te o poście czterdziestodniowym przykazanie; przeto pod tytułem potrzeby wymagaią dyspensy; przywodzą kolory; przemyślaią wątpliwości, formuią pytánia; czy tylko iest to przykazano? Jeżeli iest? za co na maśle i mlecznie Post się odprawiać nie ma? iak w innych Kraiach czynią. Do

tych ściśłości i surowości postow, podobno nie chce nas Kościoł obligować; ale iako dobra Matka, w wielu innych okolicznościach; tak i w tey nam pobłażyć może, i pobłaża, i z iarzma tak przykrego uwolnić. &c.

Tym mam racią odpowiedzieć, i tak odpowiadam. Dosyć i zbyt iuż dosyć Kościół Swięty, w tym, na co uciążamy sobie, nam ulżył; dosyć iuż podchlebił (że tak rzekę) delikatności, słabey natury naszey; arcy wiele uiął, z powinney surowości i ściśłości postow; toć z tey samey racii, powinnibyśmy ochoczo o zachowanie przykazania tak ułatwionego, usiłować. Ani bydź w pretensyi większego od postu uwolnienia. Ta sama delikatność nasza, i to Matki Kościoła Swiętego nam pobłażenie, mocną iest racią, abyśmy chętnie, tak znacznie umnieyszone umartwienie przyieli, i przyięte doskonaley zachowali.

Post ten czterdziestodniowy (bo o inszych postach Katolikom zwyczaynych, inaczey mówiemy, gdyż wielka ich od tego różnicá) iako Kościoł powszechny wziął po Chrystusie, tak według przemożności, przykładem Nayświętszego Nauczyciela zachować usiłuie; nie żeby nic nie ieść, ani pić; iak w Ewangelii o Panie naszym mamy, gdyż to niepodobná siłom naszym: ale żeby ściśley nad wszystkie insze posty ten wypełniać, nakazuie; iako od naszego Prawodawcy poświęcony, praktykowany, i pierwszym wiernym podany, a przez nich i ich następcow nam zalecony i nakazany. Dlaczego naypierwey utwierdzić się nam potrzeba w tym, iako post czterdziestodniowy, nie iest wymysłem ludzkim, nie nakazaniem Koncyliow, to iest zborow Swiętych Oycow, nie od Następcow Piotra ma swoy początek; bo ci tylko czas, kiedy? i przeciąg czasu, iak długo trwać miał, wyznaczyli: ale iest wynalazkiem Boskim, przez Ducha Nayświętszego, Apostołom natchniętym; tak wyraźnie Chryzostom Swięty naucza mówiąc: *że dni czterdzieści pościemy? nie wymysł ludzki, ale Boski wynalazek iest.* (a)

Toż

(a) *S. Chrysost: serm.* 11.

Toż Hieronim Swięty: *My iednę czterdziestnicę z podania Apostolskiego, pościemy.* (a) S. Leo I. Papież w swoim o pośćie Kazaniu, tych słow używa: (b) *Należy naymilsi każdemu Chrześcianinowi teraz usilniey i bobożniey to do skutku przywiesć, aby Apostolskie postanowienie o czterdziestodniowym poście wypełnić;* i indziey tenże Swięty mówi: (c) *Od Swiętych Apostołow przez naukę Ducha Swiętego, postanowione te posty.* Tertulian, dosyć blisko po czasach Apostolskich żyiący; powiada: *Jest to nasza Religia i powszechna, i wiadoma wszystkim, przed dniami wielkonocnemi, post.* Bazyli S. starszy od wszystkich naszych Heretykow, to świadectwo wypisuie: (d) *Nie masz wyspy, nie masz ziemi, nie masz narodu żadnego, nie masz nayostatnieyszego kąta świata, gdziehy nie słyszeli o przykazaniu postu tego.* A wielki Kościoła Bożego Doktor Augustyn, ktory nawet u samych nieprzyiacioł wiary, heretykow, ma powagę, i kredyt: tę generalną wyznacza regułę: (e) *Cokolwiek cały Kościoł przyiął i zachował, a na żadnym Concilium nie było postanowione, wierzyć mamy, że to od Apostołow Swiętych ma początek:* i takowym postanowieniem iest post ten wielki; bo choć Concilia mowią o nim, i nakazuią, ale zaraz dodaią, iż to od Apostołow wzieli. Nie masz żadnego z naydawnieyszych Swiętych, aby dokładnie o tym poście nauki nie dawał.

I ta to starożytność i powaga postu, że od Chrystusa samego i od Apostołow poszedł, była racią pierwszym wiernym, i dawnieyszym Chrześcianom, że arcyświątobliwie ten post zachowywali; że po Synodach swoich iak Prowincialnych, to iest w pewnych Prowinciach, Krolestwach, Państwach; tak po powszechnych, zgromadzeni (f) Oycowie SS. ostre okryślenia w záchowaniu tego postu wyznaczyli, a Namiestnicy ie Chrystusowi ztwierdzili. Moy BOZE! iako niepodobna niewstydzić się czytaiąc, albo

[a) *S. Hieron: epist. ad Marcel.* (b] *S. Leo serm. 6. de Quadrag.* [c] *S. Leo serm. 9. de Quadrag:* (d] *S. Basil. orat. de jejun.* [e] *Ex Cornel. à lapide in Math.* (f) *Bejerlink tit. Quadrag: Concilia plurima citat,*

albo słysząc o dawnieyszych srogościach, i wytwornych surowościach. Przez wszystkie dni 40. z początku Kościoła Bożego, o chlebie tylko samym i o wodzie trwać byli powinni. Chyba tylko prawdziwie słabi? to ci, mieli pozwolenie, dni niektorych w tydzień, iarzyną, lub ziołkami iakiemi warzonemi, zasilić się; co też natrąca Apostoł w swym liście: *Kto słabym iest, niech iarzyny pożywa.* (a) Poźnieyszych wiekow, pozwolił Kościoł S. potraw gotowanych używać, ale przygrubszych; ryb wszystkich zakazuiąc. Augustyn S. o niektorych pisze, że przez dni ustawicznych sześć nic w usta nie brali pobożnieysi za iego wieku; tylko w Niedzielę samym się chlebem ożywiwszy, znowu cały tydzień bez posiłku wszystkiego trwali; i tak czynili, aż do samey Wielkieynocy, nie wspominam tych, ktorzy nie tak naturalnym sposobem, iako nadprzyrodzonym wszystkie dni 40. po JEZUSOWEMU, bez wszelkiego napoiu i pokarmu przetrwali; iako Symeon Styllita, przez lát 28. taką surowością corocznie Post wielki odprawiał; za czasow Augustyna Swiętego, miano tych za gwałtownikow Postu, ktorzyby delikatnieyszych potraw i z przyprawami w Post wielki używali; dlaczego też ten Swięty żwawie w iednym swoim Kazaniu nastąpił na takowych, tak do nich mowiąc: *Są niektorzy zachowywaciele czterdziestnicy, raczey roskoszuiący, niż poszczący; nie iest to porzucenie zbytkow, ale odmienienie.* (b) O tych i o podobnych rygorach, zgodnie wszyscy dawni Oycowie piszą. Ale za czasem, gdy gorącość w Katolikach stygnąć, pobożność ustawać poczęła: gdy pod rozlicznemi pretextami uciążali sobie w Poście Swiętego obserwie: dogadzaiąc słabości i miękkości natury naszey, po wielkiey części z dawney surowości uwolnił wierne swe Kościoł Boży. Ktora to dyspensa, iest co prawda oznaczeniem władzy Stolicy Apostolskiey, ale też iest oraz znákiem grubey niedoskonałości, ostygley pobożności poźnieyszych wiekow naszych.

O! iak

[a] *ad Rom. 14.* [b] *S. Aug. epist. 86. ad Casulan.*

O! iak daleko, od pierwszych odstąpiliśmy wiernych, choć opisy według teraznieyszego Kraiow zwyczaiu, zachowuiemy; dopieroż, kiedy ieszcze i za te występuiemy granice, już zbyt dla nas rozszerzone. Przedtym raz tylko i to po nieszporach w wieczor, iadano; przez dwadzieścia cztery godzin naturalnego dnia [to iest dzień i noc licząc) nic a nic w usta nie wziąwszy, ani z iedzenia, ani z napoiu? teraz wolność dana, iedzenia o południu (żeby iednak pamiątka u nas zostawała dawney powinności? po nieszporach iadania? nieszpory w post, przed południem mówić mamy zwyczay) pozwolone posilenie się wieczorne, a czasem i ranne w pewnym pomiarkowaniu napoiow porannych i poobiednych. Przedtym? tylko potrawy grube, proste, ubogie, bez wszelkiey okrasy, owszem popiołem, na znak pokutowania posypowane pożywać byli musieli: teraz? i naywyśmienitsze, przewyborne, z pyszniey-szemi zaprawami &c są wolne. Teraz? dla słabości zdrowia? dla potrzeby sił do pracy? dla niedostatku potraw postnych? dla ciężkości i trudności poszczenia? dla niektorych mieysc i Państw zwyczaiu? dla lat, albo niedostałych; iaki iest rok 18. 20. albo przystarszych, iakie są lat 60. w Mężczyznach, 50. w białogłowach &c. Urząd Duchowny łatwie uwalnia od Postu? przedtym żadna z tych racia nie była przyięta; ani wiek starych, ani niedostałość młodych, owszem czytamy o wschodnich Kościołow ściśłości, że i niemowlętom w dni niektore postu, raz tylko, a naywięcey dwa, dawały pokarm mamki, czy matki: i w Pismie dawnieyszym mamy, że i dzieci, i przy piersiach zostaiące, a nawet i domowe bydło w dni pokutowania przez dzień cały morzyli nie iedzeniem. Nic na osłabienie sił, nic na uięcie zdrowia, nic na delikatnieyszą płeć nie respektuiąc. Tak swoich wiekow Chryzostom Swięty, żwawiey natłąpił na tych, ktorzy się niezdrowiem wymówić chcieli: *Lepiey, że osłabieie ciało! niżeli żeby dusza twoia źle się miała: rozkazowat masz zmysłnościom, nie im służyć; niech bolete żo-*

łądek

łądek! byleś miał myśl zdrową: niechay się od słabości chwieią nogi! byle nie upadała czystość. I Tertulian zbiiaiąc racie tych, ktorzy się niebespieczeństwem zdrowia, albo oczywistym życia skroceniem exkuzować od wielkiego postu usiłowali? iako zawsze dowcipny, i w terminach wdzieczny, tak mówi. *Teneo hôc suppliciô inediæ, puniendum esse primum homicidam, gulam. Sądzę y trzymam tak! ażeby tym zaboiem nieiedzenia, karać naypierwszego zaboyce, obżarstwo.* Gdyby náprzyklad ktory na śmierć gwałtowną zasłużywszy, miał się tym wymawiać z więzienia, z kaydan, z przemorżenia swoiego, albo z inney iakowey kary, że się przez nie życie mu skraca, słabieią siły? czyliżby go nie wyśmiano; czyliżby przez takowe narzekania nie pokazał iawnie gruby defekt nie rozumu swoiego? albož insży iest koniec? trzymania w ścisłych więzach i przygłodzeniu złoczyńcow? tylko przyprawienie ich do tey śmierci, i dalszey męki, ktorą zasłużyli; owszem, mieliby się i mieć powinni za szczęśliwych, żeby wszystka surowość, ktorą na się ściągneli, na tym się ich przemartwieniu skończyła. Awoż, ten wielki Nauczyciel Tertulian, i inni iego wiekow, podobnie odprawiali wierne, gdy się z postow ścisłości zdzierali; niezdrowie, lub inne trudności przywodząc: mowili do nich! te przemorzenie ciała szkodzi zdrowiu! a zbytki? a piiaństwa! a przemyślne insze appetytowi dogadzania, nie raczey szkodliwsze? post dlá was zaboiem? ale duszy przez grzech uśmiercioney, ożywieniem: mowićby mogli do nich i stosować one Chrystusowe słowa: *Nie lękaycie się tych,* (to iest potraw mniey zdrowych) *ktorzy zabiiaią ciała, ale duszy zabić nie mogą, lękaycie się bardziey tego,* (to iest nakazuiącego posty BOGA) *ktory i ciało zgubić, i duszę do piekła na wiekuisty pożar zasłać może.* Dla tych to oni reflexii i uwag; i pod naywiększe słabości i niemocy ciała, nie odważali się Swięte postu prawo łamać.

Swiętego Adelbranda Biskupa w chorobie iarząbka ieść przynaglaią, i domowi, i Duchowni, a że post był? Swięty rzecze,

rzecze: nie masz w tym woli BOGA, przeżegna potrawę, iarząbek piór nabrawszy, ożył, porwał się, i uleciał. (a) Swięty Grzegorz Cudotworca, gdy zastał przed choruiącym delikatnieyszą maślną potrawkę? w suchą i w wywiędniałą rybkę przemienił ią swym błogosławieństwem. (b) &c. Co ia tu, dlatego tylko przywodzę, żebyśmy widzieli, iako dość wiele bez podobney potrzeby od dawnych rygorow odstąpiliśmy. A ieszcze! a ieszcze! i na tym pobłażeniu i pofolgowániu przestawać, mamy za przykrość, i za niezniesioną ciężkość? Jakoby sprawiedliwie nas zawstydzić powinna, ta sama łaska, te dobrodzieystwo, ta łátwość Matki Swiętey Kościoła; że tak zuchwale i prawie bezwstydnie dopominamy się więcey, a więcey faworow, a podobno chcielibyśmy wcale znieść i zrzucić te słodkie iarzmo, te lekkie brzemie z siebie. A przecie (co wiedzieć nam należy) i sama Stolica Apostolska, Kościoł Swięty, znieść zupełnie Postu wielkiego (toż Teologowie Katoliccy trzymaią, o Postach suchedniowych cztery razy w rok przypadaiących) nie może, mówię, nie może Kościoł Swięty znieść wcale Post ten czterdziestodniowy? i od obligacii Chrześciaństwo uwolnić: bo te prawo i przykazanie od samego Chrystusa czasow poszło; i od samego BOGA przez natchnienie Ducha Swiętego Apostołóm podane [iako się wyżey dowodziło] i zowią go Oycowie Swięci, *præceptum juris Divini, przykazaniem prawa Bożego*, bo nie od Namiestnikow Chrystusa, nie od Stolicy Apostolskiey iest wniesione; i tylko z tey racii zowie się przykazaniem Kościelnym, że w czasie następuiącym Kościoł Boży wyznaczył czas, kiedy? i iak długo? i iakim sposobem? ma bydź obchodzony; tak Tertulian nazywa Post: *Mandatem Bożym, dowodem Religii naszey! Ewangelii Chrystusowey początkiem, pierwiastkowym Sakramentow Sakramentem;* i konkluduie: *Nunquam Evangelii gloria sine severitate abstinentiæ fuit, nec severitas Evangelica sine gloria. Nigdy chwała Ewangelii bez surowości*

(a) *Nowe Zywoty Swiętych.* (b) *S. Greg. lib. 1. cap. 1. dialog.*

Poſtu nie była, ani ſurowość Ewangeliczna bez ſwey chwały.

Ta też ſłabość i delikatność natury; ta przeciwność guſtu, i ſmaku naſzego, że nam cięſzko ieſt przymuſić ſię i przynaglić do oliwy, do oleynych potraw; chociażci ma teraz u zwierzchności Kościelney ſwoią uwagę, że z niektoremi w tym dyſpenſuią, ulegaiąc ich niedoſkonałości; Jednakże (wierzcie mi i nie podchlebiam moiey perſwazyi, że uwierzycie zapewne, ieżeli z reflexią roſtrząśniecie racią, ktorą przywodzę) Jednakże! głębiey biorąc, ten ſam fawor i intencia Kościoła Bożego? was od oſtrości większey uwalniaiącego, ieſt i bydź powinna podnietą, i mocną pobudką, a prawdziwie ſilną i ſkuteczną, żebyście przynaymniey iuż na tey umnieyſzoney ſorowości przeſtali, i ſami chętnie, z całego ſerca zachowali Poſt ten, w świętey obſerwie; obieraiąc mnieyſze zle dla uniknienia większego. W wyżſzych Szkołach, nie maſz mocnieyſzego argumentu; i do pokonania przeciwney ſtrony ſkuteczniey ſzego; iako kiedy będzie wzruſzaiący i obalaiący fundament, na ktorym ſię z wſzyſtkiemi raciami ſwoiemi zaſadza ſtrona. Wſzyſtek fundament, iako nalegaiących o dyſpenſy, tak dyſpenſuiących; ieſt oſłabienie zdrowia, trudność, przykrość, cięſzkość i iakoweś niepodobieńſtwo zachowania umartwienia; dla tey racii wypraſzaią ſię z Poſtu tamci? zadoſyć czynią prożbom ci. Dla niemożności znoſzenia cięższey i większey ſurowości, mnieyſzy i lekſzy oblig kładzie na nie Kościoł Chryſtuſow. I ten to ieſt fundament ich rácii. Proſzęż ia takowych! co to oni czynią? gdy ieſzcze i tak pobłażaiącego Kościoła Bożego nie ſłuchaią? gdy dobrey i łaſkawey Matki groźbą: krnąbrne dziecie pogardza: gdy dłużnik dzieſięć tyſięcy winny? groſza wypłacić nie chce, ktorym ſię obiecał kontentować pożyczalnik; gdy winowayca małą karę odmiata? śmierć zaſłużywſzy: czego ſię takowi ſpodziewać maią? tylko tego, co owi, ktorzy, aby drobnego deſzczyku unikneli, pod rynnę, z ktorey ſię gwałtownie lcie, zchraniaią ſię; albo, ktorzy nie mogąc znieść iſkierki w

ogień

ogień się rzucaią. Atoż tym podobni ci, ktorzy tak lekkiego umartwienia, iakowe iuż teraz nakazane przyimować nie chcą, czyliż na nieskończenie cięższe udręczenia ciała i duszy swey nie zarabiaią? ciężki Post? a nie cięższy ów głód, ktorym Bóg w Pismie grozi; słabość natury, delikatność konstytucyi, wielce się umartwieniem obraża? Ciało tey się katowni wzdryga! a pożeraiącego ognia słósy? i płomienie? iakoteż naszą delikatność nie przerażą? *Albo pokutować! albo gorzeć! nie masz innego środka dla grzesznikow;* [a] reflektuie ieden Swięty; rozum? chociaż naygrubszą prostotą zarażony, tę prawdę pokazuie, że *z dwoch rzeczy złych, a nieuchybnych, mnieysze i lekkie obierać trzeba*; złe dla ciała tkliwego, umartwienie? ale gorsze tamtego świata udręczenia. Sama tedy delikatność, ktorą zá fundament wymówek bierzemy, iest racią sprawiedliwą nie wymawiać się z tak lekkiey ciała przykrości, abyś tak delikatnym będąc, nie musiał znosić straszliwe tortury. Podobną racią z iedynakow pewny, wysokiego urodzenia, i obszerney fortuny, do ściśleyszego Zakonu wstąpiwszy, wszystkie narzekaiącey Matki zarzuty uspokoił: bo gdy ta, naywięcey to Synowi przekładać poczęła, że będąc, tak pieszczenie we wszystkich wygodach wychowanym, nie będziesz mógł takowey Zakonu ostrości znosić, i wcale z natury swey sposobnym nie iesteś do twardego życiá. Syn, tey samey racii, użył na Matkę; odpowiadaiąc: Tać mię to racia ta, dobra Matko przynaglila do surowszego Zakonu, i ta w nim trzymać będzie; bo często tak myślę sobie: ieżeli ten Zakon, i iego ostrości, są dla mnie tym cieższe, im ia delikatniey wychowany iestem? ach! iako nieporównanie piekielne męki będą cięższe dla tey pieszczonności moiey, w ktorey od ciebie Matko pielęgnowany byłem; dlatego myśl głębszą przypuściwszy, mąk tamtego życia? przeląkłem się, i te krople goryczy obrałem, abym uniknął morza: tę lekką przeciwność, dla uyścia prawdziwych katowni. [b] O! gdyby podobną

[a] *S. Cypr. M.* [b] *P. Pawłoski I. locut. ad cor hominis.*

bną uwagę mieć raczyli, na oboſtrzenia Kościelne żałący ſię; i porównywać chcieli, te umartwienie ciała! z owym, ktore ich czeka, nie rozumiem, ażeby nie przeſtali na tym tak łaſkawym ſpoſobie, ktory im Kościoł Swięty poddaie dla tamtych uniknienia. W głębſzey Indyi znayduią ſię iagódki karmazynowego koloru, ktore gdy kto w uſtach trzyma, dni kilkanaście i dwadzieścia czaſem, bez wſzelkiego iedzenia przetrwa. [a] W Tartaryi zaś, ziele pewne nakſztalt ſzczawiu roſnące, podobnąż ma dzielność, iż maiący te ziele przy ſobie; przez dni dwadzieścia nie iedząc nic, nie ſłabieią; owſzem do wſzelakich prac ſą dobrze ſpoſobnemi. Ale ia ſądzę, że ſkuteczniey ſzym ſpoſobem byłoby, do wytrzymania czterdzieſtodniowego Poſtu, trzymać i mieć uwage na delikatność, i na zbytnią tkliwość naſzą; że ieżeli ten ciężár, iuż tak przez dyſkrecią Kościoła Bożego umnieyſzony; a nam arcy-ciężki? a iako znieſiemy, gdy ſię na nas męki nieznośne zwalą. Dobrze Filo Zydowin i prawdziwie powiedział: *Uciechy życia tego, nic innego nie ſą, tylko kradzieżą wiekuiſtey roſkoſzy; tyle ſię w wiekuiſtych krzywdziemy, ile w doczeſnych ſobie pozwalamy.*

Powinniśmy tedy, za wdzięczną przyiąć tę Kościoła Bożego uſtawę, i tym ochoczey przyiętą zachować, im więcey dla nas tych wiekow umnieyſzoną z powinney ſurowości. Bez ſprawiedliwey przyczyny wynieſione dyſpenſy, nic nas od obligacii nie uwalniaią; i Kościoł Boży, przez wſzyſtkę władzę ſwoią, bez racii dyſpenſować w poście czterdzieſtodniowym (b) nie może: *bo to przykazanie ieſt prawa Bożego,* iako ſię wyżey dowiodło; co też ſię ztwierdza i Tertuliana w trzecim wieku żyiącego zdaniem, o tym poście mówiącego. *Co Oycom naſzym przykazano ieſt od BOGA? wszyſtka potym potomność dziedziczną pobożnością zachowuie.* Jeſt u Teologow Katolickich regula, *odia reſtringenda*, okoliczności, ktore ſą z obrazą i narażeniem innych, w iak naywiękſzey ściſłości, brać trzeba; i aby ſię

[a] *Delrio lib. 2. diſquis. magic.* Et *Plinius lib. 7. cap. 7.* [b] *Lacroix l. 1. n. 622.*

się nie rozszerzały, surowiey określać: za te dyspensy w postach, są *odiosa materia*, bo te uwolnienia dla wymyślnych racii niektorych partykularnych osób, od przykazania nakazuiącego umartwienie, od pewnych potraw? iest, naruszeniem i obrażeniem powszechnego práwa, ktore to prawo wszystkie Katolickie Państwa przez wszystkie wieki zachowywały, więc i z tey racii, ponieważ iuż mamy z niektorych surowości uwolnienie, nie powinniśmy o większe i obszernieysze nalegać: ale i tego pozwolenia w boiaźni Bożey, w pokorze ducha, w zawstydzeniu się naszey delikatności używać; innemi dobremi uczynkami i cnotami wypłacaiąc się surowości BOGA, iak naucza Bernard Swięty: *Jeżeli nie pości twóy żołądek! niech pości oko, ięzyk, ucho, niech się martwia za to zmysły wszystkie.*

O! iakoby się tu postrzec powinni; niektorzy z Katolikow, ktorzy zapatrzywszy się, na niektore w Oyczyźnie naszey Prowincie, iż im pozwolono na maśle i nabiałach; iako Post czterdziestodniowy, tak inne odbywać; oni też sobie podobney wolności sami pozwalaią; ieszcze i zuchwale zarzucać śmieią, że prawa zakazuiącego w Kościele Swiętym na to nie ma. Naypierwey nie mogą nie wiedzieć tego, że prawa służące iednemu Kraiowi, Państwu, Narodowi; nie służą innym, inszym się prawem Prussy, inszym Polska rządzi. Maią niektore prawa Litwa, ktore się w koronie nie praktykuią. Potym wiedzieć muszą i to, że w wielu okolicznościach, zwyczay przyięty od iakiego Kraiu, Miasta, mieysca, i zachowany dobrowolnie od nich, iest prawem dla nich: zwłaszcza, gdy od wyższey zwierzchności, władzę nad niemi maiącey, nastąpi tegoż samego zwyczaiu pochwalenie, zalecenie, rozkazanie. Przetoż, niech dobrze, przykazanie o oleiu, i o oliwie na post wielki, będzie z zwyczaiu chwalebnego od Oycow naszych, starych Polakow wzięte, i arcy-szkrupulacko zawsze zachowane: iuż dla nas iest istnym przykazaniem; bo i Koncylium powszechne Trydeńtskie, wyraźnie nakazuie Biskupom i Duchownym, aby pilnowa-

li i przestrzegali tego, żeby Post wielki w iako naywiększey ściśłości, był od wszystkich im podległych, zachowany, według zwyczaiu Kraiow, w ktorych mieszkaią; i na Synodzie Piotrkowskim Prowincialnym; gdzie wszyscy z Polski Biskupi zgromadzeni byli, w tychże terminach; nakazano wszystkim, w Polskim Krolestwie zostaiącym, żeby dawnieyszy zwyczay w sposobie Postu wielkiego, był ściśle pełniony. A dopieroż, że mamy wyraźne dowody, iako Postu czterdziestodniowego przykazanie, żeby weń i mięsa nie ieść! i cokolwiek z mięsistości pochodzi, iako to wszystkie nabiały, iaiá &c. iest przykazanie nie na samym zwyczaiu ufundowane, według wszystkich Katolickich Teologow, ale wyraziście (a) przez Alexandra VII. Papieża, przez *Concilia*, tak powszechne, iako Prowinacyalne, i przez innych nakazane. Aczbym mógł takowych zawstydzić oną odpowiedzią Cypryana Swiętego Męczennika: *Christianorum est obtemperare, non quærere, mori scimus, disputare nescimus. Chrześciańska iest słuchać; nie pytać, umiemy umierać, dysputować nie umiemy.* A gdyby w ostatku, iuż sami żarli, iako żywnie chcą, niech się im wszystko godzi, cokolwiek się im tylko podoba! przynaymniey! przynaymniey! rozkazuiącego Kościoła niech nie szczypią, innym pobożnieyszym niechay nie przymawiaią; dla drugich wzgorszeniem niech nie będą. Zrzyi! a nie gaday! nie pość, a! nie łżyi poszczących! Tam prawo Boże i Kościoła Swiętego, ale się na Prawodawce nie miotay; leć w piekło! a leć przecie nie tak głęboko; ani drugich w nie nie prowadź.

Konkluzia: Mądrości Przedwieczna Synu Boży! uważaszże? iako ci, chcą Twoią poprawiać Ewangelią! która ostrości życia uczy, Post zachwala; bydź potrzebnym do zwyciężenia czartowskiey mocy sądzi; uważ? iako się oni Duchowi Two-

[a] *Vide Bejerlink tit. Quadrag: Alexand: VII damnavit hanc propositionem:* Non est evidens, quod consuetudo comedendi ova & lacticinia in Quadragesima obliget.

Twoiemu, ktorym się Kościoł Twoy rządzi, sprzeciwiaią, iak? Twym przykładem gardzą. Ty mówisz Prawdo wieczna! (a] *Usiłuycie wniyść przez ciasną fortę do Nieba*; i indziey: *ciasna brama i waska iest, ktora wiedzie do żywota, a mało tych, ktorzy ią znayduią*; [b) i indziey: że ciaśnieysza, niż igielne ucho dla wielbłąda. (c) A oni zbyt szerokiey i obszerney trzymaią się, wszelkiey ściłości nie nawidząc. Ty! gubić się i umorzyć każesz; żebyśmy znayść duszę [d) i iey życie mogli; my bez wszelkiego umorzenia ciała, chcemy wniyść do wiekuistego życia. Ty Nayukochańszy Zbawicielu powiadasz, że uczniem Twym bydź nie może, kto się Twey drogi nie trzyma, kto się swych chuci nie zaprze, kto swoiego krzyża nie niesie, gwałt naturze nie uczyni. Ci! nic nie ucierpiawszy, drogami Twych przykładow pogardziwszy? trafić do tak szczęśliwego, a trudnego terminu obiecuią sobie. Ziarno, poki nie obumrze, pożytku przynieść nie może; ciała nasze ieżeli nie umrą? nie zmartwychwstaną; walczyć trzeba, kto tryumfować pragnie, &c. my nić przeciwności nie zadawszy? uwielbienia i chwały spodziewamy się. Bez postu zbawionym bydź mogę. Możesz! ale nie będziesz; inni łatwiey mogą, ale nie ty! ktory nim pogardzasz &c. Post szkodzi zdrowiu? ale zgwałcenie iego szkodzi duszy. Czyliżeś nie godzien? Naydobrotliwszy JEZU, abym dla miłości Ciebie i przykładu Twoiego, te drobne poniosł umartwienie? choćbym nic innych racii nie miał; dosyćby mi na Twoim przykładzie Synu Boski, było! dopieroż, kiedy iestem pewny, iż mię tym przykładem swoim chciałeś obowiązać, i przez swoy Kościoł ciężkoś obowiązał; kiedy wiem doskonale; iż ten sposob náyskuteczniieysza, przyprawieniá się do utraconey łaski: wypłacenia surowości BOGA: zawsze w wszystkich okolicznościach potrzebny; iako wiec ieden z Swiętych mowi: (e] *Post, abyś wziął! post, żeś wziął; post, abyś wziętego skarbu nie utracił! post, ieżeliś utracił; post, abyś zwyciężył?*

post

[a) *Matb. 7.* [b) *ibidem.* [c) *Matb. 19.* [d) *Matb. 10.* (e] S. *Chryssost.*

post, żeś zwyciężony. Wszyscy przeznaczeni do Nieba, bydź powinni umartwionych zmysłow, umorzonego ciała, według Apostoła mowiącego: *Ktorzy zaś są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z pożądliwościami swoiemi.* [a] A ktoż iest? ktoryby do Twoich sług i przyiacioł, miłości dusz naszych JEZU! należeć nie pragnął! Błogosławieni! ktorzy łakną i prágną, bo w roskoszach Nieba, nieskończenie używać z Bogiem niepoiętey obfitości będą. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 17. po Swiątkach.

O doczesney władzy Chrystusa Pana nad wszystkiemi Kroleſtwy.

Propozycia: Chrystus ile człowiek, miał prawo i władzę nad wszystkiemi Państwy świata; i to Jego prawo, nie iest żadną krzywdą Panow absolutnych.

Christus cujus Filius est? responderunt Ei David. Math. 22.
Chrystus czyim Synem iest? odpowiedzili Dawida.

Jest reflexia iednego, a prawdziwa, gdzie mówi, że naypierwszą uczącym się do postępku podnietą, i pobudką, sama Nauczyciela godność; *primus discendi ardor dignitas Magistri.* Im bardziey będą wyperswadowani o doskonałości, o osobliwości, i rzadkich przymiotach nauczaiącego? tym z większym sercem, chciwością, i ochotą, po naukę do niego garnąć się zwykli. Jego sława! wziętość! honor! pierwszą i mocną

(a) *ad Galat: 5.*

cną dla nich ponętą? ta różnica Nauczycielow, była okazią nieiakiego poróżnienia między Koryntianami, gdy się ci swoim, inni swoim zaszczycali Mistrzem, iedni nad drugie maiąc się za szczęśliwszych, iż godnieyszych, albo bardziey wsławionych uczniami byli; acz im tę emulacią nie chwali Paweł S. kiedy wyrzuca, nie bez żwawości tak próżną chlubność, temi słowy pisząc: *Dano mi znać o was Bracia moi*, (a) *że poswarki są między wami: każdy z was mówi: iam iest Pawłow, a ia Apollow, a ia Cefy*, (to iest Xiążęcia Apostołów Piotra) *a ia Chrystusow. Ażaż? podzielony iest Chrystus? azaż Paweł iest za was ukrzyżowany?* Rozumieli oni, że z inną nauką Paweł, z inną Piotr; z inszą Apollo, z inną Chrystus przychodził, nie wiedzieli ieszcze; że ieden Nauczyciel wszystkich Chrystus: iednym Duchem iego tchneli wszyscy; z iednego zabrali źrzodła, te strumienie, ktore na swoich uczniow wylewáli serca. Faruże, Kapłani, Xiążęta Zydowskie, iako byli pogardzicielami nayzłośliwszemi Chrystusa, tak i nauk iego, dlatego też odzywali się do Moyżesza, iż on ich był Nauczycielem: ich to chluba była: *My Moyżesza uczniami iesteśmy*! *My wiemy, że do Moyżesza BOG mówił*! *lecz tego* (mówili o JEZUSIE) *zkądby był nie wiemy.* (b) Mieli sobie za konfuzią, za ostatnią hańbę, tak pogardzonego (iak oni rozumieli) Nauczyciela bydź uczniami. Z tey racii i Nikodem, chociaż powziął serce do Nayświętszego naszego Zbawiciela, i nauk iego, przecięć, aby uniknął pośmiewiska i wymówek współtowarzyszow swoich, w nocy do Chrystusa przychodził, żeby nauczaiącego słuchał.

W grubszych narodach, żadney ieszcze nauk wiadomości nie maiących; aby swe poddane Monarchowie zachęcili do ćwiczenia się w naukach, albo sami, Urząd Nauczycielow odprawiali; álbo naypierwsze w godności osoby, na tę funkcią wysadzali. Tak mamy wyraźnie o Salomonie na wielu mieyscach Pisma iego, że sam swą osobą, lud pragnący słuchać

(a) 1. *ad Corinth.* 1. (b) *Joan:* 9.

nauk swoich uczył: *Będac naymędrszy* (Pismo Swięte o nim mówi) [a] *nauczał lud; i złożył wiele przypowieści; szukał słów pożytecznych, i zpisał mowy pełne prawdy*; i indziey o iego publicznym nauczaniu, tak czytamy: (b) *Mówił Salomon trzy tysiące przypowieści; a pieśni iego było tysiąc pięć; dysputował też o drzewach &c. i przychodzili ze wszystkich narodow, słuchać mądrości Salomonowey, i od wszystkich Królów ziemskich, którzy słyszeli o mądrości iego.* Jako, i Królowa Saba, umyślnie z dalekich stron przybyła, aby doświadczyła mądrości Jego. O Cesarzu Aureliuszu Historycy piszą, iż on sam, pracę wszystkę nauczania, odbywał; tak o nim ieden z Poetow świadczy: (c] *Et labor & ratio studiorum in Cæsare tantùm. Alexius Comnenus* Wschodni Cesarz, Szkoły w Carogrodzie otworzywszy, aby większą uczynił naukom estymacią: Patryarchom, i pierwszey godności Biskupom, polecił szkól uczenie. Dawnieyszych wiekow w Rzymie, naypierwsi Senatorowie, urząd Nauczycielow sprawowali; i w Grecyi: *Aut Reges philosophabantur, aut Philosophi regnabant. Albo Królowie Filozofią dawali, albo Filozofowie królowali.* [d] I był to sposób ieden z nayskutecznieyszych, z naysilnieyszych, zachęcenia wszystkich, ktorzy się trudnością, i cięszkością nauk odrażali, takowa Nauczycielow godność.

Awoż tu, czci naygodnieyszy Nauczyciel Chrystus umyślnie, o godności swoiey świeckiey, o wysokości urodzenia, o prawdziwey z Królami Izraelskiemi, i Judzkiemi Kolligacii, że prostą linią z krwi Dawida idzie? natrąca i powiada Zydostwu; aby przynaymniey, tym powabem, pociągnął ie do nauki swoiey, do słuchania Kazań swoich, wiele sobie zawsze poważał Dawida, Izraelski naród; z krwi iego idące w pierwszey mieli apprehensyi; maiąc wszystkich pochodzących z domu Dawida, za ublogosławionych od BOGA; i osobliwiey szczęśliwych; wiedząc, że przez potomka iego, miał bydź cały naród uszczęśliwiony; czytaiąc, że miał nastąpić na tron z domu iego, kto-

ry

(a) *Eccl: 12.* (b) *3. Reg: 4.* [c] *Bejerlink tit. doctr:* [d] *Apophtegm: Philos:*

ty miał bydź ubłogosławieniem narodów, chwałą Izraela, wyniesieniem tronu Przodkow swoich, i że miał ugruntować Królestwo swe, aż na wieki. Więc się, przyznaie Zbawiciel, iż on, tym iest tak oczekiwanym potomkiem Dawida; on Synem iego, ale przewyższaiącym go godnością: bo wraz i Panem iego. Mówi tu iaśnie Chrystus, iak o prawie swoim do tronu Dawida, zatym do całego Krolestwa Izraelskiego, iż on był następcą i Sukcessorem tronu; tak wraz mówi, i o wyższey władzy swoiey, o zwierzchności większey, o Państwie i panowaniu swoim nad samym Dawidem. O! iakoby oni byli szczęśliwemi, gdyby to prawo Chrystusa nad sobą, nad swym Królestwem uznali, uznawszy przyięli, przyiąwszy iemu się w rząd, i iego władzy poddali; ach! co za honor Państwa ich i narodu! mieć tey godności Króla; ale że nie chcieli prawa tego przyznać JEZUSOWI? że? dla iakoweyśi swoiey statystyki, czy polityki, zrzucili tak słodkiego panowania iarzmo? dlatego wszystkę nieszczęśliwość na swe Krolestwo sprowadzili. To ciemney Jerozolimie, nie bez wyraźnego żalu swoiego, nie bez łez ciężkich wyrzucał naypokornieyszy Zbawiciel: (a) *O! gdybyś! o! gdybyś! poznało! co ku pokoiowi tobie, ale że nie! więc kamień na kamieniu nie zostanie; ale zostanie wam dom wasz pusty;* i indziey im przegraża: (b) *Obaczycie Syna człowieczego przychodzacego w obłokach i w Majestacie wielkim*; iakoby mowił: gardzicie pokornym? odrażacie się iego ubóstwem? W tey cichości i łaskawości idącego nie przyimuiecie? Atoż! okażę swego czasu, i Krolewskie prawo moie nad wami, i potęgę i Majestat.

I była to iedna z nayszkodliwszych, z nayniesczęśliwszych ślepota, ktora ie. w ostatnią wprawiła zgubę; że tey władzy i panowania Chrystusowego nad sobą, i nad swym Krolestwem nie uznali, że mu przyznać prawa wstydzili się, czyli bezwstydnie nie chcieli. Ale wybaczyć trzeba i hardo-

(a) *Math.* 23. (b) *Math.* 24.

ści, i nierozumowi ich; *ślepemi są, i wodzami ślepych* (a) iako ie osądził Chrystus. Lecz to fromotnieysza! to wszystkich przeciwnych passii godnieysza! że teraz i między samym Chrześciaństwem, w samych Katolickich Państwach, są niektorzy pseudostatystowie, pseudopolitycy; to iest, źle i bezbożnie státystykę i politykę traktuiący; ktorzy rozumieią, a raczey nierozumnie mniemaią, iż wyłokie prawo Chrystusa nad wszystkiemi Państwy i Krolestwy, ktore on ma, iest iakowąś uymą i krzywdą Panow, Krolow, Monarchow; dlatego, nie tylko nie przyznaią władzy nad Państwy, i nad Panami Nayświętszemu Panu naszemu, ale tak trzymaiące i sądzące, potwarzaią za winowaycę Majestatu! za urázíciele praw ich absolutnych iedynowładnych bydź sądzą. Jako dniami temi z poczt zágranicznych (b) cudzoziemskich, mieliśmy; o Janseniistach w Francii; nowych, a nowych coraz błędow wynaleźcach; że publicznym skryptem nie dawno wydanym, to wywodzą, (acz przywiedzione ich tam racie zbyt są lekkie) iż, sam nawet, Chrystus Pan, żadney iurysdykcii, żadnego prawa, żadnego zatym praw swych sprawowaniá, nie ma nad Państwy świeckiemi, nad Krolestwami, i Krolami; gdzie tym się naywięcey i naybardziey powszechnemu Oycow Swiętych, i wszystkich Katolickich Teologow zdaniu usiłuią przeciwiać, *że żadney, a żadney* iurysdykcii, w świeckich dobrach, *żadnego, a żadnego panowania*, nawet tego, ktore Katoliccy Teologowie zowią *dominium indirectum*; to iest, ile się ściąga, i ile potrzebne iest tego prawa zażycie do sprawowania duchowney iego władzy, (c) ktory to błąd do naszey Polski dopiero zaniesiony; że i szkodliwe, a wierze Katolickiey i prawdom Kościoła Bożego przeciwne, ciągnie konsekwencie; i znalazł u niektorych lekszych *Musierow* naszych, zagranicznym duchem tchnących, swoią approbacią? z niemałym rozsądnieyszych i pobożnieyszych wzgor-

szeniem

[a) *Math.* 15. (b] *Annô* 1752. *ex novis gall: in* Poloniam (c) *Scotistæ dominium directum in res universi negant habuisse Christum, non tamen indirectum.*

szeniem. Jestem przymuszony takową potrzebą, kose słowa Bożego na cudze zapuścić pole. Kaznodzieia w Teologiczney pomowić materyi. Starać się iednak będę, żeby i do poiętności wszystkich, i do pożytku, bydź mógł ten dzisieyszy moy Kaznodzieyski dyskurs, o świeckiey Chrystusa władzy nad dobrami świata. O ktorey tak mowię:

Propozycia: Chrystus, nawet ile człowiek, miał prawo i władzę nad wszystkiemi Krolestwy świata; i to iego prawo, nie iest żadną krzywdą Panow absolutnych. *Ad M. D. G.*

Wierzcie mi *Słuchacze*, że długo i mocno zprzeciwiałem się, iako myślom moim, tak poważney a chwały godney niektorych perswazii, abym się mogł przywieść; w tey, i o tey materyi na Kazaniu mowić. Tak lekką nowinę, rozsiewać nie chciałem; ale, iak heretycką? przytłumić; iak głupią? pogardzić; iak gorszącą? odrzucić; iak nie Kaznodzieyskiego warsztatu robotę? innym, do ktorych kunsztu właściwie należy, odesłać umyśliłem. Ale z czasem, odmienić musiałem umysł; zważaiąc nalegaiących, i potrzebuiących w tym punkcie nauki, słuszność; tryumfuiącey przewrotności niesprawiedliwość; chcących na tym fundamencie, wzruszać, ruynować, ba wcale obalić i zniszczyć władzę Kościoła Chrystusowego, ktorą maią Namiestnicy JEZUSA, nad świeckiemi Pany. Jeżeli odsądzaią Naywyższego Prawodawcę i Pana, od wszystkiey władzy nad sobą? cóż dopiero następcom i namiestnikom iego, iako będą podlegli; ieżeli zwierzchność Chrystusa zrzucaią, iey się poddać nie chcą, albo wstydzą, álbo za dyshonor maią? a iako znioską Namiestniczą powagę, urząd, przełożeństwo? I tá to iest zwyczayna heretyckiey złośliwości zdrada; ten ich dowcip i fortel, że zwolna do gwałtownych prowa-

dzą,

dzą postępkow; powoli, i nie znacznie do wielkich i grubo-nierozumnych wiodą błędow. Jarzmo Chrystusowego Kościoła odrzucili naypierwey, odrzucaią teraz samego Chrystusa! będzie, że i naywyższemu BOGU, rządow na ziemi, i władzy nad Państwy tego świata, zabronić będą usiłowali; iakoż iuż i o takowych, o tak zuchwale glupich mamy, że się znayduią między Janseniśtami w Francii, ktorzy na fundamencie słow Dawida, gdzie ten Swięty Król mówi: *Niebo niebiosow Panu, a ziemię dał Synom ludzkim;* (a) nie wstydzą się twierdzieć, że Pan BOG wyzuł się z práwa i z panowania nad ziemią, i nie ma żadnego o świat ten stáránia: gdyżby to nie zdobiło (racia ich glupiey głowy godna) naywyższy Majestat BOGA temi się doczesnościami zatrudniać, w to panowanie nikczemnemu stworzeniu własne, Stworcy się wdawać. (b) Uważacież *Słuchacze*, do czego to, iednę odbłąkanie rozumu, ieden błąd przypuszczony prowadzi? że, iak po szczeblach, z błędu w błąd wyższy postępuiąc, przychodzą do tak wysokiego nierozumu stopnia, że wyższego iuż żadne glupstwo przemyślić nie może. Błędy początkowe, są iak węże, i inne, tym podobne żmiie, ktore gdzie tylko głowę wcisną, iuż się łatwie całe przeszyią i przesuną.

Niechayby tedy raczyła uważać, nasza lekksza Młodzież, iakim to oni applaudują maxymom, co przyimuią do głowy; że iak smoła, słomy? tak słomianego ich muzgu, ladaco się chwyta; iak gąbka wodę, tak ich dziurawe i świszczące głowy, nabieraią heretyckiego ducha, ktorym w dyskursach i posiedzeniách zarażáią inne; pokazuią, iak są ugruntowanemi w swoiey religii Katolikami; iak kochaią Oyczyśtą nieskazaną wiarę, iakiemi są przyiaciołami Kościoła swego, kiedy ie lada nowinka zágraniczna, byle była przeciwna, Duchowieństwu! Wierze! Kościołowi

(a) *Psal. 113.* (b) *Deus est Dominus potens, & magnus, & absolutæ potestatis, illius est negligere, quid à nobis ibibic agatur, dogma est Deistarum.* Hudry tom. Ath.

wi Rzymſkiemu! wielce kontentuie, i cieſzy; że tedy z podobnym okazaniem radości, i ten punkt uwłuczący godności i władzy Nayświętſzego Zbawiciela, przyięli? Mam racią odrazić ich od takiey maxymy, ktora wielką krzywdę Chryſtuſowi i iego Kościołowi, czyni; nie mała krzywda i Kroleſtwom, Monarchiom, ztąd? gdy ſię te nie znaią do ſwey głowy Chryſtuſa; nie wielki też honor Katolickich Panow, i Monarchow, żeby ſię mieli zaprzeć tey nad ſobą władzy Nayświętſzego Zbawiciela i Pana ſwoiego.

O dwoch naturach w Chryſtuſie, Boſkiey i ludzkiey wraz z ſobą oſobiście złączonych, ieſteśmy doſkonale uwiádomieni Katolicy; i że ta iedna i iedyna oſoba w Panie naſzym ieſt Boſka, ieſt Syn Boſki, i to abiecadło wiary, wiadome nam wſzyſtkim. O Boſtwie Nayświętſzego Zbawiciela, o oſobie iego Boſkiey, że Chryſtus ile BOG ma zupełną, wyſoką władzę nad wſzyſtkiemi Kroleſtwy świata, nad wſzyſtkiemi Krolmi, Ceſarzami, Monarchámi? heretycy nie przeczą, kto tylko ma wiadomość BOGA; bezbożnością Ateuſzowſką zarażony nie ieſt, (iako Deiſtowie) wie nie wątpliwie, że BOG, iako naywyżſzy ieſteſtwa wſzyſtkiego Author, i Stworzyciel; tak wielowładnym ieſt Panem wſzyſtkich bez braku; równie naymożnieyſzych Monarchow, iako proſtych kmiecłow, i naywzgardzeńſzego poddáńſtwa. BOG wſzyſtkiemi władnie! od niego Majeſtaty wſzyſtkie! od niego zwierzchności, urzędy, i władze, dependuią; *nie maſz bowiem władzy* (Paweł S. mowi) *tylko od BOGA; i ktore ſą? od niego zrządzone ſą!* [a] BOGU abſolutnie z niemi poſtąpić wolno, okazuiąc wſzechmocności ſwey prawo, iednym odbierać Kroleſtwa? oddać drugim; tych ztrącać? wynoſić innych; iako Pismo Swięte mowi: [b] *On przenoſi Kroleſtwa, i ſtanowi. I żaden mowić nie może! dlaczego tak czyniſz BOZE;* [c] że tedy, Chryſtus Pan, co do oſoby ſwoiey, ieſt tym iſtotnie Bogiem, żaden z Chrześcian choć źle wierzących, nie przyznać mu tey władzy, nie śmie. W tym

(a) *ad Rom:* 13. (b) *Daniel:* 2. [c] *Twardowſki.*

W tym tylko zakładaią trudność niektorzy, o to pytaią, ieżeli Chrystus Pan, ile człowiek; ieżeli ten człowiek? rowney z nami natury, ten człowiek Chrystus, ktory obrał życie pokorne, wzgardzone, ubogie! ktory tym kształtem żył na świecie, iż nie miał, gdzieby głowę swą mogł skłonić. Ten człowiek! JEZUS? ktory w Ewangelii często, a zawsze żwawie następuie na Pany świata tego, na bogacze, na maiętne; ktory prożność świata karze, ambicią potępia, okazałości wszystkie gani, nie tylko nauką, lecz i samym swoim przykładem. Jeżeli w ostatku, ten naypokornieyszy Zbawiciel? ktory, gdy go na Krolestwo porwać umyślili, ukrył się i rąk sprzyiaiącego pospolstwa uniknął. A Pilatowi, o swe Krolestwo pytaiącemu, odpowiedział iaśnie: *Krolestwo moie nie iest z tego świata.* (a) Jeżeli? [mowię] nayuboższy z Synow ludzkich Chrystus, miał władzę, miał prawo? do dobr świata? ieżeli panowanie, nad wszystkiemi Krolmi i nád ich Krolestwy, ile człowiekowi Chrystusowi przyznać się powinno. I gdyby to ci, ktorzy o to pytaią, nie pytali nas Janseńskim duchem, dla wykierowania dalszych złośliwych umysłow, i ugruntowania głębszych błędow; ale sposobem ludzi mądrych, uczonych, ktorzy w prostocie i szczerości Katolickiey rozumnemi raciami, i Teologicznemi dowodami wzaiemnie prawdy tey dochodzą: choć przeciwnemi argumentami o nie walczą; nie miałbym racii, tak się publicznie zastawiać, za władzą Chrystusa, nad świeckiemi Krolestwy; alebym raczey ich do Teologow, i do szkoły odesłał; tylko, że mi wiadoma, iako oni Teologiczną tą, i mądrą kwestyą, głupstwo swoie i złośliwość popieraią? dlátego na Kaznodzieyską opiekę, i ia tych sapientkow wziąć muszę; i władze Nayświętszego naszego Pana nad wszystkiemi Pany i Państwy, im ukazać.

I muszą mi, naypierwey przyznać i pozwolić tę prawdę; że sprawy wszystkie uczynności, przysługi, swoy u ludzi

szacu-

(a) *Joan.* 18.

szacunek pryncypalnie od osoby czyniącego maią: godność osoby większa, lub mnieysza? większą, lub mnieyszą dziełom iego sprawuie estymacią, i poważenie; niechay, iedneż chwalebne dzieło, czynią, i sługa i Pan; poddany i Przełożony; prosty, nikczemny, wzgardzony człowiek; i Xiąże, Krol, Monarcha; tedy, lubo rowne ich w sobie będą uczynki, iednak w szacunku ludzkim, zacność osob? osobliwości większey dodaie sprawom, iż będą tym zácnieysze, im od zacnieyszych pochodzą osob; większego honoru dla ciebie przysługa, gdy ią tobie Pan, Król, Monarcha świadczy, niż gdy kto rowny, dopieroż niż niższy &c. Zacność osoby! wymusza u wszystkich dla siebie powinny respekt, i wyższe poszanowanie. I tak Dawid, Saul, Jehu, większą odbierali cześć, gdy do Krolewskiego tronu wyniesieni zostali, niż kiedy pierwszy, owce; drugi osły pasał, trzeci? był iednym z Hetmanow. Podobnie mówiemy o Nayświętszym Panie naszym, ponieważ ten człowiek Chrystus, wyniesiony iest do naywyższey godności przez Osobę Boską, z ktorą się złączył; dla tey osoby, ktorą miał, wszystka mu cześć, ktora tylko może, świadczyć się powinna, dla zacności teyże osoby? dana mu moc iest na Niebie i na ziemi. Czyliż ia mogę powątpiewać? o władzy Twoiey nad tym światem naywyższy Panie, ktory nie inną iesteś Osobą, tylko tą! ktora władnie Niebem i ziemią, i wszystkim, co na nich iest. Osoby zacność, ktorą ma ten człowiek Chrystus; czyni go Synem, nie przysposobionym, tylko przez łaskę, iáko wszyscy sprawiedliwi i Swięci, są Synami Boskiemi; ale? Synem przyrodzonym, że prawdziwie osobę Syna Bożego nosi; i z tey racii, dla tego osobistego związku, iáko imie Osoby Boskiey wziął ten człowiek Chrystus, iż co tylko dla nászego dobra czynił, chociaż były sprawy owe samoludzkie, to iest: ktore nie iako BOG, ale iako człowiek sprawował; wszystkie się przecie zwały i zowią imieniem Osoby Boskiey; i tak dobrze i świątobliwie Katolicy mówiemy, Syn Boski się na-

rodził, Syn Boży za nas cierpiał, Syn Boży za nas umarł; &c. bo to ten człowiek dla zbawienia naszego narodził się, cierpiał, umarł? ktory inszey osoby nie miał, tylko samą Boską: przeto temu człowiekowi Chrystusowi, cześć świadczemy, ktora się Jego Boskiey Osobie świadczyć powinna. I iaż mam temu i tey zacności człowiekowi prawa nád ludźmi wszystkiemi i nad całym światem bronić? konwinkuie mię swoim argumentem Doktor Narodow Paweł Swięty: *Jest Synem! a ieżeli Synem! tedy i Dziedzicem przez BOGA.* (a) Powszechne iest Narodow prawo, że, ieżeli kto przyspososobi sobie za Syna, choć obcego z ludzi; choć dobrze poddanego swoiego, (gdy to prawo pozwoli) tedy tym samym daie mu prawo do dziedziczenia dóbr swoich wszystkich; tak, iakoby był Synem iego właściwym dziedziczy wszystko. Ten Chrystus, ile nawet człowiek był Synem Bożym, więcey nierównie, niż przyspososobionym [bo według wszystkiey Katolickiey Teologii] przyrodzonym; toć dla tego Synostwa Bożego, iest sprawiedliwie dziedzicem wszystkiego. *Si Filius & hæres per DEUM.* Apostół Swięty powiada, że dla samego Imienia, że był Zbawicielem, dla samego urzędu Zbawicielstwá, powinno wszystkie, a wszystkie kolano tak ziemskie, iako piekielne upadać przed nim, władzę i wielmożność iego nad sobą uznaiąc: *aby na Imię JEZUS* (co znaczy Zbawiciel) *upadało wszelkie kolano* (są Pawła Swiętego słowa.) Wiemy zaś że nie tylko, ile BOG, ale i ile człowiek był Zbawicielem i Odkupicielem naszym Chrystus. O! iako wysokie i wieloliczne masz prawo nademną Zbawicielu! a nie tylko nad duszą, ale i nád ciałem moim, boś całego człowieka i duszy i ciała został Zbawicielem nad niewolnikiem opłaconym, nad złoczyńcą od śmierci okupionym; ma wielkie prawo kto pieniądze swe daie! A ty Odkupicielu, i dusz naszych, i ciał naszych, ktoryś nieskończonego szacunku, skarb Krwi Twoiey łożył: mieć go nad nami i nad wszystkiemi dobrami naszemi nie będziesz?. Jeżeli

(a) *ad Galat. 4.*

Jeżeli tedy, dla tych urzędow, ktoreś Synu człowieczy sprawował; dla dobrodzieystw, ktoreś Człowiek ludziom świádczył; dla skarbow i dobr Twoich doczesnych, iakie były zdrowie, życie, honor, krew, ciało, ktoreś te wszytkie dostatki za nas łożył; wielkim prawem z wszystkiemi dobrami doczesnemi należemy do Ciebie? dopieroż iako większe, wyższe, i absolutnieysze, masz nad nami prawo, że Ty Synu człowieczy, iesteś osobiście Synem Boskim: że nie tylko masz i nosisz na sobie charakter Osoby prawdziwie Bożey: ale iesteś iestestwem osobliwym, Osobą Boską.

I to to iest, co Miłośnik Chrystusa Jan Swięty, w obiawieniu pewnym widział i wypisał. Widziałem, a oto prawi: *Obleczony był szatą krwią pokropioną, a zowią Imie Jego słowo Boże.* [a] *A ma na szacie i na biodrach napisano: Król nad Królmi, i Pan nad Pany*; gdzie Apostół, nie iak o Synu Bożym, ale iako o człowieku mowi, i o szatach iego zbroczonych krwią w męce wylaną; proszę i tę uważać okoliczność, ktorą nie bez taiemnicy, nayświadomszy swoiego Nauczyciela taiemnic, uczeń tu wyraża: *Na szaciech było wypisano: Król nad Królmi, Pan nad Panami.* Hieronim Swięty powiada *Vestimentum Divinitatis humanitas est: szata pokrytego Bostwa, natura ludzka iest:* na tey tedy Jan Ewangelista widział charakter Króla Królów, Pana Panów: że nawet ile człowiek, miał tę godność, i dostoieństwo przełożenia swoiego nad wszytkiemi Pany: iako prawdziwy ich Król, a oni poddaństwo iego: iako prawdziwe do panowania nad niemi maiący prawo. *Na szacie napisano: Król nad Królmi, Pan nad Pany. Szatą ową natura ludzka iest.* Na wielu mieyscach pisania swoiego, tenże Apostoł Jan Swięty! ten Apostoł! ktorego Hieronim sławi, że był *z naymędrszych nayświętszym z nayświętszych naymędrszm:* zowie Chrystusa barankiem, i wiele kroć w obiawieniu, widział go w postaci baranka, iuż otwieraiącego Kśięgi, iuż zabitego, iuż srodze straszliwego: ten zaś tytuł, to

[a] *Apocal: 19.*

baranka Imie służyło, właściwie, iako człowiekowi: Chrystus bowiem, ile człowiek, był zabity na ofiarę, iako baranek; ile człowiek dał Ciało i Krew swoią do pożywania: że tak go, iako baranka w starym Zakonie, uroczyście pożywamy; i Imiennik tego Apostoła Jan Chrzciciel, wytykaiąc JEZUSA ludziom, skazawszy palcem nań mowił: *Ato baranek, ktory gładzi grzechy świata*, iako człowieka barankiem nazwał, bo iako człowieká wytknął, aby nań patrzyli. Słuchaycież, co o tym Naycichszym, Naypokornieyszym Baranku, ten JEZUSOW Sekretarz mówi, i pisze? iaką temu tak wzgardzonemu i zabitemu barankowi przyznaie władzę? Oto! wyraziście mówi, że był prawdziwym Panem nayabsolutnieyszych Panow ten baranek: gdzie tak opisuie władzę iego: (a) *Będą oni walczyli z barankiem, i baranek zwycięży ie, ponieważ Panem Panow iest, i Krolem Krolow*; i indziey: (b) *Dwadzieścia czterech Starszych, rzucali korony swe; upadali przed barankiem, mowiąc wielkim głosem: godzien iest baranek, ktory iest zabity, wziąć moc, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo*; gdzie iako o człowieku Chrystusie mowi, że ten baranek, ktory zabity iest, ten człowiek, ktory za nas umarł, tey czci, tey chwały iest, iż wszyscy korony swoie iemu powinni. Doskonale Hieronim Swięty wykłada owe mieysca Swiętego Jana Apostoła, gdzie raz Chrystusa barankiem, i tuż zaraz lwem zowie, gdy tak naucza: *Baranek? pokorę człowieka; lew Majestat BOGA oznacza w Chrystusie; ani upokorzenie iego, nie było bez Majestatu, ani Majestat bez upokorzenia.* Ten tedy Baranek, choć tak pokorny i upokorzony! ma władzę Majestatu naywyższego ten baranek! choć umorzony, zabity, godzien (a godzien i z tey samey przyczyny, że dla nas zabity) tey czci, tego honoru, tey władzy; aby mu wszystkie choć nayabsolutnieyszych Monarchow Korony, podrzucone były.

A co proszę innego znaczyły, owe oświadczenia nayświetszego Pana naszego, gdzie mowi: *Dana mi iest wszystka władza i na Niebie i na ziemi*; (c) to iest, iaką mam władzę na Niebie

[a] *Apocal.* 17. (b) *Apocal.* 4. & 5. (c) *Matth.* 28.

Niebie, że ile człowiek sądzić; karać, potępiać naywyższe Majestaty mogę i będę, podobną mam i na ziemi; i indziey: (a) *Wszystek sąd dał Oyciec Synowi*, ieżeli wszystek? toć tak bagatelney zwierzchności i urzędu! [iakie iest świeckie, to iest, nad świeckiemi osobami panowanie] nie zabronił. Jak Doktor Narodow? tak i ia tu argumentuię w tey okoliczności: (b) *Który własnemu Synowi nie przepuścił, a iakoż i nie wszystko z nim darował?* to iest, ieżeli? Oyciec Przedwieczny, godności Syna nie przepuściwszy, oddał Osobę iego, temu człowieczemu Synowi! że człowiek go dziedziczy, odziedziczeniem osobliwszym, bo osobistym, bo istotnym, rzeczywistym: nie iako Panowie swoie włości, Krolowie Krolestwa, Monarchowie? tytuły Monarchow: bo te wszystkie ich dziedziczenia, albo wcale, albo po większey części funduią się tylko na opinii ludzi, na rozsądku ich i rozumieniu: zaś ten człowiek JEZUS, dziedziczy Osobę Syna Bożego szczegulnieyszym sposobem; wielkie prawo ma do wszystkiey zacności iego: Jeżeli tedy [mowię] własnemu Synowi nie przepuścił, ale go oddał tey naturze ludzkiey w Chrystusie? a iakoż i nie wszystko? zatym, i to panowania prawo nad światem i dobrami iego dać i darować nie miał.

Kiedy Monarcha absolutny, Corke, choć z náylichszych poddanych bierze? i uczestniczką, iak honoru, tak Korony, tak tronu, i Krolestwa swego, i wszystkich praw i przywileiow, ktore się tylko udzielić oblubienicy mogą, uczynił nikt nie wątpi, że takowa, i do tey zacności wyniesiona, z tym samym uczestnictwa prawem odbiera prawo na to wszystko. Cóż to iest proszę, natura ludzka w Chrystusie, iedna z naywgardzieńszych, naypodleyszych, poddanych Boskich, tę Syn Boży, tę Osoba Boska za Oblubienicę sobie bierze; z nią się osobliwszym sposobem łączy, iż bardziey i ściśleyszym związkiem iedno są BOG Człowiek, Człowiek BOG, w Chrystusie, niżeli

Oblu-

(a) *Joan: 5.* (b) *ad Rom. 8.*

Oblubieniec z swoią Oblubienicą? dla tak cudnego związku, dla tey iedności, dla tey iedno osobistości, że człowiek i BOG iednym są Chrystusem; ten człowiek w Chrystusie, ma społeczne do wszystkiego práwo z Bogiem, ktore się tylko naturze ludzkiey iego, tak wyniesioney i zaszczyconey udzielić może: iako dosyć dokładnie Zbawiciel Nayświętszy o tak obszerney władzy swoiey mówi: *Dana mi iest władza, na Niebie i na ziemi*; nie ile Bogiem, ale ile człowiekiem iest, iako się zaraz tamże Chrystus tłumaczy: *Dał mi władzę sąd czynit, iż iest Synem człowieczym.* (a)

Slicznych sentymentow Tertulian, wdzięcznie to wywodzi, że nayukochańszy Pan nasz, miał Krolewską nad wszystkim światem władzę: z samego Imienia *Chrystus* wyprowadzaiąc tę prawdę; i tak mówi: *Chrystus? imie urzędu iest, nie natury. Imie to iest mianowaniem Krolestwa iego i władzy.* Jakoż na wielu mieyscach Pisma, Krlóowie Narodu Bożego zowią się *Chrystusami*, to iest pomaszczeńcami na Krolestwa, gdyż iedno znaczy *Chrystus*, co *unitus* namaszczony: za tym namaszczeniem nabierali prawa, do tronu i panowania; iáko gdy Saula Samuel, Dawida Natan, Prorocy; na Krolestwo námaszczali, zaraz im imieniem Bożym opowiedzieli o władzy, którą im BOG oddawał; dlatego i Syn człowieczy JEZUS zowie się Chrystusem, że był prawdziwym pomaszczeniem Bożym, na wszystkie ziemi Krolestwa. *Christus nomen officii, nuncupatio Regni, & potestatis; Chrystus! imie urzędu, nie natury, mianowanie Krolestwa iego i władzy.* I to to było, że trzey owi Mędrcy wybrawszy się z darami do Narodzoney Dzieciny JEZUSA, do Jerozolimy zaiachawszy, temi terminami pytali o Panie: *Gdzie iest? ktory się narodził Krol?* (b) Wiemy przez wszystkie zwyczaie Krolestw, i praktyki, że dwa są sposoby stanowienia Krolow: albo przez elekcią i wybranie, albo przez sukcessią. Zaś żaden nie rodzi się Krolem; chociaż rodzą się niektorzy następcami

(a) *Joan: 5.* (b) *Math. 2.*

mi do Korony, ktora prawem naturalnym należy do nich, jednakże, poki aktualnie tron nie oſiągną, nie oſiędą, Krolami ſię, zwać nie mogą, iako i Apoſtol Pawel o tym świeckim prawie traktuiąc mowi: *Jako długo dziedzic ieſt dziedzicem nic ſię nie rożni od ſługi, będąc Panem wſzyſtkiego, ale ieſt pod opiekuny i pod ſprawcami, aż do zamierzonego czaſu od Oyca.* (a) Zaś Dziecinie JEZUSOWI, Krolowie trzey przyznaią panowanie i Kroleſtwo zaraz od narodzenia; że ſię Krolem formálnym urodził: *Gdzie ieſt, ktory ſię narodził Krol?* Owſzem w wnętrznościach Matki zoſtaiąc, iuż był nim, i z tą ſię władzą rodził; dlatego nie bez taiemnicy trzy rozdzielne a inſzorodzayne oddali dary Krolowie tey Dziecinie, tylko na uczczenie w nim trzech nieiako urzędow; czyli raczey troiſtey władzy Jego; iako Paulinus Kapłan wyraził iednym wierſzem, ten troiaki Chryſtuſa charakter (co też i inni Oycowie Swięci uznaią) *Aurum, thus, myrrham, Regią; Deoą; hominique.* Że Chryſtus był Krolem ziemſkim? dlatego ofiárowáne mu złoto: że Bogiem? dlatego kadzidło: że człowiekiem śmiertelnym maiącym umrzeć, dlatego myrrę, zwyczay bowiem był ſtarozakonny, myrrowym oleykiem ciała zmarłych namaſzczać. Ta władza Kroleſtwa iego; tak mu ieſt właściwa i konieczná, że ſię z niey wyzuć wſzechmocny Pan nie mogł, i nie może; i lubo prawa ſwoiego nie używał, i używać go w ſkutku nie chciał, przeto iednak to ſię nie traciło, i tracić nie mogło. Wſzakże, i Boſkiey władzy ſwoiey, Nayświętſzy naſz Zbáwiciel, ledwie użył kiedy; ale wſzechmocność powściągnął; Majeſtat utaił: gdy go Synem Bożym i Bogiem bydź ogłaſzało czartoſtwo z opętánych wygnane, nie dopuſzczał im JEZUS tego wyiawiać; przeto iednak, nie przeſtawał bydź Bogiem, chociaż nie tylko czci powinney nie odbierał, ale ſię dobrowolnie na wſzyſtkie pogardy, zelżywości oddał i ofiarował. Tak i Panem, Krolem, nad temi dobrami świata był zawſze, chociaż władzy nie tylko nie użył,

ale

(a) *ad Galat. 4.*

ale owszem obrał bydź wzgardzonym, ubogim, iednym świata pomiotłem, i samą podłością.

Nie zaparł Chrystus, chociaż miłośnik pokory, tey zacności swey; bo kiedy Piłat pytał: (a) *więc ty Krolem iesteś?* odpowiedział JEZUS, że *tak iest, iakoś powiedział*; a iako nie w innym tłumaczeniu, i nie o inne Królowanie pytał Piłat, tylko o ziemskie, o świeckie, o doczesne, tak Chrystus iego pytanie w tymże samym rozumieniu potwierdza, i przyznaie. Gruntowną wielki w Kościele Bożym Doktor Augustyn S. ma reflexię na słowa dalsze Chrystusa, ktore JEZUS pytaiącemu Piłatowi odpowiadaiąc dodał: *Krolestwo moie, nie iest z tego świata*; gdzie Augustyn Swięty (b) ten termin uważać każe: *z tego świata nie iest*, nie mówi tu Zbawiciel JEZUS; *na tym świecie nie iest Krolestwo moie*, ale z tego świata nie iest, bo na tym świecie było iego Królestwo, ale nie wziął z świata prawa do niego; lecz od Boga, i z Bogiem. Miał władzę na ziemi, ale nie wziął tey władzy z ziemi. I to to wyraża Jan S. dosyć rzeczywiście, gdy mowi: *Przyszedł do swey własności, a swoi go nie przyieli*; [c] iuż z gotowym prawem na ziemię tę przyszedł, iuż ie w wnętrznościach Matki przyłączeniu się Osoby Boskiey z naturą ludzką zabrał, i z tym wyszedł na ten świat, iako do swey prawdziwey własności; *bo go BOG uczynił dziedzicem wszystkiego* [iako Apostoł mowi] dlatego też bardzo chwalił zdanie swoich Uczniow Zbawiciel, że go za prawdziwego i Nauczyciela i za Pana mieli: *Wy zowiecie mię Nauczycielem i Panem? i dobrze czynicie, bo zaiste iestem.* (d)

Bo czyliżby; ta Twoia pokora Synu człowieczy była tey osobliwości! ubostwo i dobrowolny niedostatek? tey zasługi; poniewieranie się od domu do domu tak dziwne; głód, łaknienie, i inne cięższe życia Twoiego naywzgardzieńszego potrzeby? czyliżby mieć mogły tę chwałę, to podziwienie, u wszystkich; gdybyś żadney zwierzchności, i prawa, do tych dobr ziem-

(a) *Joan: 14.* (b) *S. Aug. tractatu 115. in Joan.* (c) *Joan. 1.* (d) *ad Hebr: 1.*

ziemskich nie miał, i gdybyś nie mógł ich według swey woli użyć; ostatnia cnota! cnota z potrzeby; nicbyś krzywdy Synu człowieczy Zbawicielu nie miał, kiedy ci w domach kącika, w Miastach mieszkania, w swych dzierżawach nie pozwalali spoczynku; boś prawa do świata i dóbr świeckich nie miał. Jeżeli Naród Izraelski, obrawszy sobie Pan BOG, aby był iego ludem osobliwym: [a] *Ciebie obrał Pan BOG twoy* [Moyżesz im szczęśliwość takową przypomina] *abyś mu był ludem osobliwszym, ze wszystkich ludow, ktorzy są na ziemi; boś ty iest lud Swięty Panu BOGU twoiemu.* Jeżeli mówię dla tey racii, że ten lud Izraelski sobie BOG obrał, sobie poświecił; oddał BOG wszystkie cudze Krolestwa, ziemie, Państwa, Monarchie Izraelitom: i gdy wszedłszy do ziemie obiecaney, osiadali Kraie, Krole dziedziczne gubili, dzielili między siebie ich Państwa, czynili to sprawiedliwym tytułem, i wysokim prawem, ktore Bog im oddał. Jeżeli Moyżesz miał władzę nad bogactwy całego Egyptu, i wychodzącym Izraelitom pozwolił od Egypcian zabierać złota, srebra, szaty, i wszystkie bogatsze sprzęty. Jeżeli Adam i Ewa, w stanie niewinności byli Panami świata całego, i iego wszelkiey obszerności z wszystkiemi pożytkami, i dobrami? a Syn człowieczy Chrystus, od Osoby Bożey osobliwiey i bardziey, niż lud Izraelski od BOGA, będąc obranym do uczestnictwa naywyższey iego chwały! będąc bez porownania Prawodawcą doskonalszym, i godnieyszym, niżeli Moyżesz! i niewinności nieskończenie chwalebnieyszey, niż był stan niewinności pierwszych Rodzicow naszych! nie miałby mieć wyższego, sprawiedliwszego, i obszernieyszego prawa nad wszystkiemi Krolestwy Panow świeckich, niżeli owi, ktorzy tylko ludźmi prostemi, osobami śmiertelnemi byli.

Oycowie Katoliccy, nawet z dawnieyszych; Nayświętszey Pannie MARYI podobną władzę ziemską nad wszystkiemi Państwy ziemi przyznaią, i silnemi dowodami ztwierdzaią,

[a] *Deut: 7.*

a to naywięcey z racii Macierzyństwa Bożego; dla tey zacności, co tylko chwalebnego mówić się i przywłaszczać MARYI może, wszystko się mówić i przywłaszczać powinno, dla tey godności, cześć, honor, chwała, uszanowanie, zaraz naypierwsze po BOGU, i po Chrystusie naychwalebnieyszey Boskiey Matce oddawać się powinny; dla tey! oddana władza i prawo nad całą ziemią, owszem i nad Niebem, i nad Aniołami; tego wyraziście są zdania: (a) Swięty Atanaziusz, Swięty Epifaniusz, Swięty Chryzostom i inni; dopieroż przez większość racii takowego prawa bronić Chrystusowi nie możemy, bez krzywdy nieograniczoney władzy iego. Pokazał pokilakroć razy Chrystus, że miał prawo do dóbr ziemskich, do rzeczy, i dzierżaw, Possessorów, i Dziedziców: iuż w ów czas, kiedy maiąc wjeżdżać do Jerozolimy, posłał, aby mu oślę przyprowadzono, bez wszelkiey opowiedzi Pana, tego bydlęcia; i gdyby się kto zastawiał za oślęciem, kazał temi terminami odpowiedzieć: *Powiedźcie, Pan potrzebuie*, i wieczerzę absolutnie rozkazał przygotować, nakázuiąc gospodarzowi Wieczernika, aby gotową z Uczniami, iako gdyby w swey własności, zastał; i w ów czas okazał prawo ziemskie Zbawiciel: kiedy na grunt ten, gdzie się pasło dwa tysiące wieprzow, czartostwu z opetanego wypędzonemu zstąpić, i w wieprze wniyść, i wszystkie potopić pozwolił, i kazał; i nikt się wielowładności iego nie opierał, nie pytał żaden, co masz zá prawo do moiego dobytku, do moiey chudoby, i dzierżáwy? chociaż oczywiście z szkodą własnego tych wieprzow Pana, użył swey władzy Syn człowieczy Chrystus.

Dopieroż, kiedy wiemy, że ta naywyższa władza nad wszy

[a] *S. Athan. ser. in Evang. Quandoquidem ipse Rex est, Dominus & Deus? qui natus est ex Virgine, eapropter & Mater, quæ Eum genuit, & Regina, & Domina, & Deipara, propriè est, & verè censetur.* Et S. Epiphanius: *MARIA in vim dotis accepit Cœlum & terram.* Et S. Chrysost: ser. 142. *Vocat Angelus Dominam, & est, fecit enim Dominam ipsa sui germinis Authoritas, &c.*

wszystkiemi Państwami Chrystusowa, iest bez wszelkiey krzywdy, bez naruszenia prawa wszelkiego Panow Ziemskich; bo się używania tych dóbr wyrzekł; ale *będac Panem* [Pawła Swiętego iest reflexia] *wszystkich sługa stał się;* i indziey: *Wyniszczył siebie samego, postać sługi przyiąwszy.* (a) Tego prawa swoiego nie ustąpił Chrystus nikomu, nie zostawił Piotrowi, ani namiestnikom iego; nie zdał na Duchowieństwo; bo lubo urząd Duchowny, ma zwierzchność nad Pany i Monarchami świeckiemi, ale ta zwierzchność iest okryślona, i do niektorych tylko trefunkow służąca. Karać zamykaiące się w Kościele Chrystusowym wszystkie wierne mogą, a karać i na dobrach doczesnych (iako i świadectw, i praktyki tego, zbyt dosyć mamy) maią moc namiestnicy Chrystusa wszelkiego ukarania, iakie tylko potrzebne bydź osądzą w BOGU; iaśnie Augustyn Swięty mowi o tym: *Dwa klucze Piotrowi i następcom iego oddaie Chrystus, umieiętności, i władzy; umieiętności, do stanowienia i uczenia; władzy? do karania. Nec scientia sedi abesse potest, nec potentia revocari. Ani na umieiętności zbywać Stolicy iego, ani na władzy nie może;* iednakże nie ma władzy absolutney, nie ma prawa własności, i przywłaszczenia sobie, Dzierżaw obcych. Nie maią tedy racii przeciwney, podchlebuiący i applauduiący Panom świeckim, przekładaiąc władzę Monarchow nad władzę Chrystusa; nie maią mowię racii wydzierać i zabraniać tego prawá JEZUSOWI, ponieważ przez to nic się ani wielowładność ich nie skraca, ani Majestat nie poniża, ani powaga nie znieważa, że wyznáią nad sobą, i nad swoiemi Krolestwy, Panem i Monarchą Chrystusa; nie powinny się wstydzić żadne Majestaty, że są poddane i podległe temu człowiekowi, ktory iest Bogiem. Karol V. Cesarz wstąpiwszy na Państwo, podczas Koronacyi rozrzucać kazał pieniądze takowego stępla, i wybiiania: na iedney stronie monety klęczącemu Cesarzowi Chrystus swemi rękámi koronę na głowę kładzie. Na drugiey te litery były: *JESUS Christus Rex Regnantium. JESUS*

(a) *ad Philipp.* 2.

Chrystus Król króluiących. Francuzi maiąc iednę wyprawę wielką przeciw Hiszpanom, iako na wszystkich monetach, tak na chorągwiach, i znáczkach swoich, po iedney stronie wyrazili Krzyż Chrystusa, pod ktorym leżał miecz, Korona, berło; po drugiey ten dali napis: *Christus regnat, Christus imperat, Christus vincit. Chrystus króluie, Chrystus rozkazuie, Chrystus zwycięża.* (á) Co tylko tytułow, przyczyn, racii, prawa, mieć mogą Panowie nayabsolutnieysi do dóbr swoich, czy nabytych, czy dziedzicznych, czy z spadłych, czy ofiarowanych; te wszystkie wyższym i doskonalszym sposobem miał Chrystus nad niemi, ile tey zacności i osobliwości! tych doskonałości i przymiotow człowiek. Rzymianie obierali na swe Państwo ludzi walecznych rycerskich, nieprzyiacielowi straszliwych! Hetmanowi i naywyższemu Wodzowi naszemu, ktory o końcu przyiścia swoiego mowi: *Nie przyszedłem pokóy wam dawać, ale miecz;* czyliż na potędze, na chwale zwycięstwa i tryumfach zbywa, kiedy człowiekiem śmiertelnym będąc; moc śmierci, piekła, czartostwa, ukrócił, i starł? Grecy tylko ludzi wysoce uczonych, Filozofow na tron swoy brali. Ten człowiek Chrystus, więcey, niż Salomon wszystkiey prawdziwey mądrości źrzodło; owszem samą był mądrością. Egypcianie Kapłanom powierzali Kroleństwa: iednym z naywyższych, nayosobliwszych Kápłanow był Chrystus. Persowie biegłych w gwiazdarskiey nauce; Trojańczykowie w piękności celuiących (iako na Priama dlatego wota zgodne dali, że *Priami facies digna imperio*, Priama urodziwość twarzy, godna panowania) Arabczykowie Pasterzow i w pasterstwie ćwiczonych; Medowie znacznie silnych; (b) inni innych własności i chwalebnych talentow, ludzi dobierali, aby im tym szczęśliwiey panowali, im chwalebnieyszey doskonałości byli. Czyliż! czyliż! czci Naygodnieyszemu Zbawicielowi zbywało na ktorey naychwalebnieyszey doskonałości, nie tylko z tych tu namienionych, ale na wszystkich innych, inszych, wielkim ludziom wia-

[a) *Ex Annal. P. Kwiatkiewicz.* (b] *Bejerlink tit. Rex.*

własnych. I temuż tey osobliwości, i tey przezacności człowiekowi, zabraniać będziemy panowania nad ziemią, ktory panuie nad Niebem, i Kroleſtwa iego nie będzie końca? Temuż człowiekowi, ktory tylu tytułami ieſt Panem naſzym; ieſt Oycem, ieſt Nauczycielem; ieſt Zbawcą, ieſt Odkupicielem, ieſt Dziedzicem duſz i ſerc naſzych! prawa i władzy nad ſobą nie damy? ktorzy ieſteśmy Synami Dobrotliwego Oyca: ſługami takiey godności Pana; Uczniami tey mądrości Nauczyciela, odkupionemi i uwolnionemi z ſtraſzliwey niewoli, przez tegoż człowieka JEZUSA, ktory ſię ſtał zbawieniem i odkupieniem naſzym? [a]

Konkluzia: Naypokornieyſzy Zbawicielu naſz Chryſte, nayubożuchnieyſzy Panie! ktoryś tak uniżył ſwoy Majeſtat dla nas, iż będąc Królem Królow, Panem Panow, ſtałeś ſię nayoſtatnieyſzym, naywzgardzieńſzym z nas wſzyſtkich ludzi: abyś do pierwſzego panowania i Kroleſtwa cały narod ludzki wyniosł. I iaż dlatego odrzucać Cię od praw i ſwobód moich będę? żeś ſię dla mnie ſtał tak wzgardzonym? czyliż nie ſilnieyſza to pobudka? tym Ci większą cześć świadczyć, żeś ty ſię z wſzelkiey dla mnie wyzuł? tym chętnieyſzym ſercem przyznać, ſprawiedliwe prawo Twoie, i do mnie, i do wſzyſtkiego dobra moiego, żeś mi i używanie tych dóbr doczeſnych pozwolił, i ſwego Nayświętſzego prawa, ktore maſz nad całym światem, uczyniłeś mię uczeſtnikiem. O! iakom ſzczęśliwy takiego wſpół-dziedzica maiąc; iakom beſpieczny, przy takowym ſpołeczniku. O! iak wiele profituię, gdy iedne mam z tym prawo, ktory mi i ſwego prawa, i używania wſzelkiego, dóbr tych wſzyſtkich uſtępuie. *Pan połowica dziedzictwa moiego,* zaſzczycał ſię Dawid; ia całego ſiebie, ia dobra moie wſzyſtkie, ia wſzyſtko, co mam, i co reſtem, Tobie Zbawicielu i Oblubieńcze Duſz naſzych oddaię: i pewny ieſtem, że nic nie ſzkoduię,

(a) *Soarez de vita Chriſti diſp:* 26. *ſect:* 2. Et *S. Th:* 2, 2dæ *q.* 88. *art.* 4. *ad 3tium eandem veritatem Theologicè propugnant.*

duię, bo mię wiekuiſtego Kroleſtwa Twoiego wſpoluczeſtnikiem, i wſpoldziedzicem uczyniſz. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 3. Poſtu.

O dyſkurſach ſtanowi czyiemu niewłaſnych.

Propozycia: Z wielu miar ieſt ſzpetna: o tym prowadzić niowy, co naſzemu ſtanowi, albo wiekowi nie ieſt właſna.

Erat JESUS ejiciens dæmonium, & illud erat mutum. Lucæ 11.
Wyrzucał JEZUS czarta, ktory był niemy.

Pewny ieſtem *Słuchacze*, że doſkonałą macie wiadomość o tym; iż iako ieſt wielka różnica między czartoſtwem, a czartoſtwem? tak nie rowna ieſt trudność z diabelſtwem iednym, iako z drugim; bo chociaż iak to diabeł, tak to drugi, ale ieden będzie złośliwſzy! uporczywſzy! inny iuż nie tak; iedni ziadliwſi, i większą do ſzkodzenia ſiłę maią, inſi ſą, ani tey zapalczywości, ani tey mocy. Wielka między niemi rożnica humorow, paſſii, namiętności, impetow, i ſkłonności. Jako zoſtaiąc w Niebie, iedni nad drugich mieli wyżſze dary, nie rowne z ſobą talenta? tak ztrąceni do piekła, przy tychże rożnych natury Anielſkiey przymiotach zoſtali, mądrości, dowcipu, mocy; i iedni z nich przemyślnieyſi na zdrady i podeyścia naſze; innych na tyle przebiegow nie ſtać. Tak też z iednemi ciężſza, niż z drugiemi ſprawa; prędzey ſłabſi wypędzić ſię dadzą? niż mocnieyſi; żwawſzego, i dłużſzego Exorcyzmu potrzeba na uporczywſzego diabła, niżeli na powolnieyſzego

szego. Trudne do wypędzeniá czartostwo było w owym opętanym, ktorego żaden, a żaden z Apostołow wygnać nie mogł, tylko sam Chrystus, i to post surowszy i modlitwę wprzod odprawiwszy; (á) innym, zaś sam cień Piotra był straszliwy. Xawery w Indyach apostołuiąc, dzieci drobnych używał na wygnanie czártostwa. (b) *Dunstanus* (c) kleszczami za nos uiął diabła, i w tey iak mu się pokazał postaci, ludziom na pośmiewisko wyprowadził. Eulalia iedenastoletnia Panienka na czarta w straszliwey poczwarze na siebie nacieraiącego, powroz zarzuciła, tak go po całym Mieście oprowadzała, natrząsaiąc się z słabości iego. Od Swiętego Remigiusza Biskupa wyrzucony z opętanego diabeł przegrażać się począł, iż miał wniyść w osła, na ktorym Mąż Swięty siedział; ale osieł zastyszawszy, iakoby zrozumiał, owe przegrożki, kopytem krzyż na piasku uczynił, na co czart nieznośnym narzekaniem, że nawet od osła pokonany, uciekał; do tego się to wszystko ściąga, że są tak słabi mędzy diabelstwem, iż nie tylko za nos ie wodzić lada kto może, ale i dzieciny płci oboiey tryumfować z niektorych zwykli, ba w ostatku i osieł oprzeć się drugdy natarczywości ich potrafi. Wiadomi tedy iesteśmy tey rożności sił, mocy, potęgi, czartostwa, a czartostwa.

Ale pytaymy w szczegulności, w iednym pewnym rodzaiu, ktory diabeł złośliwszy, uporczywszy, i do poskromienia swoiego trudnieyszy: krory to rodzay diabelstwa naycięższy do wypędzenia? a pytaymy z okazii tego niemego czarta, około ktorego tu pracował Chrystus. Hieronima Swiętego iest reflexia, że nie bez racii Łukasz Swięty Ewangelista, tey expressii używá: *Erat JESUS ejiciens dæmonium. Był JEZUS wyrzucaiący czarta*, co iedno znaczy, iakoby mowił: *bawił się JEZUS wyrzucaniem czarta*; gdyż nieme czartostwo iest nayuporczywsze i nayzłośliwsze; zabawić się nad ich wypędzaniem trzeba. Nieme, zawsze gorsze od wszystkiego innego diabelstwa; cicho iak zaklęty

ty

(a) *Marci* 9. [b] *Ex vita S.* (c) *Nowe Zywoty Swiętych.*

ty ſiedzi, a złe broi, i dręczyć nayukrytſzemi fortelami nie przeſtaie. Zawſze niemota z głuchotą ieſt złączona, kto od urodzenia niemy, wraz zawſze i głuchym bywa; iuż tu, ani wołania i zaklinania nic nie pomogą; bo diabeł głuchy, nie ſłuchá; ani doyść przyczyn, dlaczego opanował człowieka, bo niemy! nie odpowie. Jakoż i Nayświętſzy Zbawiciel Chryſtus, pokazał tę trudność w wyrzucaniu takowego rodzaiu czartow. *Bo kiedy przywiedli mu głuchego i niemego, i proſili go, aby nań rękę włożył*; [powiada Ewangelia] *Wziąwſzy go na ſtronę JEZUS od rzeſze, wpuścił palce ſwe w uſzy iego, a ſplunawſzy, dotknął ſię ięzyka iego; a weyźrzawſzy w Niebo, weſtchnął, i rzekł mu: Effetbah, to ieſt otworz ſię*, i dopiero po tylu poprzedzaiących ceremoniach, uſtąpił niemy diabeł.

Daymyż iednak pokóy złośliwym duchom; my ludzie mówmy o ludziach, mówmy o tych inſtrumentach; to ieſt o ludziach ladaiakich, których diabeł używa do ſpraw ſwoich; ktorzy z nich gorſi, ſzkodliwſi, czy milczący? niemi? którzy gdzieby mowić należało, nic nie mówią, iak gdyby ięzyka nie mieli, iákby im kto gębę zawiązał, tak oni ſzpetnym, i ſzkodliwym milczeniem, na wſzyſtkie niegodziwości, bezprawia, nieſprawiedliwości, i na obrazy BOGA patrzą; iako Tacitus o ſwoiego wieku Senatorach Tyberyuſza bezbożności podchlebuiących piſze: *Adeò ſæcula adulatione ſordida erant! ut & Tiberium, qui publicam libertatem nollet, tam projectæ ſervientium patientiæ tæderet; exprobraretque. O! homines ad ſervitutem paratos*, to ieſt: *Tak wieki owe zaſzpecone podchlebſtwem były; że i Tyberyuſz ſam, ktory publiczna wolność znoſił, tak oſtatnia niewolniczych umyſłow cierpliwością, brzydził ſię: że im wyrzucał mowiąc: O! naynikczemnieyſi z ludzi na wſzyſtkie niewole gotowi.* Ze iak bałwany nieme, nic nie mowili na oczywiſte bezprawiá iego; wolnością Oyczyzny zaſzczycali ſię, a ięzyk w tak ſzpetney niewoli trzymali, i trzymać muſieli; i ta to ieſt ſprawa niemego czartoſtwa w ludziach iednych. W innych znayduie ſię zbytnia gadatliwość, nieponiarkowana mówność, wielkie łą-

komſtwo

komstwo gadania maią, o wszystkim prowadzić rozmowy, w każdey i naywyższey materyi dyszkurować, nawet co nad stan, i nad rozum ich, to, i o tym obszernie w wszelkich posiedzeniach, rezonować i dysputować gotowi; i takowi iuż nie niemego, ale zbyt mownego czarta mieć się zdaią.

A któryż tu proszę rodzay ludzi gorszy? czy tak rozmownych, gadatliwych, czy milczących, i niemowiących. Ktorzy tu szkodliwsi i większego wzgorszenia przyczyną; czyli! ktorzy, gdzie, i co mówić powinni nic nie mówią; czyli, ktorzy mówią tam, i to, co i gdzie zamilczeć się było należało. Sądziłbym dla pewnych skutkow i racii, tak, że iako między czartostwem niemy czart naygorszy! tak miedzy ludźmi przeciwnie niepomiarkowanego ięzyka człowiek zawsze gorszy; lepieyby! lepiey! żeby niemotą był ięzyk zarażony, niżeli żeby takowy świerzb miał do mowienia. Milczenie, nie wielomowność iest znakiem ludzi rostropnych, i dobrze osadzonego rozsądku; nieumieiętności, i niebiegłości, w rzeczach pokrywką: iż kto umie milczenia i zamilczenia użyć, będzie miany za mądrego, i wielką o sobie uczyni opinią; iako Mędrzec mówi: (a) *I głupi, ieżeli milczy, będzie mian za mądrego; a ieżeli zsłuli usta swe? za rostropnego;* to wymawiał Job wielomownym przyiaciołom: (b) *Obyście byli lepiey milczeli, żeby było rozumiano żeście mądrzy.* Ztąd przysłowie było u Grekow: *milczenie głupiemu, za wielką mądrość stanie; i głupi, ieżeli milczy, mądry iest.* Jeden z Filozofow dawnieyszych imieniem Teofrastus, uważaiąc w posiedzeniu pewnego, że nic się do dyskursu inszych nie przymawiał, rzekł do niego: ieżeli iesteś niewiadomym rzeczy? a tak milczysz? raz rostropnie; ieżeli masz wszystkiego dobrą wiadomość, a wstrzymywasz się? od swego zdania? dwa razy rostropnie czynisz, dla głupich potrzebna, dla mądrych chwalebna, powściągliwość ięzyka: *Kto miarkuie mowy swe* (Ducha Náyświetszego są słowa) *iest uczony i mądry; i iest mąż twiczony, a drogiego*

ducha. (a) Sądziłbym tedy, że iako między czartoſtwem niemy, tak między ludźmi duch wielomowny, ktory ſię wſzędzie w dyſkurſa wſzyſtkie wdaie, odzywa? ieſt gorſzy, niż źle milczący. Aże, tego wielomoſtwa defekta ſą zbyt wielorakie, innorodzayne, inſze, a inſze porywczego ięzyka ſą wyſtępki? ieden tylko z nich na dziſieyſzy dyſkurs biorę, ktory ſię nie tylko raciom wyżſzym, ale i polityce waſzey (w ktorey teraznieyſze wieki ſą wykwintnieyſze) ſprzeciwia; to ieſt mowność tych, ktorzy ſą obſzernemi w dyſkurſach do ſiebie nie należących, ſwoiemu ſtanowi niewłaſnych. Jako więc, gdy ſię w materye wiary, Teologii, nauk wſzyſtkich wdawaią, należytey wiadomości o tym nie maiąc; albo mało co maiąc; albo choć mieć mogą doſtateczną tych rzeczy umieiętność, publicznie iednak z nią popiſywać ſię nie ſłuży ich płci, ich ſtanowi, ich wiekom, i często, ani czas, áni mieyſce po temu. O tak nie proporcyonalnych dyſkursach, od naſzey profeſſyi dalekich; mówię w ten ſpoſób.

Propozycia: Jako z wielu miar ieſt ſzpetna o tym prowadzić mowy: co naſzemu ſtanowi, albo wiekowi, niewłáſna.

Ad M. D. G.

Nie wiem, na iakim fundamecie we Włoſzech poſpólſtwo, ieſt tey i dotąd perſwazyi, że w noc nadchodzącą Swiętych trzech Królów, wſzyſtkie domowe bydlęta, a naybardziey woły, i ośły, maią iednę godzinę, ktorey mówią wyraźnemi, a nam ludziom zwyczaynemi ſłowy: tylko tego czaſu dopilnować, i przemowić do nich, odpowiedzą na pytánie; tey proſtoty ſwoiego poſpólſtwa Włoſi za aforyzm ſobie wzieli, za poſpolite *adagium*, czy przyſłowie; że kiedy kto rzeczy nie-

(a) *Prover: 17:*

niewiadomy, a o niey bez zmieſzania dyſzkuruie? zwykli mawiać: *Heus! Epiphaniæ nox venit. Słyſz! Ziawienia* (to ieſt trzech Królow) *noc nadeſzła*; że i te woły, i te oſły mówią, i nad ſwą naturę dyſzkuruią; tak to im przyſłoi w tych i w tak wyſokich materyach rozmawiać, iako bydłu gadać; lecz ieſzcze różnica! bo tam, bydlęta owe nierozumne, iednego pewnego czaſu, iedney tylko godziny, i to w nocy Swięta trzech Królów, rozmawiać zwykły, (według mniemania ludu Włoſkiego) ale naſze te rozumne oſły, te woły, te młode cielęta nágwet, każdego czaſu, w każdym i w naygodnieyſzym poſiedzeniu, o rzeczach nayuczeńſzym trudnych, mowić obſzernie, i śmiało nie wſtydzą ſię. Czyli to ztąd pochodzi *Słuchacze*, że w każdym znayduie ſię chciwość chwały i okazania rozumu i umieiętności. Czyli, że teraz ſą tak mądre wieki, tak w wſzelkich wiadomościach ćwiczone, iż wſzyſtkie Narody, i ſtany, doſyć iuż nauki máią. Przedtym ledwie w Szkołach, w ktorych ſię umyślnie ćwiczą, znaleźć było, znaiących ſię na rymotworſtwie, na Kraſomoſtwach, na Filozofii, Teologii; teraz tak ſą płodne w mądrość wſzelaką lata, że wſzyſcy prawie wiadomością takowych ſcienciі zaſzczycaią ſię, i popiſuią; za czaſem, nie będzie komu i kądzieli pilnować, albo Rycerſkim orężem władnąć, ba i ſtare paść proſięta nie będzie za czaſem komu: tak ſię wſzyſcy do ćwiczenia ſię w naukach, i ich nabywania rzucili. Ja zaś z tych dwoch racii, że teraz chciwość chwały, pokazania rozumu ſwego ieſt większa, i z drugiey przyczyny: że wieki teraz ſą przećwiczone, i mędrſze? przeciwne zdanie wnoſzę, a prawdziwe, i mówię: że owſzem dla tych ſamych racii, w dyſkurſa ſtanowi naſzemu niewłaſne, albo ktore naſzą profeſſyą, ba i rozum przewyżſzaią, wdawać ſię niebeſpieczna: i nie należy; bo to teraz wſzyſcy mądrzy, wſzyſcy w naukach ćwiczeni, to prędzey doydą i poſtrzegą, co umieſz, iak bardzo płaſko rzeczy bierzeſz, iak nie fundamentalnie, i bez racii przy ſwym ſię zdaniu upieraſz, trzeba ſię oglądać, ażeby

kto z boku lepiey te rzeczy umieiący, nie miał partykularney uciechy ſwoiey materyą, żeby podobnie nie powiedział, iako iednemu, ktory coś trochę prawa liznął, a obſzernie o nich rozmawiać począł: *Ex codice modicè, ex digeſtis, nîl poteſtis*; albo iak innemu, za Doktora udaiącemu ſię, ktory ledwie za konowała ſtanął: *A pane incocto, à medico indocto, libera nos Domine.* Od chleba niedopieczonego, od Doktora niedouczonego, wybaw nas Panie.

Dobre, i bardzo prawdziwe przyſłowie Niemcy maią, mówiąc: *Dzwon, z dzwięku, oſła, z uſzu, głupiego, z mowy poznać.* Dlategoć to pełen mądrości Salomon, rozkazuie przytrzymać ſwóy o innym rozſądek, póki mówiącego nie uſłyſzyſz: iego ieſt nauka: [a] *Przed mową nie chwal człowieka, bo ta ieſt doswiadczeniem ludzi* Pocieſzny ieſt apolożek Swiętego Cyrylla, Biſkupa Alexándryiſkiego w tey materyi: (b) Oſieł widząc pogardę ſwą, że u wſzyſtkich źwierząt powſzechnie za naygłupſzego miany; w lwią ſkorę oblokłſzy ſię, wſzedł w kompanią innych; nie poznawſzy to źwierzęta, a według okazałości odzienia owego ſądząc, cześć iako iednemu z naypoważnieyſzych, i godnieyſzych czyniły; i póty dobrze. Ale gdy niewytrzymały oſieł, do dyſkurſu ſię przymieſzał, i coś rezonować począł, poznali, zaraz oſła po mowie, i wyśmiánego wyćwiczyły, żeby ſię na potym nie wydawał z dyſkurſem, kiedy chce ukryć wrodzone głupſtwo ſwoie. Doktorowie w lekarſkim rzemieśle biegleyſi, z ſámego mowienia, z głoſu gadaiącego człowieka, poznać gotowi konſtytucią, czy cholera, czy gruba melancholia, czy krwiſtość, czy flegma, czyli iakowy humor w nim przewyżſza; wiedzą oni, co głos wynioſły, co przykry? co cichy i lękliwy? co prędki, i impetyczny? co oſtry i przerażaiący znaczy? iakiey konſtytucyi człowieká, ſkutkiem, i dowodem. Podobnie, z mowy nayczęściey poznawać ludzie zwykli konſtytucią dobrze, albo źle oſadzonego rozſądku. Pod te politycznieyſze i przemędrzale

(a) Prover: 27. (b) Cornel. à lapide:

drzałe wieki, ledwie nie każdy, przebiegły nauk wyzwolonych Doktor, każdy pouczać, kſztałt uczenia poprawiać, odmieniać, polepſzać uſiłuie; tak właściwie, iako Hieronim S. o ſwoiego wieku ludziach napiſał, że wſzyſcy ſobie przywłaſzczali nie tylko czytanie Piſma, ale i tłumaczenie, i drugich w nim pouczanie: i tak mówi: *Tego taiemnic, i trudności pełnego, Piſma Bożego; ſzczebietliwe baby, tego zgłupiali ſtarcy, tego gadatliwi Zofiſtowie, tego prawie wſzyſcy, śmieią uczyć, nim ſię go ſami wyuczą*; dodaie ku końcowi Doktor Swięty, ktorego zwyczaynie gatunku ludzie, tak chlubney pretenſyi, i zuchwałości bywaią: *Maximè ſibi Scripturæ intelligentiam vendicant imperitiſſimi. Naybardziey ſobie* (mówi) *Piſma rozumienie przywłaſzczaią, naynierozumnieyſi*; im zdrętwialſzego mózgu, i ciemnieyſzego ſą rozſądku, tym oni ſądzą ſię bydź ſpoſobnieyſzemi do ſubtelności, i nayukrytſzych trudności przeniknienia. Ale na iakie ſię takowi niebeſpieczeńſtwo ſwey ſławy, pogardy, poſtpozycii, narażaią; ktorzy teraz, tych przemędrzałych czaſow, rozwodzą ſię z dyſkurſami ſobie, i ſwemu ſtanowi nieprzyzwoitemi: i nad granice kondycii wieku ſwoiego, wykroczywſzy? na cudze pole, zſtępiałą zardzewiałego rozumu koſę zapuſzczáią. Dlatego ślicznie w tym punkcie i wielce potrzebne nauki daie Mędrzec Salomon; i iako z Ducha Swiętego miał podane ſobie, tak nam ie wypiſuie: mówi on: *Przed chorobą? używay lekarſtwa, przed ſądem? pytay ſam ſiebie; a pierwey, niż co mówiſz naucz ſię*; [a] i indziey: (b) *Nie mów nic nierozmyślnie, a niech nie będzie ſerce twoie prędkie do wymawiania ſłowa; za wielkim ſtaraniem ſny idą, a w wielomoſtwie głupſtwo ſię znaydzie*; i indziey, a iuż z doświadczenia poſpolitego, daie tę uwagę: *Widziałeś człowieka prędkiego do mówienia! więcey ſię potrzeba ſpodziewać głupſtwa, niż poprawienia iego*; [c] i ieſzcze takich gorąco-mownych, czy świerzbimuzgich reflektuie mówiąc: (d) *Kto ſtrzeże uſt ſwoich? ſtrzeże duſze ſwoiey; lecz kto nierozmyslny ieſt w mowieniu? poczuie ſzkody. &c.* O! iakoby ſię po tako-

[a) *Eccl*: 18. (b) *Eccl*: 5. [c) *Prover*: 29. [d) *Prover*. 13.

takowych uwag rozważaniu poſtrzedz powinni; nieuſpokoioną chciwość mowności maiący? iakoby wſtrzymać nieutrzymane paſſie rozumu, częſto za granice roſtropności wybiegaiącego; i poprawić ſię w chlubney, a ſobie i ſwey elłymacii ſzkodzącey okazałości bywałſtwa, i przebiegłości ſwoich. Nie ieſt to dowód dobrze rozumnych i rozſądnych ludzi, mówić w każdey materyi? mówić o wſzyſtkim? ale mówić dobrze, mówić gruntownie; mówić tam? i wtenczas! i przed temi? przy takowych poſiedzeniach, gdzie, iak, kiedy, i przed ktoremi o tych tak poważnych i oſobliwych materyach mówić ſię godzi i należy.

Filozofowie dawnieyſi, pięknych i politycznych obyczaiow Nauczyciele; nie mało o tym zoſtawili reguł, wdzięczne w tym puncie podali nauki. Jeden z nich dawnością, i wzięłością ſławnieyſzy, Sokrates, w tych trzech cnotach naypierwey ſwoie Ucznie ćwiczył: aby mieli, *w umyśle roſtropność: w obyczaiach wſtydliwość, w ięzyku pomiarkowanie.* (a) Inny wſzyſtkę ſwoią uſilność obrócił, aby w tych dwóch okolicznościach wydoſkonalił: *żeby i dobrze milczeć, i dobrze rozmawiać umieli*; żeby nigdy inaczey, tylko za wodzem roſtropności używali ięzyka. Inſzy nayczęſtſzą czynił impreſſią ſiebie ſłuchaiącym: *Albo nic nie mów, albo tam mów, gdzie mówienie ieſt pożyteczniejſze nad milczenie.* A Rzymſki Filozof ſwoiemu Lucyllowi, te przepiſał reguły: *częściey używay uſzu, niżeli ięzyka*, to ieſt bardziey ſłuchay, niż mów. *Nim co w ſrzodku innych mowić zaczniesz, pierwey ſam w ſobie o tym rozmow ſię. Zawſze zbłądzi ięzyk, ieżeli ſię pierwey przed rozſądkiem wyrwie. Pióro atramentem, abyś piſał? ięzyk dobrą rozwagą napoić trzeba, abyś mowił. &c.* Inſzy Filozof, krorych na ſwą naukę przyiął, nayżwawiey ie ćwiczył w ſpoſobiech mowienia, powiadaiąc: *Że większa ieſt trudność mowić dobrze, niż milczeć*; łatwiey nie wypuſzczać na wybiegi konia? niż go w biegu zatrzymać, albo zkierować; nic oſobliwości nie ma,

ſtrzałę

(a) *Ex Dejerlink tit: Ling.*

ſtrzałę na łuk napiętą, zdiąć z natężoney cięćiwy, i rękę od dalſzego ciągnienia wſtrzymać! ale gdy iuż ſię z impetem puści, z gwałtownością leci, nawrocić, lub odwrocić czy podobna. Tak wſzyſtka dáwnieyſza Filozofia, zważaiąc, iako prawdziwey mądrości wielką ieſt zakałą mowność, nie utrzymanie ſię w dyſkurſach, naypierwey nad tym pracowała, aby w porywczości gadania, ſwe wſtrzymywać i miarkować. Aby, albo wcale milczeli, albo gdy mówić mieli? aby mówili to, i tak, co, i iak ich kondycii i wiekowi przyſtało; w nich było wzięte przyſłowie: *Albo milcz, albo co godnego ſłuchania powiedz.*

Dopieroż Filozofia naſza Chrześciańſka, iako nierównie głębſze i doſkonalſze ma rácie ćwiczenia ſwoich w podobnych roſtropności regułach, żeby impetem lekkiego rozumu, albo wiatrem prożnym chwalby uwiodłſzy ſię, nad zamiar talentow i powołania ſwego nie zanoſili ſię; ale iak Apoſtół naucza, aby nie więcey rozumieli, iako rozumieć należy; nie więcey wiadomości nabywali, iak potrzeba; nie tak rozrzutnie ſzafuy ięzykiem, nie tak gęſto mieczem oſtrego dowcipu machay. Duchá Nayświętſzego ſą prawdy, ktore wypiſuie Salomon: (a) *Obrzydły ieſt, ktory płochy ieſt ku mowieniu*; i indziey: (b) *W wielu rzeczach bądź, iakobyś nie wiedział, a ſłuchay milcząc; tudzież i pytaiąc; między Pany nie bądź śmiały, a gdzie ſą ſtarzy, nie wiele mow.* I Mądrość Przedwieczna Chryſtus zoſtawił przykład, tak potrzebnego miarkowania wiadomości naſzych: kiedy lat 12. maiąc, między Doktory i Kapłany przyſzedłſzy; ſłuchał nauczaiących i tłumaczących Piſmo; i iakoby niewiadomy pytał, zadawał trudności, nie dla popiſania ſię z ſwoią mądrością, ale żeby dał im okazią, do dalſzych i głębſzych nauk, i do dochodzenia prawdy. Acz i w owym roku dwunáſtym miał takąż pełność náuki i mądrości, iako w trzydzieſtym wieku, i mógł kſztałtem Nauczycielow poſtąpić, poprawuiąc Mędrcow Zydowſkich, zawſtydzaiąc nauczaiące Kapłany; mógł nieſkończenie

lepiey

(a) *Eccl.* 20. (b) *Eccl.* 32.

lepiey i doſkonaley, choć dziecie ieſzcze, naywyżſze Piſma S. taiemnice tłumaczyć, ułatwiać, niż owi; przecięć dla względu na charakter Kapłanow, Doktorow, i dla ſwoiego wieku, i dla naſzego przykładu, ukrył wiádomość i mądrość ſwoią; nie wydawał ſię, że lepiey o tych wſzyſtkich trudnościach i naukach mówić umiał. Swięty Tomaſz Akwineńſki, dla oſobliwſzey nauki, Anielſkim Doktorem nazwany, Uczeń B. Woyciecha, ktorego powſzechnie *Albertum Magnum*, dla wielkiey mądrości zowiemy; ma ráz publiczną dyſputę, i gdy iednę Piſma Swiętego mieyſce przytrudnieyſze tłumaczy, i ułatwia, nadchodzi Nauczyciel iego Błogoſławiony *Albertus*; natychmiaſt przeſtáł mówić Tomaſz Swięty, i nagłę zamilkł, gdy go proſzono, aby naukę Teologiczną i tłumaczenie owe kończył, odpowiedział Swięty: *Necdum didici coram Magno Alberto loqui. Nie umiem ieſzcze mowić przy Wielkim Nauczycielu moim Woyciechu;* gdy przelatuie orzeł, lub inny ptak większy i ſilnieyſzy, wſzyſtkie zaraz ptaſzyny choć nayſzczebietliwſze milkną.

Ale to teraz tak ſię niecierpliwych Sapientow namnożyło, we wſzyſtkich experienciach i naukach przebiegłych; tak wezbrała w nich zbyteczna mądrość: że iey w korycie roſtropności, i miałkiego rozſądku ſwego utrzymać nie mogą, ale gdzie ſię trafi wylewaią ſię i wynurzaią z ſentymentami. a w materyach głębſzych! z dyſkurſami obſzernemi, a w okolicznościach ſwoiemu wiekowi i ſtanowi niewłaſnych! i przy oſobach daleko wiadomſzych tego; rozwodzą ſię z mową i z reflexiami w tym, co bynaymniey im i nie należy, i nie przyſłoi. Mówią iuż o naukach, i o ich ſpoſobie; a! mniey ſię na nich rozumieią. O Wierze Swiętey, i o głębſzych taiemnicach, a! wcale w nich ſą ciemnemi. Siągaią i do Teologicznych wyżſzych kweſtyi; a! nie ſą po temu, áby ſie tak wyſoko wznieść mogli. O iuryſdykcii Duchownych, o zwierzchności Kościoła, o obrządkach Wiary Swiętey, o Poſtow obligacii &c. zuchwale dyſputuią; a pierwſzego o tym Katechizmu z gun-

tu

tu nie umieią. Coś troche iedney z iednego garka ſcienci liznęli, a rozumieią, że wſzyſtkie mądrości poiedli.

Pełny myśli ieſtem, i pełen paſſii; takową nieſworność rozumow i nieprzyſtoyność dyſkurſow zważaiąc, i zdaie mi ſię, że ſprawiedliwie! bo też to! nie maſz nic nieznośnieyſzego ſercu, nie przykrzeyſzego uſzom, nic umartwieńſzego rozumnemu człowiekowi, iako ſłuchać, patrzyć, uważać, kiedy takowi wścibimędrkowie wdzieraią ſię w cudzy urząd, i powinność; i w cudze nauki, i kunſzta; rozumiem, że gdyby naypoważnieyſzego rzemieſła, naydelikatnieyſzego kunſztu (iakie ſą malarſkie, zegarmiſtrzowſkie, Snecerſkie, &c.) wydoſkonalony Magiſter, a wdzierał ſię i wtrącał w ſzewſkie rzemieſło, i chciałby ich w ſwoich regułach poprawiać? podobnoby ich nie ſtało na tyle cierpliwości, żeby mu nie mieli kopytami łeb obić, a grzbiet pociągaczami ſwemi oſmagać. Nauczyliby go oni, co kopyto? co pędzel, co to ieſt? w ſztuki ich profeſſii wdawać ſię, dopiero gdyby naywzgardzieńſzego warſztatu rzemieślnik, ſzwiec, miał godnieyſzym i poważnieyſzym kunſztom krzywdę czynić, poprawuiąc, pouczaiąc kunſzt mayſtrow, w ich ſztukach; nie ſkończyłoby ſię podobno, na owey Apelleſa reflexii i żarcie: *ne ſutor ultra crepidam.* Aleby przydali i coś więcey, czego tak gruba iego zuchwałość i ſzydłami ułożone w mozgownicy głupſtwo, godne. Awoż podobną reflexią mieć by powinni wſzyſcy, w materyach do ſiebie nie należących albo nad ſiebie wyżſzych dyſzkuruiący. Jakby należało tak natrętomownym, mieć ktorego za ſobą, aby na nich wołał, iako Symonides Filozof na pewnego: *lingua, quo vadis? ſtóy ięzyku! dokąd ſię zapędzaſz?* albo iako na Anaxymena, zbyt gadatliwego, gdy co mówić zaczynał wołaną: *incipit verborum flumen, mentis gutta; A to poczyna ſię ſłów rzeka, a! rozſądku kropla.* Wody doſyć, ryby paſz; las gęſty, a źwierza nic; mowa aż nadto obfituiąca w ſłowy, ale judycyuſzu i na naparſtek trudno. Powinniby takowi mieć ſobie zwyczayną Auguſtyna Swiętego refle-

xią: *bis ad limam, ſemel ad linguam;* dwa razy rozważ, nim raz co powieſz: powinni dobrze na ſzali rozſądku ſwoiego zważyć, czy to ich? czy innych profeſſii? o tey, lub o tey mówić materyi; żeby nie podpadali owey cenſurze, ktorą Mędrzec tym wtrętnym dowcipom daie: *Z uſt głupiego, nie ieſt przyiemna przypowieść, bo iey nie powiada czaſu ſwego, lepſzy ieſt, ktory ſwe głupſtwo tai.* (a) Nie piękna to była uczonego Platona nota, co w nim wſzyſcy poſtrzegali, że arcy-często przeciw roſtropności grzeſzył, gdy ani czaſu, ani mieyſca do ſwey Filozofii okazania nie uważał: *Plato contra rationem temporis peccabat frequens; Plato przeciw racii czaſu grzeſzył często.* (b) I dla innego z Filozofow Teokryta, nie ładnie; ktory iak był nikczemny, i zbyt ubogi, tak nazbyt mowny; i chlubnie gadatliwy: temu zarzucali zawſze nie proporcyonalność ięzyka z fortuną: *Theocrito? omnis in ore ſupellex, nullum domicilium.* (c) Teokrytus wſzyſtek ſprzęt ſwoiey okazałości, całą garderopę ma w gębie, co o ſubſtancią i o dom iego, nie pytay.

Oczywiſtym powinney roſtropności defektom, podpadaią, iako ci wſzyſcy, ktorzy, czaſem i mieyſcem, dyſkurſow ſwych nie miarkuią, tak nierownie bardziey, ślicznego rozſądku granice ci przeſtępuią, ktorzy? ſtanem, wiekiem, płcią, ſpoſobnością, w przytáczaniu publicznych rozmow nie rządzą ſię. Była dawnieyſzych wiekow zwyczayna w Grecii, ba i w Rzymie; że niewiaſty i Panie urodzeniem znacznieyſze ſzkół Filozoficznych uczyły, i publicznie nauczały; tak w Grecii? Laſtheniá i Axyotea, uczennice Platona. w Rzymie? Kornelia; w Atenach? Areta, Corká Aryſtyppa lat 35. Filozofią dyktowała, uczniow 110. maiąc, Kſiąg 40. wydawſzy, między ktoremi iednę wdzięcznych reflexii pełną wypiſała: (d) *O! nieſzczęśliwości białychgłow;* przecięć ſię to wielu głębſzych ſentymentow Mędrcom, nie podobało: mówili iedni, *liberis illæ, non libris aptiores;*

inſza

(a) Prov: 26. (b) *Apopheteg: Philoſ:* (c) *Ibid:* (d) *Ex horol: Princ.* Et *Ibid: Diſcipulis felix Gracchûm Cornelia Mater quos docuit; Natis! quos peperit miſera.*

inſza to ieſt dzieciom bydź Matką: inſza nauczycielką uczennikow; inną! dać im życię, inna wlać w nich mądrość. Inni pisaniem publicznym powstali, na te natury przeciwność: *Prinna mulieris dos? tacere, non docere: w posagu to niewiasty od urodzenia swego wzięły, aby milczały, nie uczyły*; pocieſznie przymówił ieden z Filozofow niewiastom w rozmowy, męszczyznom właściwe, wdaiącym się: (a) *Dzięki nieśmiertelne Bogom, że te nasze Panie srokami, albo papugami nie są: bo by wszystek natury porządek wywrociły; albowiem, w wszystkim rodzaiu ptastwa, samice są milczące; ani kanarki, ani stowiki, nie śpiewaią? ani papugi, ani sroki nie naśladuią ludzkiey mowy, tylko same samce. Zaś te nasze niewiastki, żeby papugami, albo srokami były? przeszłyby wszystkie nayćwiczeńsze sroki, naypoiętnieysze papugi! wszystkieby i języki, i mowy wyrażać usiłowały.* I Paweł Swięty wyraźnie zakazuie, choćby Ducha mądrości i nauki miały, niewiastom nauczać, w tłumaczenia Pisma, i w rozmowy się o nim, nie wdawać. (b) *Niewieście* (Apostół S. mówi) *nauczać niedopuszczam, ani panować nad mężem, ale bydź w milczeniu*; i daie tam Doktor ten Narodow wielką, a prawdziwą i doświadczoną racią: *Bo Adam pierwszy stworzony ieſt, potym Ewa: i Adam nie ieſt zwiedziony? lecz niewiasta zwiedziona w przestępstwie była.* Raz tylko w dysputę się wdała Ewa, i cały zgubiła Naród ludzki. Oboie mieli własną umieiętność i mądrość od BOGA; i Adam, i Ewa, przecież czart nie odważył się męszczyznę na rozmowę, o Słowie Bożym, i Przykazaniu iego wyzwać, ale niewiaſte; wiedząc o słabości, iak natury, tak rozumu, niewiastom własney; (c) i o ich porywczości do mówienia.

Co proszę była za racia, że gdy czartostwo od Nayświętszego Zbawiciela wypędzone dawało świadectwo i głośnie mówiło, iż on był Synem Bożym? on Chrystusem, iako czytamy w Ewangelii Łukasza Swiętego. [d] *Wychodzili czarci z wielu ich, wołaiąc i mowiąc, iżeś Ty ieſt Syn Boży.* Pan Nay-

[a] *Ex berol: Princ.* (b) *1. ad Timoth: 2.* (c) *Laured: in sylva rerum.* [d] *Luc: 4.*

świętszy, *Iaiąc ie, nie dopuszczał mówić tego, iż on iest Chrystusem.* Proszę, dlaczego? zabraniał im o sobie świadczyć: wszakże większąby to wiarę uczynić JEZUSOWI mogło, u Farużow i Xiążąt, gdyby zasłyszeli, że sam diabeł, o godności iego świadectwo daie? niżeli, że on sam o sobie mówił, że przyiaciele iego i Apostołowie, że obowiązani swoiemu Nauczycielowi Uczniowie, to twierdzili; przecięć Chrystus nie dopuszczał im o tey taiemnicy mówić? czemu tak? łatwo się domyślić każdy może z moiey reflexii, o ktorey dziś Kazanie. Bo to, do czartostwa nie należało, o tak wielkiey i Swiętey taiemnicy mówić. Byli od tego Apostołowie, i uczennicy, ktorym dano wiedzieć i tłumaczyć taiemnicę Bożą, ba i ci nie pierwey o tych mówić, i nauczać poczęli, aż czas nadszedł, i kiedy zrozumieli bydź wolą w tym BOGA. Zaś tobie czarcie! diable! co do tego? w takowe się mówienia, w takie reflexie, w te taiemnice wdawać? są od tego inni. Milcz diable, nie wdaway się w nauki! nie wdaway w Kazania! nie wdaway w głębokie wiary taiemnice, abyś na gorszy exorcyzm nie padł. Nayprędszy iest sposob *Słuchacze*, dóyść i poznać, ktora osoba iest nie zmyślenie opętana od czarta, kiedy ięzykami mówi temi, ktorych nie umiał nędzny ów człowiek nigdy i nie umie, kiedy o tych rzeczach i trudnościach dyszkuruie, ktore iego sposobność przewyższaią; i tak gdyby prostak liter nie znaiący, czytał Księgi, czytane tłumaczył, pytaniem, i zadawaniem rozlicznych trudności, Filozofow, lub Teologow poprawiał, albo chciał poprawiać, byłaby to oznaka pewna opętanych, że prawdziwie złego w sobie ducha maią. Spowiadam się wam dobrzy Słuchacze. i zwierzam myśli moich, i posądzania; że kiedy mi się trafia, bydź w niektorych poważnych kompaniach, przy stołach, lub w innym posiedzeniu; a usłyszę owo, że ten i ów, lekszego umysłu, i pustey głowy, zuchwały dzieciuk, śmiało dyszkuruie, iuż o Wierze, iuż o Katolickiey Teologii, iuż o poprawie Duchowieństwa, iuż o innych materyach, wywietrzały iego puł-

głowek

głowek przechodzących; a zkąd inąd wiem, że tego nigdy nie umiał i nie umie; że tylko coś z wierzchu potarł świerzbiącą dworność ſwoią, zagranicznemi umieiętnościami, a przecie ſię głęboko, w przepaſciſte prawdy wdaie? zawſze mi naypierwſza boiaźń tey uwagi przychodzi, że go zły duch iakiś opętał, iż ſię tak zuchwale we wſzyſtkich uczeńſzych materyach odzywa, á! złośliwie i ladaiaką intencią, dlatego też mam zwyczay, w cichości ducha exorcyzmować, i BOGA błagać; żeby ie BOG uwolnił od tego nie dobrego ducha, aby nim i inſzych nie opętali.

Jakoż i ſami podobno przyznacie, że zapewne ludzie takowi, złego ducha maią! nie maſz w nich, ani ducha pokory Chryſtuſowey, gdy ſię tak lekkomyślnie z ſwym dowcipem popiſuią; ani ducha proſtoty Chrześciańſkiey? kiedy nie chcą przeſtawać na proſtych Katolickich prawdach. Ani ducha Oycow naſzych dawnieyſzych ſtaropolakow, ktorzy pełni byli żwawey żarliwości o doſtoieńſtwo Apoſtolſkiey Stolicy, o całość nienaruſzoną wiary, o dotrzymanie poſłuſzeńſtwa, iak woli, tak rozumu, decyziom, i poſtanowieniom Swiętego Rzymſkiego Kościoła; i co ten w ſwoich wyrokach ſtanowił, pochwalał, zachowywać kazał? to wſzyſtko oni przyimowali, pochwalali, w ſwey zupełności utrzymywali. Bić ſię za wiarę Swiętą, woiować za Kościoł Katolicki, krew wylewać za oyczyſtą Religią, umieli i woleli, a nie dyſputować o iey władzy. Nic, (mówię) tego ducha, tak chwalebnego, i Swiętego, w nich nie znać: ale przez niektorych odzywa ſię duch Janſeniſtow, na władze Kościoła, na urzędy duchowne, i na Duchowieńſtwo wſzyſtkie naſtępuiący; przez innych przemawia duch Luterſki, Kalwińſki, Nowoſektarſki, na poſty, na dobre uczynki, na Kościołow ochędoſtwa i dobra ich, miotaiący ſię i rzucaiący. Inſzych opanował, zły duch pobożnym, niewinnym, czyſtość życia kochaiącym ſprzeciwiaiący ſię. &c. I nie mam że ia? fundamentu, złey o nich opinii; kiedy ſię tak iaśnie, tak natrętnie, tak gwałtownie,

townie, i nieopatrznie odzywa przez takowych nie iedne czartoſtwo, i nie ieden diabeł zagraniczny? O! iakoby tu potrzeba Nayświętſzego naſzego Pana, iako tu potrzeba, iego powagi i ſurowości, aby zakazał mówić i dyſzkurować, tym opanowanym, ktore duch nie dobry opętał. Żeby nie wdawali w ſwoie rozmowy, materyy wyżſzych, świętſzych, Wiary i Kościoła tykaiących ſię.

Już przenikacie doſtatecznie! iako to ieſt zaiſte ſzpetna, a z wielu miar ſzpetna, ludzi rozumnych nie zdobiąca, o tym prowadzić dyſkurs i mowy, co ani ſtanowi czyiemu, ani wiekowi, ani płci, ani umieiętności iego, nie ieſt własna; iako tu każdy, a każdy, choć naygorzey ſobie takowych odmaluie w ſwey opinii; ma wielki fundament, nie inaczey, tylko zawſze źle o nich ſądzić: bo czyli mieć ie będzie zá lekkomyślnych, płochych, natrętnych? ſą zapewne! kiedy ſie tak lekko w dyſkurſa nienależące do ſiebie wdawaią; czyli za chlubnych, próżności i ambicyi pełnych? nie omyli ſię! znać to z wyſokiego ich o ſobie i o ſwym rozſądku rozumienia; czyli za zuchwałych, bezwſtydnych, nierozſądnych? ieſt fundament, z ich effronteryi, że ſię nie wſtydzą o tym dyſzkurować, czego nie u nieią, i co im nieprzyſtoi; tak o nich ſądzi Piſmo Święte, gdy mówi: *Człowiek mądry będzie milczał, aż do czaſu ſłuſznego, ale wſzeteczni i głupi, nie będą patrzał czaſu.* (a) Wdzięczną dał odpowiedź Swięty Bazyli, gdy go pytano, za co nie zaraz ten Swięty na kweſtye i zarzuty odpowiadał? ale nieco pierwey zaſtánowiwſzy ſię, z znaczną uwagą i delberacią; dwie tego dawał racie: *pierwſza*, natury porządek zachowuię, bo z wſzyſtkich części człowieka, poczynáiącego ſię w wnętrznościach, naypierwey ſię formuie ſerce, a na ſamym oſtatku po wſzyſtkich zmyſłach, i ich inſtrumentach ięzyk; dlatego naypierwey w ſercu ſwym rozważam, pierwey innym zmyſłom, oczom, uſzom, daię mieyſce, i miarkuię niemi, czy mówić, i co mówić. toż w oſta-

(a) *Eccl: 20.*

w oſtatku ięzykowi pozwalam, aby mówił. *Drugą* przyczynę tym podobieńſtwem wyrażał: kiedy kto z was ma w iednym worku różną monetę, miedzianą, ſrebrną, złotą; kiedy ſą wraz zmieſzane w kieſce ſzelągi, tynfy, czerwone złote; a nagle potrzeba náſtąpi, co płacić, lub dać komu: izaliż wprzod nieſpoyrzyſz i nie rozważyſz, abyś ſię nie omylił, żebyś wiedział, gdzie groſza dobyć, gdzie ſzeląga, gdzie inney niżſzey, lubo wyżſzey, maſz użyć monety; tak my ludzie (ten wielki Swięty i wielki Doktor Bazyliuſz mowił) gdy nam co mówić potrzeba, zważamy zawſze, i zważać naypierwey powinniśmy (ieżeli według reguł roſtropności, rozſądku, polityki, rozmawiać chcemy) na iaką zdobywać ſię mowę mamy, na iakowe dyſkurſa, czy proſtſze, czy ſzacownieyſze; czy niżſze, czyli wyżſze; i iako ten, ktory tam czerwonemi złotemi ſzafuie? gdzie rzecz groſza nie wárta, lub też przeciwnie: albo ſię na rzeczach nie zna? albo głupie rozrzutny: tak podobnie, i ci nie lepſzego ſą rozſądku i judyciuſzu, ktorzy dyſkurſámi zbyt ſzafuią, w materyach wyżſzych, ſzacownych; nic nie patrząc, czego z tayſtry mozgownicy ſwoiey tu, czego indziey, dobyć powinni: ale wſzyſtko wraz pomieſzawſzy, wydaią te zebrane ſkarby mowności ſwoiey, iak ſię trafi. Tak to ia ſobie uważam! tych omniściow ułożenia; iak potaż, albo bigos hultayſki, albo inną halaputrynę, gdzie ingredyencii rożnego rodzaiu potráw kupa, ale nic nie ma w naturalnym ſwoim ſmaku. Albo tak, iak ów przyſmak Bohatyra ſtraſznego, ktory Filozofow na obiedzie ſwym ſpodziewaiąc ſię kazał kilka potrawek wygotować z ſamych Kontradyktoryow i Kontrariow, i w iedney rynce, czy tygielku, *duo contradictoria* uſmażyć. Jeſzcze ia rozmaitość tak pomieſzaną rożnych ſciencii i wiadomości, z ktorą ſię popiſywać publicznie zwykli ſcioldowie, przyrównałbym do owych ſukien arlekińſkich, do ſtroiu trefniſiow i ſzarletanow, ktorzy z ſamych drobnych rozmaitego koloru płatkow wraz pozſzywanych, odzienie noſzą; ktore, żeby nie miały bydź z ſamego

wey-

weyrzenia śmieſzne i pocieſzne? to ſą; i z tey rozmaitości, a wykwintnego kawałkowania, zaraz poznaiemy, iakiego charakteru ſą oſoby. Takowe to u nich ieſt pomieſzanie, iako Owidyuſz opiſuie mieſzaninę rzeczy, przed pierwſzym ich ſtworzeniem, że wielkie *chaos?* to ieſt zmieſzanie okrutne wſzyſtkiego było: *Rudis indigeſtaq; moles, non benè junctarum diſcordia ſemina rerum,* gdzie ten Poeta ma imaginacią takową: że w owczas na iednę kupę zgromadzone wſzyſtkie wſzyſtkich rzeczy naſienia były, i wraz z ſobą zmieſzane; dopiero w czaſie pewnym, z owego mieyſca brane, i ſwym porządkiem rozſadzone, wdzięczną ozdobę światu uczyniły; to! podobna mieſzanina rzeczy, *chaos* wielkie, i nie ułożenie ſciencii powaryowanych, w niektorych głowach znayduie ſię, iak w dziadowſkiey torbie; pozbierali oni ze wſzyſtkich nauk rożne trudnoſtki, kweſtyiki dowcipnieyſze, iuż ſzkolne, iuż polityczne, nagromádzili na iednę kupę pamięci ſwoiey, wiadomoſtki roznaite, iuż z przytrudnieyſzych artykułow Wiary, iuż z wyżſzych taiemnic Religii Katolickiey: i ták wraz pomieſzali, w iednym wańtuchu wyſokiego ſwego widzi mi ſię zbieraniny owe; potym ie rozſiewaią w rożnych dyſkurſach, bez porządku, i bez dobrego rozłożenia, gdzie ſię trafi; i iákże tu ma bydź dobrze? i coż tu ieſt do ich rozumu pochwały, do rekommendacii rozſądku?

A co naygorſza, i nayżałośnieyſza; takowi wolności heretyckiey zakoſztowawſzy; pozwalaiących każdemu Piſmo czytać, o Wierze mowić, o niey dyſputować: z wielką Religii naſzey ſzkodą, z nie małą Wiary Swiętey krzywdą, z znaczną Kościoła Bożego pogardą, z częſtym wſzyſtkich wzgorſzeniem: wtrącaią ſię zuchwale w dyſputy o máteryach Swiętych, dyſzkuruią w nich beſpiecznie, upieraią ſię przy ſwych zdaniach złośliwie: *Unieſieni* (iako Paweł Swięty mowi) *od każdego wiatru nauki, przez złość ludzką, przez chytrość na oſzukanie błędu.* (a) Wſławionego Poetę, wraz dobrego Filozofa Klaudyana, ztąd nay-

(a) *ad Epheſ: 4.*

naywięcey wychwalano, że choć lubił dyſputować, i nie utrzymanie ſię w mądre gadania wdawał, przecięć nigdy nie wykroczył, przeciw czci i pobożności ſwoich Bogów, tak o nim ieden z Hiſtorykow: (a) *Homo ſcientia præditus, ſubtilitate ingenii acutus, diſputationis amantiſſimus, quiq; indeſinenter ſalva religione philoſopharetur;* to ieſt: *Człowiek umieiętnoścta znakomity, w ſubtelności dowcipu oſtry, w dyſputowaniu zbyt ſię kochaiący, który iednak bez wſzelkiego naruſzenia religii argumentował zawſze.* Naſzych byſtrzeyſzych dzieciukow filozofowania, o! iak częſto z obrażeniem Religii prawdziwey, i iey oboſtrzenia bywaią? Kościół Swięty Katolicki potępiaiąc wielce zdradliwe błędy, Kweſnellego heretyka, [pozwalaiącego każdemu Piſmo czytać, i w iego wiadomości ſamemu ſię każdemu ćwiczyć;] zakazuie wyraźnie tey wolności ſwoim Katolikóm, i na przeciwnie czyniące, klątwe kładzie: (b) Umyślna na to ſtanęła uſtawa na Swiętym Koncylium Trydentckim. Jeſt oſobna klątwa, także i na tych, którzy heretyckie kſiąſzki, o Religii, i obrządkach wiary traktuiące, w ſwych kſięgarniach maią, z pretextu ktoregożkolwiek czytaią, nie tylko, aby ſię błędu nauczyli, ale choćby czytali dla ſamey dworności, dla nabycia ſtylu, dla wypolerowania rozumu, lub pod innym kolorem, tedy tych wſzyſtkich wyklina Kościół Swięty, i corocznie w Wielki Czwártek, te klątwy czytać każe, po Kościołach. [c] Nie maſz co prawda oſobney, wyraziſtey klątwy na tych, którzy propozycyiki heretyckie, ich bezbożne zdania, grube błędy, w dyſkurſach przywodzą, z nieiaką approbacią, i z faworem o nich mawiaią: ale nie wiem, czy nie gorſi, i nie ſzkodliwſi takowi, niżeli owi dla ſiebie tylko czytaiący; teć to ich mowy, ſą trucizną proſtſzych, bronią nieprzyiacioł wiary, uſilowaniem wywrócenia prawd Katolickich, iako Chryzoſtom Swięty mówi: *Arma dæmonum, in-*

(a) *Apollinaris Sydonius.* (b) *Queſnellii damnata prop:* 79. *Utile & neceſſarium eſt, omni Perſonarum generi, ſtudere & cognoſcere Sacram Scripturam.* Et prop: 80. ejuſdem damnata: *Lectio S. Scripturæ eſt pro omnibus.* (c) *Bulla Cœnæ D. & Concil: Trident: Seſſ 5. Can: 1. libros hæreticos quomodocumque, quacumque ex cauſa, quovis ingenio, & colore legendo, excommunicantur vi decretorum Bullæ Cœnæ.*

nocentiæ ſubverſio, inſidiæ fidei, nunquam non Eccleſiæ hoſtis ſermo; indziey ten Swięty Doktor tę naznacza różność, między czytaiącemi heretyckie kſiąſzki, a między przywodzącemi w dyſkurs ich błędy: *Ze gdy czytaią kſiąſzki heretyków? wtenczas diabeł z niemi gada: gdy zaś rozmawiaią o heretyckich naukach? wtenczas diabeł przez nich mówi.* I chociaż nie maią przychylności do nauk heretyckich, chociaż nie złośliwie to czaſem czynią niektórzy, iż ſię wdaią w trudności Kościoła Swiętego decyzióm zoſtawione: przecięć i ci, bez ſprawiedliwego ſzkrupułu nie mogą to czynić, i nigdy bez defektów wielorakich tego nie czynią; bo, albo takowe materye ich rozum przewyższaią? i tak w okazią oczywiſtą zbłądzenia wdaią ſię, i czynią przeciw wyraźnemu Ducha Náyświętſzego zakazowi, który mówi: (a) *Im ieſteś większym! pokorniey ſię we wſzyſtkim zachoway. O wſzyſtkich rzeczach nad cię? nie pytay: a mocnieyſzych nad cię nie baday: ale cot BOG rozkazał, to rozmyſlay, a w wielu uczynkach iego, nie bądź dworny.* Albo! będą im dobrze wiadome? lecz ich ſtanowi niewłaſne? a tak przeciw regułom roſtropności wykraczaią. Albo! ani mieyſce, ani czas, ani kompania po temu, żeby takowe wrzucać rozmowy: a tak tu dwa razy grzeſzą, i przeciw rozſądkowi, i przeciw Religii, że Swięte materye, pobożne, poważne, z wiarą złączone; nie świątobliwie, nie pobożnie, ale lekkomyślnie traktuią. Mędrcy dawnieyſi, iako na wſzyſtkie okoliczności, pewne wypiſane reguły mieli, tak i na kompanie, na poſiedzenia towarzyſkie; obſerwy do zachowania ſię w nich wyznáczyli; te trzy kondycie, aby pełnione były? nakazywali: *L. tria conſortia ſervent; lectis perſonis, lecto loco, lectis ſermonibus conſtent.* to ieſt na Polſkie tłumacząc. *W. troiakie, zachowat ſię w kompaniach powinno: aby byto i mieyſce Wyborne; i oſoby Wyborne, i rozmowy Wyborne.* U nas zaś, ledwie znaydzieſz, choć naygodnieyſze ſchadzki będą? i mieyſce doſyć poważne, ażeby na którey z tych kondycii, zwłaſzcza ná trzeciey nie zbywało? ſłuchać owo dyſkurſów! uważać gadaiących beſpieczeńſtwo! miarkować do czego ſię te rozmowy i kweſtye ściągaią? o! iak daleko od

regul

(a) *Eccl.* 22.

regul Chrześciańſkiey Filozofii odſtępuią ich kompanie. Ceſarz Markus Aureliuſz, Pan, iako ſam wielkiey nauki i mądrości, tak do ſtołu ſwoiego ludzi dobrze uczonych, zwykł był bierać, dlaczego i powieść o iego traktamentach urosła: *Ad menſam Aurelii, vel veniunt, vel abeunt Philoſophi. Do ſtołu Aureliuſza, albo przychodzą, albo od niego odchodzą Filozofowie;* to ieſt: albo mądrzy zaſiadaią, albo mądremi powracaią. Ten Pan, raz w takowey kompanii, rzucił tę kweſtyą: *Quis ille unus? qui abſumit? quod mille vivi producunt. Ktory ieſt ten pewny umarły, i wcale martwy, ktory to wſzyſtko pożera, co tyſiąc żywych z uſilnością wychowywaia.* Pytanie trudne, i właśnie godne poſiedzenia uczonych. Na które po rozlicznych reflexiach wſpółſiedzących, ſam Ceſarz odpowiedział: A to ten ſtół ieſt takowym żarłokiem, wſzakże ſam iuż żadnego życia nie maiący, a przecie, co on żyiącego ſtworzenia natrawił: te mięſiwa, te źwierzyny, te ptaſtwa, ba i ten chleb, i te z żywych latorośli zebrane wino, miały ſwoie życie, żyiącemi wſzyſtko to było; atoż ieden ten ſtół co tego nie poziadał? co nie napożerał. O! iako w inſzym tłumaczeniu prawdzi ſie teraz ta uwaga mądrego Ceſarza; że ieden nie żyiący, to ieſt ten ſtół, to mieyſce; wielu żyiących honor, ſławę, niewinność pożera; owa żywa wiara, ów duch proſtoty Katolickiey, tu giną, tu martwieią. Cięſzki rachunek z ſłów próżnych dać BOGU trzeba, dopieroż z ſłow i z mowy, Duchowi Wiary Swiętey przeciwnych, z ſłow zabiiaiących na duſzy inne. Doſkonale Auguſtyn Swięty reflektuie tych, którzy unoſzą ſię, impetem umieiętności i biegłości w ſwoich dyſkurſach; mówi ten wielki Kościoła Bożego Doktor: *Fateor! meliùs eſt ſcire, quàm neſcire; ſed ſecuriùs neſcire, quàm errare. Przyznaię, że lepiey ieſt umieć, niż nie umieć,! ale beſpieczniey ſza ieſt nie umieć, niżeli błądzić.* Sliczna! to ieſt (zapierać i ia nie mogę) mieć głębſzą taiemnic wiary wiadomość; piękna! mieć umieiętność nauk rożnych; chwalebna! bydź biegłym i ćwiczonym w trudnościach ſzkołóm w ſzſzym zwyczaynych, iakie ſą Filozofia, Teologia &c. wſzyſtkie te experyencie, abſolutnie mowiąc, ſą śliczne, ſą

chwały godne; ale bespieczniey nic tego nie umieć, niżeli w nich błądzić, albo do utwierdzenia błędow, tey przebiegłości używać.

Konkluzia: Mądrości Odwieczna Synu Boski! ktory w Ewangelii swoiey na mądrość światową nastepuiesz zwawie: pohańbiasz często, zawstydzasz mocnie, i wszędzie ámbicią rozumu potępiasz! iakim Ty sercem (mówię) Nayważsza Mądrości, patrzysz i przyimuiesz, słysząc te bespieczeństwo dyskursow, które się sobie zdaią mądre! a u Ciebie są głupstwem szczerym. Zdaią się im bydź prawdą! a są ciężkim błędem; widzą się bydź oboiętne, nie złe? a w samey rzeczy są przeciwne Wierze, i Kościołowi Twoiemu. O! iako! prawdziwie Hieronim S. sądzi: *Lepsza iest prostota milcząca, niżeli mądrość bladząca;* Pismo Swięte mówi: *Wielomowność nigdy bez grzechu nie będzie;* (a) dopieroż taka, do którey się ambicia i próżność pokazaniá przywiąże. Zawsze nayprędszy do upadku ięzyk! a dopieroż, kiedy z kolei i karbow rostropności wypadnie. Moy BOZE! co owi wydoskonaleni, i mocno ugruntowani sługy Twoi, nie zażyli trudności, nie dołożyli przemysłów, aby ie swoią wolnością impet ięzyka nie uwiódł. Jakiey nie użył pilności Dawid w tym punkcie? mówi ón o sobie: (b) *Zaniemiałem i upokorzyłem się, i zamilczałem rzeczy dobrych,* i od nayłepszych umartwiał się dyskursow, częścio dla własnego upokorzenia, częścio dla większego duszy ubespieczenia. O! iakoś mi potrzebny ięzyku! iák mi będziesz pożądana mowo! gdy w ostátnim momencie życia, ostatek przypomnianych grzechow wypowiedzieć będzie trzeba! gdy wzywać na pomoc Swiętych! o rozgrzeszenie Kapłana prosić, żądać Odpustów od Kościoła S? Nayświętsze Imiona wzywać przyidzie. Miłości moia Jezu! aż do podziwienia wszystkich milczący! Proroka S. słów i serca używam do Ciebie? *Postaw Panie straż ustóm moim i osadę wargom moim* (c) Wołam w ostatku i z Mędrcem: [d] *Któż da straż ustóm moim? i pieczęć pewna na wargi moie! abym nie upadł dla nich: ięzyk moy, żeby mię nie zatracił.* Wiem Dobry Boże! co Pismo Twoie mówi: *śmierć i życie w ręku ięzyka iest.* (e) Atoż, zbawiennie go odtąd używać będę, aby mi był życiem, i zbawieniem. *Amen.*

(a) Prov: 10. (b) Psal. 38. (c) Psal: 140. (d) Eccl: 22. (e) Prov: 18.

KAZANIE na Niedzielę 23. po Swiątkach.

O powinności Rodzicow, utrzymania fortuny Dzieciom swoim.

Propozycia: Ciężka iest Rodzicow powinność dotrzymać substancią Dzieciom swoim. Ta ich obligacia na czym się funduie.

Princeps unus accessit, & adorabat eum dicens: Domine Filia mea modò defuncta est. Math: cap. 9.

Xiąże ieden przyszedł, i pokłonił się mu, mówiąc: Panie Córka moia dopiero skonała.

A! co do Oyca należało, takową mieć o Córkę troskliwość. Podzielne są, i bydź powinny choć w iedney Familii, w iednym Stadle, Urzędy. Matek pryncypalna powinność o Córki, Oyców o Syny mieć staranie; tak wyraźnie Pismo S: (a) *Filii tibi sunt? erudi illos: Filiæ tibi sunt? serva corpus earum.* Masz Syny? [do Oycow ten rozkaz] *twicz ie.* Ale Córki? chowane bydź powinny przed oczami twemi; i indziey też samo Pismo mówi: *Filia Patris, abscondita est vigilia.* (b) *Córka ukryta iest Oyca straża;* to iest, należy co prawda do Oyca mieć pilność nad Córkami swoiemi, ale nie na swych ie mieć oczach, ani przez siebie te opatrzenie, i straż czynić. (c) Ten śliczny podział i BOG i natura uczyniła, iż każdym stanom, rzemieślóm, urzędóm osobne wymierzyła zabawy, iak dobrze w rozporządzonych: Rzeczypospolitey, Miastach, i Woyskach widziemy

W w

(a) *Eccl:* 7. (b) *Eccl:* 42. *Ibidem: In medio mulierum noli commorari.* (c) *Perdix duo ova parit; super unum, ex quo mas egreditur, mas incubat, super alterum, ex quo fœmina excluditur, fœmina, hinc lemma. Officium gerit quisque suum.* Ex Mundo Symb.

dziemy; ba i w ułożeniu Symetryi człowieka inną powinność sprawuie głowa, inną nogi; takby należało i tu, że ieden w drugiego rządy i dyspozycie wdawać się nie ma. Szpetnie gdy Pan Mąż, froncymeru; a Pani dworzan pilnuie. Nie dobrze! kiedy się Pan Oyciec ćwiczeniem Córek zatrudnia, a Matka Synów; ta do oręża, ów do kądzieli wprawia.

Opatrzni na wszystkie okoliczności, owi pierwsi Prawodawcy Greccy, stanowiąc inne prawa, w tey materyi, tak nakazuią: aby się Matki do Synów, Oycowie do Córek, nic nie interessowali, co przytoczywszy ieden z politycznieyszych Autorów, mówi: (a) *Quæ lex tam Sancta illis erat, ut neq; Patres Filias, neq; Matres Filios, habere viderentur. Ktore to prawo tak świątobliwie zachowane było, iż się zdawało, że ani Oycowie Córek, ani Matki Synów nie miały.* Bo acz to pewna bydź się zdaie, co wielki Filozof Arystoteles, między inszemi natury własnościami wypisał: (b) że zawsze prawie większą miłość Oycowie do Córek maią, niż do Synów, i Matki przeciwnie, więcey Syny, niż Córki kochać zwykły, przecięż rozum z rostropnością rozsądku złączony, takowy nierząd affektu poprawić, lub wykierować może, i powinien. Za czasow Seneki i Filozofa i Senatora w Rzymie, wytoczyła się przed Sąd Senatu takowa sprawa: na fundamencie praw Oyczystych, ktore nakazywały: aby dzieci swych Rodziców potrzeby opatrowali. (c) Oyciec pewny, w niewol: od zbóyców morskich zabrany, nakazuie do Syna, aby go rat al: Matka też dla płaczu po zabranym, w tę niewolą straciła oczy; Syna obowiązuie aby iey nie odstępował; Syn w wątpliwości takowey, kogo, czy Oyca, czy Matki miał słuchać, do Sądu się ucieka; żwawa z obu stron kontrowersia, wdzięcznych wraz i gruntownych racii pełna przed Senatem się agituie; stanęła za Oycem sentencia, że Oyciec?

(a) *Ex Hor: Princ:* (b) *Filias Patres; Filios Matres ferventiùs amant, foventque.* Arist: l: Ph: (c) *Liberi Parentes alant.* lib: 3, controv: Sen: cap: 19.

ciec? do Syna większę i pierwsze ma prawo: gdyby to Córka? tedy w podobnych nieszczęśliwości trefunkach pierwey za Matki, niż za Oyca, iść powinna rozkazem; zatym był przymuszony Syn, porzucić Matkę, a Oyca iść ratować. I tę to ia mam uwagę na dzisieyszą Ewangelię; Córka umiera? a Matka zdaie się nic o nią nie dbać, całe staranie na Oyca rzuca: do kogoż, do kogoż? miłe Matki pierwsza o Córki wasze pilność i troskliwość należy, ieżeli nie do was?

Wdzięczne są powieści, śliczne prawa Narodów w tym punkcie, co Rodzice względem oboiey płci dzieci, winni, co względem Synow Oyciec? co względem Córek Matka? co oboie względem oboyga? (a) I w tym się zgadzaią wszyscy; iż do Oyca naypierwsza attencia we wszystkim należy, iako do pierwszey głowy swoiego domu. I chociaż nierównie więcey Matki do życia potomstwa przykładaią się: *Dimidium Filiorum est Mater* (b) iuż dla ciała, ktore w wnętrznościach swych z siebie i z krwi swey formuią, iuż dla ciężaru, ktory noszą; iuż dla boleści, ktore cierpią; iuż dla pielęgnowania ich, do ktorego są obowiązane, i ztąd w Łacińskim, Małżeństwa zowią się *Matrimonia*, iakoby *Matrum munia*, to iest Matek urzędy, czy powinności; przecięż Oycow iako wyższe iest prawo nad dziećmi, tak pierwsza obligacia wszystkie ich opatrować potrzeby. Zatym i tego Oyca, o ktorym dzisieyszа Ewangelia, o Córki swey życie, usilność i trudy nie są naganne. Tak bydź powinno! do ciebie, do ciebie ztroskany Oycze, ktoryś był początkową przyczyną życia swey Córki, pierwsza troskliwość o iey potrzebach należy; ty iak przeszłe okoliczności, tak i teraznieysze zważać, tak i o przyszłe wcześnie zabiegać winieneś.

Ale

(a) *Mulieris est, in domo philosophari.* S. Chryst: & S. Aug: *Optimè res agitur, ubi Viri imperant, fœminæ silentes obtemperant.* Liranus: *Inter omnia geneva avium, mares garriunt, fœminæ silent.* Ad Tit: 2. *Domûs curam habentes.* (b) Arystot:

Ale czy nie lepieyby zmarłą Córeczkę tak na marach zostawić; czy nie pożyteczniey sza dla Familii i domu, czy nie potrzebniey sza dla Sukcessorów i fortuny; aby do życia nie powracała więcey; dla uniknienia trudów, które cięższe, kosztów, i nakładów, które większe zawsze bywaią koło Córek niż Synów. Jakoż *Panowie moi* potrzebna to iest reflexia dla Rodziców Katolickich, aby zważali, co dla nich i zbawienia ich lepiey, czy mieć, czy nie mieć potomstwa; czy nie zbawienniey życzyć, aby nie żyli ich dzieci, niżeli, aby tak żyli; czyliż nie większa dla nich folga, nie patrzyć na dzieci swoie, niżeli w swoich oczach mieć ich biedy, niedostatki, potułania się, a sposobu ratowania niemieć. Nie tylko Rodzice obligacią maią o wieczne dobra, ale i o doczesne starać się dla swoich. Minąwszy tedy inne, które w tym punkcie łatwo się myślom Kaznodzieyskim natrącaią materie, o tey iedney powinności Rodziców mówić umyśliłem, którą maią, do utrzymania i do godziwego przysposobienia fortuny dzieciom swoim; i w tych dwóch punktach cały zamykam dyskurs.

Propozycia: Jak ciężka Rodzicow obligacia dotrzymywáć substancii dzieciom swoim. Ta ciężkość ich obligacii na czym się funduie. *Ad M. D. G.*

Wysokie! wysokie! co prawda maią prawo Rodzice nad dziećmi swemi, i iako żywnie chcą niemi dysponować, i rządzić mogą. Apostół S. powiada, że dzieci niczym się nie różnią od sług i niewolników, póki są pod władzą i rządem Oyców swych zwierzchności; (a) i Ekkleziastyk iaśnie o tymże ich charakterze mówi: (b) *Jako Panóm, służyć będzie tym, którzy go urodzili.* *Quasi Dominis, serviet his, qui se genuerunt*

(a) *Quánto tempore hæres parvulus est, nihil differt à servo.* Ad Galat. 4.
(b) *Eccl.* 3.

genuerunt. (a) BOG przez Moyżesza podaiąc prawa, po naypierwszych przykazaniach o czci swoiey, cześć Rodzicóm powinną kładzie; daiąc przez to znać (iako ieden z Swiętych mówi:) że zaraz po Bogu naypierwsze i naybliższe, a zatym naywyższe nad wszystkich innych, oni maią prawo nad potomstwem swoim. (b) Tertulian zowie ich namiestnikami Bożemi, a indziey tenże nazywá Oyce *Vice Deos*; Wikaryuszami Boskiemi, władzę na mieyscu BOGA nád niemi máiącemi. A to z trzech przyczyn, i dla troiakiego podobieństwa, *zwierzchności, urzędu, i rozkrzewienia narodu ludzkiego*; te życie, nad które nic milszego w doczesności nie mamy; te iestestwo rozumney natury, które wyobrażeniem iest swoiego Stwórcy; te wszystkie pieczołowania, i uprowadzenia nas z niebespieczeństw, w których w dzieciństwie zostawaliśmy, komuż winni iesteśmy po BOGU? ieżeli nie Rodzicóm? BOG sám a Stwórca nasz, chociaż naypierwsze prawo ma nad nami, przecięż, w niektórych okolicznościach pozwala, owszem nakazuie, siebie, i swą sługbę porzucić, a służyć potrzebóm Matki, lub Oyca; iako zgodnie i powszechnie Teologia Katolicka naucza; że po oddanych ślubach BOGU, Zakonnik Zakon porzucić iest winien, dla poratowánia Rodziców, kiedy inaczey ratować się w ostatniey potrzebie nie mogą, tylko przez niego. (c) Jeszcze absolutność prawa Rodziców nad potomstwem swoim wydaie się i ztąd, że w ostatnich życia i substancii swey potrzebach, wolno im własne zaprzedawać dzieci; (d) albo zadawać w niewolą, iako i z Ewangelii fundament mamy; gdzie zadłużonego sługi dzieci, Pan brać i przedać nakazuie; i z dawnieyszego Pisma w Prorockich Kśięgach, że pożyczalnik dwóch Synow iedney wdowie zabierał, dla pozostałego długu po iey Mężu; tylko, że cudownym Elizeuszá Proroka opatrzeniem obroniona byłá. W

(a) Vicarii & Vice-Dei sunt. ob similitudinem Potestatis, Officii, propaginis. Tertul. *(b) Luc: 7. Christus reddidit Matri suæ, Justitiatum à se Adolescentem.* *(c) Exodi 21. Si quis Filiam suam vendiderit in famulam.* *(d) Matth. 8.*

W politycznych prawach dosyć się naczytamy o wysokiey powadze Oyców, lub Matek, nad Synmi i Córkami. Zwawo była przed Sądem Senatu Rzymskiego ágitowana taka sprawa: pewnych dzieci Oyciec do ostatniego przyszedłszy ubóstwa, dwóch Synów w dzieciństwie zostaiących oślepia, oślepione na publiczney drodze wystawuie, aby iawnym ich kalectwem wzruszone pospólstwo iałmużnami opatrywało żebrzące, z którychby i oni, i on mieć wyżywienie mogli, a że było prawo: [a] *Debilitati publicô ærariô alantur*; żeby dzieci kalectwem naruszeni, z publicznego skarbu, pewną summą opatrzeni bywali; dopominał się Oyciec dla tak nędznych Synów, do ślepoty trefunkiem (iako on udawał) przywiedzionych, tey wyznaczoney summy: z obu stron żywo się umawiali, iuż z strony skarbowey perorował ieden; nie tylko broniąc pensyi dla upominaiącego się Oyca, lecz o karanie nalegaiąc za takie iego okrucieństwo: *Itane vectigalis erit crudelitas?* (b) *I także wybrani Panowie, płatne u nas będą okrucieństwa?* mówił z Oratorów ieden; lecz stronę Oyca utrzymuiący Patronowie, náypierwey przekładali gwałtowność przewyższaiącego wszystkie passie ubostwa, że przymuszony biedą, to uczynił; potym pożytek i Oyca i dzieci z tego kalectwa wywodzili mówiąc: *nec Parens viveret, nec Filii, nisi debilitarentur*; na ostatek prawo Oyca nad dziećmi, zwłaszcza w tey potrzebie pokazywali. Jakoż na ten ieden ráz i trefunek, za Oycem wskazał Senat. Podczas oblężenia Samarii w długi czas przetrzymanego; (c) gdy się głód ciężki wzmagał, dwie Matki uczyniły z sobą umowę, aby iedna dziś Synaczka swoiego, iuż iuż umieraiącego, zabiła, dlá posiłku w głodzie owym wzaiemnego, i iedzenia; druga na zaiutrz swoiego na podobneż iedzenie oddała, co i uczyniła iedna w skutku; acz na drugi dzień, druga, kontraktu nie dotrzymuiąc, ukryła swą dziecinę. Pytaią tu Teologowie, czyli owe Matki zgrzeszyły tym kontraktem, zwłaszcza pierwsza uczynko-

[a] *Sen. lib: 5: controv.* (b) *Idem ibidem controv: 33.* [c] 4. *Reg: 6.*

czynkowym Synobóyſtwem? i ſą niektórzy z nich, iż od grzechu ciężkiego abſolwuią tę Matkę, taką potrzebą głodu przyciśnioną, gdyż w takowych okolicznościach miała prawo nád własnym niemowlęciem Matká. Do tey się to prawdy, ten cały dyſkurs ściąga, aby pokazać iak wielką i wyſoką a ledwie nie abſolutną maią władzę Rodzice nad dziećmi ſwoiemi; zwłaſzcza póki te pod ich rządem, i opieką zoſtaią.

Jednakże *Słuchacze*, ta Rodzicow władza, choć tak obſzerna, ieſt i bydź powinna okryślona; te ich prawo, acz tak wyſokie, ieſt innemi prawy opiſane, ktore przeſtępować nie mogą, tylko niegodziwie. Na twoiey woli było (ktoregożkolwiek ſtanu i charakteru Oycze) mieć, albo nie mieć Syny, lub Corki, ále gdy ie maſz, iuż maſz niezbytą obligacią, ich wychowania należytego, opatrzenia im co do ich życia i ſtanu trzeba. Jeſt u Filozofow powſzechna maxyma, ktora ſię we wſzyſtkich rządach natury praktykuie: *qui dat eſſe, dat conſequentia ad eſſe*. Co rzeczom iakim ieſteſtwo daie, i to daie, co do dalſzey ich bytności należy; to ieſt, zkąd rzecz iakowa ma to czym ieſt? ztąd ma i to, bez czego bydź tym nie może. Ze tych ślicznych Nieba Luminarzow, Słońca, i Xiężyca powinność nieiaka, aby pierwſzy, dzień czynił, drugi nocom niektorym przyświecał; [a] dlatego tyle z natury ſwey światła maią, ile im do tych urzędow potrzeba. Ze każde z Ptaſtwa, (iako Piſmo Swięte mowi) urodziło ſię do latania? [b] dlatego potrzebnym opatrzone ſą pierzem, i ſkrzydłami. Konie w nogach rączość; Woły moc w karkach maią, bo tamte do biegu, te do dźwigania iarzma z natury zrządzone. Tym zwyczaynie wſzyſtkim opatrzone bywaią ſtworzenia, do czego z natury ſwoiey ſą zkierowane, i zrodzone &c. dopieroż w rozumnych rządach, gdy kto kogo do czego używa, dać mu to powinien, co do ſprawowania tey

[a] *Gen: 1. Luminare majus, ut præeſſet diei, Luminare minus, ut præeſſet nocti.* (b) *Job 5. Homo naſcitur ad laborem, avis ad volatum.*

tey funkcii, tego urzędu, lub tego rzemiesła potrzeba. Wy chwalebni Rodzice, daliście Synom, lub Corkom waszym, że żyią; was Oyciec ow: *Ex quo omnis paternitas in Cœlis & in terra nominatur*, (a) z ktorego wszyscy, że Oycami są i zowią się, maią; za instrument obrał; na was zdał, żebyście na tę ziemię żyiących, wyprowadzili potomstwo wasze, na was tedy zrzucił obligacią, abyście ie opatrywali tym, co im do takowego życia koniecznie potrzeba; bez czego tey podruży tylu potrzebom podległey odprawić według swego stanu nie mogą.

O tey obligacii, na kilu Pisma Swiętego mieyscach czytamy wyraźnie. Doktor Narodow Paweł S, ktorego Listy rownie z Ewangelią Chrystusa, za artykuł wiary mamy, powiada; że ta iest powinność Rodzicow dochowywać substancii Sukcessorom, bo używa tego terminu, iż powinni; gdy pisze: *Nec enim debent Filii Parentibus thesaurizare, sed Parentes Filiis*; *albowiem nie Synowie Rodzicom, ale Rodzice powinni Synom przysparzać skarbow.* [b] I Salomon ducha mądrości pełen, mowi: *Domus & divitiæ dantur à Parentibus*; [c] *à Domino propriè uxor*. Dom i bogactwa daią Rodzice, BOG żone; to iest: Wy zostawić powinni possessią; wy fortunę; a dalszego ich stanu postanowienie należy od BOGA. Piękny w tym punkcie Augustyna Swiętego dyskurs, gdzie taką Rodzicom podaie uwagę: *Ut nascantur Filii, fœcunditatis, ut vivant, felicitatis; ut benè vivant, Parentum pietatis & debiti. Ze masz Syny? to dar płodu; że żyią? to szczęście; ale żeby dobrze żyli, to twoiey pobożności i powinności.* Do dobrego zaś życia, wiele należy, dobre mienie, i według urodzenia zostawione dochody. Ażeby potym na te zbrodnie, na te się występki nie udawali, do iakowych napędzaią ubostwa i niedostatki. (d)

O! iak ciężko BOG karze, a sprawiedliwie takowych Rodzicow, ktorzy dawszy życie, tę sámę zdaią się wydzierać,

gdy

(a) *Ad Ephes. 3.* (b) 2. *ad Corinth.* 12. (c) *Prov.* 19. (d) *Est sceleri proclivis egestas.* Martial

gdy nie maią dbałości o to, co do ſuſtentacii ich należy, i bydź powinno. O karaniu ich, tak Mędrzec mowi: (a) *Et Auctores Parentes animarum inauxiliatarum perdere voluiſti.* I *Auktorow Rodzicow duſz niewſpomożonych, chciałeś, aby zgubieni byli*; to ieſt: Rodzicow, ktorzy ſą Autorami ubóſtwa, niedoſtatku Synom ſwoim, iż bez wſzelkiey pomocy zoſtaią, wygubiłeś; i niżey tamże zowie ie Synoboycami; pożercami ſwoich własnych wnętrzności; żłopaczami krwi ſwoiey: *Filiorum ſuorum necatores, ſine miſericordia, & comeſtores viſcerum hominum, & devoratores ſanguinis.* Nie podobna nie brzydzić ſię owym Saturnuſa okrucieńſtwem, ktory własne Syny zabiiał, i uczty ſobie z ich warzonych, lub pieczonych ciał czynił. Wzdrygaią ſię ſamym przypomnieniem tkliwe waſze ſerca, owych dzikich narodow, ktorzy za naywiękſze przyſmaki miały, niemowląt wykarmionych traktamenta. Coż to proſze, czynią Rodzice owi, ktorzy fortunę na dzieci ſpadaiące, na zbytkach i roſpuście trawią, obracaią na ambicią, na prożnych okazałościach gubią; ieżeli nie własne potomſtwo ſwoie z uczciwego ich życia wyzuwaią, aby appetytowi chlubnych ſwych paſſii dogodzili. Wiecie wſzyſcy, iakie to bydło, co ſwoy płod gubi i ziada; maciory to prośne i ſproſne, ktore i w ſzpetnym błocku leżą; i proſięta ſwe pożeraią: *quos edunt, edunt.* Kruki brzydkie, ścierwa patrzą, a gniazda odlatuią, na Opatrzność BOGA, wyprowadzone piſkląta zoſtawiwſzy; że ie tak porzucone z dziwney Prowidencii ſwoiey Pan BOG ſam żywi; iż muchy i robaczki lataiące, roiami ſię do nich gromadzą, ktoremi ſię kruczątka owe karmią. [b] Prorok Jeremiaſz, zażywa tey expreſſii, o okrucieńſtwie Jerozolimſkich Matek piſząc, że ie do ſtruſiow przyrownywa: *Filia populi mei crudelis,*

(a) *Sap:* 12. (b] *Quis præparat corvo eſcam ſuam, quando pulli ejus clamant ad Deum, vagantes eò, quod non habent cibos* Job 28. Et Pſal. 146. *Qui dat jumentis eſcam, & pullis corvorum invocantibus eum.*

crudelis, quasi struthio in deserto. [a] *Córka ludu moiego, to iest Jerozolima okrutna, iako struś na pustyni*; a to z tey przyczyny, bo te brzydkopłodne monstrum, na szkapich nogach, małych skrzydeł ptak, wywiodłszy swe gniazdo, na szczerym polu zostawuie, a sam w lasy ucieka; zostawione tedy tak, bez wszelkiey żywności strusięta, wrzaskliwie ieczą, i kwilą, według owego Pisma: (b) *faciam luctum velut struthionum; uczynię płacz, iako strusiow;* na ktory żałośliwy odgłos zbiegaią się (za natchnieniem Opatrzności BOGA) rożne źwierzęta, i opuszczone owe karmią, i żywią. [c] Awoż! tak okrutnego serca bywaią niektorzy Rodzice, wywiodą oni gniazdo nie iedne potomstwa swoiego, ale coż, rzucą ie na samą Opatrzność BOGA, zostawią iak w czystym polu i pustym, bo bez wszelkiego opatrzenia na świecie; ach! iakie to okrucieństwo, dać życie, a nie zostawić sposobu do życia. Jak szarańcze, albo iak wroble, na cudze ie wyprowadzaią pola.

Mam fundament na zdaniu Pawła Swiętego zasadzony, sądzić i mowić tak; że rowna iest obligacia i pod rownym grzechem obowiązuiąca oboyga: iak dzieci, aby cześć powinną Rodzicom swoim świadczyli, tak Rodzicow, aby należyte dzieciom dochody opatrywali. Jako i iakim grzechem grzeszą Synowie i corki nieczcząc, Oyce i Matki swoie, tak i takim grzeszą Rodzice, przywodząc Syny i corki do opłakanego stanu życia. Ponieważ Apostoł Chrystusow, rowny na oboyga kładzie obowiązek; bo gdzie Synom Przykazanie Boże przypomina mowiąc: (d) *Filii obedite Parentibus per omnia. Synowie badźcie posłuszni Rodzicom we wszystkim*, zaraz tamże do Rodzicow obraca się nakazuiąc podobnie: (e) *Parentes nolite ad indignationem provocare Filios vestros. Oycowie niechcieycie do złośliwości przywodzić Syny wasze;* źle i bezbożnie czynią dzieci, gdy krnąbrnością swoią gniewaią, i do przeklęctwa przywodzą Rodziców? lecz rownie nie dobrze i niegodziwie Rodzice

(a) *Thren:* 4. (b) *Michea* 1. (c) *Cor: à lap. in C.* 1. *Mich.* (d) *ad Coloss:* 3. (e) *Ibid.*

dzice postępuią, gdy marnie fortunę trawią; ubóstwa i biedy wszystkiey dzieciom swym są przyczyną, i do złorzeczenia przynaglaią. Tenże Apostoł indziey; ma ie za odstępcow od Wiary, i za gorszych od Pogan, gdy mowi: (a) *Kto o swoich, zwłaszcza o domowych starania nie ma? wiary się zapart, i gorszym iest od niewiernych.* Bo Wiara Katolicka, i wszystkie Ewangeliczne prawa iak wyraźnie powiedział Zbawiciel: [b] po Miłości BOGA, funduią się i zasadzaią na miłości bliźniego; a ktoż bliższy ciebie? ieżeli nie kość z kości, ciało i krew, z ciała i krwie twey wzięta, to iest potomstwo twoie. Poganie też maią miłość, i opatrowanie swoich, iako tenże nasz Nayświętszy Nauczyciel dowodzi, mowiąc: (c) *Jeżeli kochacie tych, ktorzy was kochaią, toż i Poganie czynią.* Ty tracąc ich dzierżawy, i w nieszczęśliwość ostatnią ie wprawuiąc możesz że prawdziwie mowić? że kochasz te bliźnie, tak tobie bliskie. Oycem iesteś co prawda ich, ale wraz iesteś Oycem i wszelkiey ich biedy, nędzy, nieszczęśliwości; bo z ciebie to wszystko poszło płód to iest twoich zbytkow. Zatym, wszystkie łzy, narzekania, przeklęctwa ich, na siebie ściągasz. Jako Pismo Swięte mowi: *De Patre impio, queruntur Filii, quoniam propter illum sunt in opprobrio,* [d] *na niezbożnego Oyca narzekaią Synowie, ponieważ dla niego są w urąganiu.* Nie rozumiem tedy, ażeby ktory na rozumie swoim, zwyciężonym nie był, a nie miał przyznać tey prawdy, że ciężką maią obligacią Rodzice, do utrzymowania i dochowania fortuny swoim Sukcessorom. Dlatego iakieżkolwiek przysługi, ktore się zdać mogą dosyć chwalebne, bo kolorem albo powszechnego dobra, albo partykularnego swoiego i Familii swey honoru pokryte; są wcale niesprawiedliwe i niegodziwe, ieżeli się z krzywdą własnych dzieci sprawuią. A na co się nędznym Sukcessorom przydał że ich Antecessorowie byli w honorach, obfitowali w dostatki, chyba, żeby tym nieszczęśliwsze-

(a) 1. *ad Timoth.* 5. (b) *Matth.* 22. (c) *Matth.* 5. (d) *Eccl.* 4.

wszemi byli, im od większego odpadli szczęścia; tym cięższy żal mieli, im utracili więcey; ani tedy te funkcie publiczne, ktore dla Oyczystego dobra podeymuiesz, ani te fundusze Klasztorow i Kościołow, ktore rozumiesz, że dla chwały BOGA czynisz, ani te iałmużny, i inne przemysły szczodrobliwości twoiey, ktoremi obce bliźnie wspomagasz, wymowić cię przed Bogiem z oczywistey niesprawiedliwości nie mogą; bo zawsze pierwsze i bliższe prawo maią dzieci twoie do tey fortuny i dochodow, ktore ty tracisz. Dopieroż, ieżeli na zbytki, i na prożne okazania marnuiesz substancią, iak z wielorakiey przyczyny, ściśły BOGU rachunek oddasz. [a]

Punkt 2. Abym iednak, z gruntu wywiódł, iak ciężką maią obligacią Rodzice do utrzymowania substancii dzieciom swoim? pokaże wam fundament, na ktorym się ciężkość tey ich obligacii zasadza. Ten zaś fundament iest dwoiaki, miłość i sprawiedliwość. *Miłość*? wszystkie przykrości słodzić, ułatwiać trudności, ciężkości letkiemi czynić powinna. *Sprawiedliwość*? do podięcia tego wszystkiego przynaglać. Z tych dwoch rzeczy, nie tylko Rodzice maią powinność utrzymania fortuny swoim, lecz ta powinność ma im bydź miła i wdzięczna. Kontentować ich powinna ta wszystka troskliwość, ktorą o dobro dziatek swoich podeymuią. I gdy tego nie czynią, przeciw tym dwom cnotom grzeszą, przeciw miłości i przeciw sprawiedliwości.

Obligacią z miłości pochodzącą pokazać, ani ia pracy nie mam, ani z was żaden Słuchacze w pozwoleniu mi tey prawdy, trudności. Tertulian w terminach związły, w refleksiach swoich głęboki, urząd Rodzicow opisuiąc mowi: *Pater nomen est, amoris & potestatis. Oyciec? iest to imie miłości i władzy.* Jeżeli władza Oycow, władza iest wielka, iako się z początku dyskursu tego mowiło, i prawie ich imieniowi istotna; tak i miłość Oycow, miłość bydz powinna naywiększa,

nay-

a) *Noli esse leo in domo tua, evertens domesticos* Eccl: 4.

naydoſkonálſza, względem dzieci ſwoich; i ta ieſt wryta z natury na ſercu ich; a Swięty Hieronym iſtotę urzędu Rodzicielſkiego opiſuiąc, tych używa terminow: *Parentes & Filii amoris nomina, Officiorum vocabula, naturæ vincula, & ſecunda poſt DEUM fœderatio. Rodzice i Synowie, ſą to imiona miłości, powinności nazwiſka, więzy natury, drugi po Bogu wzaiemny z ſobą związek*; to ieſt zaraz po BOGU, Rodzice dzieci, dzieci Rodzicow kochać powinni: naypierwey [a] affektem i miłością powinniśmy ſię wiązać do BOGA, potym do Rodzicow, Rodzice do nas: *Secunda poſt DEUM fœderatio.* Onić to ſą waſzemi naymiłſi Rodzice wnętrznościami, iako Apoſtoł o ſwoim Onezymie, ktorego przez Ewangelią urodził, powiada: *Ipſum ut viſcera mea ſuſcipe.* (b) *Tego iako może wnętrzności przyimiy.* Oni naydelikatnieyſzą krwi waſzey porcią, ſerca cząſtką, oni też powinni bydź celem wſzelkiego ſtarania waſzego koło ſiebie.

BOG naſz, gdziekolwiek w Piſmie Swiętym wyraża miłość ſwoią, czyli partykularną ku Narodowi Izraelſkiemu, czyli powſzechną ku nam wſzyſtkim, iako ku ſtworzeniu ſwemu, nayczęściey używa imienia Oyca: te imie bierze i przywłaſzcza ſobie, na pokazanie niewątpliwe, iak wyſokim nas affektem kocha. I Nayukochańſzy Zbawiciel Chryſtus, zoſtawuiąc nam ſpoſób modlitwy powſzechney, to ieſt modlitwy takiey, ktora w ſobie zawiera wſzyſtkie rodzaie potrzeb naſzych, od imienia Oyca zaczyna: *Oycze naſz* &c. iakoby dla ugruntowania w nas pewney ufności, że z tey ſamey przyczyny, nie podobna, aby nas w potrzebach nie wyſłuchał, nie opatrzył, ponieważ ieſt Oycem naſzym. Co to ieſt? [pyta ieden, (c) za co Pan BOG, iako Stworca ſam przez ſiebie, nie ſtwarza każdego z nas w oſobności, iako ſtworzył Anioły wſzyſtkie, iak ſtworzył pierwſzych Ludzi Adama i Ewę! ale obiera na to Rodzicow, aby przez nie naypierwey uformowane

(a) *Principio venerare Deum, colè deindè Parentes.* Quidam. [b] *Epiſt. ad Philem: 2.* [c] *Houdry tit: Educati paragr: 5.*

mowane było ciało, toż BOG stwarza i wlewa duszę. Czyliż Wszechmocność Jego potrzebuie ludzkiey pomocy do wykształtowania całego człowieka? czemu to tak? I między innemi raciami tego, wyznacza ow Autor tę: Aby Rodzice z doświadczenia miłości swoiey ku dzieciom własnym, poznawali miłość Stworcy ku swoiemu stworzeniu, a z doświadczenia takowego, i siebie, i dzieci swe o niezawodney ku sobie miłości Bożey upewniali. Według owey reflexii Proroka: (a) *Pater Filiis notam faciet veritatem tuam. Oyciec Synom uczyni wiadomość tey prawdy twoiey.* Rodzice tedy z okazii swego potomstwa naywiększe doświadczenie maią miłości, że nawet, i niegodne affektu dzieci kochaią, nie bez podziwienia swoiego częstokroć za co? i zkąd te przywiązanie do tak ladaiakich. Nie przywodzę tu, iako i w nayokrutnieyszych w naydzikszych bestyach, też same serce ku swemu plodowi, natura wlała? iak się wywnętrzaią iedne: iak drugie żwawie obstawaią: iak inne śmierć swą wolą, byle te przy życiu zostały: pięknym to wierszem S. Grzegorz Biskup Nazianzeński wypisał, gdzie też mowi: *Brutis omnibus hic mos, avis ob pullos, canis obą; catellos, aspera bella gerit.* Taka to taka, i tak od natury wlaná iest miłość w Rodzicow serce, ku dzieciom swoim.

Ale cóż to za miłość niektorych? ku tak nayblizszym bliźnim swoim, gdy swą rozrzutnością, co niegodziwa: albo ladaiakością życia, co szpetna; albo nie potrzebnemi i niepomiarkowanemi expensami, co nierozumna; albo pretextem iakowego dobra, co wcale nie rostropna; są wszelkiey nieszczęśliwości całego ich życia okazią i autorami. I cożeś za dobrodzieystwo uczynił, żeś im dał życie: ślicznie wielkiego Bazylego rodzony Brat Nazianzeński Biskup Grzegorz S. z wierszow i z rytmow uczonych, w Kościele Bożym wzięty (bo iego ułożenia hymnow, i rytmow naywięcey Kościoł S. w Mszach swych i w pacierzach dawnieyszych używa, (b) imieniem nieszczę-

(a) *Isaiæ 38.* (b) *Bejerlink in indic. tit: Greg: Naz.*

nieszczęśliwych Synow wyrzuca te niezbożność Oycom: (a) *Quod tua progenies ego sum, Pater optime, parum munus, id esse reor.* Że ia twym iestem Synem, ty mi Oycem, arcy to dar mały, bo w porownaniu tey nędzy, tey biedy; nie darem, lecz ukaraniem nazwać się powinno.

Funduie się ieszcze ta Rodzicow obligacia dotrzymania fortuny potomstwu, *na sprawiedliwości*; a sprawiedliwości nie iedney, i nie na iednym prawie ufundowaney. Wszystkie prawa a wszystkie, ktoremi się tylko rządzili, i rządzić mogą ludzie, do troiakiego ściągaią się rodzaiu; iedne są prawa Boże, drugie natury, trzecie ludzkie, ktore politycznemi zowiemy; a te iedne powszechne wszystkim Kraiom, Państwom i Narodom; inne osobne pewnych Krolestw, Państw, i Narodow pewnych. Obligacia Rodzicow dobrze życzenia, i dobrze uczynienia i starania się o dobro dzieci swoich, tym wszystkim troiakim prawem iest nakazana, iuż *Boskim*, iako się i z nauk Páwła Swiętego, i z Ewangelii o Przykazaniu bliźnich, iaśnie dowiodło. Już *natury*, co we wszystkich nierozumnych nawet stworzeniach widziemy, ktore samym natury zwykły się rządzić prawem i naturalną swoią skłonnością. Widziemy, iako się prawdzi co ieden z naydawnieyszych, i z naydwornieyszych Filozofow wypisał: (b) *Quod generat, ei quod à se generatur, alimenta præbet; to, co rodzi, temu, co od siebie iest zrodzone żywności dodaie.* Ta ziemia, powszechna wszystkiego Marka, nie tylko nas nosi, utrzymuie, dźwiga, ale według potrzeby, rodzaiow wszystkich; żywi wszystkie; te wody mnostwu ryb nie zmiarkowanemu, wyżywienie swe opatruie &c. i tak zwyczaynie z natury zrządzono iest, iż każde z ptastw, swoie pisklęta karmi. Każde z bestyi swe piastuny i szczenięta na żyr swoy naprowadza. Prawa też polityczne wszystkich Narodow, do tego naypierwey Rodzicow obliguią i chcą obligować, aby swoiemu urzędowi, iak w wychowaniu dzieci, tak w opatrowaniu ich,

(a) *Idem tit: educ.* (b) *Plin: lib: de anim.*

ich, wszystkiey dokladali usilności, żeby *bonos Cives Patriæ*, dobrych Synow, przysposabiali Oyczyźnie. I poczytały, Rodzicom niektore Krolestwa, za *crimen status*, za występek ciężki przeciw całey Oyczyźnie, ieżeli przez ich niedbałość Rzeczpospolita z ich Synow żadney pomocy, ani pociechy nie miała: *Totam Rempublicam lædit, qui unius Civis jus lædit.* (a) Wsławiona swego wieku z wszystkich pięknych cnot Kornelia, bo i mądrością celowała Filozofow, dlatego iey publicznie Filozofii uczyć w Rzymie pozwolono: (b) *Discipulis Cornelia felix, quos docuit*; i radą w naytrudnieyszych okkurrenciach ona wspierała Senatory, (c) przecięż, że Grachowie, Synowie Jey, w pewną przeciw Oyczyźnie weszli ligę, zabroniono, choć tak zasłużoney Pani, wystawić statuę. Daiąc przyczynę, *hôc solô, quòd genuit, nocuit*; tym samym dosyć publicznemu zaszkodziła dobru, że takowe wydała na świat Syny. O! gdyby, o gdyby! zacni Rodzice pozwolili wolności sumnieniu, i rozumowi własnemu; czyliżby nie obaczyli i nie uznali iaśnie, iak oni marnotrawnością swey fortuny, nie tylko zubożaią swoy Dom, swoią Familię; nie tylko swoich własnych Sukcessorow nędzy, są przyczyną, ale i nieszczęśliwości całey Oyczyzny, bywaią tym samym okazią. Ze potym, nie masz, ktoryby z ich krwi i domu wsparł Oyczyznę, w potrzebie Rzeczpospolitą ratował; w niedostatku, Wojewodztwa i ziemie podpomagał. Wiedząc, co mędrzec do uwagi podał; pożyteczniey sza mądrość przy bogactwach: *Utilior sapientia cum divitiis.* [d] Ze wiele, i arcy-wiele do mądrych rad, do sztuk wszystkich, naydoskonalszych przemysłow, dopomagaią dostatki i bogactwa.

A! co tedy sprawiedliwszego i słuszniey szego względem obligacii Rodzicow bydź może, iako te dobr doczesnych zatrzymanie i dochowanie Sukcessorom swoim, ktorzy swoich cza

[a] *Cic:* [b] *ex Horol: Princ:* (c) *Ibidem* (d) *Eccl.* 7. *Et magis prodest videntibus solem.*

czasow w naywiększey potrzebie Oyczyzny, użyć iey chwalebniey i zbawienniey mogą, niż wy marno tracąc. (a) Jeżeli, przez wszelkę sprawiedliwość Panowie sługom, Gospodarze czeladzi, naymuiący naiemnikom, opatrzyć należytą sufficiencią powinni. Jeżeli Pasterze swym trzodom pasze, Wodzowie pod sobą woiuiącym żołnierzom żołdy opatrywać. Jeżeli wszyscy iakąkolwiek zwierzchność maiący, maią, niezbyty obowiązek mieć staránie o poddnych, podrzuconych, i ktorymkolwiek tytułem do siebie należących; te wszystkie tytuły Rodzice na sobie noszą, bo oni dla swych dzieci są Panami, Gospodarzami, Pasterzami, Wodzami, zwierzchność wysoką maiącemi nad niemi. Z duszy i z ciała dzieci wasze są złożone, nie tylko tedy to, co do duszy ich należy opatrywać macie, ale i to, co do potrzeby ciała. Owszem (co proszę dobrze i z gruntu uważać, aby kto śmiałości dyskursu moiego nie przyganiał i z niego się nie gorszył,) owszem mowię, ponieważ duszy BOG iest Stworca? BOG naypierwsze o nie ma staranie, i procz waszego przyłożenia się, on daie, i wlewa łaski, i uprzedza, iak sposobność rozumu i zasługi dziatek waszych, tak wasze usilności: i względem dobr wiekuistych, dobr nadprzyrodzonych, Pan BOG, i iego łaska, przyczyną naypierwszą, naypryncypalnieyszą, wy zaś Rodzice, tey łasce BOGA pomagać winni, aby te bezskuteczne w potomstwie waszym nie były. [b] Zaś względem potrzeb ciała i doczesności, na was BOG zdał staranie, wy naypierwey prowidować im winni, co ich stanowi należy, a BOG ma się w tych okolicznościach za pomocnika usilnościom i pracom waszym; tak tu właśnie do was mowi, iako niegdyś do Uczniow, kiedy natrząsali Chrystusowi, aby zgłodniałą rzeszę

(a) *Boni Civis est Patriam amare, armare, ornare, & ditare.* Dictum Lucæ Gorka Palat: Posn: ex Niesiecki. [b] *Dogma Catholicum, in supernaturalibus, Deus est prima & principalis causa; in naturalibus accommodat se causis secundis.*

karmił: [a] *Vos eis date manducare, wy iesć im daycie;* do was naypierwey, do was należy ta i w tych okolicznościach prowidencia. Nie uciekay się do sposobow Boskich, co sam sprawić możesz i powinieneś.

Konkluzia: O! iako ciężki rachunek każdy, a każdy z dobr i talentow sobie od BOGA danych, będzie musiał temuż Dawcy oddać: dopieroż Rodzice, ktorzy dobr od Antecessorow swoich wziętych są nieiakiemi dozorcami, i strożami, a nie ábsolutnemi Panami: ktorych powinność iest, co wzieli dochować następcom. Czyliż te łzy! dzieci waszych, ktore z ich oczu ostatnia wyciska nędza, nie będą wołały pomsty na was? Czyliż one nie maią racii sprawiedliwey, słowy Joba narzekać na was: (b) *Quare non in vulva mortuus sum? egressus ex utero non statim perii? quare exceptus genibus, cur lactatus uberibus. I czemużem zaraz w wnętrznościach poczęte nie zakończył życie? wyszedłszy z żywota nie zaraz i zginął? czemu na kolana przyięty? czemu piersiami karmiony.* I na-to żeście tak delikatnie i pieszczenie wychowali nas w początkach życia. Miło wam zacne Rodzice, po Antecessorach waszych wziętą cieszyć się fortuną: za coż ią następcom tracicie? (c) Do zarobkowey nawet fortuny, do tey fortuny, ktorey krwawą rąk waszych pracą nabywacie, naypierwsze prawo dzieci wasze maią zwłaszcza, gdy są w potrzebie, coż dopiero do dziedzictwem spadłych? Nie mieycie tey o nas duchownych opinii, żeby nas chciwość funduszow tak uwodzić miała, abyśmy tey prawdy taić przed wami chcieli, że czyli nowych fundacii czynienia, czyli dawnieyszych nadawania, czyli Swiątnic Boskich ubogacenia, czyli inne daniny BOGU się podobać nie mogą, ieżeli się czynią z krzywdą Sukcessorow waszych; bo iako się każdą niesprawiedliwością BOG brzydzi, tak ciężko karze zawsze, iako pełne o tym Pisma. [d] Z expens

i wy-

(a) *Job* 3. [b] *Matth* 14. [c] *Quod tibi non vis, alteri ne feceris.* (d) *Virum injustum mala capient in interitu. Psal.* 139.

i wydatkow potrzebnych wziąć możesz, ale nie dzieciom, ktorym tylorakim prawem obowiązany iesteś! Tak tedy szafować dobrami temi macie, tak ich używać, żeby Sukcesorowie wasi żalić się na was, BOG karać racii nie miał. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 4. Postu.

O wczesnym przysposobieniu się na niedostatki w każdym stanie trafiaiące się.

Propozycia: Ciężka na człeka tentacia, rzeczy niedostatek. Dlatego wcześnie przysposobić się na nię trzeba.

Dixit JESUS ad Philippum, unde ememus panes? hoc autem dixit tentans eum. Joan: 6.

Rzekł JEZUS do Filippa, zkąd kupiemy chleba? to zaś mowił kuszac go.

A w czym to tu *Słuchacze,* Nayświętszy Nauczyciel Chrystus, tentuie swoiego Apostoła; w czym tego Filippa doświadcza. Za co iego, nie innych probuie cnoty? Wszakże byli w tymże z JEZUSEM towarzystwie, Jędrzey, Piotr, naypierwey powołani od niego na te ubogie życie, toć ich, iako w powołaniu dawnieyszych probować należało. Byli Jakob, Jan, Szymon, Chrystusowi Bracia, bliską krwi relacią zaszczyceni, zatym bliżsi JEZUSOWEGO boku, im zdałoby się, tego niedostatku poufaley zwierzyć, iako swoim. Przecież wszystkich minąwszy Zbawiciel, iednego Filippa doświadcza, iego probuie, i tentuie: *Rzekł JEZUSd o Filippa; zkąd kupiemy chleba? to zaś mowił, kuszac go.*

Ukontentuię, rozumiem, dworność waszą *Słuchacze,* kiedy

dy wam wyiawię, za co i w czym tentował tu Filippa, a nie innych Apostołow Chrystus. A to, chłopie te, (o ktorym Ewangelia) ktore miało w koszyku chleba sześcioro i dwie rybek, było nadługuiące temu Filippowi. Jego to było pachole, iego koszyczek z ubogim prowiancikiem. Dla siebie ten opatrzny Uczeń i dla Nayukochańszego, Nauczyciela swoiego wziął ow posiłek. Chlebow sześć umyślił między wspoł Apostoły podzielić, ale dla siebie i dla Mistrza swoiego Chrystusa rybki dwie chował. (a) Atoż Chrystus Filippa tak opatrzonego, zpotyka z tym niedostatkiem, i z tą potrzebą. Jemu natrąca okazią do zasługi i cnoty. Doświadcza go, czyli też on ustąpi dla prostey rzeszy, co nagotował dla siebie. Czyli nie odpowie, albo przynaymniey nie pomyśli sobie, ey bliższyć ia swego; moie to własne; dla swey wygody tom sobie przygotował; a co mi do innych potrzeby? i nie wiem ia, czyli ta myśl nie przyszła Filippowi? czy ten szturm, passia miłości wygod własnych nie przypuściła do serca iego. To z Ewangeli wiemy, że nic o swym koszyczku Filip nie natrącił JEZUSOWI: ale do przedaiących naypierwey zkazał, mowiąc: *Za dwieście groszy nie dost będzie chlebá, żeby każdy mało co wziął.*

I wierzcież mi *Słuchacze*, ieżeli to tak, że ten chleb, i te rybki Filippowe były? wielka to i zbyt wielka na niego tentacia, ile w Chrystusowey szkole ieszcze nie wydoskonalonego, swego ustąpić dla drugich, a w potrzebie i sobie powszechney, będąc sam w rownym niedostatku, a inne, opatrować. Siebie przepomniawszy, o inszych pamiętać? iest to akt prawdziwie heroiczny, prawdziwego zwycięzenia siebie. Wysokież to! wysokie JEZUSOWEY Ewangelii rady; maxymy szkoły Jego arcytrudne: nakarm łaknącego, a sam na głodzie przestań. Ustąp napoiu bliźniemu, a sam od pragnienia usychay. Zrzuć tę suknię, ktorey potrzebuiesz, a cudzą nagość okryi; ustąp

dobr

[a] *Liranus hic.*

dobr, ktore dziedziczysz, a day innym &c. Takie to, takie JEZUSOWE proby dla swoich; w takich to okolicznościach BOG swe wybrane doświadcza. Hieronim Swięty na te Ewangelii mieysce powiada, że iednego Filippa tentacia, była pokusą i innym Apostołom; bo słuchaiąc, iako w maley potrzebie, a iednego z Uczniow swych Pan się radzi, iego zdaie się pomocy potrzebować w obmyśleniu niedostatkow; pomyśleć sobie mogli. A cóż to za wszechmocność naszego Pana, że sam tey potrzebie zabiec nie może. Albo ieżeli może? a nie chce? cóż za miłość swoich. Jeszcze pomyśleć mogli: my równie głodni i łaknący, iak ta rzesza, i my dla tegoż Kazania i nauk wyszli, porzuciwszy domy &c. przecię nas minąwszy o obce rzesze ma troskliwość JEZUS. Mogła myśl stanąć i ta: I miłyż BOZE! któż tu zasłużeńszy, czy my Apostołowie, czy te pospólstwo dla dworności raczey widzenia cudów, niż dla miłości Chrystusa zgromadzone? przecięż o nie náypierwszą ma pamięć, i staranie, nas zamilczawszy. Ich sadowi, ich karmi, nám usługować im każe; i samemi niedoiedzonemi ułomkami kontentować się. Jeżeli na początkach swey służby, tak nas, nasz Náuczyciel czestuie (w drugim bowiem roku opowiadania Ewangelii, ten cud uczynił Zbawiciel.) [a] A czegoż potym w dalszych latach spodziewać się mamy? Te, lub tym podobne myśli, nie ustalonym Chrystusa Uczniom, pokusę czynić mogły.

Jakoż, wielkaż to do wielu złego tentacia, niedostatek rzeczy, wielka pokusa, swoia własna potrzeba; kiedy nam tego nie stawa, czego do stanu i kondycii naszey koniecznie potrzebuiemy; prawdziwie ieden z Katolickich Poetow napisał: (b) *Est deforme malum, & sceleri proclivis egestas; iest szpetnym złym, i do szpetnych występkow wiodącym, niedostatek.* Co że tak iest; każdy miarkuie, iako nam wczesnie należy opatrzyć się na wszelkie niedostátki, ktore za czasem paść na

(a) *Cornel: à lap: in Chronol:* (b) *Sylvius.*

na nas mogą. Należy przemyślić sposoby, iak te znieść potrzeby, w ktore nas dalszy stan i dalsze życie wprawić może. Wiedząc z nie iednego doświadczenia, iako i naywyższe stany nie iednym niestateczney fortuny podpadaią przypadkom. O tey tedy potrzebie wczesnego przyprawienia się na iakieżkolwiek niedostatki, dziś mówię i w tych dwóch częściach, całe Kazanie zamykam.

Jako ciężka na człowieka tentacia, rzeczy niedostatek; *to Część pierwsza.* Jako się mamy zawczasu opatrzyć na te potrzeby; *to Część druga. Ad M. D. G.*

Część pierwsza: ciężka na człowieka tentacia, rzeczy niedostatek.

OSobliwość iednę pisze godny wiary Autor (a) Lauredanus, że na granicach Francii tych, ktore są przyległe Krolestwu Hiszpańskiemu, Obywátele i mieszkáńcy wszyscy, maią za szczególnieyszą szczęśliwość i swą pociechę, gdy pioruny bić zaczynáią; z radością wypadać z domow zwykli, upatrować pilnie, gdzie piorun uderzy, i ubiegać się do mieysca owego, w ktore on bije. A to z tey racii, bo w stronach owych, piorun, gdzie pada, tam, albo się same skarby w ziemi ukrytę wytwieraią, albo nie zbyt głęboko są zakopane w tym mieyscu, w ktore uderzył piorun. Dlatego oni tey chwili, i czasow, tych chmur piorunowych oczekiwaią tęskliwie i obserwuią usilnie, iako swego osobnego uszczęśliwienią. Tak właśnie, iak Egypcianie na wylewy, i wezbranie Nilu rzeki, (b) bo od tego tylko rozlewu wszystkiey ich obfitości, i żniwą zależy nádzieia. Ja *Słuchacze*, te nieszcze

(a) *Lauredanus in Sylva rerum.* (b) *Hunc nobilissimum amnem, natura ita disposuit, ut terram alat. Totam in hoc Ægyptus spem habet; quantumq; crevit Nilus, tantùm & spei in annum.* Sen. 4. natur.

nieszczęśliwe przypadki, ktore BOG spuszcza; te pociski ladaiakiey fortuny, ktore spadaią na was: te niedostatki w potrzebach, te potrzeby w niedostatkach, tak sobie uważam, iak pioruny iakie; pioruny to, pioruny przerażaiące i strászliwe; ani zwiesz, zkąd i kiedy na cię spadną; ale iako słyszeliście dopiero, iednym te pioruny są szkodzące, pomagaiące drugim; ruynuią, niszczą, w ostatni popioł obracaią, iedne; wspomagaią i bogacą inne; skarb to dla nich, tak gwałtowne uderzenia. O! iako szczęśliwe grunta serc takowych, na ktore, gdy tym piorunem rozlicznych niedostatkow BOG rzuci, oni oboiętnie to przyimuią, przyiętym ochotne otwieraią serce, i umieią sobie ztąd wielkie łaski Boskie skarbić, z tąk przeciwnego uderzenia i w tak ciężkich razach. Gruntem to serca idzie, gruntem! że kiedy tych BOG uderzy, wiele pożytkuią: kiedy innych? tedy ruinę i szkody nieznośne ponoszą. Na lada impet wiatru, lekkie pochylaią się trzcinki, dęby zaś w swey mocy i całości stoią: owszem im większe burze niemi chwieią, tym się głębiey w ow czas wkorzeniáć zwykły.

Nie iest to w powszechności prawda, co nasze Polskie przysłowie niesie: *Kiedy trwoga, tedy do BOGA*. Że w potrzebie i uciskach mamy się do pobożności. Owszem przeciwnie widziemy często wielu takowe niepowodzenia odwiodły, i odwodzą od BOGA, od poczciwości, i cnoty. Moy BOZE! w iakie niektorzy nie wpadaią występki, ciężarem ostatniego ubóstwá przywaleni. Dosyć był ugruntowany w duchu, i dosyć przy BOGU mocnie stoiący Dawid, (a) a przecie w niedostatku i ubóstwie nie co się zachwiał i ostabiał w cnocie, iak sam o sobie mowi: [b] *Infirmata est in paupertate virtus mea. Ostabiata w ubóstwie cnota moia.* Prawda, że wiele nam na zalecenie, ktorychżekolwiek niedostátkow; na osłodzenie tych pio-

łunow

(a) 3. Reg. 11. Non erat cor ejus (Salomonis) perfectum cum Domino DEO suo, sicut cor David Patris ejus. (b) Psalm 30.

łunow i przykrości, na ulżenie tych ciężkości, ktore z uboższey fortuny pochodzą: piszą doskonałości nauczyciele, Oycowie Swięci, wysilaią oni rozum na racie, i dowody; styl i kształt pisania do wszelkiey sposobią wdzięczności, aby nam tę Chrystusową cnotę, naylepiey udali, ktorą on i naypierwey swoim naśladownikom zalecał [a] i naypierwey ią przed innemi wszystkiemi cnotami, ubłogosławia. (b) Ale te, tak śliczne i dziwne skutki, tylko się prawdzą na osobach ustalonych w cnocie, złączonych z Bogiem, ćwiczonych w Chrześciańskiey doskonałości. Zaś gdy padnie ubostwo na owych, ktorzy *indociles pauperiem pati*, nie wzwyczaieni do niedostatkow, tedy się oni na wszelkie rezolwuią niesprawiedliwości, i niecnoty. I tęć to daie rożnice mądrości Bożey pełen Ekkleziastyk gdy mowi: (*Eccl:* 13.) *Bona est substantia, cui non est peccatum in conscientia, & nequissima in ore impii paupertas. Jako dobra iest substancia, przy dobrym sumnieniu, tak arcy-nicdobrego ubóstwo, gdy na niezbożnego trafi.* Do iakiego bluźnierstwa, na iakie złorzeczenia i przeklęctwa, na iakie zadawania się czartostwu, ich usta nie przynagla? *nequissima in ore impii paupertas.* Nie wszyscy tey są przemożności i męstwa, iako Chrystusow Apostół Paweł Swięty, ktory o sobie mowi: *Gdy choruię w tenczas mocny iestem.* [2. *ad Corinth:* 13. A indziey niezmierną radość swoią w naywiększym utrapieniu bydź opisuie, świadcząc w te słowa: *Superabundo gaudio in omni tribulatione nostra.* (c) Nie wszyscy mówię, nie, tyle umieiętności i przemysłu maią, ile ten Doktor Narodow, gdy się tak zaszczycá: *Ego didici, sufficiens esse: scio & satiari & esurire, & abundare, & penuriam pati.*

(a) *Qui non renuntiat omnibus, quæ possidet, non potest meus esse Discipulus* Math: 14. & Luc: *relictis omnibus secuti sunt eum.* (b) *Math:* 5. *Beati pauperes Spiritu, quoniam ipsorum est Regnum Cœlorum;* & S. Ambr, *ut omnium malorum radix est cupiditas, sic omnis Evangelicæ perfectionis, origo, paupertas.* Et Apuleius, *Artium Magistra, Civitatum conditrix, humilitatis Mater, omnis gloriæ munifica paupertas.* (c) 2. *ad Corinth:* 7.

pati. (a) *Nauczyłem się ia bydź zawsze dostatecznym, umiem i nasycać się i taknąć, i obfitować, i cierpieć niedostatek.* Nie wszystkich na tę doskonałość i cnotę stanie, na ktorą wznieśli się pierwsi w Macedonii Chrześcianie, o ktorych w swym Liście do Koryntian Apostół znać daie: (b) *Altissima paupertas eorum, abundavit in divitias.* Ostatnie ubóstwo ich, obfitowało w bogactwa. Są iedni, iak ów Ezechiel Prorok, krzemienistych, albo diamentowych obliczy, iż ie nic ranić, ani razić nie może: *iak diament iaki, i iako krzemień dałem twarz twoią,* [c] mówił do niego Pan BOG. Inni zaś, iakoby z masła ulepieni, albo z gomułki ustrugani, lub z twarogu umuskani, zbyt są miękkiemi i tkliwemi na wszystkie, choć lekszych zamachow razy, iak o swey słabości Job pisząc, tey używa expressii: *Sicut lac mulsisti me, & sicut caseum me coagulasti.* (d) Są iedni, iako w śrzód morza wyniesione skały, nic ie wzruszyć nie potrafi; inni, iak lekkie listki, (e) ktore lada wiatr przeciwny zrywa i zanosi, BOG wie nie w iakie desperacie. Przepuszcza BOG na maiętnego Joba, nayostatnieysze ubóstwo, Job co prawdá błogosławi BOGA, równie, iako kiedy dostatki i inne dobra z rąk iego odbierał; (f) ale niecierpliwości pełna żona bluźni BOGA, i Męża Swiętego do bluźnienia podwodzi mówiąc: *Złorzecz Panu, i umieray.* (g) Tobiasz przyimuie w ślepocie wszystkie niedostatki cierpliwie, i przyięte znosi mężnie; lecz domowi, i powinowaci iego gorszą się z tego, i wyrzucaią mu dobre uczynki, natrząsaiąc się z nich, że ie BOG tak płaci, i wymawiaią mu w te słowa: (h) *Ubi ergo est spes tua, pro qua eleemosynas & sepulturas faciebas, manifestè vana facta est spes tua. Gdzież tedy iest nadzieia twoia? dla ktorey czyniłeś iałmużny, i grzebałes umarłe: oczywiście widziemy daremną ufność*

(a) *ad Philipp.* 4. (b) 2 *ad Corinth.* 8. (c) *Ezech.* 9. (d) *Job* 10. (e) *Job* 13. *Contra folium quod vento rapitur, ostendis potentiam, stipulam siccam persequeris* [f] *Si bona suscepimus de manu ejus, mala quare non suscipiamus? Job* 2. (g) *Ibidem.* (h) *Tobiæ.* 2.

zwoie. Taka to iest rożność, między osobami, a osobami, na ktore Bog czasem nie przeyrzane dopuści niedostatki, iednym bywa podnietą do dobrych postępkow, innym do wszelkiey zuchwałości pokusą.

I ta to bydź może racia, przeciwnych rządow Pana i BOGA naszego, że często, oczywiście bezbożnym szczęści, a oczywiście pobożnych martwi. Ta iest podobno przyczyna, ktorey się nie bez podziwienia swego Jeremiasz Prorok dopytuie: *Quare via impiorum prosperatur: & benè est omnibus, qui prævaricantur?* (a) *Za co droga bezbożnych iest uszczęśliwiona: i dobrze się dzieie wszystkim, ktorzy przestępuią?* Uważał on sobie takową zrządzenia Boskiego przeciwność, i mowił: ach moy BOZE! coż to iest? ci źle żyią, a dobrze się we wszystko maią; przeciwnie tamci nic w życiu nie popełnili złego, a nie wiedzą, co dobro. Owi na swym nie przestaiąc, podchodzą inne, krzywdzą, i zdzieraią, przecięż Ty ich opátrywać nie przestaiesz, fortuny do fortuny, dóbr do dóbr dodaiąc: ci ostatnim groszem z ubogiemi się dzielą, (b) a od ostatka fortuny odpadaią; czemu to tak? *quare via impiorum prosperatur?* A to! między innemi przyczynami, iest i ta: BOG Dobrotliwy przenika każdego serce, widzi skłonność, dyspozycie, widzi, nie tylko to, co będzie, ale i to, coby było i bydź mogło, w tych, albo owych okolicznościach; widzi zatym niektorych, że gdyby na nie przepuścił te ubóstwo, ten rzeczy niedostátek, gdyby ie tak, iako Joba, z naywyższego szczęścia do gnoiu ztrącił, odpadliby zupełnie od niego. I ieżeli teraz w tym uszczęśliwieniu i przy tym błogosławieństwie Boskim, a tak ladaiakie prowadzą życie, dopieroż w nędzy, byliby gorszemi, niecierpliwszemi, niesprawiedliwszemi, dlatego ulomności ich pobłażaiąc, szczęści im, iak sami żywnie chcą, i nieiako ich słabo-

ś i

(a) *Jerem:* 12. (b) *Oculus fui cæco, pes claudo, pater eram pauperum.* Job 29. & 30. *Compatiebatur anima mea pauperi, expectabam bona, & venerunt mihi mala.*

ści ulega: aby, albo się taką dobrotliwością Jego upamiętali albo ieżeli upamiętać się nie chcą! żeby przynaymniey nie tak głębokie potępienie mieli. Zaś przeciwnie widzi niektorych dobrze ugruntowane przy sobie serce; (a) że choć ie do naydostatnieyszey przyciśnie nędzy, nadziei i serca nie tracą; ale z Jobem trwać i odzywać się będą: (b) *Pan dał, Pan wziął, niech Imie iego błogosławione będzie.* (c) *Chociażby mię i zabił, iednak nadziei w nim mieć nie przestanę.* Więc Pan BOG przeyźrzawszy, tak mocnie ugruntowanych, doświadcza ich, i co raż nowe poddaie okazie dla zasługi; iak z wyprobowanym żołnierzem Wodzowie czynią, że ich na naywiększe używaią, niebespieczeństwa, i na przeciw naysilnieyszym stawiaią nieprzyiacielom. Zaszczycał się przed Sokratesem pewny, iż mu do myśli we wszystkim fortuna służy, iż nie doznał dotąd co bieda, co niedostatek, co potrzeba: aż mu Filozof rzecze: *Quia te velut ignavum fortuna præterit, cum quo certet? non habet.* Wielką ma prawi racią tego, fortuna: *Nie ma z kim woiować, iak nikczemnym gnuśnikiem pogardza.* [d] Jako więc, z zbyt niedotkliwemi lekarze, z nie dokolysanemi dziećmi Rodzice, z wykwintnie delikatnemi niewiastkami Mężowie czynią; okazie przykrzeysze, ktoreby ich bardziey rozdrażnić, i niespokoynemi uczynić mogły, oddalaią. Te to są przyczyny opatrznych dyspozycii BOGA naszego, dlaczego bezbożnym, albo nie dobrze ugruntowanym w cnoty, szczęści, bo przenika i przewidzi, na iakieby się złe odważyli w ubóstwie swoim; iak dla nich, byłaby niezwyciężona tentacia, ten zły fortuny przypadek.

Wielka a prawdziwa iest reflexia iednego, ktory tak powiada: [e] *Æquè malè licentis vitæ magistra est egestas, ac avaritia. Równie źle wolnego życia nauczycielką iest ubóstwo, iako i łakomstwo;*

(a) ad Rom. 8. Quis nos separabit à charitate Christi? an fames, an nuditas. &c. Sed in his omnibus superamus. [b) Job 1. [c) Job 13. (d) Plutar. in Apoph: [e] Valer: Max.

iako szpetna i niepomiarkowana chciwość dobra, i zbyteczny appetyt mienia prowadzi ludzi do wielorakiego, owszem do wszystkiego złego, według Apostoła: (a) *Radix omnium malorum est cupiditas*, podobnym i równym sposobem do tego wszystkiego wiedzie niedostatek. (b) Zkąd proszę, szpetne złodzieystwa, zkąd okrutne rozboie i łotrowstwa? zkąd inne, a inne ukrzywdzenia bliźnich przemysły poszły? i pochodzą? ieżeli nie z tey potrzeb nieszczęśliwości. Te niesprawiedliwości w Miastach, te uciemiężenia poddanych po wsiach; te niedopłacenia służeństwu po Dworach; te zawody Kredytorow po Familiach; te wymyślne, a coraz nowe podatkowania, i inwentowania poborów w skarbach; pod iaką się udaią farbą? iakim pokrywaią płaszczykiem? ieżeli nie potrzebą. Ow wsławiony woiownik świata Alexander Wielki, gdy poimanego morskiego rozbóynika słowy karał, i szpetność występku rozbóyniczego wyrzucał, odpowiedział mu zbóyca: Ciebie nienasycona chciwość, do woiowania obcych Państw przywodzi, mnię potrzeba: *Æquè malè licentis vitæ magistra; egestas, ac avaritia.* Do ostatniey rozpaczy iednych, do zaprzenia się samego BOGA drugich, innych do zaprzedania duszy czartom; inszych, do niegodziwych handlow, prowadzi ubóstwo. Z tey ci to racii, ieden Naród Perski cierpieć żebrakow nigdy nie może, ale publicznym opisali się prawem, aby żebrzące, albo za granice wyganiano, albo zabiiano. [c]

Nie wiem ia *Słuchacze*, gdyby wam przyszło, dać w tym swoie zdanie, co większego złego bywa okazią: czy zbyteczna fortuna, gdy się ladaiakim ludziom do rąk dostanie? czy wielkie ubóstwo, gdy na podobnie złych, lub w cnocie nic nie-

ugrunto-

(a) 1. *ad Tim:* 6. Et ibid. *Nam qui volunt divites fieri, incidunt in tentationem, & in laqueum diaboli, & desideria multa inutilia & nociva, quæ mergunt homines in interitum, & in perditionem.* [b] *Ad quod quantumq; nefas paupertas impulit audax?* Sylv. *Et auri sacra fames, quod non mortalia pectora cogis.* (c) *Bejerlink tit: pauper.*

ugruntowanych padnie. Nie wiem, iakiegobyście w tym punkcie sentymentu byli. Ja wszystkie okoliczności skutki, i doświadczenia, oboiego stanu miarkuiąc, takbym u siebie sądził: że nie równie gorszych i szpetnieyszych występkow przyczyną bywa, ostatni fortuny niedostatek, niż niezmierna fortuna, i dostatek wszystkiego. I mam fundament tak sądzić, i tak mówić, na argumentowaniu Pańskiego Mędrcy ugruntowanym. Bo Salomon. tak też wyraźnie sądzić się zdaie. Czyni on modlitwę do BOGA takową: (a) *Mendicitatem & divitias ne dederis mihi Domine. Zebractwa i bogactw zbytnich nie dopuszczay na mię Panie.* I zaraz tam daie racie, dlaczego: *Abym podobno nasycony, nie miał pokusy do zaprzenia się i mowienia, któż iest Pan? albo niedostatkiem przycisniony nie kradł; i nie przeklinał Imie BOGA moiego*: są słowa Salomona. [b] Gdzie to w samey rzeczy sądzi, że syci wszystkiego dobra, wpadaią w ambicią, i tą zaślepieni, sobie, swoiemu szczęściu, swey robocie przypisuią wszystko, i zdaią się zapierać, iż to od BOGA wzieli. Zapominaią o Dawcy swoim; zapominaią, iż iest Pan i nad niemi. [c] Zaś do stanu nedznego zarzuceni, odważaią się na złodzieystwa, ba i na bluźnienie samego BOGA, i miotanie się na Swięte rządy iego. Awoż skutki oboiey kondycii ludzi, maiętni nie przyznáią swoiemu Stwórcy swey szczęśliwości, niewdzięcznemi są za takowe iego nad sobą dobrodzieystwa. Potrzebni, ieżeli nie otrzymuią, czego pragną, złorzeczą mu. Zatym iako nierównie gorszy iest występek bluźnić, złorzeczyć BOGU, niżeli nie przyznawać BOGU, co iest Boskiego: tak mizerny stan ladaiakim ludziom do większych występkow iest pokusą, niż swe dobra dostatnim. Jeżeli chciwość gwałtowna i zbyteczna dobrego mienia, według Apostołá wzwyż wspomnionego, złego wszystkiego przyczyną?

[a] *Prov: 30 (b) Ne forte satiatus illiciar ad negandum & dicam: quis est Dominus? aut egestate compulsus furer, & perjurem nomen Dei mei* Ibidem. (c] *Excelso excelsior est alius. Eccli 5.*

ną? [a] Ta w ludziach uboższych tym gwałtownieyſza i ſilnieyſza, im oni głodnieyſi ſzczęścia. Im oni potrzebnieyſzemi ſię dóbr widzą, tym nieznośnieyſzą chęć nabycia ich maią. Ziemia bardziey ſpragniona, bardziey potrzebna deſzczu, głodnieyſzy żołądek niecierpliwie poſiłku ſzuka. Nie wyliczam w oſobności tych złego rodzaiow, ktore ſię z niedoſtatku rzeczy rodzić w potrzebnych oſobach zwykły. Salomon przyrownywa przypadkowe ludzi zubożenie do zbroynego, a mocnego nieprzyiaciela, gdzie mówi: (b) *Veniet tibi pauperies, quaſi vir armatus.* Przyidzie na cię ubóſtwo, iako Mąż zbroyny. Ze iak z zawoiowanemi od ſiebie Miaſtami, czy ludem, żołnierſki nieprzyiaciel czyni, iż z ozdób, i z ſkarbów i z zbiorow wſzyſtkich odziera, wſzyſtko wali, ruynuie, niſzczy; tak zubożenie z nieprzygotowanemi na ten przypadek ludźmi czyni, że ich z wſzyſtkich wſpanialſzych myśli z pięknych rezolucii obiera, a w oſtatnie wprawuie deſperácię.

Część druga, iako ſię wcześnie opatrzyć na te przypadkowe potrzeby mamy.

Z gruntu zważywſzy, iak ciężką ieſt tentacią do wielu złego rzeczy niedoſtatek; łatwie z tey ſamey rácii wnoſić każdy może, iaka ieſt potrzeba, wczeſnego opatrzenia ſię i przyſpoſobienia na te nieſzczęśliwe trefunki nieſtarecznej fortuny; i o tym to ta część druga Kazania mego do was. Powſzechną Duch S. na wſzyſtkie przypadki podaie reflexią, u Ekkleziaſtyka, gdzie tak mówi: (c) *Sta in juſtitia & timore, & præpara animam tuam ad tentationem.* Stóy w ſpra

(a) *Unde bella & lites? nonne hinc? ex concupiſcentiis veſtris.* Jac: 4. Et *avaritia idolorum ſervitus ad Ephes:* 5. (b) *Prov:* 6. (c) *Eccl:* 2. Et ibidem. *Qui timent Dominum, præparant animam ſuam* & c. 39. *& ſuper terram in neceſſitatem præparabuntur* Et Prov: 4. *Præpara foris opus tuum, & diligenter exerce agrum tuum.*

sprawiedliwości, i w boiaźni, a przygotuy duszę twoią na pokusy. Ta gotowość, acz bydź może czasow swoich niepotrzebna, lecz bez nadgrody swey, i pociechy nie będzie nigdy. Ta sama przezorność poprzedzaiąca, iest ostrożności znakiem, rozumnych ludzi skutkiem rostropności. Z boiaźliwości takowey pochodzi niedufanie szczęściu, niezasadzanie się, na podchlebnym fortuny powodzeniu, nieprzykliienie serca do dóbr tak odmiennych. Te żywsze uwagi mocno nas napędzaią do BOGA, i do zapragnienia dóbr i skarbow innych stateczniey-szych, (a) ktore odmienności żadney nie podpadaią. Nikt sądzę, takowey gotowości nie żałował nigdy, i żałować nie będzie. Choćby ta fortuna tey w sobie niestateczności nie była, iako iest: choćby te dostatki, skarby, dzierżawy, nie przechodziły w cudze domy, iak przechodzą: choćbyśmy upewnieni zkąd inąd byli, że nigdy do niedostatkow żadnych nie przyidziemy; owszem tak nagle przyiść nie możemy, z tey obfitości fortuny, do ostatniego stanu: przecież pomyślić o sposobach opatrzenia się na te nieszczęśliwe przypadki nie zawadzi.

Z tych zaś sposobow, pierwszy iest, ktory wypisał Dawid: (b) *Divitiæ si affluant, nolite cor apponere. Jeżeli bogactw przybywa, nie chciejcie przykładać serca.* Im się kto mocniey przywiąże do rzeczy, tym gwałtowniey mu przychodzi odrywać się od nich; co za wiolencia sercu, gdy albo te od nas, albo my od nich odpadać musiemy. [c] Móy BOZE! czyliż są godne naszego serca te znikomostki? czyliż wnętrzną duszy chciwość, ktorą mamy, do szukania prawdziwego szczęścia, i ubłogosławionego życia ukontentować mogą te mienia? O! iaką czyniemy krzywdę i sobie, i BOGU, i wiekuistym owym dobrom, ieżeli w tych upływaiących zatapiamy serce.

Sobie?

(a) *Quo fur non appropiat, neq; tinea corrumpit. Lucæ* 12. (b) *Psal.* 61 & *Job* 23. *Ne Jerviatis eis, sed adhæreatis Domino Deo vestro.* (c) *Divitiæ amatæ inquinant, possessæ onerant, amissæ cruciant.*

Sobie? bo się zawodziemy ciężko, kiedy w nich ufność swoią pokładamy, i na tak słabych wspieramy się trzcinkach. [a] *BOGU*? bo przywiązanie do tych, odwodzi od BOGA. *Wiekuistym dobrom*? kiedy nad nie, te doczesne przekładamy. Szczęśliwy! ktory ie tak ma, iakoby ich nigdy nie miał, według nauki Doktora Narodow: (b) *Ktorzy maią, niech będą, iakoby ich nie maiący; ktorzy kupuią, iakoby nieosiągaiący; ktorzy używaią świata tego, iakoby go nigdy nie używali*. I zaraz tam S. ten Apostół daie racie, dlaczego z tą oboiętnością serca do wszelkich dzierżaw naszych bydź powinniśmy: *Præterit enim figura hujus mundi. Przemija bowiem kształt, czy ozdoba tego swiata*. Takowey indyfferencii ludzie, są zawsze szczęśliwi, i iednostaynie spokoyni, na każdą swey fortuny odmianę; ktorzy staraią się o dobre mienie bez troskliwości, dziedziczą ie bez przywiązania serca, używaią bez ukontentowania, patrzą iak na mijaiące i nietrwałe, takowych trefunkowy przypadek i utrata, udręczyć nie może. [c] Łatwo sobie wyperswadować, potrafią, i uspokoią się; bo serca przykutego do nich nie mieli; i zawsze lekce sobie ważyli fortunę, dla iey niestatku. Zwyczaynie, utrata tych rzeczy, mniey nas tkliwemi czyni, o ktore mniey dbamy.

Jest inny, ieszcze wyższy i doskonalszy sposób, acz w sobie do praktykowania trudny, ale do zniesienia niedostatkow wszystkich, wielce skuteczny: kiedy w dobrym bytiu, nie tylko w żywey, a częstey myśli, stawiamy sobie różne przypadki i odmiany iadaiakiey fortuny, rezolwuiąc się zawczasu na nie. Ale i niektorych skutkow iey usiłuiemy praktykować; wymuiąc sobie z powinnych wygód, z pozwolonych uciech, z należytey potrzeby. Chcąc przy dostatkach wszystkich bydź dla siebie, iakoby niedostatnieni, przy bogactwach ubogiemi, według

[a] *Ecce confidis super baculum arundineum, confractum istum, cui si innixus fuerit homo intrabit in manum ejus, & perforabit eam. Isaiæ 36.* [b] *1. ad Corinth 7.* (c) *Non contristabit justum, quidquid ei acciderit. Prov: 12.*

według reflexii Mędrca: (a) *Est, quasi pauper, cum in multis divitiis sit.* Owidiusz o Filozofach dawnieyszey professii pisze, że oni wolnym wuczeniem się do wszelkich ciała niewygód, na nayostatnieysze życia swego niedostatki nic niedbali: *Paupertatemq; ferendo effecêre levem nec iniqua mente ferendam.* (b) Nic im ciężkie nie były niedostatkow przypadki, i z dobrey nie zrażali myśli, bo częstszym ponoszeniem wuczyli się do nich. Sliczny ż to iest List Bazylego S. wysokich reflexii pełny; w ktorym Modestowi, Juliana i Walentyana Cesarzow Aryanow Staroście, na przemyślne iego pogrożki odpisuie, tak mówiąc: *Wygnaniem mi Staroście od Panow twoich grozisz, a ia bydź wygnanym niegdy nie mogę, ktory na ziemi tu żadnego moiego mieysca nie mam. Boska iest ziemia i pełność iey. Wydarciem dóbr i dochodow karać mię obiecuiesz, a ia dawnom się z nich wyzuł dla Chrystusa. Okrucieństwy i mękami mię straszysz! nie wiem na czym mię karać i dręczyć będziesz? bo ciało umorzone mam, i z niegom wyszedł; zatym i żadney się śmierci nie lękam, ktory po większey części umarły iestem.* (c) I kończąc ten Swięty tę swoią rezolucią, tak mowi: *W ostatku nic nowego wymyślić nie potrafisz, na cobym się ia dawno nie przygotował.* Jakoż iesteście przymuszeni wyznać, że wczesne przyuczenie się, i nieiakie przyzwyczaienie wszelkie trudności ułatwia, ciężkości lekkiemi czyni. [d] Dlategoć to ludzie woienni, i w nayglębszym pokoiu, ćwiczyć się w rzemieśle rycerskim zwykli, aby podczas bitwy łatwość woiowania mieli.

Naczytamy się o edukacii Monarchow niektorych, iż

[a] *Prov:* 13. [b] Et *hæc quoque Naso feret, etenim majora tulisti; jam tibi sentiri, sarcina nulla potest. Nos, quibus assvevit fatum crudeliter uti, ad mala jam pridem non sumus ulla rudes.* Ovid: *Consvetudo altera veluti, & offabricata natura est.* S. Aug: *Per consvetudinem brutum erigit se super se, & irrationale acquirit, quæ sunt hominis? & homo non elevabit se super se?* S. Ambr: (c) *Ex vita S. Basilii* (d) *Profecit poto Mitridates sæpe veneno. Et ab assvetis non fit passio.* Et S Ambr: *Discit pica, corvus, tsitacus nostra verba proferre, discit leo, tygris, ursa, mansvescere; discet homo adversa quævis silenter ferre, si assvescat.*

ie umyślnie z dzieciństwa w wszystkiey ostrości wychowywano, iakoby iednemi z nayprostszey kondycii byli, aby tak trwalszemi i mężnieyszemi zostawali. (a) Spartańczykowie, Synow wyższego urodzenia maiętnieyszych Rodzicow, do Roku dwudziestego piątego, na wsi u swych poddanych, u ludzi prostych edukowali. Persowie od roku siodmego swe dzieci między pasterze dawać byli zwykli, aby do wszelkich niewygód i niewczasow z młodu przyzwyczaiali się. Partowie dla wytrzymania głodu, raz tylko na dzień karmili dzieci. Moskwy dawnieyszy zwyczay, niemowlęta swoie iako w nayzimnieyszey kąpać wodzie, aby się do zimna (ktore w owych Kraiach naymroźnieysze) artowali, &c. O! iako potrzebne ludziom miękkiey i delikatnieyszey natury, używanie iakiey takiey ostrości ciała; iako pożyteczna osobom i naymaiętnieyszym; używać pewnych czasow owocow ubóstwa. Już pozwalaiąc myśli, rozważać różne przypadki, iako łatwo BOGU, z naymaiętnieyszych żebrakami czynić, z tronu do gnoiu strącać. [b] Już stawianiem w oczach rozlicznych trefunkow, ktore z ladá rewolucii przyiść mogą; iuż przypominaniem przykładu o owych, z ktoremi fortuna swoie uczyniła igrzysko; iuż przypatruiąc się ubogim ludziom, pogardzonym, wyzutym z wszystkiego, ktorzy też przedtym na iakimkolwiek stopniu szczęścia zostawali, z reflexią do siebie, a kto wie, ieżeli i ty na podobną nie przyidziesz nieszczęśliwość; czyliż trudno BOGU, te fortuny kołko obrócić. Sławny nasz Polski Dzieiopis Starowolski, Kantor Krakowski, gdy Gustawowi Krolowi Szwedzkiemu, ktory Jána Kazimierza Króla nászego z tronu ruszył, iż za granice uchodzić przymusił, pokazuie nadgrobki Królow Polskich w Kościele Katedralnym Krakowskim leżących, przyszedłszy do nadgrobku Krola Łokietka, rzecze do Gustáwa: ten nasz Krol Łokietek Nayiaśnieyszy Panie trzy razy był z tronu zrzucany, i trzy razy za granice wygnany, ale zawsze

(a) *Ex horol. Princ.* (b) *Deposuit potentes de sede, & exaltavit humiles. Luc. 1.*

wsze powracał, i na tronie umarł. Na co mu Gustaw odpowiedział: Ale Krol Jan Kazimierz, raz odemnie zrzucony, nie powroci do tronu nigdy. Lecz Starowolski rzekł: *Serenissime, & DEUS mirabilis, & fortuna mutabilis. Nayiaśnieyszy Królu, i BOG dziwny, i fortuna odmienna.* [a] Tę uwagę w naypożądańszych powodzeniach swoich mieć każdy powinien: i o niestateczności szczęścia, i o Wszechmocności BOGA. Jest to ludzi rostropnych własność, wczesne przyszłości przypadkow mieć przeyźrzenie i wiadomość, iako Medrzec o sobie mowi: (b) *Quæcumq; sunt absconsa & improvisa didici. Cokolwiek ukrytego i niespodzianego było, wszystkom ia to wiedział.* A co Jobowi w iego wszystkiey nieszczęśliwości i w tak nagley szczęścia odmianie, folgą było, ieżeli nie to? że przysposobione i gotowe miał na te pociski serce, iako sam o sobie powiada: (c) *Timor, quem timebam evenit mihi, & quod verebar, accidit. Boiaźń, ktorey strachałem się przyszła na mnie, i czegom się lękał, przypadło.* Dla ludzi przenikaiącego rozsądku nie masz nic nie przeyźrzanego: dlatego też, ktorekolwiek przypadki, albo ie nic, albo mało co alteruią. Tę to przestrogę z naybogatszych naymędrszy, z naymędrszych, naybogatszy zostawił Salomon: (d) *W dzień dostatkow pamiętay na ubostwo, i na potrzeby ubostwa w dzień bogactw.* Alboż nie ma praktyki? iakie po przedłużonych pogodach następować chmury i burze zwykły.

Wiele ieszcze pomaga do łatwieyszego i ochoczego znoszenia niedostatkow uważać osobne dobra i pożytki, ktore z przepuszczonego ubostwa pochodzą; nadgrodę, ktorą BOG tey enocie gotuie; pochwały, ktore Oycowie Katoliccy tey dali; skutki, ktore na ustalonych duszach sprawuią. Te niedostatki rzeczy, uczą nas oszczędnieyszego i rostropnieyszego na potym dobr używania, głębszego poznawania siebie, i swey nikczemności, pogardy, tak niestatecznego szczęścia,

(a) *Niesiecki lit. S.* (b) *Sap: 7.* (c) *Job 3.* (d) *Eccl: 18.*

częstszego udawania się do BOGA, do modlitwy, pobożności. Cokolwiek widziemy potrzebnego rzemiesła w ludziach, [a] dowcipnego w handlach przemysłu, piękney w Miastach ozdoby, tego wszystkiego nauczycielką niedostatek. Jeden z mędrcow Greckich powiada: iż póty cnoty i pobożności w Paniach Rzymskich było, póki przyubozszey fortunki: [b] *Servabat castas humilis fortuna Latinas; quondam, nec vitiis contingi parva licebat tecta, labor*. &c. O! iako szczęśliwi, i prawdziwie uszczęśliwieni! ktorzy z iedney strony, nikczemność dóbr doczesnych, z drugiey nieoszacowane skarby ubóstwa dobrowolnie przyiętego uważaią; a uważaiąc, rozumieią; rozumieiąc takowe uwagi, zwyczaynemi ie sobie przy wszelkim szczęścia powodzeniu czynią.

Konkluzia: Tak to tedy *Słuchacze*: Niedostatek rzeczy iest ciężko pokusą i tentacią do wielu złego, wielom; ale nie przyspososobionym ná ladaiakie losy fortuny, nie ufundowanym w cnocie, nie obzieraiącym się na przypadkowe okoliczności, zatopionym wcale w tych dobrach. Ty ieżeli do takowych należysz? czyiaż tu wina? czy takowey twoiey sytuacii, czy twoia? ieżeli dla tych niedostatkow w twym stanie w ciężkie pokusy wpadasz. O dziwnych skutkach cudowney manny, i to czytamy; że ci z Izraelitow, ktorzy w grzechu iakowym zostawali, nic odmienności smaku i wdzięku w manie nie czuli, z nich wina, że się rownie z drugiemi nie mogli cieszyć gustem. (c) Podobnie ia mowię do wszystkich w stanie mizerniczym zostaiących. Kto tu przyczyną tego narzekania! tey rospaczy! tego odważania się na pewne występki! tych ladaiakich rezolucii i umysłow. Czy BOG! ktory ma zupełną i absolutną nad tobą, i nad twemi dobrami władzę

[a] *Omnium artium magistra; Civitatum doctrix; peccatorum inops paupertas.* S. Ambr: Ser: de rel. (b) *Lucanus.* Et Sen. trag: *Humi jacentem scelera non intrant casam docuitque bonum fortuna premendo.* Et *fœcunda bonorum paupertas fugitur nunc.* (c) *Cornel: à lap. hic.*

władzę? czy ty? ktory mu się sprzeciwiasz. Czy naywyższy Stworca? ktory chce, abyś się w uboższym znaydował stanie? czy ty niegodne stworzenie, ktory się z rąk Jego wszechmocnych wydzieraſz. Czyliż ma BOG iaką obligacię, zawsze uszczęśliwiać zamysły twoie? dogadzać ci we wszystkim, delikatności twey pobłażać, i ciebie tylko pomyślnemi opatrować dobrami. Małoż lat przeszło? iako tobie, twey Familii, twoiemu imieniowi, błogosławił i błogosławi: iako dom twoy, w naywyższe wynosił, i wynosi fortuny, i honory: coż miał za wdzięczność od ciebie: iakiż skutek tych dostatkow, w ktore obfituieſz. Sprawiedliwe sądy Twoie BOZE! że gdy używać nie umiemy, albo nie chcemy dobr tych na dobro nasze, przepuszczaſz na nas niedostatki, potrzeby, abyśmy tak ukarani, poprawiali życie. *Dobrze mi tak*, (Dawida słowy mowię,) (a) *żeś mię upokorzył Panie*; dobrze, że na mnie te zle przepuszczaſz; dobrze! że tego ubostwa uczestnikiem czyniſz, ktore bydź dla mnie może, łask twoich nieprzebranych skarbem *Amen*.

KAZANIE na Niedzielę 5. po Wielkiey-nocy.

O Czytaniu Ksiąg zakazanych.

Część I. Iako wiele złego na duszę sprowadza, czytanie Ksiąg zakazanych.

Część II. Choćby, i tych racii nie było? dosyć że Kościoł Swięty zakazuie tego, iuż tym samym wstrzymać się od ich czytania winniśmy.

Nunc

(a) *Pſal.* 118.

Nunc palam loqueris, & Proverbium nullum dicis. Joan: 15.
Teraz iawnie mówisz i bez Przypowieści,

Proszę na żywszą wziąć uwagę to, co sami Chrystusa Uczniowie naywięcey uważaią, że niektóre Nayświętszego Nauczyciela nauki, były w sobie ukryte, trudne, w taiemnicach swoich niezrozumiane; ktore kiedy nie kiedy, i to, niektórym tylko Wybranym swoim tłumaczył, i wynurzał Zbawiciel, iako sam o tym powiadał: [a] *Nie wszyscy poymuią słowo te, ale ktorym dano iest.* I chociaż wielu umyślnie poddawali się pod nauki iego, i uwierzali weń, przecięż Chrystus nie powierzał im taiemnic swoich, ani siebie, iako świadczy Jan Swięty: (b) *Multi crediderunt in Nomine ejus, ipse autem JESUS, non credebat semetipsum eis, eò, quòd nosset omnes. Wielu uwierzyło w Imie iego, sam zaś JEZUS niezwierzał się im, dlatego, że znał wszystkich.* Inne zaś prawdy iego tak łatwe, tak iasne, i tak otworzyste były, że ie chciał JEZUS od wszystkich, a wszystkich mieć rozumiane, i wszystkich obowiązał do ich słuchania, iako wypisuie Ewangelista inny: [c] *Wezwawszy JEZUS rzesze, mówił im: słuchaycie mię wszyscy, i rozumiejcie;* i indziey: *Co wam mówię, mówię do wszystkich.* Toż o tym Kazaniu JEZUSOWYM, o ktorym dzisieysza Ewangelia, sądzą Apostołowie, że było w sobie dosyć łatwe, dość otwarte: *Ecce nunc palam loqueris. &c. Oto teraz iawnie mówisz.* Nie tak, iako się na trudność innych Kazań i nauk skarżyli, i wzaiem naradzaiąc mówili: [d] *Co to iest? co nam mówi? nie wiemy co powiada.* Drugdy o iaśnieysze tłumaczenie nalegali, i *pytali go o wykład przypowieści;* (e) iako owo prosili, aby im tłumaczył powieść o kąkolu: [f] *Edissere nobis parabolam zizaniorum.*

Ja-

(a Matb: 19. (b) Joan: 2. (c] Marci 7. (d] Joan: 10. (e] Marci 14. (f) Matb 13.

Jakoż, to ieſt pewna, *Słuchacze*, że Ewangelia, i prawdy Chryſtuſowe, dopieroż całe Piſmo Swięte z wſzyſtkiemi taiemnicami ſwoiemi, ieſt wielce trudne, mieyſcami niedoścignie, i poiętność rozumu przewyżſzaiące. Są niektore mieyſca, że ſię wzaiemnie znoſić, i w terminach ſobie ſprzeciwiać zdaią; co ſię w iednym ſtanowi i potwierdza, to widzi ſię na drugim zrzucać, zbiiać, i zakazywać. (a) I z tey ci to przyczyny Kościół Swięty, iak świątobliwie, tak opatrznie zakazuie wolności, chociaż dobrym Katolikom, aby nie wſzyſcy przywłaſzczali ſobie czytanie Biblii, ale ktorzy od ſwey zwierzchności Duchowney, uznani będą do tego ſpoſobnemi; tak wyraźnie Koncilium Frydenteckie chce i rozkazuie: (b) *Statuit S. Synodus, neminem, ad hujusmodi lectionis officium, tam publicè, quàm privatim admittendum esse, nisi priùs ab Episcopo sit approbatus.* Z teyże racii, Kościół Swięty Katolicki Kweſnelliuſza Kacerza heretyckie propozycie potępiaiąc, między niemi, oſm takowych propozycii, ktoremi on czytanie Biblii wſzyſtkim pozwala; Kościół naſz Swięty wyklina, odrzuca, potępia: (*ktore to potępione propozycie, kładę po zakończonym Kazaniu.*) Bo, co bydź może niegodziwſzego, iako te perły przed wieprze miotać; te Swiątości pſóm rzucać; albo dzieciom, ktore pokarmu mácierzyńſkiego potrzebuią, potrawy twardſze i niestrawnieyſze dawać. A ktora? proſzę ieſt herezia? zeby ſię Piſmem Swiętym nie ſkładała. Weźcie nayniezbożnieyſze herezie, i naybezwſtydnieyſze, iaka była Adamitow; naygłupſze, iaka była Patrycianow, trzymáiących, że niewiaſty i ciała ludzkie od czarta, nie od BOGA ſą ſtworzone, &c: (c) te te wſzyſtkie, bałamuctwa, tak bezrozumne, błędy tak ſzkaradne, prawdami przedwiecznemi popierać, i ztwierdzać uſiłuią; każdy Piſmo Swięte iak woſkowy noſek, do ſwey woli, i kſztaltu pociąga.

Hiero-

(a) *Prov. 26. v. 4. Ne respondeas stulto, juxta stultitiam suam; ne efficiaris ei similis.* Et ſtatim ibidem, v. 5. *Respondè stulto, juxta stultitiam suam, ne sibi sapiens esse videatur.* (b) *Seſſ. 5. can. 1.* (c) *Bejerlink tit. hæreſis.*

Hieronim Swięty nie bez ſwey uciechy, śmieie ſię z takowych, tak o nich, i w te ſłowa mówiąc: *Te* (to ieſt Piſmo Swięte:) *ſzczebietliwe baby, te zgłupiali ſtarcy, te wieloſłowni, podchwytliwi, Zofiſtowie, te wſzyſcy przed ſię biorą, i uczą innych, nim ſię go ſami wyucza;* (a) i dodaie tamże, ten Swięty Doktor, iacy to zwyczaynie bywaią ludzie, ktorzy ſobie wolność takową czytania Biblii S. przywłaſzczaią: *Maximè ſibi Scripturæ intelligentiam imperitiſſimi vendicant. Naybardziey ſobie rozumienie Piſma S. naynieumieiętnieyſi przywłaſzczaią.* Im zdrętwialſzego ſą rozumu, i mniey wiadomości o rzeczach Boſkich maią? tym ich większy świerzb dworności bierze, do czytania Kſiąg Piſma Swiętego. A nie zrozumiawſzy ſtylu Ducha Nayświętſzego w cięſzkie błędy wpadać muſzą; iako na wſzyſtkich heretykach doświadczenie mamy; i toć to Zydowſkim Medrcom, Doktorom, i Legiſtom Piſma Moyżeſzowego, wyrzucał Chryſtus: *Błądzicie, nie rozumieiąc Piſma.* (b) Wſzakże, i ow diabeł, kuſiciel Pana na puſzczy, namawiaiąc, aby ſię JEZUS z ganku Kościelnego na doł ſpuścił, przywodził Piſmo, z Pſalmow Dawidowych (c) wzięte, i mowił: *Napiſano ieſt: Aniołom ſwoim rozkazał o tobie, a na ręku ſwoich noſić cię będą.* [d] I zaiadłe żydoſtwo, z Kapłanami i z prawomędrcami ſwoiemi, na śmierć JEZUSOWĄ u Piłata intſyguiąc, dowodzili z Piſma, że powinien JEZUS gwałtowną, a Krzyżową umierać śmiercią. (e) I nie potrzebnież to? nie arcy-ſprawiedliwie, Kościoł naſz Katolicki tey wolności ſwoim zakazuie.

A? co za potrzeba proſtym tey wiadomości? czyliż nie doſyć dla nich, umieć to, co do ich zbawienia, i co do Chrześciańſkiey doſkonałości należy. Wielkiego Auguſtyna, wielka reflexia, tak mowiącego: *Człowiek wiarą, nadzieią, miłością wſparty, niepotrzebuie Piſma Swiętego wiadomości, chyba do uczenia innych.* (f) O! iak wielu [mowi daley ten Swięty] bez

(a) *S. Hier: epiſt: ad Paulinam.* [b] *Math,* 22. (c) *Ex Pſal:* 90. [d] *Math.* 4. (e) *Joan:* 19. *Nos legem habemus, & ſecundum legem debet mori.* [f] *S. Aug: de Trin. Plurimi ſine codicibus viventes, in ſolitudine perfecti degunt.*

bez Ksiąg czytania, na wysoką życia wznieśli się świątobliwość. Wiara, i Miłość BOGA, cudnych przemysłow były dla nich Mistrzyniami. Ba i osobom politycznieyszym, dosyć światła maiącym, czyliż nie pożyteczniey? tę bystrość dowcipu, tę rozumu dworność, do wybadywania się wiadomości tych rzeczy obrócić, ktora ich stanowi, ich urzędowi, rzemieślu, i urodzeniu iest własna i powinna. Czyliż nie zbawienniey? *Nie więcey umieć, iak potrzeba umieć*; według nauki Apostoła. *Non plus sapere, quam oportet sapere*. O! iako i tym sobie medrkom, dowcip dwornieyszą ciekawością unoszący się w pewnych umieiętności granicach, stanem swoim okryślonych, utrzymać. *Melius est nescire, quàm scire & errare*. (a) *Lepiey iest nie wiedzieć, niż wiedzieć, a błądzić*. Lepsza niewiadomość Pisma w prostocie Chrześciańskiey, niż błędliwa wiadomość iego. To gdy uważacie, *Słuchacze*, co o czytaniu Ksiąg tak Swiętych mowię, iakie są Pisma Bożego: iako dopieroż Księgi inne, ktore, albo herezią, albo szpetnością trącą, ktore pełne są iadu, i wzgorszenia, bydź muszą, i są bez wątpienia wcale niegodziwe.

Nie bez racii umyśliłem dzisiay mowić do was, o zakazanych Księgach w powszechności. Bo też to! bo też to! tych zbyt zmędrzałych wiekow, aż nadto namnożyło się, wartokśiężnikow, pismidlarzow, legistow, ktorzy niedbaiąc, ani na zakazy Kościoła Swiętego, ktore dosyć wyraźne i surowe: ani na ciężkie szkody, ktore na duszy i na umyśle, ztąd ponoszą; ani na wzgorszenie, ktorego w obyczaiach nabywaią: naywięcey się temi Księgami kontentuią, ktore naywięcey trucizny maią. Im szpetnieysze, i głębsze błoto, tym się ich mocniey wieprze trzymać zwykły. O! z iakim żalem, i prawdziwym politowaniem nad zgubą dusz tylu, przychodzi mi dziś mowić o tym. Oświecicielu serc ludzkich Duchu Nayświętszy, day tyle światła Słuchaczowi, ile przeniknienia prawd

(a) *S. Aug: de Trin.*

tych, o ktorych mowić umyśliłem, należy: tyle łaſki, ile do wykonania ich potrzeba. Dyſkurſu całego materya w dwoch częściach zamknięta będzie.

Część I. Jako wiele złego na duſzę ſprowadza Kſiąg zakazanych czytanie.

Część II. Choćby i nieſzkodliwe ich czytanie było? doſyć, że Kościoł Swięty zakazuie, iuż tym ſamym, wſtrzymać ſię od ich czytania winniśmy. *Ad M. D. G.*

Część I. Nic gorſzego, i ſzkodliwſzego, nie maſz *Słuchaczze*, iako kiedy rozum błądzi; kiedy ten naywyżſzy goſpodarz wſzyſtkich akcii, ten wódz, ta głowa, ſwoiemi ſię raciami unieſie, zawiedzie, i na złych, a wcale ſzkodliwych maxymach ufunduie, gotowa ruina ſumnienia, gotowa duſzy zguba. Niech zbłądzi wola, niech ſię za gorącością przeciwnych paſſii uda, niech za impetem ladaiakiego affektu póydzie; rozum, ieżeli nie ſkażony, i mocno ſię w należytych prawdach trzymaiący, poprawić te błędy łatwo może, i wolność woli powściągnąć, a w ſwych karbach i granicach utrzymać potrafi bez trudności. Na ſterniku, wſzyſtkie żeglowania rządy; na Wodzu, wſzelkie woyſka dyſpozycie; we wſzyſtkich ſztucznych machinach, iako więc w zegarach widziemy od iednego większego koła, ruſzenie i obrot innych zależy. Ale kiedy to ſam rozum, ktory rządzić innemi wſzyſtkiemi namiętnościami powinien, z kolei wypadnie? z drogi prawd zdrowych zniydzie? a kto go wyproſtować? kto błąd iego poprawić może. I toć to Chryſtus, zaſlepionemu na rozumie żydoſtwu przekładał mówiąc: (a) *Jeżeli swiatło, ktore w tobie ieſt, ciemnością ieſt? ſamież ciemności iakie będą?* Dlatego ſtarajmy ſię zawſze, gdy kogo nakłonić do czego chcemy, aby ſilnemi

(a) *Matth. 6.*

nemi raciami rozum naypierwey zwyciężyć; iuż wola za duktem rozumu łatwiey poydzie. Matkę tylko, czyli Króla pszczółek osadzić w ulu, wszystkie roiem za nią póydą. Inaczey trudność wielka pociągnąć wolę i serce, gdy rozum inaczey sądzi: ztąd owe u Filozofow przysłowie: *Nic wola nie chce, póki w myśli to pierwey osadzone nie będzie.* W porządku nawet łask nadprzyrodzonych, łaski oświecaiące poprzedzać zwykły na rozumie, aby wolą do dobrego skłonić.

I z tychci to przyczyn, iuż ia wcześnie miarkuię, iako trudney podiąłem się rzeczy, gdy smakuiących sobie w czytaniu Ksiąg zakazanych, odwieść od tey zabawy postanowiłem. Zwyczaynie bowiem, osoby takowe, albo dosyć są rozumne, i ślicznym rozsądkiem obdarzone; albo sądzą się, tym większą umieiętnością bydź zaszczyconemi, im więcey biegłości w tych Księgach maią. I są u siebie tey prewencii, są tą poprzedzaiącą maxymą napełnieni, że naywięcey piękney dworności, wdzięczney rozrywki; naywięcey erudycii i nauki, takie Księgi zawieraią w sobie; i że, te naybardziey ku wszelkiey polityce, i ku ćwiczeniu się, w kształcie mówienia służą. O! iaka to tedy trudność, ludziom na tym doskonałość rozumu, i poler nauki, zasadzaiącym, przeciwną wpoić prawdę. Heliodorus, Biskup Tessaloński, lekkomyślnością dowcipu uniesiony, wydał Książkę tym sposobem [iako więc wy zowiecie Romanz] pewną awanturę, miękkich dyskursow pełną, opisuiąc, dawszy tytuł Książce: *Æthiopia illustrata*, (a) *Murzyński Kray oswiecony*; gdzie na ś iatłość wyprowadza, co i nocy niegodno, i oczywistą szpetność kolorami zdobi, gdzie różne odmiany pieszczonych okoliczności i ponętnicze trakruie materye. Zgromadzony umyślnie na to Synod Prowincialny z Biskupow, przypozywa Autora szpetney pracy, nakazuią, aby exemplarze Ksiąg swych tak ladáiskich, znioss. i w oczach ich spalił; ale tak się ów nieszczęśliwy ukochał w swey Książce, że wolał i z Biskupstwa bydź zrzuconym, i

(a) *Heliodorus Æthiopicorum libri.*

z Kapłańſtwa ztrąconym, niż owey odſtąpić kſiąſzki; iakoż dla tey iedney racii, degradowano go, i od wſzyſtkich, nie tylko Biſkupich, ale i Kapłańſkich ozdób i urzędow odſądzono. Taka to ieſt cięſzkość, ba niepodobność, od tego błocka wieprze odrazić; te mole z tych kſiąg wyprowadzić; iako gdy oley bibułę wſkróś przeymie, wywabić go nie podobna: *Molliti enim ſunt ſermones illius ſuper oleum, & ipſi ſunt jacula.* (a) *Miękkie ſą mowy iego, iako oley, a one ſą pſtrzałami.* Zadna węda wieloryba z głębokości morſkich wyciągnąć nie potrafi, Piſmo mowi. [b] Ale czyliż nas Kaznodzieiow ta trudność wolnemi czyni, abyśmy im przeto, ich ſzkody, i niebeſpieczeńſtwa zbawienia, remonſtrować nie mieli. Im oni w tym uporczywſi, tym my ſilniey, i żwawiey naſtępować winni. Acz nie ſądzę, żeby, gdy zechcą zważać, te pięknych obyczaiow zepſowanie, tę niewinności zgubę, te duſzy potępienie, ktore z czytania kſiążek zakazanych przychodzą, nie mieli lepſzych, i zbawiennieyſzych myśli zabráć.

Ludzie o zbawienie ſwoie dbaiący, nie tylko śmiertelnego grzechu wzdrygać ſię zwykli, ale każdey i naymnieyſzey okazii, ktora tylko podobieńſtwo iákie niebeſpieczeńſtwa mieć może, lękaią, i od ſiebie oddalaią, wiedząc, co wyraźne Piſmo mówi: [c] *Kto kocha niebeſpieczeńſtwo, zginie w nim.* Takowe zaś Kſiąg zakazanych czytanie, nie tylko ieſt okazią grzechu, ale iſtnym i rzetelnym grzechem, a cięſzkim. Wſzyſcy Teologowie Katoliccy zgadzaią ſię na to, że kiedy okazie bywaią z ſiebie tak gwałtowne, i tak z grzechem ſpoione, że zawſze prawie, albo częſto, ten za ſobą ciągną, wdawanie ſię w nie, ieſt pewnym grzechem, bo rezolwuiąc ſię na takowe okazie, tym ſamym rezolwuieſz ſię na ſkutek, ktory ztąd koniecznie

(a) *Pſal. 54. & 140. Oleum peccatoris non impinguet caput meum.* (b) *An poteris extrahere Leviatan hamo: & fune ligabis linguam ejus. Job 40.* (c) *Eccl. 3. & Ezech. 20. Unusquisque offenſiones oculorum abjiciat.* Et Eccl. 7. *Diſcede ab iniquo & deficient mala abs te.*

niecznie wynika; kto w ogień dobrowolnie się wrzuca, iuż się odważa, aby gorzał, i choćby on po tyśiąc razy, oświadczał się, że nie chce żadney od ognia ponieść szkody, takie oświadczenia wyśmiania godne. Czyliż bydź może silnieysza, i żywsza do złego pokuska, iako księgi, ktore umyślnie o tym traktuią, co gorszy. *Quid nequius quàm quod excogitavit caro & sanguis?* woła Ekklezialtyk: (a) *Co gorszego, niedobrego bydź może, iako to, co wymyśliło ciało i krew?* co samey cielesności i krewkości iest przemysłem. Ow wysilony na racie rozum, owa rzeczy dwornieyszych, a dwornieyszych osnowa, słów miękkich wyłór, owe myśli Autora subtelne, na to się wysadzaiące, aby iako nayskuteczniey czytaiących pociągnąć, i kontentować serca! nie mocnież to przyczyny złego? ile, że im rzeczy przyiemnieysze i łatwieysze, tym się prędzey pamięci i rozumu chwytać zwykły; im miększy wosk, lub smoła wolnieysza, tym się łatwiey rzeczy chwyci, i trwa dłużey. Jeden z dawnieyszych i naymędrszych Oyców, Origenes, księgi te zowie, owym nierządney Babilonii kielichem złotym, o ktorym mówi Prorok: iż wszystkę ziemię, aż do odięcia rozumu upaia: *Calix aureus Babilonis, inebrians omnem terram.* (b) Augustyn Swięty powiada: że to iest rzeką nieiaką piekielną, na świat cały wylaną; [c] indziey nazywa, ową nieszczęśliwą Egyptu plagą, gdy z wszystkich błot i wód wyszedłszy żaby, ziemię ich całą, pokoie, mieszkania napełniły, że się im odiąć Egypcianie nie mogli.

Jeden z Swiętych Oycow tego iest zdania, że nie tyle przynosi niebespieczeństwa do utraty niewinności, cnoty, poczciwości, z osobami wierutnie ladaiakiemi konwersować, z bezwstydnemi i gorszącemi towarzyszyć, i przyiaźnić się iako wizetecznie księgi czytać; [z tychże samych racii, podobnie o here

(a) *Eccli:* 17. (b) *Jer:* 51. Et Orig: *Venenum turpiloquii, in aureo cultæ locutionis calice propinatum.* (c) *Tartareum flumen* S. Aug: lib: 1. cap. 6. Confess.

o heretyckich kſięgach ſądzić trzeba, że wdawanie ſię z heretykami, nie tak nadwątla i nadſłabia Wiarę Swiętą, iako czytanie kſiąg ich.) Jakoż ta prawda ma doſyć w ſobie oczywiſtości. Bo, oſoby bezbożności pełne, mowiące z tobą, albo nie zawſze ſą dowcipne, nie zawſze tyle bieglości rozumu maią, ile do przekonania naſzego rozſądku trzeba. Albo chociaż będą tą rozumu byſtrością opatrzeni? w potocznych i w poufalſzych dyſkurſach nie ſądzą bydź mieyſce, pokazania ſię z ſwym dowcipem; i dlatego wytworności ſłów, i wykwintności w rozmowach przyiacielſkich wyſtrzygaią ſię. Zaś oſoby kſięgi wydawaiące, ſą to Autorowie rozumu doſyć wypolerowanego, i na to ſię cali wydaią w ſwych kſięgach, aby dowcip okazali, iuż w ułożeniu argumentow i racii, iuż z przemyślności materii, w zaleceniu ſię wſzyſtkim z wdzięczności i oſobliwości piſania. Potym, oſoby mówiące o ladaiakości gorſzącey niewinność, tylko mówią, i mowa ich z ſłowami ná powietrzu ginie: a ieżeli też zoſtawuią iaką impreſſią w ſercu ſłuchaiących, tak w krótkim czaſie innych objektów zabawą gluzuie ſię, i za odwroceniem ſię do ſpraw inſzych niknie; ale kſięgi, i rzecz w nich wypiſana, zawſze trwaią, i moc zawſze iedneż maią, przypominać zapomniane materye. Ztąd ieden nazywa ie: *uſtawiczna wſzyſtkich godzin pokuſa, i nie przeſtaiącym tchnieniem do złego. Liber obſcenus omnium horarum leno eſt, nulloque non tempore inſidiator animæ.* (a) Jeſzcze i z tey racii, niebeſpiecznieyſze ieſt czytanie o ſzpetnościach, bo mówiący w takowych materyach, nie podobna, aby iakiegokolwiek nie mieli wſtydu, i dlatego nie z całą ſię wynurzaią myślą, i nie tak iaśnie o nich mówią, ale pod allegorią, i pod różnych podobieńſtw farbami. Zaś piſmo, tego wſtydu nie ma: *litera non erubeſcit*, piſzą co chcą, i co tylko myśl ſwawolna do ich głowy przyniesie, wyrazaią. Że wſzyſtkiego czartoſtwa, nicme náygorſze, czyliż

(a) Drexel: de lib. obſc: *Continua continuataque animarum tentatio.*

liż te kſięgi, nie ſą z tego rodzaiu diabelſtwem? że ſwą niemotą naywięcey ſzkodzą. Chryzoſtom Swięty tę wyznacza, róznicę bawienia ſię z ludźmi gorſzącemi, a bawienia ſię podobnemiż kſięgami: *Ze gdy konwerſuiemy z bezbożnemi, w ów czas my do czartow gadamy, i do nich ſię zbliżamy; zaś gdy czytamy kſięgi bezbożne, wtenczas czart do nas mówi, czart o naſzą przyiaźn z wſzelką zabiega uſilnoscią.* (a) O! iako prawdziwie tenże Zlotouſty Doktor o takowych piſaniach ſądzi, gdy ie nazywá: *Arma dæmonum, innocentiæ ſubverſio; bronią czartowſką, niewinności ruina;* bróń to diabelſka, a naydowodnieyſza, którą duſze woiuie, podbiia myśli, tryumfuie w ſercach ludzi. Właśnie ſą owego ſtylu, ktorym zapiſaną Kſięgę widział Zachariaſz Prorok, iż po świecie latała: [b] *Ecce ego video volumen volans, & dixit ad me, hæc eſt maledictio, quæ egreditur ſuper omnem terram. Oto widzę ia lataiącą Kſięgę, i powiedziano mi, te ieſt przeklęctwo, ktore wychodzi na całą ziemię.* Po śmierci Kaliguli, iednego z nayokrutnieyſzych Tyrannow, znaleziono w Bibliotece iego, dwie Kſięgi; iedney tytuł: *Gladius*, miecz, drugiey *Pugio, puginat*. W pierwſzey zapiſował imiona tych, ktorych miał wolę publicznie na śmierć zkazać; w drugiey tych, ktorych umyślił ſkrycie gwałtowną znieść śmiercią; podobne ſą Kſięgi tak okrutnych wynaleźców, ná zgubę niewinności przemyślone. Ekkleziáſtyk o Kſięgach z inſtynktu Ducha Swiętego piſanych mówi: *hæc omnia liber vitæ*; (c) *to wſzyſtko Kſięga żywota*; tu zaś przeciwnie mówić, to wſzyſtko Kſięgą śmierci, i zatracenia.

Z natury ſwoiey doſyć zkażony człowiek, zatym ſam z ſiebie zbyt do złego ſkłonnym ieſt, według owego Piſma: (d) *Zmyſł, i myśl ludzkiego ſerca, do złego nachylone ſą od młodości*

[a] *Dum converſamur cum laſcivis, cum dæmonibus converſamur: dum obſcæna legimus, dæmones converſantur nobiſcum.* Ex Drexel. (b) *Zachar.* 5. (c) *Eccl* 24. (d) *ſenſus & cogitatio humani cordis in malum prona ſunt ab adoleſcentia ſua.* Gen: 8.

doſci ſwoiey; te ſerce z iſtoty ſwey, arcy-miękkie i tkliwe, za lada tknięciem, wſkróś przeięte bywa; te myśli, i zmyſły w ciele oſadzone, zawſze do uważania i poiecia tego ſpoſobnieyſze, co ciałem trąci, nie co duchem; te zmyſłow wnętrznych inſtrumenta, uſzy, oczy, &c. bawią ſię, i zaſtanawiaią nad tym, co zmyślnościom ich przyzwoito; i za coż podniecać ogień, ktory ſię ſam z ſzkodą żarży; popychać z góry kamień, ktory całym impetem na dół leci. Dość do złego okazii, ſam ſobie, i próżnuiącym myślóm zoſtawiony człowiek: (a) *Magnum ſibi ipſe homo theatrum eſt, wielkim ſam dla ſiebie człowiek placem ieſt*, do ſceny różney odprawienia; iedna myśl te objekta wyprowadza, inſza inne ſtawia. Móy BOZE! co do głowy? co do ſerca nie przychodzi? gdy czas wolny próżnuiące myśli maią. Do wielu złośliwości próżnowanie powodem, i wielorakiego złego ieſt nauczycielką, mówi Duch Swięty: *Multam malitiam docuit otioſitas*. (b) Jeżeli tedy człowiek nic nie robiący, odiąć ſię natarczywościom ſzpetnym nie może? cóż? umyślnie pracuiący około ruiny ſwey niewinności. Rola, żadnym chwaſtem nie zaſiana, przecież kąkol, i inne zarazy dobrego ziarna, rodzi; dopieroż, gdybyś miał umyślnie te złe podſiewać. Jeſzcze iaśnieyſze mamy praktyki ſkłonności naſzey do złego, a ta ſię wydaie wtenczas naywięcey, kiedy chociaż pracuiemy iak naydaleſzemi bydź od myśli ladaiakich, przecież one ſię natrącaią, choć nie chcącym. Chociaż weźmiemy zabawy i nayświętſze, naypobożnieyſze, iakie ſą kſiąſzki wcale duchowne, nabożne ſłuchanie Kazań, lub Mſzy Swietych, modlitwy; &c. iednak i pod ów czas, wdzieraią ſię te ciernie ſzpetnych myśli, natrącaią niegodziwe objekta, że z cięſzkością przychodzi im ſię odiąć; cóż dopiero, kiedy im rozkrzewiać ſie pozwoliſz, i do rozkrzewienia dopomagać będzieſz. Zali ſie Hieronim Swiety na tę ich natarczywość, że choć od świata i od wſzelkich okazii był

odda-

(a) *Senec: de otio.* (b) *Eccli:* 33. Et S. Bernar. *Malorum omnium colluvies, otium.*

lony a na puſtyni Paleſtyńſkiey mieſzkał przecięż uſtawiczne walki z myślami takowemi miewał; i piſząc o tych ſwoich utarczkach do Euſtochium Panny w Rzymie mieſzkaiącey, używa przenikáiącego ſtylu, i w te ſłowa do niey piſze: (a) *Ja ſam w tey zoſtaiąc oſobnosci, i na tak dzikiey puſtyni, o iak wielekrot razy zapędziłem ſię w myśli, iż mi ſię zdawało, że wśrzod Rzymu roſkoſznych używam zabaw. Ow to ia Hieronim, ktory dla bogáźni piekła, w tem ſię więzienie zamknął, ſamych żmiy, i beſtyi zoſtawſzy towarzyſzem, przecie często na tańcach Panienek Rzymſkich przebywam myślą. W okrzepłym i w połymartwym ciele; ſamą lubieżnoscią krew zapalona wrzała nie raz. Jeżeli to cierpią, umarli światu, Co nie cierpi? ktory roſkoſzy i ſwobody używa. Łatwo ſię nam innych uchronić wyſtępkow, ale lubieżność, nieprzyiacielem w nas ſamych przemieſzkiwaiącym ieſt; iż gdzieżkolwiek ſię obróciemy, nieprzyiaciela noſiemy z ſobą.*

Uważacież Słuchacze, ſilny argumentowania ſpoſób tego Swiętego Doktora, ktory wam w okazie wdaiącym ſię, ſi-bie tak od wſzelkich okazii oddalonego za przykład daie. To! ten Mąż Boży; i tak Swięty! i tak Swiętą pracą uſtawicznie zatrudniony (bo tłumaczeniem Kſiąg Piſma Swiętego) i przy tylu przemyślnego umartwienia obronach! maiący i przytomność łaſk Boſkich, i pomoc Nayświętſzego Ducha, ktorym wſzyſtkie Jego tchną Kſiegi, a przecie tak gwałtowne natarczywości cierpi? ieżeli za murem, i w obronnym Zamku zamkniętych nieprzyiacielſkie pociſki tak rażą? cóż tych, ktorzy na ich celu zuchwali ſtoią. Jeżeli pies na łańcuchu przykuty, a mocno ſię rwie, i na miiaiących targa? a co nie uczyni tym, ktorzy ſię do niego zbliżą i drażnieć będą.

Oſtrożnieyſi Monarchowie, gdy do ſtoło'ó v idą, biorą pewne kamienie, ktore maią dzielność od trucizny zachowa-

(a) *S. Hier: ad Fuſt: lib. 2. epiſt: 17. Ibid. Pallebant ora jejuniis, & mens deſideriis æſtuabat. Vinum & adoleſcentia duplex incendium voluptatis &c.*

wać. (a) Filozof Plutarchus, tak radzi uczniom ſwoim do czytania Poetow przyſtępować, iako inni zwykli do uczty, ktorzy umyślnie maią przy ſobie ametyſtowy kamień, aby ſię nie upili, bo ametyſt ma tę własność, iż wſzyſtkie, choć naygoręţſze trunki, moc upoienia przy nim tracą: iak przy diamencie magneſy dzielność ciągnienia żelaza. Lecz młodzież naſza, bez podobney opatrzności, bez przyſpoſobionego ſerca, w te ſię okazie złego lekkomyślnie wdaie.

Gdy Pan BOG nakazywał przez Moyżeſza ludowi ſwemu, aby wſzyſtkie poſągi, rzeźby, i ktoreżkolwiek oznaki bałwanow pſuli, palili, wyrzucali, dwie tam przyczyny tego daie, temi ſłowy: [b] *Ne offendas, abominatio DEI eſt. Abyś nie zgrzeſzył, obrzydliwością BOGA ieſt*; pierwſza racia, że okazią ſą do grzechu; *druga*, że ſię niemi BOG brzydzi! Cóż to ſą te Kſięgi, te piſania wſzeteczne, albo heretyckich błędow pełne? bałwany ſproſne, bałwany nieme, od BOGA i cnoty odwodzące, a do ſiebie przeciągaiące ſerca ludzkie; ktoremi ſię też i BOG; iako wierutnemi, wyraźnemi prawd ſwych nieprzyiaciołami nie pomału brzydzi. Więc, tak ich unikać trzeba, iako naygwałtownieyſzych pokus, tak uciekać iak od pewney zarazy, i powietrza, według przeſtrogi Ducha Swiętego: [c] *Attende tibi à peſtifero, quia fabricat mala*. Strzeż ſię zapowietrzonego, bo on myśli o złym dla ciebie. Są niektore trucizny, tak gwałtowne, że wpatrzyć ſię tylko w nie, dopiero, gdy odor ich zaydzie, zaraz człowieka morzą;

ieſt

(a) *Achates venenum reprimit, hinc lemma*: Veneni pretioſum venenum. *Ætites, ſeu lapis aquilinus, pullos aquilarum à morſu ſerpentum ſervat, hinc in nidis illarum ſervatur. Adamanti magnetem à tractione ferri impedienti, lemma: Vim virtute repellit.* Ex mundo Symb: Et Plutar: *Sic Juvenes ad Poëtarum lectionem accedere oportet, ut ad convivia, ne obruantur ebrietate, amethiſum collo ſuſpendunt.* (b) *Aras ſubvertite, confringite ſtatuas, lucos ſuccidite, comburite ſculptilia. Nec inferes quidquam ex idolo in domum tuam, ne fias anathema, ſicut & illud eſt, quaſi ſpurcitiam deteſtaberis, & velut inquinamentum abominationi habebis, quia anathema eſt.* (c) *Eccli:* 1.

ieſt pewny wężow rodzay, ktore gdy ſię tylko ſukni człowieká dotkną, iadem ſwym całego przeymą. Doſyć, dotknąć ſię ſmoły, zaraz ſię rąk chwyci, albo fetorem zarazi. (a) Ale daymyż to, żeś tak w cnocie ugruntowany, tak doſkonałością opatrzony, że iak Danielowi lwy, pacholętom Babilońſkim ogień, Egipſkie plagi Izraelitom, tak tobie nie ſzkodzą te wſzetecznych Autorow, zarazy. Lecz zoſtaie druga wyżſza i delikatnieyſza przyczyna obrzydzenia ich ſobie, a ta ieſt, że ſą *obrzydliwością BOGA;* twoiego, *quia abominatio DEI eſt*. BOG nienawiścią nie nawidzi, ty kochać ſię w tym bedzieſz? Nieprzyiaciół iawnych Oyca twoiego, czyliż przechowywać możeſz, applaudować im, i pochwaláć ich ſprawy, przeto, że tobie ſamemu nie ſzkodzą. Czyliż nie doſyć ſzpetney dlá ciebie noty, żebyś z niemi przeſtawał, przyiaźnił ſię, towarzyſzył: *Nolite communicare operibus tenebrarum, magis autem redarguite*: Paweł Swięte woła: [b] *Niechcieycie bydź uczeſtnikami ſpraw ciemności, ale raczey ie odrzucaycie*; i indziey: *Ne communicaveris peccatis alienis teipſum caſtum cuſtodi*. [c] Całe Piſmo na takowe z złemi ſpułkowanie biie. (d) I potrzebaż więcey złego, iako kochać ſię w tym, czym ſię BOG i ſam brzydzi, i nam brzydzić każe. Prawdziwych przyiaciół, bardziey tyka intereſs przyiaciela, niż ſwoy własny. To i nas nay więcey przerazić powinno, że te wſzeteczeńſtwa, te próżne Autorow myśli, te heretyckie błędy, ſą obrzydliwością naſzego BOGA.

Sądze, że wiadome tu wſzyſtkim owe Hieronima Swiętego ukaranie, ktory w Szkołach będąc, w Kſięgach Cycerona wielce ſobie upodobał, i czytaniem ich naywięcey ſię bawił,

(a) *Qui tetigerit picem coinquinabitur ab ea.* Eccli: 13 & 1. ad Corinth: 10. *De carbonibus ſcintillæ diſſiliunt de ferro rubigo, morbos aſpides ſybilant.* Et Juven: *Sicut grex totus in agris, unius ſcabie cadit.* (b) *ad Ephes*: 5. (c) 1. *ad Timoth.* 5. (d) *Non communices homini indocto.* Eccli: 18 *Cum hominibus operantibus iniquitatem non communicabo.* Pſal: 140 *Non ambules cum viro furioso, ne forte diſcas ſemitas ejus, & ſumas ſcandalum animæ tuæ.* Prov: 22. *Modicum fermentum, totam maſſam corrumpit.* 1. ad Cor: 6.

tego Aniół Swięty, gdy raz ſpytał: ktoś ty, i iakiey profeſſii człowiek? a on rzekł: *Chrześcianin ieſtem*, Aniół go cieſzko chłoſtać począł, mówiąc: *Ciceronianus tu, non Chriſtianus. Ciceronianin ty, a nie Chrześcianin*; iako ſurowſzego ukarania obawiać ſię a ſłuſznie powinni, ſwawolnieyſzemi Kſięgami kontentuiący ſię, że nie powinniby dobremi zwać ſię Chrześcianinami, gdy nieprzyiaciołom cnoty, albo wiary, tak ſię przyiaznemi bydź pokazuią. Podchlebuycie wy ſobie, iak możecie, dobrą o ſwym ſumnieniu opinią wbiiaycie, perſwaduiąc, że wam takowe czytania, nic ſzkody nie przynoſzą. Ja zaś nie mogę nie wierzyć temu, co Auguſtyn Swięty na ſiebie w ſwych Spowiedziach wyznaie, tak piſząc o ſobie: (a) *Gdym wielkiego owego Mowcę Cycerona czytał, do czytania Kſiąg Swiętych tym bardziey guſt traciłem, im w tamtym więcey ſmakowałem; i kiedy potym weyźrzałem w Kſięgi Swięte, zdawało mi ſię, iż nic w ſobie godnego nie miały, aby porownane bydź mogły, z godnoscią Tulliuſza.* Chociaż to Autor i ſławny, i w ſamych Katolickich Szkołach wzięty, i nic przeciwnego ślicznym obyczaiom nie piſze. Ten to ſkutek gwałtownieyſzego przywiązania do Kſiąg, choć politycznych, choć nie złych, iż ſię do lepſzych i zbawienniey-ſzych ſerce powoli traci; głowa ſię romanzami, komediami, lekſzemi dyſkurſami, miękkiemi awanturami nabiie, i przeto tracimy wcale ſmak do ſłowa Bożego do Katolickich Autorow, do prawd wiecznych; ba i do ſtatyſtycznych materyi, do Kſiąg poważnieyſzych, ktore czyli Oyczyſte nalze hiſtorie, czyli Rycerſkie Polſkich Bohatyrow i woiownikow ſprawy opiſuią, guſtu takowi wcale nie maią. Za Galliana Ceſarza Niemcy w Greckie Państwa wpadli, Ateny odebrawſzy, niezmierną Kſiąg liczbę, z różnych Kſięgarni w ktorych ſie mą-

dry

(a) *Cum attendi ad Scripturam, viſa eſt mihi indigna, quàm Tullianæ dignitati compararem, tumor meus, fugiebat modum ejus.* lib. 3. cap. 5 Confeſſ. Et *veniebant in animum meum, ſimul cum verbis quæ diligebam. res etiam, quas negligebam: licèt non ſatagebam diſcere, quæ dicebat, ſed quemadmodum dicebat, audire.*

dry ów Naród kochał, i w nie się fundował, zgromadzili, i na iedn stus ułożywszy, umyślili wszystkie spalić; i gdy iuż iuż ogień podkładać mieli, ieden z dawnieyszych żołnierzy, odwiodł ich od tego, mówiąc: *Dimittamus libros Græcis, quibus dum incumbunt, imbelles fiunt.* (a) *Zostawmy Księgi Grekom, ktorych gdy pilnuią, niewieściuchami zostaią*, bitnemi nie są, ani bydź mogą. Obawiać się i naszey Oyczyźnie trzeba, że gdy iey Synowie, co żywo udaią się do Ksiąg, a ieszcze zniewieściałych, pieszczonych, ledwie kogo w Rycerskim rzemieśle biegłego za czasem znaydzie. Jest pewny piorunow rodzay, ktory choć nie zabiie, ale tak zarazi człowieka, iż wszystkie w nim kości zmiękczeią, iakoby z samego ciała był złożony. Wszystkie pioruny głębiey w ziemie nie biią, iako na stóp pięć, ale wiele powierzchowney sprawuią szkody. Do tego się to mówi; że Ksiąg zakazanych czytanie, choć czasem głębszey impressii na sercu nie uczynią, choć nie zgubią na duszy, ale swych legiłow niesposobnemi do większych spraw czynią, ale inne szkody sprawuią w ich umyśle zawsze.

Część II. ALe daymyż i to, [*do drugiey części Kazania idę,*) że nic szkody, nic podobnych złego skutkow, (o ktorych się mówiło dotąd) nie sprawuie czytanie Ksiąg zakażanych? dosyć, że Kościół Swięty czytać ie zakazuie, iuż człowiek Katolicki, Matki swey rozkazy, z uszanowaniem przyiąć, z pokorą pełnić winien. I kroz iuż przykazania Kościelne chować będzie? ieżeli i Katolicy lekce ie poważać będą. Alboż nie wiemy, co nasz Nayświętszy Nauczyciel rozkazuie w swoiey Ewangelii: (b) *Kto nie słucha Kościoła, niech ci będzie za poganina, i za iawnogrzesznika.* Nie godzien imieniem Chrześcianina bydź zaszczycony, ktory słuchać Kościoła S. nie chce, i iego zwierzchnością, iego rozkazami pogardza.

Tu

(a) *Boj rl nk tit: Libri* (b) *Matth. 18. Qui non audit Ecclesiam, sit tibi sicut ethnicus & publicanus.*

Tu ia powinienem w proſtocie, w prawdzie, i w zupełney ſzczerości, przywieść wam Przykazania Kościelne w tych okoliczności zachodzące, kiedy, komu, i iak Kościół Swięty zakazał czytanie Kſiąg pewnych. I nayprzod wiedzieć mamy, że Kſięgi, ktore Kościół Swięty zakazuie, ſą troiakiego rodzaiu: 1. Kſięgi Piſma Swiętego niektorym tylko oſobom czytać nie każe, o czym z początku Kazania mówiłem, (i po zakończonym Kazaniu, przywodzę propozycie heretyckie w tym punkcie, od Kościoła Swiętego potępione. 2. Heretyckie 3. Wſzeteczne, albo dobrym obyczaiom ſzkodzące. Przez *Heretyckie?* rozumieią ſię Kſięgi te, ktore ſą od heretykow wydane, a zawieraią w ſobie, albo błąd iaki heretycki, i ich fałſzywą naukę, albo o Religii naſzey, o obrządkach i ceremoniach, albo o Zakonach, o Duchowieńſtwie Katolickim piſzą, z iakąkolwiek pogardą i cenſurą. I takowych Kſiąg czytanie wyraźnie zakazuie generalny Synód Trydenteki, i prócz tego zakazu, wyklina Kościół Swięty i przeklina tych, ktorzy bez pozwolenia zwierzchności Kościelney, Kſiąſzki takie czytaią. A ta klątwa, ſamemu tylko Papieżowi do abſolwowania ieſt zachowania. Czytaią, tę klątwę z innemi, po Kościołach farnych w każdy wielki Czwartek. [a] Exkommuka ta, ieſt temi ſłowy i terminami wyrażona: *Wyklinamy i przeklinamy tych, ktorzykolwiek ich Kſięgi* (to ieſt heretykow) *herezie zawieraiące, albo o Religii traktuiące, bez pozwolenia naſzego, i Stolicy Apoſtolſkiey, wiedząc o tym zakazie, czytał, u ſiebie trzymał, drukował, albo iakimkolwiek ſpoſobem bronił, z ktoreyżekolwiek przyczyny, iawnie, albo taiemnie, dla iakiegokolwiek przemyſłu, i koloru.* &c. Gdzie naywięcey uważać proſzę, terminy te: *Quavis ex cauſa, publicè, vel occultè, quovis ingenio, vel colore legentes. Z ktoreyżekolwiek przyczyny &c. czytał*; ponieważ tu zabiega ſie wſzyſtkim pretextom, wymyślonym i przemyślonym od rozumu raciom, i kolorom, z tych ſłów widzieć ſię daie, że

was

(a) *Bulla Cœnæ Domini. paragr:* 1.

was żadne farby, od piorunów tych nie bronią. Z tego tak powszechnego zakazu, idą partykularne prawdy, u wszystkich Teologow Katolickich pewne, te: 1. Jeżeli, choć ieden punkt w całey Księdze, błąd heretycki zawiera, iuż tym samym cała owa Ksiąszká zakazana. 2. Kto ksiąszki takowe, choć nie dla czytania, ma, chowa, przyimuie, u siebie, teyże exkommunice podpada. 3. Kto ie przedaie, albo użycza, iakimkolwiek sposobem drugim; dopieroż przepisuie, drukuie, w teyże zostaie klątwie. 4. Ksiąszki heretyckich Autorow, choćby nic przeciwnego artykułom Wiary Swiętey, nie miały w sobie, ale tylko szczypią zwierzchność Kościelną przymawiaią niektorym obrządkom i ceremoniom Kościoła Bożego, rownie są pod klątwo, zakazane. (a)

Trzeci rodzay Ksiąg zakazanych, iest tych, ktore albo są oczywiście wszeteczne, albo wszetecznością, iaką trącą, albo wolnieyszemi dyskursami, gorszyć czytaiących mogą. Do tegoż ksiąg zakazanych rodzaiu należą, wszystkie inne, ktore dobrym obyczaiom przeciwne, iako są ksiąszki paszkwiluiące, lżące honor bliźnich, odwodzące od pobożności, od posłuszeństwa swym zwierzchnościom podaiące sposoby niegodziwe, niesprawiedliwe do czego, i tym podobne. Koncilium Trydenckie, ksiąg takich zakazuiąc, przytacza tam zaraz przyczyny, dlaczego ie zakazuie, bo do Kościoła powszechnego należy, nie tylko mieć wzgląd, na ucalenię Artykułow Wiary Swiętey; ale i na obyczaiow przystoyność; gdzie też i Katalog ksiąg niegodziwych, zakazanych, obszernie wypisuie. W dawnieyszym Kościele był zwyczayny rygor, iż Autorow ksiąg iadaiakich, czyli czarnoksięskich, czyli innych, pokutuiących za grzech swoy, nie pierwey do społeczności Kościoła Swiętego

(a) *Iacroix hic de excom:* (b) *Libri, qui res lascivas ex professo tractant, narrant, aut docent, (cum non solum fidei, sed & morum, qui ejusmodi librorum lectione, facilè corrumpi solent, ratio habenda sit:) omnibus prohibentur, & qui eos habuerint severè ab Episcopis puniantur.* Con: Trid: reg. 7; indic.

tego i do używania Sakramentow Swiętych przypuſzczano, aż publicznie w oczach zgromadzonego ludu, Kſięgi ſwe rękami właſnemi popalili. Tak i w Dzieiach Apoſtolſkich czytamy, że gdy ſilnemi Kazaniami ſwemi naſtąpił Paweł Swięty na takowe kſiąg dwornieyſzych czytanię: [a] *Multi, qui fuerant curioſa ſectati, contulerunt libros, & combuſſerunt coram omnibus, ita fortiter creſcebat verbum DEI. Wielu, ktorzy ſię byli ciekawością uwiedli, przynieśli Kſięgi, i przy wſzyſtkich ie ſpalili, tak mocno, pomnażało ſię ſłowo BOZE.*

Jakoż wſzyſtkie zdrowſzego rozumu, i ſprawiedliwości racie tak każą, aby każda należyta zwierzchność złemu zabiec uſiłowała, i ſzerzyć ſię publicznie wzgorſzeniu nie dopuſzczała. Ceſarz Teodoziuſz, publiczym edyktem ſwoim nakazał, kſiąſzki, ktorychżekolwiek Autorow w ſzpetnych materyach piſzące, palić: a gdyby kto ie krył, i przechowywał u ſiebie, aby na gardle był karany. (b) Doſyć ſwym Filozofom ſprzyiali Ateńczykowie, a przecie, gdy ich właſny Mędrzec Pytagoras, przeciw niektorym Greckim prawom zaoſtrzył pióro, wſzyſtkie Kſięgi iego, na rynku palić kazano. Numma Pan z dobroci zachwalony, Oratorow pewnych uczone wydania, na ſpalenie dekretował, że Religii dawnieyſzych Rzymian przyganiali. Dla ſwawolnieyſzego wierſzow piſania Auguſtus Ceſarz Owidiuſza na wygnanie ſkazał. &c. (b) Sami Mędrcy niektorzy pogańſcy, poſtrzegali ſię w tym punkcie, i ſwe właſne Kſięgi, iak mogli tępili, aby ich lekkomyślność wiekom podana nie była. A człowiek Chrześciańſki, ktory ſię na Chrzcie wſzyſtkich ſpraw czartowſkich wyrzekł, tych dzieł diabelſkich, piekła godnych pilnować, utrzymywać ie i pochwalać będzie. Jeſt to ludzi; albo mało wiary, albo nic ſumnienia nie maiących.

Ale

(a] *Actor:* 19. (b] *Bejerlink tit: Libri.* (c] Ovid: *Eloquar invitus teneros ne tange Poëtas, ſubmoveo dotes, impius ipſe meas* Et *Ite mali verſus, animam, qui læditis ite* Et Martial. lib: 3. epigr: 86 *Ne legeris partem, laſcivi caſta libelli, prædixi & monui, tu tamen ecce legis.*

Ale, że strony nie wysłuchawszy dekretować i potępiać ią, rzecz niesprawiedliwá; i Pismo Swięte tęż prawo przepisuie, aby nie wypytawszy dobrze, nie ganić nikogo: [a] *Priusquam interroges, ne vituperes quemquam, cum interrogaveris, corripe juste.* Posłuchaymyż racii, ktoremi się oni bronią, iaką zasłonę tey wolności swoiey daią. I naypierwsza, naypospolitsza iest ta; że to czynią, dla nabrania stylu, kształtu mówienia, dla przysposobienia pięknych i ciekawszych dyskursow. Ale ta racia (zwłaszcza pod te dosyć mądre i uczone wieki, kiedy w rozlicznych materyach, maią wszystkie Kraie, godnych i wysoce rozumnych Autorow, w śliczny styl i dowcip wysadzaiących się) nic wiary u dobrze o rzeczach sądzących nie ma. *Chcecie wy* (ieden wielce uczony, i wielu wdzięcznych Ksiąg Autor mówi:) [b] *Chcecie wy w błocie złota szukać, pereł w wyrzuconych śmieciach; chcecie wyuczyć się mówić dobrze, a żyć źle nawyknąć;* iako się Augustyn Swięty z tego spowiada mówiąc: *Non satagebam, an essem à DEO desertus, modò essem disertus.* [c] Nie dbałem, że będę od BOGA opuszczony, byle bym był mowny i uczony. Czyliż bydź może prawdziwa mądrość w tych głupstwach? Czyliż głodny piękney umieiętności rozum? nasycony temi młocinami (iako ie nazywa Hieronim Swiety) bydź może. (d) O! iako świątobliwie i rozumnie mawiał Błogosławiony Henryk Suso [ów to Mąż cudny i Swięty, ktory się z Mądrością Przedwieczną zaślubił:) *Malo esse vespertilio ex voluntate DEI, quàm Seraphinus ex voluntate mea.* (e) *Wolę bydź ciemnym gackiem, nocnym niedoperzem, z woli Bożey, niżeli z moiey woli Serafinem.* Wolę w ostatnich wszelkiey nieumieiętności zostawać ciemnościach, niżeli w naywyższym rozumu świetle, a przeciw woli Bożey. *Druga* ich ra-

(a) *Eccli:* 11. (b] *Drexel: de libr. prohib.* [c] *S. Aug: lib: 2. cap.* 13. *Confess.* (d] *Siliquæ sunt & glandes porcorum, quibus filius prodigus satiari vult, nec potest. S. Hier: Semper discentes, & nunquam ad scientiam veritatis pervenientes.* ad Ephes: 4: (e] *ex vita illius.*

cia: iż dobrym umyſłem, i bez wſzelkiey złey intencii to czynią, iedynie dla rozrywki, i dla wprawienia ſię w humor lepſzy, weſelſzy. Lecz wſzyſtkie rozrywki dobrego Chrześcianina, bydź powinny godziwe, i ludzi rozumnych godne, a nie zkąd inąd zakazane. Ow owoc z drzewa umieiętności, od Rodzicow ſmákowany, był w ſobie i nie zły, i ſmaczny, ale że go BOG zakazał, ten guſt ſwóy i dworność, iak przypłacili, wiemy i praktykuiemy; bydź mogą, takowe Kſięgi, umieietności dość maiące, ale BOG przez Namieſtnikow ſwoich, tego umieiętności drzewa zakazuie, maſz tyſiącami innych, i zdrowſzych i guſtownieyſzych. Slicznie Bernard Swięty reflektuie iednego z młodych uczniow ſwoich, mówiąc: *Inde tibi lætandum in adoleſcentia, unde in ſenectute non pudeat. Tym kontentował młodość twą powinieneś, czegobyś ſię potym w ſtarości nie wſtydził*; tym w życiu bawić, czegobyś przy śmierci nie żałował. I toż to będzie tobie rozrywką, albo weſelſzey myśli przyczyną? co zaſmuca BOGA, duſzę rani, zabiia; co w niebeſpieczeńſtwo utraty zbawienia wprawia. Daią oni, i inne takowey dworności ſwoiey wymowki, ale cóż kiedy to *lex non diſputat, ſed jubet*. BOG przez Kościoł ſwoy zakazuie, podobno ſłuchać go potrzebá. Sprawy, chociaż z ſiebie nayłepſze, nayświętſze, odmienić mogą, naturę ſwoią, i ſtać ſię złemi, przeklętemi, ieżeli dla złego, dla niezbożnego końca czynione będą. Ale ſprawy z ſiebie ſamych złe, i dla nayleпſzych, dla nayświętſzych końcow czynione, nigdy tracić nie mogą natury złego. Ztąd owe przyſłowie Oycow Katolickich: *Non eſt faciendum malum, ut eveniat bonum*. Zła intencia dobre zepſuć może; ale dobra intencia, złych nie okraſi, ani naprawi. Dlatego złą zabawę, [iakowa ieſt czytanie Kſiąg zakazanych] brać przed ſiebie, dla ktorychżekolwiek, choć chwalebnych myśli, nie godzi ſię.

Dałbym ia inſze, a zapewne prawdziwſze przyczyny, ktore to ich do tych kſiąg, iak do zakazanego umieiętności drzewa

wa wiodą; tylko powinni mi wybaczyć, choć proſtſzemi terminami wynurzę prawdę. I naypierwſze źrzodło tego ieſt, nátury przewrotność, tym ſilniey nas do tego nagląca, im mocniey ſą zakazane; iako ułożone na cięciwie ſtrzały, im większym wſzyſtkiey ſiły natężeniem wytrzymuieſz? z tym większą gwałtownością lecą, gdy na wolność wypadną; lecz te impety paſſii naſzych i ſkłonności, nie ſą mocnieyſze od rozumu, aby ten nie mogł ie utrzymać, gdy ſwey władzy użyć zechce, według wyraźnego Piſma, iż chuci naſze pod naſzą władzą ſą. [a] Pochodzi też przywiązanie do kſiąg takowych i ztąd, że rozum ludzki w pragnieniu nabywania umieiętności, ieſt nienaſycony; a że te nayłatwieyſze ſą do pojęcia, więc do tych większą ochotę maią. Jako, kiedy drogich towarow z okrętu pozbędą, ziemią, piaſkiem, albo kamieniami proſtemi, co im łatwiey przyidzie, ładuią próżny okręt; i ci podobnie próżne mozgownicę, i nie pełnego muzgu głowy, ładaczym napełniaią, żeby ſię pokazali, iż oni nie próżną głowę noſzą. Kſięgi w poważnieyſzych i w ſzacownieyſzych materyach, nie po ich głowie; pojęcie i miałkość rozumu przechodzą, przeto po tych płytkościach czołgaią ſię: iak dzieci, po brzegach ſamych kamyczki zbieraią, bo gdzie perły? nie wiedzą. (b) Jako gdy roſpuſzczone oſtrey ſierci bydło, [z przeproſzeniem godnieyſzych, mówię] *świnie*, pod ogród mocno oparkaniony przyidą, widzą one ślicznych fruktyfikuiących drzew rozliczność, zapach też owocow ie zalatuie, ale nie mogąc przyiść do nich, co koło płotu napadną, tym nikczemne proſiuki, ſzpetny ſwoy guſt kontentuią. Jeſzcze ieſt racia i tá, że pod te wieki, pod ktore wielka, ledwie nie zbyteczna cudzych Kraiow miłość, Polſkich Paniąt naſzych ogarnelá ſerca, zą granicami wolności heretyckiey zaſmakowawſzy, ich maxymami nabiwſzy głowę; iarzma i karności Kościelney,

[a] *Infrą te erit appetitus tuus, & tu dominaberis illius.* Gen: 4 [b] *Pius V Pontifex, cùm aliquis gemmas rariores, in ejus ærario extolleret? libros indigitando dixit: in his veriores, rarioresq; gemmæ ſunt;* ex Bejerlink.

obostrzenia praw Katolickich znieść nie mogą. Wolności swoiey woli gwałtu uczynić iedni nie chcą, drudzy nie umieią; źle, i po heretycku Apostolskie Pawła Swiętego słowa za sobą przywodząc, (iako mnie odpowiedział pewny *Mufier*) *Ut quid libertas mea, judicatur ab aliena conscientia?* (a) *Za co wolność moia, cudzym sumnieniem ma bydź sądzona?* swoie sumnienie z Pawłowym [ktore iak Swięte, tak pokorne, tak posłuszne wszystkim Przykazaniom Bożym, owszem naymnieyszym instynktom Ducha Swiętego powolne było] porownywaiąc. Ich zuchwałość (osądźcie czy też rozumna) tak argumentuie: A od czego mam wolność? Mam rozum. Mam moie sumnienie, te u mnie regułą. Za co cudzym rozkazem mam się rządzić? (iakoby to żydzi, Turcy, Poganie, naygorszego, nayniepoczciwszego życia ludzie, także swey wolności, swego rozumu, swego sumnienia nie mieli.) Radbym słyszał, co by ci Forystyerkowie odpowiedzieli onym, gdyby teyże na nie odpowiedzi użyli. Co ia (przyznam się wam Słuchacze) nie wiem wcale, ktoreby uwagi, i reflexie, mogły bydź skuteczne, na ureflektowanie tak głupie zuchwałych, tak zuchwale głupich, bo takie ich rezolucie i odpowiedzi, wierutną bezbożnością, grubym głupstwem, iawną zarazą heretycką trącą. Masz nieszczęśliwy człowiecze sumnienie, ale iakie! Masz wolśliczny rozum, ale cóż, gdy go na złe używasz. Masz wolność woli, ale i ta zostaie pod prawem Boskim, i pod Nauczycielską Jego władzą: *Cesset voluntas propria, & infernus cessabit*, mówi Augustyn Swięty: *Niech zginie, własna wola, a piekło ustanie;* tać to swobodność, tá wolność nasza; w wiekuistą niewolą naywięcey dusz wprawiła i wprawuie.

Konkluzia: Czyliż nie lepiey te księgi zarzucić? niż z księgi żywota bydź na wieki wymazanym; lepiey re na ogień wrzucić, niż sámemu póyść na pożerające, a wiekuiste płomienie. Każdemu człowiekowi, dopiero Szlachetnemu pożyteczna

(a) *ad Corinth: 10.*

teczna umieiętność, ale nie taka, ktora i w lekkie sentymenta wprawia, i w cięszką niewinności zgubę; lepiey z prostotą serca i nieumieiętnym wniyść do Nieba, niżeli z wysoką rozumu i wszelkiey biegłości okazałością póyść do piekła; ey cóż mi po wszystkim mądrey wiadomości świetle? kiedy na ciemności wieczne z nim padnę: *Lepiey z iednym okiem wniyść do Nieba*, [Chrystusa iest reflexia] *niż dwie oczy maiącym bydź wrzuconym w ogień wieczny*. (a) I gdyby to ieszcze sami tylko na tę nieszczęśliwość przychodzili. Mnieyszy ogień, gdy mniey do palenia ma materyi. Ale że tylu za sobą na tęż przepaść ciągną, iuż zaleceniem i zachwalaniem prywatnym takich książek, iuż z obcych granic sprowadzaniem, iuż tłumaczeniem &c. ach! iakie ich piekło czeka. Julius tym imieniem wtory Papież, z młodych lat takąż dwornością kontentował swoy dowcip. i wydał podobnych ciekawości książkę, w doskonalsze przyszedłszy lata, żałował uczynku i napisał uczoną wraz świątobliwą Księgę, w ktorey następuie sam na siebie, i potępia bystrość nieprzezorną dowcipu, a kończąc ią, tak prawdziwy żal swoy wyraża: *Sed eheu! quantis angor doloribus! quandoquidem libri mei malum parere non cessant. Ale ach! iako się niewypowiedzianym dręczę żalem dlatego, że książki moie dotąd złe skutki sprawować nie przestaią.* A choćby teraz i przestały, *quid de illis fiet*, (mówi daley) *qui jam meo igne perierunt. Ale z tamtemi co czynić, ktorzy iuż ogniem odemnie wznieconym zgineli.* O! iako mi was żal śliczne rozumy, was godni ludzie! patrząc na zepsowane z tey przyczyny obyczaie wasze, na wolnieysze życie, na lekkie sentymenta, uważaiąc rozwiozleyszego sumnienia rezolucie, aleć przecie sądzę o Dobrotliwości BOGA, i o waszey łaskom iego powolności, że żałuiecie postępkow w tym punkcie waszych; lecz tamtych zgubę, iak powetniecie, ktorzy od was pogorszeni, wiekuistego ognia iuż zostali pastwą. Ach! bystrości rozumu, iako

nas

[a] *Math:* 18.

nas unoſiſz? ach! nieſzczęśliwa chciwości pokazania ſię mądremi, w iakie nie wprawuieſz głupſtwo. Oto ia wam ſtawiam z Anielſkim Doktorem Kſięgę żywota, Kſięgę Przedwieczney Mądrości, Ukrzyżowanego JEZUSA, iego ſłowy mówię: *hæc mea Bibliotheca*; to moia, to was wſzyſtkich Biblioteka; tu znaydzieſz prawdziwą mądrość; tu wyſokie wſzelkiey doſkonałości nauki; tu i naygłodnieyſze umieiętności ukontentuieſz ſerce; tu wſzyſtko, co do prawdziwego uſzczęśliwienia ſwego życzyć możeſz, znaydzieſz. *Amen*.

Propozycie Kweſnellego heretyka od Kościoła Bożego potępione. 79. Pożyteczna i potrzebna ieſt, wſzelkiego czaſu na każdym mieyſcu, i wſzelkiemu rodzaiowi oſob, uczyć ſię, i poznawać ducha pobożność i taiemnice Piſma S. 80. Czytanie Piſma S. ieſt dla wſzyſtkich. 81. Zawiłość S. Słowa Bożego, nie ieſt racią oſobom ſwieckim, aby ſię dyſpenſowali od czytania iego 82 Dzień niedzielny od Chrześcian ma bydź poświęcony czytaniu naybardziey Piſm Swiętych. Szkodliwa ieſt Chrześciańſkiemu człowiekowi, chcieć unikać tego czytania 83. Jeſt to illuzia, perſwadować ſobie, że wiadomość taiemnic Wiary nie powinna ſię udzielać białogłowom, przez czytanie Kſiąg Swiętych. 84. Wydzierać z rąk Chrześcian nowy teſtament, ieſt uſta Chryſtuſowe zamykać dla nich 85. Zakazywać Chrześcianom czytania Piſma S zwłaſzcza Ewangelii, ieſt zakazywać używania światła Synom Swiatłości, i ſprawić, aby zoſtawali w nieiakim rodzaiu wyklęcia. 86. Wydzierać proſtemu poſpólſtwu tę pociechę, ieſt obyczay przeciwny Apoſtolſkiemu czynieniu i intencii Boſkiey.

Ex Bulla: Unigenitus Alexandri XI. Anno 1713.

KAZANIE na Niedzielę 16. po Swiątkach.

O Dyſkurſach przy ſtole, iakie bydź maią.

Propozycia: Dyſkurſa przy ſtołach żadnego nie obrażać: wſzyſtkich kontentować powinny.

Cùm

Cùm intrâsset JESUS in domum cujusdam Principis Pharisæorum comedere panem, illi observabant eum. Lucæ 14.

Gdy wszedł JEZUS do domu iednego przednieyszego Faryzeusza, pożywać chleba, oni go podstrzegali.

JAkoś się widzę *Słuchacze*, Nayukochańszemu Zbawicielowi naszemu te Pańskie uczty, Xiążęce traktamenta, te publiczne stoły i obiady nie nadawały nigdy; że prawie i kawałka chleba przy nich zieść mu spokoynie nie dano. Wszędzie więcey niestrawnych ugryzków, niż smacznych kąsków; (a) potraw zaniechawszy, Jemu do żywego doiadali. To o Faryzayskich owych poczesnach mówić, co o złego Domiciana stołach napisał Historyk: *Ad mensam Cæsaris, plus de convitiis, quàm de conviviis; plus de scommatibus, quàm de aromatibus.* [b] U tego ladaiakiego Pana, miała zawsze co gryść niewinność, więcey potwarzy, kalumnii, niż zapraw; pierwey nakarmiono obelgą, niż potráwami, napoiono, ale wstydem; bo to ów był okrutnik Domician, ktory, gdy kogo zgubić u siebie umyślił, do stołu go swoiego Cesarskiego zaprosić kazał, i przy stole okazie śmierci wynaydował. Podobnie okrutne były stoły Xiążąt Zydowskich dla Chrystusa, bo przy nich nayczęściey upatrywali okazii potępienia Jego, zpotwarzenia, i zguby. U iednego z nich imieniem Symona, o Magdalenę, (ktora do nóg iego upadła) posądzaią. U Zacheusza szemrzą i gadaią, iż z grzesznikami obiaduie. U inszego strofuią, przyganiaią, że drogi oleiek na nogi swe wylać dopuścił. A to i tu w Ewangelii dzisieyszey mamy: *Że, gdy wszedł JEZUS w dom iednego przednieyszego Faryzeusza pożywać chleba, oni go podstrzegali.*

Jako prawdziwie napisał Mędrzec: *Lepiey iest, bydź zaproszonym na prostą iarzynę, a w miłości, niżeli na tłuste cielce, a w nienawiści;* (c) i indziey: *Lepszy kawałek suchego chleba* [d] *w*

weso

(a) *Confundit te in cibis suis, donec te exinaniat.* Eccli. 13. [b] *Plutar.* [illegible] *Melius est vocari ad olera cum charitate, quàm ad vitulum sagi[illegible]* [illegible] *Melior est buccella sicca cum gaudio, quam domus plena victimis cum odio.*

weſołości, niż dom pełen pobitego mięſiwa przy nienawiści; i ieſzcze: [a] *Lepiey ieſt póyść do domu płaczących, niż do domu częſtuiących ſię.* Tać to była racia, dla ktorey Nayświętſzy nałz Nauczyciel JEZUS, podaiąc nauki ſwoim, iak ſię u ſtołow Pańſkich ſprawować mieli, powiedział im, aby nóz w gardle ſwym pierwey ſtawili, nim pożywać u nich zaczną; (b) prędzey byś czaſem żelazo, iak ſtruś ſtrawił, niż ich poczeſne i zbyt oſtre przymówki.

A gdzie proſzę nayciężey umartwił Joba diabeł, gdzie go oſtatecznie dodręczył, gdy mu pierwey fortunę wydarł, ſubſtancią zniſzczył, z wſzyſtkich dobytkow wyzuł; ieżeli nie przy ſtole? (c) *Gdy Synowie iego, i córki, iedli u ſtołu iednego z Braci, czart z czterech rogow dom wzruſzywſzy, obalił, i pozabiiał wſzyſtkie Jobowe dzieci.* Gdzie Abſalon długo ukrytą nienawiść na Bráta ſwego Amnona wywarł? i okrutnie zabił? ieżeli nie przy uczcie, a ieſzcze ſwoiey. (d) Gdzie na Chryſtuſowego Chrzciciela wypada nieſprawiedliwey śmierci dekret? przy Heroda bańkiecie. (e) Gdzie na Kościelne ſkarby, apparencie, Król Aſſyryiſki Baltazar, appetyt oſtrzy? przy ſwym traktamencie: (f) *Allata ſunt vaſa aurea, & argentea, quæ asportaverat de Templo, & biberunt in eis Rex & uxores, & concubinæ.* *Przyniesiono naczynia złote i ſrebrne; ktore pobrał z Kościoła, i pili z nich, Król i żony iego, i nałożnice iego.* I Dawid w nieſzczęśliwych ſwoich rewoluciach, na to nie pomału utyſkuie, że iego chleb iedli, iego wino pili, a przy tym wſzyſtkim nań gadali; i uſzczypliwe o nim układali pioſnki: (g) *Adverſum me loquebantur, & in me pſallebant, qui bibebant vinum.* Na teć to niegodziwości przy publicznieyſzych ochotach zachodzące woła Prorok: (h) *Cythara, lyra, tympanum, & vinum in convivis veſtris, & opus Domini negligitis.* Na to Jezuſow Brat i Apoſtół

(a) *Eccl:* 7. (b) *Prov:* 23. (c) *Job.* 1. (d) 2. *Reg.* 13. (e) *Marci* 6. (f) *Daniel:* 5. (g) *Pſal.* 68. (h) *Iſaiæ* 5.

ſtół Judaſz Swięty w Liście ſwym naſtępuie, tak o niektorych bańkietuiących ſię piſząc: [a] *Ili in epulis ſuis maculæ, conviuantes ſine timore ſeipſos paſcentes. Ci w ucztach ſwoich ſą ſzpetna zakała, bez boiaźni BOGA cześłuiący ſię, ſiebie tylko ſamych paſąc.* &c. Alboż nie tak? alboż nie macie *Panowie moi* ſwoiey właściwey praktyki, czego wy ſię przy publicznieyſzych ſtołach nie napatrzycie? iákich nie naſłuchacie dyſkurſow? przy tych beſpieczniey ſze i zbyt wolne mowy, na Kościelną Zwierzchność, na oſtrość i karność Religii Katolickiey, przy tych, zuchwalſze o Wierze Swietey i o iey artykułach gadánia, przy tych, ſzczypania i większe obmowy innych ſławy, obyczaiow, poſłępku.

Z okazii tedy dziſieyſzey Ewangelii, w ktorey czytamy, iako naywiecey Zbawiciel naſz, przy ſtołach ponoſił cenſur, przymówek, niepotrzebnego pytania, i zagadek, umyślifem mówić do was *Słuchacze*, iakie dyſkurſa przy ſtołach prowadzić ſię maią! a iakie nie. Co za mowy zdobią, a ktore nie zdobią uczty waſze. Całą materyą w tych dwóch punktach zawieram.

Propozycia. Dyſkurſa przy publicznych ſtołach, żadnego nie obrażać. Wſzyſtkich kontentować powinny. *Ad M. D. G.*

Punkt I. Nie ia tu w poſpolitości, i w tak obſzernev powſzechności mówić nie chcę, iako wolność ladaiakiego ięzyka nikomu ſię i nigdzie nie podoba, i podobać nie może; tylko o ſamych ſtołach, iako przy nich, takie formować, i zaczynać dyſkurſa, ktore obrażaią inſzych, ieſt rzecz oſobliwiey niegodziwa, ſzpetna, nierozumna. Zawſze,

[a] *Epiſt. Judæ v.* 12 Et 2. Petri 2. *In conviviis ſuis luxuriantes oculos habentes, plenos adulterii & inceſſabilis delicti.*

i wszędzie [iakom dopiero namienił] ten występek języka rażącego innych, iest i nie sumienny, i przeciwny zdrowszemu rozsądkowi. BOG nienawiścią nienawidzi rodzaiu takowego ludzi, iako wyraźnie Paweł Swięty mówi: *Detractores DEO odibiles*. [a] *Obmówcy, u BOGA w nienawiści*. Ludzie się wszyscy niemi brzydzą, iáko powiada insze Pismo: *Abominatio hominum, Detractor*. (b) *Obrzydzeniem ludzi Obmówca*, Ciężkość występku tego, tak BOGU i ludziom zbrzydłego miarkuiemy z skutkow, bo iednym razem zabiia dosyć wielu, bo siebie i tylu słuchaiących na duszy, tych, ktorych za cel języka swego biorą na sławie; właśnie iak ów okrutnik Káligula, chciwy iako nayprędszey zguby poddanych swoich, gdy go pytali przyiaciele, czegoby sobie naywięcey życzył? odpowiedział: *Utinam unam cervicem Senatus Populusq; Romanus haberet. O! gdyby cały Senat, i wszystek lud Rzymski o iedney tylko był głowie!* abym tak iednym cięciem wygubił wszystkich. (c) Mędrzec Pański, wyliczywszy szkody, ruiny, zguby, ktore zła i wolna gęba poczyniła i czyni, iako nie tylko partykularne domy, Familie, Miastá, ale i całe Króleśtwa, w niezmierne przyprawuie nieszczęśliwości; (d) sam w tymże Rozdziale tak konkluduie: *Ze pożyteczniejsze iest piekło, niż takowy język: Utilis potiùs infernus, quàm illa*. Jakoż miał sprawiedliwe przyczyny tak sądzić, że ladaiaki język, gorszy nad piekło; 1. piekło samych tylko bezbożnych dręczy, język i nayniewinnieysze trapi; 2. w piekle nic więcey męki zadać i naygorsi czarci nie mogą, tylko iak Boska sprawiedliwość wyznaczyła, i nakazała; język przeciw wszelkiey woli BOGA, iak chce, i ile chce, umęczy nie iednego; 3. w piekle nic czarci nie grzeszą znęcaiący się nad potępieńcami, ani potępieńcy nic nie grzeszą, blu-

(a) *ad Rom.* 4. [b] *Prov.* 24. (c) *Tacit.* (d) Eccl. 28. *Lingua multos commovit, dispersit de Gente in Gentem, Civitates muratas destruxit, domos Magnatorum effodit, Gentes fortes dissolvit mulieres virtutes ejecit Multi ceciderunt in ore gladii, sed non sic, quasi qui interierunt per linguam.*

bluźniąc i narzekaiąc, na tę rękę, ktora na nich tę karanię wywiera: zaś ięzyka złego ludzie, i sami grzeszą, a ciężko; i tamci nie lekko grzeszą, ktorzy ich ięzyki niecierpliwie i z zbytnim narzekaniem znoszą; ieden z uczeńszych Pisma S. Tłumaczow, tę ieszcze dodaie przyczynę: [a] *Flamma inferni cruciat, lingua verò damnat*; piekło nikogo nie potępia, tylko zkąd inąd potępionych sprawiedliwym ogniem karze; ięzyk zaś, choć nayniewinnieysze potępia, i nań wszystkie kary niesprawiedliwie skazuie. Więc z tych racii powiedział Salomon: *Utilis potius infernus, quàm lingua*. Że też i ludzie maią sprawiedliwe racie, brzydzić się i nienawidzić ięzycznych, i tego przyczyny iawne. Bo, każdy rozumny, cudzym się nieszczęściem zwykł miarkować; (b) rozumnie i rostropnie stroniąc od takowych, lękaią się, aby i sami na tęż złośliwość, i złą ięzyka zabawę nie przyszli. Nazywa ieden z Swiętych, ięzyk zły: (c) *Vehiculum diaboli, poiazdem czartowskim*, ktorych ten gębaty diabeł obiedzie wszystkich, o każdego zawadzi; tegoż podobieństwa używa i Ekkleziastyk, gdy tak mówi: *Wnętrzności głupiego, iako koło wozowe, i iako piasta obracaiąca się myśl iego.* (d) *Præcordia fatui, quasi rota carri, & quasi axis versatilis cogitatus illius*. Boi się tedy każdy, żeby i on na obroty tych ięzykow obieżdżaiących inne, nie przyszedł.

Ale nic ia tu, o tak wielopłodnym złego rodzaiu nie mówię, tylko o samym przy publicznych stołach z krzywdą bliźnich, gadaniu, moy dyskurs. Takowe mowy, iak wielce i wielorako szpetne? ztąd miarkować winniśmy, że są przeciw raciom wszystkiey polityki i ludzkości; przeciw regułom rostropności i rozumu. Za tym, iakośmy bydź powinni w nich ostrożni? aby kogo nie obrazić, każdy obaczy. Ten iest nieuchybny, a zawsze dowodny znak złego rozsądku, ten dowod ludzi nierozmyślnych, nie rostropnych, ba wcale nie-

[a] *Liranus hic.* (b) *Vitio alterius sapiens emendat suum.* Sen: [c] *V. Beda.* (d) *Eccle* 33.

mądrych, gdy nie wiedzą, gdzie, i kiedy czego zażyć. Wielkiey umieiętności Filozof Plato, tę z ohydą całey Filozofii ſwoiey i nauki miał cenſurę, że często przeciw regułom roſtropności wykraczał; bo dyſputy zakładał, gdzie mu ſię trafiło, i w naybagatelnieyſzych okolicznościach ſpoſobem nauczaiącego nowić uſiłował, nad każdym moralizuiąc punktem. Ztąd zoſtawił ſzpetną ſwey mowności notę, iż o nim *Athenæus* napiſał: *Plato contra rationem temporis peccabat frequens.* [a] Podobnie grzeſzą, bo także przeciw raciom i regułom wſzelkiey roſtropności i polityki, ktorzy przy weſołych ucztach, godnych przy ſtole poſiedzeniach, albo cudzą ſławę i obyczaie, albo chwytliwe pytania wyprowadzaią na plac.

Z naylepſzym dyſkurſem, a czas i mieyſce upatrować trzeba, według owey powſzechney reguły, ktorą w Piſmie Swiętym wypiſaną od Ducha Swiętego mamy: (b) *Omnia tempus habent, tempus tacendi, tempus loquendi. Ma ſwoy czas uſzyſtko, ieſt czas milczenia, ieſt czas mowienia.* Dlaczego też ludzie rozſądni, roſtropni, ludzie wcale mądrzy, porę mowienia uważać zawſze zwykli, według owego Piſma: (c) *Homo ſapiens tacebit ad tempus, laſcivus & imprudens, non ſervabunt tempus. Człowiek mądry milczeć do czaſu będzie, bezwſtydny i nierozſądny, czaſu nie zachowuią.* Znak tedy ludzi wcale nierozſądnych, gdy tych roſtropności reguł nie zachowuią. Acz żadnego czaſu dla ſiebie pozwolonego nie ma ięzyk ladaiaki; bo to tylko prawdziwey mądrości pozwolono tey abſolutności, że ſię w każdy czas pokazać, i ozwać może, iako nowi Piſmo Swięte: [d] *In omni tempore Sapientia*; gdyż ci tylko rzedni wiedzą, iak użyć ięzyka, zaś ladaiakiego i wolnieyſzego ſumnienia ludziom, na podobney roſtropności zbywa; dlatego też pogardzone bywaią od wſzyſtkich powieści ich, aby w naylepſzych mówili

(a) *Ex horol: Princ:* (b) *Eccl:* 2. Et Eccl: 6. *Homo apoſtata, omni tempore iurgia ſeminat.* Et Eccl. 7. *Uſq; in tempus ſuſtinebit patiens.* Et Eccl: 4. *Conſerva tempus, & devita à malo.* (c) *Eccli:* 20. (d) *Eccli.* 22.

wili materyach; według zdania Ekkleziaſtyka: (a) *Z uſt głupiego odrzucona będzie przypowieść, bo ia nie ſwego czaſu mowi.* Jeżeli tedy innym, choć z ſiebie chwalebnym mowom, powiadaniom, nie każdy czas po temu, chociażby go i dobrze użyć mogli: dopieroż czas obiadu, czas iedzenia, nie ieſt to czas uſzczypliwych rozmow, nie potrzebnych dyſput, nie ieſt czas urażenia innych, albo wynurzenia ſwego żalu, ſwych pretenſii.

Bieſiadowania waſze, ſolennieyſze częſtowania, zowią ſię u Łacinnikow *Convivium*, wiecież dla czego, i z ktorey racii, w Łacińſkim języku imię te wzięły? Cycero odpowiada, iż od wzaiemnego pożycia, od ſpolnego z innemi towarzyſzenia; iego ieſt reflexia: *Benè majores noſtri, accubationem epularum, nominârunt convivium, ob vitæ conjunctionem; quaſi ſimul vivens, conviva dicitur.* (b) *Dobrze dawnieyſi naſi, ſpolne u ſtołu ſiedzenia nazwali uczta, dla uczeſtnictwa życia, iakoby ſpołecznikami życia naſzego byli uſſi ſtołownicy.* Jakiż tu rozſądek, mieyſce ſpołeczności i ſpołkowania, ludzkości wzaiemney okazania, przykrzeyſzemi zaſmucać dyſkurſami; ſłodkie poſiedzenia taką goryczą zaprawiać; podczas miłey rozrywki, innych ſzarpać imię; wśrzod potraw ſamych cudzą ſię paść ſławą. Chwalebny u Grekow był zwyczay w tym punkcie, iż gdy kto przeciwne iakie u ſtołu zaczynał dyſkurſa, Przełożony ſtołu (ktorego przez loſy zaproſzeni goście wraz z Goſpodarzem, iakoby za Goſpodarza obierali) [c] miał wolność ofuknienia go owym u ſwego Narodu wziętym przyſłowieni: *Aut tace, aut digna convivio adfer*; [d] *Albo milcz, albo mów co godnego takowey uczty.* U tychże Grekow wzięty był ów aforyzm: *Aut bibito, aut abito.* Albo piy, albo idź precz z mową taką.

Dziwnie wdzięczney i ſłodkiey wymowy Ambroży S. okrucieńſtwo Herodá, w ścięciu Swiętego Jana Chrzciciela, opiſu-

(a) *Ex ore fatui reprobatur parabola, non enim dicit illam in tempore ſuo.* (b) *Cic. de Offic.* (c) *Vocabatur is Architriclinus.* [d] *Adagium Græc. ex Beferlink.*

opiſuiąc; nayżwawiey naſtępuie [a] na okoliczność tę, i to wyſadzonym ſtylem naywięcey w nim karże, że podczas tra-ktamentu i uczty, dekret śmierci wydał na Chryſtuſowego Przeſłańca: *Czego ſię i dzikie wſzyſtkie Narody wzdrygat zwykły;* (Słowa ſą Ambrożego Swiętego) (b) *podczas iedzenia i u-czty, na wypełnienie okrucieńſtwa wypada edykt. A co ma za ſpra-wę okrucieńſtwo wśrzod delicii? co smierć do roſkoſzy? porywaia ná śmierć Proroka, bańkietownego czaſu, z bankietownego rozkazu, ktore-goby czaſu, i za ktorym dekretem, i uwolnionym bydź niechciałby; &c.* bo nie wielka niewinności rekomendacia, pianych świade-ctwo. Flaminiuſz naywyżſzy Senatu Rzymſkiego Rządca, za to, iż podczas obiadu na prożbę iedney ſwoiey nałożnicy, ktora mówiła, iż ieſzcze nie widziała, iak człowieka ścinaią; ściąć złoczyńcę pewnego iuż ná śmierć dawniey oſądzonego kazał, z urzędu złożony, mało i życia z urzędem nie utra-cił, za dekretem Senatu, taką ſię iego akcią brzydzącym, cho-ciaż żwawe ſwych Patronow, miał po ſobie racie, ktore oni na obronę iego przywodzili. [c] Proſzę ia was *Słuchacze*, gdybyście wy przytomnemi byli, na owych okrutnych trakta-mentach, podczas ktorych, niektorzy z Tyrannow naywiekſzą, dla ſiebie czynili uciechę, z śmierci gwałtowney innych, a zaráz przy ſtołach ſwoich. Gdybyście naprzykład ſiedzieli u ſtołu bańkietuiącego Dioniziuſza Sycyliyſkiego Tyranna, ktory zaproſiwſzy ſię iednemu z ſwych Panow na obiad, rozkazał mu, aby Syna ſwoiego zabił, uwarzył, i dał za potrawę, a potym i ſam z guſtem pożywał, i Oycu ieść kazał, pytaiąc, co zac potrawa? i iakby mu ſmakowała, na co Oyciec z przymuſzonym twarzy niezmieſzaniem odpowiedział: *Quod Re-gi placet, mihi placet.* [d] *Co ſię Krolowi podoba, mnie ſię podoba.* Albo, gdybyście bańkietowali z Kambizeſem Perſkim Monar-chą, ktory im ſię bardziey zapił, [co u niego arcyczęſta, bo był

(a) *lib: 3. de Virg.* (b) *Ex Offic: Div. decollat. S. Joan. Non putabat ad rem pertinere, quando & ubi periret, qui perire debuerat. An enim eſt tempus, quo damnatus perire non debeat.* ex controv. Sen. [c] *Theatr. vit. hum. tit. Tyran.*

był wielkim piianicą:] naywybornieyszą młodzież, i naynayznacznieyszych Panow, na celu sobie stawiał, i z łuku do nich strzelał, w same godząc serce, tak zręczności swey w ciągnieniu łuku dokumenta daiąc. (a) Gdyby mówię, u takich lub podobnych trafiło się wam siedzieć stołow? iakby też wam takie smakowały obiady? Awoż, ták to iest, gdy się dostaniemy do stołow niektorych, a tu przy nas, w uszach i oczach naszych, tych i owych wyprowadzaią na plac, zabiiaią na czci, na honorze; tym i tym, choć osobom dystyngwowanym, wyższego charakteru Duchownym nie przepuszczaią, równie i ich na sławie ranią, szarpią, do żywego nie iednemu ostrzeyszym ięzykiem doymuią; &c. iako niepodobna, aby to nas tkliwie boleć nie miało; lękaiąc się, żeby i nas, na tenże cel, niedyskretnego ięzyka swoiego nie wzieli.

Takowi stołownicy, są właśnie iak owi Judaszowie, w ktore tym gorszy wstępuię diabeł, im hoyniey traktowani bywaią [b] M. Aureliusz, Pan iako sam mądry, tak w mądrych dyskursach kochaiący się, przy stole swym, iednemu z Filozofow kazał, aby iaką wrzucił kwestyą, mieyscowi i czasowi służącą? co przyiąwszy ów Mędrzec, tę pytanię zadał: *Quis ille unus mortuus, qui tot absumit vivos?* (c) *Kto iest, ten ieden nie żyiący, ktory tylu pożera żywych?* gdy różnie tłumaczyli różni, on sam tak rezolwował. Ten *stoł ieden*, wszakże rzecz nie żyiąca, martwe drzewo, a przecie iak wiele żyiącego stworzenia napsuł? ten chleb, te mięsiwa, te iarzyny, &c. ieżeli początkowo ie weźmiemy, swe zycie i duszę miały, a ieden stół pożera wszystko i do pożerania innym podaie. Lecz co ten Filozof, dosyć dowcipnie w swoim powiedział tłumáczeniu. to prawdziwie mówić się może w moim sensie, ta iedna rzecz nie żyiąca, stoły i uczty wasze, o! iako wielu umorzyły na sławie, zgubiły na czci i honorze; &c. co iak niegodziwa, i nierozumna? każdy widzi.

Punkt I.

(a) *Theatr. vit: hum: o| Post buccellam panis. intravit in eum satanas* [c] *Ex thesaro vitæ hum.* Et Mart: *reparant per tot damna famem.*

Punkt II. Dlaczego przez przeciwność racii, przestrzegać koniecznie mamy, aby stołowe dyskursa mogły kontentować wszystkich; co drugim iest punktem dyskursu tego. Czas stołu *Stuchacze*, iest czas i waszego i zaproszonych gości posiłku. Potrawy i naylepsze, albo szkodzą, albo do nabycia zdrowia nic nie pomagaią, ieżeli z niedyspozycią, i przy pomieszanym humorze ich pożywasz. Dlaczego Gospodarz ludzki i rozsądny, stara się o wszystkie sposoby, ktoreby mógł kontentować swoie stołowniki, i dobrą myśl zaproszonym czynić. U Sybarytow rzecz była kryminalna, gdyby kto podczas ich traktamentow miał o śmierci wspomnieć. Z tey tedy racii, waszego i waszych przyiaciół zdrowia, ktore niepodobna, aby wam nie było miłe; waszego wnętrznego, i powierzchownego pokoiu, ktore wszystkim wdzięczne: waszego ukontentowania i dobrey myśli, ktore dla was uprawnione, unikać wszystkich takowych dyskursow winniście, i im przeszkadzać, ktore przeciwność passii wzbudzić, niepokoy myśli uczynić, konkokcii należytey potraw przeszkodzić, za tym zdrowiu szkodzić mogą. Z tey przyczyny rozsądnieysi Gospodarze, chcąc zupełnie ukontentować gości, waruią tego, iż nawet o rzeczach poważnieyszych, choć publicznego dobra i pożytku tykaiących, o rzeczach wyższych na mądrości zasadzonych, mówić przy stołach nie dopuszczaią, bo te bardziey myśl zatrudnić, nie ucieszyć mogą. Ztąd różne dla rozrywki przemyślaią sposoby, zabawne do weselszych dyskursow wynayduią materye. Jednego z Filozofow proszono, aby pomyślił o sposobie, iakim wszystkich do stołu zaproszonych humorowi dogodzić, a zabiec klutniom i niezgodom, ktore wiec podczas takowego posiedzenia wynikać zwykły; ten Gospodarzowi taką przepisał regułę. A żeby nie według rangi i honoru, ale według potrzeby humoru, sadowił do stołu. I tak z gadatliwym starcem, posadź interessowanego Młodzika,

ktore

ktory będzie musiał applaudować staremu, i iego mowności cierpliwie słuchać, kiedy mu o iego łaskę idzie. Z chelpliwym podchlebcę, z prędkogniewliwym i impetycznym melancholika; przy zwadliwych niech siedzi cichy człowiek; przy pysznych, pokorny: *Ast Sophistam!* (dalsza tegoż Mędrcá regula) *Sophistæ, Poëtam, Poëtæ ne jungito, urit enim Cantor Cantorem & figulus figulum odit,* (a) *Ale chwytliwego Filozofa, to iest Zofistæ, z zofistą; Wierszopisa z wierszopisem, nie sadzay, bo piecze Kantor Kantora, i gancarz gancarza nie nawidzi.*

Jeszcze czas stołu, iest czas uczynienia sobie przyciaciół, serc sąsiadow i bliźnich pociągnienia; okazania, czyli ludzkosci; i hoyności, kiedyś Gospodarz; czyli wdzięczności, wzaiemnego serca i affektu, ieżeliś gościem. Jest to sposób ieden z nayskutecznieyszych, iako interessow waszych wykierowania i wyrobienia, tak nabycia wziętości u wszystkich; co wy zowiecie *particularitatem*; ztąd i owe dawnieyszych Polakow przysłowie: *czapka, i papka*; ukłonem i utraktowaniem naywięcey zyskasz. Zatym tak dyskurs kierować należy, iak okoliczności takowe potrzebuią, to iest kontentuiąc wszystkie. Piast poczesną wysłużył, iż go za Króla obrali, i zgodnym sercem z kołodzieystwa na tronie osadzili. W Pismie Swiętym naczytámy się przykładow o tym dosyć, iako takim uczęstowania sposobem, wiele wielu profitowało, iako Abraham, Lot, Tobiasz; w Sarefcie pewna wdowa Elizeusza ludzko przyimuiąca. *&c.* Zácheusz, Marta, i inni Chrystusa czestuiący. Nie wiem, ieżeli kiedy mieliście na to *Słuchacze*, reflexie: że Nayświętszy nasz Zbawiciel, naywiększe taiemnice swoie, albo u stołu, przy iedzeniu sprawował i stanowił, albo od nich zaczynał. I tak urząd swoy opowiadania Ewangelii, nauki, począł w Kanie Galileyskiey ná godach, tam początek cudów uczynił, tam naypierwey okázał chwałę swoię. (b) U stołu, Nayświetsze

[a] *Lamprid: quæst:* 2. [b] *Joan:* 2. *Hoc initium signorum fecit JESUS, & manifestavit gloriam suam, & crediderunt in Eum Discipuli.*

Taiemnice Ciała ſwego ſtanowi i zoſtawuie; po ſtole tym zaráz, Mękę ſwą zaczyna. Nie indziey, tylko w Wieczerniku, to ieſt w izbie ſtołowey, Ducha Nayświętſzego odbieraią Apoſtołowie i Uczennicy. O ſamey południowey godzinie, wſzyſtkim narodom do iedzenia zwyczayney, na Krzyż przybity, po Zmartwychwſtaniu, náywięcey iedzącym uczniom pokazuie ſię; przy łamaniu chleba poznawać ſię im daie, &c. A ieżeli głębiey uważać będziemy, obaczemy, że nie indziey ſię rodzi naſz Zbawiciel, tylko w Betleemie, ktora to *Bethleem*, iedno znaczy, co *domus panis, dom chleba*. Doſkonałą ma uwagę ieden z Oycow Swiętych, że, iáko czart naywiękſzą moc, naypierwſzą złośliwość ſwoią wywarł na ludzi, przy ofiarowaniu im iedzenia, owego owocu w Raiu: a nawet na ſamego JEZUSA na puſzczy, tegoż ſpoſobu użył, kuſząc, aby kamienie w chleb zamienił? Tak przeciwnie Zbawiciel naſz. I tey okoliczności pożywaniá chleba, i iedzenia, używał nayczęściey do wynurzenia nam łaſk, darow, i taiemnic ſwoich, do podania nauk, do nawrócenia grzeſznikow, do pohańbienia nieprzyiaciół. I nie godneż ſą, dla tak głębokich przyczyn, ſtoły i uczty waſze, ktore Chryſtus tylu łaſkami uczcił, darami nadał, taiemnicami zaſzczycił, abyście iako z naywiękſzą uczciwością, beż obrazy iego, i członkow Jego, (to ieſt bliźnich) darow tych używali.

Moy BOŻE! iako naſze Katolickie ſtoły, uczty, traktamenta, zawſtydzą Narodow wiarą nie oświeconych zwyczaie; iako ich ſtołowe dyſkurſa, naſze pohańbią; że oni zawſze uczciwe materye przy ſwych ſtołach traktowáli. [a] *Perſowie*, o rzeczach woiennych prowadzili dyſkurs; *Grecy*, o publicznych naradzali ſię intereſach. *Spartańczykowie*, rycerſkie wielkich ludzi dzieła, w pieśni ułożone, śpiewać przy ſtołach nakazywali. *Baktrianie*, Naród ieden z nayokrutnieyſzych (b) o ćwicze-

[a] *Ex theatr: vit. hum. tit. Conv.* (b) *Bactrianos vocat* Strabo, *canes ſepulcbrales, quia ſuos ſenio confectos, etiam parentes, & propinquos, canibus devorandos opponebant.* Ibidem.

ćwiczeniach woiennych rozmawiali. Przy ſtołach wielkiego Pompeiuſza, czytano uczone Kſięgi; u Oktawiuſza, wynoſzono obrázy i portrety ludzi znakomitych, i rycerſkiemi dziełami wſławionych; u Alexandra Wielkiego, dni podzielone były, iednego przy obiadach, ludzie Rycerſcy, o rzemieśle rycerſkim mówili, innego Filozofowie, o rzeczach uczonych dyſputowali; inſzych inſze, a zawſze uczciwe traktowali materye. O Perſkich Monárchach Hiſtoryk piſze: *In more habuerunt Principes Perſarum, ut nulli ad menſam accumbere, niſi Regi, nulli loqui, niſi Philoſopho liceret.* (a) Zwyczay Monarchowie Perſcy mieli, iż u ſtołu ich Krolewſkiego, żadnemu nie godziło ſię ſiedzieć, tylko ſamemu Królowi; żadnemu mówić, tylko Filozofowi. O Aureliuſza Ceſarza ſtołach, powſzechnie mówiono: *à menſa noſtri Cæſaris, redibant omnes Philoſophi; ad menſam licèt veniebant pauci;* (b) że chociáż do ſtołu Ceſarza tego, niektorzy tylko przychodzili Filozofowie, ale od ſtołu każdy powracał Filozofem; bo miał każdy czego ſię nauczyć, przy Pańſkich obiadach iego. A przy naſzych teraz Katolickich ucztach, czego ſię nauczyſz? co do ſwoiego zbudowania i poleru uſłyſzyſz? Dyſkurſa ſtołowe ich, albo o ſzpetnych, uſzy poczciwe rażących bezwſtydach, co nie Chrześciańſka; albo na domy, Familie gadania, co nie ſumienna; albo wzaiemne przygryzania ſię i tykty, co grubiańſka; albo mowy lekſze, urywcze pytania, co lekkomyślna. Niektorzy z dawnieyſzych Mędrcow, tak byli wprawieni do uczonych dyſkurſow, że choć naypiianſi, mądre przecie zawſze układali mowy; iak ieden z nich o ſobie mowi: (c) *Bibenti ſuccurrunt mihi undecim Pòétæ.* Nawet niektore Narody miały prawa o tym, iakie u nich powinny były uczty bywać. Grecy mieli tę dla ſiebie przepiſaną regułę: *L. tria, convivia ſervent, nimirum: lectis viris, lecto loco, lecto ſermone honeſtentur*; na Polſkie tłumacząc:

Tro-

(a) *Ex Bejer:* (b) *Ex eod:* (c) Martial: & Horat: *Ennius ipſe Pater, nunquam niſi potus, ad arma profiliit dicenda.* Et idem. *Nulla placere diu, nec vivere carmina poſſunt, quæ ſcribuntur aquæ potoribus.*

Troiakie W. zachować uczty powinny, aby były uczciwe: Wybornemi oſobami, Wybornym mieyſcem, Wybornemi dyſkurſami, niechay zaſzczycone bywaią. Dopiero Katoliccy Panowie, iakoby powinni o iak naydoſkonalſze uſiłować dyſkursa, nie dopuſzczaiąc nic takowego, coby mogło bydź obrazą BOGA i bliźniego. Zydzi dawnieyſi, tę formułę dziękczynienia po zakończonych ſtołach ſwoich mieli: *Gratias agamus Domino DEO noſtro, quia comedimus de noſtro. Dzięki czyńmy BOGU naſzemu, żesmy iedli z naſzego.* Wſzytkich Zakonow Fundatorowie, w ſwych regułach, oſobliwą nakazuią uczciwość i pobożność podczas iedzenia, i na mieyſcach iedzenia, gdyż tu w ſkutku ſamym odbieramy dowody Opatrzności iego ku nam.

Konkluzia: Jakoż, Jego to ieſt ſamego dobrotliwość, Jego Opatrzność Boſka: On to ieſt ſam, ktory wás przez ludzkich Goſpodarzow karmi: On! ktory was napawa i rozmaicie kontentuie; albo i opatruie was tylu dobrami, tą obfitością, iż ſię przy was nie ieden żywić może! i nie powinienże? od was mieć ſwey wdzięczności. Nie ieſteśże winien? przynaymniey wtenczas o Dawcy darow pamiętać, gdy aktualnie dary z rąk iego odbieraſz. O! iako ſprawiedliwa ieſt błogoſławić BOGA, że cię tak ubłogoſławia. Tego BOG po nas za te doczeſne łaſki, wyciąga koniecznie, tak wyraźnie w ſwym Piſmie nakazuie: *Super his omnibus benedic Dominum, qui fecit te, & qui inebriat te, omnibus bonis ſuis.* (a) *Za to wſzyſtko błogoſław Pana, ktory ſtworzył cię, i ktory wſzyſtkiemi dobrami ſwoiemi napawa cię*; i indziey: *Gdy ieſt będzieſz, i naſycisz ſię, błogoſław Panu BOGU twoiemu.* (b) Teć to odrobiny z ſtołu Niebieſkiego na ciebie ſpadaiące. Zadatki uczty owey wiekuiſtey, gdzie wybrani Boſcy we wſzyſtko obfituią, i obfitować całą wiecznością będą. Tak tedy przy tych ſtołach ſprawować ſię powinniśmy, żebyśmy ſobie zaſłużyli uſłyſzeć: *Sługo dobry, żeś był nad mało wiernym, nad wielu dobrami poſtawię cię; wnidź do weſela Pana twoiego.* [c] *Amen.*

[a) *Eccli*: 32 (b) *Cum comederis, & ſatiatus fueris, benedic Domino Deo tuo, pro terra optima, quam dedit tibi.* Deuter: 8. (c] *Math*: 25.

E Bibliotheca
Joannis Cherazy
Cooperatoris Eva
Ludovicus

Biblioteka Jagiellońska
stdr0024016